

BOGDAN BOROWIK



PARTIE KONSERWATYWNE W POLSCE 1989–2001

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ

PARTIE KONSERWATYWNE
W POLSCE 1989–2001

BOGDAN BOROWIK

PARTIE KONSERWATYWNE
W POLSCE 1989–2001

WYDAWNICTWO UNIwersYTETU MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ

LUBLIN 2011

Recenzent
prof. dr hab. Antoni Dudek

Redakcja wydawnicza
Krzysztof Gajowiak

Redakcja techniczna
Roman Fiut

Projekt okładki i stron tytułowych
Agnieszka Muchowska

Fotografia na okładce
Agnieszka Muchowska

Skład
Agnieszka Muchowska

© Wydawnictwo UMCS, Lublin 2011

ISBN 978-83-227-3158-1

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ
20-031 Lublin, pl. Marii Curie-Skłodowskiej 5
tel. 81 537 53 04
www.umcs.lublin.pl/wydawnictwo
e-mail: sekretariat@wydawnictwo.umcs.lublin.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel./fax 81 537 53 02
e-mail: wydawnictwo@umcs.eu

Druk i oprawa
Petit s.k., ul. Tokarska 13, 20-210 Lublin

SPIS TREŚCI

WSTĘP.....	9
------------	---

ROZDZIAŁ I

Podczas zmian ustrojowych (1989–1991).....	29
---	-----------

1.1. Ruch Młodej Polski.....	29
1.1.1. Geneza.....	29
1.1.2. Wobec Okrągłego Stołu.....	37
1.1.3. Stosunek do wyborów z 4 czerwca 1989 roku.....	41
1.1.4. Rozpad środowiska w okresie rządu Tadeusza Mazowieckiego.....	47
1.2. Forum Prawicy Demokratycznej.....	53
1.2.1. Geneza.....	53
1.2.2. Wobec wyborów prezydenckich.....	62
1.3. Frakcja Prawicy Demokratycznej Unii Demokratycznej.....	66
1.3.1. Geneza.....	66
1.3.2. Konflikty frakcyjne w okresie istnienia gabinetu Jana Krzysztofa Bieleckiego.....	70
1.4. Konserwatywno-Liberalna Partia Unia Polityki Realnej.....	73
1.4.1. Geneza.....	73
1.4.2. Idee i program polityczny.....	77
1.4.3. Stosunek do Okrągłego Stołu, wyborów z 4 czerwca 1989 roku i rządu Tadeusza Mazowieckiego.....	83
1.4.4. Janusz Korwin-Mikke w wyborach prezydenckich.....	91
1.4.5. Wobec gabinetu Jana Krzysztofa Bieleckiego.....	94

ROZDZIAŁ II

W okresie Sejmu I kadencji (1991–1993).....	97
--	-----------

2.1. Frakcja Prawicy Demokratycznej Unii Demokratycznej.....	97
2.1.1. Udział w wyborach do parlamentu.....	97
2.1.2. Spory frakcyjne.....	101

2.1.3. Stosunek do rządu Jana Olszewskiego.....	104
2.1.4. Wobec premiera Waldemara Pawłaka	114
2.2. Partia Konserwatywna	118
2.2.1. Geneza	118
2.2.2. Deklaracja ideowa i program polityczny.....	125
2.2.3. Działalność w sejmie.....	130
2.2.4. Stosunek do rządu Hanny Suchockiej	140
2.3. Konserwatywno-Liberalna Partia Unia Polityki Realnej.....	142
2.3.1. Udział w wyborach parlamentarnych.....	142
2.3.2. Aktywność legislacyjna w sejmie	145
2.3.3. Stosunek do gabinetów Jana Olszewskiego i Hanny Suchockiej.....	155
ROZDZIAŁ III	
W opozycji pozaparlamentarnej (1993–1997).....	163
3.1. Partia Konserwatywna	163
3.1.1. Udział w wyborach do parlamentu.....	163
3.1.2. W Porozumieniu 11 Listopada	170
3.1.3. Stosunek do gabinetów centrolewicowych	182
3.1.4. Wobec wyborów prezydenckich.....	192
3.1.5. W Akcji Wyborczej „Solidarność”	199
3.1.6. Stosunek do ustawy konstytucyjnej	206
3.2. Koalicja Konserwatywna.....	209
3.2.1. Geneza	209
3.2.2. Stosunek do rządów SLD–PSL	212
3.2.3. Wobec wyborów prezydenckich.....	215
3.2.4. W Akcji Wyborczej „Solidarność”	216
3.3. Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe	218
3.3.1. Geneza	218
3.3.2. Założenia ideowe i programowe	223
3.3.3. Stosunek do gabinetu Włodzimierza Cimoszewicza.....	228
3.3.4. W Akcji Wyborczej „Solidarność”	229
3.3.5. Ocena ustawy konstytucyjnej.....	234
3.4. Konserwatywno-Liberalna Partia Unia Polityki Realnej.....	236
3.4.1. Udział w wyborach parlamentarnych.....	236
3.4.2. Wobec rządów centrolewicy.....	239
3.4.3. Janusz Korwin-Mikke w wyborach prezydenckich	246
3.4.4. Wobec ustawy konstytucyjnej	253

Rozdział IV	
W czasie sprawowania władzy przez centroprawicę (1997–2001)	257
4.1. Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe	258
4.1.1. Udział w wyborach do parlamentu.....	258
4.1.2. Zjazdy partyjne.....	263
4.1.3. W koalicji rządzącej	267
4.1.4. Wobec konfliktów w AWS	296
4.1.5. Stosunek do wyborów prezydenckich.....	309
4.1.6. W koalicji wyborczej z Platformą Obywatelską	315
4.2. Koalicja Konserwatywna.....	326
4.2.1. Stosunek do rządu Jerzego Buzka	326
4.2.2. Powołanie Krajowego Komitetu Konserwatywnego	330
4.2.3. Połączenie ze Stronnictwem Konserwatywno-Ludowym.....	333
4.3. Konserwatywno-Liberalna Partia Unia Polityki Realnej.....	336
4.3.1. Udział w wyborach parlamentarnych.....	336
4.3.2. Stosunek do gabinetu Jerzego Buzka	342
4.3.3. Janusz Korwin-Mikke w wyborach prezydenckich	358
4.3.4. Wobec rozpadu Akcji Wyborczej „Solidarność”	361
Zakończenie	365
Kalendarium wydarzeń politycznych lat 1987–2010	377
Wykaz źródeł i opracowań.....	395
Wykaz ważniejszych skrótów	407
Indeks osób	409
Podziękowania	416

PODZIĘKOWANIA

Pragnę wyrazić szczególne podziękowania dla pana profesora Włodzimierza Micha za inspirację do podjęcia tego tematu oraz za liczne rady w trakcie jego realizacji. Serdecznie dziękuję także pani profesor Alicji Wójcik, panu profesorowi Bogdanowi Szlachcie i panu profesorowi Antoniemu Dudkowi za uwagi na temat mojej pracy.

Wdzięczny jestem za pomoc moim rodzicom i rodzinie. Na różnych etapach pisania tej książki bardzo pomogli mi panowie Marcin Marzec, Wojciech Naja, Marcin Knap i Jacek Sławiński. Składam także podziękowania pani Barbarze Sobiesiak za korektę i ułożenie indeksu.

Autor

WSTĘP

Obszar badawczy prezentowanego studium obejmuje elementy dwóch dyscyplin z zakresu nauk humanistycznych – politologii i historii. W ramach politologii praca zawiera wybraną problematykę z dziedziny ruchów politycznych końca XX wieku, w wymiarze historycznym dotyczy dziejów najnowszych Polski. Tematem opracowania jest działalność polityczna partii konserwatywnych w Polsce w latach 1989–2001. Omówiona została głównie problematyka dotycząca funkcjonowania stronnictw zachowawczych, ich uczestnictwa w grze na scenie politycznej, udziału w wyborach i prób wpływania na bieg spraw państwowych. W wąskim zakresie analizowane były zagadnienia związane z dorobkiem zachowawców w zakresie myśli politycznej. Aktywność partii konserwatywnych została przedstawiona na tle najważniejszych wydarzeń politycznych z historii III Rzeczypospolitej w omawianym okresie. W opracowaniu pominięto stowarzyszenia konserwatywne skupione na krytyce republikańskiej formy rządów i propagowaniu monarchizmu. Ich aktywność, ze względu na odmienny charakter organizacji i stawiane cele, stanowi treść odrębnego studium, przygotowywanego przez autora.

Powstawanie partii konserwatywnych w Polsce na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku było możliwe dzięki rozkładowi systemu państw posttotalitarnych Europy Środkowo-Wschodniej i Związku Sowieckiego oraz stworzeniu warunków do formowania się systemu demokratycznego. Wyraźne symptomy tych przeobrażeń pojawiły się na przełomie lat 1988–1989, gdy władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, motywowane pogłębiającym się kryzysem ekonomiczno-politycznym kraju i słabnącą pozycją międzynarodową Moskwy, podjęły nieformalne negocjacje z opozycją demokratyczną na temat wprowadzenia ograniczonego pluralizmu politycznego. Został rozpoczęty proces transformacji ustrojowej, który zainicjował cykl przemian demokratycznych w innych państwach Europy Środkowo-Wschodniej.

Zmiany systemowe, w wymiarze międzynarodowym, prowadziły do uniezależniania państwa polskiego od dominacji polityczno-militarnej Związku Sowieckiego. Naród, uprzedmiotowiony pod rządami Polskiej Zjednoczonej Partii

Robotniczej, ponownie zyskiwał możliwość suwerennego wyboru władz państwowych. Na poziomie ekonomicznym likwidowano model centralnego zarządzania własnością państwową i przywracano warunki gospodarki wolnorynkowej opartej na własności prywatnej. W zakresie ustroju politycznego następował rozkład struktur państwa posttotalitarnego i przechodzenie do rządów demokracji liberalnej. Jednym z najważniejszych etapów tego procesu było kształtowanie się systemu wielopartyjnego.

Wprowadzenie zasady wolnej konkurencji sił politycznych doprowadziło do powstania orientacji wypełniających całe spektrum współczesnej myśli politycznej. W ramach systemu partyjnego działały ugrupowania socjaldemokratyczne, chadeckie, liberalne, konserwatywne i narodowe. W literaturze przedmiotu można znaleźć wiele opracowań opisujących rozwój systemu partyjnego i ruchów politycznych w pierwszych latach III Rzeczypospolitej¹.

W odniesieniu do ugrupowań konserwatywnych należy stwierdzić, że politolodzy zajmowali się nimi dotychczas głównie w kontekście myśli politycznej. Sporadycznie natomiast analizowali podejmowane przez stronnictwa zachowawcze przedsięwzięcia polityczne². Wyjątkiem są tutaj prace Rafała Matyi *Konser-*

¹ M. Dehnel-Szyc, J. Stachura, *Gry polityczne. Orientacje na dziś*, Warszawa 1991; A. Antoszewski, R. Herbut, W. Jednaka, *Partie i system partyjny w Polsce. Pierwsza faza przejścia ku demokracji*, Wrocław 1993; *Polska scena polityczna a wybory*, S. Gebethner (red.), Warszawa 1993; M. Grabowska, T. Szawiel, *Anatomia elit politycznych. Partie polityczne w postkomunistycznej Polsce 1991–1993*, Warszawa 1993; W. Jednaka, *Proces kształtowania się systemu partyjnego w Polsce po roku 1989*, Wrocław 1995; K. Knyżewski, *Partie i system partyjny w Polsce w okresie transformacji ustrojowej*, Warszawa 1998; M. Chmaj, W. Sokół, M. Żmigrodzki, *Teoria partii politycznych*, Lublin 2001; A. Antoszewski, *Ewolucja polskiego systemu partyjnego*, [w:] tegoż, *Demokratyzacja w III Rzeczypospolitej*, Wrocław 2002, s. 137–156; A. Antoszewski, R. Herbut, J. Sroka, *System partyjny w Polsce*, [w:] tegoż, P. Fala, R. Herbut, J. Sroka (red.), *Partie i systemy partyjne Europy Środkowej*, Wrocław 2003, s. 115–167; W. Sokół, *Partie polityczne i system partyjny w Polsce w latach 1991–2004*, [w:] W. Sokół, M. Żmigrodzki (red.), *Współczesne partie i systemy partyjne. Zagadnienia teorii i praktyki politycznej*, Lublin 2005, s. 190–274; M. Migalski, *Polska*, [w:] *Partie i systemy partyjne państw Europy Środkowej i Wschodniej*, M. Migalski (red.), Sosnowiec 2005, s. 217–234; *Partie i ugrupowania parlamentarne III Rzeczypospolitej*, K. Kowalczyk, J. Sielski (red.), Toruń 2006; M. Migalski, W. Wojtasik, M. Mazur, *Polski system partyjny*, Warszawa 2006.

² W. Mich, *Adaptacja państwa w myśli politycznej polskiego ruchu konserwatywnego*, „Annales UMCS”, sec. F, Historia, 1991/1992, s. 388; tegoż, *Myśl polityczna polskiego ruchu konserwatywnego*, Lublin 1994, s. 6; tegoż, *Własność prywatna w myśli politycznej polskiego ruchu konserwatywnego w II i III Rzeczypospolitej*, „Annales UMCS”, sec. K, Politologia, 1995/1996, s. 111; K. Wandowicz, *Liberalny konserwatyzm polityczny i jego wyznaczniki*, [w:] *Współczesna polska myśl polityczna*, B. Pasierb, K. A. Paszkiewicz (red.), Wrocław 1996, *passim*; W. Mich, *Miedzy integryzmem a liberalizmem. Polscy konserwatyści wobec kapitalizmu*, Lublin 1996, s. 18; B. Szlachta, *Konserwatyzm. Z dziejów tradycji myślenia o polityce*, Kraków 1998, s. 229–237; G. Sordyl, *Spadkobiercy Ślanczyków. Doktryna konserwatyizmu polskiego w latach 1979–1989*, Kraków 1999, s. 71–90; B. Szlachta, *Z dziejów polskiego konserwatyizmu*, Kraków 2000, s. 208–219; K. Wandowicz, *Współczesny konserwatyzm polityczny w Polsce (1989–1998)*, Wrocław 2000, s. 106–108, 211–224; B. Szlachta, *Konserwatyzm polski*, [w:] *Encyklopedia „białych plam”*, t. X, Radom 2003, s. 61–70.

watyzm po komunizmie i Cezarego Zawalskiego *Prezes. Janusz Korwin Mikke – publicysta i polityka*, w których autorzy zajmują się zarówno poglądami, jak i postawami politycznymi konserwatystów³. Treść studium nawiązuje przede wszystkim do trzech opracowań, których tematem jest aktywność polityczna konserwatystów w II Rzeczypospolitej. Ich autorami są Szymon Rudnicki, Wiesław Władyka i Bogusław Gałka⁴.

Badacze współczesnej polskiej myśli politycznej jako główne kryteria zakwalifikowania poszczególnych ugrupowań do ruchu konserwatywnego przyjmują wskaźnik samoidentyfikacji określony w nazwie oraz analizę dokumentów partyjnych w zakresie ich zgodności z podstawowymi wyznacznikami myśli zachowawczej. Z tych powodów konieczne jest podjęcie próby określenia znaczeń pojęcia konserwatyzmu. Jego wykładnię należy przeprowadzić na kilku poziomach.

„W ujęciu filozoficznym konserwatyzm to autonomiczny kanon niezmiennych i zawsze aktualnych zasad i wartości. W rozumieniu politologicznym może on być identyfikowany dwojako. Po pierwsze, nazywana tak jest doktryna polityczna, ukształtowana pod wpływem gwałtownych przemian wywołanych przez rewolucję francuską z roku 1789. Po drugie, określany jest w ten sposób stosunek do istniejącej rzeczywistości, metoda zmian w funkcjonowaniu i strukturach życia politycznego, ekonomicznego i społecznego oraz sposób postępowania w działalności politycznej”⁵.

Filozoficznych inspiracji dla formułowania koncepcji konserwatywnych należy poszukiwać, biorąc pod uwagę następujące założenia: autonomię rzeczywistości, ułomność i niezmienność natury ludzkiej, organiczną jedność życia społecznego opartą na zasadach etyki religijnej, pierwszeństwo zobowiązań wobec uprawnień i absolutyzm wartości. Badacze myśli politycznej skupiają te zasady w trzech centralnych zagadnieniach, które określają jako sceptycyzm, organicyzm i tradycjonalizm⁶.

³ R. Matyja, *Konserwatyzm po komunizmie*, Warszawa 2009; C. Zawalski, *Prezes. Janusz Korwin-Mikke – publicysta i polityk*, Warszawa 2004.

⁴ Sz. Rudnicki, *Działalność polityczna polskich konserwatystów 1918–1926*, Warszawa 1981; W. Władyka, *Działalność polityczna polskich stronnictw konserwatywnych w latach 1926–1935*, Wrocław 1977; B. Gałka, *Konserwatyści w Polsce lat 1935–1939*, Toruń 2006.

⁵ B. Borowik, *Myśl konserwatywna*, [w:] *Myśl polityczna w Polsce po 1989 roku. Wybrane nurty ideowe*, E. Maj, A. Wójcik (red.), Lublin 2008, s. 61 i n; por. S. P. Huntington, *Conservatism as an Ideology*, [w:] „The American Political Science Review”, vol. LX, 1957, s. 454–473, za: G. Sordyl, *Spadkobiercy Stańczyków...*, s. 24.

⁶ B. Szlachta, *Konserwatyzm jako doktryna*, „Pro Fide Rege et Lege”, nr 2 (25), 1996, s. 29–31; R. Skarżyński, *Konserwatyzm. Zarys dziejów filozofii politycznej*, Warszawa 1998, 38–45; A. Quinton, *Konserwatyzm*, [w:] *Przewodnik po współczesnej filozofii politycznej*, R. E. Goodin, P. Pettit (red.), Warszawa 1998, s. 333–338; R. Małek, *Konserwatyzm*, [w:] J. Derek, W. Kaute, M. Kaute-Porębska, R. Małek, A. Puszkow, J. Surzyn, P. Świercz, *Słownik myśli społeczno-politycznej*, Bielsko-Biała 2004, s. 376.

„Sceptycyzm myślicieli konserwatywnych wynika z przekonania, że rzeczywistość polityczno-ekonomiczno-społeczna oparta jest na niezmiennych prawach, a człowiek jedynie w ograniczony sposób może ją kształtować. Niedoskonałość i stałość kondycji człowieka wynika z ograniczonych możliwości jego umysłu, który nie może ogarnąć złożoności stosunków społecznych, wielości faktów, zjawisk i procesów oraz ich współzależności. Umysł nie jest zatem w stanie skonstruować modelu życia społecznego, który zaspokajałby wszystkie potrzeby członków danej zbiorowości. Należy więc drogą powolnych i łagodnych zmian udoskonalać zastaną rzeczywistość. Jej radykalna transformacja wymagałaby zmiany najważniejszych potrzeb, które kierują działaniem ludzi. Ponieważ są one stałe, podstawowych reguł życia społecznego nigdy nie będzie można znacząco przekształcić”⁷.

Organicyzm konserwatystów podkreśla współzależności pomiędzy naturalnie rozwijającymi się elementami organizacji państwowej. „Państwo – uważa Paweł Kłoczowski, opisując zasady konserwatyzmu sformułowane przez Edmunda Burke’a – nie jest mechanizmem, który można dowolnie rozkładać na części, a potem ponownie składać. Ciało polityczne jest organizmem żywym, w którym poszczególne części powiązane są subtelnymi współzależnościami, w nie do końca znany i poznawalny sposób. Nie wolno izolować poszczególnych części. Religia, obyczaje, demografia, prawo, ekonomia, socjologia, geografia, historia – to tylko aspekty jednej, złożonej całości. Państwo to subtelny ekosystem: naruszenie jednego elementu powoduje daleko idące zmiany innych elementów”⁸. Podobnie interpretowano naturalne nierówności pomiędzy ludźmi, wynikające ze zróżnicowanego statusu społecznego i majątkowego, zdolności umysłowych i manualnych, możliwości psychicznych oraz rozwoju duchowego. Do osiągnięcia całkowitej równości wszystkich ludzi konieczne byłoby zniwelowanie tych

⁷ B. Borowik, *Myśl konserwatywna...*, [w:] *Myśl polityczna w Polsce po 1989 roku...*, E. Maj, A. Wójcik (red.), s. 61–80. Paweł Kłoczowski charakteryzuje sceptycyzm w sposób następujący: „Konserwatywny sceptycyzm odnosi się do intelektualnych i moralnych możliwości człowieka, to świecki wniosek wyprowadzony z chrześcijańskiego dogmatu o «grzechu pierworodnym». Konserwatysta pesymistycznie ocenia potencjał indywidualnego rozumu, sumienia i wyobraźni. Na co dzień mamy do czynienia z przeciętnością, talent i geniusz pojawiają się bardzo rzadko. Działalność rozumu jest pożyteczna o tyle, o ile opiera się na autorytecie tradycji. Nie przypadkiem wykorzystany ze wspólnoty racjonalizator odgrywa ważną rolę w konserwatywnej demonologii: «Boimy się pozostawić człowieka samego, z prywatnym zapasem jego indywidualnego rozumu; podejrzewamy bowiem, że zapas ten jest mały w każdym człowieku, a jednostki skorzystają o wiele bardziej, gdy będą żyły z powszechnego banku i kapitału narodów i czasów». A zatem konserwatywny sceptycyzm jest odwrotną stroną pochwały tradycji, a odnosi się do wszelkiej nowości niesprawdzonej wpływem czasu, do wszelkiej spekulacji oderwanej od konkretnego, do wszelkiego papierowego projektu zdradzającego brak doświadczenia”, P. Kłoczowski, *Wstęp do książki Edmunda Burke’a „Rozważania o Rewolucji we Francji i o debatach pewnych towarzyszy londyńskich związanych z tym wydarzeniem, wyrażone w liście, który miał zostać wysłany do pewnego gentelmana w Paryżu”*, Kraków 1994, s. 17–18.

⁸ Tamże, s. 17.

różnic, a ten warunek jest niemożliwy do spełnienia. Według zachowawców ta naturalna nierówność sprzyja spójności organizmu społecznego, w którym każda jednostka ma swoje miejsce i konkretną rolę do odegrania. Zakłócenie tego porządku prowadzi do chaosu. Takie właśnie są konsekwencje wszystkich gwałtownych, radykalnych, rewolucyjnych zmian. Zasady moralne, którymi należy się kierować w życiu publicznym i społecznym, zachowawcy wywodzą z nakazów religijnych, sprawdzonych w ciągu wieków trwania chrześcijaństwa, najlepiej stymulujących trwały rozwój społeczeństw. Zachowawcy zwracają również uwagę na doniosłość obowiązków jednostek wobec całej wspólnoty, przedkładając zobowiązania nad uprawnienia, gdyż dbając o dobro społeczności, jednostki bronią równocześnie własnego dobra⁹.

Tradycjonalizm konserwatystów wyraża się w afirmacji doświadczenia przeszłych pokoleń, które jest dla nich jedynym pewnym źródłem wiedzy, pomagającym w rozpoznaniu właściwego kierunku i zasięgu teraźniejszych reform. Zachowawcy są przekonani o zawodności teoretycznych konstrukcji myślowych, których głównym błędem jest upraszczanie skomplikowanej rzeczywistości w celu uzasadnienia projektowanych rozwiązań i propozycji. „Dobre zakorzenienie w nieprzerwanej tradycji to gwarancja stabilizacji, siły i rozwoju państwa. Ciągłość procesu dziedziczenia kumuluje doświadczenie, szlifuje sprawności praktyczne, jest niezawodną weryfikacją i legitymizacją urządzeń politycznych” – pisze Paweł Kłoczowski¹⁰. Jeżeli jakaś forma życia politycznego, ekonomicznego, społecznego lub kulturowego została zachowana przez kolejne pokolenia, to znaczy, że posiada wartość niezmienną i należy się na niej oprzeć w teraźniejszym działaniu. Tradycjonalizm zawiera w sobie również przekonanie o istnieniu absolutnych, czyli niezmiennych wartości, takich jak rodzina, religia i własność¹¹.

⁹ Por. A. Quinton, *Konserwatyzm...*, [w:] *Przewodnik po współczesnej filozofii...*, R. E. Goodin, P. Pettit (red.), s. 337–338. Paweł Kłoczowski zwraca także uwagę na inny aspekt organicyzmu: „Organicyzm występuje przeciwko twierdzeniu, że innowacje polityczne mają mieć natychmiastowe i powszechne zastosowanie. Każdy organizm sięga po swój, sobie właściwy, pokarm i podobnie każdy kraj ma swoją własną, niepowtarzalną, indywidualną historię i kulturę, swoje własne instytucje, prawa i obyczaje, swój własny charakter. Nie można zatem przenosić instytucji politycznych z jednego narodu do drugiego bez względu na okoliczności. To, co dobre dla jednego kraju, niekoniecznie jest dobre dla drugiego. Pokarm dla jednego organizmu może być trucizną dla innego”, P. Kłoczowski, *Wstęp do książki...*, s. 17.

¹⁰ Tamże, s. 16.

¹¹ Por. G. Sordyl, *Spadkobiercy...*, s. 21–34 i 167–177. Russell Kirk, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli współczesnej amerykańskiej myśli konserwatywnej, wymienia dziesięć konserwatywnych zasad. Konserwatysta: wierzy, że istnieje ustalony porządek moralny, obstaje przy zwyczajach, konwencji i ciągłości, wierzy w zasadę zadawania, kieruje się zasadą roztropności, przykłada wagę do zasady różnorodności, jest powściągliwy dzięki wyznawanej zasadzie niedoskonałości, wyraża przekonanie, że wolność i własność ściśle się ze sobą wiążą, wspiera dobrowolnie utworzone społeczności oraz przeciwstawia się przymusowemu kolektywizmowi, dostrzega potrzebę istnienia rozsądnych ograniczeń nakładanych na władzę i ludzkie namiętności, rozumie, że stałość

„Konserwatyzm, jako doktryna polityczna, pojawił się w końcu XVIII wieku w reakcji na gwałtowne zmiany zapoczątkowane przez rewolucję francuską, w obliczu których zaistniała konieczność ideowego uzasadnienia dla przedrewolucyjnych stosunków społecznych i monarchicznej formy rządów”¹². Badacze myśli politycznej jako twórcę zasad współczesnego konserwatyzmu wskazują osiemnastowiecznego brytyjskiego myśliciela politycznego Edmunda Burke’a (1729–1797) i jego dzieło, powszechnie uważane za klasykę konserwatyzmu, *Rozważania o rewolucji we Francji* (1790)¹³. W historii konserwatyzmu wydrębniają również dwa główne nurty doktryny, stosując kryterium wartości politycznych, na które kładziony jest w nich nacisk. Są to: konserwatyzm autorytarny, wywodzony z pism politycznych Josepha de Maistre’a (1753–1821) i Luisa de Bonalda (1754–1840), oraz konserwatyzm liberalny, kojarzony z Edmundem Burke’em. We wstępie do polskiego przekładu wymienionego powyżej dzieła Edmunda Burke’a Paweł Kłoczowski charakteryzuje je w sposób następujący: „Pierwszy konserwatyzm jest teokratyczny, etatystyczny, paternalistyczny i antyparlamentarny. Drugi konserwatyzm popiera liberalizm polityczny i ekonomiczny, lecz zwalcza leseferyzm obyczajowy i religijny. Pierwszy konserwatyzm boi się przede wszystkim permissywizmu, drugi konserwatyzm boi się nie tylko anarchicznego nihilizmu, lecz także tyranii”¹⁴. Ponadto w drugim wypadku – według Konrada

i zmiana muszą być rozpoznane i uznane za niezbędne w witalnym społeczeństwie, R. Kirk, *Dzieśięć konserwatywnych zasad*, „Res Publica nowa”, nr 4 (79), 1995, s. 70–76. Ryszard Skarżyński, zasady konserwatywne zestawia z ich przeciwieństwami. „Konserwatyści: to, co naturalne i ułomne, ale – ich zdaniem – rzeczywiste, przeciwstawiają temu, co z pozoru może się wydawać perfekcyjne, ale w istocie jest wymyślone i sztuczne, szczególnie jako dzieło człowieka; to, co wieczne i konieczne, przeciwstawiają temu, co tymczasowe i przypadkowe; trwanie przeciwstawiają postępowi; ład statyczny lub powoli ewoluujący przeciwstawiają chaosowi i anarchii; wartości absolutne przeciwstawiają relatywizmowi; autorytet przeciwstawiają woli większości i emancypacji; zobowiązania przeciwstawiają uprawnieniom; zachowanie przeciwstawiają aktywizmowi i planowaniu; zasadę legitymizmu przeciwstawiają zasadzie suwerenności ludu; instytucje przeciwstawiają woli subiektywnej; ducha narodu albo społeczności lokalnej przeciwstawiają indywidualizmowi; całość przeciwstawiają autonomicznej części; mądrość zawartą w tradycji, przesądach, doświadczeniach, a wreszcie i w pewnych tajemnicach, przeciwstawiają racjonalizmowi, wiedzy jednostki ludzkiej i przekonaniu o możliwości pełnego czy nawet zadowalającego poznania rzeczywistości; to, co organiczne, przeciwstawiają temu, co zatowizowane; hierarchię przeciwstawiają równości; wiarę przeciwstawiają refleksji”, R. Skarżyński, *Konserwatyzm...*, s. 39.

¹² B. Borowik, *Myśl konserwatywna...*, [w:] *Myśl polityczna w Polsce po 1989 roku...*, E. Maj, A. Wójcik (red.), s. 63.

¹³ B. Szlachta, *Konserwatyzm. Z dziejów tradycji...*, s. 32–41; R. Skarżyński, *Konserwatyzm...*, s. 92–113; K. Wandowicz, *Współczesny konserwatyzm...*, s. 9; M. Król, *Historia myśli politycznej. Od Machiavellego po czasy współczesne*, Gdańsk 1998, s. 73–78; B. Miner, *Zwięzła encyklopedia konserwatyzmu. Osobiste spojrzenie. 200 najważniejszych idei, indywidualności, inspiracji i instytucji, które ukształtowały ruch konserwatywny*, Poznań 1998, s. 56–58; A. Hall, *Jaka Polska?*, Warszawa 2004, s. 23–25.

¹⁴ P. Kłoczowski, *Wstęp do książki...*, s. 14.

Wandowicza – pojawia się płynność granic między współczesnym konserwatyzmem, a niektórymi nurtami myśli liberalnej¹⁵.

W wyznaczeniu preferowanego przez zachowawców systemu wartości politycznych posłużymy się propozycjami opracowanymi przez Konrada Wandowicza i Włodzimierza Micha. Pierwszy badacz dokonał wyboru na podstawie dorobku Edmunda Burke’a oraz kontynuatorów jego myśli. Konserwatyści, zwracając uwagę na przyczyny rozpadu dotychczasowego ładu społeczno-politycznego, wskazują na następujące zjawiska: „sekularyzację, upadek absolutnych wartości, ich relatywizację, atomizację społeczeństwa i towarzyszące jej powstanie społeczeństwa masowego, rozwój aktywności państwa i zrodzone przez to zjawisko zagrożenia totalną kontrolą oraz dominacją z jego strony”¹⁶. Wśród wartości politycznych, które mają przeciwdziałać tym negatywnym zjawiskom, Konrad Wandowicz wymienia: ciągłość dziejów i ewolucyjność zmian, religijną etykę społeczną, hierarchiczną strukturę społeczną, pragmatyzm polityczny, legalizm i nienaruszalność własności prywatnej¹⁷. Natomiast Włodzimierz Mich, analizując dokumenty polskich ugrupowań zachowawczych i publicystykę konserwatystów, charakteryzuje konserwatyzm w kilku kategoriach: jako tradycjonalizm, integryzm religijny, produktywizm, chrześcijański liberalizm i autorytaryzm¹⁸.

Kategoryzując konserwatystów według ich stosunku do istniejącej rzeczywistości, możemy wprowadzić podział na: reakcjonistów, opowiadających się za powrotem do przeszłości (*status quo ante*), zwolenników zachowania bez zmian zastanej rzeczywistości społeczno-polityczno-ekonomicznej (*status quo*) i ewolucjonistów, propagujących metodę powolnych i niezbyt głębokich zmian w organizmie społecznym i życiu publicznym¹⁹. W tym miejscu należy zwrócić uwagę na dystynkcję pomiędzy konserwatywnymi zasadami i wartościami, a konserwatywnym stosunkiem do istniejącej rzeczywistości, ponieważ w potocznym rozumieniu są one mylone, co stanowi źródło wielu nieporozumień. Konserwatystami są bowiem nazywani zarówno politycy opierający się w poglądach na doktrynie konserwatywnej, jak i ci, którzy reprezentując inne poglądy, na przykład komunistyczne, przeciwstawiają się ja-

¹⁵ K. Wandowicz, *Liberalny konserwatyzm...*, [w:] *Współczesna polska myśl...*, B. Pasierb, K. A. Paszkiewicz (red.), s. 202; B. Szlachta, *Dwa nurty konserwatyzmu europejskiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z nauk politycznych”, z. 50, 1993, s. 77–100.

¹⁶ K. Wandowicz, *Liberalny konserwatyzm...*, [w:] *Współczesna polska myśl...*, B. Pasierb, K. A. Paszkiewicz (red.), s. 204.

¹⁷ K. Wandowicz, *Współczesny konserwatyzm...*, s. 73, 152–209, tegoż, *Liberalny konserwatyzm...*, [w:] *Współczesna polska myśl...*, B. Pasierb, K. A. Paszkiewicz (red.), s. 203, 206–225.

¹⁸ W. Mich, *Myśl polityczna polskiego...*, s. 6–66.

¹⁹ K. Epstein, *The Genesis of German Conservatism*, Princeton 1966, s. 7, za: Sz. Rudnicki, *Działalność polityczna polskich...*, s. 7.

kimkolwiek zmianom, broniąc *status quo*. Tych pierwszych identyfikujemy, biorąc pod uwagę prezentowane koncepcje, tych drugich jedynie ze względu na sprzeciw wobec jakichkolwiek przemian politycznych, ekonomicznych i społecznych²⁰.

Określając konserwatyzm jako metodę zmian, możemy wskazać, że zachowawcy uważają, iż nie istnieje „postęp”, czyli radykalne, to znaczy szybkie i kompleksowe polepszenie stosunków politycznych, ekonomicznych i społecznych korzystne dla całego społeczeństwa. Wskazują natomiast na „rozwój”, czyli ewolucyjną formę przemiany rzeczywistości, która jedynie w ograniczonym zakresie może niwelować problemy wspólnot i jednostek. Konserwatyści podkreślają również, że powolny i powierzchowny sposób przeprowadzania zmian jest zgodny z naturą człowieka, obawiającego się rzeczy nowych i nieznanych. Edmund Burke prezentował postawę ewolucjonistyczną, uważając, że niezienne zasady rządzące rzeczywistością należy na nowo odczytywać i stosować w rozwijającym się cywilizacyjnie społeczeństwie.

W działalności politycznej konserwatyści przeciwstawiają się gwałtownym i radykalnym działaniom, preferują umiar i rozsądek. Opowiadają się za rozwojem kultury politycznej. Starają się wskazywać głównie na powinności polityków wobec wyborców i służebną rolę administracji wobec obywateli. Krytykują przedkładanie interesu partyjnego nad dobro wspólne narodu, identyfikowanego kulturowo, a nie etnicznie.

Powyższy zarys ideowy konserwatyizmu nie wyczerpuje oczywiście całości zagadnienia. W ciągu dziejów doktryna konserwatywna ulegała licznym zmianom w zależności od okresu historycznego i przestrzeni geograficznej. Szczegółowo różnorodne jej formy w Polsce, Europie i Stanach Zjednoczonych można prześledzić na podstawie współczesnych opracowań polskich badaczy myśli zachowawczej, takich jak: Jacek Bartyzel, Włodzimierz Mich, Ryszard Skarżyński, Grażyna Sordyl, Bogdan Szlachta, Konrad Wandowicz czy Adam Wielomski²¹.

²⁰ W tym znaczeniu konserwatystami są na przykład współcześni dyktatorzy rządzący w państwach totalitarnych, takich jak Korea Północna lub Kuba.

²¹ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium z dziejów zachowawczej myśli politycznej w Polsce w XX wieku*, Toruń 2001; W. Mich, *Myśl polityczna polskiego...*; tegoż, *Miedzy integryzmem a liberalizmem...*; R. Skarżyński, *Konserwatyzm...*; G. Sordyl, *Spadkobiercy Stańczyków...*; K. Wandowicz, *Współczesny konserwatyzm...*; B. Szlachta, *Konserwatyzm. Z dziejów tradycji...*; tegoż, *Z dziejów polskiego...*; A. Wielomski, *Konserwatyzm. Główne idee, nurty, postacie*, Warszawa 2007. Zob. także J. Majchrowski, *Ugrupowania monarchistyczne w latach Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław 1988; M. Jaskólski, *Kaduceus polski. Myśl polityczna konserwatystów krakowskich 1866–1934*, Kraków 1990; P. Śpiewak, *Ideologie i obywatela*, Warszawa 1991, 53–95; A. Zięba, *Współczesny konserwatyzm polityczny*, [w:] *Doktryna i ruch konserwatywny we współczesnym świecie. Materiały pokonferencyjne*, H. Łakomy (red.), Kraków 1992, s. 5–10; B. Markiewicz, *We władzy bytu, czyli o filozoficznych założeniach konserwatyizmu*, [w:] *Konserwatyzm – projekt teoretyczny*, B. Markiewicz (red.), Warszawa 1995, s. 29–37; A. Dudek, *Konserwatyzm*, [w:] B. Bankowicz,

Wracając do realiów kształtowania się ruchu konserwatywnego w Polsce po roku 1989, należy stwierdzić, że rodowód strukturalny partii konserwatywnych sięga końca lat siedemdziesiątych XX wieku. Badacze przedmiotu wskazują na dwa główne środowiska, które negując niedemokratyczny system polityczny i antykapitalistyczny system ekonomiczny PRL, nawiązywały do niektórych wątków myśli konserwatywnej. Pierwsze z nich to Ruch Młodej Polski (RMP), którego nieformalnym liderem był Aleksander Hall²², drugie to założone przez Janusza Korwin-Mikkego seminarium „Prawica, Liberalizm, Konserwatyzm” i podziemna „Officyna Liberałów”²³. W latach 1979–1989 przedstawiciele tych organizacji krystalizowali własne poglądy, a zarazem prezentowali je na łamach pism, ukazujących się w drugim obiegu wydawniczym. Wywodzące się z tych kręgów opozycyjnych dwa nurty polskiego ruchu konserwatywnego lat dziewięćdziesiątych XX wieku badacze identyfikują różnorodnie – na przykład Konrad Wandowicz jako opcję

A. Dudek, J. Majchrowski, *Główne nurty współczesnej polskiej myśli politycznej*, t. I, Kraków 1996, s. 19–64; W. T. Kulesza, *Ideologie naszych czasów*, Warszawa 1996, s. 18–24; R. Legutko, *Trzy konserwatyzmy*, [w:] tegoż, *Etyka absolutna i społeczeństwo otwarte*, Kraków 1997, s. 108–138; M. Król, *Historia myśli politycznej...*, s. 73–82, 250–260; R. Skarżyński, *Od liberalizmu do totalitaryzmu. Z dziejów myśli politycznej XX w.*, Warszawa 1998, t. I; M. Oakeshott, *O postawie konserwatywnej*, [w:] tegoż, *Wieża Babel i inne eseje*, Warszawa 1999, s. 191–220; A. Górski, *Władza polityczna w myśli Stanisława Cata-Mackiewicza*, Kraków 1999; B. Szlachta, *Polscy konserwatyści wobec ustroju politycznego do 1939 roku*, Kraków 2000; tegoż, *Konserwatyzm*, [w:] *Doktryny polityczne XIX i XX wieku*, K. Chojnicka, W. Kozub-Ciembroniewicz (red.), Kraków 2000, s. 123–201; R. Skarżyński, *Od liberalizmu do totalitaryzmu. Z dziejów myśli politycznej XX w.*, Warszawa 2002, t. II, s. 206–236; *Państwo i prawo w polskiej myśli konserwatywnej do 1939 roku. Antologia myśli prawnoustrojowej konserwatystów polskich*, B. Szlachta (wybór, wstęp i przypisy), Warszawa 2002; R. Scruton, *Co znaczy konserwatyzm*, Poznań 2002; A. Wielomski, *Filozofia polityczna francuskiego tradycjonalizmu 1789–1830*, Kraków 2003, s. 9–47; E. Olszewski *Ideologia i ruch konserwatywny*, [w:] *Konserwatyzm – historia i współczesność*, S. Stępień (red.), Lublin 2003, s. 11–23; J. Szacki, *Konserwatyzm*, [w:] *Religia i konserwatyzm: sprzymierzeńcy czy konkurenci?*, P. Mazurkiewicz, S. Sowiński (red.), Wrocław 2004, s. 13–22; J. Bartyzel, *Konserwatyzm*, [w:] *Encyklopedia „białych...”*, t. X, s. 31–61; B. Szlachta, *Konserwatyzm*, [w:] *Słownik społeczny*, B. Szlachta (red.), Kraków 2005, s. 574–594; B. Borowik, *Myśl konserwatywna...*, [w:] *Myśl polityczna w Polsce po 1989 roku...*, E. Maj, A. Wójcik (red.), s. 61–80.

²² Publicyści i badacze myśli konserwatywnej zwracają uwagę na narodowo-katolicki charakter RMP i ewolucję w latach dziewięćdziesiątych XX wieku części jego reprezentantów, z Aleksandrem Hallem na czele, w kierunku afirmacji demokracji i kapitalizmu, por. W. Turek, *RMP, PK i SKL: od ruchu narodowo-katolickiego do partii demo-liberalnej*, „Myśl Konserwatywna”, nr 1, 1997, s. 97–110; L. Mażewski, *Narodowo-katolicko-konserwatywne dziedzictwo Ruchu Młodej Polski*, „Sprawa Polska”, nr 4, 1999, s. 26–31; B. Szlachta, *Z dziejów polskiego...*, s. 212–214. Najobszerniejsze popularne opracowanie na temat RMP patrz: P. Zaremba, *Młodopolicy. Historia Ruchu Młodej Polski*, Gdańsk 2000.

²³ A. Dudek, *Konserwatyzm...*, [w:] B. Bankowicz, A. Dudek, J. Majchrowski, *Główne nurty...*, s. 59. Szerzej na ten temat zob. C. Zawalski, *Prezes...*, s. 39–47, 64; por. S. Paczos, *Konserwatyzm partii polskiej prawicy*, [w:] *Między Europą naszych pragnień a Europą naszych możliwości*, J. Faryś, T. Sikorski, P. Słowiński (red.), t. II, Gorzów Wielkopolski 2007, s. 103–110.

neokonserwatywną i konserwatywno-liberalną²⁴, Antoni Dudek zaś jako orientację demokratyczno-państwową i liberalną²⁵. Trzeci nurt, pominięty w opracowaniu, obejmuje stowarzyszenia zachowawcze i jest określany przez Konrada Wandowicza jako integralny, a przez Antoniego Dudka – elitarystyczno-narodowy²⁶. Bogdan Szlachta nie neguje ich odrębności, jednak nie podejmuje próby ich precyzyjnego nazwania²⁷. Trzy opcje, według kryterium systemu sprawowania władzy, wyodrębnia także Grażyna Sordyl. Według niej przedstawiciele orientacji demokratyczno-państwowej (neokonserwatywnej) opowiadali się za systemem parlamentarno-gabinetowym, liberalnej (konserwatywno-liberalnej) za systemem prezydenckim, a elitarystyczno-narodowej (integralnej) za monarchią lub systemem monarchicznych zasad sprawowania władzy²⁸.

Potwierdzeniem ustaleń badaczy myśli politycznej w zakresie wyodrębnienia trzech opcji w ruchu zachowawczym są opinie samych konserwatystów z orientacji określanej (według Antoniego Dudka) jako elitarystyczno-narodowa. Jacek Bartyzel wyróżnił dwa typy konserwatyzmu: integralny i konserwatywno-liberalny. Do pierwszego (tradycjonalistycznego, monarchistycznego i katolickie-

²⁴ K. Wandowicz, *Współczesny konserwatyzm...*, s. 210–216; por. T. Buksiński, *Konserwatyzm i neokonserwatyzm w filozofii i polityce*, [w:] *Idee filozoficzne w polityce*, T. Buksiński (red.), Poznań 1998, s. 268–269; zob. także J. Ehrman, *Neokonserwatyzm. Intelktualiści i sprawy zagraniczne*, Poznań 2000; J. Bartyzel, *Neokonserwatyzm*, [w:] *Encyklopedia „białych...”*, t. XIII, s. 29–41.

²⁵ A. Dudek, *Konserwatyzm...*, [w:] B. Bankowicz, A. Dudek, J. Majchrowski, *Główne nurty...*, s. 63; por. R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 121–122; G. Kucharczyk, *Problem zmiany ustrojowej państwa polskiego w myśli konserwatywno-liberalnej po 1945 roku*, [w:] *Silna demokracja w silnym państwie. Koncepcje reformy ustroju politycznego państwa w publicystyce politycznej XX wieku*, J. Faryś, T. Sikorski P. Słowiński (red.), Gorzów Wielkopolski 2007, s. 201–212.

²⁶ A. Dudek, *Konserwatyzm...*, [w:] B. Bankowicz, A. Dudek, J. Majchrowski, *Główne nurty...*, s. 63; K. Wandowicz, *Współczesny konserwatyzm...*, s. 212–213. Oprócz wymienionych orientacji jako odrębne środowiska są wskazywane również redakcje takich pism, jak: „Res Publica Nowa”, „Arcana” i „Frona”. Reprezentują one poglądy zachowawcze, ale z reguły nie uczestniczą bezpośrednio w działaniach politycznych, A. Dudek, *Konserwatyzm...*, [w:] B. Bankowicz, A. Dudek, J. Majchrowski, *Główne nurty...*, s. 57–58. Rafał Matyja określa te środowiska (dodając do nich dziennikarzy o poglądach konserwatywnych, tzw. „pampersów”) mianem konserwatyzmu „kulturowego”, który „chciał spełniać się w książkach, pismach, programach telewizyjnych, koncepcjach edukacji”, por. R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 143–145, 260 i n. Na temat pisma „Arcana” zob. B. Borowik, „Arcana” – *Historia – Kultura – Polityka – krakowski dwumiesięcznik konserwatywny*, [w:] *Oblicza polskich mediów po roku 1989*, L. Pokrzycka, B. Romiszewska (red.), Lublin 2008, s.

²⁷ B. Szlachta, *Z dziejów polskiego...*, s. 217–219. Zob. także, C. Zawalski, *Prezes...*, s. 45–49; tegoż, *Stronnictwa konserwatywne i liberalne w Polsce w latach 1979–1994*, [w:] *Prace uczestników studiów doktoranckich*, t. I „Historia”, A. Filipczak-Kocur (red.), Opole 2000, s. 87–90.

²⁸ G. Sordyl, *Spadkobiercy Stańczyków...*, s. 164; por. B. Borowik, *Krytyka demokracji i apoteoza monarchii w publicystyce przedstawicieli stowarzyszeń konserwatywnych w latach 90. XX w.*, [w:] *Demokracja – centrum i peryferie. Procesy modernizacyjne państwa w polskiej myśli politycznej XX–XXI wieku*, A. Bałaban, J. Faryś, T. Sikorski, P. Słowiński (red.), Szczecin 2007, s. 279–301.

go) zaliczył „metapolityczne, intelektualno-formacyjne i ideowo-wychowawcze środowiska klubowe” (przede wszystkim Klub Zachowawczo-Monarchistyczny i Klub Konserwatywny w Łodzi). W drugim wyróżnił „radikalno-prawicowy odłam «konserwatywno-libertariański», skupiony w Unii Polityki Realnej, oraz umiarkowany i centroprawicowy nurt «konserwatywno-demoliberalny», występujący kolejno pod nazwami: Forum Prawicy Demokratycznej, Partia Konserwatywna i Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe”²⁹. Podobnie zdaniem Artura Górskiego „w świadomości społecznej zafunkcjonowały” co najmniej cztery partie także w nazwie odwołujące się do konserwatyzmu: Konserwatywno-Liberalna Partia Unia Polityki Realnej, Partia Konserwatywna, Koalicja Konserwatywna i Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe³⁰.

Odmienne stanowisko zajmuje Rafał Matyja, który do kręgu partii konserwatywnych zalicza również Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe, pisząc: „Konserwatyzm polityczny w III Rzeczypospolitej narodził się [...] z przekonania o możliwości zbudowania silnego ugrupowania prawicowego przez odwołanie się do: katolickiego tradycjonalizmu i poczucia narodowego (ZChN); przekonania o słuszności koncepcji silnego i nowoczesnego państwa (FPD, potem PK i KK); idei dokonania wolnorynkowego przewrotu (UPR)”³¹. Także Cezary Zawalski wskazuje na funkcjonowanie w ramach ZChN frakcji narodowo-zachowawczej, stworzonej przez Jacka Bartyzela, Marka Jurka i Mariana Piłkę³².

Wykorzystując określenia zaproponowane przez Antoniego Dudka, jako zakres podmiotowy pracy przyjąłem zatem demokratyczno-państwową i liberalną opcję współczesnego polskiego ruchu konserwatywnego³³. Po odzyskaniu przez Polskę suwerenności w roku 1989 z kręgu opozycjonistów skupionych w Ruchu Młodej Polski wyodrębniła się grupa działaczy, którzy na scenie politycznej występowali najpierw jako Ruch Polityki Polskiej (RPP), Forum Prawicy Demokratycznej (FPD), Frakcja Prawicy Demokratycznej Unii Demokratycznej (FPD UD), a od grudnia 1992 roku jako Partia Konserwatywna (PK)³⁴. Ich przywódcą

²⁹ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu...*, s. 232. Do nurtu integralnego można zaliczyć także Tradycjonalistyczno-Konserwatywne Stowarzyszenie Prawica Narodowa, R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 258–259.

³⁰ A. Górski, *Władza polityczna...*, s. 322; por. R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 135–143.

³¹ R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 235 i n. Stanowisko autora zob. s. 22 niniejszego opracowania.

³² C. Zawalski, *Prezes...*, s. 48. Zob. także K. B. Janowski, *Konserwatyzm na polskiej scenie politycznej*, [w:] *Konserwatyzm na Podlasiu*, J. P. Gieorgica, Białystok 2005, s. 11–26.

³³ Autor, zdając sobie sprawę z zastrzeżeń, jakie może wywoływać przyjęta nomenklatura, posługuje się nią po to, aby ułatwić czytelnikowi orientację w stanowiskach prezentowanych przez przedstawicieli „partyjnych” nurtów ruchu konserwatywnego.

³⁴ B. Borowik, *Partia Konserwatywna (1992–1997)*, „Annales UMCS”, sec. K, Politologia, 2000, s. 111–120; tegoż, *Geneza Partii Konserwatywnej w III Rzeczypospolitej*, „Annales UMCS”, sec. K, Politologia, 2002, s. 125–143; *Partia Konserwatywna*, [w:] *Partie i koalicje polityczne III Rzeczypospolitej*, K. A. Paszkiewicz (red.), Wrocław 2000, s. 45–47.

był Aleksander Hall. W lutym 1994 roku z PK wyodrębniła się, głównie z powodów personalnych i taktycznych, a nie doktrynalnych, Koalicja Konserwatywna (KK) pod przewodnictwem Kazimierza Michała Ujazdowskiego³⁵. Najsilniejszą partią tego nurtu okazało się założone w styczniu 1997 roku Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe (SKL), powołane przez polityków Partii Konserwatywnej – Aleksandra Halla, Stronnictwa Ludowo-Chrześcijańskiego (SLCh) Artura Balazsa i secesjonistów z Unii Demokratycznej, w tym Jana Rokitę i Bronisława Komorowskiego³⁶. W roku 1999 do SKL weszła Koalicja Konserwatywna. SKL, należąc do Akcji Wyborczej „Solidarność” (AWS), w okresie destrukcji tej formacji także uległo rozpadowi. Część polityków z Janem Rokitą i Bronisławem Komorowskim na czele znalazła się w Platformie Obywatelskiej (PO), część z Kazimierzem Michałem Ujazdowskim w Prawie i Sprawiedliwości (PiS), inni zaś z Arturem Balazsem powołali, wspólnie z Porozumieniem Polskich Chrześcijańskich Demokratów Janusza Steinhoffa, partię pod nazwą Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe – Ruch Nowej Polski (SKL – RNP), które uległo całkowitej marginalizacji. Wszystkie zmiany organizacyjne w tym nurcie ruchu konserwatywnego zostały przedstawione poniżej w formie graficznej. W nawiasie podano daty powstania poszczególnych partii. Pogrubioną czcionką zaznaczono ugrupowania wyszczególnione w spisie treści³⁷.

Ze środowiska seminarium „Prawica, Liberalizm, Konserwatyzm” i podziemnej „Officyny Liberalów” wywodziło się stowarzyszenie pod nazwą Unia Polityki Realnej, które wraz z wejściem w życie ustawy o partiach politycznych w 1990 roku przekształciło się w ugrupowanie polityczne pod nazwą Konserwatywno-Liberalna Partia Unia Polityki Realnej (UPR). Liderem tego środowiska był Janusz Korwin-Mikke. W gronie czołowych publicystów „Najwyższego Czasu!”, tygodnika UPR, należy zwrócić uwagę na postać Stanisława Michalkiewicza, autora projektu ustawy konstytucyjnej³⁸.

Działalność polityczna partii zachowawczych nie przyniosła konserwatom znaczących sukcesów. W Sejmie I kadencji (1991–1993) ośmioosobowe Koło Parlamentarne Partii Konserwatywnej istniało od grudnia 1992 roku do maja 1993. UPR była reprezentowana przez trzech posłów³⁹. Do Sejmu II ka-

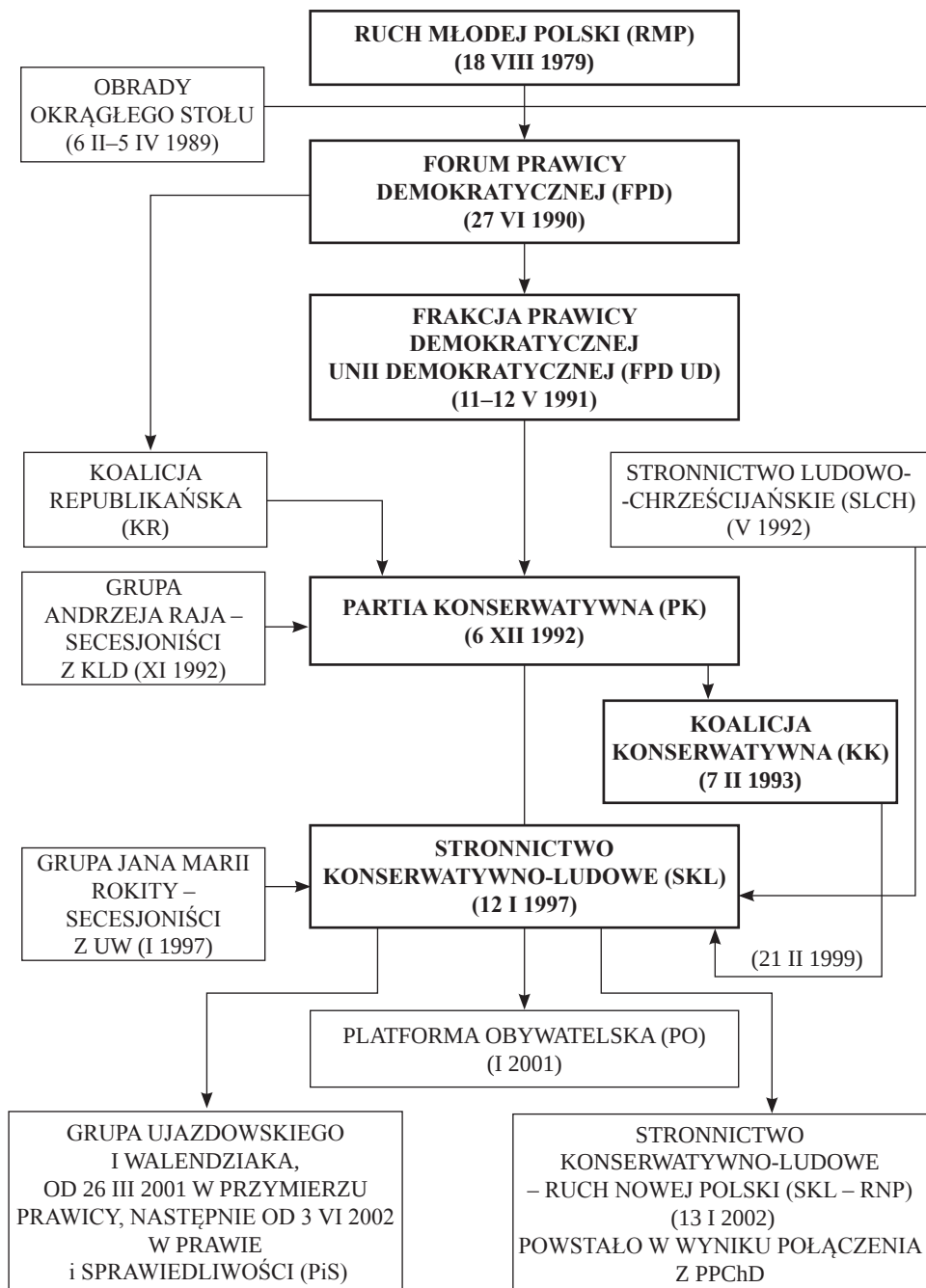
³⁵ *Koalicja Konserwatywna*, [w:] *Polskie Partie Polityczne. Charakterystyki, dokumenty*, K. A. Paszkiewicz (red.), Wrocław 1996, s. 37–42.

³⁶ *Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe*, [w:] *Partie i koalicje...*, K. A. Paszkiewicz (red.), s. 120–122.

³⁷ Do tego nurtu Rafał Matyja zalicza również powołany przez Lecha Mażewskiego w Gdańsku Instytut Konserwatywny im. E. Burke’a i Grupę Windsor, R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 247.

³⁸ M. Dehnel-Szyc, J. Stachura, *Gry polityczne...*, s. 167–170; B. Sawicka, *Konserwatywno-Liberalna Partia Unia Polityki Realnej*, [w:] *Partie i koalicje...*, K. A. Paszkiewicz (red.), s. 33–37.

³⁹ B. Borowik, *Działalność posłów Partii Konserwatywnej w sejmie I kadencji (grudzień 1992–maj 1993)*, [w:] *Konserwatyzm. Historia i współczesność*, S. Stępień (red.), Lublin 2000, s. 399–408.



Źródło: opracowanie własne

dencji (1993–1997) nie weszli ani przedstawiciele PK, ani UPR⁴⁰. W Sejmie III kadencji (1997–2001) znalazło się ponad dwudziestu posłów SKL i dwóch KK, którzy dostali się tam z list wyborczych Akcji Wyborczej „Solidarność”. Do Sejmu IV kadencji przedstawiciele opcji neokonserwatywnej weszli w ramach PO i PiS. Janusz Korwin-Mikke, lider UPR, kilkakrotnie (w latach 1990, 1995, 2000, 2005, 2010) ubiegał się w wyborach o urząd prezydenta, nigdy jednak nie przekroczył poziomu dwóch procent poparcia. Po rozpadzie SKL neokonserwatyści próbowali zatem realizować swoje koncepcje poprzez wpływanie na programy partii, w ramach których funkcjonowali, oraz poprzez działalność publicystyczną. Środowisko konserwatywno-liberalne UPR ze względu na nieobecność w instytucjach przedstawicielskich uległo marginalizacji. O istnieniu partii świadczy przede wszystkim ukazujący się regularnie tygodnik „Najwyższy Czas!” oraz uczestnictwo w kampaniach wyborczych⁴¹.

W niniejszym opracowaniu koncepcje lansowane przez przedstawicieli tych dwóch środowisk uznano za najbardziej reprezentatywne dla tej części ruchu konserwatywnego, która skupiła się w partiach politycznych – przede wszystkim ze względu na zasięg oddziaływania społecznego, wynikającego z czynnego uczestnictwa w życiu politycznym. Warto tu zwrócić także uwagę na dużą aktywność publicystyczną reprezentantów obydwu nurtów. Należy również podkreślić, że pewne elementy konserwatywnego kanonu zasad i wartości można odnaleźć w programach innych stronnictw określających się jako prawicowe, a w ugrupowaniach tych – polityków deklarujących poglądy konserwatywne. Trudno byłoby jednak zakwalifikować te ugrupowania do kręgu partii konserwatywnych, ze względu na to że w nazwie nie identyfikowały się ściśle z konserwatyzmem (Porozumienie Centrum, Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe), a w dokumentach programowych eksponowały przede wszystkim koncepcje katolicko-narodowe (Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe)⁴² lub chrześcijańsko-demokratyczne (Porozumienie Centrum), nie zaś konserwatywne⁴³.

W zakresie przedmiotowym podjęta w tej pracy analiza działalności politycznej partii konserwatywnych dotyczyła przede wszystkim następujących zagadnień: ge-

⁴⁰ Reprezentantów UPR zabrakło także w dwóch kolejnych kadencjach parlamentu.

⁴¹ Por. R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 235–237.

⁴² M. Dehnel-Szyc, J. Stachura, *Gry polityczne...*, s. 176–181; *Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe*, [w:] *Polskie partie polityczne...*, K. A. Paszkiewicz (red.), s. 313–315; *Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe*, [w:] *Partie i koalicje...*, K. A. Paszkiewicz (red.), s. 149–155; por. T. Sikorski, *Autorytet władzy w doktrynie ustrojowej współczesnych integralnych konserwatystów*, [w:] *Między Europą naszych pragnień...*, J. Faryś, T. Sikorski, P. Słowiński (red.), s. 81–82. Por. R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 137–140.

⁴³ M. Dehnel-Szyc, J. Stachura, *Gry polityczne...*, s. 54–58; *Porozumienie Centrum*, [w:] *Polskie partie polityczne...*, K. A. Paszkiewicz (red.), s. 173–176; *Porozumienie Centrum*, [w:] *Partie i koalicje...*, K. A. Paszkiewicz (red.), s. 73–77, R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 154.

nezy, struktury, założeń ideowych i programowych poszczególnych stronnictw; procesów adaptacji do sytuacji politycznej oraz prób jej kreowania; praktyki politycznej w okresie wyborów parlamentarnych i prezydenckich; udziału w sprawowaniu władzy; stosunku do bieżących dyskusji politycznych; organizacji konferencji, odczytów, zebrań, spotkań, dyskusji oraz działalności publicystycznej i wydawniczej⁴⁴.

Zakres czasowy pracy określają dwa wydarzenia polityczne: obrady Okrągłego Stołu z roku 1989 i kampania parlamentarna z 2001, natomiast pokrywające się z nimi cezury wewnętrzne wyznaczają: powstanie legalnych struktur partii tworzących ruch konserwatywny i zmiany organizacyjne w głównym jego nurcie, związane z założeniem liberalno-konserwatywnej Platformy Obywatelskiej oraz Prawa i Sprawiedliwości o charakterze chadecko-demokratycznym. Zakres rozprawy obejmuje zatem okres funkcjonowania Sejmu „kontraktowego” i trzech pierwszych kadencji Sejmu III Rzeczypospolitej Polskiej wyłanianego w wolnych wyborach. Wyznaczone tu ramy zdaje się potwierdzać teza zawarta w pracy Rafała Matyi *Konserwatyzm po komunizmie*, zgodnie z którą kresem „pierwszej prawicy” ukształtowanej w ostatniej dekadzie PRL był Okrągły Stół i kampania prezydencka Lecha Wałęsy. Natomiast „drugą prawicą” – pisze Matyja – ukształtowana w toku tej kampanii, dożyła swych dni wraz z końcem potęgi Akcji Wyborczej «Solidarność». „Trzecią prawicę” reprezentują przede wszystkim PiS i PO⁴⁵.

Czynnikiem, który w sposób decydujący wpłynął na strukturę opracowania oraz jego proporcje, było przyjęcie założenia, że dominującą rolę w działalności ruchu konserwatywnego odgrywały stronnictwa z nurtu demokratyczno-państwowego. Poszczególne rozdziały rozpoczynają się od omówienia działalności ugrupowań z tej opcji, następnie analizowana jest aktywność Unii Polityki Realnej.

Praca została podzielona, według kryterium chronologicznego, na cztery rozdziały, z których każdy odnosi się do okresu jednej kadencji parlamentarnej. Wyodrębnione podrozdziały, mające układ podmiotowy, obejmują zagadnienia w ujęciu chronologiczno-przedmiotowym. Dzięki takiej strukturze opracowanie zyskało na przejrzystości. Ułatwiony został także dostęp do zawartej w nim wiedzy na tematy szczegółowe. Taka konstrukcja studium była implikowana przede wszystkim współwystępowaniem i przenikaniem się trzech płaszczyzn narracji: historii współczesnej Polski, działalności ugrupowań zachowawczych na scenie politycznej i zmian organizacyjnych w ruchu konserwatywnym.

⁴⁴ Na temat publicystyki konserwatystów zob. B. Borowik, *Ustrój państwa w polskiej publicystyce konserwatywnej lat dziewięćdziesiątych XX w.*, [w:] *Miedzy Europą naszych pragnień...*, J. Faryś, T. Sikorski, P. Słowiński (red.), s. 67–79; B. Borowik, *Religia i Kościół katolicki w publicystyce współczesnych polskich konserwatystów*, [w:] *Religia jako źródło inspiracji w polskiej myśli politycznej XIX–XXI wieku*, T. Sikorski, A. Wątor (red.), Szczecin 2007, s. 475–497.

⁴⁵ R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 293, 296.

Rozdział pierwszy obejmuje lata 1989–1991, od obrad Okrągłego Stołu do końca kadencji Sejmu kontraktowego. Przeanalizowano tu rozpad środowiska Ruchu Młodej Polski, powstanie Forum Prawicy Demokratycznej, a następnie przystąpienie tej partii do Unii Demokratycznej jako Frakcji Prawicy Demokratycznej. Opisana została również geneza i powstanie Konserwatywno-Liberalnej Partii Unii Polityki Realnej. Ponadto przedstawiono tu stosunek dwóch orientacji ruchu konserwatywnego do najważniejszych wydarzeń tamtego okresu: obrad Okrągłego Stołu, wyborów do Sejmu kontraktowego, powstania i działalności gabinetu Mazowieckiego, wyborów prezydenckich z roku 1990 i funkcjonowania rządu Jana Krzysztofa Bieleckiego.

W rozdziale drugim, obejmującym wydarzenia z lat 1991–1993, od kampanii wyborczej do Sejmu I kadencji – do dymisji gabinetu Hanny Suchockiej, omówiono wyjście Frakcji Prawicy Demokratycznej z Unii Demokratycznej i powstanie w roku 1992 Partii Konserwatywnej oraz stanowiska partii zachowawczych wobec rządów Jana Olszewskiego i Hanny Suchockiej.

Rozdział trzeci dotyczy lat 1993–1997, od kampanii wyborczej do Sejmu II kadencji do ustąpienia gabinetu Włodzimierza Cimoszewicza. W tym okresie nurt demokratyczno-państwowy, podobnie jak liberalny, znalazł się w opozycji pozaparlamentarnej. W 1994 roku z Partii Konserwatywnej wyodrębniła się Koalicja Konserwatywna. Natomiast w 1997 roku Partia Konserwatywna połączyła się ze Stronnictwem Ludowo-Chrześcijańskim i grupą secesjonistów Jana Rokity z Unii Wolności, tworząc Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe. Koalicja Konserwatywna, Partia Konserwatywna i Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe należały do Akcji Wyborczej „Solidarność”. Omówiono także stosunek ugrupowań zachowawczych do wyborów prezydenckich z roku 1995 i konstytucji z 1997 roku.

W rozdziale czwartym, opisującym okres rządów prawicy w latach 1997–2001, od kampanii wyborczej do Sejmu III kadencji do ustąpienia rządu Jerzego Buzka i kampanii wyborczej do Sejmu IV kadencji, został przeanalizowany udział Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego w procesie konsolidacji, a później rozpadu Akcji Wyborczej „Solidarność”. W roku 1999 do Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego przyłączyła się Koalicja Konserwatywna. Wiosną 2001 roku, po wyjściu z Akcji Wyborczej „Solidarność”, Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe zawarło, podobnie jak Unia Polityki Realnej, koalicję wyborczą z Platformą Obywatelską. Po elekcji parlamentarnej z 2001 roku Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe zostało opuszczone przez większość posłów ugrupowania, z Janem Rokitą na czele. Następnie reszta partii połączyła się na początku 2002 roku z Polską Partią Chrześcijańskich Demokratów, tworząc Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe – Ruch Nowej Polski. W rozdziale końcowym zostało omówione także stanowisko stronnictw zachowawczych wobec gabinetu Jerzego Buzka i wyborów prezydenckich z roku 2000.

Bazę źródłową studium stanowiły: opracowane przez autora materiały archiwalne Partii Konserwatywnej Aleksandra Halla⁴⁶, opublikowane zbiory dokumentów ideowo-programowych, projekty ustawodawcze i oświadczenia poszczególnych ugrupowań, sprawozdania stenograficzne z posiedzeń sejmu, publicystyka zawarta w czasopismach związanych z ruchem konserwatywnym („Najwyższy Czas!”, „Przegląd Konserwatywny”, „Kwartalnik Konserwatywny”, „Myśl Konserwatywna”) oraz umieszczone tam relacje ze spotkań, konferencji i dyskusji, ponadto informacje na temat działalności ugrupowań zachowawczych zamieszczone w ogólnopolskiej prasie codziennej (przede wszystkim w „Gazecie Wyborczej” i „Rzeczpospolitej” według wydań warszawskich), a także zawarte tam publikacje autorstwa przedstawicieli ruchu. W pracy wykorzystano również rozmowy z zachowawczymi politykami, ich teksty oraz omówienia działalności i programów stronnictw konserwatywnych publikowane w czasopismach społeczno-politycznych (na przykład: „Polityce”, „Ładzie”, „Przeglądzie Tygodniowym”, „Tygodniku Solidarność”, „Spotkaniach”) oraz zbiory artykułów i inne wydawnictwa zwarte sygnowane przez zachowawców. Ważnym źródłem materiałów wykorzystanych w pracy był również dwutygodnik „Polska Scena Polityczna”, w którym od 1997 roku są umieszczane dokumenty i oficjalne stanowiska partii politycznych.

W zakresie literatury przedmiotu dotyczącej współczesnych konserwatystów należy zwrócić uwagę na następujące opracowania: Rafała Matyi – *Konserwatyzm po komunizmie* – najobszerniejszej aktualnie pracy omawiającej rozwój konserwatywnych koncepcji w Polsce od lat siedemdziesiątych XX wieku do współczesności; Grażyny Sordyl – *Spadkobiercy Stańczyków. Doktryna konserwatyzmu polskiego w latach 1979–1989*, gdzie została wskazana geneza ugrupowań zachowawczych, które mogły rozwinąć działalność w warunkach wolności politycznej po roku 1989; Konrada Wandowicza – *Współczesny konserwatyzm polityczny w Polsce (1989–1998)* – w publikacji tej autor omawia główne założenia współczesnej polskiej myśli konserwatywnej wywodzone głównie z dorobku Edmunda Burke’a; dwie prace Bogdana Szlachty: *Z dziejów polskiego konserwatyzmu* – gdzie ostatni rozdział poświęcono myśli zachowawczej w schyłkowym okresie PRL i pierwszej dekadzie istnienia III Rzeczypospolitej, oraz *Konserwatyzm. Z dziejów tradycji myślenia o polityce* – znajdują się tam fragmenty poświęcone konserwatyzmowi współczesnemu w Polsce; Włodzimierza Micha – *Między integryzmem a liberalizmem. Polscy konserwatyści wobec kapitalizmu*, w którym to dziele zostały ukazane koncepcje gospodarcze ugrupowań zachowawczych działających także współcze-

⁴⁶ Archiwalia PK zostały sprowadzone na Wydział Politologii UMCS przez profesora Włodzimierza Micha i udostępnione autorowi. Obecnie znajdują się w Archiwum Biblioteki Głównej UMCS w Lublinie.

śnie, jak również, tego samego autora, *Myśl polityczna polskiego ruchu konserwatywnego*, gdzie w analizie głównych cech konserwatyzmu znajdujemy nawiązanie do koncepcji zachowawców z pierwszej połowy lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Pod redakcją Stefana Stępnia ukazała się publikacja *Konserwatyzm – historia i współczesność*, w której część artykułów dotyczy konserwatyzmu w Polsce po roku 1989. Dla ogólnej znajomości historii konserwatyzmu cenne są trzy prace: wymienione powyżej opracowanie Bogdana Szlachty *Konserwatyzm. Z dziejów tradycji myślenia o polityce* oraz Ryszarda Skarżyńskiego *Konserwatyzm. Zarys dziejów filozofii politycznej* i Adama Wielomskiego *Konserwatyzm, główne idee, nurty i postacie*. Jednakże zarówno Ryszard Skarżyński, jak i Adam Wielomski całkowicie pomijają myśl polityczną polskich zachowawców.

Jedno z pytań, na które poszukiwano w niniejszej pracy odpowiedzi, brzmi: Jakie było znaczenie ugrupowań konserwatywnych w systemie politycznym współczesnej Polski w omawianym okresie? Analiza funkcjonowania stronnictw zachowawczych skłania do wyrażenia poglądu, że w bieżącej polityce (rząd, parlament) konserwatyści odgrywali niewielką rolę, przede wszystkim ze względu na niskie poparcie elektoratu, a także rozbieżności organizacyjne. Ich znaczenie dla życia politycznego wyrażało się głównie w dziedzinie określania kanonu poglądów i postaw prawicowych. Brak możliwości legalnego działania opozycyjnych partii politycznych w okresie PRL sprawił, że znaczenie podstawowych dla prawicy pojęć zostało zatarte lub rozmyte. Zachowawcy, po odzyskaniu przez Polskę suwerenności, podjęli próbę przywracania im rzeczywistych znaczeń. Takie odbudowanie struktury pojęciowej było niezbędne przy formułowaniu programów działania, które zamierzali realizować⁴⁷.

⁴⁷ Najważniejsze wyznaczniki prawicowości to: religia, moralność, potępienie aborcji, tradycja, normy obyczajowe, wartości narodowe, afirmacja ojczyzny, Europa narodów, personalizm, wolny rynek, aproba hierarchii społecznej, niskie podatki, ograniczenie roli państwa, decentralizacja, pluralizm informacyjny, rodzina o silnym autorytecie rodziców, dobro rodziny, odpowiedzialność rodziców za dzieci, szkoła z nauką religii oparta na autorytecie nauczyciela i wartościach moralnych, kara śmierci za ciężkie przestępstwa, równość wobec prawa, silna armia, policja, bezpieczeństwo. Przeciwnie wyznaczniki lewicowości to: ateizm, relatywizm moralny, aborcja na koszt państwa, odrzucenie tradycji, równouprawnienie dewiacji, internacjonalizm, ośmieszanie patriotyzmu, Europa regionów, kolektywizm, etatyzm, egalitaryzm, wysokie podatki, rozbudowa biurokracji, władza manipulująca masami, informacje kontrolowane przez państwo, rodzina jako wspólnota wolnych ludzi, apologia praw jednostki, wolność dzieci w rodzinie, szkoła laicka podporządkowana uczniom, instytucje edukacyjne podporządkowane państwu, zniesienie kary śmierci, preferencje dla mniejszości, dysydentów i dewiantów, troska o przestępców, pacyfizm, P. Boski, *O dwóch wymiarach lewicy i prawicy na scenie politycznej i wartościach politycznych polskich wyborców* [w:] *Wartości i postawy Polaków a zmiany systemowe. Szkice z psychologii politycznej*, J. Reykowski (red.), Warszawa 1993, s. 59, za: W. Sokół, *Kryterium ideologiczne i programowe w klasyfikacji partii politycznych*, „Annales UMCS”, sec. K. Politologia, 1997, s. 93; por. A. Antoszewski, R. Herbut, J. Sroka, *System partyjny...*, [w:] *Partie i systemy partyjne Europy...*, A. Antoszewski, P. Fala, R. Herbut, J. Sroka (red.), s. 142–144; M. Migalski, W. Wojtasik, M. Mazur, *Polski system...*, Warszawa 2006, s. 33.

Czym wyróżniały się ugrupowania konserwatywne na tle polskiej prawicy? Zarówno w programach politycznych, jak i podejmowanych działaniach prezentowały najbardziej wolnorynkowe podejście do kwestii gospodarczych i społecznych. Postulowano upowszechnianie prywatnej własności, zmniejszanie obciążeń fiskalnych, ograniczanie sfery opieki społecznej i roli związków zawodowych. W programach większości partii prawicowych (na przykład PC, ZChN, ROP, RS AWS) w różnym stopniu proponowano rozszerzanie etatyzmu, rozwój redystrybucji, rozbudowywanie sfery socjalnej i umacnianie korporacji pracowniczych. Należy zwrócić uwagę również na to, że różnice programowe w sferze gospodarczej i społecznej pomiędzy stronnictwami zachowawczymi i innymi partiami prawicowymi prowadziły do marginalizacji konserwatystów na scenie politycznej, gdyż uniemożliwiały im zawieranie trwałych koalicji. Podejście wolnorynkowe przeszkadzało także w pozyskiwaniu poparcia elektoratu przyzwyczajonego w okresie PRL do zabezpieczeń socjalnych i obecności państwa w gospodarce.

Kolejne pytanie odnosi się do konserwatywnego stylu prowadzenia polityki. Czy w polskich warunkach mogła znaleźć zastosowanie ewolucyjna forma powolnych i płytkich reform preferowanych przez konserwatystów? Z pewnością nie, gdyż była ona skuteczna tylko w tych państwach, w których zarówno system polityczny, jak i ekonomiczny ewoluował bez rewolucyjnych przyspieszeń burzących porządek społeczny. Nie wymagał on zatem natychmiastowych i radykalnych przekształceń. Zakres i tempo transformacji ustrojowej w Polsce, przechodzenie od posttotalitarnej PRL do demokratycznej III RP wymagały zastosowania niekonserwatywnych metod.

Na czym polegały najważniejsze różnice pomiędzy stronnictwami wewnątrz ruchu? Należy zwrócić tu uwagę przede wszystkim na brak porozumienia w sprawie metod adaptacji do sytuacji politycznej. W mniejszym zakresie rozbieżności dotyczyły zagadnień programowych i doktrynalnych. Najbardziej znacząca część konserwatystów, związana z Aleksandrem Hallem, Kazimierzem Michałem Ujazdowskim i Janem Rokitą, uważała, że należy aktywnie działać na scenie politycznej, zawierając kompromisy wzmacniające skuteczność działania. Przedstawiciele posiadającego mniejsze wpływy nurtu pod przywództwem Janusza Korwin-Mikkego również wyrażali pogląd, iż trzeba uczestniczyć w grze sił politycznych, ale nie rezygnując z żadnych pryncypialnych zasad, a sojusze polityczne należy zawierać na własnych warunkach lub wcale. Trzecia opcja ruchu, reprezentowana przede wszystkim przez Jacka Bartyzela i Artura Górskiego, nie uczestniczyła w omawianym okresie w działaniach politycznych mających na celu uzyskanie mandatów parlamentarnych. Według nich najpierw na przestrzeni kilku pokoleń należy uformować w społeczeństwie warstwę o poglądach konserwatywnych, na której mogłyby się opierać zachowawcze rządy.

Powyższe różnice w metodach działania uniemożliwiały integrację ruchu, dzięki której mógłby on wzmocnić pozycję na prawicy i efektywniej upowszech-

niać w społeczeństwie poglądy i postawy konserwatywne. Była to główna przyczyna prowadząca do zmarginalizowania znaczenia zachowawców na polskiej scenie politycznej i rozproszenia działaczy z nurtu demokratyczno-państwowego w ramach Platformy Obywatelskiej oraz Prawa i Sprawiedliwości. W dorobku konserwatystów należy zwrócić przede wszystkim uwagę na prezentowanie programu integralnie prawicowego, zakładającego przemiany polityczno-ekonomiczne na podstawie zasad i wartości takich jak: religia katolicka, patriarchalna rodzina, autorytet władzy, tradycja narodowa i własność prywatna.

ROZDZIAŁ I

PODCZAS ZMIAN USTROJOWYCH (1989–1991)

W tej części pracy została opisana geneza i działalność następujących stronnictw: Ruchu Młodej Polski (RMP), Forum Prawicy Demokratycznej (FPD), Frakcji Prawicy Demokratycznej Unii Demokratycznej (FPD UD) z nurtu demokratyczno-państwowego i Konserwatywno-Liberalnej Partii Unii Polityki Realnej (UPR) reprezentującej opcję liberalną ruchu konserwatywnego. Funkcjonowanie tych ugrupowań zostało przedstawione na tle przełomowych dla współczesnej Polski wydarzeń.

W latach 1989–1991 nastąpiło przejście od posttotalitarnego systemu rządów jednej partii do demokratycznej formy sprawowania władzy w systemie wielopartyjnym. W sposób najbardziej dynamiczny zmiany polityczne i ekonomiczne przebiegały od lutego 1989 do października 1991 roku. Należy tu zwrócić uwagę przede wszystkim na następujące wydarzenia: obrady Okrągłego Stołu, legalizację Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego (NSZZ) „Solidarność”, zwycięstwo ruchu Komitetów Obywatelskich (KO) „Solidarności” w wyborach parlamentarnych z 4 czerwca 1989 roku, powołanie rządu premiera Tadeusza Mazowieckiego, nowelizację ustawy konstytucyjnej z 29 grudnia 1989 roku, ogłoszenie planu reform gospodarczych wicepremiera Leszka Balcerowicza, wybór Lecha Wałęsy na urząd prezydenta, powstanie gabinetu premiera Jana Krzysztofa Bieleckiego oraz wolne wybory do sejmu i senatu z października 1991 roku.

1.1. Ruch Młodej Polski

1.1.1. Geneza

Opis działalności politycznej zachowawców reprezentujących opcję demokratyczno-państwową należy rozpocząć od przypomnienia organizacji pod nazwą Ruch

Młodej Polski, która działała w okresie PRL. Wywodzili się z niej politycy, którzy stali się przywódcami partii konserwatywnych założonych po odzyskaniu przez Polskę suwerenności – Aleksander Hall, lider istniejącej w latach 1992–1997 Partii Konserwatywnej, i Kazimierz Michał Ujazdowski, przewodniczący Koalicji Konserwatywnej (1993–1999). Hall od 1997, a Ujazdowski od 1999 roku należeli do Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego (1997–2001). Uczestnikiem RMP był również Jacek Bartyzel, założyciel Klubu Konserwatywnego w Łodzi (1990), stowarzyszenia sytuowanego w nurcie egalitarystyczno-narodowym ruchu konserwatywnego¹.

Ruch Młodej Polski, założony w roku 1979, był pravicową grupą opozycyjną, której geneza sięga pierwszej połowy lat siedemdziesiątych XX wieku. W początkowym okresie formowania się środowiska silny wpływ na jego kształt wywierali zakonnicy z Duszpasterstwa Akademickiego w Gdańsku, dominikanin, ojciec Ludwik Wiśniewski i jezuita, ojciec Bronisław Sroka². Kolejny etap jego rozwoju stanowił udział w Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, założonym w marcu 1977 roku w Warszawie, między innymi przez Andrzeja Czumę i Leszka Moczulskiego³. Wielki wpływ na formowanie się narodowo-katolickich poglądów uczestników RMP miał Wiesław Chrzanowski. Samodzielną inicjatywą młodych opozycjonistów stała się organizacja redakcji, wydawanego od października 1977 do listopada 1981 roku, podziemnego pisma pod tytułem „Bratniak”. Po rozłamie w kierownictwie Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela środowisko „Bratniaka” podjęło decyzję o powołaniu własnej organizacji⁴. O formalnym powstaniu Ruchu Młodej Polski powiadomiono zachodnich dziennikarzy 28 lipca 1979 roku, a *Deklaracja ideowa RMP* została podpisana 18 sierpnia 1979 roku⁵. Autorzy dokumentu powoływali się na inspirację ideami polityczny-

¹ P. Zaremba, *Młodopolacy...*, s. 439–441. Na temat RMP zob. także: A. Rybicki, T. Wołek, *Słownik opozycji. RMP*, „Gazeta Wyborcza” (dalej: GW), nr 2 z 9 V 1989, s. 6; M. Dehnel-Szyc, J. Stachura, *Gry polityczne...*, s. 224–225; *Porządkowanie pojęć, z Aleksandrem Hallem rozmawia Ewa Polak*, „Więź”, nr 2–3 1990, s. 79 (rozmowa przeprowadzona w roku 1986); A. Dudek, *Konserwatyzm*, [w:] B. Bankowicz, A. Dudek, J. Majchrowski, *Główne nurty...*, s. 49–59; G. Sordyl, *Spadkobiercy Stańczyków...*, s. 79–87; K. Wandowicz, *Współczesny konserwatyzm...*, s. 99–106; J. Kurski, *Hall pływa pod prąd*, GW, nr 222 z 22 IX 1993, s. 10; P. Zaremba, *Aleksander Hall*, [w:] *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–1989*, J. Skórzyński, P. Sowiński, M. Strasz (red.), t. II, Warszawa 2002, s. 111–113; P. Waingertner, *Jacek Bartyzel*, [w:] tamże, s. 24–25;

² A. Rybicki, *Kalendarium*, „Bratniak” Pismo Ruchu Młodej Polski, nr 18, VII–VIII 1979, s. 17–21; P. Zaremba, *Młodopolacy...*, s. 21–29; R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 37.

³ Szerzej na temat ROPCiO zob. G. Waligóra, *Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela 1977–1981*, Warszawa 2006.

⁴ Tamże, s. 195–196, 216–219; por. A. Dudek, *PRL bez makijażu*, Kraków 2008, s. 129–130.

⁵ *Deklaracja Ideowa Ruchu Młodej Polski – 18 VIII 1979*, „Bratniak” Pismo Ruchu Młodej Polski, nr 18, VII–VIII 1979, s. 6–16; Tekst deklaracji został opublikowany w książce *Opozycja demokratyczna w Polsce 1976–1980. Wybór dokumentów*, Z. Hemmerling, M. Nadolski (red.), Warszawa 1994, s. 611–626 oraz w Piśmie Chrześcijańsko-Narodowym „Sprawa Polska”, nr 4,

mi Józefa Piłsudskiego, teoriami Romana Dmowskiego, encyklikami papieskimi i nauką społeczną Kościoła, ideologią praw człowieka i obywatela oraz tradycją liberalno-konserwatywną⁶. Oprócz wstępu dokument zawierał części dotyczące koncepcji osoby ludzkiej, wspólnoty narodowej, zagadnienia niepodległości i zadań, jakie stawiali przed sobą uczestnicy Ruchu – propagowania w polskim społeczeństwie zasad moralnych, ochrony tożsamości kultury narodowej, upowszechniania dostępu do wiedzy i informacji oraz współtworzenia polskiej myśli politycznej. Spośród sygnatariuszy dziewiętnaście osób pochodziło z Trójmiasta (Piotr Bystrzanowski, Izabela Dutkiewicz, Zbigniew Dutkiewicz, Piotr Dyk, Danuta Grzelak, Grzegorz Grzelak, Ireneusz Gust, Zofia Kruszyńska-Gust, Aleksander Hall, Leszek Jankowski, Andrzej Jarmakowski, Dariusz Kobzdej, Magdalena Modzelewska, Arkadiusz Rybicki, Bożena Rybicka, Mirosław Rybicki, Jan Samsonowicz, Andrzej Słomiński i Gabriela Turzyńska), cztery z Poznania (Marek Jurek, Edward Maliszewski, Piotr Mierecki, Krzysztof Nowak) oraz po jednej z Łodzi – Jacek Bartyzel i Warszawy – Maciej Grzywaczewski⁷.

W latach 1980–1981 uczestnicy RMP, pomimo swoich prawicowych poglądów, współpracowali z Niezależnym Samorządnym Związkiem Zawodowym „Solidarność”, który będąc największym ruchem sprzeciwu wobec rzeczywistości państwa posttotalitarnego, w sposób naturalny przyciągał inne grupy opozycyjne⁸. Praca w „Solidarności” i Niezależnym Zrzeszeniu Studentów w dużej mierze spowodowała ograniczenie działalności pod szyldem RMP⁹. Młodopolacy po wprowadzeniu 13 grudnia 1981 roku stanu wojennego byli internowani lub się ukrywali. Bezpośrednią reakcją Ruchu na stan wojenny była ogłoszona 18 stycznia 1982 roku deklaracja, w której pisano między innymi: „Uczestnicy Ruchu Młodej Polski, zachowując swoją ideową tożsamość, uważają za swe najważniejsze zadanie w obecnym okresie służbę sprawie «Solidarności» i oddają się do dyspozycji pozostającym na wolności członkom krajowych władz związku. Na ten czas zawieszamy wydawanie własnych oświadczeń, pisma «Bratniak», a wydawnictwo Młoda Polska oddajemy do dyspozycji NSZZ «Solidarność». Wierzymy w zwycięstwo narodowej sprawy. Polska zwycięży!”¹⁰. Od jesieni 1982 roku młodopo-

1999, s. 17–24 z okazji 20 rocznicy powstania RMP; por. P. Zaremba, *Młodopolacy...*, s. 83–88; J. Bartyzel, „Ile świetnych zamiarów...”, „Sprawa Polska”, nr 4, 1999, s. 31–33.

⁶ M. Dehnel-Szyc, J. Stachura, *Gry polityczne...*, s. 224.

⁷ Maciej Grzywaczewski reprezentował Warszawę tylko formalnie, bo tam studiował, wywodził się natomiast z Gdańska, tamże, s. 88.

⁸ W. Turek, *Nie ma wolności bez „Solidarności”? Ruch Młodej Polski i środowisko „Przeglądu Politycznego” wobec „Solidarności”*, [w:] „Solidarność” i opozycja antykomunistyczna w Gdańsku (1980–1989), L. Mażewski, W. Turek (red.), Gdańsk 1995, s. 105 i n; por. R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 52.

⁹ P. Zaremba, *Młodopolacy...*, s. 172–177.

¹⁰ Cyt. za: tamże s. 248.

lacy działali jako środowisko skupione wokół wydawanego zamiast „Bratniaka” pisma pod tytułem „Polityka Polska”. Jego pierwszy numer ukazał się wiosną 1983 roku, a ostatni w połowie 1991¹¹. Najważniejszy dokument programowy środowiska „Polityki Polskiej” został opublikowany w numerze czwartym czasopisma na przełomie lat 1983–1984 pod tytułem *Między Polską naszych pragnień a Polską naszych możliwości. Szkic do programu*. W części pierwszej autorzy analizowali sytuację w Polsce w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, okres od sierpnia 1980 do grudnia 1981 roku i dwa następne lata. W kolejnych częściach opisano zasady ideowe RMP oraz cząstkowe cele jego działalności – odnowę moralną społeczeństwa, tworzenie elit politycznych, formułowanie koncepcji programowych, upowszechnianie edukacji narodowej i tworzenie niezależności ekonomicznej społeczeństwa¹². Aleksander Hall w latach 1982–1984, pomimo tego że nie należał do „Solidarności”, był członkiem podziemnej Regionalnej Komisji Koordynacyjnej w Gdańsku¹³. We wrześniu 1988 roku zespół redagujący „Politykę Polską” powrócił do nazwy Ruch Młodej Polski¹⁴.

W latach osiemdziesiątych do najaktywniejszych działaczy środowiska „Polityki Polskiej” należeli: Jacek Bartyzel, Marek Budzisz, Marek Gadzała, Grzegorz Grzelak, Aleksander Hall, Lech Jeziorny, Marek Jurek, Rafał Matyja, Piotr Mierecki, Krzysztof Nowak, Janusz Pierzchała, Marian Piłka, Jarosław Sellin, Arkadiusz Siwko, Marek Tokarczyk, Wojciech Turek, Arkadiusz Rybicki, Kazimierz Michał Ujazdowski, Wiesław Urbański, Wiesław Walendziak, Tomasz Wołek, Paweł Ziółek¹⁵.

Charakteryzując źródła powstania Ruchu Młodej Polski, jego nieformalny lider, Aleksander Hall, wskazał na naturalną potrzebę wyrażenia sprzeciwu wobec zakłamania życia publicznego w PRL. Aby nie pogrążyć się w nihilizmie państwa niedemokratycznego, młodopolacy poszukiwali „wartości pozytywnych, na których mogliby w sposób trwały się oprzeć”. Światopoglądowo odnaleźli się wśród wartości chrześcijańskich – w nauce społecznej Kościoła katolickiego i chrześcijańskiej filozofii człowieka¹⁶. W tej koncepcji „człowiek nie jest jedynie trybikiem w maszynie ko-

¹¹ Nazwę pisma zaproponował Tomasz Wołek w nawiązaniu do książki Romana Dmowskiego pod tytułem „Polityka polska i odbudowanie państwa”, tamże, s. 277–278, 442.

¹² Zespół „Polityki Polskiej”, *Między Polską naszych pragnień, a polską naszych możliwości. Szkic do programu* (IX–X 1983), „Polityka Polska”, nr 4, 1984, s. 7–16; por. P. Zaremba, *Młodopolacy...*, s. 298–308; por. K. Łabędź, *Spory wokół zagadnień programowych w publikacjach opozycji politycznej w Polsce w latach 1981–1989*, Kraków 1997, *passim*.

¹³ R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 52.

¹⁴ P. Zaremba, *Młodopolacy...*, s. 249–250, 405.

¹⁵ Por. D. Cecuda, *Leksykon opozycji politycznej 1976–1988*, Warszawa 1989, s. 96–98; P. Zaremba, *Młodopolacy...*, s. 362.

¹⁶ W. Krawczuk, *Między krajem realnym a oficjalnym. Rozmowa „Rzeczpospolitej” z ministrem Aleksandrem Hallem, „Rzeczpospolita”* (dalej: „Rz”), nr 221 z 22 IX 1989, s. 1, 3.

lektywnej, społecznie kierowanej czyjaś tam wolą, ale jest podmiotem, a organizacja życia społecznego powinna tę podmiotowość, godność szanować”¹⁷. W ich formule ideowej „dominowała personalistyczna wizja człowieka zakorzenionego w kulturze, który kieruje się nakazami etyki chrześcijańskiej i – chcąc realizować się we wspólnocie – nie uchyla się od aktywności społecznej”¹⁸. Jacek Bartyzel, jeden z głównych ideologów i publicystów Ruchu, o podstawach ideowych RMP pisał w sposób następujący: „Ruch Młodej Polski stanowił formację ideowo-wychowawczą i polityczną, eksponującą w swojej publicystyce oraz działalności dwa wątki: katolickiego uniwersalizmu, uznającego, że religia katolicka jest nie tylko wyznaniem przytłaczającej większości Polaków, ale prawdą absolutną domagającą się uwzględnienia swoich nakazów etycznych w ustroju społecznym i państwowym; oraz duchowej, kulturalnej i historycznej wspólnoty narodowej, jako najważniejszego sposobu zakorzenienia jednostki w społeczeństwie”¹⁹. Według niego RMP był pierwszym ugrupowaniem „opozycji niepodległościowej w PRL, które otwarcie określiło się jako prawicowe i konserwatywno-narodowe”²⁰. Podobnie zdaniem Bogdana Szlachty było to środowisko, w którym polski ruch konserwatywny odrodził się organizacyjnie, a *Deklaracja ideowa RMP* zawierała „wątki właściwe zarówno myśli konserwatywnej, jak i narodowo-demokratycznej”²¹. Autorzy dokumentu „odrzucałi zarówno libertyński indywidualizm, jak i kolektywistyczną utopię komunistyczną, przeciwstawiając im koncepcję osoby ludzkiej wyposażonej w niezbywalne prawa i wolności, ale i zobowiązanej powinnościami względem naturalnych wspólnot, szczególnie zaś wspólnoty narodowej”²². Takie zakorzenienie jednostki we wspólnocie narodowej (rozumianej

¹⁷ O polskiej scenie politycznej, z Aleksandrem Hallem rozmawia Alicja Kos, „Kultura”, nr 35 z 30 VIII 1989, s. 6.

¹⁸ W. Krawczuk, *Między krajem...*, „Rz”, nr 221 z 22 IX 1989, s. 1, 3; por. B. Szlachta, *Z dziejów polskiego...*, s. 208 i n.

¹⁹ J. Bartyzel, *Prawica w Polsce. Stan dzisiejszy i perspektywy rozwojowe*, [w:] tegoż, *Zawracanie kijem Wisły. Artykuły – Felietony – Polemiki. Wybór z lat 1986–1993*, Gdańsk 1993, s. 43.

²⁰ *Słowo wstępne*, [w:] *Klub Konserwatywny w Łodzi 1989–2001. Dokumenty i publicystyka*, J. Bartyzel, J. Nagórski, M. Paszkowski (oprac.), Łódź 2002, s. 6.

²¹ B. Szlachta, *Z dziejów polskiego...*, s. 208; por. K. M. Ujazdowski, *Dziedzictwo RMP*, „Kwartalnik Konserwatywny”, nr 6, 2000, s. 103–111; *O realnych marzeniach, straconych i wykorzystanych szansach. Dyskusja redakcyjna o młodopolakach z udziałem: Aleksandra Halla, Marka Jurka, Tomasza Wołka, Kazimierza M. Ujazdowskiego, Piotra Zaremby, Tomasza Merty*, „Kwartalnik Konserwatywny”, nr 7, 2001, s. 89–114; L. Mażewski, *Narodowo-katolicko-konserwatywne dziedzictwo...*, „Sprawa Polska”, nr 4, 1999, s. 26–31; W. Turek, *Ruch Młodej Polski. Narodowo-katolicki model walki z komunizmem*, [w:] *Opozycja antykomunistyczna w Gdańsku (1976–1980). O pomorskim modelu obrony czynnej*, L. Mażewski, W. Turek (red.), Gdańsk 1995, s. 42–52; W. Turek, *RMP, PK i SKL: od ruchu narodowo-katolickiego do...*, „Myśl Konserwatywna”, nr 1, 1997, s. 97–110; J. Tomasiewicz, *Ugrupowania neoendeckie w III Rzeczypospolitej*, Toruń 2003, s. 60–63, 71–72; R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 39–40.

²² B. Szlachta, *Konserwatyzm. Z dziejów tradycji...* s. 232. W innej publikacji Szlachta pisał: „Jej autorzy [*Deklaracji ideowej RMP* – przyp. B. B.] mniej liczyli na państwo, bardziej natomiast na «samoorganizację społeczeństwa», dzięki której budowana być miała «siła narodu», bez zawierania postulowanego przez

jako „duchowa jedność pokoleń spojonych zbiorowym przeżyciem kultury, tradycji i religii”) uczestnicy RMP uznawali za najlepszy sposób ochrony praw osoby ludzkiej. Według Jacka Bartyzela idea narodowego personalizmu stanowiła oryginalną koncepcję wypracowaną przez młodopolaków. W dorobku ideowo-politycznym RMP ważne było również dążenie do „przewyciężenia tradycyjnej antynomii narodu i państwa w myśli polskiej poprzez uznanie narodu za niezbędną treść moralną organizacji państwowej, a suwerennego i silnego państwa za konieczną formę egzystencji narodu i naczelne dobro doczesne”²³.

Jeśli brać pod uwagę przedwojenne tradycje ideowe, inspirację dla koncepcji politycznych RMP stanowiła głównie myśl Narodowej Demokracji Romana Dmowskiego. Nie była to jednak prosta kontynuacja przedwojennej endecji. Kategorię narodu młodopolacy interpretowali przede wszystkim w znaczeniu kulturowym, a nie etnicznym²⁴. Ponadto niektórzy uczestnicy RMP (głównie

Kisielewskiego kompromisu z Moskwą, ale i bez przyzwolenia na proponowany przez Dzielskiego tuż przed Sierpniem 1980 r. historyczny kompromis z reformatorami komunistycznymi. Zdaniem członków Ruchu niepodobna było działać wewnątrz oficjalnych struktur władzy z powodu negacji polskości przez rządów PRL; nie oczekiwali też oni na pojawienie się frakcji reformatorskiej w PZPR, z którą mogliby prowadzić grę polityczną. W *Deklaracji ideowej* odrzucono i indywidualizm, i kolektywizm, przeciwstawiając im – znajdującą w katolickiej nauce społecznej – koncepcję osoby wyposażonej w niezbywalne prawa i wolności, realizującej powinności względem naturalnych wspólnot. Każda osoba mogła się realizować o tyle, o ile była w nich zakorzeniona i spełniała wobec nich owe powinności; mogła się jednak rozwijać w pełni, o ile trwała nie tylko w rodzinie i narodzie, ale i w państwie; w tych wspólnotach kształtowała bowiem swą tożsamość, zyskiwała wiedzę o charakterystycznych dla nich tradycjach, broniąc ich niekiedy jako dziedzictwa, którego zapoznanie wyznacza kres tożsamości jednostek i «śmierć duchową narodu»”, B. Szlachta, *Z dziejów polskiego...*, s. 208.

²³ J. Bartyzel, *Prawica w Polsce. Rodowód i teraźniejszość*, „Polityka Polska”, nr 9, 1987, s. 54; por. A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994, s. 481–487; K. M. Ujazdowski, *Żywotność konserwatyzmu. Idee polityczne Adolfa Bocheńskiego*, Warszawa 2005, s. 247. Na temat koncepcji ideowo-programowych RMP zob. także: T. Sikorski, „Polscy paleokonserwatyści”. *Religia i kultura jako gwarancje konserwatywnej tożsamości Ruchu Młodej Polskiej i Ruchu Polityki Polskiej (1979–1990)*, [w:] *Religia jako źródło inspiracji...*, T. Sikorski, A. Wątor (red.), s. 417–452; T. Sikorski, *Między tradycją, a wezwaniami współczesności. Dylematy modernizacji państwa w myśli politycznej Ruchu Młodej Polski i Ruchu Polityki Polskiej (1979–1989)*, [w:] *Demokracja – centrum i peryferie...*, A. Bałaban, J. Faryś, T. Sikorski, P. Słowiński (red.), s. 232–251; J. Skórzyński, *Opozycja i socjalizm. Horyzonty programowe myśli niezależnej lat osiemdziesiątych*, [w:] tegoż, *Od Solidarności do wolności*, Warszawa 2005, s. 171–172.

²⁴ Por. G. Kucharczyk, *Od Dmowskiego do Krzeczakowskiego. Kategoria realizmu politycznego w myśli politycznej Ruchu Młodej Polski*, [w:] *Między Europą naszych pragnień...*, J. Faryś, T. Sikorski, P. Słowiński (red.), s. 53–65; G. Kucharczyk, *O recepcji myśli narodowo-demokratycznej w środowiskach polskiej opozycji po 1976 roku*, [w:] *Narodowa Demokracja XIX–XX wiek (koncepcje, ludzie, działalność)*, T. Sikorski, A. Wątor (red.), Szczecin 2008, s. 489–493; B. Borowik, *Inspiracje endeckie w koncepcjach ideowych i politycznych publicystów Ruchu Młodej Polski na łamach „Polityki Polskiej”*, tamże, s. 494–507. Zob. także A. Hall, *Roman Dmowski, „Przegląd Katolicki”*, nr 2 z 8 I 1989, s. 7, tegoż, *Dziedzictwo Narodowej Demokracji*, [w:] tegoż, *Polemiki i refleksje. Wybór publicystyki politycznej z lat 1978–1986*, Gdańsk 1989, s. 169–202 [Wydawnictwo podziemne]; M. Jurek, *Dmowski – twórca idei i mąż stanu*, cz. 1, „Ład” 1989, nr 1 z 1 I 1989, s. 2–3; tegoż, *Dmowski – twórca idei i mąż stanu*, cz. 2, „Ład”, nr 2 z 8 I 1989, s. 14.

gdańszczanie) przyznawali się także do tradycji piłsudczykowskiej²⁵. Jacek Bartyzel w roku 1987 pisał w „Polityce Polskiej”, że RMP „reprezentuje nurt niepodległościowy oraz poszukujący syntezy trwałych i niezdezaktualizowanych wartości wypracowanych przez obozy: narodowo-demokratyczny i piłsudczykowski-konserwatywny”²⁶.

Z jakich przyczyn dorobek endecji stał się inspiracją dla młodopolaków? Jak pisał Hall: po pierwsze, stanowił on wartościową część polskiego dziedzictwa i myśli politycznej; po drugie, należy przyswajać i syntetyzować „wszystkie wartościowe wątki narodowego etosu” oraz zachować prawdę historyczną o współtwórcach polskiej państwowości i jej obrońcach; po trzecie, w ideologii endeckiej znajdowały się trwałe elementy, które „wytrzymały próbę czasu” i mogły być wykorzystywane do rozwiązywania aktualnych problemów Polski²⁷.

„Pokolenie twórców obozu narodowego – pisał Hall w roku 1984 – nie stworzyło i nie zamierzało stworzyć zamkniętej doktryny ideologicznej”. W okresie kilkudziesięciu lat istnienia ruchu endeckiego „przechodził on poważną ewolucję i ujawnił wielość nurtów”, ale centralnym zagadnieniem w jego doktrynie ideologicznej pozostało pojęcie wspólnoty narodowej. Takie założenie implikowało „określony sposób patrzenia na świat i Polskę”, który pozostawał aktualny – zdaniem Halla – także w połowie lat osiemdziesiątych XX wieku. Wspólnota narodowa jest kształtowana w procesie historycznego rozwoju, zakłada zatem istnienie więzi pomiędzy przeszłymi, teraźniejszymi i przyszłymi pokoleniami Polaków. Jednostka w stosunku do ogółu ma zobowiązania moralne, które wynikają z nierozzerwalności łączących ich więzów. Wspólnota w rozumieniu endecji to związek „wszystkich stanów i warstw społecznych”. Jej zasługą pozostaje zatem włączenie w „świadome życie narodowe warstw ludowych”, które dotychczas jedynie obserwowały batalię o wolność prowadzoną przez uprzywilejowanych. Zdaniem Halla na uwagę zasługiwało także poddawanie przez Romana Dmowskiego krytyce powierzchownego, deklaratywnego patriotyzmu Polaków, którzy nie umieli dostrzec realiów politycznych i kierowali się w swoich działaniach „pobożnymi życzeniami”. Takie postępowanie prowadziło do wielu narodowych klęsk, przede wszystkim w postaci strat ludzkich i materialnych w czasie powstań oraz w wyniku represji popowstaniowych²⁸.

Wśród publicystów „Polityki Polskiej” można dostrzec różnice w stopniu akceptacji myśli endeckiej. Aleksander Hall był obrońcą narodowej demokracji, ale nie bezkrytycznym. Dowodził na przykład, że endecja – wbrew krytykom jej

²⁵ Por. P. Zaremba, *Młodopolacy...*, s. 103–108.

²⁶ J. Bartyzel, *Prawica w Polsce...*, „Polityka Polska”, nr 9, 1987, s. 54.

²⁷ A. H. [A. Hall], *Dziedzictwo Narodowej Demokracji*, „Polityka Polska”, nr 4, 1984, s. 31.

²⁸ Tamże, s. 31–32.

dorobku – także dążyła do odzyskania niepodległości, ale innymi metodami niż Piłsudski. Wskazywał jednak również, że praktyka polityczna ruchu narodowego czasami różniła się na niekorzyść od deklaracji ideowych²⁹. Marek Jurek, lider poznańskiej części redakcji „Polityki Polskiej”, uważał, że jego środowisko miało bardziej pozytywny stosunek do myśli narodowej niż Hall. „On zawsze czynił rozmaite zastrzeżenia, na przykład co do antysemityzmu. My uważaliśmy je za ahistoryczne, nieuwzględniające realiów minionej epoki” – mówił Jurek³⁰.

Według Jacka Bartyzela ważnym dokonaniem RMP była „rehabilitacja – odrzuconej pod wpływem lewicy – kategorii «interesu narodowego» jako metody i punktu odniesienia wszelkiej akcji politycznej, w miejsce racji ideologicznych bądź motywacji klasowych; w konkretnej zaś rzeczywistości geopolitycznej Polski oznaczało to dążenie do ewolucyjnego odzyskiwania suwerenności narodowej i państwowej z jednoczesną wolą ułożenia stosunków z Rosją na płaszczyźnie równoprawnej koegzystencji interesów, a nie narzucania wzorów ustrojowych”³¹.

Do roku 1989 redaktorzy pisma „Polityka Polska”, stanowiący trzon RMP, byli jedną z najaktywniejszych prawicowych grup opozycyjnych. Od 1984 roku młodopolacy uczestniczyli w spotkaniach niezależnej warszawskiej Sekcji Myśli Politycznej utworzonej z inicjatywy Stanisława Stommy i przekształconej w marcu 1988 roku w Klub Myśli Politycznej „Dziekania”³². Pod koniec roku 1985 środowisko poznańskie zorganizowało „Plebanię”, wewnętrzne forum dyskusyjne dla całego RMP, które pod koniec 1987 roku zostało przekształcone w klub „Ład i Wolność”³³. Młodopolacy z Gdańska razem z liberałami Donalda Tuska założyli także, jesienią 1987 roku, Klub imienia Lecha Bądkowskiego. Pojawiły się inicjatywy studenckie, takie jak „Młoda Polska” w Poznaniu i „Verbum” w Gdańsku³⁴. Polemiki ideowe w środowisku RMP, narastające od połowy lat osiemdziesiątych, dotyczyły przede wszystkim zakresu akceptacji myśli liberalnej i miejsca katolicyzmu w życiu społeczno-politycznym³⁵.

W latach 1989–1990 nastąpił rozkład środowiska, a jego członkowie wybrali odrębne drogi rozwoju politycznego. Na różnice ideowe nałożył się spór w poglądach na metody i tempo zmian politycznych. Aleksander Hall, Tomasz Wołek, Kazimierz Michał Ujazdowski zbliżyli się do Unii Demokratycznej popierającej ewolucjonistyczne

²⁹ P. Zaremba, *Młodopolacy...*, s. 105–106.

³⁰ Tamże s. 105.

³¹ J. Bartyzel, *Prawica w Polsce...*, [w:] tegoż, *Zawracanie...*, s. 43.

³² M. Dehnel-Szyc, J. Stachura, *Gry polityczne...*, s. 218–220; por. P. Zaremba, *Młodopolacy...*, s. 337–356; R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 70–71.

³³ Por. P. Zaremba, *Młodopolacy...*, s. 370–380, 395; P. M. Pilarczyk, *Kluby polityczne „Ład i Wolność”*. *Legalnie ku wolności 1987–1989*, Poznań 2005; R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 71–72.

³⁴ P. Zaremba, *Młodopolacy...*, s. 395–396.

³⁵ Tamże, s. 370 i n.

koncepcje Tadeusza Mazowieckiego. Marek Jurek i Marian Piłka byli współzałożycielami Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego, którego liderem został Wiesław Chrzanowski. Wspierali propozycje przyspieszenia i pogłębienia transformacji ustrojowej (w tym lustrację i dekomunizację) lansowane przez Lecha Wałęsę. Założyciel Klubu Konserwatywnego w Łodzi Jacek Bartyzel zwrócił się w stronę idei antydemokratycznych. Szybki proces narastania powyższych różnic wynikał w znacznej mierze z przemian ustrojowych państwa zapoczątkowanych porozumieniami Okrągłego Stołu i wyborami parlamentarnymi z 4 czerwca 1989 roku.

1.1.2. Wobec Okrągłego Stołu

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych XX wieku sytuacja geopolityczna Polski zaczęła się zmieniać. Michaił Gorbaczow poprzez politykę „jawności” i „przebudowy” w Związku Sowieckim oraz odprężania w stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi osłabił system komunistyczny w Europie i na świecie. Równocześnie pogłębiający się kryzys ekonomiczny w Polsce obrazował fiasko „polityki normalizacji” ekipy generała Wojciecha Jaruzelskiego, zapoczątkowanej wprowadzeniem stanu wojennego. Ideologia komunistyczna ostatecznie przestała być siłą napędową posttotalitarnego systemu sprawowania władzy przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą i jej nomenklaturowy aparat biurokratyczno-represyjny³⁶.

Taki rozwój sytuacji skłonił środowiska opozycji demokratycznej pod przywództwem Lecha Wałęsy do poszukiwania skutecznych metod oporu wobec dyktatury w jawnej działalności opozycyjnej. Zamierzenia Wałęsy zostały zrealizowane, gdy w październiku 1987 roku powstała Krajowa Komisja Wykonawcza NSZZ „Solidarność”, która miała być jedyną reprezentacją związku uprawnioną do rozmów z władzą na temat liberalizacji systemu społeczno-politycznego. Poparcie dla planów „Solidarności” stanowił apel wystosowany w maju 1987 roku przez 62 przedstawicieli środowisk opozycyjnych zaproszonych do współpracy przez Lecha Wałęsę. Wzywano w nim przywódców partyjnych do podjęcia dialogu z opozycją. Grono to, określane jako „sześćdziesiątka”, 18 grudnia 1988 roku weszło w skład Komitetu Obywatelskiego (KO) przy przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Lechu Wałęsie³⁷.

³⁶ Por. A. Dudek, *Historia polityczna Polski 1989–2005*, Kraków 2007, s. 11–15. W. Roszkowski *Najnowsza historia Polski 1980–2002*, Warszawa 2003, s. 86–92, 97–98. Szerzej na temat genezy i przebiegu upadku systemu posttotalitarnego w Polsce zob. J. Skórzyński, *Ugoda i rewolucja. Władza i opozycja 1985–1989*, Warszawa 1995; A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2005.

³⁷ Wśród sygnatariuszy apelu był również Aleksander Hall, P. Zaremba, *Młodopolacy...*, s. 393–394; por. A. Dudek, *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989–2001*, Kraków 2004, s. 16–17, 30; W. Roszkowski *Najnowsza historia...*, s. 90; J. Karpiński, *Trzecia niepodległość. Najnowsza historia Polski*, Warszawa 2001, s. 45–46; J. Skórzyński, *Ugoda i rewolucja...*, s. 28–29.

Ścisłe kierownictwo PZPR, biorąc pod uwagę pogarszające się nastroje społeczne, pogłębiającą się zapaść gospodarczą i negatywny wynik referendum z 29 listopada 1987 roku, skłaniało się do realizacji planu włączenia części opozycji demokratycznej do struktur państwowych. Przedstawiciele opozycji demokratycznej mieli jednak tylko legitymizować władzę PZPR, bez realnego wpływu na politykę³⁸.

Impulsem do podjęcia rozmów były strajki z maja i sierpnia 1988 roku. 31 sierpnia 1988 roku generał Czesław Kiszczak po raz pierwszy spotkał się z Lechem Wałęsą. Pozycję Wałęsy, jako przywódcy opozycji, wzmocniła wygrana przez niego debata telewizyjna z Alfredem Miodowiczem z 30 listopada 1988 roku³⁹. Nieformalne spotkania Lecha Wałęsy z Czesławem Kiszczakiem, negocjacje innych przedstawicieli opozycji i władzy oraz zgoda Komitetu Centralnego PZPR z 18 stycznia 1989 roku na wprowadzenie pluralizmu politycznego i związkowego doprowadziły do podjęcia oficjalnych rozmów kierownictwa PZPR z opozycją demokratyczną w sprawie pluralizacji systemu politycznego w Polsce⁴⁰. Obrady Okrągłego Stołu rozpoczęły się 6 lutego 1989 roku⁴¹.

Ruch Młodej Polski popierał podjęty dialog pomiędzy władzą i opozycją. Opowiadali się za nim zarówno lider gdańskiego środowiska RMP Aleksander Hall, jak również środowisko poznańskie z Markiem Jurkiem na czele, łódzkie – z Jackiem Bartyzelem i warszawskie – z Tomaszem Wołkiem. Hall i Bartyzel brali także udział w spotkaniach Komitetu Obywatelskiego przy przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Lechu Wałęsie⁴². W czasie obrad Okrągłego Stołu Hall uczestniczył w pracach zespołu, który zajmował się reformami politycznymi. W tym samym zespole pracował ówczesny lider Klubu Politycznego „Dziękam”, późniejszy senator i członek Forum Prawicy Demokratycznej, Stanisław Stomma⁴³. W pracach podzespołu do spraw młodzieżowych uczestniczył inny członek RMP – Jarosław Sellin. Reprezentował tam Katolicki Nurt Stowarzyszeń

³⁸ A. Dudek, *Pierwsze lata...*, s. 15–16.

³⁹ W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 98–99; A. Dudek, *Pierwsze lata...*, s. 28–29; J. Karpiński, *Trzecia niepodległość...*, s. 49.

⁴⁰ A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 174 i n.; J. Skórzyński, *Ugoda i rewolucja...*, s. 109 i n.; A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 21–28; A. Dudek, Z. Zblewski, *Utopia nad Wisłą. Historia Peerelu*, Warszawa–Bielsko Biała 2008, s. 337–341; zob. także M. Marody, *Długi finał*, Warszawa 1995, s. 57–63; P. Smoleński, *Szermierze Okrągłego Stołu. Zwątpienia i nadzieje* (wywiady z przedstawicielami opozycji demokratycznej), Warszawa 1989.

⁴¹ Szerzej na temat genezy, przebiegu i znaczenia Okrągłego Stołu zob. K. Trembicka, *Okrągły Stół w Polsce. Studium o porozumieniu politycznym*, Lublin 2003; por. J. Skórzyński, *Linia walki i porozumienia. Strategia podziemnej Solidarności*, [w:] tegoż, *Od Solidarności...*, s. 224–236; tegoż, *Za kulisami Okrągłego Stołu*, [w:] tegoż, tamże, s. 257–267.

⁴² P. Zaremba, *Młodopolacy...*, s. 413–414.

⁴³ R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 72.

Akademickich⁴⁴. Jacek Bartyzel, Marek Jurek i Tomasz Wołek, popierając generalnie negocjacje, uważali jednak, że reprezentanci „Solidarności” nie występują w imieniu całej opozycji demokratycznej. Ich zdaniem wszystkie jej odłamy opowiadające się za negocjacjami powinny móc w nich uczestniczyć. Po podpisaniu porozumień Okrągłego Stołu krytykowali niektóre zawarte tam ustalenia, na przykład „socjalistyczny program ekonomiczny”. Jednakże całości kompromisu zawartego w Pałacu Namiestnikowskim nie kontestowali⁴⁵.

Wśród najważniejszych ustaleń Okrągłego Stołu, podpisanych 5 kwietnia 1989 roku, należy wymienić: legalizację NSZZ „Solidarność”, dokonaną 17 kwietnia 1989 roku, rejestrację NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”, przeprowadzoną 20 kwietnia 1989 roku, wolne wybory do senatu i jednej trzeciej sejmu (161 mandatów), utworzenie urzędu prezydenta i ułatwienia w zakładaniu stowarzyszeń. Uzgodnione zmiany ustrojowe Sejm PRL przyjął 7 kwietnia 1989 roku⁴⁶.

W kwietniu 1989 roku Aleksander Hall zwracał uwagę na to, że zawartą umowę można oceniać z dwóch punktów widzenia. Patrząc z perspektywy roku 1988, zgodę na zalegalizowanie „NSZZ «Solidarność» i «Solidarności» Rolników Indywidualnych, wprowadzenie liberalnej ustawy o stowarzyszeniach, swobodę zakładania nowych, niezależnych tytułów prasowych i znaczące rozluźnienie cenzury” należało określić jako sukces. Biorąc natomiast pod uwagę wyobrażenia „o normalnym państwie polskim: demokratycznym, suwerennym, dysponującym zdrową gospodarką”, pakt zawarty przez komunistyczną władzę i demokratyczną opozycję mógł rozczarowywać⁴⁷. W głębszej analizie ówczesnych wydarzeń tuż przed wyborami do Sejmu kontraktowego Hall wyraził pogląd, że strona opozycyjno-solidarnościowa być może mogłaby wynegocjować korzystniejsze warunki elekcji, ale tylko w ramach przyjętego już porozumienia o częściowo demokratycznych wyborach do sejmu. Tym samym przeciwstawiał się opiniom przedstawicieli grup opozycyjnych, którzy nie brali udziału w obradach Okrągłego Stołu, a według których strona rządowa zgodziłaby się na całkowitą demokrację. Zdaniem Halla władza nie zaryzykowałaby przejścia do opozycji w wyniku wolnych wyborów. Pogląd, że rzeczywiście była taka szansa, nazwał utopią. Poza tym upieranie się przy alternatywie „wolne wybory albo zerwanie negocjacji” mogłoby doprowadzić

⁴⁴ Tamże, s. 415.

⁴⁵ P. Zaremba, *Młodość polityczna...*, s. 419; por. R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 73–74.

⁴⁶ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 23–24; J. Skórzyński, *Ugoda i rewolucja...*, s. 196 i n.; A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 237 i n. Tekst porozumienia zob. *Porozumienia Okrągłego Stołu. Warszawa 6 lutego–5 kwietnia 1989 r.*, NSZZ „Solidarność” Region Warmińsko-Mazurski 1989.

⁴⁷ A. Hall, *Po „okrągłym stole”*, „Przegląd Katolicki”, nr 16 z 9 IV 1989, s. 1.

do zmarnowania sprzyjającej koniunktury międzynarodowej i zaostrzyłoby kryzys polityczno-ekonomiczny w kraju – uważał Hall⁴⁸.

Polityk RMP odrzucał także zarzuty o legitymizowanie obozu władzy przez obecność przedstawicieli Komitetu Obywatelskiego w izbie poselskiej i senackiej. Przekonywał, że ludzie Solidarności zasiadający w parlamencie nie będą utrzymywać dotychczasowego porządku, lecz go zmieniać. Główna teza postawiona przez niego brzmiała: „Nawet jeśli porozumienie «Okrągłego Stołu» załamać się, nie będzie to równoznaczne ze stwierdzeniem, iż było niepotrzebne i nic Polsce nie przyniosło”. Broniąc jej, argumentował: „Po Sierpniu 1980 roku nastąpił grudzień 1981. Czy jednak ktokolwiek mający trochę zdrowego rozsądku może na tej podstawie powiedzieć, że podpisanie Porozumień Sierpniowych było błędem? Z dzisiejszej perspektywy widać bardzo wyraźnie, że było to przełomowe wydarzenie w naszej powojennej historii, otwarcie naprawdę nowego rozdziału”⁴⁹. Podobnie podpisanie 5 kwietnia 1989 roku w Pałacu Namiestnikowskim w Warszawie dokumentów końcowych negocjacji przy Okrągłym Stole Hall uważał za bardzo doniosłe wydarzenie, które uruchamiało procesy mogące doprowadzić drogą ewolucyjną do powstania demokratycznego państwa prawa⁵⁰.

⁴⁸ Tenże, *Hasła i rzeczywistość*, „Tygodnik Solidarność”, nr 2 z 9 VI 1989, s. 4–5.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Tamże. W marcu 1997 roku, w okresie kampanii wyborczej do Sejmu III kadencji, Aleksander Hall, wówczas jeden z liderów Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego, oceniając Okrągły Stół, pisał: „Z perspektywy lat dobrze widać błędy w ocenie sytuacji po obu stronach, które spotkały się wówczas w Pałacu Namiestnikowskim w obecności przedstawicieli Kościoła. Nie ulega wątpliwości, że ekipa Jaruzelskiego nie zamierzała oddać władzy i utkała misterną konstrukcję polityczno-prawną, pozwalającą ją zachować i legitymizować. Przywódcy obozu solidarnościowego z kolei nie przewidywali, że tak szybko przyjdzie im przejść ster rządów, i zakładali, że pozostaną opozycją działającą jednak w nieporównanie lepszych warunkach niż do tej pory. Dzisiaj łatwiej ocenić koszty, jakie ponieśliśmy w związku z wybraniem ewolucyjnej drogi przejścia od systemu realnego socjalizmu do demokracji i rynkowej gospodarki. Uczciwy bilans procesu rozpoczętego przy Okrągłym Stole jest zdecydowanie korzystny dla Polski i obozu «Solidarności». W naszej historii za niepodległość i demokrację zwykle płaciliśmy cenę krwi. Jest w niej wiele heroicznych, ale zarazem tragicznych wydarzeń, o których pamiętamy jako o nieudanych próbach sięgnięcia po wolność. Tym razem młodzi Polacy nie musieli za wolność umierać”, A. Hall, *Bronię Okrągłego Stołu*, GW, nr 63 z 15–16 III 1997, s. 16. Podobną opinię wyraził w innej publikacji: „Oczywiste jest, że wbrew tezom uporczywie powtarzanym przez niektórych polityków i publicystów, uważających się za reprezentantów prawicy, Okrągły Stół nie był żadnym spiskiem elit dzielących się ponad głowami narodu strefami wpływów. Nie było też żadnego tajnego układu w Magdalence. Warto przypomnieć, że tamte spotkania odbywały się w obecności miarodajnych przedstawicieli Kościoła, który wspierał – i słusznie – proces okrągłostołowy. [...] Czy się to komuś podoba, czy nie, polska droga do demokracji i niepodległości prowadziła przez Okrągły Stół. Wszystkie jego mankamenty, błędy strony solidarnościowej – wśród których nie najmniejszym była niepełna reprezentatywność środowisk biorących udział w obradach – nie zmieniają faktu, że rzadko w naszej historii zyskiwaliśmy tak wiele za tak niewygórowaną cenę. Niepodległość i demokracja zwykle kosztowały Polskę wielką daninę krwi. Tym razem na szczęście było inaczej. Nie ma więc żadnego powodu, aby ludzie «S» i dawnej opozycji nie odczuwali satysfakcji i dumy z okazji dziesiątej rocznicy tamtego wydarzenia”, A. Hall, *Spisku nie było*, GW, nr 43 z 20–21 II 1999, s. 15.

Konkludując, należy podkreślić, że politycy z kręgu Ruchu Młodej Polski, generalnie popierali ideę Okrągłego Stołu. Ich zastrzeżenia dotyczyły natomiast dwóch zagadnień. Po pierwsze uważali, że w rozmowach z władzą powinny uczestniczyć wszystkie siły opozycyjne, które taki dialog popierają, a nie tylko ich wybrana część. Po drugie kwestionowali zapisy utrwalające socjalistyczne założenia ekonomiczne.

O ile stosunek młodopolaków do Okrągłego Stołu był jednolity, o tyle różnili się w ocenie sposobu desygnowania kandydatów „Solidarności” na posłów. Aleksander Hall i Jacek Bartyzel odmówili uczestnictwa w wyborach z list Komitetu Obywatelskiego, natomiast Marek Jurek taką zgodę wyraził i został posłem kontraktowego Sejmu.

1.1.3. Stosunek do wyborów z 4 czerwca 1989 roku

Przed wyborami parlamentarnymi z 4 czerwca 1989 roku wśród przywódców „Solidarności” doszło do sporu o kryteria wyłaniania kandydatów do sejmu i senatu. 7 kwietnia 1989 roku Krajowa Komisja Wykonawcza NSZZ „Solidarność” powierzyła zadanie kierowania kampanią Komitetowi Obywatelskiemu przekształconemu w Komitet Obywatelski „Solidarność”. 8 kwietnia Lech Wałęsa na posiedzeniu KO zaproponował, aby jego przedstawicielstwami terenowymi, organizującymi kampanię, były Regionalne Komitety Obywatelskie „Solidarności”, zakładane przez struktury związkowe. Na listach wyborczych miały się znaleźć osoby reprezentujące różne środowiska społeczne i orientacje polityczne. Jednakże wstępnego wyboru kandydatów do parlamentu mieli dokonywać działacze terenowi związku, a Komitet Obywatelski „Solidarność” utworzyłby na tej podstawie centralną listę aplikantów⁵¹. Aleksander Hall nie zgadzał się na, zgłoszoną przez przewodniczącego „Solidarności” i popieraną przez jego korowskich doradców, metodę arbitralnego desygnowania kandydatów do parlamentarnej „drużyny Wałęsy”⁵². Przekonywał, że Komitet Obywatelski powinien zwrócić się z apelem o utworzenie koalicji na rzecz demokracji do różnych środowisk i organizacji opozycyjnych, które desygnowałyby kandydatów na posłów i senatorów.

⁵¹ T. Borkowski, *Komitety Obywatelskie. Próba generalizacji*, [w:] *Komitety Obywatelskie. Powstanie – rozwój – upadek?*, T. Borkowski, A. Bukowski (red.), Kraków 1993, s. 197. por. L. Wałęsa, *Droga do wolności*, Warszawa 1991, s. 119 i n; A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 280–281.

⁵² A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 280–281. Najbliższymi współpracownikami Wałęsy byli członkowie byłego lewicowego Komitetu Obrony Robotników (KOR), ponieważ po stanie wojennym środowiska prawicowe związane na przykład z Wiesławem Chrzanowskim czy Mirosławem Dzielskim sceptycznie odnosiły się do szans „Solidarności” na odrodzenie i legalizację, *Spór o Polskę, z Aleksandrem Hallem rozmawiają Ewa Polak i Mariusz Kobzdej*, Warszawa 1993, s. 12–15; R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 73.

„Pierwsza tura spełni rolę prawyborów, dopiero potem spośród tych, którzy przejdą, metodą consensu wyłoni się wspólną listę do drugiej tury” – przekonywał Hall⁵³. Jego zdaniem głoszone wartości demokracji i pluralizmu opozycja i „Solidarność” powinny stosować także wobec samych siebie. W głosowaniu przyjęta została jednak propozycja Wałęsy, stosunkiem 66 głosów „za”, 19 „przeciwko” przy 13 „wstrzymujących się”. Z krytyką koncepcji Wałęsy wystąpili wówczas także: Adam Strzembosz, Jan Olszewski, Tadeusz Mazowiecki, Jerzy Reguński i Jan Rokita. Popierali ją zdecydowanie: Bronisław Geremek, Jacek Kuroń, Adam Michnik i Henryk Wujec⁵⁴.

Swoją argumentację Hall rozwinął w liście otwartym skierowanym 16 kwietnia 1989 roku do Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” i opublikowanym między innymi na łamach „Polityki Polskiej” oraz „Gazety Wyborczej”⁵⁵. Hall brał pod uwagę argumenty przeciwników dotyczące ograniczeń i trudności okresu przejściowego, konieczności konsolidacji sił opozycji w obliczu silnego obozu władzy i braku czasu na długie negocjacje. Zgadzał się także z poglądem, iż „Solidarność” poza dużymi ośrodkami miejskimi jest jedyną siłą mogącą pokierować akcją wyborczą opozycji. Mimo to uważał za błędną koncepcję głoszoną przez doradców Wałęsy, a zawartą w stwierdzeniu, że „nie stać nas na demokrację”. W jego opinii do współpracy podczas wyborów należało zaprosić wszystkie opozycyjne siły polityczne akceptujące porozumienia z władzą, aby stworzyć szerszą i mocniejszą, rzeczywiście pluralistyczną koalicję solidarnościowo-opozycyjną. Według Halla „jedną z powinności opozycji jest przestrzeganie demokracji właśnie «we własnych szeregach» i krzewienie jej ideałów nie tylko w słowach, lecz i w codziennej praktyce”⁵⁶. Przekonywał, że ówczesne decyzje będą miały decydujące znaczenie dla formowania się legalnej opozycji i zasad, według których będzie ona działać. Mechanizmy demokratyczne muszą być jasne i czytelne, „bowiem one właśnie ukształtują – pisał Hall – powstające na naszych oczach obyczaje polityczne i wyznaczają poziom kultury zarówno opozycji, jak i całego społeczeństwa”⁵⁷. Demokratyczna procedura nie musiała, jego zdaniem, oznaczać

⁵³ Cyt. za: alex, T. Chudy, *Dyskusja w Komitecie Obywatelskim*, „Tygodnik Mazowsze”, 12 IV 1989, [w:] *Złote rogi czapki z piór. Z publicystyki politycznej 1986–1993*, W. Turek, J. Zalesiński (red.), Gdańsk 1993, s. 53.

⁵⁴ A. Dudek, *Decydujące miesiące. Polska, kwiecień–sierpień 1989*, [w:] *Polska 1986–1989: koniec systemu. Materiały międzynarodowej konferencji, Miedzeszyn, 21–23 października 1999*, t. I, Referaty, P. Machcewicz (red.), Warszawa 2002, s. 119–120; J. Skórzyński, *Lech Wałęsa – ze stocznii do Behwederu*, [w:] tegoż, *Od Solidarności...*, s. 54.

⁵⁵ A. Hall, *Komentarz polityczny*, „Polityka Polska”, nr 13, 1989, s. 3–6; *List A. Halla do Komitetu Obywatelskiego*, GW, nr 2 z 9 V 1989, s. 6; *Aleksander Hall do Komitetu Obywatelskiego*, „Ład”, nr 19 z 27 V 1989, s. 2.

⁵⁶ A. Hall, *Komentarz...*, „Polityka Polska”, nr 13, 1989, s. 5–6.

⁵⁷ Tamże, s. 6.

zakwestionowania zasadniczej roli „Solidarności” jako głównej siły i promotora przemian. Konkluzja Halla, który dostrzegał pozytywne strony „węższego” wariantu wybranego przez Wałęsę – którymi były: „skuteczna dyscyplina wyboru, koncentracja posiadanych środków, zwanie szeregów” – brzmiała: „Szeregi powinny być zwarte, ale jednocześnie otwarte. Ta druga cecha jest może ważniejsza, szczególnie w dłuższej perspektywie”⁵⁸. Hall wątpił w to, że wybrani pod egidą Komitetu Obywatelskiego posłowie i senatorowie zechcą reprezentować także racje tych odłamów opozycji, które poparły porozumienie „okrągłostołowe”, a w sejmie i w senacie się nie znajdują⁵⁹.

Na znak protestu lider gdańskiego środowiska RMP zrezygnował z możliwości kandydowania do sejmu z listy Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”. „W życiu publicznym ważne jest nie tylko deklarowanie przywiązania do pewnych wartości, ale także postawa, sposób ich realizacji” – uzasadniał swoją decyzję Hall⁶⁰. Takie samo stanowisko prezentował drugi reprezentant RMP w Komitecie Obywatelskim – Jacek Bartyzel, który także nie przyjął propozycji ubiegania się o „solidarnościowy mandat”⁶¹. Mimo krytyki trybu nominacji kandydatów Hall wezwał środowisko Ruchu Młodej Polski do poparcia „drużyny Wałęsy”⁶².

Poglądy i postawę Halla i Bartyzela w tamtym okresie popierali także Wiesław Walendziak i Tomasz Wołek⁶³. W jednej z publikacji Wołek zwracał uwagę na doniosłość wpływu wybieranych wówczas metod na kształtowanie się obyczaju i kultury politycznej w wolnej Polsce. Podkreślał, że na drodze do demokratycznego państwa prawa związek zawodowy musi być stopniowo „uwalniany” od nadmiaru zadań politycznych, które powinny przejmować partie. Wskazywał przy tym na inny – jego zdaniem – ważny proces, który wówczas się dokonywał: „Za szerokimi plecami Związku, za tym obszernym «wszystkoidalnym» parawanem, skryła się – niemal w całości – lewicowa post-KOR-owska formacja opozycyjna. Solidarność, główna siła polityczna i społeczna w Polsce, stała się, niezależnie od

⁵⁸ Tamże; por. *Spór o Polskę...*, s. 32; P. Zaremba, *Młodopolacy...*, s. 416–417.

⁵⁹ A. Hall, *Hasła...*, „Tygodnik Solidarność”, nr 2 z 9 VI 1989, s. 4–5. Po wielu latach Hall podtrzymywał swoje stanowisko: „Gdyby ta reprezentacja «Solidarności» była szersza, gdyby zaproszono więcej znaczących postaci, to wielu późniejszych napięć wewnątrz obozu solidarnościowego dałoby się zapewne uniknąć. Doszłoby do rozejścia się, ale być może na zdrowszych, spokojniejszych zasadach”, P. Zaremba, *Młodopolacy...*, s. 417.

⁶⁰ J. Paradowska, *Pomost, rozmowa z ministrem Aleksandrem Hallem*, „Życie Warszawy”, nr 225 z 27 IX 1989, s. 3. Należy tu jeszcze raz podkreślić celne spostrzeżenie Halla dotyczące kształtowania się kanonu kultury politycznej u progu III Rzeczypospolitej: „Obyczaj oraz kultura polityczna w Polsce w znacznym stopniu zależeć będzie od wprowadzanych przez nas reguł postępowania”, A. Hall, *Komentarz...*, „Polityka Polska”, nr 13, 1989, s. 6.

⁶¹ P. Zaremba, *Młodopolacy...*, s. 419.

⁶² A. Hall, *Komentarz...*, „Polityka Polska”, nr 13, 1989, s. 4; por. T. Wołek, *RMP. Pierwsza refleksje*, GW, nr 24, z 9 VI 1989, s. 5.

⁶³ P. Zaremba, *Młodopolacy...*, s. 417.

swego wewnętrznego zróżnicowania, domeną wpływów jednej tylko orientacji ideowo-politycznej. Ponad wszelką wątpliwość zachodzi tu zjawisko monopolu⁶⁴. Publicysta „Polityki Polskiej” nie odmawiał Adamowi Michnikowi, Bronisławowi Geremkowi, Jackowi Kuroniowi, Janowi Lityńskiemu czy Henrykowi Wujcowi prawa do występowania w charakterze przedstawicieli „Solidarności”. Zastanawiał się natomiast, czy uzyskaliby takie samo poparcie, gdyby zaprezentowali wyborcom również swoje socjaldemokratyczne poglądy, a nie tylko ogólne hasła walki o demokrację pod szyldem „Solidarności”. W konkluzji Wołek stwierdził: „Mają wszystkie, również moralne tytuły, by występować w imieniu związku. Odmawiam im tylko jednego: wyłączności”⁶⁵.

Niedemokratyczny wybór kandydatów związku niósł w sobie załączek „wojny na gorze” i późniejszego zaostrenia konfliktów pomiędzy partiami postsolidarnościowymi. Hall proponował wówczas prawyборы jako metodę wyłaniania kandydatów do ciał przedstawicielskich. Trzeba podkreślić, że w późniejszej praktyce politycznej upowszechnił się wykorzystany wtedy przez Wałęsę arbitralny sposób wyłaniania kandydatów. Odpowiedzialność przed wyborcami zastąpiła lojalność wobec partyjnych szefów. Niemniej należy jednak także stwierdzić, że prawdopodobnie przyjęcie do „drużyny Wałęsy” licznych osobistości z kręgów opozycji prawicowej zaowocowałoby paraliżem działalności reprezentacji związkowej, bowiem czołowe postacie niedawnej opozycji szybko skupiłyby wokół siebie grupy zwolenników i zapewne wcześniej, niż to się stało w rzeczywistości, Obywatelski Klub Parlamentarny zostałby rozbity.

Decyzji Halla i Bartyzela w sprawie rezygnacji z kandydowania do sejmu nie poparł Marek Jurek, lider poznańskiej grupy Ruchu, który trafił na listę „Solidarności” z województwa leszczyńskiego⁶⁶. Był to wyraz daleko posuniętej dezintegracji środowiska i osłabienia pozycji nominalnego przywódcy, jakim był Hall. Natomiast inny aktywny członek RMP, Marian Piłka, ubiegał się o mandat w województwie siedleckim jako niezależny „kandydat prawicy”. W kampanii, wśród haseł politycznych, eksponował konieczność przeprowadzenia wolnych wyborów parlamentarnych i samorządowych oraz powszechnych wyborów prezydenckich. Ponieważ jednak nie występował na plakatach wyborczych w towarzystwie Lecha Wałęsy, nie miał szans na mandat poselski⁶⁷.

⁶⁴ T. Wołek, *Czy opozycja jeszcze istnieje?*, „Polityka Polska”, nr 14, 1989, [w:] *Złote...*, W. Turek, J. Zalesiński (red.), s. 55–56.

⁶⁵ Tamże, s. 56.

⁶⁶ P. Zaremba, *Młodość...*, s. 420. W Sejmie kontraktowym reprezentował Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe, ugrupowanie, które krytykowało poczynania rządu, w tym także byłego kolegi, Aleksandra Halla; R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 73.

⁶⁷ Piłka opowiadał się za: prowadzeniem polityki zagranicznej z uwzględnieniem interesu narodowego, odpolitycznieniem gospodarki, administracji państwowej, sądów, oświaty, wojska i policji. W sferze społeczno-politycznej głosił potrzebę poszanowania religii katolickiej i Kościoła w życiu publicznym, nawoływał do obrony praw wychowawczych i ekonomicznych rodziny,

4 czerwca 1989 roku kandydaci Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” zdobyli 160 ze 161 możliwych do zdobycia miejsc w sejmie i 92 na 100 w senacie, a w drugiej turze – 18 czerwca 1989 roku – brakujący mandat do sejmu i 7 z 8 możliwych jeszcze do obsadzenia miejsc w senacie⁶⁸. W opinii Halla po wynikach pierwszej tury możliwe były trzy scenariusze rozwoju sytuacji. Po pierwsze, władze PZPR mogły nie zaakceptować zwycięstwa opozycji, co mogło wywołać działania represyjne. Po drugie, nowy rząd mógł zostać utworzony przez dotychczasową koalicję, która poszukiwałaby poparcia w opozycji. Po trzecie, przedstawiciele „Solidarności” mogli wejść do obozu rządzącego. Powstania koalicji z ZSL i SD Hall nie brał pod uwagę. W odniesieniu do parlamentarzystów występujących pod znakiem Komitetów Obywatelskich polityk RMP stwierdzał, że podziały programowe są nieuniknione. Główne ich źródła to: sposoby reformy polskiej gospodarki, stosunek do wcześniejszych władz PRL i członków aparatu represji. Apelował jednak o wypracowanie metod porozumienia się tych odłamów opozycji, które akceptowały ewolucyjną drogę do systemu demokratycznego i byłyby zdolne do przeprowadzania zmian demokratycznych⁶⁹.

Oceniając elekcję do sejmu i senatu pod koniec czerwca 1989 roku (jeszcze przed opublikowaniem 3 lipca w „Gazecie Wyborczej” artykułu Adama Michnika *Wasz prezydent, nasz premier*), Hall interpretował wyniki wyborów jako wyraz sprzeciwu społeczeństwa wobec „systemu budowanego w Polsce od 1944 roku”, a także polityki władz PRL w latach osiemdziesiątych, będącej konsekwencją wprowadzenia stanu wojennego. Ponadto z poparcia udzielonego kandydatom Komitetu Obywatelskiego wyciągnął wówczas także dwa inne wnioski. Po pierwsze, uczestnicy wyborów dali dowód związku z ideami „Solidarności”. Po drugie, Lech Wałęsa okazał się niekwestionowanym przywódcą Polski niezależnej, a jego dążenie do ustroju demokratycznego metodami pokojowymi, drogą ewolucyjną było powszechnie akceptowane⁷⁰. Polityk reprezentujący środowisko polityczne RMP dostrzegał również zagrożenia, jakie niesło zwycięstwo reprezentantów Wałęsy dla ruchu solidarnościowego. Jego zdaniem zdecydowana większość wyborców nie zdawała sobie sprawy ze społecznych kosztów przechodzenia od socjalizmu do kapitalizmu. Nastawiony euforycznie elektorat spodziewał się szybkiej poprawy sytuacji materialnej. Stawiało to mandatariuszy związkowych w bardzo trudnym położeniu. Chcac skutecznie przeciwdziałać

reprywatyzacji i walki z inflacją, *Marian Piłka, kandydat Ruchu Młodej Polski*, „Ład”, nr 21 z 21 V 1989, s. 2; R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 73.

⁶⁸ A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 316; J. Skórzyński, *Ugoda i rewolucja...*, s. 269; A. Paczkowski, *Polska 1986–1989: od kooptacji do negocjacji*, [w:] tegoż, *Od sfalszowanego zwycięstwa do prawdziwej klęski*, Kraków 1999, s. 177. Więcej na temat wyborów do Sejmu kontraktowego zob. M. Chmaj *Sejm „kontraktowy” w transformacji systemu politycznego Rzeczypospolitej Polskiej*, Lublin 1996; A. Małkiewicz, *Wybory czerwcowe 1989*, Warszawa 1994.

⁶⁹ *Jak zagospodarować zwycięstwo, rozmowa z Aleksandrem Hallem*, GW, nr 26 z 13 VI 1989, s. 6.

⁷⁰ A. Hall, *Szacunek dla porażki*, „Przegląd Katolicki”, nr 27 z 2 VII 1989, s. 1, 4–5.

ruinie cywilizacyjnej Polski, musieli szybko i zdecydowanie kłaść fundamenty legislacyjne pod budowę systemu bazującego na wolnej konkurencji, popierając prokapitalistyczny program reform gospodarczych. Prawa pracownicze i zabezpieczenia socjalne, eksponowane przez związki zawodowe, musiały zostać ograniczone. Był to jeden z wielu paradoksów okresu przechodzenia od zniewolenia do wolności, nazywanego procesem transformacji ustrojowej.

Pod koniec sierpnia 1989 roku w publikacjach prasowych Hall wyrażał opinię, że po klęsce koalicji rządowej w wyborach parlamentarnych, kryzysie w PZPR i fiasku misji tworzenia rządu przez generała Kiszczaka warunki podpisanego 5 kwietnia 1989 roku przy Okrągłym Stole porozumienia są nie do utrzymania. Układ, w którym reprezentanci „Solidarności” weszli do ciał przedstawicielskich jedynie w roli opozycji, stracił rację bytu⁷¹.

19 sierpnia 1989 roku prezydent Wojciech Jaruzelski desygnował Tadeusza Mazowieckiego na szefa rządu, 24 sierpnia sejm powołał go na urząd prezesa Rady Ministrów⁷². Hall uważał, że Mazowiecki, posiadając autorytet zarówno w „Solidarności”, Kościele, jak i społeczeństwie oraz mając świadomość niezbędnych zmian i istniejących ograniczeń, będzie mógł skomplikowaną sytuację uporządkować. Wiele miało zależeć od składu nowej Rady Ministrów⁷³. Wkrótce okazało się, że jednym z jej członków będzie również trzydziestosześcioletni lider rozpadającego się już wówczas środowiska młodopolaków⁷⁴. W nowym gabinecie Hall sprawował funkcję ministra bez teki do spraw partii, organizacji społecznych, stowarzyszeń i ruchów nieformalnych. Propozycję objęcia stanowiska przyjął z dwóch powodów. Po pierwsze, przedstawił mu ją Mazowiecki, który był dla niego wielkim autorytetem zarówno jako człowiek, jak i polityk. Po drugie, uważał że powinien przyczynić się do wykorzystania stojącej przed Polską szansy budowy demokratycznego państwa prawa. Zdawał sobie także sprawę z tego, że ministerialne stanowisko zamknie mu możliwość budowania prawnicowego ugrupowania⁷⁵. W jednym z wywiadów wyróżniał trzy bloki spraw, którymi miał się zajmować. Pierwszy to utrzymywanie kontaktów z partiami istniejącymi i tworzącymi się, a także ze stowarzyszeniami, klubami i ruchami społecznymi „w celu przepływu informacji, wzajemnego komunikowania się”⁷⁶. W koncepcji Halla partie, ruchy społeczne, stowarzyszenia

⁷¹ *O polskiej...*, „Kultura”, nr 35 z 30 VIII 1989, s. 6. Rozmowa została przeprowadzona 18 sierpnia, kilka dni przed powołaniem Tadeusza Mazowieckiego na stanowisko premiera.

⁷² Por. A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 382–407; J. Skórzyński, *Ugoda i rewolucja...*, s. 288–295; W. Jednaka, *Gabinety koalicyjne w III RP*, Wrocław 2004, s. 121–124.

⁷³ A. Hall, *Komentarz polityczny*, „Polityka Polska”, nr 14, 1989, s. 3–4.

⁷⁴ P. Zaremba, *Młodopolacy...*, s. 423–424. Na temat działalności Halla w gabinecie Mazowieckiego zob. A. Hall, *Postscriptum*, [w:] tegoż, *Pierwsza taka dekada* [Wybór tekstów opublikowanych w latach 1989–1999], Poznań 2000, s. 185–188.

⁷⁵ W. Krawczuk, *Między krajem...*, „Rz”, nr 221 z 22 IX 1989, s. 1, 3.

⁷⁶ J. Paradowska, *Pomost...*, „Życie Warszawy”, nr 225 z 27 IX 1989, s. 3.

powinny „mieć poczucie”, że rząd zna ich propozycje i bierze pod uwagę sugestie przez nie wyrażane, podejmując konkretne decyzje. Chciał tworzyć pomost między władzą a różnymi orientacjami politycznymi. Według niego wszystkie środowiska opozycyjne powinny były znaleźć swoje miejsce w życiu publicznym. „To, co w Polsce istniało dotychczas w ukryciu, musi zaistnieć publicznie: trzeba zlikwidować wszystkie przeszkody między krajem realnym i oficjalnym” – uważał Hall⁷⁷. Drugie zadanie miało polegać na wypracowywaniu stanowisk i inicjowaniu dalszych reform politycznych, dotyczących takich kwestii, jak status prawny partii i stronnictw, ordynacja wyborcza czy nowa konstytucja. Po trzecie, jego działalność miała obejmować kontakty z Polakami na emigracji i Polonią⁷⁸.

Konkludując, należy podkreślić, że o ile politycy z kręgu Ruchu Młodej Polski popierali ideę Okrągłego Stołu i uznawali jego rezultaty, o tyle różnicę zdań między nimi wywołała decyzja o arbitralnym układaniu list wyborczych do parlamentu przez działaczy „Solidarności”. Marek Jurek (jeden z głównych antagonistów Halla w RMP) zaaprobował sposób wyłaniania kandydatów i postanowił wystąpić w wyborach pod egidą Komitetu Obywatelskiego. Aleksander Hall zakwestionował przyjętą metodę desygnowania przedstawicieli Komitetu Obywatelskiego i odmówił udziału w wyborach (poparł go między innymi Bartyzel, Walendziak i Wołek). Natomiast zwycięstwo kandydatów „Solidarności” zostało ocenione przez wszystkich młodopolaków jednoznacznie pozytywnie, podobnie jak powołanie Tadeusza Mazowieckiego na stanowisko premiera.

Szybko zmieniająca się sytuacja polityczna, której wyznacznikami były: likwidacja monopolu rządów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i pojawienie się możliwości legalnego funkcjonowania partii politycznych o różnorodnym obliczu ideowym, spowodowała, że drogi polityczne członków RMP w połowie roku 1989 definitywnie się rozeszły.

1.1.4. Rozpad środowiska w okresie rządu Tadeusza Mazowieckiego

Ostateczna dezintegracja Ruchu Młodej Polski nastąpiła w pierwszych miesiącach funkcjonowania gabinetu Tadeusza Mazowieckiego – jednak różnice nawarstwiały się od wielu lat, wraz z dojrzewaniem i krystalizacją poglądów głównych reprezentantów RMP. Symptomy podziału pojawiały się w drugiej połowie lat osiemdziesiątych pomiędzy grupą poznańską (narodową) Marka Jurka i gdańsko-

⁷⁷ *O polskiej...*, „Kultura”, nr 35 z 30 VIII 1989, s. 6.

⁷⁸ J. Paradowska, *Pomost...*, „Życie Warszawy”, nr 225 z 27 IX 1989, s. 3; *Oczyścić przedpole. Z Aleksandrem Hallem, ministrem do spraw kontaktów ze stronnictwami politycznymi i organizacjami społecznymi, rozmawia Aleksander Kropiwnicki*, „Przegląd Katolicki”, nr 7 z 18 II 1990, s. 1, 4–5.

-warszawską (konserwatywno-liberalną) reprezentowaną przez Aleksandra Halla i Tomasza Wołkę. Konflikt dotyczył między innymi stopnia identyfikacji z katolicyzmem w działaniach politycznych, aktualności idei endeckich i zakresu akceptacji dla ekonomii liberalnej. Na spory ideowe nakładały się głębokie różnice w ocenie sytuacji politycznej, a w związku z tym również pożądanego zakresu i tempa zmian. Odmiennie projektowano także zadania Ruchu Młodej Polski w przyszłości. Różnice ujawniały się nie tylko podczas spotkań środowiskowych i polemik prasowych, lecz również w konkretnych wyborach politycznych⁷⁹.

Dyskusja na temat głównych kierunków działania środowiska zdominowała zjazd RMP, który odbył się 9 września 1988 roku w Burakowie koło Warszawy. Było to największe spotkanie młodopolaków od roku 1981. Uczestniczyło w nim około czterdziestu członków Ruchu. Wraz z organizacjami wspierającymi, takimi jak Związek Akademicki „Verbum” (Gdańsk) i organizacja akademicka „Młoda Polska” (Poznań), całe środowisko liczyło mniej więcej 150 osób. Głównymi ośrodkami były: Gdańsk, Poznań, Łódź, Warszawa i Kraków. W tajnych wyborach wyłoniono po raz pierwszy oficjalne kierownictwo, w którym środowisko gdańskie reprezentowali: Aleksander Hall, Grzegorz Grzelak, Arkadiusz Rybicki, Wiesław Walendziak, warszawskie Tomasz Wołek, a poznańskie Marek Jurek i Arkadiusz Siwko⁸⁰. Wydawało się wówczas, że większość młodopolskiego Ruchu chce zachowania jedności, ale paradoksalnie zjazd, który formalnie ją umacniał, faktycznie utwierdził istniejące różnice. Podczas toczących się obrad Aleksander Hall reprezentował pogląd, że po strajkach majowo-sierpniowych 1988 roku należy na razie poprzestać na wspieraniu „Solidarności”, zdaniem Marka Jurka Ruch powinien skupić się na budowie masowej katolickiej partii politycznej, natomiast Jacek Bartyzel proponował, aby RMP przekształcił się w grupę polityczną nazywaną przez niego „zakonem politycznym”, która kształtowałaby elity polityczne⁸¹. Po zjeździe udział Marka Jurka i grupy poznańskiej w działalności RMP stał się minimalny⁸².

Innym potwierdzeniem rozchodzenia się dróg aktywności politycznej młodopolaków była polemika, jaką na przełomie lat 1988–1989 na łamach pisma „Polityka Polska” prowadzili Bartyzel i Hall⁸³. Różnica zdań dotyczyła między innymi poglądów na demokrację, rolę religii w polityce oraz zasad działania i przyszłości RMP. Bartyzel dowodził wyższości monarchii nad republiką, uważał, że funkcjo-

⁷⁹ P. Zaremba, *Młodopolacy...*, s. 370 i n.; por. R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 42.

⁸⁰ *Komunikat*, „Polityka Polska”, nr 12, 1989, s. 3.

⁸¹ P. Zaremba, *Młodopolacy...*, s. 405 i n.

⁸² Tamże, s. 419.

⁸³ J. Bartyzel, *Prolegomena do tez ideowych*, „Polityka Polska”, nr 12, 1989, s. 33–40; A. Hall, *Jackowi Bartyzelowi w odpowiedzi*, tamże, s. 40–48; J. Bartyzel, *Aleksandrowi Hallowi w odpowiedzi*, „Polityka Polska”, nr 13, 1989, s. 75–83.

nowanie władz państwowych powinno być podporządkowane nakazom moralnym religii katolickiej, „jako wynik zrozumienia przez nie jego metafizycznego celu”. Przeciwwstawiał się także projektom powoływania partii politycznej. Zamiast tego proponował podjęcie działań na rzecz wykształcenia zachowawczych elit politycznych i kulturalnych, które oddziałując na społeczeństwo, stworzą zaplecze dla szerokiego ruchu konserwatywnego. Według Jacka Bartyzela rezultaty ciężkiej pracy intelektualnej RMP byłyby widoczne wśród przyszłych pokoleń. Dla Aleksandra Halla demokracja była najdoskonalszym z porządków politycznych, a religia nie powinna stanowić jedynego motywu działalności politycznej, instytucje państwa i Kościoła powinny zaś funkcjonować na zasadzie autonomii i współpracy. Za najważniejsze zadanie stojące przed RMP uważał powołanie, w sprzyjających okolicznościach, partii o szerszym niż katolicko-narodowy zakresie wartości ideowych. To ugrupowanie miałoby szukać poparcia w istniejącym elektoracie⁸⁴.

Do różnic w poglądach ideowych doszły konflikty w postawach politycznych – rezygnacja z kandydowania z listy Komitetu Obywatelskiego „Solidarności” Halla i Bartyzela i wejście na nią Marka Jurka. Po wielu latach Jurek uzasadniał swoją decyzję w sposób następujący: „To już był okres głębokiej dezintegracji [RMP – przyp. B. B.], myśmy prowadzili zupełnie równoległe polityki. Nikt nie próbował przedstawić decyzji Olka jako wytycznej dla całego środowiska”⁸⁵. Według Rafała Matyi wówczas już „nie było żadnej próby sformułowania wspólnego stanowiska, wspólnej taktyki wobec wyborów”⁸⁶. „Aksamitny rozwód” dokonał się ostatecznie na przełomie lata i jesieni 1989 roku. Największe znaczenia miało tu powołanie Halla do rządu, powstanie Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego (ZChN) i Ruchu Polityki Polskiej (RPP). Piotr Zaremba ostatnie spotkanie liderów RMP opisuje w sposób następujący: „Marek Jurek pamięta wrześniowe spotkanie przywódców RMP na Skaryszewskiej, na którym Hall pytał swoich kolegów, czy przyjmować nominację. – Mówiłem, że tak, oczywiście, powinien przyjąć – wspomina Marek Jurek. Było to prawdopodobnie to samo pożegnalne spotkanie, na którym poznania-cy oznajmili swoim kolegom, że angażują się w nową partię, która miała niedługo przybrać nazwę ZChN. To samo spotkanie pamięta kilku czołowych działaczy RMP i określa je jako «prawdopodobnie ostatnie»”⁸⁷.

⁸⁴ Na temat sporu Halla i Bartyzela zob. B. Szlachta, *Konserwatyzm. Z dziejów tradycji...*, s. 234–236; A. Dudek, *Konserwatyzm*, [w:] B. Bankowicz, A. Dudek, J. Majchrowski, *Główne nurty...*, s. 53–55; P. Zaremba, *Młodopolacy...*, s. 410–411; G. Sordyl, *Spadkobiercy Stańczyków...*, s. 83 i n; B. Szlachta, *Z dziejów polskiego...*, s. 213–214, 218–220, 222–224; por. G. Tokarz, *Konserwatyści polscy wobec chrześcijaństwa w latach 1989–1999*, Wrocław 2002, s. 85–116; R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 122–125.

⁸⁵ P. Zaremba, *Młodopolacy...*, s. 420.

⁸⁶ Tamże.

⁸⁷ Tamże, s. 421, 424; por. *Spór o Polskę...*, s. 41–43.

Czy istniała szansa na scalenie większości młodopolaków i zorganizowanie wokół nich partii prawicowej? Zapewne tak, gdyby Hall po Okrągłym Stole zgodził się na kandydowanie do sejmu. Jednak odrzucenie tej propozycji i brak poparcia z jego strony dla innych członków RMP zainteresowanych poselskimi mandatami możliwość tę zaprzepaściły⁸⁸. Taką właśnie opinię, patrząc z perspektywy kilku lat, potwierdził sam Hall: „Gdybym się zgodził, istniała możliwość wprowadzenia co najmniej kilkusobowej reprezentacji środowiska RMP do sejmu. W rezultacie oni nie przeszli przez system eliminacji, o którym w Gdańsku decydowali Wałęsa i władze regionu «Solidarności». Z powodu mojej decyzji poważnie ucierpiały interesy RMP [...]. Gdybym po oprostowaniu tej uchwały, dotyczącej wewnętrznej ordynacji obozu solidarnościowego, wprowadził do sejmu grupę środowiskową, mogłaby ona się stać w tym pierwszym OKP ośrodkiem krystalizacji innej prawicy. Innej niż ta, którą zaproponował Łopuszański, Stefan Niesiołowski czy Marek Jurek, którzy właśnie w trójkę taki ośrodek uformowali. W ten sposób w istocie całe nasze środowisko znalazło się poza parlamentem”⁸⁹.

Hall, sprawując funkcję ministra do spraw kontaktów z partiami politycznymi, musiał zrezygnować z aktywnej obecności w środowisku młodopolskim⁹⁰. Członkowie RMP, chcąc aktywnie uczestniczyć w polityce, musieli przyłączyć się do którejś z organizujących się grup politycznych. Wszyscy uważali, że formuła niesformalizowanego ruchu działającego w podziemiu wyczerpała się. Zatem w sposób bezpośredni podzieliła ich przynależność partyjna. Wielu znalazło się w założonym przez Wiesława Chrzanowskiego 28 października 1989 roku zjednoczeniu kilku grup opozycyjnych, które miały być załącznikiem masowego ruchu katolickiego „odwołującego się raczej do ludowej religijności niż do intelektualnych rozważań znakowskich elit” – Zjednoczeniu Chrześcijańsko-Narodowym (ZChN)⁹¹. Według koncepcji tej partii katolicyzm powinien być aktywnym elementem działalności politycznej, a nie tylko fundamentem ideowym. Zjednoczenie opowiadało się za dekomunizacją, lustracją i restrykcyjną ustawą antyaborcyjną. W programie ekonomicznym zbliżało się do modelu społecznej gospodarki rynkowej opartego na społecznym nauczaniu Kościoła. Była to jedna z najsilniejszych partii prawicowych pierwszej dekady istnienia III Rzeczypospolitej. Członkami Zjednoczenia zostali między innymi: Marek Jurek i środowisko wielkopolskie RMP, Marian Piłka i Jacek

⁸⁸ Por. L. Mażewski, *Dlaczego RMP nie utworzył prokapitalistycznej partii o obliczu narodowo-katolickim?*, [w:] „Solidarność” i..., L. Mażewski, W. Turek (red.), s. 128–137; J. Zalesiński, *Środowisko tygodnika „Młoda Polska” a Aleksander Hall*, tamże, s. 155–164; M. Galus, *Ruch Młodej Polski: historia bez dalszego ciągu*, tamże, s. 257–260.

⁸⁹ *Spór o Polskę...*, s. 34; por. A. Hall: *Nie jestem pewien swojego wyboru, rozmawiała Ewa Szemplińska*, „Rz”, nr 128 z 4 VI 1991, s. 3; R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 162.

⁹⁰ P. Zaremba, *Młodopolacy...*, s. 429.

⁹¹ Tamże, s. 421; por. R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 237–243.

Bartyzel. Gdańszczanie – Grzegorz Grzelak, Jarosław Sellin, Wiesław Walendziak i Marek Zdrojewski – przystąpili do ZChN na przełomie lat 1989–1990⁹². Jednak w drugiej połowie 1991 roku gdańscy młodopolacy opuścili ZChN, nie zgadzając się na bezpośrednie angażowanie autorytetu Kościoła katolickiego w działalność partii i utworzyli Koalicję Republikańską⁹³. Bartyzel odszedł w roku 1994, uznając ZChN za partię „demoliberalną”. W swoich tekstach publicystycznych zdecydowanie opowiadał się za monarchią, jako najlepszą formą państwa i tradycją Kościoła sprzed II Soboru Watykańskiego, jako jedyną prawdziwą formą katolicyzmu⁹⁴.

Wiesław Walendziak w listopadzie 1989 roku został redaktorem naczelnym tygodnika katolickiego „Młoda Polska”, który krytycznie odnosił się do administracji Tadeusza Mazowieckiego⁹⁵. Negatywne oceny dotyczyły głównie stosunku rządu do postkomunistów i reformy Balcerowicza. Redaktorzy pisma krytykowali „ochronę”, jaką rząd objął PZPR i ZSL poprzez pozostawienie im podstaw materialnego funkcjonowania. Uważali, że nowe stronnictwa również powinny być finansowane na takich samych zasadach. Po rozwiązaniu PZPR domagali się znacjonalizowania jej majątku w całości. W odniesieniu do ekonomii, zdaniem publicystów „Młodej Polski”, radykalne zmiany gospodarcze utrudniały rozwój klasy średniej, zamiast go wspomagać⁹⁶.

W kwietniu 1990 roku doszło w Gdańsku do spotkania Halla z „dawnymi kolegami i politycznymi uczniami”. Debatowano tam nie tylko o polityce rządu wobec postkomunistów, ale również o wartościach, jakie powinny być fundamentem III Rzeczypospolitej. Piotr Zaremba napisał: „Dyskutowali z Hallem, że nadszedł czas rozliczenia przeszłości, że to właśnie rozsądek nakazuje wykorzystać słabość dawnych komunistów, że porządek ufundowany na przywilejach ludzi dawnego systemu będzie ułomny. Hall odpowiadał, że najważniejsze jest stworzenie osłony dla reform ekonomicznych i ustrojowych, lepiej więc uspić czujność byłych pezetpeerowców, niż ich niepotrzebnie prowokować”⁹⁷.

W odpowiedzi na powstanie Zjednoczenia ci reprezentanci RMP, którzy do niego nie przystąpili, zainicjowali grupę polityczną pod nazwą Ruch Polityki Polskiej (RPP). Ta część środowiska młodopolskiego uważała, że etyka religijna może być jedynie podstawą ideową partii, a nie częścią programu polityczne-

⁹² P. Zaremba, *Młodopolacy...*, s. 424–426, 431–432.

⁹³ Tamże, s. 441.

⁹⁴ Tamże, s. 445; por. J. Bartyzel, *Państwo a prawo moralne*, [w:] tegoż, *Zawracanie...*, s. 60.

⁹⁵ „Młoda Polska” z powodów finansowych przestała się ukazywać na początku 1991 roku, P. Zaremba, *Młodopolacy...*, s. 442.

⁹⁶ Tamże, s. 431–432.

⁹⁷ Tamże, s. 433–434; por. Z. Aleksandrem Hallem, ministrem odpowiedzialnym za kontakty z partiami politycznymi, rozmawia Jerzy Papuga, „Konfrontacje”, nr 3, 1990, s. 10; Oczyszczanie przedpola. Z Aleksandrem Hallem, ministrem ds. kontaktów z partiami politycznymi, rozmawia Dariusz Jawowski, „Polityka”, nr 15 z 14 IV 1990, s. 3; R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 216–217.

go. W odniesieniu do gospodarki zdecydowanie opowiadali się za kapitalizmem i wolną konkurencją, w wąskim zakresie ograniczanej przez kontrolę administracji państwowej. Postulatów lustracji i dekomunizacji nie uważali za sedno swojego programu politycznego. Ważnym kryterium podziałów był także problem majątku partii i organizacji postpeerelowskich i związana z tym kwestia wyrównywania szans działania „starych” i „nowych” stronnictw⁹⁸.

Przyczyn rozejścia się środowisk tworzących RMP należy doszukiwać się zarówno w różnicach ideowych, pojawiających się od połowy lat osiemdziesiątych pomiędzy Aleksandrem Hallem i Markiem Jurkiem, jak również w zmieniającej się szybko po wyborach z 4 czerwca 1989 roku sytuacji politycznej, zmuszającej do zajmowania określonych stanowisk po to, aby nie znaleźć się poza głównym nurtem wydarzeń. Poszukiwanie nowej drogi identyfikacji organizacyjnej zmuszało do pozostawienia za sobą zbiorowości zjednoczonej tylko wizją niepodległego państwa polskiego. Po zbliżeniu się do tego celu wychodziły na pierwszy plan bardziej szczegółowe koncepcje polityczne. Rozpad Ruchu Młodej Polski wpisywał się w ówczesny „rytm” działań integracyjnych i dezintegracyjnych dokonujących się w środowiskach byłej opozycji demokratycznej⁹⁹.

Na poziomie różnic ponadprogramowych należy wskazać na przeciwstawienie „ideowej wyrazistości” ZChN i związanego z nim tygodnika „Młoda Polska” „pro-reformatorskiemu pragmatyzmowi” ministra Halla, wspieranego przez RPP. Wobec zagadnienia rozliczeń z establishmentem PRL głoszony przez narodowo-chrześcijańską prawicę (w tym ZChN) postulat „ustanawiania sprawiedliwości” kontrastował z dyrektywą „państwowotwórczej ostrożności”, eksponowaną przez prawicę określającą siebie mianem „nowoczesnej” (RPP)¹⁰⁰. Konkludując, należy stwierdzić, że spłot czynników wewnętrznych, dotyczących samego RMP, i zewnętrznych, związanych z transformacją systemu politycznego, zaważył na rozejściu się jednej z najbardziej interesujących i obiecujących opozycyjnych grup okresu PRL¹⁰¹.

⁹⁸ Por. M. Dehnel-Szyc, J. Stachura, *Gry polityczne...*, s. 171–172.

⁹⁹ P. Zaremba, *Młodopolacy...*, s. 427–428.

¹⁰⁰ Tamże, s. 436.

¹⁰¹ Możliwości środowiska RMP Jan Maria Rokita pod koniec lat dziewięćdziesiątych oceniał w sposób następujący: „Według mnie jedynym środowiskiem, które od 1989 r. z pełną świadomością budowało prawicową partię, było ZChN. Inni tej świadomości nie mieli. A jeśli nawet mieli, jak środowisko Ruchu Młodej Polski Aleksandra Halla, to ulegli rozproszonemu skutkowi sporów wewnątrz obozu «S». RMP przestał właściwie istnieć z dnia na dzień. Rozsypała się tym samym grupa, która jeszcze w latach 80. wydawała się najbardziej predysponowana do stworzenia w Polsce prawicy. Ludzie z nią związani znaleźli się po wszystkich stronach politycznych sporów. [...] Aleksander [Hall – przyp. B. B.] przyznaje, że w 1989 r. popełnił historyczny błąd. Gdyby zamiast wchodzić do rządu, przekształcił RMP w ogólnopolską partię polityczną, stałaby się ona głównym ugrupowaniem prawicowym w Polsce”, *Paziowie króla Zygmunta. Z Janem Marią Rokitą rozmawiał Wojciech Żaluszka*, GW, nr 277 z 27–28 XI 1999, s. 8. W dwudziestą rocznicę podpisania *Deklaracji ideowej RMP* w Dworze Artusa w Gdańsku odbyło się spotkanie byłych uczestników

1.2. Forum Prawicy Demokratycznej

1.2.1. Geneza

Rozpad Ruchu Młodej Polski stał się faktem po utworzeniu ZChN i wejściu do tej organizacji wielu czołowych aktywistów RMP. W tej sytuacji Tomasz Wołek, pozostający zwolennikiem rządu Tadeusza Mazowieckiego i działań podejmowanych w nim przez Aleksandra Halla, wraz z przedstawicielami ruchu towarzystw gospodarczych i przemysłowych, reprezentantami niewielkiej części komitetów obywatelskich oraz kilkoma posłami z Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego powołał zespół inicjatywny Ruchu Polityki Polskiej. W przyszłości grupa ta miała przekształcić się w stronnictwo o orientacji centroprawicowej. Ruch Polityki Polskiej został założony 4 listopada 1989 roku. Ośrodki regionalne działały w Warszawie, Poznaniu, Kielcach, Łodzi i Gdańsku. Funkcje pełnomocników krajowych pełnili: Michał Chałoński – poseł OKP i prezes Staropolskiego Towarzystwa Przemysłowego, Michał Wojtczak – także poseł OKP i prezes Wielkopolskiego Towarzystwa Przemysłowego oraz Tomasz Wołek – pełniący między innymi funkcję sekretarza Klubu Myśli Politycznej „Dziekania”¹⁰².

Na tworzącej się scenie politycznej RPP chciał zająć miejsce umiarkowanej partii prawicowej. Bazując na światopoglądzie religijnym, Ruch nie chciał być jednak stronnictwem „wyznaniowym” jak ZChN, podobnie krytycznie oceniając okres PRL, nie chciał opierać swego programu głównie na lustracji i dekomunizacji. W założeniach gospodarczych wyraźnie opowiadał się za liberalną odmianą

Ruchu. W nawiązaniu do niego Piotr Zaremba w epilogu często cytowanej tu książki pod tytułem *Młodopolacy* napisał: „To rocznicowe spotkanie było zarazem podróżą do najdawniejszej przeszłości. Przeszłości, w której liczyły się nie tylko najślusniejsze, najbardziej pryncypialne przekonania, ale osobista odwaga, determinacja, wytrwałość. Przeszłości, w której liczyła się prosta decyzja Dariusza Kobzdeja, aby wyciągnąć transparent z zakazanym napisem. W której liczyło się ciche bohaterstwo Sławomira Sobola, Mirosława Rybickiego i wszystkich młodych ludzi organizujących poligrafię, przenoszących ulotki i bibułę. W której liczył się piękny upór Magdy Modzelewskiej i Bożeny Rybickiej, modlących się najpierw za zatrzymanych kolegów, a potem razem ze strajkującymi stoczniovcami. Ludzie ci w politycznej działalności lat 80. i 90. większej roli nie odgrywali, czasem wręcz nie brali w niej udziału. A jednak to oni wszyscy – bez fałszywego patosu – dali nam niepodległość. Nad fenomenem ich osobistych decyzji, żeby coś poświęcić dla innych, zawsze będę się zastanawiał”, P. Zaremba, *Młodopolacy...*, s. 446–447.

¹⁰² M. Dehnel-Szyc, J. Stachura, *Gry polityczne...*, s. 171–172. O możliwościach oddziaływania politycznego RPP pisał ironicznie w jednym z felietonów wiceprezes UPR Stanisław Michalkiewicz: „Kiedyś, w Angers, na posiedzeniu Rady Narodowej Tadeusz Bielecki zażartował, że «wszystkie stronnictwa delegowały swoich przedstawicieli, jedynie Stronnictwo Pracy przybyło *in corpore*». Podobna sytuacja ma miejsce w przypadku Ruchu Polityki Polskiej. Ruch ten składa się z samych «przedstawicieli» albo – przy innych okazjach «liderów», a tak w ogóle, to *in corpore* jest na posadach rządowych, głównie w ministerstwie pana Aleksandra Halla”, S. Michalkiewicz, *Szaleje pluralizm, szaleją kartele*, „Najwyższy Czas!” (dalej: NCz!), nr 11 z 9 VI 1990, s. I.

gospodarki rynkowej, w odróżnieniu od partii Wiesława Chrzanowskiego, która zwracała się raczej ku modelowi społecznej gospodarki rynkowej. W dokumencie zatytułowanym *Zarys platformy programowej* zapisano: „Chcemy zmierzać ku próbie naturalnej syntezy, łącząc w swym programie różne, w istocie pokrewne sobie nurty ideowo-polityczne”¹⁰³. Odwoływano się do czterech orientacji. Myśl chrześcijańska była postrzegana jako fundament systemu etycznego. Z liberalizmu zaczerpnięto „etos wolnościowy” w wymiarze indywidualnym i ekonomicznym. Konserwatyzm dostarczał wzorca myślenia politycznego, podkreślającego „szacunek dla trwałych wartości zakorzenionych w tradycji”. W myśli narodowej akcentowano kategorię „interesu narodowego”, wyrażonego w polityce wewnętrznej pojęciem dobra wspólnego, a w zewnętrznej – polskiej racji stanu. Doświadczenia przeszłości miały być łączone z nowoczesnością w uprawianiu polityki¹⁰⁴.

Ruch Polityki Polskiej chciał dążyć do ukształtowania w Polsce systemu dwupartyjnego, optymalnego – według jego członków – dla sprawnie działającej demokracji liberalnej. W tym celu zorganizowano spotkanie, na którym przedstawiciele ugrupowań prawicowych mieli dokonać prezentacji stanowisk i wymiany myśli. Chciano poddać ocenie tych środowisk proponowany przez RPP model. Seminarium pod tytułem „Centroprawica w Polsce” zorganizowała w dniach 3–4 marca 1990 roku w Poznaniu – założona przez RPP – Fundacja Wspierania Niezależnej Myśli Politycznej „Polsce i Sobie”. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele wielu ugrupowań prawicowych, w tym Ruchu „Demokracja ’90”, Kongresu Liberalno-Demokratycznego, Liberalno-Demokratycznej Partii „Niepodległość”, Stronnictwa Pracy, Klubów Konserwatywnych z Łodzi i Wrocławia, Unii Polityki Realnej i Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego. Obrady dowiodły, że prawicowców jednoczył szacunek dla wartości chrześcijańskich oraz negatywny stosunek do PRL i lewicy, zarówno tej o korzeniach komunistycznych, jak i solidarnościowych. Podziały dotyczyły zaś głównie „oceny rządu Mazowieckiego i jego polityki zagranicznej, spraw prywatyzacji i wyprzedaży majątku obcemu kapitałowi, a także poglądów na rolę religii i Kościoła w życiu politycznym”¹⁰⁵. Nie udało się podpisać wspólnego dokumentu końcowego. Efektem spotkania były dwa oświadczenia: jedno autorstwa gospodarzy, drugie przygotowane przez UPR. Żaden z dokumentów przygotowanych na zakończenie spotkania nie

¹⁰³ *Polska scena polityczna. Ruch Polityki Polskiej. Z Tomaszem Wołkiem rozmawia Jerzy Wysocki*, „Ład”, nr 7 z 18 II 1990, s. 4.

¹⁰⁴ Tamże; por. M. Chałoński, *Centro-prawica. Próba syntezy*, „Polityka Polska”, nr 15, 1990, s. 39–41; *Doktryny polityczne w Polsce 1989–1991. Materiały źródłowe*, H. Przybylski (red.), Katowice 1992, s. 20–22; K. B. Janowski, *Źródła i przebieg zmiany politycznej w Polsce (1980–1989). Studium historyczno-politologiczne*, Toruń 2004, s. 398–399.

¹⁰⁵ M. Henzler, *Prawa noga*, „Polityka”, nr 10 z 10 III 1990, s. 3.

został poddany pod głosowanie. Przedstawiciele UPR uważali, że organizatorzy spotkania (między innymi Michał Chałoński, Michał Wojtczak i Tomasz Wołek) nie mieli wystarczającej legitymacji do reprezentowania środowisk prawicowych, a seminarium było zawoalowaną próbą stworzenia solidarnościowej, „koncesjonowanej” prawicy zjednoczonej pod egidą RPP¹⁰⁶. Przebieg spotkania dowiódł, że ugrupowania prawicowe nie chciały podjąć jakiejkolwiek współpracy, nawet podczas wyborów¹⁰⁷. Obrady toczyły się jeszcze przed „wojną na górze” pomiędzy Lechem Wałęsą i Tadeuszem Mazowieckim oraz przed założeniem Porozumienia Centrum. Obydwa te wydarzenia jeszcze bardziej podzieliły prawicowe elity. Kilka miesięcy później Ruch Polityki Polskiej współinicjował powstanie Forum Prawicy Demokratycznej (FPD)¹⁰⁸.

Aleksander Hall, przyszły lider FPD, pełniąc funkcje rządowe, nie mógł czynnie uczestniczyć w tworzeniu organizacji partyjnej. Niemniej kilkakrotnie wypowiadał się na temat wizji nowego prawicowego ugrupowania, jego podstaw ideowych i programu politycznego. Uważał za wartościowe łączenie elementów tradycji narodowej z dorobkiem myśli politycznej Europy Zachodniej¹⁰⁹. Hall deklarował w jednej z wypowiedzi: „Gdybym nie był w rządzie, próbowałbym budować pewną orientację polityczną, której, jak sądzę, nie ma na obecnej mapie politycznej. Byłaby to orientacja, która stanowiłaby rodzaj syntezy tego, co wartościowe w dorobku myśli narodowej, konserwatywnej i liberalnej, orientacja o wyraźnej tożsamości, ale nie budowana na «kontrze» czy na obrażaniu się na «Solidarność», jak to się teraz często dzieje”¹¹⁰. Minister podkreślał, że nigdy nie był „solicentrystą”, niemniej uważał, że dominującą siłą polityczną w obrębie niedawnej opozycji demokratycznej był ruch solidarnościowy. Wskazywał, że negowanie roli odegranej przez „Solidarność” źle wpływa na społeczny odbiór niezbędnych reform¹¹¹. Ponadto w opinii Halla „w nastrojach i postawach społecznych prawica ma w Polsce większość”, ale prawicowe elity nie potrafią się zorganizować i tej większości przyciągnąć. „Pogrążają się albo w mitologizowaniu przeciwnika i w świętej z nim wojnie ideologicznej

¹⁰⁶ M. Dehnel-Szyc, J. Stachura, *Gry polityczne...*, s. 172; por. M. Henzler, *Prawa...*, „Polityka”, nr 10 z 10 III 1990, s. 3.

¹⁰⁷ Por. J. Wysocki, *Centrum, prawica, dialog*, „Ład”, nr 11 z 18 III 1990, s. 2; E. Wilk, *Centroprawica: Siła i mizéria*, „Tygodnik Solidarność”, nr 11 z 16 III 1990, s. 2; H. Kowalik, *Język Kisiela*, „Prawo i Życie”, nr 11 z 17 III 1990, s. 1, 6–7.

¹⁰⁸ 15 czerwca 1989 roku RPP powołał w ramach krakowskiego Sojuszu na Rzecz Demokracji – Forum Chrześcijańsko-Liberalne (FChL). Grupa inicjatywna weszła w skład powołanego niespełna dwa tygodnie później Forum Prawicy Demokratycznej, *Forum w sojuszu*, GW, nr 139 z 18 VI 1990, s. 2.

¹⁰⁹ *O polskiej...*, „Kultura”, nr 35 z 30 VIII 1989, s. 6.

¹¹⁰ *Powiedzieli „Res Publice”: Aleksander Hall* (wypowiedź z 8 II 1990), „Res Publica”, nr 4, 1990, s. 96.

¹¹¹ Tamże.

– często zresztą mając jego obraz sprzed dwudziestu, trzydziestu lat – albo zwracając się w przeszłość, budując coś w rodzaju bunkra czy bastionu, w którym zawarta ma być jedyna prawda o Polsce. Nie tędy, moim zdaniem, wiedzie droga do sukcesu w walce o rząd dusz” – konkludował Hall¹¹².

W wypowiedziach z tamtego okresu wyodrębnił dwa modele partii prawicowych. Jeden to „stronnictwo firmowo chrześcijańskie, katolickie”, głoszące, że „katolicy mają specyficzne obowiązki, interesy polityczne i że najwłaściwszą dla opinii katolickiej formułą organizacji politycznej jest partia wyraźnie podkreślająca swój wyznaniowy charakter”¹¹³. Realizacją tego projektu było – według Halla – Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe. W drugiej koncepcji „wartości chrześcijańskie powinny stanowić rodzaj fundamentu duchowego zaplecza, ale z umieszczeniem ich na «sztandarze» należałoby postępować z wielkim poczuciem odpowiedzialności, aby nawet w dobrej wierze nie doprowadzać do ich instrumentalizacji”. W takim ugrupowaniu byłoby także miejsce dla „ludzi, którzy nie rozstrzygnęli do końca dylematów religijnych, ale akceptują chrześcijańską etykę”¹¹⁴. Hall miał na myśli prawicę opartą na tradycyjnych wartościach, ale jednocześnie otwartą na dialog z ideologicznymi i politycznymi przeciwnikami. Sednem jej programu miały być postulaty budowy nowoczesnego państwa i społeczeństwa, tworzenia warunków dla wzrostu gospodarczego oraz przekształcania młodej demokracji w dojrzałą formę¹¹⁵. „Ma ona stać na straży wolności i własności, głosić potrzebę silnego państwa i bronić interesu narodowego, ale bez tworzenia z narodu i państwa polskiego oblężonej i zagrożonej z zewnątrz twierdzy” – uważał przyszły lider Forum Prawicy Demokratycznej¹¹⁶.

Zatem powołanie FPD miało służyć przyciągnięciu potencjalnego prawicowego elektoratu, którego nie potrafiły „zagospodarować” inne środowiska polityczne prawicy. Drugim, doraźnym powodem założenia tego stronnictwa było powstanie prowałęsowskiego, określającego siebie mianem centroprawicy, Porozumienia Centrum, założonego 12 maja 1990 roku. FPD, z założenia także prawicowe, chciało być przeciwwagą również dla tej inicjatywy. Organizatorzy Forum pragnęli podważyć argument Wałęsy, że Mazowieckiego popiera tylko solidarność lewica¹¹⁷.

¹¹² *Nie dyryguję życiem politycznym. Z ministrem Aleksandrem Hallem rozmawia Elżbieta Sadowska*, „Wokanda”, nr 14 z 24 VI 1990, s. 1, 4–5.

¹¹³ W. Krawczuk, *Między krajem...*, „Rz”, nr 221 z 22 IX 1989, s. 1, 3.

¹¹⁴ Tamże.

¹¹⁵ A. Hall, *Czas wielkich zmian*, „Polityka Polska”, nr 2, 1990, s. 26–30.

¹¹⁶ M. Henzler, *Prawa...*, „Polityka”, nr 10 z 10 III 1990, s. 3.

¹¹⁷ Przewodniczącym PC był inicjator jego powstania – Jarosław Kaczyński, sekretarzem generalnym – Przemysław Hniedziewicz, a sekretarzem organizacyjnym – Andrzej Anusz. Wśród sygnatariuszy deklaracji PC znaleźli się między innymi przedstawiciele: Centrum Demokratycznego, Chrześcijańsko-Demokratycznego Stronnictwa Pracy, Kongresu Liberalno-Demokratycznego, PSL

Forum Prawicy Demokratycznej utworzono 27 czerwca 1990 roku w Warszawie (24 października 1990 roku zostało zarejestrowane jako stowarzyszenie, a od 26 listopada 1990 roku działało jako partia polityczna). Członkami założycielami byli przedstawiciele Ruchu Polityki Polskiej, towarzystw gospodarczych, izb handlowych i przemysłowych, związków akademickich („Civitas Academica” i Ligi Akademickiej), grupy „Własność i Demokracja”, „Tygodnika Powszechnego”, „Znaku”, a także działacze komitetów obywatelskich i sejmików samorządowych. Wśród pięćdziesięciu dziewięciu sygnatariuszy *Deklaracji założycielskiej* znaleźli się między innymi: senator Stanisław Stomma, Tadeusz Syryjczyk minister przemysłu w rządzie Mazowieckiego, wiceminister rolnictwa Michał Wojtczak, zastępca redaktora naczelnego „Życia Warszawy” Tomasz Wołek, dyrektor Biura Prasowego Rządu Henryk Woźniakowski, senator Jerzy Dietl i poseł Michał Chałoński. Pojawił się również, w charakterze gościa, minister Aleksander Hall, który w sposób nieformalny był jednym z inspiratorów tego spotkania, a w niedalekiej przyszłości miał zostać liderem Forum¹¹⁸

FPD określało się jako formacja konserwatywno-liberalna oparta na chrześcijańskim systemie wartości¹¹⁹. Jako najważniejsze założenia ideowo-programowe FPD wymieniano: ideę państwa prawa, zasadę silnej władzy wykonawczej, prymat wolnej konkurencji i własności prywatnej w gospodarce, ewolucyjność zmian, otwarcie gospodarcze i polityczne Polski na świat oraz współpracę z sąsiadami. W ramach założeń ustroju polityczno-prawnego postulowano: system prezydencko-parlamentarny, dwuizbowy parlament, niezawisłość sędziów, wzmocnienie pozycji ustrojowej Trybunału Konstytucyjnego i Trybunału Stanu oraz realizację zasady pomocniczości państwa poprzez przekazanie samorządowi lokalnemu wszystkich zadań, do których realizacji nie są potrzebne środki i kompetencje, którymi dysponuje administracja rządowa. W kwestiach ekonomicznych Forum opowiadało się za szybką prywatyzacją, demonopolizacją, rezygnacją z dotacji nierentownych przedsiębiorstw, tworzeniem warunków przyciągających inwestorów i pomocą socjalną tylko dla najuboższych. Interwencja organów państwa do-

„Solidarność”, Stronnictwa Demokratycznego, Unii Demokratów „Baza”. Na pierwszym kongresie PC w marcu 1991 roku przekształciło się w jednolitą partię chrześcijańsko-demokratyczną. Wówczas z udziału w tej partii zrezygnowało między innymi środowisko KLD, M. Dehnel-Szyc, J. Stachura *Gry polityczne...*, s. 54–58.

¹¹⁸ Członkiem Forum Prawicy Demokratycznej Hall został po rezygnacji z funkcji ministra w rządzie Mazowieckiego w październiku 1990 roku. Por. B. Borowik, *Geneza Partii Konserwatywnej...*, s. 127–133; M. Dehnel-Szyc, J. Stachura, *Gry polityczne...*, s. 158–160; *Forum Prawicy Demokratycznej*, [w:] *Programy partii i ugrupowań parlamentarnych 1989–1991*, I. Ślōdkowska (oprac.), cz. 1, Warszawa 1995, s. 92; por. T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski według stanu na dzień 28 II 1991*, Warszawa 1991, s. 305.

¹¹⁹ M. Dehnel-Szyc, J. Stachura *Gry polityczne...*, s. 158–160; por. R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 243–244.

tyczyłaby sfery budownictwa mieszkaniowego, rolnictwa i aktywizacji regionów szczególnie zagrożonych ubóstwem¹²⁰. W polityce zagranicznej postulowano rozszerzenie politycznych, gospodarczych i kulturalno-cywilizacyjnych powiązań z Europą Zachodnią oraz wyjście ze strefy wpływów Związku Sowieckiego przez wycofanie jednostek wojskowych tego państwa z terytorium Polski¹²¹.

Przed powstaniem FPD do kanonu myśli politycznej prawicy odwoływało się już Porozumienie Centrum. Czym więc FPD miało się odróżnić od PC? Założyciele Forum określali się mianem umiarkowanej i nowoczesnej prawicy. Cechy te miały być odzwierciedlane między innymi w sposobie prowadzenia bieżącej polityki. Forum – w przeciwieństwie do PC – popierało „filozofię polityczną” Tadeusza Mazowieckiego, według której budowa podstaw prawnych państwa demokratycznego powinna być procesem ewolucyjnym, a nie rewolucyjnym. Odstąpienie od ewolucyjnej metody przeprowadzania zmian mogłoby prowadzić do przerwania ciągłości reform gwarantujących stabilność państwa. Tomasz Wołek, odnosząc się do tych różnic, twierdził, że FPD powstałoby niezależnie od sytuacji politycznej, natomiast Porozumienie Centrum zostało stworzone głównie po to, aby wspierać politycznie Lecha Wałęsę w drodze do urzędu prezydenckiego. Ponadto – zdaniem Wołka – Forum było ugrupowaniem spójnym programowo, a w Porozumieniu znajdowali się reprezentanci różnych opcji: „sympatycy samorządu pracowniczego, liberałowie i działacze chłopscy”. Według niego „gdyby nie doraźna taktyka polityczna, nigdy nie znaleźliby się zapewne w tej samej organizacji”¹²².

¹²⁰ Na temat interwencjonizmu państwowego w myśli konserwatystów zob. W. Mich *Między integralizmem...*, s. 223–271.

¹²¹ *Forum Prawicy Demokratycznej: Trzy Programy* (Warszawa X 1990), [w:] *Programy partii...*, I. Słodkowska (oprac.), cz. 1, s. 213–224; *Forum Prawicy Demokratycznej: Tezy do programu polityki rolnej*, tamże, cz. 2, s. 158–165. Na temat koncepcji ustrojowych FPD zob. także S. Stępień, *Ustrój polityczny III RP w koncepcjach programowych ruchu konserwatywnego*, [w:] *Konserwatyzm na Podlasiu...*, s. 38, por. K. Gottesman, *FPD odkrywa karty*, „Rz”, nr 230 z 3 XI 1990, s. 2.

¹²² P. Ławiński, W. Załuska, *O idei, ewolucji, i taktyce politycznej. Rozmowa z Tomaszem Wołkiem*, GW, nr 189 z 16 VIII 1990, s. 4; por. R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 167–168, 203; M. Janicki, *Polska panorama polityczna. Forum Prawicy Demokratycznej*, „Polityka”, nr 30 z 28 VII 1990, s. 3; *Centroprawica nowoczesna*, GW, nr 149 z 29 VI 1990, s. 2; por. *Inicjatywa polemiczna wobec Porozumienia Centrum*, „Rz”, nr 150 z 30 VI–1 VII 1990, s. 3. Negatywnie Forum oceniał wiceprezes UPR Stanisław Michalkiewicz. Krytykował FPD za popieranie lewicowych – jego zdaniem – Sojuszu na rzecz Demokracji, Ruchu Obywatelskiego Akcja Demokratyczna i rządu Mazowieckiego, S. Michalkiewicz, *Szaleje pluralizm...*, tamże, nr 15 z 7 VII 1990, s. I; zob. także tegoż, *Ostrożne zdecydowanie*, tamże, nr 22 z 25 VIII 1990, s. I; tegoż, *Nowa (?) lewica*, tamże, nr 7 z 16 II 1991, s. I. Michalkiewicz odniósł się również ironicznie do liczby członków Forum: „Partia ta ze względu na swoje rozmiary powinna nazywać się «Forum Prawiczki Demokratycznej»”, S. Michalkiewicz, *Ruszamy z posad...*, tamże, nr 38–39 z 24 XII 1990, s. I. W lutym 1990 roku odmiennie Forum Prawicy oceniał na łamach „Najwyższego Czasu” Jacek Dębski, wymieniając FPD jako jeden z trzech głównych (oprócz UPR i KLD) ośrodków politycznych zdecydowanie popierających liberalne rozwiązania gospodarcze: „Będąc przez kilka lat nieformalnie związany

Kształtowanie się Forum Prawicy Demokratycznej przypadało na okres szybkich zmian politycznych. Słabnąca pozycja Wojciecha Jaruzelskiego, ambicje prezydenckie Lecha Wałęsy oraz postępujący rozpad bloku państw komunistycznych zaważyły na tym, że istniejący układ władzy w Polsce nie odzwierciedlał faktycznego stosunku sił politycznych. „Wojna na górze” również przyczyniła się do tego, że coraz liczniejsze stały się głosy i działania polityków solidarnościowych zmierzające do skróceniu kadencji Jaruzelskiego i kontraktowego Sejmu. Politycy FPD uważali więc, że należy zastanowić się nad potencjalnymi sojuszami w bieżącej polityce i w przyszłych wyborach parlamentarnych¹²³.

Tym zagadnieniom było poświęcone następne spotkanie członków FPD, które odbyło się 21 lipca 1990 roku. Próbowano odpowiedzieć na pytanie, czy w działalności politycznej stronnictwo powinno skoncentrować się na udziale w antywałęsowskim Sojuszu na rzecz Demokracji (SnrD)¹²⁴ i współpracy z socjalliberalnym

ze środowiskiem «Polityki Polskiej», z której wywodzą się założyciele FPD, mogą powiedzieć, że liberalny konserwatyzm dzisiejszych prominentnych działaczy Forum nie jest ani koniunkturalny, ani fałszywy”. Uważał, że sojusz z ROAD i FPD wynikał z podziałów wywołanych „wojną na górze” i że nie będzie trwały. Dawał także do zrozumienia, że należałoby w jakiejś formie podjąć z KLD i FPD współpracę. Wydaje się jednak, że jego pogląd nie był powszechnie podzielany w UPR. J. Dębski, *Polscy liberalowie* (2), NCz!, nr 6 z 9 II 1991, s. I, III. Jacek Dębski wystąpił z UPR w 1992 roku, ponieważ doszedł do wniosku, że partia Janusza Korwin-Mikkego nie odniesie sukcesu, propagując zasady klasycznego liberalizmu ekonomicznego w postkomunistycznym społeczeństwie, *Wierzę w opiekę państwa. Z szefem Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki, ministrem Jackiem Dębskim rozmawia Rafał Pazio*, tamże, nr 21 z 22 V 1999, s. X.

¹²³ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 93–108; W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 123–139; W. Karpiński, *Trzecia niepodległość...*, s. 102–110; A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 408–490.

¹²⁴ „Powstał 10 VI 1990 r. z inicjatywy Jerzego Turowicza na spotkaniu działaczy szeroko pojętego ruchu «Solidarność», działaczy lokalnych komitetów obywatelskich, przedstawicieli środowisk «Res Publica», «Polityki Polskiej» i działaczy zbliżonych do nurtu «Gazety Wyborczej». Uczestnicy spotkania, zaniepokojeni konsekwencjami proklamowanej przez Lecha Wałęsę «wojny na górze» i lansowanej przez niego koncepcji «przyspieszenia przemian politycznych i państwowych», opowiedzieli się za «stworzeniem sojuszu na rzecz demokracji – koalicji obywatelskiej – wspierającej program reform rządu Tadeusza Mazowieckiego, takiego jednak sojuszu, który nie zamazywałby różnic między poszczególnymi nurtami politycznymi. Sojusz taki powinien stworzyć federacyjną strukturę, gwarantującą podmiotowość uczestniczących w nim grup». Oprócz wsparcia programu reform inicjatorom sojuszu chodziło o powołanie formacji politycznej będącej przeciwwagą dla Porozumienia Centrum. Do tego jednak nie doszło – Sojusz na rzecz Demokracji od początku był luźną, niesformalizowaną strukturą i taką pozostał po przystąpieniu do niego ROAD-u, Forum Prawicy Demokratycznej oraz Ryszarda Bugaja, który zakładał «Solidarność Pracy». Był koalicją ugrupowań zróżnicowanych politycznie i dbających o zachowanie odrębności. Wspólną płaszczyzną było poparcie procesu reform politycznych i gospodarczych realizowanych w sposób ewolucyjny z respektowaniem reguł prawa. Sojusz zaangażował się we wspieranie linii politycznej rządu Mazowieckiego i kampanię wyborczą premiera w wyborach prezydenckich. Sojusz zakończył działalność na początku grudnia 1990 r., gdy utworzono Unię Demokratyczną”, M. Dehnel-Szyc, J. Stachura, *Gry polityczne...*, s. 61–62.

Ruchem Obywatelskim – Akcja Demokratyczna (ROAD)¹²⁵, czy też na umacnianiu prawicowego wizerunku stronnictwa i samodzielnym rozwoju. Dylemat ten wynikał z tego, że Forum Prawicy Demokratycznej, podobnie jak SnrD i ROAD, popierało Tadeusza Mazowieckiego, ale ideowo było im przeciwstawne. Za zbliżeniem optował Hall, który uważał, że w obliczu zagrożeń dla kształtującej się w Polsce demokracji, takich jak zmniejszanie poparcia społeczeństwa dla reform, populizm niektórych ugrupowań i słabość instytucji państwowych, powinna zostać zbudowana stabilna siła polityczna zdolna do tego, aby im przeciwdziałać. Nieco inne poglądy prezentował Rafał Matyja, który przekonywał, że najważniejsze jest zachowanie prawicowej tożsamości FPD. Według niego prawicowy elektorat nie może mieć wątpliwości, że związek Forum Prawicy Demokratycznej z Sojuszem na rzecz Demokracji to jedynie porozumienie co do zasad i reguł działania politycznego, a nie rewizja poglądów. Jego zdaniem tylko jednoznaczne stanowisko FPD w tej sprawie mogło przyciągnąć wyborców, którzy nie popierają Porozumienia Centrum. Padaly także inne głosy wyrażające obawę, że zacieśnienie stosunków z ROAD może źle wpływać na obraz FPD w oczach potencjalnych wyborców. Tomasz Wołek mówił o różnicach w deklaracjach programowych FPD i ROAD. Tadeusz Syryjczyk wskazywał na kwestie gospodarcze, którymi należałoby się kierować przy zawieraniu sojuszy (obrona polityki monetarnej rządu, sprzeciw wobec interwencjonizmu państwowego, uświadamianie społeczeństwu, że nie da się szybko poprawić sytuacji ekonomicznej). Ostatecznie wybrano „złoty środek” – Forum powinno równocześnie rozbudowywać własne struktury i krystalizować program odwołujący się do tradycyjnego kanonu wartości prawicy oraz uczestniczyć, przy zachowaniu autonomii, w działaniach Sojuszu¹²⁶. Powołano Krajowe Biuro Organizacyjne FPD, pełnomocników lokalnych i rzeczników krajowych. Utworzona została również Komisja Programowa, składająca się z trzech zespołów: konstytucyjnego, gospodarczego i spraw międzynarodowych¹²⁷.

Kolejnym etapem budowy stronnictwa był Kongres Forum Prawicy Demokratycznej, którego pierwsza tura rozpoczęła się 3 listopada 1990 roku w Katowicach, a druga odbyła się 16 grudnia 1990 roku. W trakcie pierwszej części obrad zatwierdzono strukturę organizacyjną i powołano na stanowisko przewodniczącego partii Aleksandra Halla, który 12 października 1990 roku zrezygnował z pełnienia funkcji ministra w rządzie Mazowieckiego. Do Rady Politycznej zostali

¹²⁵ ROAD powstał 16 lipca 1990 roku, jako partia został zarejestrowany 17 grudnia 1990. Deklarację założycielską podpisali między innymi: Zbigniew Bujak, Kazimierz Dziewanowski, Władysław Frasyniuk, Józefa Henelowa, Gustaw Holoubek, Damian Kalbarczyk, Zofia Kuratowska, Jan Lityński, Andrzej Łapicki, Adam Michnik, Jan Maria Rokita, Jerzy Turowicz, Henryk Wujec, tamże, s. 59–61.

¹²⁶ *Forum Prawicy się waha*, GW, nr 169 z 23 VII 1990, s. 3.

¹²⁷ J. Rogala, *Ofensywa prawicy*, „Rz”, nr 170 z 24 VII 1990, s. 2.

wybrani: Marek Budzisz, poseł Michał Chałoński, Piotr Fogler, poseł Jarosław Kapsa, Rafał Matyja, Zdobysław Milewski, Antoni Potocki, poseł Andrzej Sikora, senator Stanisław Stomma, wojewoda bielsko-bialski Mirosław Styczeń, minister Tadeusz Syryjczyk, Janusz Szewczuk, Adam Szostkiewicz, Cezary Szpila, Kazimierz Michał Ujazdowski, Michał Wieczorek, Wojciech Wielopolski, wiceminister rolnictwa Michał Wojtczak, Tomasz Wołek i Henryk Woźniakowski. Oprócz wyżej wymienionych w skład rady wchodził przewodniczący FPD i przewodniczący regionów. Rada decydowała o kierunkach polityki bieżącej. Organem wykonawczym był przewodniczący partii wraz z Zarządem Głównym (Hall, Fogler, Ujazdowski, Wojtczak, Woźniakowski)¹²⁸. W czasie obrad ponownie dyskutowano o sojuszach w przyszłych wyborach parlamentarnych. Hall głosił koncepcję, według której należało trwać w koalicji z ROAD, w ramach Sojuszu na rzecz Demokracji, bez względu na wynik wyborów prezydenckich. Nie wykluczał także współpracy z Porozumieniem Centrum i Kongresem Liberalno-Demokratycznym popierającymi Wałęsę, ale tylko w przypadku zwycięstwa premiera Mazowieckiego¹²⁹. Zdaniem Wojtczaka niezależnie od wyników wyborów nie należało wykluczać sojuszu z tymi ugrupowaniami. Podobnie uważał Mirosław Styczeń. Ten spór uwidocznił się także podczas zjazdu zjednoczeniowego FPD, ROAD i Unii Demokratycznej w maju 1991 roku¹³⁰.

Od listopada 1990 roku do momentu utworzenia Klubu Parlamentarnego UD (4 I 1991 roku) istniało w sejmie trzyosobowe Koło Parlamentarne Forum Prawicy Demokratycznej. Jego członkowie to: Michał Chałoński, Jarosław Kapsa i Michał Wojtczak. Kapsa był wiceprzewodniczącym Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych i członkiem Komisji Młodzieży, Kultury Fizycznej i Sportu, natomiast Chałoński należał do Komisji Polityki Gospodarczej, Budżetu i Finansów¹³¹.

Forum Prawicy Demokratycznej uważało się za partię konserwatywno-liberalną – konserwatywną w dziedzinie etyki, obyczaju i kultury, a liberalną w zakresie ekonomii. Popierało silną władzę wykonawczą o wąskich kompetencjach i rozbudowany samorząd terytorialny, decydujący o większości spraw lokalnych. Od Porozumienia Centrum FPD różniło się głównie jasnym programem gospodarczym, a od Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego umiarkowanym podejściem do roli Kościoła katolickiego i religii w życiu politycznym. W przeciwieństwie do obydwu tych partii FPD udzieliło poparcia premierowi Mazowieckiemu w czasie

¹²⁸ M. Dehnel-Szyc, J. Stachura, *Gry polityczne...*, s. 158.

¹²⁹ P. Ławiński, *Prawicy na odsiecz*, GW, nr 257 z 5 XI 1990, s. 3.

¹³⁰ Por. R. Stelmaszczyk, *I Kongres Forum Prawicy Demokratycznej*, „Rz”, nr 258 z 6 XI 1990, s. 2.

¹³¹ *Sejm i Senat Rzeczypospolitej Polskiej 1989–1991*, K. Chrupek, J. Koreywo, J. Mikołajczyk, M. Urbaniak (oprac.), Warszawa 1991, s. 9, 12–13; por. K. Knyżewski, *Partie i system...*, s. 88; R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 161.

wyborów prezydenckich. Aleksander Hall, lider FPD, był jednym z najbliższych współpracowników Mazowieckiego. Porażka premiera zaważyła istotnie na dalszej drodze politycznej środowiska FPD, wiążąc je w przyszłości z socjalliberalną Unią Demokratyczną.

1.2.2. Wobec wyborów prezydenckich

Dążenie Wałęsy do uzyskania prezydentury i poparcie dla idei wolnych wyborów zarówno ze strony PC, jak i ROAD oraz ugodowa postawa prezydenta Jaruzelskiego spowodowały, że 18 września 1990 roku, z inicjatywy prymasa Józefa Glempa, odbyło się w Warszawie spotkanie 27 czołowych polityków w sprawie wyborów prezydenckich. Większość z nich opowiedziała się za przyspieszeniem wyborów, a prezydent Jaruzelski wyraził gotowość ustąpienia z urzędu. 21 września 1990 roku sejm podjął uchwałę o skróceniu kadencji parlamentu i prezydenta, natomiast 27 września dokonał nowelizacji konstytucji i przyjął ustawę o wyborze prezydenta. 2 października marszałek Sejmu Mikołaj Kozakiewicz wyznaczył termin pierwszej tury elekcji prezydenckiej na 25 listopada 1990 roku. Ewentualna druga tura miała odbyć się 9 grudnia¹³².

Lider „Solidarności” 17 września 1990 roku oficjalnie zgłosił gotowość kandydowania w wyborach powszechnych na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. „Jest to dla mnie dopełnienie przysięgi, złożonej w Sierpniu 1980 roku” – stwierdził w oświadczeniu Wałęsa¹³³. Natomiast premier Mazowiecki decyzję o tym, że zgadza się wystąpić jako przeciwnik przewodniczącego „Solidarności”, ogłosił 4 października: „Trzeba iść naprzód, nie można zawracać z wybranej przez Polskę drogi, ciężko okupionej przez ten rok. Nie można jej wystawiać na niebezpieczeństwa. Trzeba iść naprzód lepiej, szybciej, pewniej, ale tą, a nie inną drogą” – uzasadniał swoją decyzję premier¹³⁴.

Oficjalne poparcie dla Mazowieckiego FPD zadeklarowało tego samego dnia. Na konferencji prasowej Kazimierz Michał Ujazdowski uzasadniał stanowisko Forum: „Popieramy Tadeusza Mazowieckiego ze względów ideowych, program, który on realizuje, ma charakter prawicowy [...]. Poparciem tym zadajemy kłam twierdzeniom, że obóz Solidarności podzielił się na prawicę skupioną wokół Wałęsy i lewicę, opowiadającą się za Mazowieckim [...]. Opowiedzenie się za filozofią działania Tadeusza Mazowieckiego i jego programem to wybór programu przeciw-

¹³² A. Dudek, *Pierwsze lata...*, s. 134–137; J. Karpiński, *Trzecia niepodległość...*, s. 110–111.

¹³³ *Wałęsa ogłasza decyzję*, GW, nr 217 z 18 IX 1990, s. 1; por. J. Skórzyński, *Lech Wałęsa...*, [w:] tegoż, *Od Solidarności...*, s. 65.

¹³⁴ *Tadeusz Mazowiecki kandydatem na prezydenta RP*, GW, nr 232 z 5 X 1990, s. 1.

ko niewiadomej, jaką jest w tej chwili Wałęsa”¹³⁵. Sojusz z socjalliberalnym ROAD usprawiedliwiał wyjątkowością sytuacji. Jego zdaniem ewolucyjna droga reform wybrana przez gabinet Mazowieckiego mogła być kontynuowana tylko poprzez zwycięstwo premiera. Ujazdowski głosił, że „Forum opowiada się za rozwojem społeczeństwa obywatelskiego i państwem opartym na wartościach chrześcijańskich, a to gwarantuje Mazowiecki”. Podkreślał przy tym, że nie należy zapominać o różnicach ideowych pomiędzy partiami popierającymi premiera¹³⁶.

W wyniku kampanii wyborczej stopniowo zmniejszało się poparcie dla Mazowieckiego. Działo się tak z kilku powodów. Po pierwsze, ze względu na formę kampanii wyborczej premiera, której przebieg wiązał się zarówno z jego obowiązkami, jak i osobowością. Nie mógł on spotykać się z wyborcami tak często jak Wałęsa czy Tymiński. Jego ewolucyjna metoda wprowadzania zmian była mniej atrakcyjna niż „przyspieszenie” Wałęsy i obietnice „polskiego Eldorado” Tymińskiego. Po drugie, premier firmował bolesne społecznie zmiany ekonomiczne. Czyste konto w tym zakresie mieli zarówno przewodniczący „Solidarności”, jak i przybysz z Peru. Po trzecie, Wałęsa wykorzystywał struktury organizacyjne związku i komitetów obywatelskich, Tymiński natomiast zdobywał poparcie, głosząc populistyczne hasła (atrakcyjne dla ubożających Polaków). Warto także zwrócić uwagę na sprawność działania jego sztabu wyborczego dzięki obecności w nim osób związanych z systemem władzy PRL¹³⁷. Niebagatelną rolę odegrał tu także „efekt świeżości” niewykłanego w „wojnę na górze” młodego milionera oraz brak doświadczenia elektoratu w ocenie obietnic wyborczych.

Związani z szefem rządu politycy dostrzegali czynniki osłabiające jego pozycję i wzmacniające jednocześnie innych kandydatów, ale wskazywali również na pozytywne strony kampanii Mazowieckiego. Hall, który był jednym z najbliższych współpracowników premiera, swój optymizm opierał na dodatnim – jego zdaniem – bilansie dokonań rządu¹³⁸. Ponadto uważał, że osoba Mazowieckiego gwarantuje politykę odpowiedzialną i stabilną. „Jestem przekonany – pisał Hall – że społeczeństwo to doceni i dokona właściwego wyboru. Wierzę w racjonalność

¹³⁵ *Forum Prawicy Demokratycznej – poparcie z prawej*, GW, nr 230 z 3 X 1990, s. 2. Aleksander Hall należał do grona najaktywniejszych zwolenników wystąpienia Tadeusza Mazowieckiego w wyborach prezydenckich, A. Hall, *Postscriptum...*, [w:] tegoż, *Pierwsza taka...* s. 186–188.

¹³⁶ *Wybrać Mazowieckiego*, GW, nr 234 z 8 X 1990, s. 2. Po elekcji okazało się, że nowy rząd obrał ten sam styl działania. Wałęsa nie podjął radykalnych decyzji. Być może lepszym rozwiązaniem było dalsze funkcjonowanie rządu Mazowieckiego z Wałęsą na urzędzie prezydenckim. Przed wyborami stronnikom premiera wydawało się to niemożliwe.

¹³⁷ Warto wspomnieć o zdjęciu opublikowanym w „Gazecie Wyborczej”, przedstawiającym Stanisława Tymińskiego w towarzystwie Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza podczas bankietu, który odbył się w hotelu Holiday Inn 12 października 1990 roku, GW, nr 282 z 4 XII 1990, s. 1.

¹³⁸ Hall, aby móc aktywniej uczestniczyć w kampanii premiera, zrezygnował z pełnienia funkcji ministra. Sejm przyjął jego dymisję 12 października 1990 roku.

naszego społeczeństwa”. Jednakże jako członek sztabu wyborczego miał także świadomość, że dla wielu Polaków działania Rady Ministrów mogą być niezrozumiałe, a premier nie ma czasu na to, aby w prosty sposób wytłumaczyć się z kontrowersyjnych decyzji. Hall zdawał sobie także sprawę z tego, że kontakt Mazowieckiego z opinią publiczną poprzez mass media jest niewystarczający¹³⁹.

Poszukując tuż przed wyborami źródeł wysokiego poparcia dla Tymińskiego, Hall zwracał uwagę na konsekwencje działalności politycznej Lecha Wałęsy:

Ma on znaczny udział w roztrwonieniu tego wielkiego kapitału, jakim było dość powszechne przekonanie, że idziemy w dobrym kierunku, że sprawy kraju są w rękach ludzi kompetentnych. Lęki i obawy były od początku, podłoże do niezadowolenia istniało – ale jednocześnie ludzie rozumieli, że koszty, które ponosimy, są nieuniknione. Wałęsa swoim wielkim autorytetem potwierdził, że duża część tych lęków jest słuszna. Nobilitował uproszczony sposób myślenia o gospodarce. «Wojna na górze» zachwiała autorytetem innych przywódców i dodatkowo zdezorientowała społeczeństwo. Obecne sukcesy Tymińskiego tylko to potwierdzają. Myślę, że Wałęsa «przyśpieszył» w dużej mierze z powodu swej urażonej ambicji¹⁴⁰.

Wielkim błędem – jego zdaniem – było przekonanie Wałęsy, „że państwem można rządzić tak jak strajkującą załogą”¹⁴¹.

W pierwszych wolnych i powszechnych wyborach na urząd prezydenta III Rzeczypospolitej 25 listopada 1990 roku Lech Wałęsa otrzymał 39,96% poparcia, Stanisław Tymiński – 23,1%, a Tadeusz Mazowiecki – 18,08%¹⁴². 27 listopada premier złożył na ręce marszałka Sejmu rezygnację z pełnionej funkcji¹⁴³.

Oceniając pierwszą turę wyborów, Hall ponownie obarczył Wałęsę odpowiedzialnością za drastyczne skutki „pokojoyej wojny”. Jego refleksje dotyczyły także kondycji elektoratu:

Wynik wyborów to moment prawdy o stanie polskiego społeczeństwa. Spadek po komunizmie jest cięższy, niż nam się wydawało. Okazało się, że dziedzictwo niewoli i lęku przed braniem na siebie odpowiedzialności za wolność sięga głębiej, niż sądziliśmy. Podczas wyborów ujawnił się potencjał frustracji – elektorat Tymińskiego.

Według Halla obóz polityczny związany z Mazowieckim nie uzyskał wystarczającego poparcia głównie z powodu złych metod komunikowania się rządu ze społeczeństwem. Wyraził on również opinię, że „teraz droga Polski

¹³⁹ M. Pieczara, *Polityka to też edukacja. Rozmowa z Aleksandrem Hallem z Krajowego Komitetu Wyborczego Tadeusza Mazowieckiego*, „Po Prostu”, nr 41 z 22 XI 1990, s. 3; por. P. Bazyłko, P. Wysocki, *Anatomia klęski*, „Rz”, nr 192 z 19 VIII 1991, s. 3.

¹⁴⁰ W. Załuska, *Ludziom, którzy stanęli po dwóch stronach barykady, nie będzie łatwo się odnaleźć. Rozmowa z Aleksandrem Hallem, przewodniczącym Forum Prawicy Demokratycznej*, GW, nr 273 z 23 XI 1990, s. 7.

¹⁴¹ Tamże.

¹⁴² A. Dudek, *Historia polityczna*, s. 122; W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 140.

¹⁴³ A. Dudek, *Pierwsze lata...*, s. 156.

do normalności, do stabilizacji, do społeczeństwa otwartego, mającego poczucie bezpieczeństwa i zakorzenionego w Europie, będzie dłuższa i trudniejsza”. Na sugestię Wałęsy, aby szukać możliwości porozumienia, Hall zareagował chłodno: „Byłby to ponury żart historii, gdyby po tej kosztownej awanturze stary układ miał się odtworzyć”. Niepokój przewodniczącego Forum Prawicy Demokratycznej w odniesieniu do nowego prezydenta wywoływały głównie brak programu i nieprzewidywalność Wałęsy¹⁴⁴.

Mimo tych zastrzeżeń Rada Polityczna FPD wydała oświadczenie popierające kandydata „Solidarności”:

Ważą się losy odrodzonego państwa polskiego i reform podjętych przed niespełna rokiem przez rząd Tadeusza Mazowieckiego. Forum Prawicy Demokratycznej pozostaje wierne dotychczasowym wyborom politycznym. Nasz stosunek do Lecha Wałęsy cechuje głęboki krytycyzm. Jednakże dziś w poczuciu zagrożenia polskiego interesu narodowego wzywamy wyborców do oddania głosu w II turze wyborów prezydenckich na Lecha Wałęsę¹⁴⁵.

W drugiej turze wyborów prezydenckich 9 grudnia 1990 roku, Lech Wałęsa zdobył 74,25% głosów. Na Stanisława Tymińskiego głos oddało 25,75% Polaków. 22 grudnia 1990 roku na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego Lech Wałęsa złożył przysięgę prezydencką¹⁴⁶.

Wałęsa zrealizował pierwszy cel „pokojoyej wojny” – przyspieszył wybory prezydenckie. Niestety ceną za szybkie objęcie urzędu była ostra walka polityczna w łonie ruchu, który wywalczył w Polsce demokrację. Naprzeciwko siebie stanęli przedstawiciele „Solidarności”. Ten fakt zaciążył na rozwoju sytuacji politycznej, gospodarczej i społecznej w ciągu całej dekady lat dziewięćdziesiątych¹⁴⁷.

Warto zwrócić także uwagę na to, że skomplikowana rzeczywistość polityczna pierwszych lat III Rzeczypospolitej znacznie utrudniła kształtowanie się nurtu konserwatywnego w obrębie polskiej prawicy. Zwolennicy podobnych opcji ideowych znaleźli się po dwóch stronach barykady zbudowanej w czasie „wojny na górze” i kampanii prezydenckiej – jedni w obozie Wałęsy, drudzy wśród zwolenników Mazowieckiego. Dla FPD, które wraz z socjalliberalnym

¹⁴⁴ *Droga będzie wyboista*, GW, nr 276 z 27 XI 1990, s. 2.

¹⁴⁵ *Oświadczenie* (Warszawa 27 XI 1990), Materiały archiwalne Partii Konserwatywnej (dalej: APK), t. I, k. 1.

¹⁴⁶ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 129–131; W. Karpiński, *Trzecia Niepodległość...*, s. 112; por. J. A. Majcherek, *Pierwsza dekada III Rzeczypospolitej 1989–1999*, Warszawa 1999, s. 117; M. Bankowicz, *Ewolucja systemu politycznego III Rzeczypospolitej*, [w:] *Od komunizmu do...? Dokąd zmierza III Rzeczypospolita?*, J. Kłoczowski (red.), Kraków 1999, s. 65.

¹⁴⁷ Por. I. Pańków, *Podziały w obozie solidarnościowym. Pluralizm polityczny a polityczna tożsamość*, Warszawa 1998; por. R. Matyja, *Przywództwo i instytucje*, [w:] I. Jackiewicz (red.), *Budowanie instytucji państwa 1989–2001. W poszukiwaniu modelu*, Warszawa 2004, s. 14.

ROAD było głównym sprzymierzeńcem premiera w walce o urząd prezydenta, klęska Mazowieckiego oznaczała konieczność bliższego współdziałania z solidarnościową centrolewicą lub niebyt polityczny. Początkowa taktyczna współpraca z ideowymi przeciwnikami w ramach kampanii wyborczej przekształciła się w pracę nad powołaniem wspólnego ugrupowania, w którym Forum miałoby autonomię organizacyjną. W Unii Demokratycznej środowisko związane z Aleksandrem Hallem występowało pod nazwą Frakcja Prawicy Demokratycznej Unii Demokratycznej.

1.3. Frakcja Prawicy Demokratycznej Unii Demokratycznej

1.3.1. Geneza

Premier Mazowiecki mimo klęski wyborczej postanowił nadal aktywnie uczestniczyć w życiu politycznym. Pod koniec listopada 1990 roku zaprosił przedstawicieli swoich komitetów wyborczych do Warszawy. Zebrani 2 grudnia 1990 roku w Audytorium Maximum Uniwersytetu Warszawskiego reprezentanci komitetów Mazowieckiego, Ruchu Obywatelskiego – Akcja Demokratyczna, Forum Prawicy Demokratycznej i Sojuszu na rzecz Demokracji powołali Unię Demokratyczną (UD) z Tadeuszem Mazowieckim na czele i jej Radę Polityczną¹⁴⁸. Od początku funkcjonowania Unii spór budziła jej struktura. Członkowie komitetów wyborczych opowiadali się za formą unitarną, działacze ROAD i FPD deklarowali chęć współpracy w ramach federacji. Przewodniczący FPD, Aleksander Hall, argumentował, że nie należy zacierać różnic między partiami koalicyjnymi, ze względu na odmiennność ich programów politycznych i tradycji ideowych, z których wyrastają. Wskazywał jednak, że w nadchodzących wyborach parlamentarnych Unia powinna wystawić jedną listę kandydatów, po to aby nie rozpraszać głosów elektoratu premiera i stworzyć w sejmie przeciwwagę dla ugrupowań prowałęsowskich¹⁴⁹.

8 grudnia 1990 roku Rada Polityczna UD przekształciła się w Krajowy Komitet Założycielski przyszłego stronnictwa. W dziewięcioosobowym prezydium znaleźli się, oprócz Tadeusza Mazowieckiego, Piotra Nowiny-Konopki, Włady-

¹⁴⁸ Oficjalny zjazd zjednoczeniowy Unii Demokratycznej odbył się w dniach 11–12 maja 1991; wówczas powstały również partyjne frakcje, A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 161.

¹⁴⁹ M. Dehnel-Szyc, J. Stachura, *Gry polityczne...*, s. 62–63; por. *Federacja czy partia*, GW, nr 291 z 14 XII 1990, s. 2.

sława Frasyniuka, Henryka Wujca i reprezentantów komitetów wyborczych także członkowie FPD – Aleksander Hall i Michał Wojtczak¹⁵⁰. 21 grudnia 1990 roku Unia Demokratyczna w celu uzyskania osobowości prawnej została zarejestrowana jako partia polityczna, jednakże bez przesądzania o jej formie strukturalnej¹⁵¹.

16 grudnia 1990 roku odbyła się druga tura Kongresu Forum Prawicy Demokratycznej. Potwierdzono gotowość współpracy politycznej w ramach UD, rozumianej jako federacja ugrupowań, a nie jednolita partia. Zdaniem Ujazdowskiego różnorodność propozycji programowych kilku koalicyjnych ugrupowań mogła przyciągnąć więcej wyborców niż jeden program zwartej organizacji¹⁵². Jednakże Mazowiecki dążył do stworzenia jednolitego ugrupowania. Potwierdzeniem wyboru tej opcji było wyodrębnienie z Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego na początku stycznia 1991 roku Klubu Parlamentarnego Unii Demokratycznej złożonego z członków FPD, ROAD i niezrzeszonych. Na jego czele stanął Bronisław Geremek, a jednym z wiceprzewodniczących został Michał Chałosiński z FPD. Działania polityczne Tadeusza Mazowieckiego przyniosły efekty. Na początku lutego 1991 większość polityków FPD zgodziła się na powołanie jednego ugrupowania, pod warunkiem że będzie możliwe tworzenie w nim frakcji partyjnych. Wydane zostało oświadczenie, w którym Rada Polityczna FPD stwierdzała: „Forum Prawicy Demokratycznej wyraża wolę tworzenia Unii Demokratycznej i zamierza w jej ramach wziąć udział w wyborach parlamentarnych. Uważamy, że ugrupowanie to kierowane przez jej niekwestionowanego przywódcę Tadeusza Mazowieckiego będzie najlepszym obrońcą zasad polskiej demokracji i demokratycznego kapitalizmu”¹⁵³. W połowie kwietnia 1991 roku Krajowy Komitet Założycielski Unii Demokratycznej postanowił, że zjazd zjednoczeniowy odbędzie się w pierwszej połowie maja 1991 roku. Przyjęto również projekt statutu, który nie pozwalał na podwójne członkostwo (na przykład w Unii Demokratycznej i Forum Prawicy Demokratycznej), ale dawał daleko idące uprawnienia frakcjom (własne kierownictwo na szczeblu lokalnym i krajowym, odrębny program, który nie mógł być jednak sprzeczny z unijnym, możliwość wydawania oświadczeń w swoim imieniu oraz nawiązywania kontaktów zewnętrznych krajowych i zagranicznych)¹⁵⁴.

¹⁵⁰ A. Kublik, *Unia zorganizowana, ale niezdecydowana*, GW, nr 293 z 17 XII 1990, s. 3.

¹⁵¹ *Unia Demokratyczna zarejestrowana*, GW, nr 465 z 22 XII 1990, s. 2.

¹⁵² *Przyciągnąć ludzi*, GW, nr 294 z 18 XII 1990, s. 2; por. *Kongres Forum Prawicy Demokratycznej*, „Rz”, nr 294 z 18 XII 1990, s. 2.

¹⁵³ *Oświadczenie FPD* (Warszawa 8 II 1991), APK, t. I, k. 3; por. *Do wyborów w trójnii*, GW, nr 35 z 11 II 1991, s. 3; por. *Hall o podziałach i sojuszach*, GW, nr 64 z 16 III 1991, s. 3.

¹⁵⁴ S. Turnau, *Unia, frakcje, nieagresja*, GW, nr 88 z 15 IV 1991, s. 3. W odniesieniu do rządu liberałów FPD uzależniało udzielenie poparcia dla nowego gabinetu od tego, w jakim stopniu uda mu się zachować osiągnięcia gabinetu Tadeusza Mazowieckiego i realizować budowę gospodarki rynkowej opartej na stabilnej walucie i własności prywatnej, *Oświadczenie FPD w sprawie stosunku*

Zjazd zjednoczeniowy Unii Demokratycznej odbył się w dniach 11–12 maja 1991 roku. Uczestniczyli w nim przedstawiciele komitetów wyborczych Tadeusza Mazowieckiego (tworzących Unię Demokratyczną założoną na początku grudnia 1990 roku) oraz delegaci Ruchu Obywatelskiego – Akcja Demokratyczna i Forum Prawicy Demokratycznej. We wstępnej części obrad liderzy łączących się stronnictw wygłosili deklaracje intencji. Według Halla FPD do programu Unii wносиło przede wszystkim „ideę «demokratycznego kapitalizmu», wzorującego się na liberalnych systemach gospodarczych”, a także koncepcję stosunków państwo–Kościół, w których obowiązywać miała zasada poszanowania i wzajemnej autonomii. Ponadto Hall zakładał, że Unia przeciwstawi się tendencjom zmierzającym do wypierania Kościoła z udziału w życiu publicznym. Przywódca FPD sprzeciwiał się również propozycjom zakładającym współpracę UD z lewą stroną sceny politycznej, bez względu na to, czy byłyby to ugrupowania wywodzące się z PZPR, czy z „Solidarności”. Lider prawicowego FPD proponował, aby założenia ideowo-programowe reprezentowane przez jego ugrupowanie zostały przyjęte w całości przez nową partię¹⁵⁵.

Jeszcze przed podjęciem decyzji o zjednoczeniu, w czasie obrad zjazdu, uwidocznił się konflikt wewnątrz FPD. Spośród ponad siedemdziesięciu delegatów wyodrębniła się dwudziestoosobowa grupa, głównie przedstawiciele Łodzi i Poznania, która uznała, że nie odpowiada jej formuła połączenia w jedną partię. Przywódcą secesjonistów był wiceprzewodniczący FPD Michał Wojtczak, który przewidywał, że FPD rozmyje się w Unii, do której silniejsze liczebnie ROAD wnosił tendencje lewicowe. Jego sprzeciw budziło także kontestowanie przez ROAD ustawy antyaborcyjnej i poparcie dla propozycji referendum w tej sprawie. Uznano, że najlepszym wyjściem z sytuacji będzie rozwiązanie Forum Prawicy Demokratycznej. Część delegatów sprzeciwiająca się integracji opuściła zjazd,

do rządu Jana Krzysztofa Bieleckiego, APK, t. I, k. 2. Niekiedy poglądy gospodarcze FPD były bardziej liberalne niż koncepcje demokratycznych liberałów. W związku z podwyższeniem przez rząd wiosną 1991 roku ceł na produkty żywnościowe i protestami rolników, według których nie chroniły one polskiego rolnictwa w sposób wystarczający, Forum zabrało głos na temat polityki celnej. Zdaniem partii Halla wzrost opłat celnych działał na rzecz osłabienia konkurencyjności polskiej gospodarki, gdyż stymulował obniżanie efektywności przedsiębiorstw, które przerzucały wynikający stąd wzrost kosztów na konsumentów lub kooperantów. Twierdzono również, że napływ taniej żywności z zagranicy należy ograniczać poprzez dotacje z budżetu państwa, przy ograniczeniu stawek celnych – generalnie wysiłki rządu winny koncentrować się na staraniach o znoszenie obcych barier celnych przy równoczesnym unikaniu mnożenia barier własnych, *Stanowisko Forum Prawicy Demokratycznej w sprawie polityki celnej* Warszawa, 18 II 1991, APK, t. I, k. 4; por. *Bariera celna – barierą reform*, GW, nr 42 z 19 II 1991, s. 2.

¹⁵⁵ *Unia o rządzie, Kościele i własnych kłopotach*, GW, nr 110 z 13 V 1991, s. 5; por. *Ideowe minimum*, z Aleksandrem Hallem, przewodniczącym FPD, rozmawia Ewa Szeplińska, „Rz”, nr 103 z 4–5 V 1991, s. 1.

natomiast większość, która wstąpiła do Unii, powołała w niej Frakcję Prawicy Demokratycznej Unii Demokratycznej (FPD UD)¹⁵⁶.

Przewodniczącym Unii Demokratycznej został Tadeusz Mazowiecki. Według niego członków nowej partii połączył „styl politycznej odpowiedzialności”, wyrażający się w koncepcji jednostajnego, a nie skokowego reformowania polskiej ekonomii i polityki. Na stanowiska wiceprzewodniczących wybrano Władysława Frasyniuka, Jacka Kuronia i Aleksandra Halla. Delegaci przychyłili się do propozycji Mazowieckiego, aby nie podejmować uchwały odnośnie do ustawy antyaborcyjnej i referendum w tej sprawie¹⁵⁷.

Pod koniec maja 1991 roku, na pierwszym po zjednoczeniu posiedzeniu Rady Politycznej Unii Demokratycznej, został zatwierdzony program partii przygotowany przez przedstawicieli partii składowych. Wzbudzający najwięcej kontrowersji punkt dotyczący stosunków państwo–Kościół przyjęto jednogłośnie w brzmieniu ustalonym przed posiedzeniem. Był to kompromis pomiędzy dawnym Forum Prawicy Demokratycznej i Ruchem Obywatelskim – Akcją Demokratyczną. We wspólnym stanowisku podkreślano, że struktury Kościoła i państwa są od siebie niezależne, ale powinny ze sobą współpracować. W dwudziestoosobowym prezydium Rady Politycznej Unii znalazło się czterech członków Frakcji Prawicy Demokratycznej UD: Chałoński, Fogler, Hall i Ujazdowski¹⁵⁸.

Połączenie FPD z ROAD i reprezentantami komitetów wyborczych Mazowieckiego wynikało z podziałów w obozie ruchu solidarnościowego, które nie przebiegały według kryteriów ideowych i programowych, lecz personalnych. Impulsem politycznym do powołania Unii Demokratycznej była przede wszystkim koncepcja skupienia w jednym ugrupowaniu sił politycznych popierających politykę rządu Mazowieckiego, zdolnych do przeciwstawienia się polityce „przyspieszenia” prezydenta Wałęsy¹⁵⁹. Ponadto bliska perspektywa wyborów parlamentarnych stanowiła dodatkowy dla FPD powód, aby stworzyć ugrupowanie mające szansę na dobry wynik wyborczy. W przeciwnym razie słabe organizacyjnie i oddalone, w wyniku „wojny na górze”, od innych partii prawicy FPD nie weszłoby do parlamentu¹⁶⁰. Wydaje się zatem,

¹⁵⁶ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 161; J. Karpiński, *Trzecia niepodległość...*, s. 117; B. Borowik, *Geneza Partii Konserwatywnej...*, s. 133–141; E. Skalski, *Unia spójna?*, GW, nr 110 z 13 V 1991, s. 1; zob. także M. Subotić, *Unia Demokratyczna zjednoczona*, „Rz”, nr 110 z 13 V 1991, s. 2.

¹⁵⁷ Na zjeździe powołano również Frakcję Społeczno-Liberalną (FSL), do której należało kilkunastu reprezentantów ROAD pod przewodnictwem Zofii Kuratowskiej, i Frakcję Zielonych, kierowaną przez Radosława Gawlika, M. Subotić, *Małżeństwo koleżeńskie*, „Rz”, nr 111 z 14 V 1991, s. 2; por. E. Szemplińska, *Pod znakiem zjednoczenia*, „Rz”, nr 88 z 15 IV 1992, s. 1.

¹⁵⁸ *Odpowiedzialna Unia*, GW, nr 122 z 27 V 1991, s. 3; por. *Unia pracuje*, „Rz”, nr 123 z 28 V 1991, s. 2.

¹⁵⁹ M. Budzisz, *Wybór Forum Prawicy Demokratycznej*, „Rz”, nr 155 z 3 lipca 1992, s. 3.

¹⁶⁰ *Przemówienie Aleksandra Halla na III Zgromadzeniu FPD 4 października 1992 roku*, APK, t. I, k. 19.

że założenie UD było podyktowane nie tylko przekonaniem o konieczności utrzymania zakresu i tempa zmian politycznych zapoczątkowanych przez gabinet Mazowieckiego, lecz również przedwyborczymi kalkulacjami, wspólną niechęcią do Lecha Wałęsy i Porozumienia Centrum, wzmocnionego poparciem prezydenta¹⁶¹. Rafał Matyja podkreślał również, że „decyzja w sprawie poparcia Mazowieckiego, a jeszcze bardziej – gotowość zawarcia sojuszu z tymi środowiskami, które jeszcze rok wcześniej nie chciały dopuścić ugrupowań prawicowych do głosu, sprawiła, że Hall utracił realny wpływ na proces kształtowania się prawicy”¹⁶².

Hall we wrześniu 1991 roku w jednej z wypowiedzi określił UD jako „wielonurtową partię polityczną, z wyodrębnionymi wyraźnie tendencjami, poszukującą jednak tego, co je łączy”¹⁶³. Niemniej miał również świadomość możliwych konfliktów wewnątrz partii. Działacze o poglądach socjaldemokratycznych nie mogli tworzyć w długiej perspektywie wspólnoty politycznej z ekonomicznymi liberałami, a konserwatyści pozostawać w niej razem z antyklerykałami. Zdaniem Halla antagonistów ideowych połączył „pewien czas historyczny”. Powstanie Unii Demokratycznej było jedną z konsekwencji „pokoju wojny” i realizacji projektu „przyspieszenia” zmian politycznych lansowanego przez Lecha Wałęsę, dążącego za wszelką cenę do objęcia prezydentury¹⁶⁴. Brak wspólnych fundamentów ideowych prowadził do ciągłych sporów pomiędzy skrajnymi opcjami politycznymi obecnymi w partii Mazowieckiego – Frakcją Prawicy Demokratycznej, której przewodniczącym był Aleksander Hall, i Frakcją Społeczno-Liberalną Unii Demokratycznej (FSL UD), złożoną z części byłych działaczy ROAD i kierowaną przez Zofię Kuratowską.

1.3.2. Konflikty frakcyjne w okresie istnienia gabinetu Jana Krzysztofa Bieleckiego

Konflikty pomiędzy FPD UD i FSL UD wywoływały zarówno kwestie światopoglądowe (aborcja, stosunki państwo–Kościół), jak i zagadnienia programowe (ustrój polityczny, sojusze wyborcze, zakres interwencjonizmu państwowego w gospodarce, zasięg opieki społecznej). Rolę stabilizatora odgrywał przede

¹⁶¹ Prezydent nominował kilku czołowych działaczy tego ugrupowania do prezydenckiej kancelarii na eksponowane stanowiska, między innymi braci Kaczyńskich, Teresę Liszcz i Sławomira Siwką; por. E. Milewicz, *Miał*, GW, nr 113 z 16 V 1990, s. 15.

¹⁶² R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 170.

¹⁶³ *Krajobraz przed bitwą, z wiceprzewodniczącym Unii Demokratycznej Aleksandrem Hallem rozmawia Jerzy Papuga*, „Konfrontacje”, IX 1991, s. 10–11.

¹⁶⁴ *Przemówienie Aleksandra Halla...*, APK, t. I, k. 19.

wszystkim przywódca Unii Demokratycznej Tadeusz Mazowiecki, który nie był związany ani z FPD, ani z FSL¹⁶⁵.

W sprawie aborcji frakcja prawicowa sprzeciwiała się zezwoleniu na usuwanie ciąży ze względu na sytuację materialną matki, odłam lewicowy opowiadał się za utrzymaniem takiej możliwości. Jeżeli chodzi o zasady, na których miałyby się opierać współistnienie Kościoła i państwa, to orientacja prawicowa głosiła potrzebę współpracy bazującej na autonomii obydwu instytucji, strona przeciwna zaś domagała się całkowitej odrębności w ich funkcjonowaniu¹⁶⁶. Wśród zagadnień ustroju politycznego największe kontrowersje wzbudzała pozycja i zakres uprawnień prezydenta. Zwolennicy silnej prezydentury rekrutowali się z FPD, ograniczenie kompetencji głowy państwa na rzecz parlamentu i rządu postulowała FSL¹⁶⁷. W kwestiach dotyczących ekonomii i spraw społecznych unijna prawica proponowała ograniczenie wpływu centralnych organów państwa na gospodarkę i skierowanie pomocy materialnej jedynie do najbardziej potrzebujących. Strona lewicowa chciała stosowania etatyzmu i szerokiego zakresu opieki socjalnej. Co do koalicji wyborczych i rządowych frakcja Halla nie chciała ich zawierać ani z lewicą wyłonioną z „Solidarności”, ani tym bardziej z postkomunistami¹⁶⁸. Dopuszczała natomiast ewentualny sojusz z Kongresem Liberalno-Demokratycznym. W uzasadnieniu takiego stanowiska Kazimierz Michał Ujazdowski stwierdzał:

Po pierwsze dlatego, że program tej partii jest najmniej odległy od programu Unii. Po drugie – jej lider, premier Jan Krzysztof Bielecki, kontynuuje linię polityki rządu Mazowieckiego¹⁶⁹.

¹⁶⁵ Badania empiryczne na temat podobieństw i różnic w poglądach członków ROAD, UD i FPD przeprowadzili w trakcie zjazdu zjednoczeniowego socjolog Mirosław Grabowska i Tadeusz Szawiel, wyniki ankiet zob. M. Grabowska, T. Szawiel, *Anatomia elit politycznych. Partie polityczne w postkomunistycznej Polsce 1991–1993*, Warszawa 1993, s. 61–75; zob. także. K. Knyżewski, *Partie i system...*, s. 105.

¹⁶⁶ Potwierdzeniem różnic ideowych występujących w Unii Demokratycznej było wydane przez Halla i Ujazdowskiego w imieniu Tymczasowego Zarządu FPD UD oświadczenie, krytykujące propozycje Stowarzyszenia „Neutrum”, w zakresie stosunków państwo–Kościół. Stanowisko stowarzyszenia było bliskie poglądom członków frakcji Kuratowskiej. Stowarzyszenie na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum” sprzeciwiało się między innymi senackiemu projektowi ustawy konstytucyjnej i nadmiernym, jego zdaniem, wpływom Kościoła katolickiego, „Neutrum”: *o rozdział Kościoła i państwa*, GW, nr 124 z 29 V 1991, s. 2; por. *Apel na rzecz państwa neutralnego*, „Rz”, nr 124 z 29 V 1991, s. 1. Frakcja Prawicy opowiadała się w nim za konstytucyjnym uregulowaniem stosunków państwo–Kościół na zasadzie autonomii i współpracy obu instytucji. Kościół powinien być mieć prawo do uczestniczenia w życiu publicznym, gdyż istniały dziedziny, w których, ze względu na dobro wspólne, potrzebna była współpraca obydwu instytucji, *FPD o stosunkach Kościół–państwo*, GW, nr 125 z 31 VI 1991, s. 2; *FPD o państwie i Kościele*, „Rz”, nr 126 z 1–2 VI 1991, s. 1.

¹⁶⁷ *O prezydencie, podziałach w Unii, klerykalizmie i wyborczej trąbce*, z A. Hallem rozmawiał P. Ławiński, GW, nr 233 z 5 X 1991, s. 8–9.

¹⁶⁸ A. Hall, *Unia dla Polski*, „Życie Warszawy”, nr 110 z 11 V 1991, s. 3.

¹⁶⁹ A. Kublik, W. Załuska, *Polityków gra w kartofla*, GW, nr 143 z 21 VI 1991, s. 14.

Frakcja Kuratowskiej chciała aliansu z partiami lewicowymi: „Solidarnością Pracy” Ryszarda Bugaja lub Ruchem Demokratyczno-Społecznym (RDS) Zbigniewa Bujaka.

Członkowie frakcji prawicowej Unii, chcąc zaznaczyć swoją odrębność, organizowali poza strukturami UD spotkania ogólnopolskie. 30 czerwca 1991 roku odbyło się I Zgromadzenie Frakcji Prawicy Demokratycznej Unii Demokratycznej¹⁷⁰. Jej przewodniczącym został wybrany Aleksander Hall. Do Rady Politycznej powołano między innymi Tadeusza Syryjczyka, Michała Chałońskiego i Henryka Woźniakowskiego. W wystąpieniach i dyskusjach podnoszono głównie zagadnienia związane z bieżącą sytuacją polityczną. W przemówieniu lider Frakcji potwierdził sojusz z Unią i skrytykował antyunijne działania Wałęsy:

Prezydent powinien stać ponad partyjnymi podziałami. Wystąpienia niezgodne z tą zasadą mogą trwale obniżyć autorytet wszelkich instytucji państwowych. Zaangażowanie się prezydenta jako strony w nadchodzących wyborach parlamentarnych zmniejszyłoby szansę budowy racjonalnego ustroju, opartego na zasadzie trójpodziału władz i równowadze pomiędzy prezydentem i parlamentem¹⁷¹.

Zebrani uważali, że prezydent nie powinien popierać jakichkolwiek opcji partyjnych¹⁷². W wydanym oświadczeniu, odnosząc się do konfliktu prezydenta z parlamentem w sprawie ordynacji wyborczej do sejmu, uczestnicy spotkania napisali: „W okresie tworzenia się demokratycznego systemu politycznego i gospodarki rynkowej autorytet państwa jest szczególną wartością, której nie wolno narażać na szwank. Wartość tę tworzy przede wszystkim autorytet ciał ustawodawczych i wykonawczych oraz właściwy podział kompetencji i zadań między nimi”¹⁷³.

Na spotkaniu przyjęto również Deklarację Frakcji Prawicy Demokratycznej. Działacze FPD UD podkreślali, że podstawą jej programu jest przekonanie, iż przyszłość Polski wiąże się jedynie z budową demokratycznego kapitalizmu opartego na tradycji chrześcijańskiej. Opowiadano się za sprawdzonymi mechanizmami neoliberalnej gospodarki rynkowej i przeciwko eksperymentom socjalde-

¹⁷⁰ Politycy Frakcji przed opuszczeniem Unii w październiku 1992 roku trzykrotnie spotykali się na zjazdach ogólnopolskich. Drugie Zgromadzenie FPD UD odbyło się 18 I 1992 roku, a trzecie 4 X 1992.

¹⁷¹ Cyt. za: *FPD o zasadzie prezydentury*, GW, nr 151 z 1 VII 1991, s. 2; por. *Autorytet państwa w niebezpieczeństwie*, „Rz”, nr 152 z 2 VII 1991, s. 2.

¹⁷² Do bloku prezydenckiego zaliczano wówczas Porozumienie Centrum, Krajową Konferencję Komitetów Obywatelskich, Krajowy Komitet Obywatelski (wcześniej Komitet Obywatelski przy przewodniczącym NSZZ „Solidarność”) i niektóre regiony NSZZ „Solidarność”.

¹⁷³ Cyt. za: *Autorytet...*, „Rz”, nr 152 z 2 VII 1991, s. 2. Wałęsa dwukrotnie odmawiał podpisania ordynacji wyborczej do sejmu. Został do tego zmuszony dopiero po odrzuceniu przez sejm weta prezydenckiego 28 czerwca 1991 roku. Po podpisaniu ordynacji (1 lipca) Wałęsa ponownie przesłał (4 lipca) do marszałka sejmu kolejny projekt nowelizacji konstytucji i ordynacji wyborczej (uwzględniający dotychczasowe zastrzeżenia prezydenta). Obydwa dokumenty izba niższa odrzuciła na posiedzeniu 11 lipca 1991, A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 138–141.

mokratów w zakresie projektów budowy społecznej gospodarki rynkowej. Polska miała być państwem nowoczesnym, ale opartym na fundamencie tradycji, respektowaniu zasad etycznych, poszanowaniu prawa i autorytetów społecznych. Największy wpływ na kształt cywilizacji europejskiej miało chrześcijaństwo, dlatego Polska, należąc do tego kręgu kulturowego, powinna budować swoją przyszłość na podstawie chrześcijańskiej wizji człowieka. Frakcja była jednak przeciwna politycznemu wykorzystywaniu religii i Kościoła. W odniesieniu do działań administracji Mazowieckiego uznano, że został zrealizowany optymalny, z punktu widzenia centroprawicy, program transformacji. Dlatego też premier uzyskał poparcie Forum w wyborach prezydenckich, a wspólnie stworzone ugrupowanie miało na celu podtrzymywanie zasad „ewolucyjności i konsekwencji w prowadzeniu polskich przemian”¹⁷⁴.

Deklaracja była zbieżna z zasadami ideowo-programowymi przyjętymi na Kongresie Forum Prawicy Demokratycznej w grudniu 1990 roku. Próby upowszechnienia tych poglądów w całej Unii zakończyły się niepowodzeniem. Zbliżające się wybory determinowały jednak konieczność odłożenia sporów światopoglądowych i programowych oraz uzgodnienia wspólnych list kandydatów – tym bardziej że wyniki badań preferencji wyborczych Polaków potwierdziły słuszność decyzji o zjednoczeniu. Gdyby elekcja parlamentarna odbyła się w maju 1991 roku, UD Mazowieckiego otrzymałaby 14% poparcia, ROAD 6%, a FPD 1%¹⁷⁵.

1.4. Konserwatywno-Liberalna Partia Unia Polityki Realnej

1.4.1. Geneza

W opracowaniach zajmujących się współczesną polską myślą polityczną Konserwatywno-Liberalna Partia Unia Polityki Realnej jest zaliczana do ruchu konserwatywnego, ponieważ w dokumentach ideowych odwołuje się do zachowawczego kanonu wartości¹⁷⁶. W niniejszym studium została umieszczona w nurcie konser-

¹⁷⁴ *Deklaracja Frakcji Prawicy Demokratycznej*, [w:] *Programy partii...*, I. Słodkowska (oprac.), cz. 2, Warszawa 1995, s. 236–239.

¹⁷⁵ Badania zostały przeprowadzone przed kongresem zjednoczeniowym, *Od UD do FPD*, GW, nr 116 z 20 V 1991, s. 5; por. *Preferencje wyborcze*, „Rz”, nr 125 z 31 V 1991, s. 1.

¹⁷⁶ A. Dudek, *Konserwatyzm*, [w:] B. Bankowicz, A. Dudek, J. Majchrowski, *Główne nurty...*, s. 59–63; por. M. Dehnel-Szyc, J. Stachura, *Gry polityczne...*, s. 167–170; zob. także K. Wandowicz, *Liberalny konserwatyzm...*, [w:] B. Pasierb, K. A. Paszkiewicz (red.), *Współczesna polska...*, s. 201–225; G. Sordyl, *Spadkobiercy Stańczyków...*, s. 87–88; K. Wandowicz, *Współczesny konserwatyzm...*, passim; B. Szlachta, *Z dziejów polskiego...*, s. 219–220, 226–227; C. Zawalski,

watywno-liberalnym, ze względu na głoszony program gospodarczy, w którym dominowały tezy zaczerpnięte z koncepcji neoliberalizmu ekonomicznego¹⁷⁷. Jej członkowie nazywali siebie konserwatywnymi liberałami. Według Barbary Sawickiej „UPR jest partią pravicową o założeniach programowych zbliżonych do ogłoszonych przez tzw. nową pravicę w USA i Wielkiej Brytanii. Jej działacze często odwołują się do poglądów Margaret Thatcher. Przyjęte przez nich zasady są konserwatywne w sferze moralnej i liberalne w sprawach gospodarczych”¹⁷⁸.

Geneza Unii sięga lat siedemdziesiątych i nielegalnej działalności kręgu osób związanych z Januszem Korwin-Mikkem oraz założonym przez niego w 1978 roku seminarium pod nazwą „Prawica, Liberalizm, Konserwatyzm”. Poglądy tej grupy różniły się znacznie od koncepcji głównego nurtu opozycji demokratycznej. Po pierwsze, afirmowany był kapitalizm, po drugie, wyrażano opinię, że socjalizm jest niereformowalny i powinien zostać zlikwidowany, a po trzecie, podkreślano niedoskonałości systemu demokratycznego. Większość opozycjonistów opowiadała się natomiast za reformowaniem tak zwanego „systemu realnego socjalizmu”, zarówno w zakresie swobód politycznych, jak i efektywności w gospodarce¹⁷⁹.

Uczestnicy seminarium swoje poglądy propagowali w publikacjach wydawanych przez podziemną Oficynę Liberałów (założoną na przełomie lat 1978–1979). Poza cenzurą publikowano tam między innymi czasopisma „Stańczyk” (od 1986 roku) i „Opcja”¹⁸⁰. W 1984 roku Korwin-Mikke razem ze Stefanem Kisielewskim powołali podziemną Partię Liberałów „Prawica”. 14 listopada 1987 roku powstało nielegalne ugrupowanie o orientacji konserwatywno-liberalnej pod nazwą Ruch Polityki Realnej (RPR)¹⁸¹. Do Ruchu należały środowiska skupione wokół Oficyny Liberałów i wrocławskiego pisma konserwatywnych liberałów „Koliber”¹⁸². Założycielami partii byli opozycjoniści, którzy podpisali listę sygnatariuszy RPR: Krzysztof Bąkowski, Henryk Boruciński, Ryszard H. Czarnecki, Tomasz Gabiś, Aleksander Jędraszczyk, Stefan Kisielewski, Janusz Korwin-Mikke, Tadeusz Majewicz, Stanisław Michalkiewicz, Andrzej Maśnica, Wiesław Polakiewicz, Aleksander Popiel, Andrzej N. Sadowski, Robert Smoktunowicz i Andrzej Zawisławski¹⁸³.

Prezes..., s. 184–186; K. B. Janowski, *Konserwatyzm na polskiej...*, [w:] *Konserwatyzm na Podlasiu...*, s. 12–14, 22; M. Migalski, W. Wojtasik, M. Mazur, *Polski system...*, s. 38.

¹⁷⁷ J. Bartyzel, *Neoliberalizm*, [w:] *Encyklopedia „białych...*, t. XIII, s. 41–43; por. C. Zawalski, *Prezes...*, s. 176–183, 187–188.

¹⁷⁸ B. Sawicka, *Konserwatywno-Liberalna Partia...*, *Partie i koalicje...*, K. A. Paszkiewicz (red.), s. 33.

¹⁷⁹ C. Zawalski, *Prezes...*, s. 39 i n.; por. R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 47.

¹⁸⁰ C. Zawalski, *Prezes...*, s. 67 i n.

¹⁸¹ G. Sordyl, *Spadkobiercy Stańczyków...*, s. 87–88; R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 46.

¹⁸² J. Wysocki, *Ruch Polityki Realnej*, „Ład”, nr 3 z 21 I 1990, s. 9.

¹⁸³ J. Korwin-Mikke, *Unia Polityki Realnej: Skończyć z socjalizmem!*, „Gazeta Kongresu Prawicy Polskiej”, I V 1990, s. 7.

Ustalenia zawarte przy Okrągłym Stole umożliwiły powstawanie legalnych stowarzyszeń politycznych. Zwolennicy konserwatywnej polityki i liberalnej ekonomii postanowili wykorzystać nową sytuację. 7 kwietnia 1989 roku zarejestrowano stowarzyszenie pod nazwą Unia Polityki Realnej (UPR), funkcjonujące równolegle z RPR od jesieni 1988 roku¹⁸⁴. Pierwszy Konwent i Konwentyl UPR odbyły się 29 kwietnia 1989 roku w Warszawie¹⁸⁵. Nastąpiło nieformalne zalegalizowanie RPR, ponieważ dokumenty ideowo-programowe nielegalnej partii i legalnego stowarzyszenia były identyczne. Działania władz Unii uznano za formę działalności kierownictwa Ruchu. Każdy członek RPR stał się jednocześnie działaczem UPR¹⁸⁶. Prezesem UPR został wybrany Janusz Korwin-Mikke. Ponadto w Radzie Głównej zasiadali wówczas: I wiceprezes Andrzej Zawiślak, II wiceprezes Ludwik Kluźniak, sekretarz Stanisław Michalkiewicz, skarbnik Tadeusz Grzesik oraz członkowie: Krzysztof Bąkowski, Krzysztof Juszko, Edward Kutela i Lech Wiśniewski¹⁸⁷. Członkowie stowarzyszenia byli podzieleni na kilka rodzajów członków: honorowych, sygnatariuszy, zwyczajnych, nadzwyczajnych, wspierających i kandydatów. W zależności od statusu mieli odpowiednie prawa i obowiązki. Władze UPR stanowiły: Sąd Naczelny, Konwent, Konwentyl, Prezydium, Straż, Komisja Rewizyjna, Rada Główna i Rada Sygnatariuszy¹⁸⁸.

Zasady funkcjonowania UPR miały być próbą połączenia demokracji i nomokracji. Wyraz takiej metody działania stanowił na przykład sposób wyboru prezesa. Elekcja odbywała się w czasie Konwentylu, w którym prawa wyborcze mieli jedynie członkowie sygnatariusze (przyjmowani na zasadzie kooptacji). W Konwentylu bez praw wyborczych mogli uczestniczyć również członkowie nadzwyczajni i członkowie wspierający. Podobnie było przy ustalaniu składu Rady Głównej. Jedną połowę wybierali członkowie sygnatariusze podczas Konwentylu, drugą członkowie zwykli w trakcie Konwentu¹⁸⁹.

Uchwalenie przez sejm w lipcu 1990 roku ustawy o partiach politycznych i perspektywa wolnych wyborów parlamentarnych dały impuls stowarzyszeniu UPR do podjęcia decyzji o powołaniu stronnictwa politycznego. 6 grudnia

¹⁸⁴ Por. *Deklaracja Unii Polityki Realnej*, NCz!, nr 1 z 30 III 1990, s. VIII; por. C. Zawalski, *Prezes...*, s. 72; R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 163–164; M. Chmaj, W. Sokół, M. Żmigrodzki, *Teoria partii...*, s. 233–234.

¹⁸⁵ K. B. Janowski, *Źródła i przebieg...*, s. 397.

¹⁸⁶ O ile w ciągu trzech miesięcy od 7 października 1989 roku nie zostało złożone przez członka RPR zastrzeżenie, że nie chce być członkiem UPR, J. Korwin-Mikke, *Unia Polityki...*, „Gazeta Kongresu Prawicy Polskiej”, 1 V 1990, s. 7. W połowie października 1989 roku Ruch Polityki Realnej uległ rozwiązaniu, C. Zawalski, *Prezes...*, s. 74–75.

¹⁸⁷ *Deklaracja Unii...*, NCz!, nr 1 z 30 III 1990, s. VIII.

¹⁸⁸ *Statut Unii Polityki Realnej*, [w:] *Unia Polityki Realnej. Dokumenty*, b.m.w., b.d.w., s. 3–7.

¹⁸⁹ Por. J. Wysocki, *Ruch...*, „Ład”, nr 3 z 21 I 1990, s. 9; J. Korwin-Mikke, *Unia Polityki...*, „Gazeta Kongresu Prawicy Polskiej”, 1 V 1990, s. 7; por. C. Zawalski, *Prezes...*, s. 79.

1990 roku na listę partii politycznych została wpisana Konserwatywno-Liberalna Partia Unia Polityki Realnej¹⁹⁰. Członkowie stowarzyszenia UPR stali się jednocześnie działaczami partii. Akt założycielski podpisali: Janusz Baczyński, Jacek Bednarski, Krzysztof Bąkowski, Janusz Białek, Sławomir Maria Blaszewski, Mariusz Dzierżawski, Przemysław Gębala, Paweł Majkiewicz, Stefan Kisielewski, Paweł Klajn, Janusz Korwin-Mikke, Jerzy Kuleta, Jacek Majewski, Wojciech Merklejn, Stanisław Michalkiewicz, Paweł Mrówczyński, Aleksander Popiel, Lech Pruchno-Wróblewski, Włodzimierz Senicz, Piotr Świder, Andrzej Stankiewicz, Zdzisław Tatar, Radosław Trzaskowski i Jerzy Wieczorek. Z chwilą zarejestrowania partii przestał istnieć Ruch Polityki Realnej¹⁹¹. Liderami stronnictwa zostali przywódcy stowarzyszenia – Janusz Korwin-Mikke oraz jego zastępcy: Andrzej Stankiewicz i Wojciech Merklejn. Stefan Kisielewski, uważany za „duchowego ojca” ugrupowania, w uzasadnieniu decyzji o przystąpieniu do UPR powiedział: „Nie interesuje mnie polityka [...]. Do UPR zapisałem się z przyjaźni do Mikkego. Uważam, że on ma bardzo jasne, logiczne poglądy ekonomiczne i gospodarcze. Wie, czego chce, choć jest trochę rozwichrzonym człowiekiem”¹⁹².

UPR była już wówczas ugrupowaniem o zasięgu ogólnokrajowym. Do najważniejszych ośrodków, oprócz Warszawy, należały: Wrocław, Kraków i Poznań. Unią kierowała Rada Główna. Uchwały programowe podejmował Konwent, który określał również główne kierunki działania partii. W jego skład wchodziło kierownictwo stronnictwa i przedstawiciele organizacji terenowych. W 1991 roku liczbę członków UPR szacowano na 5 tysięcy¹⁹³. Znakiem rozpoznawczym UPR stał się uwidoczniony na sztandarze błękitny krzyż św. Jerzego w białym obramowaniu na czarnym tle. Krzyż św. Jerzego symbolizował walkę o zasady, błękit oznaczał wierność, biel – szlachetność, a czerń – wolność¹⁹⁴. Od marca 1990 roku funkcjonująca już legalnie Oficyna Liberalów wydawała tygodnik „Najwyższy Czas”, a w latach 1993–1994, równoległe z nim, ukazywał się „Najwyższy Czas-Bis!”. Było to związane z przygotowaniem do wydawania dziennika. Próby te jednak nie powiodły się.

Konserwatywno-Liberalna Partia Unia Polityki Realnej reprezentowała opcję polityczną zbliżoną raczej do amerykańskich libertarian niż republikanów, pomimo tego że Korwin-Mikke wielokrotnie wyrażał sympatię dla Partii Repu-

¹⁹⁰ B. Sawicka, *Konserwatywno-Liberalna Partia...*, [w:] *Polskie partie polityczne...*, K. A. Paszkiewicz (red.), s. 55.

¹⁹¹ *Z życia UPR; Oświadczenie Koordynatora Ruchu Polityki Realnej, Janusza Korwin-Mikke*, NCz!, nr 37 z 15 XII 1990, s. II; por. M. D. Zdort, *Misjonarze konserwatywnego liberalizmu*, „Rz”, nr 76 z 31 III 1994, s. 3.

¹⁹² *Rozwichrzona Unia*, GW, nr 286 z 8 XII 1990, s. 3; por. C. Zawalski, *Prezes...*, s. 79.

¹⁹³ M. Dehnel-Szyc, J. Stachura, *Gry polityczne...*, s. 167.

¹⁹⁴ J. Wysocki, *Ruch...*, „Ład”, nr 3 z 21 I 1990, s. 9.

blikańskiej. U polskich wyborców propozycje programowe UPR nie zyskały aprobaty. Partia Janusza Korwin-Mikkego nie miała realnego wpływu na kierunki rozwoju państwa. Taka postawa wynikała z przyzwyczajenia większości Polaków do obecności struktur centralnej administracji państwowej w gospodarce i szerokiego zakresu świadczeń socjalnych. Konserwatywni liberałowie proponowali natomiast całkowitą prywatyzację własności państwowej, wolną konkurencję i likwidację państwowej opieki społecznej. Negatywną rolę mogła odgrywać także radykalna forma prezentacji programu politycznego UPR, jak również ostry język i bezkompromisowość lidera partii Janusza Korwin-Mikkego, którego wizerunek medialny, znacznie odbiegający od przeciętnej, nie wzbudzał zaufania wyborców¹⁹⁵.

1.4.2. Idee i program polityczny

Podstawy światopoglądowe i założenia programowe partii zostały sformułowane przez Ruch Polityki Realnej, a następnie przejęte przez stowarzyszenie UPR i zawarte w jego *Deklaracji* oraz *Programie*. Dokumenty te zostały zaaprobowane również przez Konserwatywno-Liberalną Partię UPR. Według Barbary Sawickiej „podstawę programu UPR stanowiły trzy elementy: wolność, własność prywatna i tradycja”¹⁹⁶.

Zgodnie z *Deklaracją* stowarzyszenia UPR miała gromadzić polityków o prawicowych poglądach politycznych: konserwatystów, liberałów, ludowców, monarchistów i narodowców. Celem, który miał łączyć ich działania (przy zachowaniu pewnej odrębności poglądów na problemy szczegółowe), miało być upowszechnianie w świadomości społecznej wartości podstawowych dla cywilizacji europejskiej. Według polityków UPR „istnieją niezbywalne prawa przynależne jednostce, rodzinie i narodowi – oraz zasady niezbędne dla rządzenia państwem [...]. Wszystkie te sfery: jednostkę, rodzinę, naród – a także religię i moralność społeczną – uważamy za pierwotne względem państwa, które winno im służyć zgodnie z wykształconymi przez wieki regułami. W bieżącej działalności winna nami kierować Tradycja oraz

¹⁹⁵ Krytycznie na temat UPR pisał Ryszard Skarżyński w pracy dotyczącej myśli politycznej XX wieku w części odnoszącej się do współczesnego liberalizmu w Polsce: „Pomijam [...] zupełnie Unię Polityki Realnej z racji skrajnego charakteru wizji politycznej tego ugrupowania, którego przywódcy wszystko, co nie odpowiada ich wyobrażeniom, określają po prostu jako socjalizm lub jego przejaw. Takie stanowisko czyni z nich z pewnością niezdolnych do kompromisu utopistów, którzy rzeczywistość bezwzględnie złą chcą zastąpić przez rzeczywistość idealną”, R. Skarżyński, *Od liberalizmu do totalitaryzmu...*, t. I, s. 237.

¹⁹⁶ B. Sawicka *Konserwatywno-Liberalna Partia...*, [w:] *Partie i koalicje...*, K. A. Paszkiewicz (red.), s. 33; por. R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 141–143; J. Szacki, *Liberalizm po komunizmie*, Kraków 1994, s. 230; *Mała encyklopedia wiedzy politycznej*, M. Chmaj, W. Sokół (red.), Toruń 2001, s. 399–400.

nowoczesna Wiedza – zharmonizowane przy pomocy ludzkiego Rozumu oraz Sumienia”¹⁹⁷. Przedstawiciele UPR opowiadali się przeciwko aborcji („Uważamy, że społeczeństwu potrzebny jest każdy człowiek i tylko on ma prawo uznawania, co jest dla niego dobre”). Ich zdaniem normalne stosunki rodzinne powinny być oparte na instytucji głowy rodziny, optowali także za przywróceniem rodzicom władzy nad dziećmi odebranej im przez liberalne (antyrodzinne) ustawodawstwo. Aby wzmocnić podkopane – przez współczesny relatywizm – fundamenty cywilizacji europejskich, deklarowali, że będą domagać się zmiany „systemu oświaty, nauki i kultury”¹⁹⁸.

Uszczegółowieniem *Deklaracji* był *Program Unii Polityki Realnej*. Do podstawowych wartości kultury i cywilizacji łacińskiej, których znaczenie powinno zostać odbudowane, zaliczono: prawa i zasady moralne, godność, honor, prawdę i odpowiedzialność. Zdaniem członków UPR korzenie kultury europejskiej tkwią w katolicyzmie, a cywilizacji zachodniej w chrześcijaństwie: „Zachowanie tych fundamentów moralnych uważamy za sprawę podstawową”. Jednakże Kościół katolicki, ich zdaniem, nie może mieć bezpośredniego wpływu na politykę i powinien być formalnie oddzielony od instytucji państwa przy jednoczesnym zagwarantowaniu wolności sumienia. W ograniczonym zakresie politycy UPR krytykowali bezcenzusowy sposób wyłaniania przedstawicieli narodu w wyborach parlamentarnych, akceptowali natomiast trójpodział władz¹⁹⁹. Krytyka nie dotyczyła potrzeby istnienia demokracji, lecz jej formy. Korwin-Mikke pisał:

Jakaś ograniczona demokracja musi być. Ale jest to sprawa niesłychanie delikatna. Nie może jej być za dużo, bo tworzy się owa suwerenność ludu. Nie może jej nie być w ogóle, bo zanika kontrola władzy. Utrzymanie równowagi jest praktycznie niemożliwe. No, ale trzeba próbować²⁰⁰.

Cezary Zawalski określa jego stosunek do demokracji w sposób następujący: „Wprawdzie Janusz Korwin-Mikke wielokrotnie dawał wyraz swej niechęci do demokracji [...], ale dokładne prześledzenie dorobku piśmienniczego prezesa UPR wskazuje na pewną dwoistość jego poglądów, tzn. obok wspomnianych

¹⁹⁷ *Deklaracja Unii Polityki Realnej*, [w:] *Programy partii...*, I. Słodkowska (oprac.), cz. 1, s. 79.

¹⁹⁸ Tamże; por. A. Dudek, *Konserwatyzm*, [w:] B. Bankowicz, A. Dudek, J. Majchrowski, *Główne nurty...*, s. 60.

¹⁹⁹ J. Wysocki, *Ruch...*, „Ład”, nr 3 z 21 I 1990, s. 9.

²⁰⁰ J. Korwin-Mikke, *Dlaczego nie lubię demokracji*, [w:] tegoż, *Nie tylko o Żydach, artykuły o sprawach narodowych z posłowiem Antoniego Zambrowskiego*, Warszawa 1991, s. 55–67. Ponadto – zdaniem Janusza Korwin-Mikkego – należy przede wszystkim zastanawiać się nad zagrożeniami związanymi z „postępami demokracji”. Jeden z artykułów na ten temat lider UPR zakończył w sposób następujący: „Na szczęście społeczeństwo wcale nie kocha demokracji – ono tylko postrzega slogany, bo taka moda na Zachodzie. Wg wszelkich danych najwyższym szacunkiem w społeczeństwie cieszą się trzy formacje: wojsko, policja i Kościół katolicki. Mają dwie wspólne cechy: są umundurowane i rządzone niedemokratycznie”, J. Korwin-Mikke, *Pytanie jest źle postawione*, [w:] *Spór o Polskę 1989–99. Wybór tekstów prasowych*, P. Śpiewak (wstęp, wybór i układ), Warszawa 2000, s. 318–319.

negatywnych sformułowań można przytoczyć także inne – bardziej przychylne dla ustroju ludowładczego – wypowiedzi²⁰¹. Pomysłem UPR na ograniczenie nadmiernej „suwerenności ludu” było podwyższenie cenzusu wiekowego i wprowadzenie cenzusu majątkowego przy wyborach parlamentarnych i samorządowych²⁰².

Dwa podstawowe zadania państwa w programie UPR to wewnętrzna i zewnętrzna gwarancja bezpieczeństwa obywateli, którą miały zapewnić sprawna policja i nowoczesna armia. Głoszono, iż władza sądownicza, ustawodawcza i wykonawcza muszą zostać zdecentralizowane i usytuowane względem siebie w taki sposób, by mogły się wzajemnie kontrolować i ograniczać. Ich kompetencje powinny być ściśle określone i dostosowane do właściwego dla nich obszaru funkcjonowania. Konserwatywni liberałowie uważali, że kategorycznie należy zakazać łączenia stanowisk w zakresie polityki i biznesu²⁰³.

Politycy UPR twierdzili, że w stabilnie funkcjonującym państwie prawa najważniejszą rolę odgrywa judykatura, dlatego jej charakter i zadania zostały omówione w dokumencie programowym przed częściami dotyczącymi uprawnień i funkcji legislatury oraz egzekutywy. Postulowano zatem, aby sądownictwo było powszechne i jednolite, bez wydzielania specjalnych trybunałów, a sędziom należało zapewnić niezależność materialną i prawną. W zakresie uprawnień powinni oni mieć możliwość natychmiastowego wstrzymywania „wszelkiej działalności władz niezgodnej z prawem – wydawania w tym celu poleceń policji”. Funkcję kontrolną nad nimi sprawowałyby tylko Rada Państwa.

Władza ustawodawcza „powinna ściśle określać uprawnienia egzekutywy, lecz nie krępować jej działalności”. Głoszono, iż proces legislacyjny musi być kontrolowany przez sądy, a także przez prezydenta i Radę Państwa. Ustawy mogłyby być uchwalane jedynie kwalifikowaną większością głosów i wchodziłyby w życie po określonym w konstytucji okresie.

Twierdzono, że pole działania władzy wykonawczej powinno zostać ograniczone, przy jednoczesnym przyznaniu jej szerokich kompetencji w zakresie skutecznego wprowadzania uchwalanych przez legislaturę ustaw – egzekutywa musi zatem dysponować silnym aparatem wykonawczym.

Postulowano także zwiększenie samodzielności władz lokalnych reprezentujących rząd i samorządów terytorialnych, regionom (województwom) należało przyznać prawo do stosowania własnych systemów prawnych i penitencjarnych. Władze lokalne mogłyby wprowadzać własne siły porządkowe. Armia powinna

²⁰¹ C. Zawalski, *Prezes...*, s. 189 i n.

²⁰² J. Korwin-Mikke, *Licentro-chjena*, GW, nr 50 z 17 VII 1989, s. 6.

²⁰³ Na przykład poseł, który zostałby ministrem, traciłby mandat, a urzędnik państwowy nie mógłby zasiadać we władzach przedsiębiorstw ani świadczyć im usług doradczych.

być ochotnicza i zawodowa, wspomagana przez powszechną służbę mężczyzn na wzór szwajcarski. Wyższe uczelnie winny być autonomiczne, a całe szkolnictwo zdecentralizowane i w miarę możliwości sprywatyzowane. Kultura nie może być subsydiowana przez państwo, a publiczne środki masowego przekazu – poddawane wpływom bieżącej polityki. Cenzura prewencyjna dotyczyłaby jedynie tajemnicy wojskowej, a represyjna szerzenia pornografii i fałszu²⁰⁴.

W zakresie polityki zagranicznej konserwatywni liberałowie chcieli, aby Polska uczestniczyła w tworzeniu „wolnej Europy”, w której nie byłoby „ceł, wiz i innych barier dla przepływu ludzi i towarów”. Ich sprzeciw wywoływała natomiast wizja Europy ujednoliconej poprzez wspólną walutę, podatki i inne przepisy, rządzonej centralnie „przez socjalistyczny rząd z Brukseli, Luksemburga i Strasburga”. Krytykowali zatem kierunek integracji europejskiej dominujący w koncepcjach zjednoczeniowych na Starym Kontynencie²⁰⁵.

Trzecim z najważniejszych dokumentów partyjnych konserwatywnych liberałów był *Program gospodarczy*, zatwierdzony przez Radę Główną Unii w grudniu 1990 roku²⁰⁶. Generalnym założeniem programu ekonomicznego było sprywatyzowanie całej gospodarki. Centralna administracja państwowa nie powinna ingerować w wolną grę rynkową równych wobec prawa, prywatnych podmiotów gospodarczych. Ani władza ustawodawcza, ani wykonawcza nie może decydować o kursach walut, cenach, ulgach podatkowych, koncesjach i innych formach regulacji, które faworyzowałyby część przedsiębiorców, a także zabierać znaczącej części zarobku w postaci podatków jawnych i ukrytych²⁰⁷. Państwo musi wycofać się ze wszystkich działań o charakterze socjalnym. Opieką społeczną powinny zająć się instytucje charytatywne, kościoły i organizacje prywatne²⁰⁸.

W zakresie polityki fiskalnej konserwatywni liberałowie uważali, że podatki powinny zostać ograniczone do trzech: gruntowego, od nieruchomości i pogłów-

²⁰⁴ *Program Unii Polityki Realnej*, [w:] *Programy partii...*, I. Słodkowska (oprac.), cz. 1, s. 79–81; *Statut Unii Polityki...*, [w:] *Unia Polityki Realnej. Dokumenty*, s. 3; por. W. Bernacki, *Z dziejów polskiego liberalizmu politycznego*, Kraków 1994, s. 61–62, 68–74; *Doktryny polityczne...*, H. Przybylski (red.), s. 11–16.

²⁰⁵ Tamże, por. M. Wojciechowski, *UPR w jednej lekcji*, NCz!, nr 40 z 1 X 1994, s. XI.

²⁰⁶ *Program Gospodarczy Unii Polityki Realnej*, [w:] *Programy partii...*, I. Słodkowska (oprac.), cz. 1, s. 266–277. Na temat programu gospodarczego UPR zob. także, S. Stępień, *Konserwatyści wobec zagadnień gospodarczych III RP*, [w:] *Konserwatyzm...*, S. Stępień (red.), s. 421–435; W. Mich, *Własność prywatna w myśli...*, s. 118–123; tegoż, *Współcześni polscy konserwatyści a kapitalizm*, „Myśl Konserwatywna”, nr 2–3, 1998, s. 119–137; B. Borowik, *Idee liberalne w koncepcjach współczesnych polskich konserwatystów*, [w:] *Ideologia, doktryna i ruch polityczny współczesnego liberalizmu*, E. Olszewski, Z. Tymoszuć (red.), Lublin 2004, s. 427–435.

²⁰⁷ Na temat interwencjonizmu państwowego w myśli konserwatywnej zob. W. Mich, *Między integryzmem...*, s. 223–271.

²⁰⁸ Por. W. Mich, *Między integryzmem...*, s. 285–293.

nego. Podstawę systemu podatkowego miałyby stanowić podatki lokalne, z których część byłaby odprowadzana do budżetu centralnego. Nowe podatki można by wprowadzać tylko za pomocą ustaw²⁰⁹.

Głoszono, iż polityka własnościowa powinna opierać się na założeniu, że całość mienia państwowego i komunalnego zostanie sprywatyzowana. W pierwszej kolejności należy sprywatyzować banki, ze względu na kluczową rolę systemu bankowego w procesie wprowadzania i umacniania reguł gospodarki wolnorynkowej. Prywatyzacja miałaby być zrealizowana metodą rozdawnictwa bonów lub kredytu hipotecznego. Część akcji prywatyzowanych przedsiębiorstw byłaby przeznaczona na Fundusz Reprywatyzacji oraz Fundusz Rent i Emerytur. Prywatyzacja odnosiłaby się nie tylko do podmiotów produkcyjnych i usługowych, ale również do szkolnictwa i lecznictwa. W ich prywatyzacji uprzywilejowaną pozycję mieliby pracujący tam nauczyciele i lekarze. Szkoły podstawowe przez kilkanaście lat okresu przejściowego otrzymywałyby bony edukacyjne odpowiadające 95% wydatków na jedno dziecko, a wszyscy obywatele kwartalnie – w zależności od wieku – dopłaty do kosztów leczenia²¹⁰.

Postulowano liberalizację ubezpieczeń społecznych poprzez zniesienie ich przymusu i prywatyzację instytucji asekuracyjnych. Obywatele mogliby wtedy samodzielnie wybierać formę ochrony finansowej i socjalnej spośród wielu ofert prywatnych ubezpieczycieli. Te firmy, które miałyby zajmować się rentami i emeryturami, musiałyby posiadać państwowe koncesje. Niedochodowa działalność państwa mogłaby być prowadzona tylko przez wyodrębnione agendy z ustalonymi ustawowo budżetami²¹¹.

Przekonywano, że polityką monetarną musi zajmować się niezależna od rządu rada gospodarcza, a główny cel jej działania powinna stanowić dbałość o to, aby wzrost ilości papierowego pieniądza w obiegu rynkowym nie był wyższy niż tempo wzrostu gospodarczego. Mechanizm ten powinien być zagwarantowany w konstytucji. Głoszono, iż cła, subsydia i dotacje powinny być stopniowo ograniczane, aż do całkowitej likwidacji. Obrót i gospodarka ziemią miałyby zależeć jedynie od władz lokalnych. Działalność gospodarcza mogłaby być zakazana tylko z powodu jej szkodliwości dla środowiska naturalnego. Planowano również zabronić działalności gospodarczej gmin. Po pierwsze dlatego, że administracja gminna to instytucja publiczna, a nie prywatna, odpowiedzialność finansowa za błędne decyzje ekonomiczne urzędników lokalnych spadałaby zaś na podatni-

²⁰⁹ *Program Gospodarczy Unii...*, [w:] *Programy partii...*, I. Ślōdkowska (oprac.), cz. 1, s. 274; por. W. Mich, *Między integryzmem...*, s. 264–271; J. Korwin-Mikke, *Podatki, czyli rzecz o grabieżu*, Rzeszów 2004; 21 postulatów, [w:] *Polskie partie polityczne...*, K. A. Paszkiewicz, s. 65–67.

²¹⁰ *Program Gospodarczy Unii...*, [w:] *Programy partii...*, I. Ślōdkowska (oprac.), cz. 1, s. 272–273.

²¹¹ Krytyka obowiązkowych ubezpieczeń zob. J. Korwin-Mikke, *Niebezpieczne ubezpieczenia*, Rzeszów–Rybnik 2000; zob. także W. Mich, *Między integryzmem...*, s. 293–300.

ków. Po drugie, gmina z racji uprawnień politycznych i ekonomicznych miałaby uprzywilejowaną pozycję wobec innych podmiotów gospodarczych. Przestałaby obowiązywać zasada równych praw na wolnym rynku towarów i usług²¹².

UPR postulowała także ograniczenie roli związków zawodowych, tak aby firmy nie były narażone na straty wynikające z akcji protestacyjnych; ustawodawstwo pracy powinno zostać zastąpione systemem umów między pracodawcą i pracobiorcą, których uczciwe wykonanie gwarantowałoby państwo przy pomocy sądów²¹³.

Według Unii Polityki Realnej po zasadniczym uporządkowaniu systemu prawnego konstytucyjnie powinna zostać przyjęta zasada, że każda ustawa, przepis, dekret, rozporządzenie lub inny akt prawny zaczyna obowiązywać dopiero po sześciu latach od uchwalenia i opublikowania. Reguła ta gwarantowałaby ewolucyjną zmianę systemu polityczno-ekonomicznego²¹⁴.

Postulowano także reformę administracji publicznej. Na szczęblu centralnym pozostałoby sześć ministerstw: spraw zagranicznych, wojny, policji, gospodarki terenami i ochrony środowiska, skarbu oraz sprawiedliwości. Według polityków UPR ograniczenie uprawnień administracji centralnej, zwłaszcza w zakresie spraw gospodarczych, to najlepszy sposób na zwalczanie korupcji²¹⁵.

Konserwatywno-Liberalna Partia Unia Polityki Realnej w podstawowych dokumentach partyjnych opierała się na konserwatywnym kanonie wartości politycznych, z którego wynikał proponowany przez nią program reform. Natomiast liberalne podejście do ekonomii wiązało się z przekonaniem, że źródłem „bogactwa narodów” jest kapitalizm i wolny rynek. Konserwatywni liberałowie, postulując ograniczenie kompetencji rządu, przy jednoczesnym wzmocnieniu jego aparatu wykonawczego, całkowitą prywatyzację majątku państwowego, wycofanie się państwa z finansowania oświaty, kultury i opieki społecznej, rezygnację z wydawania zezwoleń i koncesji, zniesienie dotacji i subsydiów oraz likwidację deficytu budżetowego, bliscy byli koncepcjom programowym amerykańskiej i brytyjskiej nowej prawicy²¹⁶.

²¹² *Program Gospodarczy Unii...*, [w:] I. Słodkowska, *Programy partii...*, cz. 1, s. 266–267; *Program Unii...*, tamże, s. 80.

²¹³ Tamże, s. 273, 276–277; por. W. Mich, *Między integryzmem...*, s. 325–327.

²¹⁴ *Program Gospodarczy Unii...*, [w:] I. Słodkowska, *Programy partii...*, cz. 1, s. 268.

²¹⁵ Tamże, s. 272.

²¹⁶ Por. B. Sawicka, *Konserwatywno-Liberalna Partia...*, [w:] *Partie i koalicje...*, K. A. Paszkiewicz (red.), s. 33–35; por. C. Zawalski, *Prezes...*, s. 81–82. W jednym z wystąpień sejmowych z roku 1992 Janusz Korwin-Mikke powiedział: „Kapitalizm nie jest systemem tylko samych aniołów. Kapitalizm to jest system składający się raczej z pazernych diabłów. Reguły kapitalizmu zmuszają je do działania tak, że ich zysk jest jednocześnie zyskiem społeczeństwa. I na tym polega istota kapitalizmu, jego piękno, to że diabły przerabia na anioły”, Sprawozdanie Stenograficzne [dalej: SS] z 8 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 13, 14 i 15 lutego 1992 roku, s. 111.

Wprowadzenie w życie propozycji partii stało się możliwe po zmianach ustrojowych lat 1989–1990. Dlaczego nie uzyskały one jednak aprobaty znaczącej części elektoratu? Należy tu wskazać na dwa radykalizmy, które paradoksalnie proponowali konserwatywni liberałowie z UPR: szybkie tempo zmian oraz szeroki i gruntowny ich zakres. Odchodzili oni od zachowawczej metody przekształceń, powolnych i niezbyt głęboko ingerujących w funkcjonowanie i struktury społeczeństwa. Ich zdaniem taki model reform mógłby być stosowany w naturalnie rozwijających się państwach kapitalistycznych. Twierdzili, że system socjalistyczny w tak wielkim stopniu zdegenerował życie polityczne, gospodarcze i społeczne, że wprowadzenie Polski na drogę normalnego rozwoju wymagało radykalizowanych sposobów działania. Upowszechnianiu programu UPR przeszkadzała także, w pewnym stopniu, postać Janusza Korwin-Mikkego. Lider ugrupowania był wprawdzie postacią charakterystyczną i atrakcyjną medialnie, ale bardzo odbiegał od standardowego wizerunku poważnego i wiarygodnego polityka. Program UPR przeciętny wyborca postrzegał poprzez pryzmat ekstrawaganckiego stylu bycia prezesa Unii. Ponadto prezentowane niesza-blonowo radykalne propozycje rozwiązywania problemów gospodarczych na słabo zorientowany w mechanizmach rynkowych elektorat działały odstrasza-jąco, kojarząc się jedynie z „drapieżnym kapitalizmem”. Te przyczyny zadecydowały o tym, że działania UPR nie przysporzyły tej partii takiej liczby zwolenników, która pozwoliłaby na uzyskania realnego wpływu na bieg spraw państwowych²¹⁷.

Liderzy UPR nie uczestniczyli w obradach Okrągłego Stołu, nie udało im się wejść do Sejmu kontraktowego, krytycznie oceniali tempo i zakres zmian wprowadzanych przez rząd Mazowieckiego, szczególnie w zakresie zagadnień gospodarczych. Według nich były one niewystarczające w stosunku do potrzeb zrujnowanego gospodarczo, w okresie PRL, państwa.

1.4.3. Stosunek do Okrągłego Stołu, wyborów z 4 czerwca 1989 roku i rządu Tadeusza Mazowieckiego

Rezultaty negocjacji przy Okrągłym Stole i wyniki wyborów do Sejmu kontraktowego konserwatywni liberałowie oceniali zdecydowanie negatywnie. Wprawdzie na początku 1989 roku Ruch Polityki Realnej wyraził gotowość do uczestniczenia w rozmowach przy Okrągłym Stole, jednak gdy działacze Ruchu uznali, że nie będzie to dyskusja polityczna, lecz „przetarg grup interesu”, zgłoszenie wycofali²¹⁸.

W kwestii fiskalizmu państwa prezes UPR uważał, że wysokie podatki obciążają społeczeństwo, nie dając nikomu korzyści, prócz administracji centralnej, SS z 9 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 26, 27 i 28 lutego 1992 roku, s. 107–108.

²¹⁷ Por. R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 252–253.

²¹⁸ J. Wysocki, *Ruch...*, „Ład”, nr 3 z 21 I 1990, s. 9.

Pomimo negatywnej oceny wyników obrad Okrągłego Stołu Janusz Korwin-Mikke uczestniczył w wyborach z 4 czerwca 1989 roku, motywując to chęcią uzyskania większego wpływu na zmiany ustrojowe. Ubiegał się o mandat senatora we Wrocławiu. Wybór miejsca kandydowania prezes Unii uzasadnił w sposób następujący: „Wysiłki koncentrujemy we Wrocławiu, gdzie jest społeczeństwo młode, myślące, o otwartych głowach. Tam mamy najsilniejszą organizację; zobaczmy więc, ilu ludzi przekonamy do siebie i swojego punktu widzenia [...] UPR chce w Polsce doprowadzić do skutku reformy pp. Thatcher lub Reagana – i wierzy, że uda się jej to lepiej niż innym, gdyż społeczeństwo jest bardziej zniechęcone do socjalizmu”²¹⁹. Jednak osiągnięty przez niego wynik – 1,3% poparcia – był daleki od oczekiwań. Taki rezultat to konsekwencja apelu Wałęsy o jedność obozu solidarnościowo-opozycyjnego. Stawiało to na straconej pozycji wszystkich kandydatów walczących o mandaty z przedstawicielami „Solidarności”. Podobnie jak w całej Polsce²²⁰, tak i we Wrocławiu mandaty senatorskie zdobyli kandydaci z listy wyborczej Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”. W komentarzu do rezultatów wyborów przywódca konserwatywnych liberałów napisał: „Ludzie po prostu urządzili sobie plebiscyt – nawet nie tylko za „Solidarnością”, ale przeciwko temu, co jest”²²¹. Sukces kandydatów Komitetu Obywatelskiego Korwin-Mikke określił jako „wielkie zwycięstwo sił socjalizmu”. Według niego wybór pomiędzy stroną koalicyjno-rządową i solidarnościową to „wybór między dwiema formami socjalizmu”. Z punktu widzenia UPR związek zawodowy, z definicji opowiadający się za lewicowymi rozwiązaniami gospodarczymi, bliższy był ekonomii centralnego sterowania okresu PRL niż postulatowi wolno-rynkowemu neoliberalizmu²²².

Trzeba tu także wspomnieć, że z list wyborczych „Solidarności” kandydowało dwóch członków UPR: do senatu mandat zdobył Andrzej Machalski (województwo częstochowskie – 67,9% poparcia), a do sejmu prof. Andrzej Zawiaślak (województwo piotrkowskie – 65,8%). W połowie 1990 roku obydwaj parlamentarzyści decyzją Sądu Naczelnego UPR zostali usunięci z Unii za przystąpienie do Porozumienia Centrum (Zawiaślak) i Kongresu Liberalno-Demokratycznego (Machalski)²²³.

Tuż po pierwszej turze wyborów prezes Unii Polityki Realnej protestował przeciwko zgodzie Lecha Wałęsy i władz „Solidarności” na zmianę ordynacji wyborczej w czasie elekcji. Problem dotyczył trzydziestu trzech mandatów z listy

²¹⁹ J. Korwin-Mikke, *Słownik opozycji*, GW, nr 5 z 12 V 1989, s. 6; por. D. Warszawski, *Wokół bojkotu*, GW, nr 20 z 5 VI 1989, s. 6.

²²⁰ Z wyjątkiem województwa pińskiego, w którym mandat senatorski uzyskał Henryk Stokłosa, kojarzony z PZPR.

²²¹ J. Korwin-Mikke, *Wkrótce Solidarność zacznie żałować*, GW, nr 24 z 9 VI 1989, s. 5.

²²² Tenże, *Cztery tezy*, GW, nr 28 z 15 VI 1989, s. 6; por. C. Zawalski, *Prezes...*, s. 74.

²²³ *Protokół z posiedzenia Sądu Naczelnego Unii Polityki Realnej*, NCz!, nr 12 z 16 VI 1990, s. II.

krajowej nieobsadzonych w pierwszej turze wyborów przez kandydatów PZPR, ZSL i SD, ponieważ nie zdobyli wymaganej liczby głosów. Próg 50% poparcia potrzebnego do uzyskania mandatu poselskiego przekroczyło jedynie dwóch kandydatów. 12 czerwca 1989 roku Rada Państwa wydała dekret o zmianie ustawy Ordynacja Wyborcza do Sejmu X kadencji, w którym przekazywała nieobsadzone mandaty do okręgów wyborczych, w których mogli się o nie ubiegać kandydaci strony rządowej nieuczestniczący dotychczas w wyborach. Według lidera konserwatywnych liberałów, aprobując takie postanowienie, należałoby także uznać za legalny dekret Rady Państwa o stanie wojennym z grudnia 1981 roku²²⁴.

Podsumowując, należy stwierdzić, że Unia Polityki Realnej z rezerwą odnosiła się do rozmów przy Okrągłym Stole, uznając, że został tam zawarty tajny układ pomiędzy elitą „Solidarności” i przywódcami PZPR w zakresie podziału władzy. Również efekty elekcji parlamentarnej politycy UPR oceniali negatywnie. Ich zdaniem wejście do parlamentu jedynie opozycji solidarnościowej uniemożliwiało prezentowanie na forum publicznym propozycji, które skutecznie wprowadzałyby Polskę na szybką ścieżkę rozwoju ekonomicznego.

Postawa integralnego liberalizmu ekonomicznego i krytyczna ocena składu nowego parlamentu były punktem wyjścia złej oceny funkcjonowania kontraktowego Sejmu oraz rządu koalicyjnego „Solidarności”, ZSL i SD²²⁵. Do powołania Tadeusza Mazowieckiego na urząd prezesa Rady Ministrów lider UPR także odniósł się negatywnie. Twierdził, że Mazowiecki, ze względu na lewicowe poglądy gospodarcze, nie będzie chciał reformować zetatyzowanej polskiej gospodarki. Korwin-Mikke wątpił również w jego kompetencje w tym zakresie²²⁶.

Zatem krytyka działalności rządu odnosiła się głównie do jego polityki gospodarczej. Konserwatywni liberałowie domagali się szybszych i bardziej radykalnych reform. Ich postulaty dotyczyły głównie zdecydowanego wprowadzania reguł wolnego rynku i stwarzania warunków dla ożywienia gospodarczego. Zgodnie z propozycjami UPR podstawą zmian strukturalnych powinna być powszechna prywatyzacja, likwidująca monopole i reprivatyzacja, przywracająca majątek poprzednim właścicielom. Natomiast w dziedzinie finansów postulowano jak najszybsze wprowadzenie pełnej wymienialności polskiej waluty i obniżenie podatków, po to aby łatwiej mogły rozwijać się małe i średnie przedsiębiorstwa²²⁷.

²²⁴ Według obowiązującego wówczas prawa podczas trwającej sesji sejmiku Rada Państwa nie mogła wydać dekretu o stanie wojennym. Miała do tego prawo tylko wtedy, gdy sejm nie obradował.

²²⁵ ZSL – Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, SD – Stronnictwo Demokratyczne, partie satelickie wobec PZPR w okresie PRL.

²²⁶ *Nowy rząd, nowy premier. Czego się po nich spodziewać*, GW, nr 77 z 24 VIII 1989, s. 6; por. C. Zawalski, *Prezes...*, s. 74–75.

²²⁷ M. Dehnel-Szyc, J. Stachyra, *Gry polityczne...*, s. 168–169; por. S. Stępień, *Konserwatyści wobec zagadnień gospodarczych...*, [w:] tegoż, *Konserwatyzm...* s. 430–431.

Negatywne opinie nasiliły się po pierwszych kilku miesiącach działalności administracji Mazowieckiego, szczególnie po decyzji wydrukowania „pustych” pieniędzy na wypłaty dla sfery budżetowej na przełomie lat 1989–1990²²⁸. Krytykę rządu wywoływało także uleganie naciskom grup pracowniczych²²⁹. Podczas Konwentu UPR w połowie października 1989 roku działania gabinetu uznawano za sprzeczne nie tylko z postulatami UPR, ale i z zapowiedziami zawartymi w exposé premiera. W podjętej uchwale wskazano, że powodem takiego stanu rzeczy jest dominacja lewicy w życiu politycznym Polski. Siły lewicowe, uznawane za głównego politycznego wroga Unii, lokalizowano zarówno w związkach zawodowych, rządzie, parlamencie, jak i w opozycji pozaparlamentarnej. Zdaniem konserwatywnych liberałów „w obecnych czasach potrzebny jest rząd zdecydowany na kroki radykalne”. Postulowano między innymi przeprowadzenie reprivatyzacji poprzez przekazywanie byłym właścicielom akcji prywatyzowanego mienia państwowego²³⁰.

Początek roku 1990 przyniósł kolejne przejawy aktywności UPR na rzecz propagowania idei przyspieszenia i pogłębienia reform, zarówno gospodarczych, jak i politycznych. W wydanym w styczniu oświadczeniu Rada Główna domagała się od premiera wprowadzenia proponowanych przez siebie reform, w tym: budowy rynku kapitałowego poprzez wprowadzenie pełnej wymienialności złotówki, rezygnacji z dofinansowywania deficytowych zakładów i blokowania wzrostu płac, demonopolizacji sprzedaży paliw i ubezpieczeń, prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, a także obniżki podatków i cel. Uznając parlament za instytucję bardziej zsocjalizowaną niż rząd, deklarowano jednak ograniczoną obronę gabinetu Mazowieckiego przed „atakami z lewa” i nie domagano się jego dymisji. Niemniej UPR chciała, aby wprowadzanie zmian rozpoczęło w ciągu dwóch miesięcy. W przeciwnym wypadku Unia miała wystąpić do prezydenta Jaruzelskiego o rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów²³¹.

Miesiąc później uznano, iż żadne posunięcia liberalizujące gospodarkę nie następują, a szkodliwe zjawiska pogłębiają się²³². Na początku marca 1990 roku Rada Główna Unii ogłosiła, że rząd „zamiast liberalizacji wybrał starą metodę ręcznego sterowania poprzez udzielanie ulg i przywilejów poszczególnym grupom społecznym”. Wskazano także, że sejm blokuje ustawy prywatyzacyjne i zamyka tym samym drogę do poprawy sytuacji. Dezaprobatę UPR dla formy i tempa zmian gospodarczych wyrażano nie tylko w dokumentach partyjnych, lecz

²²⁸ J. Korwin-Mikke, *Dlaczego rząd nie pali pieniędzy?*, „Tygodnik Solidarność”, nr 28 z 15 XII 1989, s. 14–15.

²²⁹ *Oświadczenie UPR*, NCz!, nr 16 z 14 VII 1990, s. III.

²³⁰ *Uchwała Konwentu Unii Polityki Realnej* (16 X 1989), [w:] *Unia Polityki...*, s. 10–11.

²³¹ *Oświadczenie* (6 I 1990), tamże, s. 11; por. *Oświadczenie* (9 I 1990), tamże, s. 11–12.

²³² *Rada Główna Unii Polityki Realnej oświadcza* (3 II 1990), tamże, s. 12.

także na forum spotkań ugrupowań prawicowych. W dniach 3–4 marca 1990 roku w Poznaniu odbyła się konferencja „Centroprawica w Polsce”, zorganizowana przez środowiska gospodarcze związane z Ruchem Polityki Polskiej. Organizatorzy przygotowali oświadczenie, w którym wyrażali poparcie dla antyinflacyjnej polityki rządu, wskazując ponadto na konieczność podjęcia działań propodażowych, szybszej prywatyzacji i demonopolizacji gospodarki. Propozycję tę odrzucili przedstawiciele UPR i przygotowali własny dokument końcowy, w którym zarzucali administracji Mazowieckiego antyliberalizm gospodarczy. Kolejny raz ponowili także żądanie przyspieszenia wyborów parlamentarnych, ponieważ lewicowy – ich zdaniem – parlament nie odzwierciedlał rzeczywistego pluralizmu poglądów gospodarczych Polaków²³³.

Krytyka sejmku odnosiła się głównie do jego niereprezentatywności. Reguły ordynacji wyborczej i postawa Wałęsy sprawiły, że Polacy – według UPR – w wyborach czerwcowych 1989 roku głosowali na lewicę komunistyczną lub solidarnościową. Ponadto uznawano, że w czasie rozmów w Magdalence na początku 1989 roku władze komunistyczne porozumiały się z lewicową opozycją co do podziału wpływów politycznych i gospodarczych. Poza lewicowością poglądów posłom i senatorom prezes UPR zarzucał prowadzenie kampanii wyborczej na forum parlamentu. Uważał, że postawa „podlizywania się” wyborcom może być zmieniona tylko wtedy, gdy telewizja zaprzestanie bezpośredniej transmisji obrad. Parlamentarzyści powinni również zabierać głos jedynie na temat dyskutowanych właśnie projektów. Sugerował także przywrócenie w sejmie i senacie przedwojennego zwyczaju przemawiania zamiast czytania z kartki (oprócz parlamentarzystów sprawozdawców). Zwracając się do posłów i senatorów w liście otwartym, lider Unii apelował: „Panowie! Wybraliśmy panów nie do wiecowania, nie do wszczynania pożarów, nie do ich gaszenia – lecz do pracy ustawodawczej”²³⁴. Unia krytykowała także uchwaloną przez sejm Ustawę o samorządzie terytorialnym. Największe wątpliwości budziła możliwość komercyjnej działalności gmin²³⁵.

W pierwszej połowie marca 1990 roku, zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, politycy UPR, licząc na sukces w wyborach do następnego parlamentu i uzyskanie rzeczywistego wpływu na bieg reform, zwrócili się do prezydenta

²³³ *Prawica niejedno ma imię*, GW, nr 54 z 5 III 1990, s. 2; M. Dehnel-Szyc, J. Stachura, *Gry polityczne...*, s. 169.

²³⁴ J. Korwin-Mikke, *Nie głądzić*, *Przegląd Tygodniowy*, nr 34 z 20 VIII 1989, s. 3; por. tegoż, *Panowie!* [w:] tegoż, *Ratujmy państwo!* [Wybór felietonów z lat 1973–1990], Warszawa 1990, s. 13–17.

²³⁵ *Oświadczenie* (10 III 1990), [w:] *Unia Polityki...*, s. 13; por. S. Michalkiewicz, *Gminne ośrodki władzy radzieckiej*, [w:] tegoż, *Na gorącym uczynku*, cz. 1 [Wybór felietonów z lat 1990–1992], Warszawa 2008, s. 13–14.

Jaruzelskiego o rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów. Prezydent przesłał odpowiedź odmowną²³⁶.

W tej sytuacji konserwatywni liberałowie, podczas Konwentyku UPR 31 marca 1990 roku, podjęli decyzję o przeprowadzeniu akcji zbierania podpisów pod wnioskiem o referendum narodowe. Plebiscyt miał dotyczyć skrócenia kadencji parlamentu i rozpisania wyborów na jesieni roku 1990, zmian konstytucji (120 posłów, liczba senatorów równa liczbie województw, Rada Państwa – niezależnie od prezydenta – posiadałaby prawo weta wobec ustaw uchwalonych przez sejm) i powołania armii zawodowej. Te proceduralne działania miały zapoczątkować tworzenie w społeczeństwie i na scenie politycznej „Frontu Antysocjalistycznego”, łączącego zwolenników tradycyjnych wartości i wolnego rynku²³⁷. 1 maja 1990 w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki pod hasłem „Dość rządów lewicy – prawda, prawica, Polska” obradował Kongres Prawicy Polskiej. Wśród organizatorów oprócz UPR znaleźli się także przedstawiciele Liberalno-Demokratycznej Partii „Niepodległość”, Stronnictwa Narodowego, Młodzieży Wszechpolskiej i Ruchu Narodowo-Liberalnego. W spotkaniu uczestniczyli również reprezentanci klubów monarchistycznych i kilku innych niewielkich ugrupowań prawicowych. Tu przedstawiciele Unii również nieprzychylnie wyrażali się o działalności ekipy Mazowieckiego, domagając się radykalnych reform ekonomicznych i apelując przy tym o przyspieszenie elekcji parlamentarnej²³⁸.

Działania UPR na rzecz szybszych wyborów przyniosły efekt w postaci kilkudziesięciu tysięcy podpisów. 2 czerwca 1990 roku władze UPR wydały oświadczenie, w którym poinformowały o odstąpieniu od żądania referendum. W uzasadnieniu podano, że wśród większości sił politycznych panuje zgoda co do konieczności przyspieszenia wyborów parlamentarnych, które z tego względu z pewnością odbędą się jesienią 1990 roku lub wiosną 1991²³⁹. Jeszcze na początku lipca 1990 roku Unia uważała, że postulat wyborów parlamentarnych zdobył powszechną aprobatę²⁴⁰. Jednakże dążenie obozu Wałęsy i polityków popierających Mazowieckiego do próby sił w walce o urząd prezydencki odsunęło kwestię wyboru nowego parlamentu na jesień 1991 roku.

²³⁶ *Oświadczenie* (10 III 1990), [w:] *Unia Polityki...*, s. 13; M. Dehnel-Szyc, J. Stachura, *Gry polityczne...*, s. 169; C. Zawalski, *Prezes...*, s. 75.

²³⁷ *Oświadczenie* (31 III 1990), [w:] *Unia Polityki...*, s. 13; por. *Najtrudniejszy pierwszy krok*, NCz!, nr 1 z 31 III 1990, s. II; *Unia: rozwiązać parlament*, GW, nr 78 z 2 IV 1990, s. 2; C. Zawalski, *Prezes...*, s. 75; K. B. Jankowski, *Źródła...*, s. 399–400.

²³⁸ L. Wiśniewski, *Kongres Prawicy Polskiej. Oddzielnie maszerować, razem uderzać*, NCz!, nr 7 z 12 V 1990, s. I, II; por. *Z mieczykiem w klapie. Kongres Prawicy Polskiej*, „Tygodnik Demokratyczny”, nr 19 z 13 V 1990, s. 6; M. Dehnel-Szyc, J. Stachura, *Gry polityczne...*, s. 169; C. Zawalski, *Prezes...*, s. 76; R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 163–164.

²³⁹ *Oświadczenie* (2 VI 1990), [w:] *Programy partii...*, I. Słodkowska (oprac.), cz. 1, s. 263–264.

²⁴⁰ *Oświadczenie* (7 VII 1990), [w:] *Unia Polityki...*, s. 14.

Oceniając rok działalności rządu Mazowieckiego, Korwin-Mikke w ironicznej formie, w jednym z artykułów prasowych, do pozytywnych konsekwencji jego funkcjonowania zaliczył: częściową utratę kontroli nad gospodarką, dopuszczenie do powstania bezrobocia i możliwości bankructw. Wysiłki rządu zmierzające do urealnienia kursu złotówki uznał jedynie za częściowo udane. Wśród negatywów wymienił po raz kolejny: zaniechanie powszechnej prywatyzacji, uleganie żądaniom pracowniczych grup nacisku i podtrzymywanie wysokich obciążeń podatkowych. Ponadto wskazywał na ogromne koszty transformacji gospodarczej – „całe gałęzie, które mogłyby zostać uratowane, z miesiąca na miesiąc odpadają od kontaktu ze światem”²⁴¹. Krytykę rządu wywoływało także zbytnie – zdaniem wiceprezesa UPR Stanisława Michalkiewicza – uzależnienie polityki gospodarczej administracji Mazowieckiego od opinii Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Według niego taka postawa przypominała stan zależności od Związku Sowieckiego w okresie PRL²⁴².

Stanisław Michalkiewicz w 1996 roku bardzo surowo ocenił skutki gospodarczo-polityczne działania gabinetu Tadeusza Mazowieckiego, a szczególnie politykę fiskalną wicepremiera Leszka Balcerowicza. Pierwszy wiceprezes UPR pisał: „Jak wiadomo, jednym z problemów był tzw. «nawis inflacyjny», tzn. bardzo duża masa pieniądza w posiadaniu obywateli. Tej masie pieniądza nie odpowiadała podaż towarów na rynku. Ów «nawis» wziął się z drukowania pustego pieniądza, którym rządy PRL-u w ostatnich 15 latach swego istnienia regulowały zobowiązania państwa wobec obywateli w ramach zapłaty za pracę lub dostawy towarów. Regulowanie tych zobowiązań pieniądzem bez pokrycia zmuszało ludzi do odkładania popytu, czyli oszczędzania. «Nawis inflacyjny» oznaczał zatem oszczędności obywateli wymuszone lekkomyślną – mówiąc delikatnie – polityką takich osobistości jak Gierek, Jaruzelski czy Rakowski. Istniały dwie możliwości likwidacji tego «nawisu». Albo rząd Mazowieckiego wystąpiłby od razu do obywateli z szeroką ofertą prywatyzacyjną i w ten sposób połączyłby likwidację «nawisu» z prywatyzacją, albo rząd mógł podjąć próbę wydrenowania tych oszczędności metodami fiskalnymi, skombinowanymi z manipulacją kursem walutowym. Wicepremier Balcerowicz zdecydował się na ten drugi sposób, wskutek czego przeważająca większość obywateli znalazła się u progu startu do przekształceń własnościowych, że tak powiem, w «kalesonach»”. Stanisław Mi-

²⁴¹ J. Korwin-Mikke, *Rok*, NCz!, nr 22 z 25 VIII 1990, s. VII; por. tegoż, *Zupełnie inaczej*, [w:] tegoż, *Prowokacja? [Wybór felietonów z lat 1980–1990]*, b.m.w., b.d.w., s. 209–211; por. S. Michalkiewicz, *Inflacja wiarygodności, wiarygodność inflacji*, [w:] tegoż, *Na gorącym...*, s. 39–40. Bardziej szczegółowa krytyka dwunastu miesięcy polityki ekonomicznej rządu została zawarta w artykule jednego z członków Rady Ekonomicznej UPR, A. Jędraszczyk, *Gospodarka po roku Mazowieckiego*, NCz!, nr 28 z 6 X 1990, s. I, III, V; C. Zawalski, *Prezes...*, s. 78–79.

²⁴² S. Michalkiewicz, *Tron Wielkiego Brata*, NCz!, nr 33 z 17 XI 1990, s. I.

chalkiewicz uważał, że taki mechanizm likwidacji nadmiaru pieniędzy na rynku sprzyjał postkomunistycznej nomenklaturze, „której już wcześniej udało się osiągnąć uprzywilejowany status materialny dzięki różnym, ciemnym i jaśniejszym, mechanizmom uwłaszczeniowym i prawnym”. Twierdził, że w sposób mniej lub bardziej zamierzony „plan Balcerowicza zapoczątkował tworzenie w Polsce ustroju «republiki bananowej», czyli ustroju polegającego na wytworzeniu «kapitalistycznej» enklawy dla nielicznych i pozostawieniu całej reszty w socjalizmie²⁴³.”

Przedstawiciele UPR polemizowali głównie z decyzjami rządu w zakresie gospodarki, ale nie zgadzali się również z jego postępowaniem w odniesieniu do innych dziedzin życia społecznego. Takie stanowisko zajmował Janusz Korwin-Mikke w kwestii powrotu religii do szkół. Przecistawiając się tej decyzji, argumentował, że religia będzie traktowana przez uczniów tak samo jak inne przedmioty. Natomiast katechezy prowadzone w kościołach były czymś wyjątkowym, nie tylko ze względu na przedmiot, lecz równie na miejsce nauczania²⁴⁴. Ponadto zwracał uwagę na to, że spór na ten temat rozwiązałaby proponowana przez Unię prywatyzacja szkół. Do rodziców należałaby wówczas decyzja, czy religia powinna być nauczana w szkole, czy też poza nią²⁴⁵.

Krytykowano również rządowy projekt ustawy o partiach politycznych. Dezaprobatę konserwatywnych liberałów wzbudzał pomysł finansowania partii z budżetu państwa i możliwość prowadzenia przez nie działalności gospodarczej. Pierwsza propozycja była niezgodna z postulatem UPR o usunięciu wszelkich dotacji obciążających budżet, w drugiej dostrzegano zagrożenie korupcją²⁴⁶.

Reasumując, należy stwierdzić, że konserwatywni liberałowie krytykowali administrację Tadeusza Mazowieckiego głównie w kontekście ekonomicznym. Zarzucali jej zbyt wolne tempo wprowadzania reguł wolnego rynku i likwidacji etatyzmu²⁴⁷. Politycy UPR podobnie oceniali kontraktowy Sejm, w którym dominowała – ich zdaniem – opcja lewicowa, nieposiadająca odpowiednich kompetencji do przeprowadzania skutecznych reform prokapitalistycznych.

„Wojna na górze” pomiędzy przewodniczącym „Solidarności” Lechem Wałęsą i premierem Tadeuszem Mazowieckim doprowadziła do ich bezpośredniej

²⁴³ Tenże, *Recydywa saska*, tamże, nr 31 z 3 VII 1996, s. I, IV–VII.

²⁴⁴ J. Korwin-Mikke, *List otwarty*, NCz!, nr 10 z 2 VI 1990, s. II. Lider UPR w jednym z wystąpień podawał przykład Szwecji, w której Kościół luterański jest kościołem państwowym, a religii naucza się w szkołach. Pomimo tego stanu rzeczy, jego zdaniem, „religia w Szwecji nie istnieje”, SS z 13 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 23, 24, i 25 kwietnia 1992 r., s. 211. Więcej na temat wprowadzenia religii do szkół zob. J. Gowin, *Kościół w czasach wolności 1989–1999*, Kraków 1999, s. 195–211.

²⁴⁵ *W Unii Polityki Realnej*, NCz!, nr 9 z 26 V 1990, s. VIII.

²⁴⁶ J. Korwin-Mikke, *Porządkowanie teorii*, [w:] tegoż, *Prowokacja...*, s. 97–100; por. tegoż, *Przeciętny obywatel patrzy na politykę*, GW, nr 134 z 11 VI 1990, s. 5.

²⁴⁷ R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 205.

konfrontacji w ramach kampanii prezydenckiej. Próbę walki o urząd prezydencki podjął także prezes UPR Janusz Korwin-Mikke.

1.4.4. Janusz Korwin-Mikke w wyborach prezydenckich

3 października 1990 roku zarząd oddziału warszawskiego Unii Polityki Realnej zdecydował o podjęciu działań prowadzących do umożliwienia Januszowi Korwin-Mikke wystawienia swojej kandydatury w wyborach prezydenckich²⁴⁸. Postanowienie to spotkało się z nieprzychylnym przyjęciem części działaczy UPR. Konflikt zaostriął się po decyzji Sądu Naczelnego Unii z 4 października 1990 roku, który zawiesił prezesa UPR w pełnieniu tej funkcji ze względu na „praktyki autorytarne”, polegające na instrumentalnym traktowaniu członków i władz UPR. Zdaniem sądu decyzja o uczestnictwie w wyborach prezydenckich powinna była zostać podjęta na forum ogólnokrajowym partii, a nie na spotkaniu jednego oddziału. Komunikat sądu partyjnego podpisał Aleksander Jędraszczyk. Konflikt pogłębiła wypowiedź Janusza Korwin-Mikkego, że ta decyzja jest bezprawna²⁴⁹. Do rozstrzygnięcia sporu doszło na zwołanym w dniach 6–7 października 1990 roku zjeździe reprezentantów struktur wojewódzkich. 81 delegatów na 136 uczestniczących w spotkaniu Konwentu (pod przywództwem Aleksandra Jędraszczyka, Sławomira Jarugi i Lecha Wiśniewskiego) opuściło główne zgromadzenie i obradowało w innej sali. Poparcia secesjonistom udzieliło pięć oddziałów UPR – łódzki, wrocławski, szczeciński, śląski i poznański oraz – Rada Ekonomiczna i redakcja „Najwyższego Czasu”²⁵⁰. Pozostali przedstawiciele ponownie wybrali Janusza Korwin-Mikkego na prezesa i poparli go jako swojego kandydata w elekcji prezydenckiej²⁵¹. Secesjoniści powołali nowe ugrupowanie pod nazwą Partia Konserwatywno-Liberalna. Jej członkowie po klęsce poniesionej w wyborach parlamentarnych z 1991 r. w większości powrócili do UPR, która zdobyła wówczas 3 mandaty w sejmie²⁵².

²⁴⁸ Korwin kandyduje, GW, nr 232 z 5 X 1990, s. 1.

²⁴⁹ Samowolne samowysunięcie, GW, nr 233 z 6 X 1990, s. 1; por. M. D. Zdort, *Misjonarze konserwatywnego...*, „Rz”, nr 76 z 31 III 1994, s. 3.

²⁵⁰ M. Dehnel-Szyc, J. Stachura, *Gry polityczne...*, s. 169; por. *Secesja u Mikkego*, GW, nr 234 z 8 X 1990, s. 2.

²⁵¹ *Uchwała Konwentu UPR* (7 X 1990), [w:] *Unia Polityki...*, s. 15. Tekst uchwały zamieszczono także w „Najwyższym Czasie!”, NCz!, nr 29 z 20 X 1990, s. III. Sekretarzem partii pozostał Stanisław Michalkiewicz, a nowym skarbnikiem został Cezary Szubielski. W Radzie Głównej zasiadli: I wiceprezes prof. Andrzej Stankiewicz, II wiceprezes – vacat, Krzysztof Bąkowski, Jacek Bednarski, Andrzej Bogusławski, Przemysław Gębala, Ryszard Kowalewski, Jerzy Kuleta, Wojciech Merklej i Włodzimierz Senicz, *Władze Unii Polityki Realnej*, NCz!, nr 29 z 20 X 1990, s. II. 2 grudnia 1990 roku podczas Konwentu UPR Wojciech Merklej został wybrany na stanowisko II wiceprezesa UPR, *Komunikaty*, NCz!, nr 37 z 15 XII 1990, s. II. Po nominacji Merklej na Radę wybrano Jacka Matusiewicza, *Unia Polityki Realnej. Rada Główna*, [w:] *Unia Polityki...*, s. 31.

²⁵² B. Sawicka, *Konserwatywno-Liberalna Partia...*, [w:] *Partie i koalicje...*, K. A. Paszkiewicz (red.), s. 35; M. Dehnel-Szyc, J. Stachura, *Gry polityczne...*, s. 169.

Oceniając rok działalności partii od poprzedniego Konwentu UPR w październiku 1989 roku, prezes Unii wskazywał na znaczny wzrost liczebności stowarzyszenia. Według niego na sali znalazło się trzy razy więcej delegatów niż rok wcześniej było członków. Jego zdaniem sympatie polityczne Polaków przesunęły się na prawo (wiązało to ze zmianą składu Komitetu Obywatelskiego). Podkreślał także duże znaczenie wizyty (na zaproszenie UPR) noblisty Milтона Friedmana, podzielającego przekonania gospodarcze Unii²⁵³. Do sukcesów zaliczył również powstanie tygodnika „Najwyższy Czas!”, reprezentującego poglądy UPR²⁵⁴.

Program wyborczy lidera konserwatywnych liberałów opierał się na dwóch filarach: krytyce gabinetu Mazowieckiego i afirmowaniu gospodarczych propozycji UPR. Polityka rządu prowadziła – zdaniem Janusza Korwin-Mikkego – między innymi do przerostu zatrudnienia i wszechmocy związków zawodowych. W programie gospodarczym postulował on: szeroką prywatyzację, radykalne zmniejszenie liczby gospodarstw rolnych i wyższe wynagrodzenie dla pracowników wykwalifikowanych w stosunku do niewykształconych²⁵⁵. Oceniając swoje szanse, prezes Unii uważał, że może uzyskać od 15 do 20% poparcia, w zależności od okręgu wyborczego. Zdawał sobie sprawę z tego, że nie może zagrozić Wałęsie, natomiast dostrzegał możliwość równorzędnej walki z Mazowieckim. W jego opinii premier nie był aż tak poważnym, jak wskazywały na to sondaże, kandydatem. Szefa rządu Korwin-Mikke zaliczał do „neolewicy” i uważał, że Polacy po doświadczeniach socjalizmu nie będą głosować na reprezentanta „ruchu lewicowego”. Opozycyjna przeszłość premiera nie miała dla Janusza Korwin-Mikkego znaczenia, ponieważ wedle liberalnych kryteriów ekonomicznych zarówno programy SdRP, jak i ROAD miały tę samą – lewicową – podstawę. Stąd zapewne brał się pogląd o marginalnym znaczeniu kandydatury premiera, związany z przekonaniem lidera UPR, że Polacy mają dość socjalizmu i na pewno będą głosować na kandydatów głoszących potrzebę zliberalizowania gospodarki²⁵⁶.

Pomimo zaangażowania działaczy Unii i jej prezesa nie udało się do 25 października 1990 roku (termin rejestracji kandydatów) zebrać 100 tysięcy podpisów umożliwiających start w wyborach. Korwin-Mikke wyróżnił kilka najważniejszych przyczyn klęski. Po pierwsze, okazało się, że jest znany jedynie kilkunastu

²⁵³ Wspomnienia Milтона Friedmana na temat tej wizyty zob. M. Friedman, *Kapitalizm i wolność*, Warszawa 1993, s. 9–12. Tytuł jednego z wystąpień Friedmana brzmiał: *Dlaczego Stany Zjednoczone nie są odpowiednim modelem dla Polski*. Friedman pisał: „Starłem się dowiedzieć, że właściwym modelem dla kraju tak biednego w obecnej chwili jak Polska jest Hong Kong (przed przejściem przez Chiny) lub Stany Zjednoczone sprzed wieku. A nie dzisiejsza Ameryka”, tamże, s. 10.

²⁵⁴ *Sprawozdanie prezesa Rady Głównej UPR*, NCz!, nr 29 z 20 X 1990, s. II. Pierwszy numer „Najwyższego Czasu!” ukazał się z datą 31 marca 1990 roku.

²⁵⁵ R. Piesiewicz, *Korwin-Mikke kandydatem na prezydenta*, NCz!, nr 29 z 20 X 1990, s. III.

²⁵⁶ *Realnie przegram*, GW, nr 235 z 9 X 1990, s. 2.

procentom Polaków. Po drugie, uważał, że media celowo nie informowały o jego kampanii, ponieważ naraził się swoimi bezkompromisowymi wypowiedziami politycznemu establishmentowi, mającemu wpływ na środki masowego przekazu. Po trzecie, wielu jego ewentualnych wyborców nie chciało brać udziału w polityce. Zdaniem prezesa UPR „potencjalny elektorat wolnorynkowców nie dba o obrońców swych praw i sądzi, że «jakoś to będzie»». Oby się nie przeliczyli”²⁵⁷. Po czwarte, większość wyborców uważała, że wygra Wałęsa lub Mazowiecki, dlatego i tak nie warto popierać innego kandydata. Jednak za najważniejszą przyczynę porażki lider konserwatywnych liberałów uznał zbyt optymizm co do możliwości zebrania potrzebnej liczby podpisów: „Wydawało się, że zebranie 100 tysięcy podpisów będzie dziecinną igraszką”²⁵⁸. Niemniej twierdził, że podjęcie próby walki o fotel prezydencki przyczyni się do uzyskania lepszego wyniku w wyborach parlamentarnych. Korwin-Mikke pisał: „Uzyskaliśmy możliwość zorientowania się w rzeczywistym stopniu społecznego poparcia dla idei wolnej gospodarki rynkowej i kształtowania życia społecznego w warunkach gwarantujących wolność jednostki, a więc poparcia dla idei wolnego społeczeństwa w ustroju kapitalistycznym”²⁵⁹. Wydaje się, że niewielkie poparcie dla kandydatury prezesa UPR wynikało nie tylko z zakorzenienia idei państwa opiekuńczego w społeczeństwie, ale również z radykalizmu poglądów, nieprzystających do ówczesnej rzeczywistości, oraz osobowości i wizerunku medialnego Janusza Korwin-Mikkego.

W pierwszej turze wyborów UPR poparła Lecha Wałęsę. Konserwatywni liberałowie wyrażali nadzieję, że „stworzy on warunki dla rozwoju ustroju wolności gospodarczej i osobistej”²⁶⁰. Natomiast porażkę premiera Tadeusza Mazowieckiego Rada Główna UPR „powitała z zadowoleniem”, uznając, że taki wynik świadczy „o zdecydowanym poparciu dla kapitalizmu wolnorynkowego”. Wprawdzie Tymiński w programie proponował gospodarcze zasady libertarianizmu, ale – według władz Unii – wielokrotnie im zaprzeczał w trakcie kampanii. Mógł więc – w przypadku zwycięstwa – doprowadzić nawet do „odtworzenia starego układu politycznego”. Dlatego też w drugiej turze UPR opowiedziała się również za kandydaturą Wałęsy, oczekując w zamian, że przysły prezydent będzie dążył do zniesienia ograniczeń w działalności gospodarczej, uproszczenia systemu podatkowego, zmniejszenia biurokracji i centralizmu w zarządzaniu, a także przyspieszenia radykalnej prywatyzacji. Ponadto liczyli na wzmocnienie sił zbrojnych, „przywrócenie rządów prawa i bezpieczeństwa na ulicach”²⁶¹.

²⁵⁷ J. Korwin-Mikke, *Przyczyny klęski*, NCz!, nr 32 z 10 XI 1990, s. II.

²⁵⁸ Tamże.

²⁵⁹ Tamże; tegoż, *Podziękowanie*, tamże, nr 33 z 17 XI 1990, s. II; C. Zawalski, *Prezes...*, s. 77.

²⁶⁰ *Oświadczenie* (10 XI 1990), [w:] *Unia Polityki...*, s. 15; por. C. Zawalski, *Prezes...*, s. 78.

²⁶¹ *Oświadczenie Rady Głównej Unii Polityki Realnej z dnia 1. 12. 1990 r.*, NCz!, nr 36 z 8 XII 1990, s. II.

W drugiej turze wyborów prezydenckich 9 grudnia 1990 roku Lech Wałęsa zdobył 74,25% głosów. Na Stanisława Tymińskiego głosowało 25,75% Polaków. 22 grudnia 1990 roku na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego Lech Wałęsa „został zaprzysiężony jako pierwszy polski prezydent wybrany w wyborach powszechnych”²⁶².

Po porażce premier Mazowiecki podał się do dymisji. Prezydent Wałęsa próbował załagodzić niedawne konflikty i skłonić szefa rządu do przewodzenia nowej Radzie Ministrów. Starania głowy państwa nie przyniosły spodziewanego rezultatu. W tej sytuacji Wałęsa desygnował na urząd premiera przedstawiciela mało znanego w Polsce środowiska liberalnego z Gdańska. Był nim Jan Krzysztof Bielecki, lider Kongresu Liberalno-Demokratycznego²⁶³.

1.4.5. Wobec gabinetu Jana Krzysztofa Bieleckiego

4 stycznia 1991 roku sejm zatwierdził kandydaturę Jana Krzysztofa Bieleckiego na stanowisko prezesa Rady Ministrów, a 12 stycznia powołał nowy rząd²⁶⁴. Poparcie dla premiera Bieleckiego UPR uzależniała od zgodności działań gabinetu z jego liberalnymi deklaracjami. Na początku 1991 roku politycy UPR proponowali likwidację „reliktu socjalistycznej gospodarki”, jakim był według nich Centralny Urząd Planowania. Ponadto domagano się zniesienia lub ograniczenia działań monopolu państwowych, zmniejszenia celi i podatków (zwłaszcza od sprzedaży samochodów, paliwa i alkoholu). Po ogłoszeniu przez rząd podwyżki cen alkoholi Rada UPR zadeklarowała, iż w przypadku dalszych działań sprzecznych z zasadami liberalizmu gospodarczego konserwatywni liberałowie przejdą do czynnej krytyki gabinetu Bieleckiego²⁶⁵.

Brak radykalnych reform gospodarczych sprawił, że od wiosny 1991 roku działalność rządu stała się obiektem ataków UPR. Kontestowano jego antyliberalne – według UPR – decyzje: podwyżki cen benzyny, zwiększenie celi i podwyższenie podatku obrotowego dla przedsiębiorstw prywatnych. Negatywnie oceniano brak wyraźnej perspektywy wyjścia z kryzysu gospodarczego, który powodował wystąpienia grup pracowniczych, próbujących wymusić korzystne dla siebie decyzje rządu. Krytyce została poddana również bierność gabinetu wobec zakłóceń porządku publicznego wywołanych blokadami dróg. Zdaniem konserwatywnych liberałów protestujących należało karać wysokimi mandatami za złe parkowanie,

²⁶² W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 140.

²⁶³ J. Karpiński, *Trzecia niepodległość...*, s. 114.

²⁶⁴ Por. W. Jednaka, *Gabinety koalicyjne w III...*, s. 124–129.

²⁶⁵ *Uchwały*, NCz!, nr 4 z 26 I 1991, s. II; por. *Oświadczenie Rady Głównej Unii Polityki Realnej*, NCz!, nr 21 z 25 V 1991, s. I.

a zatory usuwać siłą²⁶⁶. Za naganną uznano także deklarację premiera, że nie będzie dążył do konfrontacji z „Solidarnością”. Taka uległość szefa rządu oddawała władzę – zdaniem konserwatywnych liberałów – „aparadowi związków zawodowych”²⁶⁷.

Oceniając skutki funkcjonowania administracji Bieleckiego, Janusz Korwin-Mikke zarzucał demokratycznym liberałom, że głosząc hasła liberalizmu gospodarczego, nie dość radykalnie reformują gospodarkę. Negatywne opinie dotyczyły zmniejszenia wydatków na policję i wojsko, kontroli kursu walutowego i cen nośników energii oraz podwyżki cel i wzrastającego fiskalizmu. Prezes UPR krytykował także politykę zbliżenia z Europejską Wspólnotą Gospodarczą, której system gospodarczy uważał za formę socjalizmu²⁶⁸. Według niego „władze z każdym dniem grzebią szanse skierowania energii ludzi na bogacenie się – zamiast na przeszkadzanie innym”²⁶⁹. Natomiast Lech Pruchno-Wróblewski, jeden z publicystów „Najwyższego Czasu!”, uznał działania gabinetu za kontynuację poczynań rządu Tadeusza Mazowieckiego, który próbował budować społeczną gospodarkę rynkową, uznawaną przez UPR za odmianę socjalizmu. Oceniając działalność rządów Mazowieckiego i Bieleckiego, Lech Pruchno-Wróblewski cytował powiedzenie Stefana Kisielewskiego: „Socjalizm jest to ustrój, w którym bohaterstwo pokonuje się trudności nieznane w innych ustrojach”²⁷⁰. Za jeden z nielicznych pozytywów uznano obronę planu Balcerowicza przed „pomysłami gospodarczymi SdRP”.

Podsumowując, należy stwierdzić, że UPR zdecydowanie krytykowała gabinet Jana Krzysztofa Bieleckiego za niezgodność podejmowanych decyzji z liberalną wizją gospodarki. Stanisław Michalkiewicz w 1996 roku uważał, że polityka gospodarcza rządu demokratycznych liberałów prowadziła do umacniania ustroju „republiki bananowej”, w którym nieliczne kręgi starej nomenklatury postkomunistycznej poprzez system koncesji, zezwoleń i przywilejów fiskalnych tworzyły „kapitalistyczną enklawę”, do której dopuszczały jedynie członków nowej postsolidarnościowej nomenklatury. Twierdził, że istnienie rozbudowanego systemu koncesyjnego degeneruje wolny rynek, tworząc dogodne warunki dla rozwoju korupcji i rozbudowy nieformalnych struktur paramafijnych na styku biznesu i biurokracji²⁷¹.

²⁶⁶ *Blokada w piątek*, GW, nr 69 z 22 III 1991, s. 3.

²⁶⁷ *Oświadczenie Rady Głównej UPR* (15 VI 1991), NCz!, nr 26 z 29 VI 1991, s. I.

²⁶⁸ SS z 1 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 25 i 26 listopada oraz 5 i 6 grudnia 1991 r., ł. 118–121.

²⁶⁹ *Oświadczenie Prezesa RG UPR* (10 IV 1991), NCz!, nr 16 z 20 IV 1991, s. II.

²⁷⁰ SS z 25 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 1, 2, 3, i 7 października 1992 r., s. 67–68. Więcej na ten temat zob. S. Kisielewski, *Na czym polega socjalizm?*, [w:] *Antykomunizm polski. Tradycje intelektualne*, B. Szlachta (red.), Kraków 2000, s. 328–340.

²⁷¹ S. Michalkiewicz, *Recydywa...*, NCz!, nr 31 z 3 VIII 1996, s. I, IV–VII; C. Zawalski, *Prezes...*, s. 82–83.

ROZDZIAŁ II

W OKRESIE SEJMU I KADENCJI (1991–1993)

W tym rozdziale omówiono funkcjonowanie następujących struktur: Frakcji Prawicy Demokratycznej Unii Demokratycznej, Partii Konserwatywnej i Konserwatywno-Liberalnej Partii Unii Polityki Realnej. Aktywność tych stronnictw została opisana na tle ówczesnych wydarzeń politycznych. Najważniejsze z nich to przeprowadzone jesienią 1991 roku wolne wybory parlamentarne, powstanie i dramatyczna dymisja gabinetu premiera Jana Olszewskiego, nieudana próba tworzenia rządu przez Waldemara Pawlaka, działalność rządu Hanny Suchockiej, udzielenie mu przez sejm votum nieufności oraz niespodziewane rozwiązanie parlamentu przez prezydenta Lecha Wałęsę.

2.1. Frakcja Prawicy Demokratycznej Unii Demokratycznej

2.1.1. Udział w wyborach do parlamentu

Na początku roku 1991 Porozumienie Centrum, Kongres Liberalno-Demokratyczny, Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe oraz ugrupowania pozaparlamentarne opowiadały się za wiosennym terminem wolnych wyborów parlamentarnych. W tym czasie również prezydent Lech Wałęsa deklarował zgodę na rozpozanie wyborów w terminie wiosennym. Jednakże gdy w końcu lutego 1991 roku sejm zmierzał do uchwalenia nowej ordynacji wyborczej, prezydent przesłał własny projekt, co doprowadziło do opóźnienia prac legislacyjnych. Większość posłów obawiających się trudności w ponownym wyborze wykorzystała sytuację i poparła propozycję klubów Lewicy Demokratycznej i Unii De-

mokratycznej w sprawie przesunięcia terminu wyborów na jesień. Sejm 9 marca 1991 roku głosami wszystkich sił politycznych, oprócz OKP, zdecydował, że zakończy swoją kadencję jesienią, w przeddzień wyborów, które prezydent powinien zarządzić nie później niż 30 października 1991 roku¹.

Oceniając sytuację polityczną po podjęciu przez sejm decyzji o jesiennym terminie elekcji, Kazimierz Michał Ujazdowski, sekretarz generalny Forum Prawicy Demokratycznej, stwierdził: „Forum opowiadało się za wyborami w maju, ale nie traktuje decyzji sejmu w kategoriach tragedii narodowej. Tym bardziej że nieprawdziwy i stworzony wyłącznie na użytek kampanii wyborczej jest obraz lansowany przez Porozumienie Centrum, iż obóz belwederski opowiada się za wyborami w maju, a wszystkie pozostałe siły są przeciw. Jeszcze niedawno za terminem jesiennym opowiadał się Lech Wałęsa. Zgłoszenie przez niego konkurencyjnego projektu ordynacji było jedną z przyczyn opóźnienia terminu”².

W dyskusji o ordynacji wyborczej zarząd Forum Prawicy Demokratycznej opowiedział się za ordynacją proporcjonalną. Rozdrobnieniu sejmu miał zapobiec wymóg przekroczenia przez każdą partię pięcioprocentowego progu poparcia w skali całego kraju. Ugrupowania, które by otrzymały mniej głosów, nie weszłyby do parlamentu. Postulowano, aby prawo wyboru mieli tylko obywatele polscy, także ci, którzy wyemigrowali za granicę w okresie PRL³.

10 maja 1991 roku posłowie zatwierdzili ordynację wyborczą do senatu i do sejmu bez żadnych progów zabezpieczających sejm przed rozbiciem. Bierne prawo wyborcze uzyskali obywatele polscy mieszkający w kraju co najmniej od pięciu lat. Przyjęcie tej ustawy zapoczątkowało prawie dwumiesięczny spór legislacyjny z prezydentem. W konsekwencji prezydent został zmuszony do podpisania ordynacji, która jeszcze bardziej niż uchwalona w maju rozdrabniała reprezentację sejmową. 3 lipca prezydent Lech Wałęsa wyznaczył datę pierwszych wolnych wyborów do parlamentu III Rzeczypospolitej na 27 października 1991 roku⁴.

Na początku lipca 1991 roku pojawiła się możliwość koalicji wyborczej partii wywodzących się z ruchu „Solidarności”. Kongres Liberalno-Demokratyczny wystąpił do tych ugrupowań z propozycją wystawienia wspólnej listy do senatu. Unia Demokratyczna poparła ten projekt pod warunkiem, że ugrupowania post-solidarnościowe nie będą prowadziły kampanii wyborczej do sejmu wymierzonej przeciwko sobie. Lider Frakcji Prawicy Demokratycznej Unii Demokratycznej

¹ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 138; J. Karpiński, *Trzecia niepodległość...*, s. 138–139.

² *Czyja jesień*, GW, nr 61 z 13 III 1991, s. 13. Ujazdowski wypowiadał się wówczas jeszcze w imieniu Forum Prawicy Demokratycznej, ponieważ zjednoczenie UD Tadeusza Mazowieckiego, ROAD i FPD w jedną partię nastąpiło 11–12 maja 1991 roku.

³ *Oświadczenie Forum Prawicy Demokratycznej* (Warszawa 26 III 1991), APK, t. I, k. 7.

⁴ A. Dudek, *Pierwsze lata...*, s. 172–173; W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 141–142; por. *Zegar wyborczy bije*, „Rz”, nr 155 z 5 VII 1991, s. 1; *Kalendarz wyborczy*, GW, nr 155 z 5 VII 1991, s. 3.

Aleksander Hall wyrażał wówczas pogląd, że partie postsolidarnościowe powinny zdać sobie sprawę, iż żadna z nich nie uzyska w sejmie większości. Z tego względu przyszły rząd będzie musiał być oparty na koalicji kilku ugrupowań. Ostra i bezpardonowa kampania wyborcza utrudniłaby – zdaniem Halla – jej powstanie⁵. Dodatkowym argumentem za złagodzeniem wyborczej retoryki były obawy o destabilizację kraju. Możliwość taką Aleksander Hall dostrzegał, biorąc pod uwagę „zmniejszenie autorytetu państwa, instytucji demokratycznych i pogłębiającą się dezaprobatę dla zasadniczego kierunku przemian gospodarczych”⁶. Jedną z metod przeciwdziałania tym zjawiskom miała być pozytywna kampania wyborcza UD, deklarowana przez przewodniczącego jej komitetu wyborczego Jacka Kuronia. W wyniku rozbieżnych interesów partii postsolidarnościowych projekt wspólnej listy do senatu nie został zrealizowany⁷.

Wyniki badań przedwyborczych były korzystne dla partii Mazowieckiego. Według Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS) na początku września 1991 roku Unia mogła liczyć na 20% poparcia⁸. Podobny wynik partia Mazowieckiego uzyskała na początku października. W komentarzu Kazimierz Michał Ujazdowski z FPD UD wyraził nadzieję, że Unia, z co najmniej 20% mandatów w sejmie i jeszcze większym poparciem w senacie, będzie najsilniejszym klubem. Zwrócił również uwagę na dużą stabilność elektoratu Unii i małą innych partii⁹. Jednak najbliższy rzeczywistym wynikom wyborów był sondaż Demoskopu, przeprowadzony 16 października 1991 roku. Według niego Unia mogła liczyć jedynie na około 13% poparcia¹⁰.

⁵ *Unia przeciw niszczącej kampanii*, GW, nr 161 z 12 VII 1991, s. 3; por. M. Subotić, *Pakt nadal aktualny*, „Rz”, nr 162 z 13–14 VII 1991, s. 2. Porozumienie Centrum negatywnie odniosło się do pomysłu liberałów, podkreślając różnice programowe, zwłaszcza w odniesieniu do problemów związanych z lustracją i dekomunizacją. Były to jedne z głównych haseł kampanii wyborczej Porozumienia. W związku ze stanowiskiem PC propozycja Kongresu nie została zrealizowana, *Fiasko mediacji*, GW, nr 167 z 19 VII 1991, s. 2; por. M. Subotić, *Nieudana mediacja*, „Rz”, nr 167 z 19 VII 1991, s. 2.

⁶ *Pozytywna kampania Unii*, GW, nr 175 z 29 VII 1991, s. 2; por. E. Szemplińska, *Ofensywa bez agresji*, „Rz”, nr 175 z 29 VII 1991, s. 2. Na temat kampanii wyborczej ugrupowań postsolidarnościowych zob. A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 167–177.

⁷ Wśród członków Komitetu Wyborczego Unii byli również przedstawiciele Frakcji Prawicy Demokratycznej: Michał Chałoński, Piotr Fogler, Aleksander Hall i Kazimierz Michał Ujazdowski, *Wybory 1991. Programy partii i ugrupowań politycznych*, I. Ślodka (red.), Warszawa 2001, s. 80.

⁸ Kolejne miejsca zajęły: Porozumienie Ludowe (koalicja PSL „S” i NSZZ RI „S”) – 13%, Kongres Liberalno-Demokratyczny – 12%, Partia X – 8%, NSZZ „Solidarność” – 7%, Obywatelska Koalicja Centrum (koalicja części Komitetów Obywatelskich, PC i Polskiego Forum Ludowo-Chrześcijańskiego „Ojcowizna” Romana Bartoszcze) – 4%, Polska Partia Przyjaciół Piwa – 4%, Chrześcijańsko-Demokratyczne Stronnictwo Pracy – 3%, *Unia prowadzi*, GW, nr 205 z 3 IX 1991, s. 3; por. J. Najdowski, P. Starzyński, *Unia Demokratyczna wciąż na czele*, „Rz”, nr 205 z 3 IX 1991, s. 1.

⁹ *Unia prowadzi, reszta idzie ławą*, GW, nr 229 z 1 X 1991, s. 3; por. A. Najdowski, P. Starzyński, *Unia na czele, frekwencja niewielka*, „Rz”, nr 229 z 1 X 1991, s. 1–2.

¹⁰ T. Rogulski, *Liderzy tracą*, „Rz”, nr 245 z 19–20 X 1991, s. 1.

Aleksander Hall znalazł się na jednym z czołowych miejsc listy wyborczej UD w Gdańsku oraz na 5 miejscu listy krajowej¹¹. Oprócz niego w pierwszej piętnastce tej listy Frakcję Prawicy reprezentowali Piotr Fogler (miejsce 9) i Kazimierz Michał Ujazdowski (miejsce 12)¹². Obecności trzech przedstawicieli Frakcji Prawicy Demokratycznej na liście krajowej sprzeciwiała się Frakcja Społeczno-Liberalna, która (choć liczniej) swoich reprezentantów miała poza pierwszą piętnastką. Odnosząc się do tego zarzutu, lider unijnej prawicy powiedział: „Gdyby Zofia Kuratowska kandydowała do sejmu, a nie do senatu, byłaby z pewnością w ścisłej czołówce. W olbrzymiej większości przypadków rozstrzygała nie przynależność frakcyjna, ale pozycja w centrali unii lub w terenie. Moim zdaniem ta lista jest wyważona”¹³.

Elekcja, która odbyła się 27 października 1991 roku, rozdrobniła, w wyniku bezprogowej proporcjonalnej ordynacji wyborczej, reprezentację sejmową. Frekwencja wyniosła 43,2%. W parlamencie znalazło się 18 ugrupowań i bloków, które miały więcej niż jednego reprezentanta, a 11 innych po jednym. Największe poparcie – 12,32% głosów – zdobyła Unia Demokratyczna i uzyskała 62 mandaty. Kolejne cztery miejsca zajęły: Sojusz Lewicy Demokratycznej (SLD) – 11,99% (60 mandatów), Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL) 9,22% (50 mandatów), Wyborcza Akcja Katolicka (WAK) – 8,98% (50 mandatów) i Konfederacja Polski Niepodległej (KPN) – 8,88% (51 mandatów)¹⁴. W senacie najwięcej miejsc zdobyła UD – 21, NSZZ „Solidarność” – 11, a po 9 Porozumienie Obywatelskie Centrum (POC) i Wyborcza Akcja Katolicka¹⁵.

W ławach sejmowych z ramienia FPD UD zasiedli wybrani z listy ogólnopolskiej: Michał Chałoński, Marek Dąbrowski, Piotr Fogler, Bronisław Komorowski i Kazimierz Michał Ujazdowski, a z list okręgowych – Aleksander Hall (okręg gdański), Jan Piskorski (ciechanowsko-ostrołęcko-łomżyński), Władysław Raiter (piotrkowski), Hanna Suchocka (poznański), Tadeusz Syryjczyk (krakowski) i Paweł Zalewski (siedlecko-białkopodlaski)¹⁶.

¹¹ Pod jego plakatem wyborczym widniało hasło: „Aleksander Hall – ludzi traktować poważnie”, *Z notatnika Dawida W.*, GW, nr 175 z 29 VII 1991, s. 15.

¹² *Wybory 1991...*, I. Słodkowska (red.), s. 80–81.

¹³ *O prezydencie, podziałach w Unii, klerykalizmie i wyborczej trąbce*, z A. Hallem rozmawia P. Ławiński, GW, nr 233 z 5–6 X 1991, s. 8–9; por. A. Dudek, *Pierwsze lata...*, s. 212; *Frakcja Liberalno-Społeczna UD*, „Rz”, nr 217 z 17 IX 1991, s. 2. Na temat programu wyborczego UD zob. *Wybory 1991...*, I. Słodkowska (red.), s. 237–239.

¹⁴ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 176.

¹⁵ R. Wróbel, *Spóźnione, ale oficjalne*, „Rz”, nr 256 z 2–3 XI 1991, s. 1; por. *Ostateczne wyniki wyborów*, GW 1991, nr 256 z 2–3 XI, s. 1.

¹⁶ *Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z 31 X 1991 r. II. Wyniki wyborów z ogólnopolskich list kandydatów na posłów*, „Rz”, nr 257 z 4 XI 1991, s. IV; *Ostateczne wyniki wyborów. Posłowie z listy ogólnopolskiej*, GW, nr 256 z 2–3 XI 1991, s. 1.

Wyniki wyborów potwierdziły słuszność decyzji FPD o połączeniu z ROAD i UD Tadeusza Mazowieckiego. Najprawdopodobniej bez tego aliansu grupa polityków związana z Aleksandrem Hallem uzyskałaby znacznie mniejsze poparcie i nie miałyby reprezentacji parlamentarnej. Po wyborach spory pomiędzy przeciwnymi grupami w Unii Demokratycznej ponownie przybrały na sile.

2.1.2. Spory frakcyjne

Głównym źródłem konfliktów frakcyjnych w Unii Demokratycznej była rywalizacja pomiędzy jej skrajnymi skrzydłami o wpływ na program całej partii. W grudniu 1991 roku w jednej z wypowiedzi Kazimierz Michał Ujazdowski (przedstawiciel FPD UD w Prezydium UD i zastępca jej sekretarza generalnego) wskazał na rolę, jaką chciałaby odegrać Frakcja w partii: „Pożądana jest taka sytuacja, w której FPD jest pełnoprawnym nurtem wewnątrz UD [...]. Jeśli zostanie zachowana równowaga między nurtami i część naszych propozycji będzie przyjęta przez UD jako całość, to utrzymanie jedności jest możliwe”¹⁷. Podobne zamierzenia przeciwnego odłamu Unii nie zapowiadały rychłego spełnienia postulatu wysuwanego przez przedstawiciela frakcji prawicowej.

18 stycznia 1992 roku odbyło się II Zgromadzenie Frakcji Prawicy Demokratycznej Unii Demokratycznej. Zebrani krytycznie odnieśli się do socjaldemokratycznych akcentów w kampanii wyborczej UD, niechęci większości unitów do tworzenia rządu szerokiej koalicji ugrupowań wywodzących się z ruchu „Solidarności” oraz stwarzania sytuacji konfliktowych w stosunkach z Kościołem. Władze frakcji nie zamierzały jednak opuszczać Unii, aby nadal móc starać się o wprowadzenie do jej programu własnych propozycji¹⁸. W zakresie oceny sytuacji politycznej opublikowana uchwała mówiła o kryzysie „autorytetu i sprawności państwa”, wywołanym rozdrobnieniem sił postsolidarnościowych, ciągłymi walkami „politycznych koterii” i przedkładaniem personalnych ambicji nad interes wspólny. Ten stan – według przedstawicieli Frakcji – mógł zagrozić dalszym przemianom, gdyż – jak twierdzono – w społeczeństwie „zaciera się świadomość, że poprawa materialnego bytu zależy od powodzenia reformy gospodarczo-ustrojowej”. Za dodatkowe zagrożenie uznano wzbierającą falę strajków zagrażających stabilności państwa¹⁹. W związku ze złą oceną sytuacji wewnętrznej przedstawiono pięć punktów naprawczych. Po pierwsze, proponowano skonsolidowanie ugrupo-

¹⁷ Cyt. za: T. Rogulski, *Jedność mimo podziałów*, „Rz”, nr 287 z 10 XII 1991, s. 3; por. tegoż, *Wszyscy rosną*, „Rz”, nr 282 z 4 XII 1991, s. 2.

¹⁸ *Porządkowanie sceny politycznej*, „Rz”, nr 16 z 20 I 1992, s. 2; por. A. Domosławski, *Frakcja Prawicy dojrzewa do rozłamu?*, GW, nr 16 z 20 I 1992, s. 3.

¹⁹ *Uchwała II Zgromadzenia Frakcji Prawicy Demokratycznej*, APK, t. I, k. 8.

wań popierających liberalną politykę gospodarczą i demokratyczne zmiany ustrojowe. Po drugie, wskazywano na konieczność uchwalenia ordynacji wyborczej, która wymusiłaby powstanie kilku silnych ugrupowań stabilizujących działalność parlamentu. Po trzecie, postulowano przeciwdziałanie wzrostowi obciążeń podatkowych przedsiębiorców, uważanych za najbardziej dynamiczną część społeczeństwa. Po czwarte, zgłaszano propozycję uchwalenie Małej konstytucji, która wprowadziłaby równowagę pomiędzy legislatywą i egzekutywą. Po piąte, zachęcano do możliwie szybkiego uchwalenia konstytucji III Rzeczypospolitej, „która powinna być podstawą nowego porządku prawno-politycznego w Polsce”²⁰.

FPD UD wystąpiła również z propozycją powołania „nowoczesnej orientacji prawicowej” – miałyby się ona wyłonić z konsolidacji „pragmatycznych nurtów politycznych”. Taka prawica, szanując wartości chrześcijańskie i patriotyczne, powinna była wpływać na przekształcanie Polski w państwo sprawnie zarządzane i szybko tworzące podstawy gospodarki rynkowej. Za jej podstawowe zadania uważano: „przyspieszenie procesu upowszechniania własności prywatnej, umacnianie pieniądza i zapobieganie politycznej dominacji związków zawodowych”. Ponadto ogłoszono, że należy dokończyć budowę struktur samorządu terytorialnego i przeciwdziałać „socjalizmowi gminnemu”, czyli możliwości prowadzenia przez gminy działalności gospodarczej, która może dyskryminować prywatnych przedsiębiorców. Wskazywano także, iż odpowiedzialność finansowa za błędne decyzje inwestycyjne urzędników spadałaby na ogół mieszkańców gminy, których podatki musiałyby być wykorzystane na pokrycie ewentualnych strat²¹.

Jak powinien przebiegać proces formowania „nowoczesnej orientacji prawicowej”? Kazimierz Michał Ujazdowski wyrażał opinię, że powinno się to dzieć w trakcie wspólnych prac sejmowych, a nie poprzez formalne zjednoczenie istniejących ugrupowań. Współpraca w sejmie miałyby objąć KLD, część PC i Partię Chrześcijańskich Demokratów (PChD), natomiast poza parlamentem Koalicję Republikańską (powstałą po rozwiązaniu Forum Prawicy Demokratycznej)²².

Tydzień po spotkaniu FPD UD obradowała Rada Polityczna Unii Demokratycznej. Krytykowano niedawne wypowiedzi działaczy frakcji prawicowej, a także założenie przez kilku jej członków wraz z Koalicją Republikańską konserwatywnego stowarzyszenia „Kraj”²³. Działania te były odczytywane jako za-

²⁰ Tamże; por. M. Budzisz, *Pytania o przyszłość obozu liberalnego*, „Rz”, nr 51 z 29 II–1 III 1992, s. 1.

²¹ *Uchwała II Zgromadzenia...*, APK, t. I, k. 8; por. R. Matyja, K. M. Ujazdowski, *Rewizja programu prawicy*, „Rz”, nr 39 z 15–16 II 1992, dodatek „Zawsze w sobotę”, s. 1.

²² A. Domosławski, *Frakcja Prawicy dojrzewa...*, GW, nr 17 z 21 I 1992, s. 3.

²³ Deklarację założycielską stowarzyszenia podpisali między innymi Chałosiński, Piskorski i Ujazdowski. Członek FPD Piotr Fogler na zarzuty o działania rozłamowe odpowiedział: „Gdyby tak miało być, powstałaby partia polityczna, a nie stowarzyszenie”, cyt. za: A. Domosławski, *Unia o Unii*, GW, nr 22 z 27 I 1992, s. 2; por. „Kraj” – *sympatycy prawicy*, „Rz”, nr 23 z 28 I 1992, s. 2.

powieź rozłamu w partii. Hall odpowiadał, iż podobnie można interpretować uczestnictwo Zofii Kuratowskiej (przewodniczącej Frakcji Społeczno-Liberalnej) w spotkaniu lewicowej „Solidarności Pracy” Ryszarda Bugaja. Spory łagodził Mazowiecki, który przekonywał, że „Unia nie jest partią bolszewicką z partyjną dyscypliną, ani wodzowską. Opiera się na zasadach partnerskich i taką powinna pozostać”. Postanowiono, że możliwie szybko powinna odbyć się wewnętrzna debata w sprawie potencjalnych koalicji i zakresu samodzielności frakcji²⁴.

Dzień po spotkaniu Rady UD ukazał się w prasie artykuł Halla na temat sytuacji społeczno-politycznej w kraju. W części poświęconej konfliktom w Unii wskazał kwestie sporne: „Unię różnicuje przede wszystkim odpowiedź na pytanie: gdzie jest przeciwnik oraz gdzie przebiegają linie politycznych podziałów? Dla części unionistów głównym przeciwnikiem jest tzw. obóz klerykalno-narodowy, a główna linia podziału przebiega między ugrupowaniami, którym bliskie jest społeczeństwo otwarte i europejskie standardy cywilizacyjne, oraz tymi, które – ich zdaniem – chcą z Polski zrobić zaścianek Europy. Słowem, przeciwnicy to ZChN, w jakiejś mierze PC. Przyznaję, że agresja i zła wola niektórych polityków ZChN częściowo usprawiedliwia takie poglądy. Sam jednak przeciwników widzę gdzie indziej. Moim zdaniem jest ich dwóch. Pierwszy to postkomunistyczne ugrupowania (SdRP) i postkomunistyczne postawy, np. dość powszechna w społeczeństwie tęsknota za państwem opiekuńczym, które wszystkim kieruje i odpowiada za każdego obywatela [...]. Drugi przeciwnik to formacje uprawiające populizm i demagogię, obiecujące cuda, jak Partia X²⁵. Kampania wyborcza KPN pokazuje, że również ta partia ulega pokusie wzięcia udziału w tej populistycznej licytacji”²⁶. Do niebezpiecznych zjawisk lider Frakcji Prawicy Demokratycznej UD włączył rewindykalizm związków zawodowych i frazeologię autorytarną prezydenta Wałęsy. Konkludując, pisał: „Czy wobec tych rozbieżności Unia Demokratyczna już dziś powinna się podzielić? Myślę, że nie. Na chorej polskiej scenie politycznej Unia stanowi realną wartość. Broni reform rynkowych i wykazuje elementarną odpowiedzialność za państwo. Powinna mieć jednak świadomość, że zmiany na scenie politycznej są konieczne i dlatego trzeba zacząć je projektować”. Hall wyrażał także pogląd, iż łączenie się środowisk politycznych prawicy w partię wynikało z „wojny na górze”, a nie wspólnych poglądów ideowych.

²⁴ A. Domosławski, *Unia o...*, GW, nr 22 z 27 I 1992, s. 2; por. *Judymowe skłonności Unii*, „Rz”, nr 23 z 28 I 1992, s. 2.

²⁵ Ugrupowanie skupiające zwolenników Stanisława Tymiskiego.

²⁶ A. Hall, *System się sypie. Część 1 i 2, notowali: A. Domosławski, W. Załuska*, GW, nr 22 z 27 I 1992, s. 15. Hall zwracał także uwagę na potrzebę dalszej izolacji politycznej SdRP (co było również jedną z płaszczyzn konfliktu w UD), ponieważ partia Aleksandra Kwaśniewskiego nie czuła się odpowiedzialną za degradację cywilizacyjną Polski w okresie PRL (argument „etyczno-edukacyjny”), natomiast w bieżącej działalności politycznej premiowała „cynizm i demagogię”, A. Hall, *Partia taka jak inne?*, [w:] tegoż, *Pierwsza taka...*, s. 43–47.

W związku z tym los partii niespójnych ideologicznie (na przykład Unii Demokratycznej) był przesądzony – jego zdaniem musiały się one rozpaść lub przyjąć wspólne podstawy ideowe²⁷.

Powyższe streszczenie wewnątrzunijnych sporów jasno wskazuje, że FPD UD stanowiła na tyle odrębną ideowo część Unii Demokratycznej, iż odejście jej reprezentantów z partii Mazowieckiego było nieuchronne. Stało się to jesienią 1992 roku. Oddzielne zagadnienie, na które trzeba zwrócić uwagę w początkowym okresie funkcjonowania Sejmu I kadencji, to stosunek polityków Frakcji Prawicy Demokratycznej Unii Demokratycznej do funkcjonowania gabinetu Jana Olszewskiego. Prawicowi politycy Unii często krytykowali administrację Olszewskiego, głównie za opór szefa rządu w sprawie powołania szerokiej koalicji ugrupowań postsolidarnościowych.

2.1.3. Stosunek do rządu Jana Olszewskiego

Po wyborach parlamentarnych z 27 października 1991 roku rozpoczęły się trwające przez prawie dwa miesiące partyjno-prezydenckie spory w sprawie kandydata na stanowisko prezesa Rady Ministrów. Lech Wałęsa tuż po elekcji

²⁷ A. Hall, *System się sypie...*, GW, nr 22 z 27 I 1992, s. 15. Jeden z czołowych działaczy Unii – Jan Lityński – wyrażał przeciwną opinię: „Nie zgadzam się z nim. Być może odejdą z partii niewielkie, zideologizowane grupki zarówno z lewej, jak i prawej strony. Unia jednak pozostanie. Zwolennicy Unii, z którymi się spotykam, nie rozumują w kategoriach ideologicznych”. Ponadto stwierdził: „Nie sądzę jednak, żeby Hall odszedł. Olek zgadza się przecież z programem gospodarczym Unii, mamy ten sam pogląd na nową konstytucję, dekomunizację, restytucję niepodległości i ocenę stanu wojennego. Różnice występują dopiero wtedy, gdy zaczyna się ideologia. [...] Hall powtarza wciąż, że trzeba powołać ugrupowanie konserwatywno-liberalne zamiast wskazać zadania, które takie ugrupowanie powinno realizować. Także pomysł powołania bloku ugrupowań postsolidarnościowych ma charakter ideologiczny. Hall wierzył w istnienie jakiejś mitycznej «Solidarności». Ani słowem nie wspomina za to o programie, który zaprojektowana przez niego koalicja miałaby realizować. Popada dodatkowo w sprzeczność, proponując, by postsolidarnościowy blok był skierowany przeciwko związkowi zawodowemu «Solidarność»”, *Pakt dla reformy, z J. Lityńskim rozmawiał W. Załuska*, GW, nr 37 z 13 II 1992, s. 11. Kilka dni wcześniej w „Gazecie Wyborczej” ukazał się także artykuł na temat konfliktów wewnątrz Unii. W jego zakończeniu autor stwierdzał: „Niezależnie od gier frakcyjnych politycy Unii będą musieli odpowiedzieć sobie na kilka pytań. Czy nadal będą odwoływać się tylko do pożądanego (choć czasem paraliżującego jakiegokolwiek działanie) poczucia odpowiedzialności za państwo? Czy może powiedzą jaśniej: chcemy bronić słabszych – lub: dajmy nieskrępowane możliwości ludziom z inicjatywą? A jeśli jedno i drugie, to czy w sposób czytelny (nie dla siebie, ale dla wyborców) rozłożą akcenty? Na odpowiedź czeka też pytanie stawiane przez Aleksandra Halla – kto jest przeciwnikiem, a kto sojusznikiem Unii? I przede wszystkim: w jaki sposób rozładują frustrację działaczy terenowych, którzy chcieliby coś robić, a nie bardzo wiedzą jak? Od odpowiedzi zależy, czy nastąpią w Unii jakieś przewartościowania, czy też najwyraźniej zmęczeni polityką liderzy i sfrustrowani działacze terenowi zechcą prowadzić bez końca wewnątrzpartyjne krucjaty”, A. Domosławski, *Pęknięcia w Unii*, tamże, nr 34 z 10 II 1992, s. 15.

parlamentu zaproponował cztery warianty sformowania nowego rządu. W trzech z nich prezydent miał pełnić także funkcję prezesa Rady Ministrów. Biorąc tę możliwość pod uwagę, Wałęsa zaproponował tę funkcję wicepremiera Jackowi Kurońowi²⁸. Wśród partyjnego establishmentu Unii Demokratycznej pomysł ten nie zyskał poparcia²⁹. Podobnie na propozycję Wałęsy połączenia urzędu prezydenta i premiera zareagowały inne partie. W związku z tym pod koniec października 1991 roku Wałęsa zachęcał premiera Bieleckiego do tego, aby jego rząd nie podawał się do dymisji i nadal wypełniał swoje obowiązki. Prezydent nie wykluczał możliwości rekonstrukcji gabinetu i dalszego jego działania mimo zmiany układu sił w parlamencie³⁰. W wyniku sprzeciwu PC dla tej propozycji 8 listopada 1991 roku Wałęsa powierzył misję tworzenia rządu Bronisławowi Geremekowi. Opór partii prawicowych zmusił Geremka 13 listopada do rezygnacji z dalszych rozmów³¹. W tym czasie konsultacje na temat kandydatury premiera prowadziły cztery partie prawicowe: KLD, KPN, PC i ZChN. 13 listopada 1991 roku dołączyło do nich postsolidarnościowe Porozumienie Ludowe (PL), tworząc tzw. „piątkę”. Jej kandydatem na urząd premiera został mecenas Jan Olszewski z PC³². Przez kolejne dwa tygodnie prezydent podejmował działania mające na celu zdezwauowanie go i utrzymanie uległego rządu Bieleckiego³³. Komentując przedłużający się spór, Aleksander Hall wskazywał, że działania Lecha Wałęsy raczej prowokują konflikty zamiast je łagodzić:

Moim zdaniem prezydent nie powinien zajmować się szukaniem koalicji, która poparłaby jego kandydata na premiera, ale szukać człowieka, który taką koalicję mógłby stworzyć. Im bardziej prezydent będzie zaangażowany w tworzenie układu politycznego, tym trudniejsza będzie jego własna pozycja polityczna. Nie są to na razie dobre początki systemu demokratycznego – konkludował Hall³⁴.

Ostatecznie 5 grudnia 1991 roku Wałęsa przedstawił sejmowi kandydaturę Jana Olszewskiego. Dzień później sejm odwołał rząd Jana Krzysztofa Bieleckiego i zaakceptował kandydata „piątki”³⁵.

²⁸ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 177–178; J. Karpiński, *Trzecia niepodległość...*, s. 142–143; por. *Prezydent premierem*, GW, nr 254 z 30 X 1991, s. 1; *Dwa lata dla rządu*, „Rz”, nr 255 z 31X–1 XI 1991, s. 1.

²⁹ *Unia nie będzie tworzyć rządu*, GW, nr 257 z 4 XI 1991, s. 1.

³⁰ *Czy możliwa jest koalicja solidarnościowa*, „Rz”, nr 256 z 2–3 XI 1991, s. 1–2.

³¹ P. Pacewicz, *Nowa „wojna na górze”*, GW, nr 266 z 15 XI 1991, s. 1.

³² Kandydaturę Olszewskiego lider PC Jarosław Kaczyński wysunął jeszcze przed wyborami. Zob. *Jan Olszewski kandydatem PC na premiera*, „Rz”, nr 245 z 19–20 X 1991, s. 1.

³³ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 179–180.

³⁴ *Pat*, GW, nr 271 z 21 XI 1991, s. 1.

³⁵ W. Jednaka, *Gabinety koalicyjne w III...*, s. 129–147; A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 180–181; W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 148–149; por. *Trudny miesiąc „piątki”*, GW, nr 290 z 13 XII 1991, s. 2; *Olszewski premierem*, GW, nr 284 z 6 XII 1991, s. 1; J. Pilczyński, *Jan Olszewski desygnowany na premiera*, „Rz”, nr 285 z 7–8 XI 1991, s. 1.

Komentując prawdopodobieństwo pozostania Unii Demokratycznej poza rządem, Hall powiedział: „Oczywiście sytuacja, w której Unia musiałaby być w długotrwałej opozycji, będąc z natury rzeczy ugrupowaniem propaństwowym, reformatorskim, byłaby sytuacją niewygodną. Ale sądzę, że mapa polityczna sejmu będzie się zmieniać, prawdopodobnie linie sojuszy i podziałów będą się także zmieniać w odniesieniu do programu gospodarczego, budżetu, jak i kwestii ustrojowych”. Według niego pytanie, czy „piątka” jest trwałym sojuszem, pozostawało otwarte³⁶. Diagnoza lidera FPD UD częściowo potwierdziła się, gdy w wyniku negocjacji w kwestii programu ekonomicznego koalicję opuścił Kongres Liberalno-Demokratyczny, który nie zgadzał się na „rozluźnienie” polityki finansowej. Trudności premiera w sprawie sformowania rządu pogłębiły nieporozumienia z KPN w kwestii obsady stanowisk ministerialnych. Ostatecznie, po kolejnych perturbacjach związanych z nieprzyjętą przez posłów rezygnacją Olszewskiego z misji tworzenia gabinetu, 23 grudnia 1991 roku sejm zatwierdził skład jego rządu³⁷.

W ocenie Halla zamieszanie wokół procesu tworzenia nowego rządu było wynikiem krótkowzroczności i niedojrzałości politycznej elit postsolidarnościowych:

Bardzo źle się stało, że bezpośrednio po wyborach nie zdano sobie sprawy ze skali czekających nas trudności, nie doszło do pewnego wstrząsu intelektualnego i do uformowania się koalicji głównych ugrupowań politycznych wywodzących się z „Solidarności”³⁸.

Lider FPD UD, oceniając zaplecze polityczne gabinetu, stwierdził, że nie ma on wystarczającego poparcia w sejmie – o powołaniu rządu zdecydowała postawa PSL i „Solidarności”. Uważał, że w innych głosowaniach przedstawiciele tych klubów, nie będąc formalnie w koalicji rządowej, mogą wystąpić przeciwko Olszewskiemu – dlatego koalicja rządząca powinna być poszerzona, a Rada Ministrów zrekonstruowana lub odwołana i powołana na nowo. „I bez względu na to, jakie rozstrzygnięcia zapadną w najbliższych tygodniach, jestem głęboko przekonany, że jeśli główne siły polityczne wywodzące się z nurtu solidarnościowego nie zdobędą się na współdziałanie i tworzenie w miarę stabilnego układu będące-

³⁶ *Linie podziałów będą się zmieniać*, z A. Hallem rozmawiał R. Rogulski, „Rz”, nr 289 z 11 XI 1991, s. 2.

³⁷ Za powołaniem gabinetu Olszewskiego głosowali posłowie: PC, ZChN, PSL, PL, PSL „Solidarność”, NSZZ „Solidarność”, ChD, PChD, Partii X, Mniejszości Niemieckiej, część „Solidarności Pracy” i Polskiego Programu Gospodarczego – 235 głosów, przeciw – SLD i UPR – 60 głosów, wstrzymali się parlamentarzyści UD, KLD i KPN – 139, A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 184; W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 149; por. *Jest rząd*, GW, nr 299 z 24–26 XII 1991, s. 1; J. Pilczyński, *Rząd Jana Olszewskiego powołany*, „Rz”, nr 300 z 27 XII 1991, s. 1.

³⁸ *Jakie szanse ma Olszewski*, GW, nr 292 z 16 XII 1991, s. 2. Ta opinia świadczy o tym, że Hall tuż po wyborach lansował propozycję utworzenia rządu „wielkiej” koalicji partii postsolidarnościowych. Postulat ten zrealizowano w połowie 1992 roku w wyniku powstania gabinetu Hanny Suchockiej.

go instytucjonalnym oparciem dla rządu – to źle wróżę im wszystkim i polskiej reformie” – konkludował Hall³⁹.

Na początku 1992 roku dane publikowane przez ośrodki badania opinii wskazywały na malejące poparcie społeczeństwa dla kosztownych reform. Zwiększała się niechęć do prywatyzacji. Opinia publiczna negatywnie reagowała na wzrastające bezrobocie, podwyżki cen i głośnie afery gospodarcze. Pogłębiały się krytyczne oceny wobec postsolidarnościowych elit rządzących⁴⁰.

Odnosząc się do tego stanu rzeczy, lider frakcji prawicowej UD największego zagrożenia dla Polski upatrywał w kryzysie instytucji demokratycznych:

Obawiam się sytuacji – pisał – w której demokratycznie wybrany parlament i prezydent, a także demokratycznie powoływany rząd nie będą budować silnego, sprawnego państwa, nie będą zdolne przyczyniać się do modernizowania Polski i umacniania jej pozycji w Europie. Lękam się, iż społeczeństwo – w swej większości – będzie traktować system polityczny jako czynnik zewnętrzny. Lękam się, że politycy będą postrzegani jako zamknięta kasta, zajmująca się swoimi sprawami, które nie mają związku z realnymi problemami, którymi żyją wszyscy.

Źródła zagrożeń Hall podzielił na dwie grupy – niezależne bezpośrednio od działań polityków i takie, na które mieli oni zasadniczy wpływ. Odnosząc się do pierwszej grupy, napisał: „Przede wszystkim myślę o gospodarczych i społecznych konsekwencjach rozpadu systemu socjalistycznego, nieuniknionych kosztach kształtowania gospodarki rynkowej, dziedzictwie komunizmu w mentalności i postawach społecznych, a także – niesprzyjającej utrwaleniu się demokratycznego porządku – strukturze społecznej. Zdecydowanie podzielam pogląd liberalnych i konserwatywnych myślicieli głoszący, iż warunkiem zakorzenienia się porządku demokratycznego jest istnienie silnej klasy średniej. Te wszystkie zjawiska – utrudniające kształtowanie systemu demokratycznego – mają charakter obiektywny. Będziemy się z nimi zmagać przez lata”. W grupie drugiej znalazły się: negatywny obraz polityki jako gry o partykularne interesy polityków, niedostatek autorytetów, zła kondycja partii politycznych, brak nowej ustawy zasadniczej i dominująca pozycja związków zawodowych na scenie politycznej⁴¹.

³⁹ *Balagan na scenie*, z A. Hallem rozmawiała M. Subotić, „Rz”, nr 18 z 21 I 1992, s. 1.

⁴⁰ *Huśtawka nastrojów*, GW, nr 19 z 23 I 1992, s. 1.

⁴¹ A. Hall, *O wolność trzeba zabiegać*, GW, nr 50 z 28 II 1992, s. 11. Politycy FPD UD, podobnie jak członkowie UPR i integralnych stowarzyszeń konserwatywnych, byli w owym czasie jednymi z nielicznych krytyków nadmiernych wpływów politycznych związków pracowniczych. Hall pisał: „Życie nie znosi próżni. Jeśli system polityczny pozostanie słaby, a prowizorka ustrojowa utrwali się, nawet przy utrzymaniu parlamentu i rządu faktyczna władza będzie przesuwana gdzie indziej. Dziś jest najbardziej prawdopodobne, że będzie ona przemieszczać się do centralnych związków, jeśli zachowają zdolność mobilizowania bezpośredniego nacisku społecznego. Wydaje się, że w związkach umacnia się nurt, który ma ochotę udowodnić, że bez zgody związków nie można rządzić Polską. Aspiracje związków zawodowych mogą sięgać dalej, spotykając się z przyzwoleniem grup społecznych nieprzyjmujących logiki reformy rynkowej i odmawiających

Hall krytykował również klasę polityczną wywodzącą się z „Solidarności” za przedkładanie własnych interesów partyjnych ponad „dobro wspólne” państwa:

Koalicja rządowa wydaje się myśleć: mamy władzę, wszystko jest OK. Dając ciągle do zrozumienia, że ostatnie dwa lata zostały zmarnowane z winy poprzedników, rząd i jego premier zachowują się nierzetelnie i popełniają błąd polityczny. W Unii Demokratycznej i Kongresie Liberalów spotyka się z kolei postawę wyczekiwania: popatrzmy, poczekajmy, aż Olszewskiemu powinie się noga. Wtedy my stworzymy rząd i dokooptujemy Centrum⁴².

Według Halla przeciąganie takiego stanu rzeczy mogło doprowadzić do zahamowania transformacji ustrojowej i dalszego spadku poparcia społecznego dla polityków związanych z ruchem solidarnościowym na rzecz postkomunistów i populistów. Negatywnemu obrazowi polityków wywodzących się z „Solidarności” przeciwdziałałoby – według Halla – powołanie szerokiej koalicji ugrupowań związanych z premierem Olszewskim (PC, ZChN, PL) oraz UD i KLD.

Nie powołując takiej koalicji, elity postsolidarnościowe skompromitują się w oczach społeczeństwa i zostaną zmuszone do zejścia ze sceny politycznej⁴³.

Podobną ocenę kondycji państwa i partii politycznych przedstawił Kazimierz Michał Ujazdowski. Według niego najważniejszym zadaniem elity rządzącej była odbudowa autorytetu państwa i przywrócenie społecznej aprobaty dla prokapitalistycznych przemian gospodarczych⁴⁴.

Konsekwentne lansowanie przez Halla postulatu powstania rządu szerokiej koalicji ugrupowań posierpniowych zostało pozytywnie ocenione na początku

dalszego ponoszenia jej kosztów. Socjalizm bez rządów partii komunistycznej wydaje się coraz bardziej popularną ideą, chociaż samo słowo socjalizm nadal uważane jest za wstydlliwe”, tamże. Krytykę działań związków pracowniczych przedstawili także Kazimierz Michał Ujazdowski i Rafał Matyja. Według nich pomimo słabej liczebnie reprezentacji w sejmie przywódcy związkowi chcieli mieć nieproporcjonalnie duży wpływ na rządzenie państwem. Nie brali jednocześnie odpowiedzialności za konsekwencje swoich działań dla wszystkich obywateli, kierując się jedynie partykularnym interesem członków związku. Związkowcy – zdaniem polityków Frakcji Prawicy Demokratycznej UD – pragnęli być jedynymi wyrazicielami opinii społeczeństwa, a przecież ze względu na system przedstawicielski taką rolę pełnił zarówno parlament, jak i prezydent. Poza tym równorzędną pozycję wobec związków pracowniczych powinny zajmować związki pracodawców, R. Matyja, K. M. Ujazdowski, *Spór o pozycję związków zawodowych*, „Rz”, nr 16 z 20 I 1992, s. 1; por. W. Mich, *Między integracją...*, s. 325–327.

⁴² A. Hall, *System się...*, GW, nr 22 z 27 I 1992, s. 15.

⁴³ Tamże. Postulat połączenia wszystkich prerekonformatorskich sił postsolidarnościowych Aleksander Hall wysuwał jeszcze przed wyborami parlamentarnymi z 1991 roku. Uważał, iż podstawą takiego porozumienia powinna być koalicja KLD, PC i UD. Głosił, że najważniejszymi zagrożeniami dla ładu demokratycznego są odziedziczone po okresie PRL: „socjalistyczna gospodarka” i „spłaszczona struktura społeczna”. Reforma ustrojowa – przekonywał – mogłaby zostać szybko przeprowadzona tylko dzięki konsolidacji tych partii, A. Hall, *Klatka chorych na socjalizm*, [w:] tegoż, *Pierwsza taka...*, s. 33–36.

⁴⁴ K. M. Ujazdowski, *Inny scenariusz*, „Rz”, nr 22 z 27 I 1992, s. 3.

1992 roku zarówno przez lidera PC – Jarosława Kaczyńskiego⁴⁵, jak i UD – Tadeusza Mazowieckiego⁴⁶. W takim duchu wyrażał się również przewodniczący KLD – Donald Tusk⁴⁷. Naciski w kwestii uzyskania większości popierającej rząd w sejmie pojawiły się także ze strony prezydenta Lecha Wałęsy. Realna groźba odrzucenia przez sejm projektu budżetu i wewnętrzne spory w koalicji na temat poszerzenia podstawy politycznej rządu skłoniły premiera Olszewskiego do spotkania z Tadeuszem Mazowieckim na początku marca 1992 roku. Ustalono wówczas jednak tylko to, że rozmowy będą kontynuowane⁴⁸.

13 marca 1992 roku Hall po raz kolejny na łamach prasy zwracał uwagę na konieczność powołania „wielkiej koalicji”:

Stan instytucji demokratycznych z pewnością nie daje dziś wystarczającego oparcia ani reformie rynkowej, ani obywatelom, którzy wymagają od państwa sprawności. Stan ten współtworzą: prezydent Lech Wałęsa, w którego posunięciach trudno doszukać się spójnej koncepcji państwa i sprawowanego urzędu, podzielony sejm, niezdolny do skupienia swej pracy na pierwszoplanowych zadaniach konstytuancy, rząd Olszewskiego, pozbawiony większości parlamentarnej i prowadzący politykę dojutrkowania⁴⁹.

Konsekwencją takiego stanu mogły być – zdaniem lidera FPD UD – przedterminowe wybory. Stanowiłoby to – jego zdaniem – złe rozwiązanie. Po pierwsze dlatego, że sukces osiągnęłyby przede wszystkim ugrupowania populistyczne. Po drugie, parlament powinien być jak najszybciej uporządkować system polityczny, uchwalając nową ustawę zasadniczą i ordynację wyborczą. Natomiast zadaniem prawicowego rządu powinna być kontynuacja trudnych reform ekonomicznych. Hall proponował sojusz oparty na programie gospodarczym, a nie zasadach ideowych. Było to według niego możliwe, ponieważ zarówno partie

⁴⁵ Jarosław Kaczyński stwierdził: „Powołanie szerokiej koalicji uważam za możliwe, choć na pewno nie będzie to łatwe. Ostatnio nie widziałem takiej intencji u premiera”, cyt. za: W. Załuska, *Rząd ocalenia?*, GW, nr 27 z 1 II 1992, s. 3; por. K. Groblewski, *Czy rząd będzie miał kłopoty w parlamencie?*, „Rz”, nr 38 z 14 II 1992, s. 3.

⁴⁶ Tadeusz Mazowiecki powiedział między innymi: „Myślę, że taki rząd powinien powstać. Problem w tym, że nic się w tym kierunku nie dzieje. Moim zdaniem ruch należy do premiera Olszewskiego. Jeśli zdecyduje się go wykonać, będziemy rozmawiać”, cyt. za: W. Załuska, *Rząd...*, GW, nr 27 z 1 II 1992, s. 3.

⁴⁷ Donald Tusk konkludował: „Propozycja Halla jest w pełni uzasadniona. [...] Problem w tym, że wciąż nie znamy programu gospodarczego rządu i nie wiemy, czy premier gotów jest kontynuować generalny kierunek reform wolnorynkowych, czy też zdecyduje się na gospodarcze eksperymenty, które będą dla nas nie do przyjęcia. [...] Mam wrażenie, że dziś łatwiej byłoby uzyskać dla koncepcji Halla poparcie Unii, Kongresu i skupionej wokół Kaczyńskich części PC niż premiera i jego otoczenia. [...] Można raczej odnieść wrażenie, że premier (którego zresztą bardzo szanuję) chce wykorzystać pobyt w URM-ie dla stworzenia własnej bazy politycznej, niż czegoś w rodzaju rządu ocalenia narodowego”, cyt. za: tamże.

⁴⁸ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 191–193; por. *Rozszerzyć, żeby przeżyć*, GW, nr 59 z 10 III 1992, s. 3; M. Subotić, *Nieemożliwe i konieczne*, „Rz”, nr 60 z 11 III 1992, s. 1.

⁴⁹ A. Hall, *Obóz Kontynuacji Reform*, GW, nr 62 z 13 III 1992, s. 12.

popierające rząd Olszewskiego, jak i postsolidarnościowa opozycja chciały, aby ustrój gospodarczy Polski upodobnił się do rozwiązań przyjętych w krajach demokratycznego kapitalizmu. Tymczasem pozostałe większe ugrupowania sejmowe – jego zdaniem – nie wykazywały chęci, aby przekonywać społeczeństwo do wysiłku niezbędnego do przekształcenia gospodarki i pokonania cywilizacyjnej przepaści oddzielającej nas od Zachodniej Europy. „Jeśli na ugrupowania sejmowe patrzeć z punktu widzenia ich programów gospodarczych, prawicę stanowią: Unia Polityki Realnej, Polski Program Gospodarczy, Partia Chrześcijańskich Demokratów [...] Unia Demokratyczna oraz KLD. Centrum tworzą Porozumienie Centrum, ZChN i solidarnościowi chłopi («Solidarność» RI), a więc koalicja Jana Olszewskiego. Lewica sejmowa to Sojusz Lewicy Demokratycznej, PSL, KPN, «Solidarność Pracy» i NSZZ «Solidarność». Dystans programowy oddzielający prawicę od centrum jest zdecydowanie mniejszy niż ten, który dzieli centrum od lewicy (z wyłączeniem ugrupowań chłopskich). Czy jest możliwy do pokonania? Na to pytanie można by odpowiedzieć tylko po programowych negocjacjach” – uważał Hall⁵⁰.

Trudności negocjacyjne, oprócz kwestii programowych, stwarzały również różnice poglądów na temat zasadności samego porozumienia zarówno w koalicji (sprzeciw grupy Anusza w PC, niechęć ZChN wobec KLD i ostrożna postawa w stosunku do Unii Demokratycznej), jak i w opozycji (część działaczy UD i KLD była przeciwna rozmowom). Ponadto Mazowiecki chciał powstania nowego rządu, a nie dokooptowania unionistów do istniejącego, brał też pod uwagę możliwość przerwania rozmów, gdyby miały one grozić rozbięciem partii, sprzeciwiał się także tworzeniu nowego gabinetu bez Kongresu Liberalno-Demokratycznego⁵¹. W czasie obrad Rady Politycznej Unii Demokratycznej, 15 marca 1992 roku, członkowie Frakcji Prawicy (Zalewski i Hall) zdecydowanie opowiadali się za rozmowami z premierem Olszewskim, wśród przeciwników byli Jan Rokita, Andrzej Celiński i Zofia Kuratowska. Ostatecznie upoważniono jednak przewodniczącego UD do przystąpienia do negocjacji⁵².

Rozpoczął się ponadmiesięczny okres spotkań i konsultacji przedstawicieli partii koalicyjnych i opozycyjnych wywodzących się z ruchu sierpniowego. Do zawarcia wielkiej koalicji skłaniało polityków malejące w społeczeństwie poparcie dla reform, jednakże trudnością nie do pokonania zdawała się kwestia parytetu przy podziale tek ministerialnych. Porozumienie, ze względów programowych, hamowały ugrupowania chłopskie, dla których liberalne wątki progra-

⁵⁰ Tamże; por. *Szybkie wybory niczego nie zmienią*, „Rz”, nr 101 z 29 IV 1992, s. 1.

⁵¹ *Pokój na górze?*, GW, nr 63 z 14–15 III 1992, s. 1; K. Groblewski, *Poszerzenie koalicji*, „Rz”, nr 64 z 16 III 1992, s. 1.

⁵² A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 193; por. A. Domosławski, *Musimy rozmawiać*, GW, nr 64 z 16 III 1992, s. 2; M. Subotić, *Scenariusz negocjacji*, „Rz”, nr 66 z 18 III 1992, s. 1.

mu ekonomicznego Unii Demokratycznej, a także KLD były nie do przyjęcia⁵³. Aleksander Hall uważał, że jeżeli nie dojdzie do porozumienia, to zaprzepaszczone zostanie szansa na utworzenie reformatorskiego rządu posiadającego poparcie większości parlamentarnej. Według niego taka kompromitacja oznaczałaby, „że partie do niczego się nie nadają, Polacy jako naród nie umieją się rządzić”⁵⁴.

21 kwietnia 1992 roku, mimo zapowiadanych wspólnych konsultacji, z premierem spotkały się tylko partie rządowe. Przedstawiciele „małej koalicji” (Unii Demokratycznej, Kongresu Liberalno-Demokratycznego i Polskiego Programu Gospodarczego) poinformowano o odwołaniu wspólnych obrad⁵⁵. Następnego dnia, kiedy jednak doszło do spotkania premiera z przedstawicielami „małej koalicji”, negocjacje zostały przerwane. Okazało się, że zaporą dla ustanowienia „wielkiej koalicji” stanowiły spory na temat podziału tek ministerialnych w nowym rządzie. Porozumienie w sprawie rozszerzenia koalicji nie zostało osiągnięte⁵⁶.

Komentując niepowodzenie swojego projektu, przewodniczący Frakcji Prawicy UD stwierdził: „Można powiedzieć wprost, że za fiasko wielkiej koalicji w decydującej mierze odpowiada premier Jan Olszewski i jego otoczenie. Nie mam wątpliwości, że do porozumienia zdecydowanie dążyli Tadeusz Mazowiecki, Jarosław Kaczyński i Wiesław Chrzanowski. Olszewskiemu zabrakło woli politycznej [...]. Jest dla mnie oczywiste, że rząd Olszewskiego nie będzie w stanie realizować polityki gospodarczej ani przeprowadzić małej konstytucji, wzmacniającej władzę wykonawczą, porządkującej kompetencje rządu, parlamentu i prezydenta. Ten rząd nie dostanie też żadnych nadzwyczajnych uprawnień. Mógłby je dostać tylko rząd posiadający mocną bazę parlamentarną, w której widać wolę solidarnego działania. Ten rząd jest mniejszościowy i wciąż chce być rządem mniejszościowym. Jego działania w żadnej sferze nie wykazują woli energicznego reformowania państwa”⁵⁷.

Opór Olszewskiego w sprawie rozszerzenia koalicji sprawił, że opozycja solidarnościowa zaczęła rozważać możliwość wystąpienia z wnioskiem o wotum nieufności dla rządu. Również prezydent nie wykluczał takiej ewentualności.

⁵³ A. Domosławski, W. Załuska, *10 partii w koalicji*, GW, nr 80 z 3 IV 1992, s. 1.

⁵⁴ *Wielka koalicja. Nic nie jest przesądzone*, „Rz”, nr 82 z 6 IV 1992, s. 2.

⁵⁵ *Koalicje i mediacje*, GW, nr 95 z 22 IV 1992, s. 1.

⁵⁶ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 194–195; W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 150; por. *Fiasko wielkiej koalicji*, GW, nr 96 z 23 IV 1992, s. 1; K. Groblewski, *Nie będzie rekonstrukcji rządu*, „Rz”, nr 97 z 24 IV 1992, s. 1.

⁵⁷ Cyt. za: P. Ławiński, *Stan po koalicji*, GW, nr 100 z 28 IV 1992, s. 11. Frakcja Halla w tym czasie wydała oświadczenie w którym gabinet Olszewskiego krytykowano między innymi za bierność wobec okupacji budynku Ministerstwa Rolnictwa. Taka postawa – zdaniem polityków Frakcji – obniżała autorytet rządu i była sprzeczna z zasadą rządów prawa, *Oświadczenie Rady Politycznej Frakcji Prawicy Demokratycznej* (Warszawa 5 V 1992), APK, t. I, k. 9.

Wątpliwości wobec dalszego istnienia gabinetu Olszewskiego prezydent Wałęsa wyraził na konferencji prasowej w sejmie pod koniec kwietnia 1992 roku, mówiąc: „Nie wykluczam możliwości zaproponowania dymisji premierowi Olszewskiemu”. Dodał, że jego ewentualnymi kandydatami na stanowisko premiera nowego rządu są Tadeusz Mazowiecki, lider UD, i Andrzej Olechowski, pełniący wówczas funkcję ministra finansów⁵⁸. 8 maja 1992 roku w sejmie prezydent wygłosił orędzie, w którym domagał się dla swojego urzędu większych kompetencji dla zagwarantowania ciągłości reform i kolejny raz zwrócił uwagę na słabość rządu. „Kraj tonie w marazmie i bałaganie, tak dalej być nie może” – stwierdził. Nie wystąpił jednak z wnioskiem o odwołanie gabinetu⁵⁹.

W komentarzu Aleksander Hall, przewodzący unijnej prawicy, stwierdził, że „ponury obraz polskiego życia politycznego” jest również konsekwencją działań podejmowanych przez prezydenta. W kwestii kompetencji głowy państwa uważał, że powinny być one większe, jednak propozycje Wałęsy uznał za zbyt daleko idące: „Jest mi bliski model francuski. Lech Wałęsa zapomina jednak, że w tym modelu prezydent nie skupia w swoim ręku całej władzy wykonawczej. Kompetencje prezydenta trzeba oczywiście uporządkować, rozszerzyć, ale nie sądzę, żeby rozwiązania proponowane przez Lecha Wałęsę były najlepsze. Między modelem prezydenta «od szampana», a modelem «cała władza w ręce prezydenta», są na szczęście rozwiązania pośrednie” – uważał Hall⁶⁰. Trudną sytuację gabinetu pogłębił konflikt premiera z prezydentem na tle traktatu polsko-rosyjskiego⁶¹.

24 maja 1992 roku Rada Polityczna Unii Demokratycznej podjęła decyzję o zgłoszeniu, razem z KLD i PPG, wotum nieufności dla gabinetu Olszewskiego. Według Halla Unia powinna była jednocześnie zaproponować na stanowisko premiera swojego przewodniczącego⁶². Dwa dni później prezydent przesłał do

⁵⁸ A. Kublik, *Prezydent mówi o dymisji premiera*, GW, nr 100 z 28 IV 1992, s. 1; por. Mazowiecki i Olechowski kandydatami prezydenta, „Rz”, nr 101 z 29 IV 1992, s. 2.

⁵⁹ J. Karpiński, *Trzecia niepodległość...*, s. 148. Ze względu na to, że premier był nieobecny podczas wystąpienia prezydenta, z „siódemki” partii popierających rząd wystąpiła Partia Chrześcijańskich Demokratów (6 posłów i 3 senatorów), *Kraj potrzebuje gospodarza*, GW, nr 109 z 9 V 1992, s. 1; por. K. Groblewski, *Wątpliwiony sygnał ostrzegawczy*, „Rz”, nr 110 z 11 V 1992, s. 1.

⁶⁰ Cyt. za: *Orędzie i co dalej*, GW, nr 109 z 9 V 1992, s. 4.

⁶¹ Konflikt dotyczył protokołu majątkowo-finansowego do umowy o wycofaniu wojsk rosyjskich z Polski. Paragraf 7 przewidywał możliwość działalności spółek polsko-rosyjskich w obiektach wojskowych opuszczanych przez armię. Podpisana w Moskwie wersja – dzięki kolejnej interwencji premiera – nie przewidywała takiej możliwości. A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 200–201; por. *O co chodzi w sporze o traktat*, GW, nr 118 z 20 V 1992, s. 2; E. Krzemiński, *L. Bójkó Scena i kulisy*, GW, nr 123 z 26 V 1992, s. 1; R. Malik, *Sporny punkt 7*, „Rz”, nr 124 z 27 V 1992, s. 1.

⁶² A. Domosławski, *Odwołać rząd bezruchu*, GW, nr 122 z 25 V 1992, s. 2; M. Subotić, *Mazowiecki kandydatem Unii na premiera*, „Rz”, nr 123 z 26 V 1992, s. 1.

marszałka Sejmu list, w którym wycofywał poparcie dla Jana Olszewskiego⁶³. W odpowiedzi premier stwierdził, że ze względu na brak kandydatury nowego prezesa Rady Ministrów gabinet nie może ustąpić tuż przed debatą budżetową⁶⁴.

28 maja 1992 roku posłowie podjęli decyzję, która przyspieszyła decyzję o odwołaniu gabinetu. Sejm przyjął uchwałę, na wniosek Janusza Korwin-Mikiego, aby minister spraw wewnętrznych do 6 czerwca 1992 roku przedstawił listę posłów, senatorów i członków rządu, którzy figurują w archiwach MSW jako tajni współpracownicy UB i SB w latach 1945–1990⁶⁵. W komentarzu do decyzji sejmu przewodniczący Frakcji Prawicy Demokratycznej UD stwierdził, że „wyeliminowanie byłych współpracowników SB z życia publicznego jest sprawą ważną”. Hall obawiał się natomiast trudności w wyselekcjonowaniu materiałów SB, gdyż były one – jego zdaniem – niekompletne i istniało niebezpieczeństwo nieuzasadnionych oskarżeń. Uważał również, że tajne materiały mogą zostać wykorzystane do „politycznego szantażu”⁶⁶. Jedynym posłem Unii Demokratycznej, który głosował za przyjęciem uchwały, był Kazimierz Michał Ujazdowski.

W nocy z 27 na 28 maja 1992 roku „mała koalicja” (UD, KLD i PPG) ustaliła, że wotum nieufności dla rządu zostanie zgłoszone na najbliższym posiedzeniu Sejmu w dniach 4–6 czerwca. 2 czerwca prezydent zaproponował misję tworzenia rządu liderowi PSL, trzydziestodwuletniemu Waldemarowi Pawlakowi⁶⁷. 4 czerwca rano minister Macierewicz przekazał najważniejszym organom państwa, a także przewodniczącym klubów parlamentarnych listy osób figurujących w archiwach MSW jako tajni współpracownicy⁶⁸. Prezydent uznał, że działania podjęte przez Macierewicza mogą zagrozić bezpieczeństwu wewnętrznemu państwa i w trybie pilnym skierował do sejmu wniosek o odwołanie prezesa Rady Ministrów. W czasie wieczornego spotkania Wałęsy z przewodniczącymi głównych klubów parlamentarnych (poza PC i SLD) ustalono, że nowym premierem

⁶³ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 201–202; W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 150; por. *Wycofuję poparcie*, GW, nr 124 z 27 V 1992, s. 1. Tekst listu prezydenta opublikowała „Rzeczpospolita”, „Rz”, nr 125 z 28 V 1992, s. 1.

⁶⁴ *Moczulski zgłasza gotowość, Olszewski nie zgłasza dymisji*, GW, nr 125 z 28 V 1992, s. 1; M. Subotić, *KPN puka do rządu, koalicja trzech na rozdrożu*, „Rz”, nr 126 z 29 V 1992, s. 1.

⁶⁵ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 201–212; J. Karpiński *Trzecia niepodległość...*, s. 151–155; por. W. Kostyrko, W. Maziarski, *Oczyszczenie czy unurzanie*, GW, nr 126 z 29 V 1992, s. 1; J. Pilczyński, *Sejm żąda ujawnienia byłych agentów SB*, „Rz”, nr 127 z 30–31 V 1992, s. 1, 2.

⁶⁶ Cyt. za: A. Domosławski, *Posłowie o ujawnieniu współpracowników SB*, GW, nr 126 z 29 V 1992, s. 2.

⁶⁷ *Wałęsa proponuje Pawlakowi stanowisko premiera*, GW, nr 130 z 3 VI 1992, s. 1; por. *Waldemar Pawlak kandydatem na premiera*, „Rz”, nr 132 z 5 VI 1992, s. 1.

⁶⁸ W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 151; por. J. Jachowicz, D. Fedor, *Co było w kopercie Macierewicza*, GW, nr 133 z 6–7 VI 1992, s. 4; Z. Lentowicz, J. Pilczyński, *Co jest w teczkach?*, „Rz”, nr 133 z 6–7 VI 1992, s. 1.

zostanie Waldemar Pawlak⁶⁹. Po próbach zablokowania głosowania i wieczornym dramatycznym wystąpieniu premiera na antenie obydwu programów telewizji, przed godziną pierwszą w nocy 5 czerwca 1992 roku, sejm odwołał gabinet Jana Olszewskiego. Równocześnie głosowano nad wnioskiem „małej koalicji” i prezydenta⁷⁰.

Frakcja Prawicy Demokratycznej UD winą za fiasko rozmów na temat powstania „wielkiej koalicji” partii postsolidarnościowych obarczała premiera Jana Olszewskiego i jego najbliższych współpracowników. Według niej słabość gabinetu i ciągle konflikty z prezydentem osłabiały siły proreformatorskie i wzmacniały populistów. Po odwołaniu administracji Olszewskiego prezydent Wałęsa, prawie dokładnie w trzecią rocznicę wyborczego zwycięstwa „Solidarności”, powierzył misję tworzenia nowego gabinetu Waldemarowi Pawlakowi. Decyzja ta spotkała się z totalną krytyką polityków FPD UD, ponieważ nowym szefem rządu został polityk reprezentujący partię związaną z systemem posttotalitarnym PRL. Waldemar Pawlak przewodniczył Polskiemu Stronnictwu Ludowemu, którego trzon stanowili działacze Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, satelickiej wobec PZPR, nomenklaturowej partii chłopskiej. Zdaniem FPD UD nie miał on moralnego prawa do pełnienia funkcji premiera w suwerennym państwie polskim⁷¹.

2.1.4. Wobec premiera Waldemara Pawlaka

Lider PSL Waldemar Pawlak został wybrany przez sejm na stanowisko prezesa Rady Ministrów 5 czerwca 1992 roku⁷². Wśród posłów głosujących przeciwko

⁶⁹ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 209. Z oświadczenia prezydenta Lecha Wałęsy: „Rozpoczęto w trybie nagłym tak zwaną akcję lustracyjną. Teczki ze zbiorów MSW uruchomiono wybiórczo. Podobny charakter ma ich zawartość. Znajdujące się w nich materiały zostały w dużej części sfabrykowane. [...] Sfingowane tworzą sfingowaną rzeczywistość. Można domniemywać, że część materiałów sfabrykowana została przez służby specjalne innych państw. Zastosowana procedura jest działaniem pozaprawnym. Umożliwia polityczny szantaż. Całkowicie destabilizuje struktury państwa i partii politycznych. Kwestie etyczne związane z całą tą operacją, mającą już w swym założeniu charakter manipulacji, pozostawiam bez komentarza”, *Prezydent: Teczki są sfalszowane*, GW, nr 132 z 5 VI 1992, s. 1; por. J. Pilczyński, *Sejm odwołał rząd Jana Olszewskiego*, „Rz”, nr 133 z 6–7 VI, s. 1.

⁷⁰ Za wnioskami o odwołanie rządu i premiera głosowało 273 posłów (między innymi UD, KLD, PPG, KPN, SLD, SP), przeciw – 119 (ZChN, PC, PL, NSZZ „Solidarność”), wstrzymało się 33, A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 209.

⁷¹ Tamże.

⁷² W. Jednaka, *Gabinety koalicyjne w III...*, s. 147–158. Za kandydaturą głosowało 261 posłów (UD – poza Frakcją Prawicy Demokratycznej, KLD, PPG, KPN, SLD, PSL i „Solidarność Pracy”), przeciwko – 149 („Solidarność”, PC, ZChN, PL, SLCh, ChD, PChD, UPR i Frakcja Prawicy Demokratycznej UD), wstrzymało się 7 posłów, A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 213; por. *Premierem Pawlak*, GW, nr 133 z 6–7 VI 1992, s. 1; J. Pilczyński, *Waldemar Pawlak tworzy rząd*, „Rz”, nr 134 z 8 VI 1992, s. 2.

liderowi ludowców znaleźli się parlamentarzyści Frakcji Prawicy Demokratycznej UD, pomimo tego że większość unitów poparła prezydenckiego kandydata⁷³. Od początku misji Pawłaka prawa strona Unii opowiadała się przeciwko gabinetowi, którego częścią miała być jedna z partii postkomunistycznych. Politycy frakcji prawicowej kontestowali również koncepcję rządów prezydenckich i konsekwentnie lansowali propozycję „rządu wielkiej koalicji”, mającego poparcie wszystkich ugrupowań postsolidarnościowych obecnych w sejmie⁷⁴. Natomiast według koncepcji prezydenta nowy rząd powinna stworzyć „mała koalicja” (UD, KLD i PPG) z PSL i KPN⁷⁵.

W Unii Demokratycznej w toku dalszych negocjacji pojawiły się trzy propozycje, dyskutowane na forum partii: część działaczy nie wykluczała wejścia do gabinetu Pawłaka (między innymi Geremek), inni, jak Mazowiecki, chcieli go jedynie poprzeć, natomiast FPD UD sprzeciwiało się zarówno pierwszej, jak i drugiej propozycji, lansując koncepcję rządu „wielkiej koalicji” partii postsolidarnościowych⁷⁶. Uzasadniając takie stanowisko, Aleksander Hall mówił: „Po pierwsze, byłoby niedobrze, gdyby scena polityczna podzieliła się na dwa obozy: jeden posługujący się retoryką antykomunistyczną i niepodległościową oraz drugi, który byłby dziwnym aliansem współodpowiedzialności za państwo, pozostałości systemu starego i przejściowych koniunkturalnych sojuszy. Będziemy starać się o to, aby takiego podziału nie było. Drugi powód: nie widzimy szans, aby wokół Waldemara Pawłaka wytworzyła się szeroka koalicja reform. Nie wydaje nam się, żeby w punkcie startu, gdy tak liczy się przeszłość, można było obarczać tak dużym zaufaniem człowieka z ugrupowania związanego ze starym systemem”⁷⁷. Wątpliwości co do możliwości kompromisu w Unii rozwiąło oświadczenie Rady Politycznej Frakcji Prawicy Demokratycznej z 11 czerwca 1992 roku, w którym sprzeciwiano się poparciu dla rządu lidera PSL, „ponieważ byłby on zaprzeczeniem idei wielkiej koalicji wszystkich ugrupowań solidarnościowych”. FPD UD miało dążyć do powołania gabinetu opartego na takiej właśnie koalicji⁷⁸.

⁷³ Przeciwno Pawłakowi głosowali: Aleksander Hall, Hanna Suchocka, Kazimierz Michał Ujazdowski, Marek Dąbrowski i Tadeusz Syryjczyk, A. Łuczak, *33 dni premiera Pawłaka*, Warszawa 1992, s. 45, 56, 70; por. *Unia się dzieli?*, GW, nr 135 z 9 VI 1992, s. 3.

⁷⁴ *Oświadczenie Rady Politycznej Frakcji Prawicy Demokratycznej* (Warszawa 11 VI 1992), APK, t. I, k. 11.

⁷⁵ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 213–217; W. Karpiński, *Trzecia niepodległość...*, s. 159–160.

⁷⁶ *Porozumienie jest możliwe*, GW, nr 135 z 9 VI 1992, s. 2; por. W. Załuska, D. Wielowieyska, J. Jachowicz, *Szukanie rządu*, GW, nr 134 z 8 VI 1992, s. 2.

⁷⁷ Cyt. za: *Unia się...?*, tamże, nr 135 z 9 VI 1992, s. 3; por. *Rozstrzygnięcie w czterech scenariuszach*, „Rz”, nr 136 z 10 VI 1992, s. 3.

⁷⁸ *FPD przeciwna powstaniu rządu Pawłaka*, GW, nr 138 z 12 VI 1992, s. 3; por. B. Waszkielewicz, P. Reszka, *Okółorządowe spekulacje*, „Rz”, nr 139 z 13–14 czerwca 1992, s. 1.

Początkowo liderzy negocjujących ugrupowań nie przesądzali o tym, czy rząd Pawlaka powstanie, czy też nie⁷⁹. Konsultacje premiera z „małą koalicją” i KPN były prowadzone prawie przez cały czerwiec 1992 roku – przedstawiano różne propozycje konfiguracji personalno-partyjnych⁸⁰. Toczyły się rozmowy doprowadziły 19 czerwca 1992 roku do rezygnacji KPN z uczestnictwa w rządzie⁸¹, natomiast 24 czerwca „mała koalicja” podjęła decyzję o wejściu do rządu. Następnego dnia jej przedstawiciele zaproponowali Pawlakowi skład gabinetu, który nie został jednak przez niego zaaprobowany⁸². Premier postanowił rozmawiać z poszczególnymi kandydatami na ministrów indywidualnie, w celu skonstruowania rządu określonego jako „autorski”, który miałby poparcie prezydenta. Jednak jego działania nie przyniosły rezultatu. W ogłoszonym 1 lipca 1992 roku exposé Pawlak nie podał składu rządu, dlatego przedstawiony przez niego program nie mógł zostać poddany pod głosowanie⁸³. Wystąpienie premiera Hall ocenił negatywnie:

Pawlak nie zarysował linii reform państwa i gospodarki. Jego propozycje to cofanie się, mimo prorynkowej retoryki. Nie da się tego porównać z klarownością wystąpień Balcerowicza, Bieleckiego czy nawet Olechowskiego⁸⁴.

Lider FPD UD był przeciwny misji Pawlaka nie tylko ze względu na reprezentowaną przez niego opcję polityczną, uważał również, że przywódca ludowców nie ma szans na stworzenie gabinetu cieszącego się poparciem szerokiej koalicji partii postsolidarnościowych⁸⁵. W nocy z 30 czerwca na 1 lipca 1992 roku „mała koalicja” podjęła decyzję o zerwaniu rozmów z premierem Pawlakiem i podjęciu ich z „piątką” ugrupowań popierających wcześniej rząd Olaszewskiego⁸⁶.

Do negocjacji w sprawie wyłonienia kandydata na premiera przystąpiły dwa sojusze partyjne: „trójka” (UD, KLD, PPG) i „piątka” (PC, ZChN, PL, PChD,

⁷⁹ *Rozmowy programowe*, GW, nr 136 z 10 VI 1992, s. 1; por. *Czy Pawlak da radę?*, GW, nr 137 z 11 VI 1992, s. 1; por. B. Waszkielewicz, P. Ryszka, *Rozmowy koalicyjne – dominuje sceptycyzm*, „Rz”, nr 137 z 11 VI 1992, s. 1.

⁸⁰ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 213–217; A. J. Karpiński, *Trzecia niepodległość...*, s. 159–160; por. D. Wielowieyska, J. B. Lipszyc *Dwie koalicje w jednej*, GW, nr 140 z 15 VI 1992, s. 3; por. K. Groblewski, „*Trójka*” w każdym z wariantów, „Rz”, nr 142 z 17–18 VI 1992, s. 1; Jedną z propozycji miał być sojusz partii postsolidarnościowych z PSL, ale pod przewodnictwem innego premiera i bez KPN. Pojawiła się wówczas, lansowana przez niektórych polityków ZChN, koncepcja premiera z Unii Demokratycznej, którym mógłby być Aleksander Hall, *Hall premierem?*, GW, nr 141 z 16 VI 1992, s. 2.

⁸¹ E. Krzemień, A. Domosławski, *KPN porzuca Pawlaka*, GW, nr 144 z 20–21 VI 1992, s. 3

⁸² D. Wielowieyska, *Trójka bierze rząd Pawlaka?*, GW, nr 149 z 26 VI 1992, s. 1, 3; *Rozmowy koalicyjne w impasie*, „Rz”, nr 151 z 28 VI 1992, s. 2.

⁸³ W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 152; J. Karpiński, *Trzecia niepodległość...*, s. 160.

⁸⁴ Cyt. za: *Program czy komunały*, GW, nr 154 z 2 VII 1992, s. 3; por. A. Łuczak, *33 dni...*, s. 103.

⁸⁵ *Za wielką koalicją i pojednaniem*, „Rz”, nr 153 z 1 VII 1992, s. 3.

⁸⁶ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 215.

SLCh⁸⁷) oraz posłowie NSZZ „Solidarność”. W wyniku prowadzonych rozmów powstała koalicja siedmiu partii postsolidarnościowych, gdyż PC wycofało się z rokowań. Kandydatką koalicji na urząd premiera została posłanka Unii Demokratycznej Hanna Suchocka⁸⁸. Głosowanie nad odwołaniem premiera Waldemara Pawlaka i powołaniem na to stanowisko Hanny Suchockiej odbyło się 10 lipca 1993 roku⁸⁹, następnego dnia sejm powołał rząd w składzie zaproponowanym przez panią premier⁹⁰.

Według Halla powstanie rządu Suchockiej było szansą na „powstrzymanie fatalnej tendencji, która dominuje w polskim życiu politycznym od lata 1990 roku. To, czy ją wykorzystamy, zależy od klasy premiera i elit politycznych”⁹¹. Gabinet Hanny Suchockiej, powołany ponad światopoglądowymi i ideologicznymi sporami, miał, jego zdaniem, szansę na skupienie wokół siebie „obozu porządku”, czyli tej części elit politycznych i opinii publicznej, która pragnie silnego, sprawnego i demokratycznego państwa⁹². W innym komentarzu przewodniczący FPD UD powiedział: „Szanse tego rządu oceniam na 50%. Przede wszystkim w ogromnej mierze zależy to od pani premier: czy stanie się ona zwornikiem tej konstrukcji; czy będzie umiała sprawiedliwie traktować wszystkich uczestników koalicji; czy będzie przez nich uznawana za czynnik samodzielny. Słowem, czy stanie się szefem. Uważam, że taka szansa jest, i bardzo bym chciał, żeby to się udało. Expose jest dobrym początkiem”⁹³.

⁸⁷ PL – Porozumienie Ludowe, PChD – Partia Chrześcijańskich Demokratów, SLCh – Stronnictwo Ludowo-Chrześcijańskie.

⁸⁸ *Suchocka premierem?*, GW, nr 156 z 4–5 VII 1992, s. 1; K. Groblewski, P. Reszka, *Zdążyć przed wariantem prezydenckim*, „Rz”, nr 157 z 6 VII 1992, s. 1; por. E. Milewicz, D. Kostyrko, *19 godzin dzielenia*, GW, nr 157 z 6 VII 1992, s. 3; K. Groblewski, *Spór o resorty. Czy PC wróci?*, „Rz”, nr 158 z 7 VII 1992, s. 1.

⁸⁹ Za odwołaniem Waldemara Pawlaka głosowało 286 posłów (większość UD, KLD, PPG, ZChN, PL, SLCh, PChD oraz PC i KPN, 11 było przeciw, 107 wstrzymało się (PSL, większość SLD oraz kilku posłów UD); za Hanną Suchocką opowiedziało się 233 posłów (UD, KLD, PPG, ZChN, PL, SLCh i PChD, NSZZ „Solidarność”, SP, część ChD oraz przedstawiciele Mniejszości Niemieckiej, przeciw było 61 (PSL, część SLD, Ruch dla Rzeczypospolitej (RdR) Jana Olszewskiego i UPR), a 113 wstrzymało się od głosu (część SLD, KPN, PSL, ChD i PC), A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 218; por. *Zakończmy okres waśni*, GW, nr 162 z 11–12 VII 1992, s. 1; zob. także M. Subotić, *Sejm powołał i odwołał*, „Rz”, nr 163 z 13 VII 1992, s. 2.

⁹⁰ W. Jednaka, *Gabinety koalicyjne w III...*, s. 158–161. Za proponowanym składem rządu głosowało 226 posłów (UD, KLD, PPG, ZChN, PL, SLCh, PChD, NSZZ „Solidarność” oraz Mniejszość Niemiecka), przeciw było 124 (z SLD, PSL, KPN, RdR, SP i UPR), wstrzymało się 28, przede wszystkim z PC, A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 219; por. D. Wielowiejska, A. Michnik, *Koalicje i kompetencje*, GW, nr 163 z 13 VII 1992, s. 1; M. Subotić, *Kompromisy i twarde decyzje*, „Rz”, nr 163 z 13 VII 1992, s. 1.

⁹¹ Cyt. za: *Nowy premier w piątek*, GW, nr 160 z 9 VII 1992, s. 1.

⁹² A. Hall, *Na skrzyżowaniu dróg*, [w:] tegoż, *Pierwsza taka...*, s. 55–59.

⁹³ Cyt. za: *Koalicja szansy czy strachu*, GW, nr 163 z 13 VII 1992, s. 11; por. M. Subotić, *W oczekiwaniu na konkrety*, „Rz”, nr 208 z 3 IX 1992, s. 2.

Powołanie gabinetu Suchockiej zakończyło ponadmiesięczny kryzys rządowy. Zostało zrealizowane hasło rządu szerokiej koalicji ugrupowań posierpniowych, lansowane przez Frakcję Prawicy Demokratycznej UD od wyborów parlamentarnych z października 1991 roku⁹⁴. Był to jedyny przypadek, kiedy koncepcja polityków FPD UD została podjęta i zrealizowana przez kierownictwo partii Mazowieckiego. Paradoksalnie jednak konsekwencją sukcesu pomysłu Frakcji Prawicy było pogłębienie sporów, nie tylko pomiędzy skrajnymi skrzydłami Unii, lecz również skonfliktowanie grupy Halla z resztą najważniejszych polityków Unii, którzy opowiadali się za misją tworzenia rządu przez Waldemara Pawlaka. Powołanie gabinetu Suchockiej, popieranego przez większość parlamentarną, Hall uznał za najlepszy moment do rozpoczęcia budowy formacji konserwatywnej, łączącej wartości narodowe i chrześcijańskie z liberalizmem gospodarczym. Licząc na to, że gabinet Suchockiej przetrwa do końca kadencji parlamentu, czyli do roku 1995, chciał w tym okresie zdobyć dla nowej partii poparcie elektoratu. W grudniu 1992 roku powstała Partia Konserwatywna, która swoim programem – w zamierzeniu założycieli – miała nawiązywać do brytyjskiej Partii Konserwatywnej i niemieckiej Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej⁹⁵.

2.2. Partia Konserwatywna

2.2.1. Geneza

Pod koniec lipca 1992 roku na ostatnim przed wakacjami spotkaniu Klubu Parlamentarnego Unii Demokratycznej po raz kolejny doszło do konfliktu pomiędzy Frakcją Prawicy Demokratycznej i lewicową częścią partii. Niechętni wobec prawicowych działaczy byli także niektórzy znani politycy partii Mazowieckiego (Geremek, Lityński, Wujec). Grupie Halla zarzucano osłabianie jedności Unii i działalność na rzecz budowy nowego prawicowego stronnictwa. Lider prawego skrzydła UD przyznał, że spoiwem Unii był głównie autorytet Tadeusza Mazowieckiego i niestabilna sytuacja polityczna. Uważał także, że powstanie szerokiej koalicji partii posierpniowych skupionych w rządzie Hanny Suchockiej stwarza warunki do zmian na prawej stronie sceny politycznej⁹⁶. Na posiedzeniu prezydium Unii Demokratycznej 9 września 1992 roku Aleksander Hall poinformował

⁹⁴ *Oświadczenie Frakcji Prawicy Demokratycznej* (Warszawa 21 VII 1992), APK, t. I, k. 15; por. A. Hall, *Postscriptum*, [w:] tegoż, *Pierwsza taka...*, s. 189.

⁹⁵ *Rozwód z rozsądku, z liderem Forum Prawicy Demokratycznej Aleksandrem Hallem rozmawiał Wojciech Załuska*, GW, nr 224 z 23 IX 1992, s. 3.

⁹⁶ P. Semka, *Igrzyska Hallowe*, „Tygodnik Solidarność”, nr 34 z 21 VIII 1992, s. 4; por. T. Schoen, *Kto chce wyjść z Unii?*, „Rz”, nr 158 z 7 VII 1992, s. 3.

o zamiarze opuszczenia partii przez członków frakcji prawicowej. Planowano utworzenie nowego klubu parlamentarnego z posłami PChD i politykami PC niechętnymi liderowi tej partii⁹⁷.

20 września 1992 roku Michał Chałoński, Piotr Fogler, Aleksander Hall i Kazimierz Michał Ujazdowski opuścili Radę i Prezydium Unii Demokratycznej. Wyjaśniając motywy wyjścia z Unii, Hall w wydanym oświadczeniu napisał między innymi: „Zamierzamy wziąć udział w kształtowaniu nowej formacji prawicowej, która szanując tradycyjne wartości, zmierzać będzie do konsekwentnej modernizacji Polski i radykalnej zmiany systemu społeczno-gospodarczego”⁹⁸. Według niego program współpracy z PChD, SLCh i KR⁹⁹ powinien był zyskać poparcie konserwatywnej inteligencji, przedsiębiorców, tworzącej się klasy średniej, a także robotników popierających prywatyzację. Natomiast zdaniem posła Michała Chałońskiego była to ostatnia szansa na stworzenie partii prawicowej, która stałaby się alternatywą dla ugrupowania powstającego „pod przywództwem byłego premiera Jana Olszewskiego, które kompromituje wartości prawicy”¹⁰⁰. Kazimierz Michał Ujazdowski twierdził, że wyjście FPD nie zaszkodzi Unii: „Nie opuszczamy jej w biedzie. Unia Demokratyczna jest w koalicji i ma swojego premiera. Formuła partii wewnętrznie zróżnicowanej wyczerpała się”¹⁰¹. Klub Parlamentarny UD razem z Chałońskim, Foglerem, Hallem i Ujazdowskim opuścili również Władysław Raiter i Paweł Zalewski¹⁰². Ostateczna decyzja o wyjściu całej Frakcji z Unii miała być podjęta na III Zjeździe Krajowym FPD¹⁰³.

⁹⁷ *Oświadczenie* (Warszawa 9 IX 1992), APK, t. I, k. 16; por. Hall *odchodzi, popierając*, GW, nr 213 z 10 IX 1992, s. 3; *Co po Hallu*, GW, nr 214 z 11 IX 1992, s. 2; M. Subotić, *Unia się dzieli*, „Rz”, nr 212 z 9 IX 1992, s. 1. Jeden z czołowych polityków UD Jan Lityński, komentując wyjście Halla, powiedział: „On od bardzo dawna myślał o utworzeniu partii, która odwoływałaby się do tradycji narodowej, a jednocześnie byłaby partią prореformatorską. Prawdopodobnie przestraszył się, że jeśli będzie zwlekał, to nie zdąży przed wyborami wykształcić własnego elektoratu. Moim zdaniem popełnił duży błąd. Wpływ jego myślenia na Unię był znacznie większy, niż mogłoby to wynikać z wielkości jego frakcji. Pozostając w tak znaczącym ugrupowaniu jak Unia, Hall miał dużo większe szanse na zrealizowanie swoich politycznych koncepcji niż jako przywódca mało znaczącej partii”, *Podział Unii – kto straci, z J. Lityńskim rozmawia W. Załuska*, GW, nr 217 z 15 IX 1992, s. 3. Natomiast Tadeusz Mazowiecki powiedział: „Pewna grupa ludzi prawdopodobnie wyjdzie, ale chcemy dołożyć starań, żeby nie było to strasznie antagonistyczne”, cyt. za: *Rozłam w Unii nieantagonistyczny*, GW, nr 218 z 16 IX 1992, s. 2.

⁹⁸ *Oświadczenie* (20 IX 1992), APK, t. I, k. 17; por. M. Subotić, *Koniec małżeństwa z rozsądku*, „Rz”, nr 222 z 21 IX 1992, s. 1, 2.

⁹⁹ KR – Koalicja Republikańska. To ugrupowanie nie miało reprezentacji sejmowej.

¹⁰⁰ Cyt. za: *Rozwód bez bijatyki*, GW, nr 222 z 20 IX 1992, s. 2.

¹⁰¹ Cyt. za: *FPD odchodzi taktownie*, GW, nr 221 z 19–20 IX 1992, s. 2; por. M. Subotić, *Zawrzeć małżeństwo z miłości, rozmowa z Kazimierzem Michałem Ujazdowskim z Forum Prawicy Demokratycznej*, „Rz”, nr 223 z 22 IX 1992, s. 2.

¹⁰² *SLD górą*, GW, nr 230 z 30 IX 1992, s. 3.

¹⁰³ *Pożegnanie z Hallem*, GW, nr 222 z 21 IX 1992, s. 1.

III Zgromadzenie Frakcji Prawicy Demokratycznej Unii Demokratycznej odbyło się 4 października 1992 roku. Propozycję odłączenia Frakcji od Unii poparło 38 delegatów, 25 było przeciw, a 2 wstrzymało się od głosu. Natomiast w późniejszym głosowaniu za rozwiązaniem FPD UD opowiedziało się 58 osób, przeciw było 3, a wstrzymało się 8. 25 przeciwników secesji przeniosło się do innej sali i podpisało oświadczenie o powstaniu Frakcji Konserwatywno-Liberalnej Unii Demokratycznej. W nowej frakcji prawicowej znaleźli się posłowie Tadeusz Syryczyk, Bronisław Komorowski i Jan Piskorski, a także senator Stanisław Żak. Hall, odnosząc się do tej decyzji, stwierdził: „Mam szacunek do osób, które zostają w Unii. Dzielą nas różnice nie ideologiczne, ale taktyczne”. Zwolennicy opuszczenia Unii postanowili wrócić do nazwy swojej organizacji sprzed połączenia z UD i ROAD, czyli Forum Prawicy Demokratycznej¹⁰⁴.

W przemówieniu podsumowującym okres funkcjonowania frakcji Hall stwierdził, że połączenie z ROAD i UD nastąpiło z pełną świadomością, iż odłam prawicowy będzie w mniejszości. Dlatego też tak wyraźnie frakcja podkreślała swoją odrębność, co często irytowało tak zwanych „czystych unitów”, ale było niezbędne dla utrzymania tożsamości ideowej. Według Halla FPD od reszty Unii odróżniało kilka elementów – po pierwsze, w dziedzinie ekonomii konsekwentne popieranie prywatnej własności i ograniczanie udziału instytucji państwowych w wolnej grze rynkowej równych wobec prawa podmiotów gospodarczych. Po drugie, w kwestii obecności Kościoła w życiu publicznym Frakcja Prawicy opowiadała się za poszukiwaniem „nieantagonistycznej formuły stosunków państwo–Kościół” i przeciwstawiała się próbom „czynienia z Kościoła przeciwnika polskiej demokracji”. Po trzecie, odłam prawicowy wskazywał na to, że polska scena polityczna wymaga uporządkowania organizacyjnego według kryteriów „merytorycznych i ideowych”, ponieważ „wojna na górze” doprowadziła do podziałów według sympatii personalnych, separując polityków o podobnych poglądach na sprawy polityczne, gospodarcze i społeczne. Ostatnim ważnym elementem odróżniającym frakcję prawicową od reszty unitów był jej znaczący udział w powstaniu rządu Suchockiej. Ideę utworzenia szerokiej koalicji partii solidarnościowych głosili politycy prawicy unijnej od wyborów parlamentarnych w październiku 1991 roku. Jednakże – zdaniem Halla – powołanie takiego sojuszu zostało odczytane przez część członków Unii jako porażka. Dlatego też Hall uważał, że wyczerpały się możliwości oddziaływania frakcji na całą Unię, zwłaszcza na jej klub parlamentarny. Twierdził za to, iż zaistniałe warunki pewnej stabilizacji pozwalają na przekształcenie prawej strony sceny politycznej i powstanie formacji „niechcącej wojować z Kościołem, ale nie klerykalnej, która

¹⁰⁴ *Frakcja odchodzi, wraca Forum*, „Rz”, nr 234 z 5 X 1992, s. 2; *Prawicowe podziały*, GW, nr 234 z 5 X 1992, s. 2.

wyrażałyby interesy klasy średniej i inteligencji”. Za najbliższego sojusznika Hall uznał Koalicję Republikańską¹⁰⁵.

Aleksander Hall i jego najbliżsi współpracownicy opuścili UD, licząc na to, że jednym ze skutków powstania gabinetu Hanny Suchockiej będzie względna stabilizacja sceny politycznej. Dlatego kilka miesięcy później podjęli próbę budowy nowej partii prawicowej, która miała w swoim programie łączyć liberalizm gospodarczy z poszanowaniem tradycyjnych wartości. Hall w publikacjach prasowych wskazywał na przyczyny niechęci jego środowiska do istniejących już partii prawicowych¹⁰⁶.

Różnice pomiędzy partiami prawicy nie dotyczyły – zdaniem lidera Forum Prawicy Demokratycznej – ideologii, gdyż wszystkie afirmowały wartości tradycyjne. Podziały dotyczyły raczej kwestii programowych i poglądów na aktualną sytuację polityczną¹⁰⁷. Głosił on, że w Polsce nie powstanie jednolita formacja prawicowa, gdyż główne siły tej strony sceny politycznej kładą nacisk na różne elementy myśli prawicowej. Zdaniem Halla istniały dwie tendencje. Zgodnie z pierwszą, za wyróżnik prawicowości uznawano antykomunizm oraz afirmację wartości narodowych i religijnych. „Wartości narodowe i polską tożsamość przeciwstawiano Europie i wizji państwa liberalnego” – uważał Hall. Takie podejście sprawiało, że dokonywano ostrego podziału społeczeństwa według kryteriów światopoglądowych i ideologicznych, nie podjęto także próby zdefiniowania na nowo interesu narodowego w powiązaniu z potrzebami modernizacyjnymi Polski. Drugi kierunek prawicowego myślenia skupiał się na indywidualistycznej interpretacji liberalizmu i wolnego rynku, co prowadziło do elitaryzmu i uniemożliwiało utworzenie szerokiego obozu politycznego. Według Halla „nowa prawica” powinna skupiać wszystkie elementy prawicowego kanonu, łącząc tradycję z nowoczesnością, odwoływać się do elektoratu narodowego, a jednocześnie proreformatorskiego oraz „zachowywać zdolność zawierania kompromisów, gdy wymaga tego interes państwa”¹⁰⁸.

¹⁰⁵ *Przemówienie Aleksandra Halla na III Zgromadzeniu FPD 4 października 1992 roku*, APK, t. I, k. 19. Frakcja Prawicy utrzymywała także ożywione kontakty z zagranicznymi partiami i środowiskami o charakterze konserwatywnym i chrześcijańsko-demokratycznym. Wiele z nich należało do Europejskiej Unii Demokratycznej – międzynarodówki skupiającej ugrupowania centroprawicowe. Ta organizacja skupiała w większości partie łączące „szacunek dla tradycyjnych wartości ze zdecydowanym poparciem dla kapitalizmu”. Wśród wymienionych organizacji znalazły się: Fundacja im. Konrada Adenauera (związana z niemiecką CDU), Fundacja im. Hansa Seidla (bliska niemieckiej CSU), Fundacja Jagiellońska (zorganizowano spotkanie między innymi z prof. Rogerem Scrutonem, myślicielem konserwatywnym z Wielkiej Brytanii), Fundacja im. Margaret Thatcher, brytyjska Partia Konserwatywna i amerykańska Partia Republikańska, *Kontakty zagraniczne FPD*, APK, t. I, k. 29.

¹⁰⁶ W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 153.

¹⁰⁷ W. Duda, *Linie podziałów. Rozmowa z Aleksandrem Hallem, współtwórcą Klubu Parlamentarnego Konwencja Polska, „Przegląd Polityczny”*, nr 4, 1992, s. 39–43.

¹⁰⁸ A. Hall, *Jaka prawica?*, [w:] tegoż, *Pierwsza taka...*, s. 65–69; *Rozwód z rozsądku...*, GW, nr 224 z 23 IX 1992, s. 3.

Za partie mogące zrealizować ten projekt Hall uznawał PChD i SLCh, czyli ugrupowania, z którymi w połowie października 1992 roku wspólnie założył Klub Parlamentarny Konwencja Polska, oraz Koalicję Republikańską i prawicową część UD. Współpracę z innymi partiami postsolidarnościowymi Hall uznawał za mało prawdopodobną.

Kongres Liberalno-Demokratyczny „to odpowiednik myśli liberalnej w klasycznym znaczeniu tego słowa, myśli indywidualistycznej, przyjmującej wolny rynek, ale odrzucającej to, co stanowi kulturowe zaplecze myśli prawicowej i konserwatywnej. Tu postulat prawicowości sprowadza się do postulatu wolności w życiu publicznym jako naczelnej wartości i afirmacji wolnego rynku” – uważał Hall¹⁰⁹. Dodatkowym czynnikiem oddalającym możliwość współpracy były wyniki konferencji ogólnopolskiej KLD, która odbyła się w październiku 1992 roku. Poparcie większości delegatów zdobył tam nurt liberalizmu obyczajowego, lansowany przez Donalda Tuska i Jacka Merkla¹¹⁰. Przeciwwstawiał im się Lech Mażewski propagujący konserwatywny liberalizm¹¹¹. Ponadto KLD opowiadało się za ponadnarodową Europą regionów rządzoną przez jeden centralny ośrodek władzy. Forum Prawicy Demokratycznej popierało koncepcję Europy ojczyzn, integrującej się głównie ekonomicznie przy zachowaniu suwerenności państwowej i odrębności narodowej¹¹².

Porozumienie Centrum Hall postrzegał jako partię zbyt mocno akcentującą konieczność walki z postkomunistami i zdominowaną przez osobiste ambicje polityczne jej przywódcy Jarosława Kaczyńskiego. Oceniając sposób działania Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego, Hall wyrażał następującą opinię: „Jest to obrona tradycyjnych wartości narodowych i religijnych, ale połączona z próbą jakby ich zakonserwowania i szukania mechanizmu prawnego dla zagwarantowania poszanowania tych wartości, zwłaszcza religijnych. Jest to dążenie do prostego przełożenia prawd wiary na prawdy prawa stanowionego, na rozwiąza-

¹⁰⁹ Szukamy syntezy i trzeciej drogi, „Spotkania”, nr 41 z 8 X 1992, s. 20.

¹¹⁰ Zakładał liberalizację przepisów dopuszczających przerywanie ciąży i ograniczenie wpływów Kościoła katolickiego na życie publiczne, D. Wielowieyska, *Dlaczego nie chcę do Tuska? Rozmowa z Aleksandrem Hallem, liderem Forum Prawicy Demokratycznej i współzałożycielem KP Konwencja Polska*, GW, nr 252 z 26 X 1992, s. 3.

¹¹¹ Głosił liberalne poglądy ekonomiczne w połączeniu z akceptacją republikańskiej formy sprawowania władzy oraz afirmacją chrześcijaństwa i tradycyjnych wartości; por. J. Szacki, *Liberalizm po...*, s. 222–225; D. Tusk, *Idee gdańskiego liberalizmu*, Gdańsk 1998, s. 50, 54; L. Mażewski, *Thatcherizm po polsku*, tamże [jest to zbiór, który zawiera również artykuły innych autorów], s. 139–144; tegoż, *Opcja konserwatywno-liberalna*, [w:] *Filozofia liberalizmu*, J. Tarnowski (red.), Warszawa 1993, s. 90–99. Na temat bliskiej konserwatywnemu liberalizmowi opcji chrześcijańsko-liberalnej zob. M. Dzielski, *Odrodzenie ducha – budowa wolności. Pisma zebrane*, G. Łuczkiwicz (red.), Kraków 1995, s. 131–168; M. Dzielski, *Bóg, wolność, własność*, wybór, wstęp i przypisy M. Kuniński, Kraków 2001, *passim*.

¹¹² D. Wielowieyska, *Dlaczego nie chcę do...*, GW, nr 252 z 26 X 1992, s. 3.

nia instytucjonalne, ustrojowe i prawne”¹¹³. Partii Wiesława Chrzanowskiego Hall zarzucał także „nieumiejętność przewycięzania różnic ideologicznych w poszukiwaniu kompromisu”. Przekonywał on, że nie ma prawdziwej polityki bez idei, a partie polityczne powinny powstawać na fundamencie wspólnych wartości, ale „w polityce praktycznej partii, mając swoje idee i widząc, że za nimi opowiada się tylko część społeczeństwa, muszą szukać kompromisu politycznego z myślącymi inaczej”¹¹⁴. Od obozu Jana Olszewskiego polityków FPD odróżniał punkt widzenia na dekomunizację i lustrację. Ponadto uważano, że partia Olszewskiego nie ma spójnego programu ekonomicznego, a przeciwników politycznych szuka na prawicy zamiast na lewicy¹¹⁵. Według Halla u Olszewskiego „stopień natężenia prawicowości jest ściśle związany z antykomunizmem – rozumianym bardziej jako odrzucenie ludzi starego systemu, niż jako wola energicznego zmieniania ustroju gospodarczego, który komunizm przyjął”¹¹⁶. Hall twierdził, że w trzech partiach – UD, KLD i PC – znajdują się politycy, którzy w związku z konsolidacją sceny politycznej „coraz częściej będą stawać przed koniecznością bardziej jednoznacznych, niż do tej pory, wyborów ideowych”¹¹⁷.

Decyzja o wyjściu z Unii była oparta na założeniu, że rząd premier Hanny Suchockiej będzie funkcjonował do następnych wyborów parlamentarnych, które zgodnie z konstytucją powinny być się odbyć w roku 1995. Miał to być czas wykorzystany na zrealizowanie długofalowego zamysłu politycznego grupy Halla – budowy nowoczesnej partii prawicowej, dla której wzór stanowiłiby angielscy torysi, niemieccy chadecy i amerykańscy republikanie. Formacja nowej prawicy łączyłaby program modernizacji Polski z poszanowaniem tradycyjnych wartości¹¹⁸. Styl prawicowego myślenia, który reprezentowałoby nowe ugrupowanie, miał być syntezą „wartości narodowych, konserwatywnych i chrześcijańsko-demokratycznych”, połączoną z akceptacją reguł wolnego rynku, w tym szerokiej prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Poszukiwaniu miejsca dla Polski w zjednoczonej Europie towarzyszyć miała afirmacja „ciągłości historycznej tradycji i poszanowania wartości religijnych w życiu publicznym”. Formuła partii, którą lansował Hall, nie byłaby ani skrajnie ideologiczna, ani skrajnie pragmatyczna, sprowadzająca po-

¹¹³ Tamże; por. W. Duda, *Linie podziałów...*, „Przegląd Polityczny”, nr 4, 1992, s. 39–43; por. R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 135–139.

¹¹⁴ *Nowa prawica? Z Aleksandrem Hallem, współtwórcą Konwencji Polskiej, rozmawia M. Okoński*, „Tygodnik Powszechny”, nr 44 z 1 XI 1992, s. 4–5.

¹¹⁵ A. Hall, *Głos w sprawie integracji prawicy*, „Rz”, nr 213 z 10 IX 1992, s. 3.

¹¹⁶ *Szukamy syntezy...*, „Spotkania”, nr 41 z 8 X 1992, s. 20.

¹¹⁷ *Chory układ, z Aleksandrem Hallem, przewodniczącym Partii Konserwatywnej, rozmawiają Janina Paradowska i Mariusz Janicki*, „Polityka”, nr 1 z 2 I 1993, s. 20.

¹¹⁸ *Cywilizowana prawica, z posłem Aleksandrem Hallem, przewodniczącym Forum Prawicy Demokratycznej, rozmawia M. Masny*, „Ład”, nr 45 z 8 XI 1992, s. 1, 4; por. R. Matyja, K. M. Ujazdowski, *Obóz umiarkowanej prawicy. Przed następnym krokiem*, „Rz”, nr 165 z 15 VII 1992, s. 3.

stulaty prawicowe do akceptacji reguł wolnego rynku¹¹⁹. Jego zdaniem istniała także potrzeba, „aby w ramach rządzącej koalicji, wewnętrznie przecież zróżnicowanej, krystalizowały się czytelniejsze ośrodki polityczne i ideowe”¹²⁰.

Partia Konserwatywna powstała 6 grudnia 1992 roku na konwencji zjednoczeniowej, na której połączyły się trzy środowiska polityczne¹²¹. Pierwszym z nich było Forum Prawicy Demokratycznej (sześciu posłów w Sejmie I kadencji¹²²), drugim Koalicja Republikańska¹²³, a trzecim grupa śląskich eksdziałaczy Kongresu Liberalno-Demokratycznego, skupiona wokół posła Andrzeja Raja. Nie zgadzali się oni z liberalnymi poglądami większości KLD na kwestie obyczajowości, a także z krytycznym stanowiskiem demokratycznych liberałów wobec Kościoła katolickiego¹²⁴. Dwa pierwsze środowiska współpracowały w ramach Ruchu Młodej Polski. Ich drogi rozeszły się po wejściu większości działaczy Forum Prawicy do Unii Demokratycznej. Powtórnie połączyli się w ramach Partii Konserwatywnej. Przewodniczącym partii został wybrany Aleksander Hall.

W wystąpieniu zjazdowym Hall zwrócił uwagę na dwa główne niebezpieczeństwa zagrażające polskiej demokracji – po pierwsze – powrót lewicowości po okresie „mody” na prawicowość; po drugie – niebezpieczny podział sceny politycznej na dwa obozy: „wojującego antyklerykalizmu” i „obrony okopów Świętej Trójcy”. Na scenie politycznej działacze PK chcieli zająć wolne, według nich, miejsce dla umiarkowanej prawicy – zachowawczej w sferze światopoglądowej i liberalnej w poglądach ekonomicznych¹²⁵.

W wypowiedziach podczas zjazdu delegaci generalnie popierali program postsolidarnościowego rządu Suchockiej, przeciwstawiali się jednak wzrostowi podatków (proponowanemu w projekcie budżetu) i zwiększeniu roli związków zawodowych (co miałoby wynikać z wejścia w życie *Paktu o przedsiębiorstwie*

¹¹⁹ Szukamy syntezy..., „Spotkania”, nr 41 z 8 X 1992, s. 20.

¹²⁰ W. Duda, *Linie podziałów...*, „Przegląd Polityczny”, nr 4, 1992, s. 39–43. Na temat genezy i powstania Partii Konserwatywnej zob. B. Borowik, *Partia Konserwatywna*, s. 111–120; tegoż, *Geneza Partii Konserwatywnej w III Rzeczypospolitej*, s. 125–143.

¹²¹ *Partia Konserwatywna*, [w:] *Partie i koalicje...*, K. A. Paszkiewicz (red.), s. 45–47. Do ewidencji partii politycznych Partia Konserwatywna została zgłoszona 19 lutego 1993 roku pod numerem 175, *Poświadczenie*, APK, t. II, k. 91.

¹²² Byli to: Michał Chałoński, Piotr Fogler, Aleksander Hall, Władysław Raiter, Kazimierz Michał Ujazdowski i Paweł Zalewski z dawnej Frakcji Prawicy Unii Demokratycznej.

¹²³ Przewodniczącym Koalicji Republikańskiej był Michał Wojtczak, w skład zarządu partii wchodził: Jan Polkowski, Arkadiusz Rybicki i Mirosław Styczeń, *Odpowiedzialność prawicy*, „Rz”, nr 63 z 14–15 III 1992, dodatek „Zawsze w sobotę”, s. 1. Na temat biografii polityczno-biznesowej Michała Wojtczaka zob. W. Gadomski, *Energia Michała Wojtczaka*, GW, nr 74 z 28 III 2000, s. 22.

¹²⁴ E. K. Czackowska, *Przegrupowania na prawicy*, „Rz”, nr 287 z 7 XII 1992, s. 1.

¹²⁵ *Konserwatyści połączeni*, GW, nr 287 z 7 XII 1992, s. 2.

państwowym)¹²⁶. Zdaniem Halla powodzenie inicjatywy podjętej przez związanych z nim polityków w ogromnej mierze zależało od losów rządu premier Hanny Suchockiej. „Sukces tego gabinetu będzie naszym sukcesem, jego upadek może ogromnie utrudnić zbudowanie koalicji” – uważał Hall¹²⁷. 15 grudnia 1992 roku obradował na pierwszym posiedzeniu Zarząd Główny partii. W jego składzie znaleźli się: Michał Chałoński, Piotr Fogler, Krzysztof Grzywaczewski, Aleksander Hall, Wojciech Hildebrandt, Marek Łaskawiec, Andrzej Raj, Andrzej Rogóyski, Arkadiusz Rybicki, Mirosław Styczeń, Dariusz Śmiałkowski, Kazimierz Michał Ujazdowski i Paweł Zalewski. Do prezydium zarządu wybrano: Halla, Raję, Stycznia, Śmiałkowskiego i Ujazdowskiego oraz przewodniczącego Parlamentarnego Koła Partii Konserwatywnej – Chałońskiego. Uzgodniono także między innymi podział obowiązków wewnątrz Zarządu Głównego i przyjęto oświadczenie w sprawie budżetu państwa na rok 1993¹²⁸.

Powołanie Partii Konserwatywnej miało stanowić próbę skonsolidowania, w ramach jednego ugrupowania, środowisk politycznych łączących konserwatywny światopogląd z liberalnym podejściem do gospodarki. Działalność PK miała przyczynić się również do uporządkowania polskiej sceny politycznej według kryteriów ideowo-programowych. Późniejsza marginalizacja PK była konsekwencją zarówno odwołania gabinetu Hanny Suchockiej, niepopularnego w zsocjalizowanym społeczeństwie programu konserwatystów, jak i raczej dość późnego, w stosunku do innych stronnictw prawicowych, powstania partii polskich zachowawców¹²⁹.

2.2.2. Deklaracja ideowa i program polityczny

W początkowej części dokumentu zatytułowanego *Program Partii Konserwatywnej*, a uchwalonego podczas zjazdu zjednoczeniowego 6 grudnia 1992 roku, politycy z partii Halla określali zakres konserwatyzmu w sposób następujący: „Nasz konserwatyzm jest zbiorem zasad, na których opieramy politykę Partii Konserwatywnej. Zasady te zakorzenione są w tradycji polskiej i europejskiej myśli politycznej ostatnich dwóch stuleci. Stuleci, w których konserwatyzm bronił tej prawdy o człowieku, która stała się fundamentem cywilizacji europej-

¹²⁶ Tamże. Na zjeździe podjęto także dwie uchwały: jedna dotyczyła stosunków państwo–Kościół, druga odnosiła się do polityki podatkowej rządu. *Uchwała I Zjazdu Partii Konserwatywnej w sprawie stosunków państwo–Kościół* (Warszawa 6 XII 1992), APK, t. II, k. 77; *Uchwała I Zjazdu Partii Konserwatywnej w sprawie polityki podatkowej* (Warszawa 6 XII 1992), tamże, k. 78.

¹²⁷ *Szukamy syntezy...*, „Spotkania”, nr 41 z 8 X 1992, s. 20.

¹²⁸ *Protokół z posiedzenia Zarządu Głównego Partii Konserwatywnej w dniu 15 grudnia 1992 r.* (Warszawa 22 XII 1992), APK, t. II, k. 22.

¹²⁹ W latach 1994–1997 ukazywało się nieregularnie pismo PK – „Przegląd Konserwatywny”. Bibliografia zawartości pisma zob. „Spis treści «Przeglądu Konserwatywnego» z lat 1994–1996”, „Przegląd Konserwatywny”, styczeń–marzec 1997, s. 22.

skiej. Bronił jej przed atakami nurtów liberalizmu, które proponowały odejście od religii i tradycji, oraz socjalizmu, usiłującego wyzwolić człowieka od praw ekonomii”¹³⁰. Natomiast w jednej z publikacji Aleksander Hall na temat podstaw konserwatywnego myślenia i działania pisał: „Dla mnie, jako konserwatysty, prawica to uznanie, że jest złudzeniem, iż poprzez struktury państwa można zasadniczo zmienić naturę człowieka, zbudować idealny porządek, usunąć z życia człowieka kategorie zła i konfliktu. Być człowiekiem prawicy to uznawać, że podstawą życia społeczno-gospodarczego jest własność prywatna, że państwo, które jest dla mnie wielką wartością, musi być państwem ograniczonym, tzn. nie może zastępować we wszystkim obywatela”¹³¹. W innym wystąpieniu publicznym Hall wskazywał: „Konserwatyzm to przekonanie, że bez odwołania się do takich wartości, jak patriotyzm, uznanie dla tradycyjnych norm moralnych, etyki nie uda zbudować się demokratycznego kapitalizmu. Nie wystarczy odwołanie się tylko do indywidualnej motywacji robienia kariery czy dorabiania się. To może okazać się wprost zabójcze”¹³². Według Halla partia „nowej prawicy” nie powinna być tworzona „bez odwołania do wartości moralnych, mających swe uzasadnienie w chrześcijańskiej wizji człowieka”. Ponadto głosił on, że ugrupowanie takie musi „jednoznacznie bronić programu zmian rynkowych, które doprowadzą do rozwoju własności prywatnej, ograniczą rolę państwa, zapewnią stabilność pieniądza i równowagę budżetową. Partia «nowej prawicy» powinna także mieć wyraźne idee i konsekwentny program, wokół którego skupi możliwie najszerze „kręgi społeczeństwa”¹³³.

Wobec integralnego liberalizmu politycy PK zgłaszali zastrzeżenia dotyczące dbania jedynie o interesy najbogatszych, kwestionowania prawa narodów do własnej państwowości i popierania postulatu neutralności światopoglądowej państwa. Natomiast prawicowym populistom zarzucali ograniczanie programu do haseł dotyczących dekomunizacji oraz propagowania postaw ksenofobicznych¹³⁴.

Te ogólne założenia myśli konserwatywnej i generalne cele działania nowej partii znalazły odzwierciedlenie w *Deklaracji ideowo-programowej* i *Programie Partii Konserwatywnej* uchwalonych na zjeździe 6 grudnia 1992 roku. Konserwatyści z PK postulowali w niej połączenie procesu „odrodzenia społeczeństwa obywatelskiego i wolnej ekonomii z poszanowaniem dziedzictwa chrześcijań-

¹³⁰ *Program Partii Konserwatywnej*, [w:] *Dokumenty Partii Konserwatywnej uchwalone na Zjeździe Założycielskim – 6 grudnia 1992 oraz na Konferencji Programowej – 27 czerwca 1993*, Warszawa 1993, s. 27; por. R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 244–245.

¹³¹ Cyt. za: B. Czekaj, C. Romańczuk, *Jak prawicowiec z prawicowcem*, „Przegląd Tygodniowy”, nr 11 z 21 III 1993, s. 8.

¹³² *Chory układ...*, „Polityka”, nr 1 z 2 I 1993, s. 20.

¹³³ A. Hall, *Jaka...*, [w:] tegoż, *Pierwsza taka...*, s. 65–69.

¹³⁴ *Program Partii...*, [w:] *Dokumenty Partii Konserwatywnej...*, s. 32.

skiego i polskiej tożsamości”¹³⁵. Do kanonu rozwoju „zdrowego społeczeństwa” zaliczono: „własność prywatną, trwałe podstawy materialne jednostek i rodzin, zintegrowane społeczności lokalne, dobry system wychowania i oświaty”¹³⁶.

Partia Konserwatywna chciała, aby państwo stwarzało dogodne warunki dla rozwoju wolnej konkurencji, która premiuje „pracowitość, fachowość i przedsiębiorczość”. W założeniach programowych akcentowano konieczność odbudowy państwa na zasadach umożliwiających każdemu człowiekowi realizację jego celów duchowych i materialnych. Zmian należy dokonywać zarówno w obszarze polityki, ekonomii, jak i stosunków społecznych. Powinny iść w kierunku umacniania wolności obywateli, ograniczania zakresu działania państwa, przestrzegania prawa i wzmacniania norm moralnych w społeczeństwie. Głębokie reformy należy przeprowadzić w strukturze administracji państwowej w zakresie kompetencji rządu, które powinny być uszczuplone na rzecz samorządów lokalnych i ograniczone w zakresie gospodarki. Natomiast armia, dyplomacja i służby specjalne, aby dobrze służyć polskiej racji stanu, nie mogłyby być przedmiotem bieżących rozgrywek politycznych. Konserwatyści z partii Halla stali na stanowisku, że Polska nie może zostać pozbawiona suwerenności na rzecz innego państwa lub związku państw. W polityce zagranicznej opowiadano się jednak za przystąpieniem Polski do Wspólnoty Europejskiej i Paktu Północnoatlantyckiego¹³⁷.

Nowa konstytucja miałaby zagwarantować swobodę działalności gospodarczej oraz skutecznie chronić własność prywatną. Konserwatywni politycy sprzeciwiali się „konstytucjonalizacji praw socjalnych i ustrojowym przywilejom dla związków zawodowych”, popierali zaś decentralizację państwa i głosili zasadę dobra wspólnego. Uważali, iż organy władzy państwowej i lokalnej muszą być wyłaniane poprzez wolne wybory prezydenckie, parlamentarne i samorządowe. Twierdzili, że szczególnej ochronie powinny podlegać prawa indywidualne: prawo do życia, wolności, własności prywatnej, swobody działalności gospodarczej oraz wyrażania opinii i wyznawanej religii. Przekonywali, iż konstytucja nie może szczegółowo określać relacji pracowników z pracodawcami, praw pracowniczych i socjalnych ani stawiać w pozycji uprzywilejowanej związków zawodowych. Według konserwatystów ustrojową pozycję rządu należało wzmocnić. Uważali, że orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego powinny być ostateczne¹³⁸.

¹³⁵ *Deklaracja Ideowo-Programowa Partii Konserwatywnej* (Warszawa 6 XII 1992), [w:] *Polskie partie polityczne...*, K. A. Paszkiewicz (red.), s. 83–85; por. *Partia Konserwatywna*, APK, t. II, k. 34.

¹³⁶ *Deklaracja Ideowo-Programowa...*, [w:] *Polskie partie polityczne...*, K. A. Paszkiewicz (red.), s. 83–85. por. „*Wierzę w sukces*”. *Przemówienie wygłoszone na spotkaniu założycielskim koła warszawskiego Partii Konserwatywnej* (Warszawa 4 I 1993), APK, t. II, k. 31.

¹³⁷ *Program Partii...*, [w:] *Dokumenty Partii Konserwatywnej...* s. 28–29, 44; *Deklaracja Ideowo...*, tamże, s. 8.

¹³⁸ *Program Partii*, tamże, s. 45–46; por. S. Stępień, *Ustrój polityczny III RP w koncepcjach programowych...*, [w:] *Konserwatyzm na...*, s. 38–45.

Przekonywali, że fundamentem reform gospodarczych należy uczynić powszechną własność prywatną poprzez repriwatyzację i prywatyzację majątku państwowego, czyli tworzenie warunków dla „powszechnego kapitalizmu” – „Wolna Rzeczpospolita to rzeczpospolita wolnych i odpowiedzialnych właścicieli” – głosili w swoim programie zachowawcy z PK. Twierdzili, że tworzenie silnej klasy średniej musi odbywać się przede wszystkim poprzez zmniejszanie obciążeń fiskalnych prywatnych przedsiębiorców, aby bogaci mogli się obywateli, a nie budżet państwa; wzrost gospodarczy powinien być stymulowany poprzez stabilne prawo, dbanie o bezpieczeństwo obrotu gospodarczego, zapobieganie praktykom monopolistycznym, ochronę własności intelektualnej i zapewnienie przestrzegania reguł gospodarki wolnorynkowej. Przekonywali, iż poprzez system podatkowy należy zachęcać do inwestowania rodzimych przedsiębiorców i przyciągać kapitał zagraniczny. Konserwatyści z PK dopuszczali pewien zakres protekcjonizmu państwowego w tych obszarach gospodarki, w których Polska mogłaby skutecznie konkurować na rynkach międzynarodowych. Ich troską było to, aby nie marnotrawiono środków tam, gdzie konkurencja z innymi krajami będzie niemożliwa¹³⁹. Głoszono, że ważnym obszarem reform powinny stać się finanse publiczne, gdzie należałoby przede wszystkim ograniczyć wydatki o charakterze socjalnym oraz zmniejszyć racjonalnie podatki i opłaty fiskalne¹⁴⁰. Politycy z Partii Konserwatywnej popierali działania zmierzające do ekonomicznej integracji Europy, poprzez redukcję barier celnych i stwarzanie warunków szerokiej wymiany ekonomicznej, uznając te działania za niezbędny warunek dynamicznego rozwoju Polski. Poparcie dla polskiego eksportu miało polegać także na pogłębianiu współpracy gospodarczej w ramach grupy wyszehradzkiej, tworzeniu bilateralnych ram współpracy z Rosją, Ukrainą, Białorusią i państwami nadbałtyckimi, tworzeniu polskich „specjalności eksportowych”, propagowaniu wiedzy o rynkach zagranicznych oraz wzmocnieniu instytucji ubezpieczeń eksportowych¹⁴¹.

W zakresie relacji pomiędzy władzą centralną i lokalną za fundamentalną konserwatyści uważali zasadę pomocniczości, zgodnie z którą problemy, jakimi miałyby zajmować się administracja rządowa, powinny dotyczyć wszystkich oby-

¹³⁹ Na temat interwencjonizmu państwowego w myśli konserwatywnej zob. W. Mich, *Między integrystem...*, s. 223–264.

¹⁴⁰ Tamże, s. 264–271.

¹⁴¹ *Program Partii...*, [w:] *Dokumenty Partii Konserwatywnej...* s. 57–61. Szerzej na temat programu gospodarczego PK zob. W. Mich, *Współcześni polscy konserwatyści...*, „Myśl Konserwatywna”, nr 2–3, 1998, s. 119–137; tegoż, *Własność prywatna w myśli...*, s. 118–123; S. Stępień, *Konserwatyści wobec zagadnień gospodarczych...*, [w:] tegoż, *Konserwatyzm...*, s. 425–429; K. Wandowicz, *Współczesny konserwatyzm...*, s. 203–209; por. W. Mich, *Myśl polityczna...*, s. 29–41; B. Borowik, *Idee liberalne w koncepcjach...*, [w:] *Ideologia, doktryna i ruch polityczny...*, E. Olszewski, Z. Tymoszek (red.), s. 427–435; B. Borowik, *Koncepcje ekonomiczne współczesnych polskich konserwatystów*, „Pro Fide Rege et Lege”, nr 4, 2003, s. 32–37.

wateli (na przykład sprawy zagraniczne, bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne, przestrzeganie prawa), pozostałe kwestie powinny rozstrzygać społeczności lokalne. Twierdzono, że niezbędnym warunkiem rzeczywistej władzy samorządów gminnych i powiatowych jest zapewnienie im realnych, zarówno prawnych, jak i finansowych, warunków funkcjonowania. W sferze życia społecznego za podstawową i najważniejszą instytucję uważano rodzinę i od jej stanu zależała w znacznym stopniu „kondycja całego społeczeństwa”. Partia Konserwatywna zwracała szczególną uwagę na zapewnienie rodzicom „prawa do decydowania o wykształceniu i wychowaniu dzieci oraz stworzenie możliwości zakupu lub wynajmu mieszkania”. Zachowawcy uważali, że nakłady państwa na oświatę nie są wydatkami o charakterze socjalnym, lecz inwestycją w przyszłość młodych pokoleń; zadania państwa powinny zostać również ściśle określone w zakresie: służby zdrowia, publicznych instytucji kulturalnych i ochrony środowiska. Reformami należałoby objąć także inne zagadnienia społeczne, takie jak: nieefektywny system ubezpieczeń społecznych, nierentowne przedsiębiorstwa państwowe, przyzwyczajenie rolników do gospodarki niedoboru i państwowego skupu produktów rolnych. Głoszono, że te problemy powinny być rozwiązane kompleksowo – polityka rządu nie może polegać na ich łagodzeniu, gdyż wówczas będą się one jedynie nawarstwiać¹⁴².

Przekonywano, iż religia powinna być obecna w życiu publicznym, lecz autorytetu Kościoła katolickiego nie należy wykorzystywać w sporach politycznych – stosunki między Kościołem a państwem powinny opierać się na zasadzie autonomii i współpracy obydwu instytucji. Twierdzono, że Kościół nie powinien być eliminowany z takich dziedzin życia, jak: szkolnictwo, opieka nad chorymi, pomoc społeczna czy środki masowego przekazu. Zagrożenia dla rozwoju Polski konserwatyści z partii Halla dostrzegali w możliwości powrotu laickiego socjalizmu, przeciwstawiającego się wolności gospodarczej i podejmującego agresywną walkę z Kościołem¹⁴³.

Partia Konserwatywna w odniesieniu do zagadnień politycznych opowiadała się za silną władzą centralną, ale ograniczoną w swoich kompetencjach na rzecz wspólnot lokalnych. W zakresie ekonomii demokratyczni konserwatyści wskazywali na własność prywatną jako najwłaściwszą formę własności na wolnym rynku kapitału, pracy, towarów i usług. W kwestiach społecznych zwracali uwagę na konieczność ograniczenia opieki socjalnej, zniechęcającej obywateli do aktywności na rynku pracy. W sprawach obyczajowych i kulturowych zdecydowanie opowia-

¹⁴² *Program Partii...*, [w:] *Dokumenty Partii Konserwatywnej...*, s. 47–50, 61–68.

¹⁴³ Tamże, s. 46–47; por. R. Matyja, *Konserwatyzm i religia w praktyce politycznej Trzeciej Rzeczypospolitej*, [w:] *Religia i konserwatyzm...*, P. Mazurkiewicz, S. Sowiński (red.), s. 215–223; J. Gowin, *Kościół w czasach...*, s. 132–136; G. Tokarz, *Konserwatyści polscy wobec chrześcijaństwa...*, *passim*; G. Polak, *Młyny Boże mielą powoli*, GW, nr 58 z 10 III 1993, s. 4.

dali się za etycznymi zasadami życia społecznego opartymi na chrześcijańskich fundamentach cywilizacji europejskiej¹⁴⁴.

Partię Konserwatywną w izbie niższej reprezentowali posłowie, którzy weszli do parlamentu z list Unii Demokratycznej¹⁴⁵ i Kongresu Liberalno-Demokratycznego¹⁴⁶. W okresie od grudnia 1992 do maja 1993 roku starali się aktywnie uczestniczyć w pracach ustawodawczych Sejmu I kadencji¹⁴⁷. Popierali tam zdecydowanie reformy podejmowane przez administrację Hanny Suchockiej i działali na rzecz rozwoju swojego potencjalnego elektoratu, czyli polskiej klasy średniej. Ich poczynania zostały niespodziewanie przerwane przez rozwiązanie sejmu pod koniec maja 1993 roku.

2.2.3. Działalność w sejmie

W połowie września 1992 roku, w czasie rozmów liderów FPD UD (Hall, Ujazdowski), PChD (Paweł Łączkowski), SLCh (Artur Balazs, Józef Ślisz)¹⁴⁸ i Koalicji Republikańskiej, ustalono, że w najbliższym czasie ugrupowania

¹⁴⁴ Por. *Zespół Konstytucyjno-Samorządowy. Rozwinięcie tez*, APK, t. II, k. 123–124; *Strategia polityczna Partii Konserwatywnej (tezy)*, APK, t. II, k. 26; *Tezy do działalności programowej Partii Konserwatywnej*, tamże, s. 106–108; *Konserwatyści o własności prywatnej i reprivatyzacji*, tamże, k. 41–47. Na temat programu PK zob. także A. Dudek, *Konserwatyzm*, [w:] B. Bankowicz, A. Dudek, J. Majchrowski, *Główne nurty...*, s. 56–57; K. Wandowicz, *Współczesny konserwatyzm...*, *passim*; tegoż, *Liberalny konserwatyzm...*, [w:] *Współczesna polska...*, B. Pasierb, K. A. Paszkiewicz (red.), *passim*; B. Szlachta, *Z dziejów polskiego...*, 214–216; W. Turek, *RMP, PK i SKL...*, „Myśl Konserwatywna”, nr 1, 1997, s. 96–110; R. Buchała, P. Ruta, *Liberalizm*, Katowice 1993, s. 19–20, 52; J. Wasilewski, *Scena polityczna w postkomunistycznej i postsolidarnościowej Polsce*, [w:] *Konsolidacja elit politycznych w Polsce 1991–1993*, J. Wasilewski (red.), Warszawa 1994, s. 27; por. A. Hall, *Polskie patriotyzmy*, Gdańsk 1997, s. 55–97. Krytyczną opinię na temat Partii Konserwatywnej przedstawił Ryszard Skarżyński: „Od początku było widać jej nieporadność, wyrażającą się w braku jakiegokolwiek systemu ideowego, pozwalającego jej członkom i zwolennikom na zachowanie poczucia tożsamości. Wsparcie dla gospodarki wolnorynkowej, własności prywatnej i postulat przestrzegania wartości chrześcijańskich w życiu społecznym to za mało, aby można było zaistnieć na scenie politycznej”, R. Skarżyński, *Od liberalizmu...*, t. I, s. 196. Natomiast zdaniem Antoniego Dudka „PK [...] stała się partią tyleż nowoczesną, co marginalną, bowiem salonowy konserwatyzm w wydaniu Halla okazał się dla prawicowo zorientowanych Polaków jeszcze mniej atrakcyjny niż antybelwederskie krucjaty Kaczyńskiego czy Parysa”, A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 233. Program ugrupowania został także omówiony krytycznie przez prezesa KZM Artura Górskiego, A. Górski, *Prawica z lewicy*, NCz!, nr 12 z 20 III 1992, s. IX.

¹⁴⁵ Hall, Ujazdowski, Chałofiński, Fogler, Raiter i Zalewski.

¹⁴⁶ Raj i Mażewski.

¹⁴⁷ B. Borowik, *Działalność posłów Partii Konserwatywnej...*, [w:] *Konserwatyzm...*, S. Stępień (red.), s. 399–408.

¹⁴⁸ Stronnictwo Ludowo-Chrześcijańskie powstało 11–12 maja 1992 roku, po zakończeniu działalności PSL „Solidarność”, W. Gładkiewicz, *Stronnictwo Ludowo-Chrześcijańskie*, [w:] *Partie i koalicje...*, K. A. Paszkiewicz (red.), s. 123–124.

te w parlamencie i poza nim nawiąza bliższą współpracę¹⁴⁹. Jej formalizacją w parlamencie miało być powstanie wspólnego klubu parlamentarnego¹⁵⁰. Członkowi politycy FPD UD, PChD, SLCh i KR opowiadali się za modernizacją Polski, ale przy poszanowaniu tradycyjnych wartości. Przeciwników politycznych wskazywali głównie na lewicy (SLD), wśród populistów (KPN) i central związkowych. Nie przewidywano również możliwości współpracy z ugrupowaniem Jana Olszewskiego¹⁵¹.

Po oficjalnym wyjściu Frakcji Prawicy Demokratycznej z Unii Demokratycznej posłowie Hall, Ujazdowski, Chałoński, Fogler, Raiter i Zalewski założyli 29 września 1992 roku Koło Parlamentarne Forum Prawicy Demokratycznej. Jego przewodniczącym został Michał Chałoński¹⁵². W pierwszej połowie października 1992 roku posłowie FPD, PChD i SLCh podpisali porozumienie powołujące Klub Parlamentarny Konwencja Polska¹⁵³. Po powstaniu Partii Konserwatywnej Koło

¹⁴⁹ K. Groblewski, *Też prawica, ale inna*, „Rz”, nr 221 z 19–20 IX 1992, s. 2.

¹⁵⁰ *FPD odchodzi...*, GW, nr 221 z 19 IX 1992, s. 2; por. K. Groblewski, *Też prawica...*, „Rz”, nr 221 z 19–20 IX 1992, s. 2; K. Groblewski, *Prawicowe kluby w Sejmie. Kto z kim trzyma*, „Rz”, nr 223 z 22 IX 1992, s. 1.

¹⁵¹ K. Groblewski, *Wspólny klub, a potem zobaczymy*, „Rz”, nr 227 z 26–27 IX 1992, s. 1; por. *Prawica prorządowa*, GW, nr 227 z 26–27 IX 1992 s. 2. 22 października 1992 roku przedstawiciele Konwencji – Artur Balazs, Paweł Łączkowski, Ireneusz Niewiarowski, Janusz Steinhoff, Józef Ślisz i Kazimierz Michał Ujazdowski – zostali przyjęci przez prymasa Józefa Glempa, *Komunikat Sekretariatu Prymasa Polski* (Warszawa 22 X 1992), APK, t. I, k. 21.

¹⁵² *Oświadczenie* (Warszawa 29 IX 1992), APK, t. II, s. 1. Michał Chałoński brał udział w pracach Komisji Polityki Gospodarczej, Budżetu i Finansów, Piotr Fogler uczestniczył w pracach Komisji Samorządu Terytorialnego, Aleksander Hall – Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego i Komisji Łączności z Polakami za Granicą, Władysław Raiter – Komisji Młodzieży, Kultury Fizycznej i Sportu oraz Komisji Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, Kazimierz Michał Ujazdowski – Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, Komisji Ustawodawczej i Komisji Sprawiedliwości, Paweł Zalewski – Komisji Stosunków Gospodarczych z Zagranicą i Komisji do spraw Układu Europejskiego, *Posłowie Klubu Parlamentarnego Konwencja Polska*, tamże, k. 94–96; por. *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. I kadencja. Informator*, cz. 2, Warszawa 1992, s. 167–180. W połowie kwietnia 1993 roku do Koła Parlamentarnego Partii Konserwatywnej i Klubu Parlamentarnego Konwencja Polska wstąpił poseł Marek Lasota, wybrany do sejmu z listy wyborczej Porozumienia Obywatelskiego Centrum, *Dokumenty* (Warszawa 5 IV 1993), APK, t. IV, k. 58.

¹⁵³ S. Gebethner, *Osiemnaście miesięcy rozczłonkowanego parlamentu (listopad 1991–maj 1993)*, [w:] *Polska scena polityczna...*, S. Gebethner (red.), s. 23. Kazimierz Michał Ujazdowski na forum sejmu referował poglądy klubu Konwencja Polska na temat Małej konstytucji. Wyraził opinię, że powinna zostać jak najszybciej uchwalona, ponieważ dla sprawnego funkcjonowania państwa niezbędne jest jasne określenie kompetencji władzy wykonawczej i ustawodawczej porządkujących polską demokrację. Głosił, że konstytucja z 1952 roku wraz z poprawkami stanowi w tym zakresie „galimatias” prawnoustrojowy. Do zalet projektu zaliczył określenie kompetencji prezydenta, rządu i parlamentu oraz wzmocnienie pozycji ustrojowej władzy wykonawczej dzięki możliwości upoważnienia rządu do wykonywania rozporządzeń z mocą ustawy. Przeciwstawiał się natomiast w imieniu klubu konstytucyjnemu zapisowi o proporcjonalności ordynacji wyborczej do sejmu. Uważał, że zasady elekcji parlamentarnej powinny być określone w akcie prawnym niższego rzędu, a poprawki senatu do projektów ustaw powinny być odrzucane przez sejm kwalifikowaną

Parlamentarne FPD 17 grudnia 1992 roku zmieniło nazwę na Koło Parlamentarne Partii Konserwatywnej¹⁵⁴. Wtedy także wstąpił do niego poseł Andrzej Raj. Natomiast w styczniu 1993 roku do koła Partii Konserwatywnej i klubu Konwencja Polska przystąpił Lech Mażewski, który, podobnie jak Raj, wcześniej należał do klubu KLD.

Posłowie PK od grudnia 1992 do maja 1993 roku wystąpili z kilkoma projektami ustaw: nowelizacją ustawy o związkach zawodowych, ustawą o podniesieniu kapitału zakładowego spółek z ograniczoną odpowiedzialnością i kapitału akcyjnego spółek akcyjnych oraz ustawą regulującą możliwości organizacyjno-prawne działalności gmin w zakresie użyteczności publicznej.

Krytykując falę strajków na przełomie lat 1992–1993, uważali, że jedynym sposobem przeciwdziałania „związkokracji”, czyli uprzywilejowanej pozycji związków pracowniczych w stosunku do organizacji pracodawców i władzy wykonawczej, jest nowelizacja ustawy o związkach zawodowych¹⁵⁵. W maju 1993 roku posłowie PK przekazali marszałkowi sejmu projekt nowelizacji ustawy o związkach zawodowych, organizacjach pracodawców i o rozwiązywaniu sporów zbiorowych pracy. W projekcie znacznie zmniejszono możliwości prowadzenia legalnych strajków – mogłyby nimi kierować tylko związki zawodowe. W przypadku nielegalnej akcji protestacyjnej pracodawca miałby także prawo do lokautu. Aby złamać polityczną potęgę związków, zachowawcy proponowali wprowadzenie zakazu organizowania strajków solidarnościowych i okupacyjnych. Spór zbiorowy mógłby dotyczyć tylko warunków płacy i pracy, a nie kwestii politycznych (na przykład odwołania rządu). Proponowano wprowadzenie zakazu akcji protestacyjnych w służbie zdrowia, oświacie i komunikacji. Zdaniem wnioskodawców pracodawca nie powinien także opłacać przywódców związkowych i utrzymywać związkowych lokali. Za użytkowane pomieszczenia powinny płacić związki, a etatowi działacze na czas pełnienia swoich funkcji – korzystać z urlopu bezpłatnego. Chciano również skrócenia okresu opiniowania

większością głosów. Prawo rozwiązania parlamentu powinno przysługiwać sejmowi, a nie Zgromadzeniu Narodowemu. Ponadto reprezentant Klubu Parlamentarnego Konwencja Polska uważał, że formuła religijna powinna być integralną częścią roty przysięgi prezydenta i rządu, SS z 27 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 15, 16, i 17 października 1992 r., s. 110–111; por. *Kto i kiedy uchwali konstytucję*, „Rz”, nr 107 z 9 V 1991, s. 1, 2; K. M. Ujazdowski, *Wokół noweli konstytucyjnej*, „Życie Warszawy”, nr 213 z 11 IX 1991, s. 3; K. M. Ujazdowski, *Bez dogmatów*, „Rz”, nr 234 z 7 X 1991, s. 3; K. M. Ujazdowski, *Spór o konstytucjonalizm. Inicjatywa prezydenta*, „Rz”, nr 68 z 20 III 1992, s. 3; por. *Informator Forum Prawicy Demokratycznej*, nr 1 z 28 X 1992, APK, t. I, k. 22.

¹⁵⁴ Jego przewodniczącym pozostał Chałoński, *Dokumenty* (17 XII 1992), APK, t. IV, k. 10.

¹⁵⁵ W jednej z wypowiedzi poseł Ujazdowski stwierdził: „Nie chcemy wyrugować związków zawodowych z życia społecznego. Chcemy jedynie zagwarantować minimum normalności. Rząd i parlament nie mogą być raz po raz zagrożone ambicjami związkowych przywódców”, cyt. za: A. Nowakowska, *Bicz na związki*, GW, nr 121 z 26 V 1993, s. 3.

przez związki zawodowe przygotowywanych przez rząd projektów ustaw, gdyż konsultacje wydłużały prace legislacyjne i zmuszały Radę Ministrów do tworzenia prawa gospodarczego „pod wielkie przedsiębiorstwa i upadające branże, gdzie organizacje związkowe są najsilniejsze”¹⁵⁶. Ustawa nie została rozpatrzona ze względu na rozwiązanie sejmu w końcu maja 1993 roku.

Inna inicjatywa ustawodawcza posłów PK to projekt ustawy o podniesieniu kapitału zakładowego spółek z ograniczoną odpowiedzialnością i kapitału akcyjnego spółek akcyjnych¹⁵⁷. Podjęcie tego tematu było konsekwencją stanowiska Partii Konserwatywnej, w którym sprzeciwiano się wprowadzeniu przez parlament osobistej odpowiedzialności majątkowej wspólników w przypadku nieuregulowania zobowiązań podatkowych¹⁵⁸. Takie rozwiązanie likwidowało – według konserwatystów – istotę spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Posłowie PK uważali, że w ten sposób próbuje się zaradzić skutkom patologii gospodarczych zamiast usuwać ich przyczyny. Ich zdaniem skuteczniejszym sposobem zwiększenia odpowiedzialności finansowej za zobowiązania spółek byłoby podwyższenie kapitału zakładowego podmiotów gospodarczych. W projekcie proponowano zniesienie odpowiedzialności wspólników majątkiem osobistym i podwyższenie kapitałów zakładowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością do 400 milionów ówczesnych złotych, a spółek akcyjnych do 10 miliardów. Dzięki takiemu rozwiązaniu powstałby kapitał, z którego mogłyby być regulowane należności¹⁵⁹. Sejm został rozwiązany przed rozpatrzeniem projektu.

Kolejną kwestią podjętą przez posłów PK była propozycja prawnej regulacji działalności gospodarczej gmin w zakresie użyteczności publicznej. W *Deklaracji ideowo-programowej* Partii Konserwatywnej w jednym z akapitów napisano: „Jesteśmy przeciwni socjalizmowi gminnemu i z tego względu opowiadamy się za zakazem komercyjnej działalności gmin”¹⁶⁰. Elementem realizacji tego zapisu

¹⁵⁶ *Projekt. Ustawa o zmianie ustaw o związkach zawodowych, organizacjach pracodawców i rozwiązywaniu sporów zbiorowych*, APK, t. II, k. 137–139; por. *Antyzwiązkowe projekty posłów*, GW, nr 118 z 22–23 V 1993, s. 3; zob. także A. Nowakowska, *Bicz...*, GW, nr 121 z 26 V 1993, s. 3. Szczegółowa analiza konsekwencji działania związków zawodowych na gospodarkę została przedstawiona przez Kazimierza Michała Ujazdowskiego i Rafała Matyję w formie zwartej, K. M. Ujazdowski, R. Matyja, *Równi, równiejsi. Rzecz o związkach zawodowych w Polsce*, Warszawa 1993; por. W. Mich, *Między integryzmem...*, s. 325–327.

¹⁵⁷ *Projekt. Ustawa o podniesieniu kapitału zakładowego spółek z ograniczoną odpowiedzialnością i kapitału akcyjnego spółek akcyjnych*, APK, t. II, k. 133–135.

¹⁵⁸ *Oświadczenie* (Warszawa 26 III 1993), tamże, k. 129.

¹⁵⁹ *Oświadczenie w sprawie projektu ustawy o podniesieniu kapitału zakładowego spółek z ograniczoną odpowiedzialnością i kapitału akcyjnego spółek akcyjnych* (Warszawa 5 III 1993), APK, t. IV, k. 30.

¹⁶⁰ *Deklaracja Ideowo-Programowa...*, [w:] *Polskie partie polityczne...*, K. A. Paszkiewicz (red.), s. 83–85.

było wniesienie do łaski marszałkowskiej projektu ustawy regulującej możliwości organizacyjno-prawne działalności gmin w zakresie użyteczności publicznej. Uzupełniał on wcześniejsze nowelizacje ustaw o samorządzie terytorialnym, które nakazywały sprywatyzowanie i sprzedaż w terminie do 30 czerwca 1994 roku przedsiębiorstw komunalnych działających poza (określoną w ustawie) sferą użyteczności publicznej¹⁶¹. Rozwiązanie parlamentu uniemożliwiło rozpatrzenie także tej propozycji.

Oprócz przedkładania własnych projektów ustawowych konserwatyści aktywnie uczestniczyli również w debatach nad najważniejszymi ustawami gospodarczymi. W trakcie debat podatkowych zgłosili dwie poprawki, które zostały przyjęte przez sejm¹⁶².

Pierwsza dotyczyła zwolnienia z podatku dochodowego studenckich stypendiów za wyniki w nauce¹⁶³. W połowie stycznia 1993 roku Koło Parlamentarne PK wystosowało apel do ministra finansów w sprawie zwolnienia stypendiów naukowych z podatku dochodowego¹⁶⁴. Wobec faktu, że stypendia socjalne były z niego zwolnione, wprowadzenie podatku od stypendiów naukowych – zdaniem przedstawicieli PK – stanowiło przejaw dyskryminacji tych, którzy osiągają lepsze wyniki w nauce. Ten stan rzeczy uznawali oni za sprzeczny z motywacyjnym charakterem stypendiów naukowych. Poprawka dotycząca zwolnienia stypendiów naukowych z podatku od dochodów osobistych zyskała przychyłność większości sejmowej podczas głosowania nad nowelizacją ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych¹⁶⁵.

Druga propozycja posłów Partii Konserwatywnej dotyczyła wprowadzenia ulgi w podatku dochodowym dla rodziców dzieci uczęszczających do szkół prywatnych. Proponowano tam, aby rodzice dzieci uczęszczających do szkół niepaństwowych część wydatków przeznaczonych na naukę mogli odpisywać od podatku dochodowego. W uzasadnieniu napisano: „Sprawiedliwość wymaga tego, aby rodzice, którzy ponoszą indywidualne koszty kształcenia dzieci i zmniejszają przez to wydatki budżetu na edukację, mogli korzystać z ulg podatkowych. Po-

¹⁶¹ *Projekt. Ustawa o działalności gospodarczej gmin w zakresie użyteczności publicznej*, APK, t. II, k. 130–132.

¹⁶² *Otwarta konserwa, z Kazimierzem Michałem Ujazdowskim (Partia Konserwatywna) rozmawiał M. Masny, „Ład”, nr 35 z 29 I 1993, s. 3.*

¹⁶³ *Komunikat ze spotkania środowisk studenckich z parlamentarzystami Partii Konserwatywnej* (Warszawa 25 I 1993), APK, t. II, k. 48; *Oświadczenie w sprawie zwolnienia studenckich stypendiów naukowych od podatku dochodowego* (Warszawa 5 II 1993), tamże, k. 85.

¹⁶⁴ *Apel parlamentarzystów Partii Konserwatywnej do ministra finansów w sprawie zwolnienia studenckich stypendiów naukowych od podatku dochodowego* (Warszawa 18 I 1993), tamże, k. 32; por. W. Staszewski, *Sojusz studentów i konserwatystów? Stypendia polityczne*, GW, nr 22 z 27 I 1993, s. 4.

¹⁶⁵ *Dokumenty* (Warszawa 11 II 1993), APK, t. IV, k. 23.

słowie Partii Konserwatywnej uważają, iż państwo powinno sprzyjać rozwojowi szkół społecznych i prywatnych w taki sposób, aby coraz większa liczba dzieci i młodzieży mogła korzystać z tej formy szkolnictwa¹⁶⁶. Poprawkę do projektu ustaw podatkowych przedstawił z trybuny sejmowej poseł Kazimierz Michał Ujazdowski¹⁶⁷. Sejm w marcu 1993 roku propozycję przyjął. Rodzice mogli odliczać od podstawy opodatkowania ponad 9 milionów ówczesnych złotych na każde dziecko¹⁶⁸. Partia Konserwatywna uważała rozwój prywatnej edukacji za jeden z najważniejszych punktów swojego programu reformy szkolnictwa. W *Stanowisku Parlamentarnego Koła Partii Konserwatywnej w sprawie polityki oświatowej* podkreślano również, że inwestowanie w odpowiednie wykształcenie obywateli należy uczynić jednym ze strategicznych celów działania rządu. Przekonywano, że reformy powinny dotyczyć decentralizacji szkolnictwa, unowocześnienia programów nauczania, które miałyby przygotowywać do życia zawodowego, rodzinnego i społecznego, nauczyciele zaś powinni być lepiej opłacani, ale dopiero po wprowadzaniu nowego systemu, który spowodowałby odejście z pracy słabych pedagogów. Opowiadano się także za zniesieniem części uprawnień Związku Nauczycielstwa Polskiego. Ponadto należałoby zwiększyć rolę decyzyjną rad rodziców w szkołach państwowych oraz dążyć do wzmocnienia pozycji szkół prywatnych i społecznych¹⁶⁹.

Poseł Partii Konserwatywnej Andrzej Raj, przemawiając w czasie dyskusji nad projektem budżetu na rok 1993, przedstawionym przez gabinet Hanny Suchockiej, podkreślił konieczność równoważenia dochodów i wydatków państwa¹⁷⁰. Wskazał również na cztery priorytety, którymi powinien się kierować rząd, projektując wydatki: restrukturyzację gospodarki, edukację społeczeństwa, umocnienie porządku prawnego i bezpieczeństwa publicznego oraz wykształcenie kompetentnej służby administracyjnej. Postulował również racjonalizację wydatków na ochronę zdrowia, opiekę społeczną, walkę z bezrobociem. Ponadto proponował zmniejszenie udziału budżetu państwa w finansowaniu ubezpieczeń emerytalno-rentowych. Twierdził, że pieniądze publiczne powinny być stopniowo zastępowane kapitałem prywatnym. Poseł koła Partii Konserwatywnej zwracał również uwagę na potrzebę decentralizacji części zadań państwa,

¹⁶⁶ *Oświadczenie w sprawie ulgi w podatku dochodowym dla rodziców dzieci uczęszczających do szkół niepaństwowych* (Warszawa 4 II 1993), APK, t. II, k. 86; por. *Lobby niepaństwowych*, GW, „Gazeta Stołeczna”, nr 52 z 3 III 1993, s. 3.

¹⁶⁷ SS z 36 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 4, 5, 6 i 11 lutego 1993 r., s. 98–99.

¹⁶⁸ A. Kacperska, *Dotacje do szkół niepublicznych*, GW, nr 77 z 1 IV 1993, s. 2.

¹⁶⁹ *Stanowisko Parlamentarnego Koła Partii Konserwatywnej w sprawie polityki oświatowej*, APK, t. II, k. 159; por. *Propozycje programowe Partii Konserwatywnej w zakresie polityki oświatowej*, tamże, k. 140; *Założenia programu polityki oświatowej Partii Konserwatywnej*, tamże, k. 141.

¹⁷⁰ SS z 37 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 11 i 12 lutego 1993 r., s. 33–35.

które powinny realizować wyposażone w środki finansowe samorządy lokalne. Oznaczałoby to respektowanie zasady, zgodnie z którą „pieniądze podatników najefektywniej będą umieli spożytkować sami podatnicy, realizując wiele zadań ciążących na państwie”. Wystąpienie posła Raja stanowiło odzwierciedlenie programu ekonomicznego zachowawców z PK. Według nich środki z prywatyzacji powinny zostać przeznaczone na restrukturyzację polskiej gospodarki. Działania inwestycyjne należało promować kosztem wydatków konsumpcyjnych¹⁷¹. Pomimo wysuwanych zastrzeżeń posłowie z Koła Parlamentarnego Partii Konserwatywnej głosowali za rządowym projektem budżetu na rok 1993¹⁷². Kilka miesięcy później, na początku maja 1993 roku, opowiadali się za tym, aby rząd nie zmieniał ustawy budżetowej pod naciskiem strajkujących załóg. Argumentowali, że związki zawodowe, walczące o interesy wybranych grup pracowniczych, nie odpowiadają ani za budżet państwa, ani za politykę rządu¹⁷³.

Kolejnym ważnym problemem, do którego odnosili się konserwatyści, był projekt ustawy prywatyzacyjnej¹⁷⁴. Pierwsza inicjatywa rządowa w tej sprawie została poddana ocenie posłów na początku marca 1993 roku. W czasie debaty poprzedzającej głosowanie poseł Partii Konserwatywnej Andrzej Raj, jako przedstawiciel klubu Konwencja Polska, wskazywał, iż z prywatyzacją nie wolno zwlekać, gdyż „skutki niepodjęcia decyzji będą dużo większe niż skutki podjęcia decyzji budzącej nawet wątpliwości”¹⁷⁵. Propozycja rządowa została jednak przez sejm odrzucona¹⁷⁶. Mimo to administracja Hanny Suchockiej powtórnie zgłosiła projekt prywatyzacyjny miesiąc później. W trakcie kwietniowej debaty poseł Raj twierdził, że program przedstawiony przez rząd nie otwiera drogi do powszechnej prywatyzacji, która zapewniłaby nieodwracalność reform rynkowych. Przekonywał, iż powinien to być jedynie kolej-

¹⁷¹ *Stanowisko Zarządu Głównego Partii Konserwatywnej w sprawie budżetu państwa na rok 1993* (Warszawa 15 XII 1992), APK, t. II, k. 19.

¹⁷² SS z 37 posiedzenia Sejmu..., załącznik 3, wyniki głosowań; por. J. Gawłowski, *Kryzys budżetowy*, GW, nr 30 z 5 II 1993, s. 1; zob. także E. Milewicz, A. Nowakowska, D. Wielowieyska, W. Załuska, *Droga przez budżet*, GW, nr 38 z 15 II 1993, s. 12.

¹⁷³ *Partia Konserwatywna o strajkach i konstytucji. Reforma od dziś*, GW, nr 108 z 11 V 1993, s. 2; por. *W Sejmie o związkach i ulicy. Nowa siła kierownicza*, GW, nr 112 z 15–16 V 1993, s. 2.

¹⁷⁴ Partia Konserwatywna proponowała dwa sposoby prywatyzacji. Pierwszy, za pomocą Niemonetarnego Kredytu Hipotecznego, dotyczył prywatyzacji małych i średnich przedsiębiorstw poprzez przetargi. Drugi, przez prywatyzację giełdową, odnosił się do dużych zakładów produkcyjnych i fabryk. Sprzedaż prywatnym właścicielom miała być możliwa dzięki Powszechnemu Kredytowi Inwestycyjnemu, S. M. Królak, *Polak może być kapitalistą – mówi „Spotkaniom” poseł Lech Mażewski, ekspert ekonomiczny Partii Konserwatywnej*, „Spotkania”, nr 15 z 15 IV 1993, s. 6–7; por. P. Wujec, *Sam PPP to za mało*, GW, nr 78 z 2 IV 1992, s. 15.

¹⁷⁵ SS z 39 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 4, 5, 6 i 17 marca 1993 r., s. 32; por. *Oświadczenie w sprawie masowej prywatyzacji* (Warszawa 19 III 1993), APK, t. II, k. 125; *Oświadczenie* (Warszawa 27 III, 1993), tamże, s. 143.

¹⁷⁶ SS z 40 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 18, 19, 20 i 31 marca 1993 r., załącznik 3, wyniki głosowań.

ny etap przechodzenia potencjału gospodarczego Polski w ręce prywatne – proces ten należy kontynuować na większą skalę¹⁷⁷. Zdrowa konkurencja wymagała, aby na wolnym rynku działały tylko równe wobec prawa prywatne podmioty gospodarcze, był to – zdaniem Raja – niezbędny warunek wzrostu gospodarczego. Popierając propozycję rządu, poseł koła Partii Konserwatywnej wskazał, że uchwalenie ustawy wsparłoby procesy restrukturyzacji prywatyzowanych przedsiębiorstw, jak również pomogłoby w uregulowaniu zobowiązań budżetu państwa wobec niektórych grup społecznych¹⁷⁸. Tym razem projekt został przez sejm przyjęty¹⁷⁹.

W kwestii podatków członkowie PK zdecydowanie przeciwstawiali się zwiększaniu obciążeń fiskalnych. W publikowanych oświadczeniach i dyskusjach nad ustawami podatkowymi sprzeciwiali się wprowadzeniu pięćdziesięcioprocentowej stawki podatku od dochodów osób fizycznych. Według nich zwiększanie obciążeń podatkowych hamowało rozwój gospodarczy, zachęcało do konsumpcji kosztem inwestycji i pogłębiało zjawisko ukrywania dochodów. Ożywienie gospodarcze mogłoby być stymulowane poprzez skłanianie obywateli do działań inwestycyjnych, między innymi dzięki wprowadzaniu ulg podatkowych dla inwestorów¹⁸⁰. Politycy z Partii Konserwatywnej chcieli także waloryzacji progów podatkowych stosownie do wzrostu inflacji, gdyż ich zamrożenie również zwiększało obciążenia finansowe podatników i hamowało rozwój przedsiębiorczości prywatnej. Progi podatkowe na rok 1993 zostały, wbrew ich postulatowi, zamrożone na poziomie roku 1992¹⁸¹. Opowiadano się również za utrzymaniem możliwości wspólnego rozliczania się małżonków¹⁸². Posłowie PK postulowali także zmniejszenie wydatków socjalnych państwa, na przykład poprzez zreformowanie systemu zasiłków rodzinnych, tak aby ich przyznawanie było ściśle związane ze statusem materialnym i wielkością rodziny¹⁸³.

Posłowie PK na forum sejmu wspierali również projekty reprivatyzacyjne¹⁸⁴. Umowę o współpracy w tej dziedzinie 21 kwietnia 1993 roku Partia Kon-

¹⁷⁷ SS z 43 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 29 i 30 kwietnia oraz 12 maja 1993 r., s. 27–28.

¹⁷⁸ Tamże; por. S. Stępień, *Konserwatyści wobec zagadnień gospodarczych...*, [w:] tegoż, *Konserwatyzm...*, s. 431–432.

¹⁷⁹ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 226; J. Karpiński, *Trzecia niepodległość...*, s. 168.

¹⁸⁰ *Informacja o stanowisku posłów Partii Konserwatywnej w sprawie zmian w podatku dochodowym* (Warszawa 8 II 1993 roku), APK, t. II, k. 87; por. SS z 36 posiedzenia..., s. 92–93.

¹⁸¹ *Wiemy, co placimy*, GW, nr 56 z 8 III 1993, s. 1.

¹⁸² *Oświadczenie Zarządu Głównego Partii Konserwatywnej w sprawie zmian w Ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych* (Warszawa 17 II 1993), APK, t. II, k. 88.

¹⁸³ *Uchwała Rady Politycznej Partii Konserwatywnej w sprawie podatku od dochodów osobistych* (Warszawa 27 II 1993), tamże, k. 113.

¹⁸⁴ *Uchwała Rady Politycznej Partii Konserwatywnej w sprawie reprivatyzacji* (Warszawa 27 II 1993), tamże, k. 118; por. S. Stępień, *Konserwatyści wobec zagadnień gospodarczych...*, [w:] tegoż, *Konserwatyzm...*, s. 430; zob. także *To jest moje! Byli właściciele żądają zwrotu nieruchomości*, GW, nr 77 z 1 IV 1993, s. 1.

serwatywna podpisała z Polską Unią Właścicieli Nieruchomości. Hall uważał, że PK powinna reprezentować interesy byłych właścicieli, aby przyczynić się do odbudowy klasy średniej. Jego zdaniem wielu nowobogackich dążyło do wzbogacenia się za wszelką cenę. Twierdził, że byli właściciele mogą „wnieść do klasy średniej wartości, których dzisiaj brakuje. Wartości typowe dla dawnej inteligencji, mieszczaństwa i ziemiaństwa”¹⁸⁵. Dużą rolę, zdaniem lidera PK, mógł odegrać w tym zakresie także Kościół katolicki, który powinien był przekonywać Polaków, że bogactwo nie jest rzeczą złą – staje się złe, gdy go się do złych celów używa. Podkreślał on również, że należy zwalczać dominujące w polskim społeczeństwie postawy egalitarne. Uważał za nienormalną sytuację, gdy biedni cieszą się z tego, że sąsiedzi też mają niewiele, a bogaci, nie płacąc podatków, nie czują się współodpowiedzialni za państwo. „Trzeba działać na rzecz powstawania warstwy uczciwych przedsiębiorców” – uważał Hall¹⁸⁶. Samodzielny projekt ustawy w tej sprawie nie został zgłoszony ze względu na rozwiązanie parlamentu.

Posłowie Partii Konserwatywnej aktywnie uczestniczyli nie tylko w dyskusjach na tematy gospodarcze, ale również w debatach sejmowych dotyczących problemów społeczno-politycznych, takich jak: znaczenie polityczne związków zawodowych, lustracja i aborcja.

W czasie jednej z dyskusji gospodarczych poseł Andrzej Raj prezentował stanowisko antyzwiązkowe, charakterystyczne dla konserwatystów. Według niego strajki jedynie pogłębiały konflikty, które należało rozwiązywać na drodze negocjacji, mając świadomość uwarunkowań i możliwości kraju¹⁸⁷. Wskazywał na kilkudziesięcioletnie funkcjonowanie gospodarki opartej na fałszywych zasadach ekonomicznych, której nie da się zreformować w ciągu kilku lat. Ponadto głosił, że na efekty reform trzeba czekać jeszcze dłużej, a ich koszty społeczne są nieuniknione. W czasie tej samej debaty Aleksander Hall wskazywał na demagogię posłów postkomunistycznych, którzy opowiadali się za tym, aby rząd zrealizował postulaty płacowe strajkujących, ale jednocześnie nie podawali źródeł ich sfinansowania. Zwracał także uwagę na populistyczne działania KPN Leszka Moczulskiego¹⁸⁸.

W sprawie domniemanej współpracy niektórych osób publicznych ze Służbą Bezpieczeństwa PRL konserwatyści stali na stanowisku, iż problem ten należy jak najszybciej rozwiązać poprzez uchwalenie odpowiedniej ustawy. Taki akt prawny

¹⁸⁵ Cyt. za: *Dożywotni więźni*, GW, nr 94 z 22 IV 1993, s. 2; por. *Komunikat* (Warszawa 18 III 1993), APK, t. IV, k. 39.

¹⁸⁶ Cyt. za: D. Wielowieyska, W. Załuska, *Świadek czy uczestnik*, GW, nr 94 z 22 IV 1993, s. 5.

¹⁸⁷ SS z 32 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 17, 18, 19 i 29 grudnia 1992 r., s. 24.

¹⁸⁸ Tamże, s. 18, 102–103.

miałby chronić dobre imię posądzanych o tajną współpracę, jak również umożliwić opinii publicznej uzyskanie „rzetelnych informacji o osobach pełniących wysokie stanowiska państwowe”¹⁸⁹.

W kwestii ustawy antyaborcyjnej na przełomie lat 1992–1993 posłowie PK – Aleksander Hall, Michał Chałoński i Paweł Zalewski – popierali projekt zabraniający usuwania ciąży z przyczyn socjalnych¹⁹⁰. 7 stycznia 1993 roku sejm przyjął ustawę zezwalającą na aborcję w trzech przypadkach: ze względu na zagrożenie zdrowia lub życia kobiety, w razie ciężkiego i nieodwracalnego uszkodzenia płodu oraz gdy ciąża była wynikiem czynu zabronionego. Wszyscy posłowie Partii Konserwatywnej głosowali za ustawą w tym kształcie¹⁹¹. Zdaniem lidera PK politycy wywodzący się z ruchu sierpniowego okazali się zdolni do kompromisu, gdyż przyjętą ustawę poparli zarówno Tadeusz Mazowiecki, Jan Olszewski, jak i Henryk Goryszewski. Według Halla była to dobra prognoza dla dalszego współdziałania partii koalicyjnych¹⁹².

W dyskusji na temat przedterminowych wyborów parlamentarnych reprezentanci PK przeciwstawiali się takiemu pomysłowi. Ich zdaniem wcześniejsza elekcja destabilizowałaby sytuację polityczną i utrudniłaby skuteczne wprowadzanie ważnych reform ekonomicznych¹⁹³. Ponadto przyniosłaby ona – zdaniem posłów PK – sukces postkomunistom¹⁹⁴. Konstytucyjny termin wyborów był także korzystny dla Partii Konserwatywnej ze względu na własne plany rozszerzania wpływów, upowszechniania poglądów i zdobywania poparcia prawicowo zorientowanego elektoratu. W kwestii ordynacji wyborczej popierali pięcioprocentowy próg wyborczy, uważali również, że przekroczenie tej granicy powinno uprawniać do podziału mandatów w okręgach i z listy krajowej¹⁹⁵.

W badaniach opinii publicznej dotyczących znajomości sił politycznych zarówno Klub Parlamentarny Konwencja Polska, jak i Partia Konserwatywna otrzymywały poniżej jedyne go procenta wskazań. Do potencjalnych wyborców konserwatyści chcieli dotrzeć w okresie poprzedzającym przewidywane na rok 1995 kolejne wybory parlamentarne. Dlatego też politycy Partii Konserwatyw-

¹⁸⁹ *Oświadczenie Zarządu Głównego Partii Konserwatywnej w sprawie lustracji* (Warszawa 28 I 1993), APK, t. II, k. 53.

¹⁹⁰ *Większość chce łagodzić*, GW, nr 6 z 7 I 1993, s. 4; por. E. Olczyk, *Niezadowolający kompromis*, „Rz”, nr 6 z 8 I 1993, s. 1, 3.

¹⁹¹ SS z 33 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 30 grudnia 1992 r. oraz 7 stycznia 1993 r., załącznik 3, wyniki głosowań. Więcej na temat prac nad ustawą antyaborcyjną zob. J. Gowin, *Kościół w czasach...*, s. 150–158.

¹⁹² M. Subotić, *Kompromis na miarę możliwości*, „Rz”, nr 6 z 8 I 1993, s. 3.

¹⁹³ *Oświadczenie Zarządu Głównego Partii Konserwatywnej* (Warszawa 28 I 1993), APK, t. II, k. 53.

¹⁹⁴ *Uwaga, lewa wolna*, GW, nr 73 z 27–28 III 1993, s. 2.

¹⁹⁵ *Oświadczenie Parlamentarnego Koła Partii Konserwatywnej*, APK, t. IV, k. 60; por. *Wada ordynacji*, GW, nr 90 z 17–18 IV 1993, s. 2; *Próg budzi lęk*, GW, nr 67 z 20–21 III 1993, s. 3.

nej zdecydowanie popierali gabinet Hanny Suchockiej, utworzony przez koalicję ugrupowań postsolidarnościowych. Uważali, że przeprowadzi on niezbędne reformy dzięki poparciu większości parlamentarnej i prezydenta. Krytykowali natomiast sposób jego funkcjonowania, opóźniający wprowadzanie niezbędnych zmian gospodarczych oraz niektóre decyzje utrudniające rozwój własności prywatnej.

2.2.4. Stosunek do rządu Hanny Suchockiej

Negatywną reakcję konserwatystów wywołała w październiku 1992 roku propozycja rządu podniesienia podatków dochodowego i obrotowego, ponieważ takie decyzje – zdaniem PK – prowadziły do ograniczania prywatnej przedsiębiorczości i rozwoju szarej strefy w gospodarce¹⁹⁶. W obliczu przejawów anarchizacji życia publicznego, takich jak blokady przejść granicznych, zachowawcy z Partii Konserwatywnej domagali się od rządu skutecznego przeciwdziałania się łamaniu prawa¹⁹⁷. Na początku 1993 roku lider Partii Konserwatywnej zwracał uwagę na trzy główne słabości gabinetu Hanny Suchockiej. Pierwsza dotyczyła „niedostatecznej spójności” koalicji rządzącej, objawiającej się niekonsekwencją w procesie reformowania gospodarki. Drugim słabym punktem był „partyjny partykularyzm”, przejawiający się w poszerzaniu wpływów poszczególnych ugrupowań w administracji państwowej. Trzeci zarzut, wynikający z dwóch poprzednich, odnosił się do „nadmiernej skłonności do kompromisów z zastaną rzeczywistością”. Hall głosił, że rząd powinien szybciej, głębiej i szerzej reformować ustrój polityczno-ekonomiczny Polski. Byłoby to możliwe dzięki przyznaniu gabinetowi Hanny Suchockiej możliwości wydawania rozporządzeń z mocą ustawy. Cel, który stanowiło zbudowanie „demokratycznego kapitalizmu” i „sprawnego państwa”, mógłby być wtedy łatwiej osiągnięty – uważał Aleksander Hall¹⁹⁸.

Krytyka odnosiła się również do tolerowania nielegalnych strajków oraz podpisania *Paktu o przedsiębiorstwie*, który przyznawał zbyt dużą rolę związkom zawodowym, kosztem pracodawców, w procesie decydowania o sposobach restrukturyzacji przedsiębiorstw. Rząd – zdaniem polityków Partii Konserwatywnej – powinien był szukać sojuszników wśród zwolenników reform, a nie roszczeniowo nastawionych związkowców. Zachowawcy wzywali również do konsolidacji

¹⁹⁶ Oświadczenie Zarządu Forum Prawicy Demokratycznej, (Warszawa 8 X 1992), APK, t. I, k. 20.

¹⁹⁷ Oświadczenie Zarządu Głównego Partii Konserwatywnej, (Warszawa 15 XII 1992), APK, t. II, k. 13.

¹⁹⁸ A. Hall, *Rząd i koalicja*, „Rz”, nr 18 z 22 I 1993, s. 2; por. M. Subotić, *Konserwatyści o Dyce, Belwederze i lustracji. Między awanturnictwem a pychą*, „Rz”, nr 29 I 1993, s. 1, 3; D. Wielowieyska, K. Naszkowska, *B. minister dobrych chęci*, GW, nr 85 z 10–12 IV 1993, s. 3; E. K. Czaczkowska, *Porozumienie Ludowe wyszło z koalicji*, „Rz”, nr 101 z 30 IV–3 V 1993, s. 1.

koalicji rządowej wobec wiosennej fali strajków z 1993 roku i do nieulegania rewindykacyjnym postulatom protestujących¹⁹⁹.

Liderzy PK chcieli, aby w programie działania rządu uwzględniono pięć elementów, które – według nich – przeciwdziałałyby hamowaniu reform. Po pierwsze, uważali, że należy upowszechniać własność prywatną i stwarzać korzystne warunki do rozwoju prywatnej przedsiębiorczości. Po drugie, proponowali rezygnację z koncepcji paktu jako sposobu budowania społecznej aprobaty dla polityki rządu. Po trzecie, zgłaszali postulat odejścia od socjalistycznych koncepcji kształtowania polityki społecznej i podatkowej. Po czwarte, opowiadali się za skuteczniejszą ochroną bezpieczeństwa obywateli i ich mienia. Po piąte, zachęcali do przyjęcia takiej polityki oświatowej, która służyłaby skutecznej reformie szkolnictwa i wzrostowi wpływu rodziców na wychowanie i kształcenie dzieci²⁰⁰. Powyższe postulaty były podnoszone na przełomie lutego i marca 1993 roku, kiedy to politycy Partii Konserwatywnej wzywali koalicję rządzącą do szybszego reformowania państwa. Zarzucali wówczas gabinetowi Suchockiej, że nie realizuje części swoich deklaracji w zakresie bezpieczeństwa publicznego, polityki podatkowej i społecznej²⁰¹. Twierdzili, że chaos panujący w koalicji (objawiający się głównie brakiem zasad wspólnego podejmowania najważniejszych decyzji) powinien zostać zakończony przyznaniem przez siedem partii koalicyjnych prawa do swobodnego powoływania i odwoływania ministrów przez premier Suchocką²⁰². Zdaniem reprezentantów PK miejsce niekompetentnych polityków powinni byli zająć fachowcy o najwyższych kwalifikacjach, niekoniecznie związani z partiami koalicyjnymi. Propozycja polityków PK nie została przyjęta głównie ze względu na sprzeciw ZChN i PL²⁰³.

Narastający spór pomiędzy rządem i NSZZ „Solidarność” na temat podwyżek dla sfery budżetowej doprowadził do złożenia przez 52 posłów z „Solidarności”, ChD, PC, PL i Ruchu dla Rzeczypospolitej 19 maja 1993 roku wniosku o wotum nieufności dla gabinetu Hanny Suchockiej. W głosowaniu 28 maja przeciwko rządowi głosowali posłowie z KPN, PC, RdR, PSL, SLD, UPR,

¹⁹⁹ *Przyspieszenie Halla*, GW, nr 50 z 1 III 1993, s. 2.

²⁰⁰ *Oświadczenie Rady Politycznej Partii Konserwatywnej* (Warszawa 27 II 1993), APK, t. II, k. 117; por. *Przyspieszenie...*, GW, nr 50 z 1 III 1993, s. 2; *Nie bądźmy wasalami*, GW, nr 53 z 4 III 1993, s. 3.

²⁰¹ W systemie prawnym należało, ich zdaniem, wprowadzić instytucję świadka koronnego i prowokacji policyjnej, *Forum Prawicy Demokratycznej. Związki, strajki, pakt*, GW, nr 242 z 14 X 1992, s. 4.

²⁰² *Zanim koalicja ruszy do ofensywy*, GW, nr 67 z 31 III 1993, s. 2; por. *Partia Halla chce więcej*, „Rz”, nr 53 z 4 III 1993, s. 2.

²⁰³ K. Groblewski, *Partia Konserwatywna Aleksandra Halla. Fachowcy potrzebni od zaraz*, „Rz”, nr 73 z 27–28 III 1993, s. 2; P. Pacewicz, *Noc równościowego rządu*, GW, nr 77 z 1 IV 1993, s. 13.

większość posłów „Solidarności” i część z Unii Pracy²⁰⁴. Dzień później prezydent Lech Wałęsa nie przyjął dymisji gabinetu i rozwiązał parlament²⁰⁵.

Po uchwaleniu wotum nieufności dla rządu Suchockiej Hall uważał, że najlepszym wyjściem byłoby ponowne powierzenie misji formowania gabinetu pani premier, ponieważ nowa elekcja parlamentarna przerwałaby ważne rządowe reformy w zakresie systemu ubezpieczeń społecznych, sfery budżetowej i samorządu terytorialnego²⁰⁶. Inny pogląd prezentował Kazimierz Michał Ujazdowski, według niego sejm słusznie został rozwiązany, ponieważ nie wyłonił stabilnej większości rządowej, nie zdołał uchwalić nowej konstytucji, a także nie zdobył się na usprawnienie rządzenia przez przyznanie gabinetowi Suchockiej prawa do wydawania dekretów²⁰⁷.

Nagle odwołanie rządu premier Suchockiej, rozwiązanie sejmiku przez prezydenta Wałęsę i rozpisanie nowych wyborów uniemożliwiło wzmocnienie organizacyjne Partii Konserwatywnej i upowszechnienie jej programu w społeczeństwie. Decyzja prezydenta zmusiła więc konserwatystów do przerywania budowy własnego zaplecza politycznego i zawarcia doraźnej koalicji wyborczej. Klęska wyborcza tego sojuszu przeniosła działalność polityków PK poza parlament. Do sejmiku powrócili dopiero w roku 1997 jako posłowie Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego w ramach AWS.

2.3. Konserwatywno-Liberalna Partia Unia Polityki Realnej

2.3.1. Udział w wyborach parlamentarnych

Jesienna kampania prezydencka roku 1990 przesunęła perspektywę wyboru nowego parlamentu najpierw na wiosnę 1991, a później, głównie w wyniku sporów prezydenta Wałęsy i posłów o ordynację wyborczą, na jesień tego roku²⁰⁸. Wprawdzie politycy UPR już w marcu 1990 roku żądali przyspieszenia wolnych wyborów parlamentarnych, ale w konflikcie tym pozostający poza parlamentem konserwatywni liberałowie poparli stanowisko większości posłów Sejmu kontraktowego. Argumentowali, że zachowanie porządku konstytucyjnego jest ważniejsze „niż cztery miesiące opóźnienia”, a autorytet władzy ustawodawczej nie może być podważany przez jakiegokolwiek

²⁰⁴ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 253–254. Wotum nieufności dla gabinetu Hanny Suchockiej zostało uchwalone przewagą jednego głosu, W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 157.

²⁰⁵ J. Karpiński, *Trzecia niepodległość...*, s. 168–169.

²⁰⁶ A. Kublik, E. Krzemień, E. Milewicz, A. Nowakowska, J. Żakowski, *To ostatnie śniadanie?*, GW, nr 124 z 29–30 V 1993, s. 6.

²⁰⁷ *O tydzień za krótko*, GW, nr 126 z 1 VI 1993, s. 3.

²⁰⁸ A. Dudek, *Pierwsze lata...*, s. 171–176; por. W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 141–142.

działania niezgodne z porządkiem prawnym III Rzeczypospolitej. Konserwatywni liberałowie występowali także przeciw propozycji Porozumienia Centrum w sprawie podjęcia pozaparlamentarnych działań na rzecz przyspieszenia elekcji. UPR potwierdziła w ten sposób poparcie dla legalistycznych metod działania²⁰⁹. Ponadto dla polityków Unii przesunięcie terminu wyborów było korzystne ze względu na wydłużenie kampanii wyborczej i możliwość szerszego rozpropagowania programu partii.

W odniesieniu do ordynacji wyborczej Unia Polityki Realnej protestowała przeciwko rozwiązaniom dającym przywileje komitetom wyborczym mniejszości narodowych. Według prezesa Unii takie przepisy były niezgodne z konstytucją, która gwarantowała równość prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego obywateli, niezależnie od narodowości. Ponadto – według niego – przepisy ordynacji mogły spowodować narastanie tendencji szowinistycznych²¹⁰.

Podczas przygotowań do elekcji parlamentarnej Unia propagowała swój program wyborczy, głosząc przede wszystkim potrzebę: wzmocnienia władzy wykonawczej, redukcji wpływów państwa na gospodarkę, przeprowadzenia reprivatyzacji i prywatyzacji, likwidacji większości podatków, zniesienia przymusu ubezpieczeń społecznych i monopolu państwa w tej dziedzinie, wprowadzenia armii zawodowej i unowocześnienia policji²¹¹. Janusz Korwin-Mikke twierdził, że wyborcom nie należy składać obietnic bez pokrycia, gdyż oni „nie potrzebują socjalnego bezpieczeństwa, lecz perspektywy na lepszą przyszłość”. Mogły to – jego zdaniem – zapewnić jedynie rozwiązania gospodarcze zawarte w programie UPR²¹².

Unia Polityki Realnej zarejestrowała swoje listy wyborcze we wszystkich okręgach²¹³. Na siedemdziesięcioosobowej liście krajowej pierwsze miejsce zajmował Janusz Korwin-Mikke, drugie – Stanisław Michalkiewicz, trzecie – Andrzej Sielańczyk, czwarte – Przemysław Gębala, a piąte Jerzy Kuleta²¹⁴. Wybory z 27 października

²⁰⁹ *Oświadczenie*, NCz!, nr 14 z 26 IV 1991, s. II; C. Zawalski, *Prezes...*, s. 83.

²¹⁰ J. Korwin-Mikke, *Protest przeciwko ordynacji wyborczej*, NCz!, nr 30 z 27 VII 1991, s. I; por. tegoż, *Rasiści w parlamencie*, [w:] tegoż, *Prowokacja...*, s. 108–111; zob. także, S. Michalkiewicz, *Puszka Pandory*, [w:] tegoż, *Na gorącym...*, s. 122–124; A. Wójcik, *Mniejszości narodowe we współczesnej polskiej myśli politycznej*, [w:] *Między rzeczywistością polityczną a światem iluzji. rozwiązania problemu mniejszości narodowych w polskiej myśli politycznej XX w.*, J. Jachymek, W. Paruch, (red.), Lublin 2002, s. 265–266.

²¹¹ *Wybory 1991...*, I. Słodkowska (red.), s. 225–227.

²¹² *Śladem Stanów i Stana*, GW, nr 72 z 26 III 1991, s. 2. Na temat krytyki państwa opiekuńczego zob. R. A. Ziemkiewicz, *Lekarstwo dla Polski*, [w:] tegoż, *Zero zdzowień*, Warszawa 1995, s. 184–191.

²¹³ Lista nazwisk wszystkich kandydatów do sejmu i senatu została opublikowana w tygodniku „Najwyższy Czas!”, NCz!, nr 39 z 28 IX 1991, s. II, tamże nr 40 z 5 X 1991, s. II. Opublikowano tam także nazwiska lokalnych koordynatorów kampanii wyborczej i pełnomocników list UPR, NCz!, nr 38 z 21 IX 1991, s. III.

²¹⁴ *Wybory 1991...*, I. Słodkowska (red.), s. 74–75.

1991 roku wyłoniły rozdrobniony sejm²¹⁵. Mandaty poselskie zdobyli trzej kandydaci UPR: Janusz Korwin-Mikke w Poznaniu, Andrzej Sielańczyk w Katowicach i Lech Pruchno-Wróblewski w Warszawie²¹⁶. Do senatu nie został wybrany żaden kandydat z list UPR. Wejście trzech kandydatów Unii Polityki Realnej do izby niższej jesienią 1991 roku było największym sukcesem konserwatywnych liberałów w walce o realny wpływ na prace legislacyjne parlamentu w latach 1989–2001. Kandydaci UPR nie weszli ani do sejmu drugiej (1993–1997), ani trzeciej kadencji (1997–2001).

Stanisław Michalkiewicz oceniał wyniki wyborów zgodnie z poglądami członków UPR, uznając za formacje lewicowe zarówno ugrupowania postkomunistyczne, jak i postsolidarnościowe:

Najwyraźniej socjalizm zwyciężył. Zdecydowani zwolennicy socjalizmu zmodyfikowanego, a więc SdRP i PSL nie uzyskali wprawdzie przewagi, ale utrzymali pozycję na tyle silną, by [...] skutecznie przedłużać istnienie socjalistycznego systemu zarządzania gospodarką i państwem. Z kolei ugrupowania polityczne wywodzące się z „pnia solidarnościowego” skłonne są widzieć „przełom” raczej w wymianie ludzi, niż w zmianie struktur gospodarki i państwa. Wyraża się to z jednej strony w poszukiwaniu „trzeciej drogi”, a więc hasła „ani socjalizm, ani kapitalizm”, a z drugiej w lansowaniu pomysłu „społecznej gospodarki rynkowej”, a więc zgody na dopuszczanie pewnych elementów wolnego rynku, który jednak byłby determinowany pod względem rozmiarów i ręcznie sterowany przez państwową biurokrację. Społeczna gospodarka rynkowa, innymi słowy, to wolny rynek przykrojony pod kątem interesów tej właśnie biurokracji. Zarówno „trzecia droga”, odrzucająca kapitalizm jako „zły”, jak i „społeczna gospodarka rynkowa” w praktyce oznaczają – niestety! – zwycięstwo rozwiązań socjalistycznych, ponieważ zakładają utrzymanie podstawowej zasady socjalizmu: gospodarki kierowanej przez państwową biurokrację²¹⁷.

Pomimo tak skromnej reprezentacji sejmowej Korwin-Mikke wyznaczył posłom UPR szeroki zakres aktywności. W dziedzinie finansów mieli oni działać na rzecz stworzenia warunków zachęcających zagraniczne banki do inwestowania w Polsce, co prowadziłoby do obniżenia stóp procentowych i upowszechnienia kredytów hipotecznych umożliwiających przejmowanie przedsiębiorstw państwowych przez prywatnych inwestorów. Z tego względu uważano, że firmy państwowe powinny zostać przekształcone w spółki Skarbu Państwa, a prywatyzacja – odbywać się poprzez sprzedaż na publicznych licytacjach. Głoszono, iż dla prawidłowego rozwoju gospodarczego niezbędne jest także przeprowadzenie ustawy gwarantującej stabilność warunków umów na rynku przedsięwzięć gospodarczych (na przykład sześcioletnie *vacatio legis* dla nowych ustaw). Janusz Korwin-Mikke optował za obniżeniem obowiązujących podatków, sprzeciwiał się także wprowadzeniu VAT²¹⁸.

²¹⁵ A. Dudek, *Pierwsze lata...*, s. 220–227.

²¹⁶ *Posłowie UPR*, NCz!, nr 45 z 9 XI 1991, s. I; C. Zawalski, *Prezes...*, s. 84.

²¹⁷ S. Michalkiewicz, *Bój ostatni?*, [w:] tegoż, *Na gorącym...*, s. 130.

²¹⁸ Jednak w czasie debaty sejmowej nad wprowadzeniem podatku od towarów i usług poseł Janusz Korwin-Mikke zgłosił poprawkę popierającą wprowadzenie tego podatku pod warunkiem zniesienia wszelkich ulg i zniżek podatkowych oraz obniżenia podstawowej stawki VAT z 22 do 19%, SS z 30 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 26, 27 i 29 listopada 1992 r., s. 151–152.

Natomiast w zakresie funkcjonowania sejmu lider UPR postulował podjęcie działań na rzecz zaprzestania transmisji telewizyjnych, ponieważ uważał, że posłowie przed kamerami wyrażają częstokroć poglądy populistyczne, niesprzyjające jakości uchwalanych ustaw. Po kilku miesiącach prezes UPR zmienił zdanie, gdyż według niego relacje z obrad w programach informacyjnych pomijały wystąpienia „ciekawe merytorycznie” na rzecz „słusznych politycznie”²¹⁹. Twierdził ponadto, że posłowie nie powinni czytać z kartki, zabierając głos, lecz mówić „z głowy”, a oficjalne stanowiska powinny być rozpowszechniane pisemnie. Wobec władzy wykonawczej wnioskował między innymi o wzmocnienie pozycji premiera kosztem możliwości działania ministrów i odebranie rządowi inicjatywy ustawodawczej²²⁰.

Poglądy ekonomiczne posłów UPR zdecydowanie odbiegały od opinii większości sejmowej, dlatego też propozycje konserwatywnych liberałów w tej dziedzinie nie znajdowały poparcia. Podobnie było z projektami ustawy zasadniczej. Jedynie zaproponowana pod koniec maja 1992 roku uchwała lustracyjna została przyjęta i przyniosła nieoczekiwany skutek w postaci pospiesznie przeprowadzonej dymisji gabinetu Jana Olszewskiego²²¹.

2.3.2. Aktywność legislacyjna w sejmie

Uchwała przyjęta przez sejm 28 maja 1992 roku zobowiązywała ministra spraw wewnętrznych do podania do 6 czerwca 1992 roku informacji na temat urzędników państwowych – od szczebla wojewody wzwyż, a także senatorów i posłów – „będących współpracownikami UB i SB w latach 1945–1990”²²². Głosowanie zostało przeprowadzone bez wcześniejszej dyskusji. Wielka debata w parlamencie i mediach na temat lustracji i dekomunizacji wybuchła dopiero wtedy, gdy jej wykonanie przyniosło skutki polityczne w postaci „listy Macierewicza” i dramatycznego odwołania rządu Jana Olszewskiego. Po przyjęciu

²¹⁹ SS z 10 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 5 i 6 marca 1992 r., s. 9.

²²⁰ J. Korwin-Mikke, *Co dalej?*, NCz!, nr 45 z 9 XI 1991, s. VII.

²²¹ Janusz Korwin-Mikke już na początku 1991 roku w liście otwartym zaapelował do generała Czesława Kiszcza o ujawnienie agentów SB aktywnych w życiu publicznym, J. Korwin-Mikke, *List otwarty*, tamże, nr 1 z 5 I 1991, s. I, III. Odpowiedź Kiszcza została opublikowana także w „Najwyższym Czasie!”, tamże, nr 13 z 30 III 1991, s. II; por. C. Zawalski, *Prezes...*, s. 73–74.

²²² W terminie 2 miesiące miały zostać ujawnione podobne informacje na temat sędziów, prokuratorów i adwokatów, natomiast w terminie 6 miesięcy – radnych gmin i członków zarządów gmin, SS z 16 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 28 maja 1992 r., s. 37 i 40. Szerzej na temat uchwały lustracyjnej i jej skutków zob. A. Dudek, *Pierwsze lata...*, s. 257–268; por. C. Zawalski, *Prezes...*, s. 89–90; W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 150–151; J. A. Majcherek, *Pierwsza dekada III...*, 136–141. zob. także S. Michalkiewicz, *Polska nigdy już nie zapomni...*, [w:] tegoż, *Na gorącym...*, s. 189–191; por. A. Łuczak, *33 dni...*, s. 20–22.

wotum nieufności dla gabinetu Olszewskiego sejm powołał komisję, która miała ocenić prawidłowość działań podjętych przez byłego już wówczas ministra spraw wewnętrznych, Antoniego Macierewicza. Jednym z jej członków był poseł Lech Pruchno-Wróblewski – inspirator przygotowania projektu uchwały lustracyjnej²²³.

W raporcie komisja negatywnie oceniła sposób wykonania przez Macierewicza uchwały. Pruchno-Wróblewski skrytykował sposób działania tego ciała jako pokrętny, a sam raport jako zmanipulowany. Jego zdaniem decyzje przewodniczącego komisji posła Jerzego Ciemnińskiego miały na celu zdyskredytowanie uchwały lustracyjnej, podobnie należało odczytywać nieformalne naciski z kancelarii prezydenta Wałęsy. Ponadto członkowie komisji nie wzięli pod uwagę faktu, iż Trybunał Konstytucyjny dopiero 19 czerwca 1992 roku orzekł o niezgodności uchwały z konstytucją²²⁴. Według reprezentanta UPR „do tego czasu minister miał obowiązek wykonywać uchwałę, ponieważ nie jest on organem właściwym do oceny jej legalności”²²⁵. W związku z tym, że komisja krytycznie odniosła się do sposobu wykonania uchwały lustracyjnej, Lech Pruchno-Wróblewski złożył w tej sprawie zdanie odrębne. Sposób wykonania uchwały ocenił pozytywnie, a listę tajnych współpracowników UB i SB w latach 1945–1990 uznał „za opartą na uzasadnionych i wiarygodnych podstawach”²²⁶. Janusz Korwin-Mikke oświadczył natomiast, że cel uchwały lustracyjnej stanowiło uniemożliwienie szantażowania polskich polityków przez polskie i zagraniczne grupy wpływu mające dostęp do tajnych materiałów byłych służb specjalnych PRL. Dodawał, że wyborcy powinni wiedzieć, który z polityków był tajnym i świadomym współpracownikiem tych służb, a następnie zadecydować, czy chcą go obecnie obdarzyć zaufaniem, czy też nie. Prezes UPR skrytykował także prasę, za publikacje podważające ideę lustracji. Działo się tak, zdaniem lidera konserwatywnych liberałów, ponieważ szczególnie wielu tajnych współpracowników służb specjalnych PRL działało w mediach. Uważał on również, że powinna zostać uchwalona „porządna” ustawa lustracyjna, sprzeciwiał się natomiast ustawie dekomunizacyjnej. Według niego eliminowałaby ona z życia publicznego zarówno tych, którzy w okresie PRL działali niegodnie, jak i tych, którzy wstępując do PZPR, uważali, że jest to jedyny sposób na aktywną realizację planów życiowych. Poparł także tezę posła Pruchno-Wróblewskiego,

²²³ SS z 19 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 1, 2, 3 i 4 lipca 1992 r., s. 317.

²²⁴ Por. S. Michalkiewicz, *Agenci odetchnęli z ulgą*, [w:] tegoż, *Na gorącym...*, s. 194–195.

²²⁵ SS z 19 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 1, 2, 3 i 4 lipca 1992 r., s. 317–319; por. SS z 21 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 22, 23, 24 i 25 lipca 1992 r., s. 115–116. Zdaniem posła Janusza Korwin-Mikkego Trybunał Konstytucyjny powinien był zajmować się tylko ustawami i poza jego kompetencją leżało orzekanie o zgodności z konstytucją uchwały sejmowej, ponieważ był to akt prawny niższego rzędu, tamże, s. 146.

²²⁶ *Votum separatum posła Lecha Pruchno-Wróblewskiego*, NCz!, nr 29 z 8 VII 1992, s. V.

iz wysiłki komisji lustracyjnej „służyły do zamazywania sprawy, a nie do jej wyjaśnienia”²²⁷.

Inne propozycje zgłaszane na forum sejmu przez posłów UPR nie wywołały tak dramatycznych zdarzeń jak w przypadku uchwały lustracyjnej, dotyczyły bowiem głównie dziedziny ekonomii w zakresie upowszechniania własności prywatnej.

Jednym z projektów przedłożonych przez UPR była Ustawa o reprivatyizacji lub zadośćuczynieniu za mienie przejęte przez państwo lub pozostawione na terenach niewchodzących w skład obecnego terytorium RP. Konserwatywni liberałowie uważali, że problem reprivatyizacji powinien być rozwiązany przed powszechną prywatyzacją majątku państwowego, aby uniknąć kolejnych roszczeń²²⁸. Wnioskodawcy uważali, że dwoma filarami, na których opierał się system totalitarny w PRL, było, po pierwsze, „odebranie narodowi prawa do stanowienia o sobie, a więc odebranie suwerenności politycznej”, a po drugie, „wyzucie człowieka z własności, prawa gwarantującego pewną autonomię wobec władzy politycznej”. Ich zdaniem pierwszy filar został naruszony poprzez wolne wybory prezydenckie i parlamentarne, natomiast drugi nadal pozostawał prawie nietknięty. Sposobem na szybką zmianę takiego stanu rzeczy byłaby restytucja mienia, które zostało przedwojennym właścicielom odebrane. Przywrócenie własności prywatnej miało umacniać zmiany w sferze politycznej. Uchwalenie tej ustawy – według polityków Unii – uwiarygodniłoby Polskę w opinii inwestorów zagranicznych. W projekcie proponowano rekompensaty w kilku formach: jako zwrot mienia w naturze, otrzymanie mienia zastępczego, akcji lub udziałów w spółkach oraz otrzymanie bonów kapitałowych. Dla zaspokojenia roszczeń reprivatyizacyjnych miał zostać powołany Fundusz Reprivatyizacyjny, na którego poczet planowano przeznaczyć składniki majątkowe Skarbu Państwa: 25% akcji przedsiębiorstw państwowych przekształconych w jednoosobowe spółki Skarbu Państwa, 1,4 mln hektarów nieruchomości rolnych zarządzanych przez Państwową Agencję Nieruchomości Rolnych, nieruchomości pozostające w gestii wojewodów i część składników mienia ruchome-

²²⁷ SS z 21 posiedzenia..., s. 146; por. C. Zawalski, *Prezes...*, s. 92–94; R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 221. We wrześniu 1992 roku, kiedy na forum sejmu zaprezentowano sześć poselskich projektów ustaw lustracyjnych, lider UPR proponował, aby zostały one przekazane do komisji, gdyż dyskusja nad tyloma projektami musi być chaotyczna. W sporze z posłem Adamem Halberem wyraził pogląd, że jeżeli ktoś w przeszłości został tajnym współpracownikiem, bo ma słaby charakter, to obecnie nie powinien sprawować mandatu posła lub senatora, ani tym bardziej pełnić funkcji w aparacie państwowym – mógłby natomiast pracować w firmach prywatnych, SS z 23 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 3, 4 i 5 września 1992 r., s. 183 i 192. Pod koniec maja 1994 roku politycy UPR uważali nadal, że Trybunał Konstytucyjny „powinien uznać się za niewłaściwy do rozpatrywania tej sprawy”, ponieważ uchwała lustracyjna nie była aktem prawnym „obowiązującym powszechnie”, lecz była skierowana do konkretnego adresata, czyli ówczesnego ministra spraw wewnętrznych, *W drugą rocznicę uchwały lustracyjnej*, NCz!, nr 23 z 4 VI 1994, s. III.

²²⁸ Por. S. Stępień, *Konserwatyści wobec zagadnień gospodarczych...*, [w:] tegoż, *Konserwatyzm...*, s. 430.

go likwidowanych przedsiębiorstw²²⁹. Projekt został jednak odrzucony przez sejm w pierwszym czytaniu²³⁰.

Do problemu reprivatyzacji posłowie UPR wrócili po kilku miesiącach. Kolejny projekt nie odbiegał od przedstawionego wcześniej i również opierał się na restytucji mienia w naturze lub na rekompensatach w postaci bonów kapitałowych bez naruszania praw osób trzecich. Zdaniem wnioskodawców był to najkorzystniejszy dla Skarbu Państwa sposób zwrotu mienia niegdyśiejszym właścicielom²³¹. W opinii Janusza Korwin-Mikkego reprivatyzacja stanowiła najlepszy sposób na upowszechnienie własności prywatnej w sposób szybki i „w miarę sprawiedliwy”. Kolejne pozytywy tej operacji to przekazanie mienia tym, którzy „mniej więcej wiedzą”, jak dysponować majątkiem, ponadto własność państwowa nie byłaby wykupowana przez zagraniczny kapitał. Korwin-Mikke twierdził, że reprivatyzacja byłaby sygnałem dla zagranicznych inwestorów, „że Polska szanuje święte prawo własności”²³². Wnioskodawcy proponowali, aby projekt został odesłany do komisji zajmującej się propozycją reprivatyzacji przedstawioną wcześniej przez posłów UD, KLD i PPG. Posłowie jednak ponownie odrzucili tę inicjatywę ustawodawczą w pierwszym czytaniu²³³.

Reprezentanci Unii Polityki Realnej zgłosili także projekt ustawy o zaspokojeniu roszczeń byłych właścicieli gruntów na obszarze Warszawy. Generalne założenie tej inicjatywy ustawodawczej stanowił zwrot własności w stanie, w jakim grunty i budynki znajdowały się aktualnie. Ponadto projekt przewidywał możliwość wyboru przez byłego właściciela pomiędzy przejęciem nieruchomości w naturze, przeniesieniem prawa własności lub odszkodowaniem²³⁴. Projekt skierowano do prac w komisjach sejmowych. Nie został jednak rozpatrzony ze względu na rozwiązanie parlamentu.

Oprócz wspomnianych wyżej projektów inne propozycje, które nie uzyskały wystarczającego poparcia posłów (na etapie zbierania podpisów), to: Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Ustawa o obniżeniu cel na samochody, Ustawa o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, Ustawa o zmianie ustawy o zwalczaniu zbrodni ludobójstwa, Ustawa o zmianie pozycji prawnej związków zawodowych,

²²⁹ SS z 19 posiedzenia..., s. 15–18.

²³⁰ Za odrzuceniem głosowało 144 posłów, przeciw – 107, wstrzymało się – 38. Przekazano natomiast do komisji inny projekt reprivatyzacyjny, przedstawiony w tym samym czasie przez grupę posłów z Unii Demokratycznej, Kongresu Liberalno-Demokratycznego i Polskiego Programu Gospodarczego, tamże, s. 69.

²³¹ SS z 28 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 28, 29 i 30 października oraz 5 listopada 1992 r., s. 108–111.

²³² Tamże, s. 144.

²³³ 170 głosowało za przyjęciem wniosku o odrzucenie projektu, 155 było przeciw, a 24 wstrzymało się od głosu, tamże, s. 168.

²³⁴ SS z 40 posiedzenia..., s. 232–233.

Ustawa o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym, a także Ustawa o likwidacji niektórych naczelnich organów administracji państwowej²³⁵. Ze względu na rozwiązanie parlamentu reprezentantom UPR nie udało się wystąpić z inicjatywami ustawodawczymi dotyczącymi utworzenia Funduszu Emerytalnego oraz obniżenia i stabilizacji cel²³⁶.

Posłowie Unii Polityki Realnej wyrażali swoje poglądy również w wielu innych debatach. W zakresie ustroju państwa ważnymi propozycjami przez nich przedstawionymi były zmiany w Małej konstytucji, ustawach dotyczących władzy sądowniczej i ordynacji wyborczej do parlamentu.

Konserwatywni liberałowie proponowali, aby w Małej konstytucji ustanowić instytucję Rady Stanu. Członkowie Rady byłiby wybierani przez sejm (27 radców) oraz desygnowani przez prezydenta (6 radców). Co trzy lata zmieniałaby się 1/3 jej składu. Poprzez uniezależnienie Rady od bieżącej polityki (dzięki zawężeniu jej kompetencji wyłącznie do tworzenia ustaw i niewielkiemu składowi) proces legislacyjny, zdaniem posłów UPR, zostałby znacznie skrócony i zracjonalizowany, a dzięki temu przyspieszono by proces reformowania państwa²³⁷. Rządowi odebrano by inicjatywę ustawodawczą, aby mógł się zająć przede wszystkim realizacją ustaw i uchwalaniem rozporządzeń wykonawczych. Ponadto posłowie UPR sprzeciwiali się „udzieleniu rządowi specjalnych pełnomocnictw do wydawania dekretów z mocą ustawy”, gdyż w ten sposób zostałaby zachwiana równowaga w systemie trójpodziału władzy, będącym jednym z filarów systemu demokratycznego. Inne propozycje dotyczyły ograniczenia liczby posłów do 120 i senatorów do 49 oraz zakazu łączenia godności posła i senatora z funkcjami we władzach wykonawczych, aby wyraźnie zostały oddzielone kompetencje egzekutywy i legislatywy²³⁸. Żadna z tych propozycji nie zyskała wystarczającego poparcia w parlamencie. Posłowie UPR nie wzięli udziału w głosowaniu nad całością Małej konstytucji²³⁹.

²³⁵ Natomiast oprócz uchwały lustracyjnej posłowie UPR przedstawili projekty trzech uchwał: o wstrzymaniu sprzedaży mienia, w stosunku do którego podniesiono roszczenia windykacyjne; zobowiązanie ministra spraw wewnętrznych do rozwiązania stosunku służbowego z tajnymi współpracownikami, będącymi posłami, senatorami, ministrami, wojewodami, sędziami lub prokuratorami; opinia w sprawie ustroju samorządowego m. st. Warszawy, *Prace Koła Poselskiego Unii Polityki Realnej w Sejmie I kadencji*, NCz!, nr 27 z 3 VII 1993, s. I. Tekst projektu Ustawy o zmianie pozycji prawnej związków zawodowych został opublikowany w tygodniku „Najwyższy Czas!”, tamże, nr 22 z 29 V 1993, s. V.

²³⁶ *Komunikat*, tamże, nr 8 z 20 II 1993, s. X.

²³⁷ J. Korwin-Mikke, *Wizja parlamentu w nowej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1994, s. 33–35.

²³⁸ Por. S. Michalkiewicz, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt*, b.m.w., b.d.w.

²³⁹ Janusz Korwin-Mikke przy tej okazji wskazał również na – według niego – jedną z najważniejszych niedoskonałości demokracji: „Ustawy decydujące o losach milionów ludzi podejmowane są niejako przypadkowo, gdyż 150 posłów chce jednego, 150 posłów chce drugiego – a decyduje tych 150, którzy sprawą się w ogóle nie interesują”, SS z 27 posiedzenia..., s. 115–116.

Posłowie UPR przywiązywali bardzo dużą wagę do ustaw dotyczących „trzeciej władzy”. Konserwatywni liberałowie deklarowali, że najważniejsza jest właśnie władza sądownicza, następnie ustawodawcza, a na końcu wykonawcza. „Od tego, jakie są sądy – przekonywał prezes Unii – zależy kształt społeczeństwa, poczucie prawa, a więc normy naszych wszystkich zachowań. Dlatego w sposób zdecydowany opowiadamy się za nomokracją, czyli rządami prawa, a nie demokracją, czyli rządami ludzi”²⁴⁰. Głównym walorem prawa powinna być jego stabilność. W modelu demokratycznym popieranym przez UPR większość parlamentarna nie powinna w sposób dowolny zmieniać ustalonych wcześniej praw. Według Janusza Korwin-Mikkego „lud chce mieć prawa, które by gwarantowały i zabezpieczały go również przed tyranią większości, przed nagłymi zmianami większości”²⁴¹. W kwestiach szczegółowych posłowie UPR opowiadali się między innymi za: możliwością ingerencji sądów w prace administracji lokalnej i centralnej, odrębnością sądów wojskowych, losowaniem sędziów do prowadzenia poszczególnych spraw, przeznaczaniem wszystkich środków finansowych wypracowanych przez sądownictwo na jego potrzeby oraz za szerokimi kompetencjami dla samorządu sędziowskiego. Proponowano również oddzielenie prokuratury, która dbałaby o interesy społeczeństwa, od prokuraturii, która stałaby na straży interesów państwa²⁴². W dyskusji nad kolejnymi aktami prawnymi dotyczącymi sądownictwa posłowie UPR opowiadali się za suwerennym wyborem prezesów sądów przez sędziów, a nie poprzez nominacje ministerialne. Przekonywali także, że sędziowie powinni orzekać tylko poza miejscem zamieszkania, aby uniknąć niebezpieczeństwa lokalnych nacisków. Głosili, iż sędziowie powinni być wysoko uposażani, by ten zawód wykonywali najlepsi prawnicy. Konserwatywni liberałowie opowiadali się przeciw lustracji sędziów, proponując w zamian tworzenie nowych posad sędziowskich i organizację otwartych konkursów („będziemy mieli nowych ludzi na nowych stanowiskach”)²⁴³. Politycy UPR postulowali także rozdział funkcji ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego, aby zapobiec wpływowi bieżącej polityki na działania prokuratury²⁴⁴. Ponadto kompetencje Trybunału Konstytu-

²⁴⁰ SS z 10 posiedzenia..., s. 80. Janusz Korwin-Mikke, uzasadniając poparcie UPR dla jednego z „socjalnych” orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego; powiedział: „Klub Poselski Unii Polityki Realnej będzie głosował za utrzymaniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego nie dla jakiejś tam sprawiedliwości społecznej, w którą oczywiście nie wierzymy, tylko dlatego, że my wierzymy w prawo. Prawo jest dla nas rzeczą świętą”, SS z 13 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 23, 24 i 25 kwietnia 1992 r., s. 64. Z tego względu posłowie UPR poparli również orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego dotyczące emerytur, SS z 30 posiedzenia..., s. 30.

²⁴¹ SS z 10 posiedzenia..., s. 80.

²⁴² Tamże, s. 81.

²⁴³ SS z 36 posiedzenia..., s. 36.

²⁴⁴ SS z 44 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 13, 14, i 15 maja 1993 r., s. 201.

cyjnego, Trybunału Stanu, Naczelnego Sądu Administracyjnego i sądów pracy chcieli w całości przekazać Sądowi Najwyższemu²⁴⁵.

Proponowano wprowadzenie ordynacji większościowej w wyborach do sejmiku, ponieważ dzięki niej reprezentacja sejmowa byłaby bardziej spójna, łatwiej można byłoby wyłaniać z niej koalicje rządowe i sprawniej prowadzić działalność legislacyjno-kontrolną²⁴⁶. Sprzeciwiano się finansowaniu partii politycznych z budżetu państwa oraz powołaniu instytucji zastępcy posła mianowanego na stanowisko w administracji państwowej. Proponowano zastąpienie obowiązku zbierania podpisów wpłacaniem kaucji oraz przerzucenie kosztów wyborów na elektorat poprzez wprowadzenie wymogu kupowania kart wyborczych. Głosowaliby wówczas tylko ci, którzy w sposób świadomy chcieliby poprzeć określonych kandydatów²⁴⁷. Ponadto konserwatywni liberałowie uważali, że w wyborach powinny brać udział tylko partie polityczne, limit wieku dla uzyskania biernego prawa wyborczego powinien być obniżony, a dla prawa czynnego podwyższony, gdyż dojrzałsi wyborcy mają lepsze „rozeznanie polityczne”²⁴⁸.

Dużą wagę reprezentanci UPR przywiązywali do kwestii gospodarczych w zakresie podatków. Stanowisko posłów UPR wobec obciążeń fiskalnych, wyrażane na forum sejmiku, było zgodne z programem partii. Konserwatywni liberałowie argumentowali, że istotę systemu podatkowego powinno stanowić „zbieranie niezbędnych pieniędzy na wspólne dla wszystkich podatników cele” – stąd obciążenia podatników powinny być przeznaczane jedynie na „zaspokojenie niezbędnych wydatków państwa”. System fiskalny nie powinien służyć – ich zdaniem – ani do „zabierania bogatym” i „dawania biednym”, ani do napełniania pieniędzmi Skarbu Państwa. Powinien natomiast dawać możliwość bogacenia się obywatelom. Dlatego twierdzili, że podatki muszą być ustalone na możliwie niskim poziomie, aby obywatele mieli niezbędne środki na zaspokajanie własnych indywidualnych potrzeb. Posłowie UPR przekonywali, iż niskie obciążenia fiskalne sprawiają, że ich ściągalność jest wysoka, ponieważ nie opłaca się ukrywać dochodów. Według UPR najsprawiedliwszy byłby podatek pogłówny. Jednakże wobec braku szans na wprowadzenie tej formy podatku posłowie Unii postulowali wprowadzenie jednej stawki (13%) podatku dochodowego dla wszystkich podatników²⁴⁹.

²⁴⁵ SS z 36 posiedzenia..., s. 56.

²⁴⁶ SS z 22 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 29, 30 i 31 lipca 1992 r., s. 217–219. UPR sprzeciwiała się również uprzywilejowanej pozycji komitetów wyborczych mniejszości narodowych, które nie musiały przekroczyć pięcioprocentowego progu głosów w skali kraju, aby ich kandydaci mogli zasiąść w parlamencie. Zdaniem UPR taka decyzja sejmiku wprowadzała nierówność obywateli wobec prawa, SS z 30 posiedzenia..., s. 52–53.

²⁴⁷ SS z 40 posiedzenia..., s. 112–114; por. SS z 13 posiedzenia..., s. 22.

²⁴⁸ SS z 18 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 19 i 20 czerwca 1992 r., s. 31–32.

²⁴⁹ SS z 36 posiedzenia..., s. 95–96.

Według polityków Unii niezbędnym warunkiem powodzenia reform w Polsce było przyznanie szerokich kompetencji władzom lokalnym. W kwestii ustroju samorządu terytorialnego jednym z fundamentalnych problemów – zdaniem posłów UPR – było zagadnienie prowadzenia przez gminy działalności gospodarczej. W trakcie prac nad nowelizacją ustawy o samorządzie poseł UPR Andrzej Sielańczyk przekonywał, że władze lokalne powinny jedynie uchwalać podatki i zajmować się ich zbieraniem, a działalność gospodarcza musi zostać zastrzeżona dla podmiotów fizycznych oraz prawnych niezwiązanych z administracją. Według niego gmina (którą porównywał do „mikropaństwa”) nie powinna zajmować się działalnością komercyjną, ponieważ byłaby uprzywilejowanym podmiotem gospodarczym względem podmiotów prywatnych. Taki stan rzeczy byłby – według niego – niezgodny z zasadami uczciwej konkurencji. „Jeżeli przedsiębiorstwo komunalne, gminne walczy o kontrakt w zarządzie gminy z firmą prywatną, przedstawiając podobne warunki, np. świadczenia usług komunalnych, to prawie na pewno można przyjąć, że to przedsiębiorstwo wygra” – dowodził przedstawiciel UPR²⁵⁰.

Politycy UPR zabierali także głos w takich kwestiach społeczno-politycznych, jak: bezrobocie, korupcja i aborcja. Omawiając te problemy, zgłaszali projekty ich rozwiązywania wynikające z głoszonych przez nich koncepcji liberalnego konserwatyzmu.

W sprawie przeciwdziałania bezrobociu politycy UPR niezmiennie twierdzili, że problem ten można rozwiązać poprzez zmniejszanie obciążeń fiskalnych wobec przedsiębiorców, którzy środki pozostające w ich dyspozycji przeznaczałyby na rozwijanie działalności i tworzenie nowych miejsc pracy. Według Janusza Korwin-Mikkego wypłacanie zasiłków dla bezrobotnych to „dawanie pieniędzy ludziom za to, że nie pracują”. Takie działanie jest „wyciąganiem z kieszeni pieniędzy ludziom, którzy pracują”²⁵¹.

W dyskusji na temat sposobów zwalczania korupcji lider UPR przekonywał, że najlepszymi sposobami na niwelowanie skali tego zjawiska jest obniżanie podatków, zmniejszanie uprawnień urzędników w zakresie funkcjonowania gospo-

²⁵⁰ SS z 28 posiedzenia..., s. 77.

²⁵¹ SS z 25 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 1, 2, 3 i 7 października 1992 r., s. 170. Posłowie UPR zdecydowanie przeciwstawiali się również pomysłom przedłużania okresu wypłacania zasiłków dla bezrobotnych, SS z 26 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 8, 9 października 1992 r., s. 67–68. Natomiast problemy związane z funkcjonowaniem nierentownych kopalń powinny być zostać rozwiązane – zdaniem polityków UPR – poprzez ich prywatyzację oraz obniżenie podatków, SS z 30 posiedzenia..., s. 99–100. Poseł Andrzej Sielańczyk w jednej z debat podtrzymał pogląd, że podwyższenie podatków (na planowe działania rządu w dziedzinie tworzenia nowych miejsc pracy) zwiększa, a nie zmniejsza bezrobocie, ponieważ przedsiębiorcy mniej środków przeznaczają wtedy na rozwój firm, SS z 35 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 21, 22 i 23 stycznia 1993 r., s. 190; por. W. Mich, *Między integryzmem...*, s. 301–309.

darki oraz stabilne prawo²⁵². Bardziej kategorycznie ujął swoje poglądy na ten temat w innym wystąpieniu, mówiąc: „Dopóki wszystko nie będzie prywatne – korupcji nie zwalczymy”²⁵³. Taką samą opinię wyrażał poseł Andrzej Sielańczyk, który podkreślał jednocześnie, że największe możliwości korupcji występują „na styku tego, co prywatne, i tego, co państwowe”. Biorąc pod uwagę realia, popierał zasadę, według której „człowiek zajmujący się w sposób czynny polityką rezygnuje ze swojej działalności gospodarczej – albo służba Rzeczypospolitej, albo służba sobie”²⁵⁴.

W kwestii ustawy antyaborcyjnej prezes UPR Janusz Korwin-Mikke w połowie 1992 roku proponował: zniesienie ustawy z 1956 roku, odrzucenie projektu Parlamentarnego Koła Kobiet oraz wprowadzenie poprawek do ustawy proponowanej przez ZChN: zwolnienie z kary kobiet przerywających ciążę, trzyletni okres przejściowy do wejścia w życie nowej ustawy, a także uzależnienie aborcji od zgody ojca dziecka. Opowiedział się również przeciwko referendum w tej sprawie, uzasadniając to w sposób następujący: „Są bowiem dwie szkoły. Jedna uważa, że płód jest człowiekiem – jeśli tak, to oczywiście nie będziemy głosować, czy wolno zabijać. Druga strona uważa, że płód jest tylko częścią ciała kobiety. W tym przypadku również nie będziemy głosować, czy kobiecie wolno sobie obciąć paznokcie, czy nawet palec, bo to jest kawałek jej palca. W jednym i w drugim przypadku referendum jest absurdem”²⁵⁵. Kiedy po półrocznej przerwie projekt ustawy antyaborcyjnej powrócił pod obrady sejmu, posłowie UPR podtrzymali wcześniej prezentowane poglądy oraz zgłosili poprawki, które miały usunąć z niej „socjalny balast”, popierali równocześnie zakaz przerywania ciąży z powodów społecznych²⁵⁶. Ostatecznie po odrzuceniu przez sejm poprawek proponowanych przez posłów UPR nie wzięli oni udziału w głosowaniu²⁵⁷.

W sprawach polityki zagranicznej poseł Janusz Korwin-Mikke ocenił sytuację międzynarodową Polski jako dość niepewną. Zwracał uwagę na możliwość powstania zagrożenia ze strony Niemiec, gdyby ze względu na koszty zjednoczenia RFN i NRD pogorszyła się tam sytuacja gospodarcza. Uzasadniał tę tezę, powołując się na doświadczenia przedwojenne. Wyraził poparcie dla Trójkąta Wyszehradzkiego oraz niepodległości Białorusi, Ukrainy i Litwy. Uważał, że po

²⁵² SS z 8 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 13, 14 i 15 lutego 1992 r., s. 111.

²⁵³ SS z 24 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 17, 18 i 19 września 1992 r., s. 21.

²⁵⁴ SS z 16 posiedzenia..., s. 26.

²⁵⁵ Prezes UPR przytoczył także jedną z wypowiedzi byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Ronalda Reagana na ten temat: „Tak się dziwnie składa, że za prawem do aborcji opowiadają się wyłącznie ci, którym już wykrobanie nie grozi”, SS z 21 posiedzenia..., s. 206–207; por. M. Zboralski, *Abortlew*, NCz!, nr 8 z 23 II 1991, s. VIII; M. Karowski, *Aborcja to morderstwo*, tamże, nr 13 z 30 III 1991, s. VI; S. Michalkiewicz, *Krótko i konsekwentnie*, tamże.

²⁵⁶ SS z 33 posiedzenia..., s. 40–41; por. *Aborcja i prawo*, GW, nr 174 z 25 VII 1992, s. 1, 2.

²⁵⁷ C. Zawalski, *Prezes...*, s. 95.

umocnieniu się tych państw naturalnym partnerem Polski stanie się Rosja. Polska – przekonywał – powinna także aktywnie działać „w osi Skandynawia–Bałtyk–Adriatyk”. Polskie starania o zbliżenie do struktur zachodnioeuropejskich oceniał negatywnie, ponieważ według niego Wspólnota Europejska to instytucja „będąca czysto sztucznym tworem, który niczemu właściwie nie służy”. Ponadto uważał ją za zbiurokratyzowaną organizację opanowaną przez socjalistów próbujących zunifikować wszystkie dziedziny życia²⁵⁸.

Koncepcja wolnej Europy – w wersji UPR – miała opierać się na otwartych granicach, ale również na wolnej konkurencji kultur i tradycji narodowych, systemów prawnych i podatkowych. Korwin-Mikke Europejską Wspólnotę Gospodarczą nazywał Związkiem Socjalistycznych Republik Europejskich. Lider konserwatywnych liberałów podkreślał: „ten ZSRE pod hegemonią Niemców i socjalistów francuskich obiektywnie staje się przeciwwagą dla Stanów Zjednoczonych. [...] Pan Jakub Delors, szef Wspólnot Europejskich, mówi otwarcie, że ta Wspólnota wypowie wojnę Stanom Zjednoczonym. Na razie wojnę gospodarczą. Wojny światowe zaczęły się od walki o zamykane rynki zbytu”²⁵⁹. Niemniej w konkluzji sejmowego wystąpienia na temat układu stowarzyszeniowego poseł UPR stwierdzał, że w Polsce zakres socjalizmu jest jednak większy niż w EWG i wejście tam naszego kraju, pod ściśle określonymi warunkami, może przynieść wiele korzyści. Tym bardziej że, jego zdaniem, socjalistyczne rządy miały upadać, a w wyborach do Parlamentu Europejskiego lewica miała przegrywać. Korwin-Mikke twierdził także, że podstawowym kryterium podpisania układu powinna być możliwość opuszczenia przez Polskę Wspólnoty, jeżeli pozostawanie w niej okaże się dla kraju niekorzystne²⁶⁰. Podobną opinię wyrażał inny poseł Unii, Andrzej Sielańczyk, według którego etatystyczne struktury w EWG były lepiej zorganizowane niż w Polsce. W związku z tym podpisanie Układu Europejskiego stwarzało możliwość awansu cywilizacyjnego, przynajmniej na poziomie struktur zarządzających państwem. Ponadto Polska, broniąc się przed nadmierną biurokracją, mogłaby, podobnie jak Wielka Brytania, nie podpisywać niektórych umów szczegółowych. Na zakończenie wystąpienia przedstawiciel konserwatywnych liberałów oświadczył: „Klub Poselski Unii Polityki Realnej nie będzie głosował przeciwko układowi o stowarzyszeniu z EWG”²⁶¹. W innej debacie poseł Lech Pruch-

²⁵⁸ SS z 14 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 6, 7, 8 i 9 maja 1992 r., s. 174–175.

²⁵⁹ SS z 15 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 21, 22 i 23 maja 1992 r., s. 38.

²⁶⁰ Tamże, s. 39.

²⁶¹ SS z 19 posiedzenia..., s. 172–173. Jedną z propozycji dotyczących polityki zagranicznej przedstawionych przez przedstawicieli UPR był projekt oświadczenia, w którym sejm przyjąłby propozycję prezydenta Stanów Zjednoczonych George’a Busha włączenia Polski do Północnoamerykańskiej Strefy Wolnego Handlu. Projekt został odrzucony 227 głosami przy 27 „za” i 48 „wstrzymujących się”, SS z 26 posiedzenia..., s. 7. Na temat działalności Janusza Korwin-Mikkego w sejmie zob. C. Zawalski, *Prezes...*, s. 97–102.

no-Wróblewski zwrócił uwagę na to, że Polska nie ma sojuszników, którzy byliby zobowiązani do przyjscia z pomocą w przypadku napaści zbrojnej na Polskę. Sytuację taką uznał za niebezpieczną i osłabiającą pozycję międzynarodową Polski²⁶².

Trzyosobowa reprezentacja UPR w Sejmie I kadencji nie wpłynęła w sposób realny na kształt uchwalanych ustaw. Posłowie Unii Polityki Realnej koncentrowali swoją działalność przede wszystkim na próbach jak najszybszego upowszechnienia własności prywatnej oraz usprawnienia pracy sejmowej. W żadnym z tych obszarów pomysły konserwatywnych liberałów nie uzyskały poparcia większości sejmowej. Jedyną skuteczną inicjatywą trzyosobowego koła UPR była uchwała lustracyjna z 28 maja 1992 roku²⁶³. Oprócz działalności ustawodawczej politycy UPR ustosunkowywali się do funkcjonowania administracji Jana Olszewskiego i Hanny Suchockiej.

2.3.3. Stosunek do gabinetów Jana Olszewskiego i Hanny Suchockiej

Konserwatywni liberałowie raczej krytycznie odnosili się zarówno do działalności rządu Jana Olszewskiego, jak i gabinetu Hanny Suchockiej. W tych ocenach brali pod uwagę przede wszystkim sprawy dotyczące gospodarki.

W drugiej połowie grudnia 1991 roku, podczas debaty nad zatwierdzeniem przez sejm składu rządu Jana Olszewskiego²⁶⁴, Janusz Korwin-Mikke zarzucał premierowi, że w aspekcie gospodarczym przedstawiony przez niego program jest kontynuacją dotychczasowej polityki poprzednich dwóch rządów solidarnościowych, krytykowanych przez konserwatywnych liberałów. Zdaniem prezesa UPR zabrakło w exposé precyzyjnych planów rozwiązania problemów związanych z: reprivatyzacją, prywatyzacją, fiskalizmem, oświatą, lecznictwem, przymusowymi ubezpieczeniami społecznymi, niedoinwestowaniem wojska i policji, niewystarczającą samodzielnością samorządów i zmniejszeniem osłon socjalnych dla bezrobotnych. W zakończeniu wystąpienia Korwin-Mikke stwierdził: „Sumując, program rządu jest niejasny, a to, co w nim jasne, jest socjalistyczne” i zapowiedział głosowanie trzech przedstawicieli UPR przeciwko zatwierdzeniu przez sejm nowego rządu²⁶⁵.

Politycy UPR podczas debat nad rządowymi programami gospodarczymi oceniali je raczej negatywnie. W styczniu 1992 roku krytykowano prowizorium

²⁶² SS z 43 posiedzenia..., s. 158.

²⁶³ Por. C. Zawalski, *Prezes...*, s. 104–109.

²⁶⁴ A. Dudek, *Pierwsze lata...*, s. 234–236; por. W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 149.

²⁶⁵ SS z 4 posiedzenia..., s. 22–23; por. C. Zawalski, *Prezes...*, s. 86–88.

na pierwszy kwartał tego roku²⁶⁶. Główny przedmiot ataku stanowiły propozycje zwiększania wydatków socjalnych. Według Janusza Korwin-Mikkego należało iść w przeciwnym kierunku: „Zmniejszanie wydatków socjalnych to tryumf rozsądku nad głupotą”. Głosił on, że dochody państwa powinny być przeznaczane przede wszystkim na utrzymanie policji, wojska i wymiaru sprawiedliwości, czyli instytucji służących całemu społeczeństwu, a nie na zasiłki dla bezrobotnych. Taka polityka socjalna – jego zdaniem – zniechęcała do poszukiwania pracy i służyła jedynie wybranym, a nie wszystkim członkom społeczeństwa²⁶⁷. Lech Pruchno-Wróblewski rządowy sposób myślenia o gospodarce, według którego „większa restrykcyjność systemu podatkowego, celnego, karno-skarbowego spowoduje większe wpływy budżetowe”, nazwał „filozofią socjalistyczną”²⁶⁸.

Projekt budżetu państwa na 1992 rok politycy UPR oceniali niejednznacznie²⁶⁹. Janusz Korwin-Mikke w debacie sejmowej stwierdził, że generalnie Unia popiera kierunek zmian proponowany przez rząd. Uważał jednak, że proponowane reformy są zbyt powierzchowne i postulował całościowe odejście od modelu państwa opiekuńczego. Według niego w Polsce po dwóch latach transformacji ustrojowej i ekonomicznej nadal istniała wyraźna tendencja do zabezpieczania bytu obywateli przez rząd centralny, zamiast przekonywania ich, aby sami troszczyli się o własne sprawy. Taka opinia była zgodna z jednym z podstawowych paradygmatów myśli konserwatywno-liberalnej, według którego jedynie niezależność ekonomiczna obywateli może zapewnić im także wolność polityczną²⁷⁰.

Krytykę polityków Unii wywołały także założenia polityki gospodarczej administracji Olszewskiego na rok 1992. Poseł Lech Pruchno-Wróblewski program rządu w tej dziedzinie nazwał „zbiorem pobożnych życzeń”. W jego ocenie część ogólna projektu mówiła o konieczności budowania gospodarki rynkowej, natomiast w części szczegółowej proponowano liczne bariery jej rozwoju. Wśród nich wymieniał: wprowadzanie podatków pośrednich, „bandycki” fiskalizm, pogłębianie ingerencji państwa w wolny rynek i zapowiedzi intensyfikacji działań socjalnych. Zdaniem parlamentarzysty Unii w programie zabrakło pomysłów na dalsze usamodzielnianie finansowe samorządu terytorialnego, propozycji zahamowania recesji i pobudzenia wzrostu gospodarczego, rozwiązywania problemu repriwatyzacji i usprawnienia

²⁶⁶ S. Michalkiewicz, *Upadają złudzenia*, [w:] tegoż, *Na gorącym...*, s. 156–157.

²⁶⁷ SS z 6 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 23, 24 i 25 stycznia 1992 r., s. 105–107.

²⁶⁸ SS z 5 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 3 i 4 stycznia 1992 r., s. 92–93.

²⁶⁹ S. Michalkiewicz, *Nadzieja na kiju*, [w:] tegoż, *Na gorącym...*, s. 168–169.

²⁷⁰ SS z 14 posiedzenia..., s. 98–99.

procesu prywatyzacji. Pominęto, według niego, także kwestie emerytalno-rentowe²⁷¹.

Oceniając rządowy projekt prywatyzacji, poseł Andrzej Sielańczyk zgodził się z podstawowymi założeniami tej propozycji. Zwrócił jednak uwagę na dwa najważniejsze – jego zdaniem – aspekty tego problemu. Przekonywał, że prywatyzacja musi zostać przeprowadzona na podstawie klarownych przepisów, a jedyną jej formą powinna być jawna licytacja. Przeciwstawiał się prywatyzacji powszechnej i rozdawnictwu akcji pracowniczych. Twierdził, że w procesie prywatyzacji powinni uczestniczyć tylko ci, którzy potrafią zdobyć kapitał i nim obracać, a pieniądze na kupno sprzedawanego mienia powinny pochodzić z kredytu hipotecznego. W razie bankructwa byłoby ono powtórnie wystawiane na licytację. Głosił również, że prywatyzacja powinna zostać przeprowadzona szybko, na przykład w ciągu roku. Takie działanie odciążyłoby budżet dotujący nierentowne przedsiębiorstwa i przyspieszyłoby efekty dobroczynnego dla konsumentów działania wolnej konkurencji²⁷².

Na początku czerwca 1992 roku w czasie rozpatrywania przez sejm wniosku o odwołanie rządu premiera Jana Olszewskiego²⁷³ prezes UPR negatywnie ocenił między innymi jego działalność w sferze gospodarczej. Krytykował także niewywiązanie się z obietnicy wyjaśnienia afer gospodarczych. Konkludując, lider konserwatywnych liberałów powiedział: „Nam jest wszystko jedno, kto wprowadzi w życie zasady wolności, zasady sprawiedliwości i ochrony własności, tym samym jest nam wszystko jedno, kto ich nie wprowadzi. W tym stanie rzeczy Unia Polityki Realnej wstrzyma się od głosowania”. Poseł Janusz Korwin-Mikke skrytykował również następną koalicję rządową, której trzonem miały być Unia Demokratyczna i Kongres Liberalno-Demokratyczny. Według niego partie te miały już możliwość zainicjowania zdecydowanych działań reformatorskich, których jednak nie podjęły²⁷⁴.

Sytuację polityczną po odwołaniu gabinetu Jana Olszewskiego politycy UPR oceniali głównie w kategoriach konfliktu pomiędzy dwoma obozami politycznymi. Przeciwników rządu Olszewskiego określali jako zwolenników „socjalizmu

²⁷¹ SS z 9 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 26, 27 i 28 lutego 1992 roku, s. 39–41. Prezes Unii krytykował ten projekt na forum sejmowym głównie za brak zdecydowanych działań reprivatyzacyjnych. Reprivatyzacja, jego zdaniem, przyspieszałaby prywatyzację, przyniosłaby zadośćuczynienie byłym właścicielom, nieruchomości otrzymaliby ludzie związani z Polską, byłby to także pozytywny sygnał dla zagranicznych inwestorów, świadczący o tym, że „Polska szanuje święte prawo własności”. Korwin-Mikke zdecydowanie przeciwstawiał się natomiast propozycjom zmniejszenia lub zniesienia dywidendy, SS z 10 posiedzenia..., s. 29–30.

²⁷² SS z 14 posiedzenia..., s. 44–45.

²⁷³ A. Dudek, *Pierwsze lata...*, s. 264–266; por. W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 150–151.

²⁷⁴ SS z 17 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 4, 5 i 6 czerwca 1992 r., s. 78; por. C. Zawalski, *Prezes...*, s. 91.

biurokratycznego”, natomiast odchodzący układ rządowy jako propagatorów „so-cjalnego populizmu”, wykazujących „całkowitą nieudolność w rządach”. Według nich prezydent powinien był poprzeć propozycję powołania Rady Stanu, a nie stawać po jednej ze stron konfliktu. Zdaniem polityków UPR „dotychczasowy układ polityczny wyczerpał swoje możliwości”. W związku z tym jedyną metodą zmiany zaistniałego stanu rzeczy miały być wybory na wszystkich szczeblach władzy²⁷⁵.

W głosowaniu nad kandydaturą Waldemara Pawlaka²⁷⁶ na urząd premiera posłowie Unii zgłosili swój sprzeciw. Takie stanowisko poseł Andrzej Sielańczyk uzasadnił tym, że podobnie jak pół roku wcześniej głosowanie nad powołaniem premiera odbywa się bez przedstawienia programu rządu. Poza tym działalność klubu PSL, którego Waldemar Pawlak był członkiem, opisał jako „dramatycznie pazerne rozdrapywanie budżetu” – jego cel stanowiło załatwianie środowiskowych problemów gospodarczych rolników kosztem innych grup społecznych²⁷⁷.

10 lipca 1992 roku w trakcie debaty nad powołaniem na stanowisko prezesa Rady Ministrów Hanny Suchockiej²⁷⁸ poseł Lech Pruchno-Wróblewski stwierdził, że rząd koalicyjny, w którego skład wchodzi partie o tak bardzo odległych od siebie programach ekonomicznych (jak na przykład KLD i ZChN), nie będzie mógł w sposób zdecydowany reformować gospodarki²⁷⁹. Posłowie UPR głosowali przeciwko tej nominacji, a także przeciw zaproponowanemu przez panią premier składowi rządu i przedstawionemu przez nią programowi. Zarzucano jej, że pragnie kontynuować działania gabinetu Tadeusza Mazowieckiego w zakresie budowy „utopijnego systemu społecznej gospodarki rynkowej” poprzez umożliwienie pracownikom nadzorowania kierunków rozwoju przedsiębiorstw, prywatyzację pracowniczą, roboty publiczne i preferencyjne kredyty mieszkaniowe. Krytykowano projekt tworzenia powiatów oraz pozostawienie niejasnych kryteriów prywatyzacji i reprivatyzacji. Posłowie UPR pragnęli jednak pozostać „konstruktywną opozycją”, wychodzącą z inicjatywami „w stosunku do ministrów, którzy rozumieją realne potrzeby kraju i jego gospodarki”²⁸⁰.

Jednym z najważniejszych projektów ustaw gospodarczych przedstawionych przez rząd premier Hanny Suchockiej była propozycja prywatyzacji części przed-

²⁷⁵ *Oświadczenie Rady Głównej Unii Polityki Realnej* (21 VI 1992), NCz!, nr 26 z 27 VI 1992, s. II.

²⁷⁶ A. Dudek, *Pierwsze lata...*, s. 270; por. W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 151.

²⁷⁷ SS z 17 posiedzenia..., s. 97–98; C. Zawalski, *Prezes...*, s. 94.

²⁷⁸ A. Dudek, *Pierwsze lata...*, s. 277; por. W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 152.

²⁷⁹ SS z 20 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 10 i 11 lipca 1992 r., s. 14; por. S. Michalkiewicz, „*Burdele i serdele*”, [w:] tegoż, *Na gorącym...*, s. 199–201; zob. także tegoż, *Od wewnątrz i od zewnątrz*, tamże, s. 202–204.

²⁸⁰ SS z 20 posiedzenia..., s. 53–54; C. Zawalski, *Prezes...*, s. 94.

siębiorstw państwowych²⁸¹. Krytyka, przedstawiona przez konserwatywnych liberałów, odnosiła się przede wszystkim do rozproszenia własności pomiędzy wielu współwłaścicieli, którzy nie mieliby wpływu ani na prywatyzowane przedsiębiorstwa, ani na fundusze nimi zarządzające. Zdaniem posła Lecha Pruchno-Wróblewskiego „projekt zmierza wyłącznie do prywatyzacji zarządzania, a nie majątku”²⁸². Poseł twierdził, że kto inny będzie podejmował decyzje ekonomiczne, a kto inny będzie ponosił konsekwencje tych decyzji. Zastanawiał się także, kto będzie odpowiedzialny za ewentualne bankructwo tych firm, skoro ich właściciele nie będą mogli nimi kierować. Krytykował również niedocenianie przez rząd pilnej potrzeby prywatyzacji banków i nieruchomości rolnych²⁸³. Janusz Korwin-Mikke natomiast negował samą zasadę programu prywatyzacyjnego rządu – rozdawanie mienia państwowego każdemu po równo – nazywając taką procedurę „bolszewizmem ekonomicznym”. Krytykując powszechność rozdawnictwa, wskazywał, że nie każdy chce być kapitalistą, bo nie każdy pragnie ponosić ryzyko związane z inwestowaniem kapitału. Pogląd, że wszyscy powinni otrzymać część majątku państwowego, uważał za dogmatyczny²⁸⁴.

Sprzeciw posłów UPR wywołał również projekt zmiany ustawy budżetowej, równoważący budżet państwa na 1992 rok kosztem uposażeń emerytalnych. Według Janusza Korwin-Mikkego „rząd, obejmując swoje funkcje, składał przysięgę, że będzie przestrzegał prawa i ustaw. Ustawa budżetowa jest jedną z nich – niech więc rząd tę ustawę wykonuje, bo za to bierze pieniądze. [...] Jeżeli rząd wiedział, że ustawa jest nie do realizacji – to nie powinien był brać tej posady”²⁸⁵. Natomiast poseł Andrzej Sielańczyk dowodził, że wzrost deficytu budżetowego prowadzi, po krótkotrwałym ożywieniu gospodarczym, do stagnacji lub recesji²⁸⁶. UPR nie

²⁸¹ Zob. S. Stępień, *Konserwatyści wobec zagadnień gospodarczych...*, [w:] tegoż, *Konserwatyzm...*, s. 432–433.

²⁸² SS z 24 posiedzenia..., s. 191. Poseł Janusz Korwin-Mikke w debacie nad kierunkami prywatyzacji poddał je krytyce, podtrzymując argument o rozproszeniu własności pomiędzy dziesiątki tysięcy obywateli. Negatywnie ocenił również zapewnienie związkom zawodowym wpływu na prywatyzację, przed sprzedaż dużych pakietów akcji pracownikom prywatyzowanych firm oraz zaniechanie reprivatyzacji, SS z 32 posiedzenia..., s. 253–254.

²⁸³ SS z 37 posiedzenia..., s. 78–79.

²⁸⁴ SS z 39 posiedzenia..., s. 42–43; por. SS z 41 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 1, 2, 3 i 14 kwietnia 1993 r., s. 118–119; zob. też SS z 43 posiedzenia..., s. 37. Konserwatywni liberałowie poparli także propozycję uchwały o odwołaniu ministra przekształceń własnościowych Janusza Lewandowskiego, SS z 41 posiedzenia..., s. 70. Ustawa o NFI weszła w życie w okresie funkcjonowania koalicji SLD–PSL. W latach 1995–1999 fundusze wykazały straty finansowe na łączną kwotę 3,1 mld zł, M. Madelski, *Pięć lat sukcesów NFI*, NCzI, nr 9 z 26 I 2000, s. V–VI.

²⁸⁵ SS z 27 posiedzenia..., s. 153.

²⁸⁶ SS z 29 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 5, 6 i 7 listopada 1992 r., cz. I, s. 25. Posłowie UPR głosowali również za odrzuceniem projektu uchwały potwierdzającej wykonanie budżetu przez rząd Hanny Suchockiej, (SS z 30 posiedzenia..., s. 89).

poparła także projektu budżetu na rok 1993, krytykując zamiar podnoszenia cel i podatków²⁸⁷. Negatywnie oceniano również wzrost wydatków na administrację państwową, podwyższenie rezerw finansowych, którymi rząd może dysponować bez kontroli parlamentu, oraz wydawanie środków na liczne agendy rządowe²⁸⁸.

Projekt działań gospodarczych gabinetu premier Hanny Suchockiej na rok 1993 również został oceniony negatywnie. Według Lecha Pruchno-Wróblewskiego wniosek płynący z lektury założeń rządowych brzmiał następująco: „Trzeba podnieść podatki po to, aby ten kuriozalny program zrealizować i wreszcie zakończyć budowę PRL-bis”. Krytyka dotyczyła między innymi zaniechania reprivatyzacji, wprowadzenia cen minimalnych na produkty rolnicze, przyznawania kredytów preferencyjnych dla wybranych grup społecznych, a także metod uzdrowienia finansów publicznych i sposobu przeprowadzania prywatyzacji²⁸⁹. Zdaniem Pruchno-Wróblewskiego rząd chciał realizować słuszny cel wspierania prywatnej przedsiębiorczości, ale przy użyciu instrumentów ekonomicznych utrwalających recesję, takich jak podwyższanie podatków i cel oraz utrzymywanie wysokich stóp procentowych kredytów. Zdaniem polityka UPR gabinet powinien był natomiast przedstawić założenia gospodarcze wraz z harmonogramem następujących działań: reprivatyzacji, prywatyzacji, reformy finansów publicznych, obniżenia podatków i cel, prywatyzacji mienia komunalnego gmin przy użyciu instytucji kredytu hipotecznego i zniesienia koncesjonowania działalności gospodarczej²⁹⁰.

Krytycznie posłowie UPR oceniali *Pakt o przedsiębiorstwie państwowym*. Nie zgadzali się na udział związków zawodowych w podejmowaniu decyzji dotyczących prywatyzacji, ponieważ decydowałyby one o sposobach zbywania własności, która do nich nie należała. W odniesieniu do pakietu przedłożonych ustaw posłowie UPR negowali każdą z nich. Ustawę o ochronie roszczeń pracowniczych uważali za kolejną formę obowiązkowego ubezpieczenia. Prymus ubezpieczeniowy był – ich zdaniem – jedną z charakterystycznych cech socjalizmu. Podobnie traktowali Ustawę o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych. Niektóre przepisy Kodeksu pracy uniemożliwiały – według nich – swobodę zawierania umów pomiędzy pracodawcą i pracobiorcą. Krytycznie odnosili się również do Ustawy o zmianie ustawy o gospodarce finansowej przedsiębiorstw państwowych i do projektu Ustawy o podziale zysku w niektórych spółkach Skarbu Państwa. Negowali także zasadę przyjętą w Ustawie o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, zgodnie z którą pracownicy są właścicielami jakiejś części swoich zakładów pracy. Zdaniem posłów UPR

²⁸⁷ SS z 31 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 10, 11, 12, 16 i 17 grudnia 1992 r., s. 66; C. Zawalski, *Prezes...*, s. 95–96.

²⁸⁸ SS z 37 posiedzenia..., s. 46–47.

²⁸⁹ SS z 26 posiedzenia..., s. 168–169.

²⁹⁰ SS z 27 posiedzenia..., s. 211.

przedsiębiorstwa te stanowiły własność ogólnonarodową, dlatego pracownicy prywatyzowanych przedsiębiorstw nie powinni otrzymywać części ich majątku na preferencyjnych zasadach. Takie rozstrzygnięcia, według nich, były sprzeczne z zasadą równości wszystkich obywateli wobec prawa. *Pakt o przedsiębiorstwie państwowym* w połączeniu z narodowymi funduszami inwestycyjnymi uznali za „konstrukcję trockistowską”. Zdaniem konserwatywnych liberałów celem gospodarki nie powinno być dobro pracownika, lecz konsumenta. Korwin-Mikke uważał, że ten projekt jest przesiąknięty marksistowską zasadą, zgodnie z którą ważny jest proces produkcji, a nie konsumpcja²⁹¹.

Posłowie Unii Polityki Realnej w debacie sejmowej wywołanej falą strajków w szkolnictwie i ochronie zdrowia za złą sytuację finansową w tych dziedzinach funkcjonowania państwa obwiniali koalicję rządzącą. Ich zdaniem zbyt wiele pieniędzy podatników wydano na sferę socjalną (przede wszystkim na wypłaty zasiłków dla bezrobotnych). Przy tej okazji krytykowano także Ustawę o związkach zawodowych, dającą im zbyt wielkie uprawnienia w zakresie wpływania na zarządzanie zakładami pracy. Same związki zawodowe obwiniali o partykularną ochronę interesów branżowych, bez uwzględniania dobra wszystkich obywateli. „Związki zawodowe to pasożyt gospodarki” – uważał Janusz Korwin-Mikke. W debacie parlamentarnej wymienił środki zaradcze proponowane przez konserwatywnych liberałów: zwolnienie strajkujących nauczycieli, prywatyzację szkolnictwa i lecznictwa, zmniejszenie podatków o kwotę wydawaną na opiekę zdrowotną i oświatę, rozwiązanie Ministerstwa Edukacji Narodowej, Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej oraz agend im podległych, a także zniesienie zasiłku dla bezrobotnych. Tak zaoszczędzone środki powinny zostać przekazane na potrzeby pracowników sfery budżetowej i emerytów²⁹².

Pod koniec maja 1993 roku w dyskusji nad wotum nieufności dla gabinetu premier Hanny Suchockiej²⁹³ wymieniono liczne zastrzeżenia pod jego adresem. Zarzucono mu niezrealizowanie zobowiązań podjętych w exposé przez panią premier. Rząd miał przeciwdziałać degradowaniu wartości przedsiębiorstw przed ich prywatyzacją, ograniczyć subwencje, zreformować administrację publiczną, edukację, służbę zdrowia i sferę ubezpieczeń społecznych. Według posłów UPR koalicja rządząca nie wywiązała się z żadnej z tych obietnic lub robiła to, narażając podatników na ponoszenie coraz większych wydatków. Ponadto rząd nie wykonał dwóch ustaw związanych z wypłatą należności dla emerytów, rencistów i „budżetowców”, który to obowiązek nałożyło nań orzeczenie Trybunału Kon-

²⁹¹ SS z 44 posiedzenia..., s. 45–46; por. tamże, s. 42–43.

²⁹² Tamże, s. 112–114. Na temat krytyki rządu Hanny Suchockiej przez Janusza Korwin-Mikkego zob. C. Zawalski, *Prezes...*, s. 94–96, 102–103.

²⁹³ A. Dudek, *Pierwsze lata...*, s. 320–321; por. W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 157.

stytucyjnego. Zdaniem Janusza Korwin-Mikkego koalicja tak różnych programowo partii nie była w stanie stworzyć spójnego planu gospodarczego poza jednym: „programem trzymania się stołków”²⁹⁴. W rozmowach pomiędzy UPR i koalicją rządową na temat poparcia dla gabinetu Hanny Suchockiej konserwatywni liberałowie postawili dwa warunki: pierwszy dotyczył zobowiązania się przez kluby koalicyjne do poparcia projektu ustawy reprywatyzacyjnej zaakceptowanej przez komisję sejmową; drugim miało być zagwarantowanie przez koalicjantów obniżenia stawki VAT do 7% na wszystkie towary i usługi (z wyjątkiem alkoholu i tytoniu). Propozycje posłów UPR odrzucono, dlatego głosowali oni za odwołaniem gabinetu premier Hanny Suchockiej²⁹⁵. Rząd został wówczas odwołany przy różnicy zaledwie jednego głosu.

Zgodnie z koncepcją reform gospodarczych przyjętą przez UPR zarówno rząd Jana Olszewskiego, jak i gabinet Hanny Suchockiej uważano za kontynuatorów polityki premierów Mazowieckiego i Bieleckiego. Konserwatywni liberałowie z UPR byli zdania, że najprostszą drogą do uzdrowienia polskiej gospodarki jest upowszechnienie prywatnej własności i nieingerowanie władz administracyjnych w wolną grę równych wobec prawa podmiotów gospodarczych na rynku kapitału, towarów, pracy i usług.

²⁹⁴ SS z 45 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 27, 28 i 29 maja 1993 r., s. 28–29.

²⁹⁵ *Oświadczenie*, NCz!, nr 23 z 5 VI 1993, s. 1; por. *Oświadczenie Koła Poselskiego UPR*, tamże, nr 24 z 13 VI 1993, s. I, III; zob. też SS z 45 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 27, 28 i 29 maja 1993 r., s. 168–169; C. Zawalski, *Prezes...*, s. 103–104. Tuż przed rozwiązaniem parlamentu do Koła UPR przyjęto posła Antoniego Dzierżyńskiego, który został wybrany do sejmu z listy ZChN, *Całkowita zgodność słów z czynami. Z posłem Antonim Dzierżyńskim rozmawia Stanisław Michalkiewicz*, NCz!, nr 21 z 22 V 1993, s. IV.

ROZDZIAŁ III

W OPOZYCJI POZAPARLAMENTARNEJ (1993–1997)

W rozdziale obejmującym okres funkcjonowania Sejmu II kadencji została omówiona działalność następujących stronnictw: Partii Konserwatywnej, Koalicji Konserwatywnej, Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego i Konserwatywno-Liberalnej Partii Unii Polityki Realnej. Przedstawiono przebieg kampanii wyborczej partii konserwatywnych do Sejmu II kadencji, skutki ich klęski, a następnie stosunek konserwatystów do działalności kolejnych lewicowych gabinetów – Waldemara Pawlaka, Józefa Oleksego i Włodzimierza Cimoszewicza. Została także opisana aktywność polityczna konserwatystów w okresie kampanii prezydenckiej z roku 1995. Wiele miejsca poświęcono również nieudanym próbom konsolidacji prawicy w latach 1993–1995, a także tym wysiłkom NSZZ „Solidarność”, które w pierwszej połowie 1997 roku doprowadziły do powstania sojuszu związkowo-prawicowego pod nazwą Akcja Wyborcza „Solidarność”. Zostały także zaprezentowane oceny i opinie zachowawców na temat uchwalonej przez Zgromadzenie Narodowe 2 kwietnia 1997 roku Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

3.1. Partia Konserwatywna

3.1.1 Udział w wyborach do parlamentu

Nagła decyzja prezydenta Lecha Wałęsy z 29 maja 1993 roku o rozwiązaniu parlamentu zmusiła zachowawców z Partii Konserwatywnej do natychmiastowego poszukiwania koalicjantów do sojuszu wyborczego¹. Przywódca PK Aleksan-

¹ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 254–255; J. Karpiński, *Trzecia niepodległość...*, s. 168–169.

der Hall, oceniając ówczesną sytuację, uważał, że scena polityczna podzieliła się na dwa obozy. Do pierwszego należeli zwolennicy reform skupieni w koalicji rządowej, do drugiego przeciwnicy głębokich zmian gospodarczo-politycznych. Dlatego też – według niego – partie tworzące gabinet Hanny Suchockiej powinny były wystąpić w wyborach w jednym bloku². Hall przekonywał, że sukces wyborczy „szerokiego obozu na rzecz reform” umocniły polską demokrację, a nieugruntowane zmiany gospodarcze nie mogłyby zostać podważone. Dlatego też politycy „wielkiego formatu”, za jakich uważał Tadeusza Mazowieckiego i Wiesława Chrzanowskiego, powinni byli wznieść się ponad dzielące ich spory ideowe oraz różnice programowe i zawrzeć porozumienie wyborcze. Lider PK głosił, iż w przeciwnym razie elekcja może przynieść sukces KPN, PSL i SLD³. Próba podjęcia takiej współpracy było spotkanie sześciu stronnictw postsolidarnościowych – KLD, PChD, PK, SLCh, UD i ZChN – na początku czerwca 1993 roku. Zawarto wówczas jednak tylko „pakt o nieagresji”, w którym zobowiązano się do tego, że w okresie kampanii wyborczej eksponowana będzie potrzeba kontynuowania „reformy państwa i gospodarki”⁴. W drugiej połowie czerwca premier Suchocka przedstawiła dwie propozycje wobec ugrupowań tworzących jej rząd: utworzenie wspólnego bloku lub sformowanie dwóch koalicji – jednej skupionej wokół KLD i UD, drugiej pod przewodnictwem ZChN⁵. Projekt Aleksandra Halla został podjęty jedynie przez polityków ze stronnictw tworzących w Sejmie I kadencji Klub Parlamentarny Konwencja Polska – Partię Chrześcijańskich Demokratów, Partię Konserwatywną i Stronnictwa LudowoChrześcijańskiego⁶. Zdecydowana większość polityków centroprawicowych skłaniała się ku koncepcji dwóch koalicji⁷. Zgodnie z nią Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe przedstawiło propozycję wspólnej listy wyborczej partiom należącym do klubu Konwencja Polska oraz Porozumieniu Ludowemu, które opuściło koalicję rządową w kwietniu 1993 roku. Zdecydowanie pozytywnie do tej oferty odniósł się Kazimierz Michał Ujazdowski, wiceprzewodniczący

² W. Załuska, *Wszyscy klócą się ze wszystkimi, rozmowa z liderem Partii Konserwatywnej Aleksandrem Hallem*, GW, nr 126 z 1 VI 1993, s. 5.

³ Przewidywania Halla potwierdziły się. Sukces wyborczy odnieśli postkomuniści i ludowcy, A. Hall, *Pakt o nieagresji nie wystarczy*, [w:] tegoż, *Pierwsza taka...*, s. 70–72. Artykuł po raz pierwszy został opublikowany na łamach „Rzeczpospolitej”, „Rz”, nr 130 z 5–6 VI 1993 s. 3; por. M. Subotić, *Dużo ich, a jakby nikogo nie było. Partnerzy do koalicji*, tamże, nr 132 z 8 VI 1993, s. 2.

⁴ D. Wielowieyska, *Pakt koalicji*, GW, nr 130 z 5–6 VI 1993, s. 3;

⁵ *Sami czy parami*, tamże, nr 141 z 18 VI 1993, s. 1;

⁶ A. Nowakowska, *UD idzie samodzielnie do wyborów. Kto pierwszy powie: nie*, tamże, nr 131 z 7 VI 1993, s. 2; por. *Konwencja razem*, „Rz”, nr 131 z 7 VI 1993, s. 2; M. Subotić, *Rada Unii o sojuszach. Nie mówi tak, nie mówi nie*, tamże, nr 131 z 7 VI 1993, s. 2.

⁷ M. Subotić, *Niewielkie szanse na wspólny blok. Emocje mówią „nie”*, tamże, nr 142 z 19 VI 1993, s. 2.

PK, sprzeciwiał się jej natomiast Aleksander Hall⁸. Uważał on, że korzystniejsze byłoby porozumienie z KLD i UD. Jego zdaniem różnica pomiędzy Partią Konserwatywną, a Zjednoczeniem polegała głównie na tym, że miało ono „odmienną wizję katolicyzmu w życiu społecznym”. Podobnie odrzucał możliwość koalicji wyborczej z Porozumieniem Ludowym, które uważał za ugrupowanie „rozchwieane i nieodpowiedzialne”⁹. Jednakże po decyzji Unii Demokratycznej i Kongresu Liberalno-Demokratycznego o samodzielnym wystąpieniu w wyborach, Partii Konserwatywnej pozostała jedynie możliwość sojuszu z ZChN lub samodzielny udział w wyborach¹⁰. Wybór drugiej z tych możliwości z pewnością doprowadziłby do klęski wyborczej, ponieważ sondaże opinii publicznej wskazywały, że gdyby ugrupowania Konwencji Polskiej chciały samodzielnie wystartować w wyborach, mogłyby uzyskać wynik w granicach 1–2% poparcia¹¹. Dlatego też pod koniec czerwca 1993 roku PK (przy sprzeciwie Halla), PChD i SLCh postanowiły podjąć negocjacje z ZChN¹². Rozmowy jednak zakończyły się fiaskiem, a partie Konwencji utworzyły własny komitet wyborczy wraz z Federacją Polskiej Przedsiębiorczości (FPP)¹³. W programie wyborczym komitetu zawarto następujące postulaty: wspierania prywatnej przedsiębiorczości poprzez obniżanie podatków i innych obciążeń krępujących rozwój gospodarczy, reprivatyzacji i prywatyza-

⁸ *Koalicja się męczy*, GW, nr 141 z 19–20 VI 1993, s. 2. Elektoratem, do którego pragnęli dotrzeć konserwatyści, według Kazimierza Michała Ujazdowskiego, byli przede wszystkim: przedsiębiorcy, inteligencja, przedstawiciele wolnych zawodów, nauczyciele i właściciele nieruchomości, M. Usidus, *Partie liczą elektorat. Równanie z tysiącami niewiadomych*, „Rz”, nr 132 z 8 VI 1993, s. 2; por. P. Adamowicz, M. D. Zdort, *Konserwatyści – partia gwarancji*, tamże, nr 140 z 18 VI 1993, s. 3.

⁹ *Bratobójcza walka koalicji*, GW, nr 143 z 22 VI 1993, s. 3; por. M. Subotić, *Bloki wyborcze w koalicji rządowej. Tylko strach może zjednoczyć*, „Rz”, nr 143 z 22 VI 1993, s. 2.

¹⁰ *Nie będzie koalicji UD–KLD. Przyjaźnie, ale osobno*, GW, nr 146 z 25 VI 1993, s. 3.

¹¹ R. Wróbel, *Wyborczy sondaż PBS dla „Rzeczpospolitej”. Do 5 procent odlicz*, „Rz”, nr 148 z 28 VI 1993, s. 1; por. M. Grabowska, T. Szawiel, *Budowanie demokracji. Podziały społeczne, partie polityczne i społeczeństwo obywatelskie w postkomunistycznej Polsce*, Warszawa 2003, s. 184; *Trzeszczące koalicje*, GW, nr 151 z 1 VII 1993, s. 2.

¹² *PK w kierunku ZChN*, tamże, nr 148 z 28 VI 1993; por. K. Groblewski, *Z kim pójdzie ZChN*, „Rz”, nr 141 z 19–20 VI 1993, s. 3. W kampanii wyborczej, zgodnie z uchwałą Rady Politycznej PK, konserwatyści chcieli propagować program zawierający postulaty: powszechnej prywatyzacji i reprivatyzacji, stabilnego i prorozwojowego systemu podatkowego, ograniczenia wpływów politycznych związków zawodowych, nieantagonizowanie instytucji państwa i Kościoła, *Konwencja Polska za koalicją z ZChN. Powstaje blok prawicy rządowej*, tamże, nr 148 z 28 VI 1993, s. 2; por. M. D. Zdort, *Marek Jurek: Nie chcemy mieć wrogów na prawicy. ZChN zbiera koalicjantów*, tamże, nr 149 z 29 VI 1993, s. 2; zob. także R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 184.

¹³ *Oświadczenie Partii Chrześcijańskich Demokratów, Partii Konserwatywnej, Stronnictwa Ludowo-Chrześcijańskiego i Federacji Polskiej Przedsiębiorczości* (Warszawa 6 VII 1993), APK, t. II, k. 173; por. *Komunikat Komitetu Wyborczego Partii Chrześcijańskich Demokratów, Partii Konserwatywnej, Stronnictwa Ludowo-Chrześcijańskiego i Federacji Polskiej Przedsiębiorczości* (Warszawa 8 VII 1993), tamże, s. 174; zob. także A. Domosławski, *Prawicowa rozkładanka*, GW, nr 156 z 7 VII 1993, s. 2.

cji, kierowania pomocy socjalnej do rzeczywiście jej potrzebujących, ograniczenia przywilejów związków zawodowych, inwestowania w oświatę, zmniejszenia biurokracji i budowania nowoczesnej administracji publicznej poprzez rozszerzenie dostępu młodego pokolenia do służby publicznej oraz stworzenia systemu samorządowego umożliwiającego realizację aspiracji społeczności lokalnych¹⁴.

Sytuację zmieniło spotkanie z 13 lipca 1993 roku w siedzibie metropolity gdańskiego arcybiskupa Tadeusza Gocłowskiego. Zebrali się tam liderzy Forum Polskiej Przedsiębiorczości, Partii Chrześcijańskich Demokratów, Partii Konserwatywnej, Stronnictwa Ludowo-Chrześcijańskiego i Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego. Ustalono, że koalicja tych partii będzie nosiła nazwę Katolicki Komitet Wyborczy „Ojczyzna”¹⁵. Zdaniem Kazimierza Michała Ujazdowskiego zawarto kompromis, ponieważ uświadomiono sobie jednoznacznie, że jego brak doprowadziłby najprawdopodobniej do zwycięstwa lewicy.

Zrobiliśmy na nowo rachunek sił. Dla prawicy jest on zdecydowanie niekorzystny. Trwa ofensywa BBWR i SLD. Doszliśmy do wniosku, że Polsce grozi zwycięstwo lewicy i obozu belwederskiego, a ZChN-owi i Konwencji Polskiej – wypadnięcie za burtę życia politycznego. W koalicji mamy większe szanse zdobyć 8% głosów, niż idąc osobno po 5% – uważał Ujazdowski.

Przyznał także, że kluczową rolę w zawarciu porozumienia odegrała mediacja arcybiskupa Gocłowskiego¹⁶. Oficjalnie Katolicki Komitet Wyborczy „Ojczyzna” został utworzony 15 lipca 1993 roku¹⁷.

¹⁴ *Komunikat Komitetu Wyborczego FPP, PChD, PK, SLCh* (Warszawa 7 VII 1993), APK, t. II, k. 175–176.

¹⁵ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 265; J. Karpiński, *Trzecia niepodległość...*, s. 169. W spotkaniu nie uczestniczył Aleksander Hall, Partię Konserwatywną reprezentował Kazimierz Michał Ujazdowski, „Ojczyzna” katolicka, GW, nr 162 z 14 VII 1993, s. 1; por. *Protokół z posiedzenia KKW „Ojczyzna” w dniu 14.07.1993 r.*, APK, t. II, k. 178–180; *Pierwsza konferencja nowej koalicji. „Ojczyzna” bez Boby*, GW, nr 163 z 15 VII 1993, s. 3.

¹⁶ W. Załuska, *Happy end z arcybiskupem*, tamże, nr 163 z 15 VII 1993, s. 3.

¹⁷ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 265–266; por. *Komunikat* (Gdańsk 13 VII 1993), APK, t. III, k. 16. W składzie Komitetu Wyborczego „Ojczyzna” znaleźli się: Artur Balazs, Wiesław Chrzanowski, Józef Gala, Henryk Goryszewski, Aleksander Hall, Józef Hermanowicz, Marek Jurek, Anna Knysok, Paweł Łączkowski, Ireneusz Niewiarowski, Henryk Rozpara, Janusz Steinhoff, Jerzy Stępień, Józef Ślisz, Kazimierz Michał Ujazdowski i Paweł Zalewski, *Uchwała z dnia 15 lipca 1993 r. w sprawie powołania koalicji wyborczej i utworzenia Katolickiego Komitetu Wyborczego „Ojczyzna” dla zgłoszenia wspólnych list kandydatów na posłów do Sejmu RP*, tamże, k. 18–19. O mandaty senatorskie z ramienia KKW „Ojczyzna” ubiegali się kandydaci proponowani przez ZChN. Pozostałe cztery ugrupowania koalicyjne: FPP, PChD, PK i SLCh powołały odrębny komitet, *Aneks do uchwały z dnia 15 lipca 1993 r.*, tamże, k. 20; por. *Uchwała z dnia 16 VII 1993 r. w sprawie powołania Komitetu Wyborczego „Konwencja Polska” dla zgłoszenia kandydatów na senatorów*, tamże, k. 21. Wśród kandydatów KKW „Ojczyzna” tylko 8% posiadało doświadczenie parlamentarne. Do organizacji społecznych popierających KKW „Ojczyzna” należały między innymi: Polska Unia Właścicieli Nieruchomości, Forum Oświaty Niepublicznej i Ogólnopolskie Porozumienie Organizacji Katolickich, *Komunikat* (Warszawa 13 VIII 1993), tamże, k. 43. Komitet zarejestrował 728 kandydatów – najwięcej ze wszystkich komitetów, *Wszystko obstawio-*

Hasło wyborcze KKW „Ojczyzna” brzmiało: „Najpierw Polska”. Naród jako całość stawiano ponad partykularne interesy grup społecznych i partyjnych. W programie wyeksponowano trzy obszary działań pod następującymi hasłami: „Autorytet Rzeczypospolitej i ład moralny”, „Wolna przedsiębiorczość i własność prywatna” oraz „Państwo dla rodziny”. W pierwszym zakresie aktywności opowiadano się za: obroną autorytetu Rzeczypospolitej, potrzebą uchwalenia nowej konstytucji, ładem moralnym w życiu publicznym, polityką zagraniczną zgodną z polską racją stanu, silną armią, niezawisłymi sądami, sprawną prokuraturą i policją oraz fachową administracją państwową. W kwestiach gospodarczych popierano: rodzimą przedsiębiorczość, nierestrykcyjny system podatkowy, walkę z bezrobociem, uznanie rolnictwa za strategiczny kierunek polityki gospodarczej, repriwatyzację, prywatyzację, stworzenie preferencji dla polskich nabywców mienia państwowego, inwestycje zagraniczne nastawione na trwałą działalność gospodarczą w Polsce i ochronę środowiska naturalnego. W sferze społecznej optowano za: uznaniem wydatków na edukację za inwestycję w przyszłość narodu, szkołami propagującymi patriotyzm i wartości chrześcijańskie, ubezpieczeniami zdrowotnymi gwarantującymi poprawę jakości usług medycznych, pomocą społeczną dla rodzin „naprawdę jej potrzebujących”, usuwaniem barier utrudniających niepełnosprawnym pełne uczestnictwo w życiu społecznym i poprawą warunków życia mieszkańców wsi¹⁸.

Ponadto zwracano uwagę na konieczność kontynuowania prac nad ustawą lustracyjną po to, aby sprawami państwa zajmowali się ludzie o „czystych rękach i przezroczystych życiorysach”. Głoszono, iż w celu poprawy bezpieczeństwa publicznego policja powinna uzyskać większe uprawnienia oraz że należy wprowadzić instytucję świadka koronnego i prowokacji policyjnej. Opowiadano się również za objęciem obowiązkiem wizowym obywateli byłego Związku Sowieckiego. W kwestii budownictwa mieszkaniowego uważano, że należy reaktywować prywatne budownictwo czynszowe oraz zachęcać samorządy lokalne, związki zawodowe i duże zakłady pracy do tworzenia towarzystw mieszkaniowych dla najuboższych. Zdecydowanie popierano podpisanie przez rząd Hanny Suchockiej konkordatu ze Stolicą Apostolską. Politycy „Ojczyzny” liczyli na kilkunastoprocentowe poparcie wyborców¹⁹.

ne, GW, nr 187 z 12 VIII 1993, s. 3. W pierwszej piętnastce listy krajowej KKW „Ojczyzna” znalazło się dwóch członków PK: Kazimierz Michał Ujazdowski – nr 5 i Piotr Fogler – nr 15, *Wybory 1993. Partie i ich programy*, I. Słodkowska (red.), Warszawa 2001, s. 35.

¹⁸ *Katolicki Komitet Wyborczy „Ojczyzna”*, APK, t. III, k. 23–24; por. *Stanowisko Katolickiego Komitetu Wyborczego „Ojczyzna” wobec zagadnień praworządności i bezpieczeństwa obywateli* (Warszawa 13 VIII 1993), tamże, k. 44; zob. także *Stanowisko Katolickiego Komitetu Wyborczego „Ojczyzna” w sprawie polityki oświatowej* (Warszawa 13 VIII 1993), tamże, k. 45; G. Pyszczyk, *Tematy kampanii wyborczej 1993 roku*, [w:] *Świat elity politycznej*, W. Wesołowski, I. Pańków (red.), Warszawa 1995, *passim*.

¹⁹ Por. *Wybory 1993...*, I. Słodkowska (red.), s. 33–83; D. Wielowieyska, *Najpierw Ojczyzna*, GW, nr 189 z 14–15 VIII 1993, s. 3.

W czasie kampanii wyborczej Hall wskazał na dwóch zasadniczych przeciwników tej koalicji. Pierwszym byli komuniści z SLD i socjaliści z UP pragnący – według niego – zahamować prywatyzację, pozostawić nieefektywny sektor państwowy, budować państwo opiekuńcze i zwiększać deficyt budżetowy. Jako drugiego przeciwnika lider PK wymieniał populistów – „głosicieli księżycowych programów gospodarczych” – KPN, Samoobronę i Partię X²⁰.

Kampania wyborcza nie przyniosła sukcesu partiom należącym do KKW „Ojczyzna”. W wyborach parlamentarnych, przeprowadzonych 19 września 1993 roku, Komitet nie przekroczył ośmioprocentowej klauzuli zaporowej przewidzianej dla koalicji, zdobywając 6,37% głosów. Do sejmu weszły natomiast: SLD (20,41% głosów – 171 mandatów), PSL (15,40% – 132), UD (10,59% – 74), UP (7,28% – 41), KPN (5,77% – 22), BBWR (5,41% – 16) i Mniejszość Niemiecka (0,62% – 4)²¹.

Źródeł kłeski stronnictw prawicowych lider Partii Konserwatywnej szukał zarówno wśród czynników obiektywnych (zewnętrznych), jak i subiektywnych (wynikających ze sposobu działania prawicy). W grupie przyczyn obiektywnych wskazał na kilka kwestii – po pierwsze, na przyzwyczajenie silnych grup społecznych do socjalistycznego modelu gospodarki i państwa opiekuńczego oraz ich sprzeciw wobec kosztów społecznych reform prowadzonych przez rządy postsolidarnościowe. Po drugie, podnosił fakt, że wysokie koszty reform ponosiła większość społeczeństwa, a profity z nich płynące czerpała zdecydowanie mniejsza jego część. Po trzecie, jego zdaniem, niebagatelną rolę odegrała populistyczna retoryka ugrupowań postkomunistycznych, obwiniających rządy postsolidarnościowe za zły stan gospodarki. W grupie przyczyn subiektywnych Hall wymienił: „bratobójcze walki” potencjalnych sojuszników, „pychę i zadufanie we własne siły” oraz „zatrąę zmysłu strategicznego i wyobraźni politycznej”. Konsekwencją takich działań prawicy stanowiła nieumiejętność zbudowania „czytelnego dla społeczeństwa i obliczalnego politycznie obozu prawicowej syntezy”. Partiami, na wzór których należało tworzyć takie ugrupowanie były – jego zdaniem – Partia Konserwatywna w Wielkiej Brytanii i CDU w Niemczech. Przewodniczący PK pisał na ten temat w sposób następujący:

Każda z dużych formacji prawicowych Zachodu łączy afirmację wolności gospodarki rynkowej z poszanowaniem tradycyjnych wartości oraz dziedzictwa kulturowego, co pozwala zachować

²⁰ W. Załuska, *Socjaliści to socjaliści – ostrzega Aleksander Hall. Sojusz antylewicowy*, tamże, nr 199 z 26 VIII 1993, s. 3; por. W. Załuska, *Hall wzywa ugrupowania postsolidarnościowe do łączenia sił. Ojczyzna i jej wrogowie*, tamże, nr 208 z 6 IX 1993, s. 5; zob. także P. Najsztub, *Jeżeli wygra SLD*, tamże, nr 218 z 17 IX 1993, s. 12; *Głosujcie na mnie*, tamże.

²¹ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 268; J. Karpiński, *Trzecia niepodległość...*, s. 174; por. W. Sokół, *Rząd Waldemara Pawlaka (26 X 1993–1 III 1995)*, [w:] *Gabinety koalicyjne w Polsce w latach 1989–1996*, M. Chmaj, M. Żmigrodzki (red.), Lublin 1998, s. 130.

sens trwania narodowej i państwowej wspólnoty. Te formacje stabilizują system polityczny, co wymaga umiejętności zawierania kompromisów, gdy taki jest interes państwa, i odrzucania skrajności. Ich ideową postawą zawsze jest synteza wątków konserwatywnych, liberalnych i chrześcijańsko-demokratycznych, których kształt uzależniony jest od historycznego dziedzictwa poszczególnych narodów i społeczeństw.

Zadanie ukształtowania takiej formacji w Polsce nadal – według lidera Partii Konserwatywnej – było możliwe do wykonania. Hall twierdził, że prawica, gdy wróci do władzy, powinna być postrzegana „jako siła odpowiedzialna, która do swych racji potrafi przekonywać, a nie odstręczać od nich”²².

Kłeska KKW „Ojczyzna” i uczestniczącej w nim Partii Konserwatywnej w istotny sposób zaważyła na tym, że rozwój i kształtowanie się tej części ruchu konserwatywnego w Polsce zostało znacznie ograniczone aż do początku roku 1997, czyli powstania Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego²³. Brak funduszy na działalność i słabość organizacyjna PK doprowadziły na przełomie lat 1995–1996 do kryzysu funkcjonowania jej władz centralnych²⁴. Dodatkowym negatywnym elementem było odejście wraz z Kazimierzem Michałem Ujazdowskim na początku 1994 roku części działaczy Partii Konserwatywnej i założenie Koalicji Konserwatywnej (KK). PK i KK znalazły się w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych w dwóch odrębnych sojuszach prawicowych – PK w Porozumieniu 11 Listopada, KK w Przymierzu dla Polski. Konkurencyjne wobec siebie koalicje prawicowe nie potrafiły dojść do porozumienia nawet w tak fundamen-

²² A. Hall, *Jaka przyszłość dla prawicy?*, [w:] tegoż, *Pierwsza taka...*, s. 73–77. Artykuł po raz pierwszy został opublikowany na łamach „Rzeczpospolitej”, „Rz”, nr 229 z 30 IX 1993, s. 3; por. *Niebezpieczeństwa drogi pośredniej*, z A. Hallem rozmawia E. K. Czaczkowska, tamże, nr 271 z 20–21 XI 1993, s. 7; zob. także M. Budzisz, *Perspektywy centroprawicy*, tamże, nr 63 z 16 III 1993, s. 3. Podobnie uważał wiceprzewodniczący PK Kazimierz Michał Ujazdowski: „Ordynacja wyborcza do sejmu była ostatnią ustawą uchwaloną przez Sejm I kadencji. Dawała ona podstawy stabilizacji systemu politycznego poprzez wprowadzenie progów wyborczych i preferującego duże partie mechanizmu obliczania głosów w okręgach. Niestety prawica nie chciała uznać wymogów nowej ordynacji. Podziały, które dokonały się na tle stosunku do rządu Hanny Suchockiej, okazały się przeszkodami nie do pokonania”, K. M. Ujazdowski, *Prawica dla wszystkich*, Warszawa 1995, s. 40.

²³ K. Oksiuta, T. Pichór, *Czas konserwatystów*, Elbląg 2000, s. 94.

²⁴ Na przełomie lat 1995 i 1996 Partia Konserwatywna stała na skraju bankructwa. Świadczy o tym apel skierowany do członków i sympatyków PK: „W obliczu najpoważniejszego w historii naszej organizacji kryzysu finansowego Partii Konserwatywnej pozwalamy sobie tą drogą zwrócić się do wszystkich członków PK o pomoc w przetrwaniu Biura Krajowego naszej Partii. Nie ma innego wyjścia, jeśli poważnie myślimy o jakiegokolwiek formie obecności na mapie politycznej Polski. [...] Zdecydowaliśmy się wystąpić z tym apelem w przededniu nowych wyborów parlamentarnych, które mogą zmienić niekorzystną sytuację polityczną naszego kraju. [...] Mamy nadzieję, że pozwoli to utrzymać naszą centralę i przetrwać czas dekonstrukcji”, *Apel do członków Partii Konserwatywnej* (Warszawa 24 II 1996), APK, t. VI, k. 129; por. *Partia Konserwatywna – szanse na przyszłość*, tamże, k. 45. Partia Konserwatywna po przegranych w 1993 roku wyborach parlamentarnych zmieniła swoją siedzibę, wynajmując tańszy lokal, K. Olszewski, M. D. Zdort, *Bez wzajemnej adoracji. Konflikty z samorządem o partyjne lokale*, „Rz”, nr 41 z 17 II 1995, s. 3.

talnej sprawie, jak wyłonienie wspólnego kandydata w wyborach prezydenckich z 1995 roku. Obydwie federacje ugrupowań, po przegranej przez prawicowych kandydatów elekcji prezydenckiej, rozpadły się.

3.1.2. W Porozumieniu 11 Listopada

Pierwsze koncepcje konsolidacji prawicy pojawiły się tuż po przegranych przez nią wyborach parlamentarnych z 19 września 1993 roku. Jarosław Kaczyński, lider Porozumienia Centrum, proponował stworzenie „koalicji antykomunistycznej”, skupionej wokół prezydenta Lecha Wałęsy. Kongres Liberalno-Demokratyczny wystąpił z propozycją trzech możliwych konfiguracji koalicyjnych. Pierwsza zakładała najszerszy sojusz – od Kongresu Liberalno-Demokratycznego poprzez Unię Demokratyczną, Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe, Partię Konserwatywną, Partię Chrześcijańskich Demokratów, Stronnictwo Ludowo-Chrześcijańskie, Unię Polityki Realnej do Porozumienia Centrum i Ruchu dla Rzeczypospolitej. W drugiej proponowano blok KLD, UD i PK. Trzecia zakładała powstanie partii liberalnej z połączenia KLD i UPR²⁵. Kolejną inicjatywą było zgłoszenie przez władze Unii Demokratycznej na początku października projektu połączenia z Kongresem Liberalno-Demokratycznym²⁶. Swoją plan integracyjny w tym samym czasie przedstawiło Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe. Mówiono w nim o utrzymaniu współpracy partii wchodzących w skład Katolickiego Komitetu Wyborczego „Ojczyzna” (ZChN, PK, PChD, SLCh) i zaproszeniu do niej PSL – PL oraz PC²⁷.

Natomiast politycy PK odnosili się do szybkiego jednoczenia sceptycznie. Kazimierz Michał Ujazdowski, wiceprzewodniczący PK, uważał, że „pochopne sojusze” doprowadzą do kolejnych kompromitujących podziałów. Podobne zdanie wyrażał Aleksander Hall. Według niego podziały były zbyt głębokie. Jako ich główne źródło wskazywał: kampanię prezydencką z 1990 roku, poszukiwanie przeciwnika politycznego w obrębie prawicy zamiast na lewicy, brak eliminowania z życia publicznego skompromitowanych polityków, a także nieumiejętność stworzenia właściwej atmosfery dla przeprowadzenia trudnych reform²⁸. Mechaniczne łączenie środowisk prawicowych nie niwelowałoby rozbieżności poglądów i programów. Według niego pozbawione sensu politycznego było działanie mające na celu łączenie pod presją zwycięstwa lewicy polityków o tak różnych

²⁵ *Czy belweder pozbiera partie postsolidarnościowe? Prawy wrześniowy*, GW, nr 225 z 25–26 IX 1993, s. 3; por. *Kongres czeka na decyzję Unii, „Rz”*, nr 261 z 8 XI 1993, s. 2.

²⁶ D. Wielowieyska, *Czy KLD i UD zjednoczą się? Dwa w jednym*, GW, nr 232 z 4 X 1993, s. 1.

²⁷ *Chrzczanowski się utrzymał, Olszewski zrezygnował. Ruchy na prawicy*, GW, nr 232 z 4 X 1993, s. 3.

²⁸ *Niebezpieczeństwa drogi...*, tamże, nr 271 z 20–21 XI 1993, s. 7.

poglądach jak na przykład Wiesław Chrzanowski i Jan Parys. „Zjednoczona prawica nadal cierpiałaby na wszystkie choroby, które już raz doprowadziły ją do klęski” – uważał lider PK. Połączenie uniemożliwiłoby także jasną analizę przyczyn porażki i zmianę przywództwa ugrupowań prawicowych. Hall przekonywał, że przed działaniami zjednoczeniowymi polska prawica powinna najpierw przeprowadzić rzetelną debatę programową. Poza tym, według niego, bardziej prawdopodobny był model sojuszu ugrupowań prawicowych zachowujących własne struktury niż jedno spójne ugrupowanie²⁹ – należało natomiast spokojnie tworzyć „prawicową alternatywę” poprzez umacnianie już istniejących struktur i rzetelną pracę programową³⁰.

Przewodniczący Partii Konserwatywnej wymieniał także inne powody wyboru samodzielnej drogi rozwoju. Połączenie PK z UD uważał za niemożliwe, ponieważ Unia była ugrupowaniem wciąż bardzo zróżnicowanym. Oprócz Tadeusza Mazowieckiego, Hanny Suchockiej i Jana Marii Rokity, czyli polityków o poglądach centroprawicowych, funkcjonowali w nim również Zofia Kuratowska, Jacek Kuroń i Władysław Frasyniuk, chcący budować nowoczesną socjaldemokrację, przywiązaną do „ideałów państwa laickiego, równości społecznej i ograniczonego interwencjonizmu państwowego”. Wobec PC i RdR Hall wysuwał zarzut awanturniczego stylu działania, który doprowadził do „wysadzenia w powietrze poprzedniego rządu i utorowania lewicy drogi do władzy”. Ponadto w czasie kampanii wyborczej obydwa ugrupowania ukazywały okres rządów Tadeusza Mazowieckiego, Jana Krzysztofa Bieleckiego i Hanny Suchockiej jako „pasma zdrad i spisków czerwonej nomenklatury z częścią elit solidarnościowych”. Oceniając ZChN, lider zachowawców uważał, iż stronnictwo to „tak propagowało chrześcijańskie wartości, że katolicy odwrócili się od ugrupowań, które do tych wartości się odnosiły”. Natomiast jako polityków o zbliżonych do Partii Konserwatywnej poglądach Hall wymieniał członków SLCh, PChD, KLD, UPR i prawicy UD. Mogliby oni współtworzyć w przyszłości „obóz umiarkowanej prawicy konserwatywno-liberalnej” – prokapitalistycznej, odwołującej się do tradycyjnych wartości, szanującej Kościół, ale nie klerykalnej³¹.

W pierwszej połowie listopada 1993 roku zaczęły się kształtować na prawej stronie sceny politycznej dwa obozy. W pierwszym znaleźli się liderzy PC, ZChN i PSL – PL, którzy uzgodnili między innymi wystawienie wspólnych list w wyborach samorządowych i parlamentarnych oraz popieranie jednego kandydata

²⁹ A. Hall, *Jaka przyszłość...*, tamże, nr 229 z 30 IX 1993, s. 3.

³⁰ J. Sidorowicz, *Nie konserwować prawicy*, tamże, nr 246 z 20 X 1993, s. 2.

³¹ W. Załuska, *Hamlet w Hallu, rozmowa z Aleksandrem Hallem, liderem Partii Konserwatywnej*, tamże, nr 260 z 6–7 XI 1993, s. 3.

w elekcji prezydenckiej³². Ugrupowania te wystąpiły z propozycją współpracy do UPR, PChD, SLCh, PK i „Solidarności”³³. Drugi sojusz powstawał przy udziale PK, PChD, SLCh i UPR. Zdaniem przedstawicieli partii, którzy zawarli porozumienie, reformy poprzednich czterech rządów przyniosły pozytywne rezultaty i należało je dokończyć. Koalicja wystąpiła również z propozycją współpracy do Kongresu Liberalno-Demokratycznego. Hall scharakteryzował główne różnice pomiędzy dwoma blokami w sposób następujący: „My chcemy stworzyć prawicę konserwatywno-liberalną, oni – dekomunizacyjno-lustracyjną”³⁴.

Pierwszy sojusz deklarował przywiązanie do ideologii chrześcijańsko-narodowej i kładł silny nacisk na potrzebę przeprowadzenia dekomunizacji. Drugi blok charakteryzował się przede wszystkim liberalnym podejściem do gospodarki, opierał się na tradycjonalizmie kulturowo-obyczajowym i poparciu dla Kościoła katolickiego, ale bez angażowania go w grę polityczną³⁵. Kształtującą się koalicję UD i KLD określano jako ugrupowanie niejednoznaczne ideowo, z grupą polityków o liberalnych poglądach w kwestiach gospodarczych oraz frakcją deklarującą w tej dziedzinie poglądy socjaldemokratyczne³⁶.

Podstawą rozmów na temat programu sojuszu PK, PChD, SLCh i UPR był przyjęty 3 października 1993 roku przez Konwentyl UPR dokument zatytułowany *Konstytucja Prawicy*. Za zasadnicze elementy tego programu uznano: prawo do wolności, prawo do własności, szacunek dla narodowej tradycji i obronę polskiej racji stanu. Dokument ten zestawiał poglądy dotyczące ustroju politycznego i ekonomicznego państwa, stosunku do polskiej polityki zagranicznej oraz tradycji europejskiej wyrażane wcześniej w deklaracjach programowych Unii Polityki Realnej i głoszone przez jej liderów³⁷.

Podczas spotkania 11 listopada 1993 roku przedstawiciele Partii Chrześcijańskich Demokratów, Partii Konserwatywnej, Stronnictwa Ludowo-Chrześcijańskiego i Unii Polityki Realnej zadeklarowali, że wobec daleko posuniętej

³² D. Wielowieyska, *Solidarność po „Solidarności”*. *Blok w blok*, tamże, nr 259 z 5 XI 1993, s. 2; por. Jankowski *łączy się z PC i ZChN. Blokuj się, kto może*, tamże, nr 263 z 10–11 XI 1991, s. 2.

³³ W. Załuska, *Uścisk prawicy*, tamże, nr 12 z 12 XI 1993, s. 2; por. M. D. Zdort, *Na prawicy powstało „trójporozumienie”*. *Układ ZChN–PC–PL podpisany*, „Rz”, nr 264 z 12 XI 1993, s. 2.

³⁴ Cyt. za: A. Domosławski, *Nie wie prawica, co czyni prawica*, GW, nr 264 z 12 XI 1993, s. 1. KLD przyjął jednak propozycję Unii Demokratycznej, *Kongresu kongres ostatni?*, tamże, nr 266 z 15 XI 1993, s. 3; por. *Przyspieszenie zjednoczenia*, tamże, nr 277 z 27–28 XI 1993, s. 4. Deklarację o współpracy podpisano 11 listopada 1993 roku.

³⁵ *Wydarzenia listopada*, „Kalendarz maturzysty” dodatek do „Gazety Stołecznej”, nr 281 z 2 XII 1993, s. 25.

³⁶ Por. *Trzy uściski prawicy. Gdzie są spinacze? Z Aleksandrem Hallem, przewodniczącym Partii Konserwatywnej, rozmawia Janina Paradowska*, „Polityka”, nr 48 z 27 XI 1993, s. 3; zob. także. B. Mazur, *Kto z kim na prawicy. Korkociąg*, „Wprost”, nr 48 z 28 XI 1993, s. 24.

³⁷ *Konstytucja Prawicy*, NCz!, nr 41 z 9 X 1993, s. I, III; por. R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 254–255.

zbieżności programowej opartej na *Konstytucji prawicy* podejmą wspólne działania na rzecz propagowania: tradycyjnych wartości, zasady równowagi władz, własności prywatnej, swobody działalności gospodarczej i niskich podatków. W imieniu PChD porozumienie podpisali Paweł Łączkowski i Janusz Steinhoff, PK – Kazimierz Michał Ujazdowski i Paweł Zalewski, SLCh – Józef Ślisz, a UPR – Janusz Korwin-Mikke i Stanisław Michalkiewicz³⁸.

Na II Zjeździe Partii Konserwatywnej, który odbył się 5 grudnia 1993 roku, w pierwszą rocznicę powołania partii, uznano, że głównym przeciwnikiem politycznym konserwatystów jest koalicja SLD–PSL. Konserwatyści, wobec zdobycia władzy przez partie wywodzące się z systemu PRL, chcieli bronić takich podstawowych zasad polityki konserwatywnej, jak „suwerenność państwa, obrona niezbywalnych praw osoby i rodziny, poparcie dla wolnej gospodarki, wierność narodowej i chrześcijańskiej tradycji”³⁹. Potwierdzono zamiar współpracy z Partią Chrześcijańskich Demokratów, Stronnictwem Ludowo Chrześcijańskim i Unią Polityki Realnej. Przecistawiano się natomiast nawiązaniu bliższych kontaktów zarówno z sojuszem PC–ZChN–PL, jak i UD–KLD. Neutralne stanowisko PK wobec obydwu koalicji postsolidarnościowych było spowodowane kompromisem pomiędzy Hallem i Ujazdowskim. Pierwszy zamierzał tworzyć „antysocjalistyczną alternatywę” z prawą stroną Unii Demokratycznej i KLD, drugi z ZChN, PC i PSL – PL. Jednakże Hallowi przeszkadzała w realizacji planu lewica unijna, która nie zamierzała opuszczać szeregów partii. Ujazdowskiemu podjęcie współpracy utrudniała deklaracja partii prawicowych o możliwej współpracy z „Solidarnością”. Ujazdowski w licznych wypowiedziach przeciwstawiał się odgrywaniu przez związki zawodowe roli partii politycznych⁴⁰. Przebieg zjazdu ujawnił różnice w kierownictwie partii co do kwestii wyboru przyszłych koalicjantów, które doprowadziły po dwóch miesiącach do opuszczenia stronnictwa przez działaczy związanych z Kazimierzem Michałem Ujazdowskim i powstania Koalicji Konserwatywnej⁴¹. W czasie zjazdu

³⁸ Porozumienie 11 Listopada, NCz!, nr 47 z 20 XI 1993, s. I; por. W. Wesołowski, *Formowanie się partii politycznych w postkomunistycznej Polsce*, [w:] tegoż, *Partie polityczne: nieustanne kłopoty*, Warszawa 2000, s. 22–42; C. Zawalski, *Prezes...*, s. 114–115.

³⁹ II Zjazd Partii Konserwatywnej. Uchwała Polityczna, APK, t. V, k. 15.

⁴⁰ Krytycznie na temat zbyt dużej roli, jaką odgrywały wówczas w polskim życiu politycznym związki pracownicze, pisał Ujazdowski w wydanej rok później książce, R. Matyja, K. M. Ujazdowski, *Ustrojowa pozycja związków zawodowych w Polsce: szansa czy zagrożenie?*, Warszawa 1994.

⁴¹ W. Załuska, *Jakie plany mają partie postsolidarnościowe. Porządki po klęsce*, GW, nr 287 z 9 XII 1993, s. 4; por. M. D. Zort, *Aleksander Hall niechętny sojuszowi z PC, ZChN, UD i KLD*. „Nowa antysocjalistyczna jakość”, „Rz”, nr 284 z 6 XII 1993, s. 2; zob. także M. D. Zdort, *Partia Konserwatywna. Ani z Oleksym, ani z KPN*, tamże, nr 280 z 1 XII 1993, s. 2; D. Wielowieyska, *Mnogość prawych nóg*, GW, nr 7 z 10 I 1994 s. 3. Negatywną opinię Halla wobec koalicji z ZChN utwierdziło zbyt ostre – jego zdaniem – stanowisko partii Wiesława Chrzanowskiego wobec zbrodni ludobójstwa popełnionych przez Ukraińską Powstańczą Armię na ludności polskiej Wołynia w latach 1942–19944, *W przód – nie w tył. Po oświadczeniu ZChN o stosunkach polsko-ukraińskich*, tamże, nr 8 z 11 I 1994, s. 3.

powołano nowe władze partii. Przewodniczącym ponownie został wybrany Aleksander Hall. Na wiceprzewodniczących wybrano: Andrzeja Raja, Mirosława Stycznia, Kazimierza Michała Ujazdowskiego i Pawła Zalewskiego. W składzie Zarządu Głównego znaleźli się: Marek Budzisz, Michał Chałoński, Adam Grzesica, Marek Kotlarski, Rafał Matyja, Robert Stępień, Dariusz Szpopier, Dariusz Waldziński, Maciej Wandzel i Jerzy Wituszyński⁴²

17 grudnia 1993 roku przedstawiciele Partii Konserwatywnej, Partii Chrześcijańskich Demokratów, Stronnictwa Ludowo-Chrześcijańskiego i Unii Polityki Realnej podpisali wspólną deklarację programową opartą na *Konstytucji prawicy*. W dokumencie wskazano, że sojusznicze partie chcą budować obóz prawicy z tymi środowiskami i ugrupowaniami, które uznają, że „Polska nie może być dłużej terenem socjalistycznych eksperymentów, a fundamentem ładu społecznego jest wolność, własność i szacunek dla narodowych tradycji”⁴³. Opowiadano się za: konstytucją respektującą naturalne prawa człowieka do życia, wolności i własności, stworzeniem realnych możliwości dochodzenia przez obywateli praw indywidualnych, prezydencko-parlamentarnym systemem sprawowania władzy, zwiększeniem uprawnień samorządów lokalnych, prywatyzacją, repywatyzacją, autonomią i współpracą instytucji państwa i Kościoła, rozwojem szkolnictwa niepaństwowego i większym wpływem rodziców na proces nauczania, wolną konkurencją w gospodarce i informacji, znacznym zmniejszeniem wpływu urzędników państwowych na sferę gospodarczą i obniżeniem podatków, ograniczeniem roli związków zawodowych i chrześcijańską tradycją przy zachowaniu tolerancji dla innych wyznań i niewierzących⁴⁴.

⁴² *Władze Partii Konserwatywnej wybrane na II zjeździe krajowym w dniu 5 grudnia 1993 roku*, APK, t. II, k. 211.

⁴³ *Deklaracja Prawicy*, NCz!, nr 52 z 25 XII 1993, s. III; por. K. A. Paszkiewicz (red.), *Partie i koalicje...*, s. 173–174.

⁴⁴ *Deklaracja Programowa*, APK, t. VII, k. 2–3. Pomimo uczestnictwa w Porozumieniu 11 listopada pomiędzy PK i UPR istniała ważna różnica dotycząca struktury samorządu lokalnego. PK opowiadała się za wprowadzeniem powiatów, UPR była przeciwko, *Blisko, ale daleko. Co łączy Partię Konserwatywną z Unią Wolności*, GW, nr 97 z 26 IV 1994, s. 3. Odnosząc się do koalicji ZChN–PC–PL jeden z sygnatariuszy porozumienia Janusz Korwin-Mikke stwierdził: „Pana Jarosława Kaczyńskiego interesuje taktyka polityczna i stolki. My jesteśmy blokiem zasad, a nie posad”. Negatywnie ocenił także propozycję współpracy przedstawioną przez BBWR. Według Korwin-Mikkego w Bloku istniały różne opcje polityczne i nie było wiadomo, która z nich uzyska przewagę: „BBWR ma cztery nogi, najpierw musimy się przekonać, z którą da się rozmawiać, a która nas kopie”, *Wspólny program polityczny UPR, PK, PChD i SLCh. Co zrobią, gdy obejmą władzę*, „Rz”, nr 293 z 16 XII 1993, s. 2; Także Aleksander Hall po podpisaniu porozumienia kolejny raz negatywnie odniósł się do sojuszu ZChN–PC–PL, zarzucając głównie PC i PSL – PL, że poprzez totalną krytykę czterech lat transformacji ustrojowej, prowadzonej przez rządy postsolidarnościowe, pomogli lewicy wygrać wybory parlamentarne, *Deklaracja programowa prawicy. Zasady nie posady*, GW, nr 295 z 18–19 XII 1993, s. 3. Kilka dni później program gospodarczy ogłosiło porozumienie ZChN–PC–PL. Od deklaracji PK–PChD–SLCh–UPR różnił się on przede wszystkim „pakietem

Po odejściu w lutym 1994 roku z Partii Konserwatywnej grupy działaczy związanych z Kazimierzem Michałem Ujazdowskim Hall deklarował, że jego ugrupowanie chciałoby współpracować zarówno z koalicją PC–PL–RdR–ZChN, jak i z KLD oraz UD. Uważał jednak, że Partia Konserwatywna nie powinna łączyć się z którąkolwiek z tych opcji w jedno ugrupowanie, lecz razem z PChD, SLCh i UPR budować konserwatywno-liberalny obóz polityczny. Hall twierdził, iż oblicze ideowe takiego sojuszu powinno zostać jasno określone, ponieważ wyborcy nie mogli dotychczas poznać konserwatywnych liberałów, ze względu na to że oprócz UPR występowali oni w ramach różnych koalicji prawicowych⁴⁵. Według lidera Partii Konserwatywnej prawica konserwatywno-liberalna powinna charakteryzować się umiarem, odpowiedzialnością, jednoznacznym poparciem dla neoliberalnego modelu gospodarki rynkowej i uznaniem Kościoła za autorytet moralny. Według Halla obóz prawicowy, do którego chciała przyłączyć się Koalicja Konserwatywna Kazimierza Michała Ujazdowskiego, charakteryzował się nieodpowiedzialnością, poszukiwał poparcia z założenia lewicowego (w sprawach gospodarczych) związku zawodowego oraz próbował wciągnąć hierarchię kościelną do gier politycznych⁴⁶.

8 lutego 1994 roku pięć ugrupowań: Partia Chrześcijańskich Demokratów, Partia Konserwatywna, Stronnictwo Ludowo-Chrześcijańskie, Unia Polityki Realnej i Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne⁴⁷ oficjalnie przyjęło nazwę Porozumienie 11 Listopada (od daty podpisania pierwszego wspólnego dokumentu)⁴⁸. Natomiast pod koniec lutego 1994 roku liderzy Porozumienia powołali Radę Polityczną koalicji. W jej składzie znaleźli się: Paweł Łączkowski i Jerzy Steinhoff (PChD), Aleksander Hall, Mirosław Styczeń i Michał Chałoński (PK), Józef Ślisz, Artur Balazs i Ireneusz Niewiarowski (SLCh), Jan Zamoyski, Jan Engelgard i Bo-

socjalnym”, w którym postulowano aktywną rolę państwa w przełamywaniu kryzysu mieszkaniowego, zapewnieniu emerytom bezpieczeństwa materialnego i walce z bezrobociem, *PC, ZChN i PL ogłaszają 11 przykazań gospodarczych. Razem, ale bez Wałęsy*, tamże, nr 298 z 22 XII 1993; por. R. Matyja, K. M. Ujazdowski, *Demokracja, czyli otwarcie*, tamże, nr 304 z 30 XII 1993, s. 14.

⁴⁵ W. Załuska, *Wartości to inwestycja. Rozmowa z Aleksandrem Hallem, liderem Partii Konserwatywnej*, tamże, nr 32 z 8 II 1994, s. 2. Politycy PChD, SLCh i UD pomimo zachęt ze strony Kazimierza Michała Ujazdowskiego nie chcieli przyłączyć się do koalicji partii zgrupowanych wokół ZChN, *Piąty do koalicji*, tamże, nr 33 z 9 II 1994, s. 3; por. *Blisko, ale daleko...*, tamże, nr 97 z 26 IV 1994, s. 3.

⁴⁶ *Konserwatywne rozterki*, tamże, nr 37 z 14 II 1994, s. 3; por. *Partia Konserwatywna nie pójdzie ani do UD–KLD, ani do PC–ZChN–RdR–PL. Jaki powinien być kandydat na prezydenta*, „Rz”, nr 37 z 14 II 1994, s. 2.

⁴⁷ Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne dołączyło do bloku partii prawicowych właśnie na początku lutego 1994 roku, *Rosządy prawicowe*, GW, 29 z 4 II 1994, s. 2; por. *Piąty do...*, tamże, nr 33 z 9 II 1994, s. 3.

⁴⁸ *Partie i koalicje polityczne...*, K. A. Paszkiewicz (red.), s. 173–174; por. M. Chmaj, W. Sokół, M. Żmigrodzki, *Teoria partii...*, s. 225–226.

gusław Kowalski (SND) oraz Janusz Korwin-Mikke, Mariusz Dzierżawski i Stanisław Michalkiewicz (UPR). Rada powołała sekretariat, którego zadaniem było bieżące koordynowanie jej prac. W bieżących planach politycznych za najważniejsze zadanie uznano wyłonienie wspólnego kandydata na prezydenta⁴⁹.

Konkurujące ze sobą sojusze prowadziły prawie przez cały 1994 rok walkę polityczną o zdobycie dominującej pozycji na prawej stronie sceny politycznej. Różnice w programach gospodarczych stanowiły jedną z dwóch głównych przyczyn braku rozmów o współpracy. Druga dotyczyła przywództwa najsilniejszej partii w ewentualnym wspólnym sojuszu⁵⁰. Przejawami walki o wpływ na prawicowy elektorat były również spory o to, jakimi cechami powinna się charakteryzować „integralna prawica”.

Według Aleksandra Halla w sporze o charakter polskiej prawicy Porozumienie 11 Listopada było ośrodkiem, który mógłby skupiać siły sprzeciwiające się socjaldemokratycznym rozwiązaniom w ekonomii. Janusz Korwin-Mikke krytykował ZChN i PC za szukanie poparcia w związkach zawodowych i „lewicowe pomysły” gospodarcze. W odpowiedzi na zarzuty lidera konserwatywnych liberałów Kazimierz Michał Ujazdowski zwracał uwagę na to, że UPR „lansuje utopijny XIX-wieczny kapitalizm”. Natomiast Wiesław Chrzanowski podkreślał, że ZChN jest za takim modelem kapitalizmu, który opiera się na nauce społecznej Kościoła i charakteryzuje się wrażliwością na problemy społeczne⁵¹. Ponadto liderzy sojuszu KK–PC–PL–RdR–ZChN uważali, że Porozumieniu 11 Listopada brakuje strategii. „Każdy patrzy w inną stronę. PK i SLCh chce przyłączyć się do UD, PChD myśli o przejściu do nas i tylko odwleka decyzję” – przekonywał Ujazdowski⁵². Uczestnicy Porozumienia 11 Listopada zwracali natomiast uwagę na to, że w konkurencyjnej koalicji najważniejsze różnice pomiędzy Koalicją Konserwatywną i pozostałymi partiami dotyczą właśnie spraw gospodarczych.

⁴⁹ *Komunikat* (Warszawa 25 II 1994), APK, t. II, k. 229; por *Komunikat*, NCz!, nr 10 z 5 III 1994, s. I; zob. także D. Wielowieyska, J. Kurski, *Składanie prawej nogi*, GW, 34 z 10 II 1994, s. 10.

⁵⁰ W połowie marca 1994 roku jeden z liderów PC Ludwik Dorn potwierdził fakt odmowy przez PC podjęcia dyskusji nad propozycjami UPR dotyczącymi współpracy Przymierza dla Polski i Porozumienia 11 Listopada, R. A. Ziemkiewicz, *Czarno na białym*, NCz!, nr 13 z 26 III 1994, s. I, IV. Przeciwno porozumieniu z UPR wypowiedział się również prezes PC w „Gazecie Polskiej” (luty/marzec 1994) i Ludwik Dorn w piśmie „Nowe Państwo” (luty/marzec 1994). Na negatywne skutki braku współpracy zwracał jednak uwagę także w „Nowym Państwie” jego redaktor naczelny i wiceprezes PC Adam Lipiński, R. A. Ziemkiewicz, *Czysta poezja*, tamże, nr 14 z 2 IV 1994, s. XVI.

⁵¹ *Nie pora na kampanię. „Umiarkowana” prawica o sporze Wałęsy z parlamentem*, GW, nr 48 z 26–27 II 1994, s. 3. Hall także uważał, że należy ograniczać stopniowo rolę związków zawodowych, gdyż silne związki lekkomyślnie korzystają ze swojej siły. Nie reprezentują wszystkich obywateli i upominają się o swoje interesy grupowe *Pakt społeczny. Konferencja Fundacji Batorego*, tamże, nr 114 z 18 V 1994, s. 2.

⁵² *Już nigdy z Wałęsą. Prawica o konstytucji, prezydencie i swoich konkurentach*, tamże, nr 50 z 1 III 1994, s. 3.

Ujazdowski postulował neoliberalny model gospodarki. Twierdził, że gospodarka zdominowana przez sektor państwowy i obciążona wielkimi świadczeniami socjalnymi nie może się dynamicznie rozwijać. Natomiast Teresa Liszcz z PC i Wiesław Chrzanowski z ZChN uważali, że kapitalizm współczesny powinien być „wrażliwy społecznie”, a liczne gwarancje socjalne powinny być częścią programu gospodarczego koalicji⁵³. Zdaniem Stanisława Michalkiewicza z UPR lewicowy postulat „wrażliwości społecznej”, czyli „skłonności do obiecywania różnym grupom społecznym, że pozwoli im się żyć na koszt innych grup społecznych”, nie powinien być wykorzystywany przez prawicę, ponieważ „nigdy nie uda się przelicytować lewicy w socjalnej demagogii”. Jego zdaniem jeżeli prawica „obieca niewielkie zasiłki, to lewica zawsze obieca zasiłki większe”. Taka działalność polityków prawej strony sceny politycznej nie przynosiła – według Michalkiewicza – efektów, lecz „moralnie legitymizowała” postkomunistyczną lewicę. Zatem prawicowi politycy powinni byli głosić prawicowy kanon nie tylko w polityce i etyce, lecz także w gospodarce i sprawach społecznych⁵⁴. Michalkiewicz odniósł się również do zarzutów o niezgodność programu Unii Polityki Realnej z nakazami ewangelicznymi. Członek władz UPR pisał, że nigdzie w Ewangelii nie ma „ani jednej wskazówki, by przemocą odbierać jednemu” i dawać innym lub sobie samemu. Natomiast ewangeliczny nakaz miłości bliźniego powinien być, jego zdaniem, realizowany przez dobrowolne rozdawanie swojego, a nie cudzego, czyli wspólnego majątku państwowego tworzonego przez podatników⁵⁵.

W wydanym 9 listopada 1994 roku oświadczeniu Rada Polityczna Porozumienia 11 Listopada, oceniając rok działalności sojuszu, stwierdzała, że przyjęty program Porozumienia „dobrze służy współpracy stronnictw”. Wzrost lewicowych wpływów w gospodarce i polityce oraz możliwość dalszego wzmocnienia lewicowego układu rządzącego w perspektywie wyborów prezydenckich – zdaniem Rady – powinny były zintensyfikować działania na rzecz integracji prawicy. Dlatego też pozytywnie oceniano, pomimo różnic programowych i taktycznych, próby nawiązania współpracy pomiędzy dwoma konkurującymi blokami ugrupowań centroprawicowych.⁵⁶

⁵³ W. Załuska, *Zatrzymać lewicę. Weekend rozłamowców*, tamże, nr 67 z 21 III 1994, s. 3.

⁵⁴ S. Michalkiewicz, *Opamiętajcie się? To wy się opamiętajcie!*, NCz!, nr 9 z 4 III 1995, s. I, IV–V.

⁵⁵ Tamże; zob. także, *Nie wystarczy nazwać złem, a dobra dobrem, z Aleksandrem Hallem rozmawia Jan Grzegorzcyk*, „W drodze”, nr 1, 1994, s. 36–45.

⁵⁶ Oświadczenie podpisali: Aleksander Hall (PK), Janusz Korwin-Mikke (UPR), Paweł Łączkowski (PChD), Artur Balazs (SLCh) i Jan Engelgard (SN–D); por. *Oświadczenie* (Warszawa 9 XI 1994), APK, t. VI, k. 47. W sondażach opinii publicznej poparcie dla Porozumienia 11 Listopada podobnie jak dla Przymierza dla Polski nie przekraczało 3–4%, R. Wróbel, *Lewica prowadzi, prawica słabo*, „Rz”, nr 224 z 26 IX 1994, s. 1–2. Pomimo słabych wyników w sondażach na przełomie czerwca i lipca 1994 roku podczas Konwentu UPR, jak i w czasie posiedzenia

Na przełomie 1994 i 1995 roku przedstawiciele UPR i ZChN prowadzili negocjacje na temat utworzenia konfederacji ugrupowań prawicowych⁵⁷. W ich wyniku na spotkaniu 14 stycznia 1995 roku reprezentanci Porozumienia 11 Listopada⁵⁸, Przymierza dla Polski⁵⁹ i „Solidarności” uzgodnili wystawienie w wyborach prezydenckich jednego kandydata. Dziewięć partii parafoowało także minimum programowe, przygotowane głównie przez Stanisława Michalkiewicza z UPR. W dokumencie stwierdzono, że rozbięcie polityczne prawicy w wyborach parlamentarnych z 19 września 1993 roku było przyczyną zwycięstwa SLD i PSL, „ugrupowań wywodzących się z PRL i otwarcie nawiązujących do ideologii, tradycji i metod reżimu komunistycznego”. Negatywnie oceniano również funkcjonowanie rządu Waldemara Pawlaka. Uznano, że koalicja rządząca hamuje przemiany ustrojowe, zwłaszcza w gospodarce, co „ogranicza szanse poprawy poziomu życia obywateli i powoduje osłabienie państwa, wstrząsane go kryzysami politycznymi i niepokojami społecznymi”. Dlatego też, chcąc przeciwdziałać negatywnym zjawiskom, postulowano utworzenie jednego „obozu prawicy”, propagującego program będący alternatywą dla zjednoczonej lewicy. Sygnatariusze porozumienia zobowiązali się także do niezawierania sojuszy z partiami „odwołującymi się do tradycji PRL oraz ugrupowaniami wywodzącymi się z ruchu Komitetów Obywatelskich, które przyjęły lewicowe oblicze ideowo-polityczne”⁶⁰.

Wśród różnic dzielących partie prawicy największe dotyczyły stosunku do integracji Polski z Unią Europejską i Paktem Północnoatlantyckim oraz poglądów na temat współpracy z Unią Wolności i NSZZ „Solidarność”. Przedstawiciele jednych partii (na przykład PC) uważali, że Polska, jako kraj średniej wielkości,

Rady Głównej, które odbyło się w połowie września 1994 roku, przeważały głosy mówiące, że „Porozumienie 11 Listopada opóźnia i hamuje działalność UPR”, ponieważ wspólne oświadczenia muszą być uzgadniane, a ich treść podlega „zaokrągłaniu”, co może szkodzić jednoznacznemu wizerunkowi ugrupowania jako partii konserwatywno-liberalnej. Uznano także, że jeżeli prawica nie wystawi jednego kandydata lub nie będzie miał on szans na wygranie wyborów, UPR wystawi własnego kandydata do prezydentury, *Komunikat*, NCz!, nr 27 z 2 VII 1994, s. III; por. J. Traczyńska, J. Korwin-Mikke, *Rada Główna*, tamże, nr 39 z 24 IX 1994, s. XV.

⁵⁷ M. D. Zdort, *Konfederacja na osi ZChN–UPR. Najpierw wspólny program*, „Rz”, nr 301 z 28 XII 1994, s. 2; por. *Wspólny program – tak, wspólna lista wyborcza – jeszcze nie. Prawicowa „dziesiątka” bliska porozumienia*, tamże, nr 7 z 9 I 1995, s. 2; zob. także M. D. Zdort, *Prawicą targają spory*, tamże, nr 12 z 14–15 I 1995, s. 5.

⁵⁸ Partia Konserwatywna, Partia Chrześcijańskich Demokratów, Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne, Stronnictwo Ludowo-Chrześcijańskie i Unia Polityki Realnej.

⁵⁹ Koalicja Konserwatywna, Porozumienie Centrum, Porozumienie Ludowe, Ruch dla Rzeczypospolitej i Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe. W tym spotkaniu nie uczestniczyli przedstawiciele RdR. Sojusz tych ugrupowań nazwé Przymierze dla Polski przyjął 9 V 1994 roku, K. A. Paszkiewicz (red.), *Partie i koalicje polityczne...*, s. 174–176; A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 307.

⁶⁰ *Wspólne zasady programowe*, NCz!, nr 3 z 21 I 1995, s. III–IV; *Deklaracja Intencji* (Warszawa 14 I 1995), APK, t. VI, k. 72–77; por. R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 185–186.

musi opierać swoje bezpieczeństwo na uczestnictwie w strukturach międzynarodowych. Ich zdaniem do wyboru pozostawały UE i NATO lub WNP. Inni (jak SND) twierdzili, że Polska powinna pozostać poza strukturami międzynarodowymi, aby nie stracić tożsamości i niepodległości. Zamiast integracji systemowej proponowano przyjazne stosunki z sąsiadami i „poszukiwanie sojuszków z mogącymi bronić naszych interesów strukturami wojskowymi”. W kwestii współpracy z UW jedni proponowali rozmowy w sprawie wyborów prezydenckich (SLCh), inni (ZChN) uważali, że współpraca jest niemożliwa. Różnie odnoszono się także do „Solidarności”, której przedstawiciel uważał, że w spotkaniu powinny wziąć udział również partie skupione w Sekretariacie Ugrupowań Centroprawicowych (SUC)⁶¹, współpracującym ze związkiem⁶².

Rada Polityczna PK ratyfikowała wspólne założenia programowe podpisane 14 stycznia 1995 roku, wskazując, że są one „krokiem w kierunku tworzenia w Polsce konsekwentnej i nowoczesnej formacji prawicowej”. Rada powtórzyła także swoje zdecydowane poparcie dla propozycji wystawienia jednego kandydata szerokiego „spektrum sił Polski posierpniowej”, którego wybór mógłby odwrócić niekorzystne tendencje wynikające z rządów lewicowych⁶³.

Paraflowanego porozumienia nie ratyfikowały jednak władze Unii Polityki Realnej, Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego i Partii Chrześcijańskich Demokratów. Janusz Korwin-Mikke, Stanisław Michalkiewicz i Lech Pruchno-Wróblewski opowiedzieli się za ratyfikacją. Na czele przeciwników porozumienia w Radzie Głównej stanął II wiceprezes UPR Mariusz Dzierżawski. Uznał on, że uzgodnione minimum programowe jest tak ogólne, iż można nim będzie „dowolnie manipulować”. Ponadto krytykował zbliżenie części partnerów z „Solidarnością” (PChD i ZChN przystąpiły do zdominowanej przez „Solidarność” i Sekretariat Ugrupowań Centroprawicowych komisji koordynacyjnej Konwentu św. Katarzyny). Władze ZChN nie poparły paraflowanych zasad, ale również ich nie odrzuciły⁶⁴.

⁶¹ Do SUC należały między innymi: Chrześcijańsko-Demokratyczne Stronnictwo Pracy, Ruch Trzeciej Rzeczypospolitej (Jan Parys), Stronnictwo Wierności Rzeczypospolitej (Wojciech Ziemiński) i Zjednoczenie Polskie, K. A. Paszkiewicz (red.), *Partie i koalicje polityczne...*, s. 176–177.

⁶² *Wspólne zasady...*, NCz!, nr 3 z 21 I 1995, s. III–IV; por. *Deklaracja intencji* (Warszawa 14 I 1995), APK, t. VI, k. 72–77. Krytyczne stanowisko wobec propozycji przedstawiciela NSZZ „Solidarność” zajął Janusz Korwin-Mikke: „Nie dość, że nasz gość zjawił się w swetrze (szkoda, że nie z butelką piwa), to jeszcze poucza nas, kogo powinniśmy zaprosić”, cyt. za: *Mini współpraca. Dziewięć partii prawicowych, a jeden kandydat na prezydenta*, GW, nr 13 z 16 I 1995, s. 3.

⁶³ *Stanowisko Rady Politycznej Partii Konserwatywnej* (Warszawa 21 I 1995), APK, t. VI, k. 85.

⁶⁴ *Minimum programowe to za dużo? Rozpad przed zjednoczeniem prawicy*, GW, nr 19 z 23 I 1995, s. 3; por. M. D. Zdort, *Skandal i kompromitacja. Frakcyjniści atakują liderów i odrzucają wspólne zasady*, „Rz”, nr 20 z 24 I 1995, s. 3; por. C. Zawalski, *Prezes...*, s. 118–119; M. D. Zdort, *Wspólne zasady programowe nie ratyfikowane, ale też nie odrzucone. ZChN na razie nie poprze Wałęsę*, „Rz”, nr 25 z 30 I 1995, s. 2; zob. także P. Skibiński, *O realny sojusz prawicy*, NCz!, nr 6 z 11 II 1995, s. V.

W tej sytuacji obydwa porozumienia, chociaż formalnie nigdy nierozwiązane, w okresie kampanii prezydenckiej 1995 roku przestały faktycznie funkcjonować⁶⁵.

⁶⁵ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 307. W lutym 1997 roku w odniesieniu do UPR Hall deklarował: „Daleki jestem od lekceważenia tego środowiska i jego potencjału. Nie widzimy w nim przeciwnika”. Jego zdaniem przyczyną zakończenia współpracy w ramach Porozumienia 11 Listopada był wybór odmiennych strategii. UPR chciała promować własny program i własnego lidera w każdych wyborach. Takie działanie pozwalało na pokazywanie „nieskażonych” kompromisami poglądów, ale nie przynosiło wymiernych efektów. Natomiast Partia Konserwatywna, pozostając przy swoich konserwatywnych poglądach, uważała, że należy w imię skutecznego przeciwstawienia się lewicy poszukiwać szerszego porozumienia. Hall głosił, że gdyby inne partie prawicy zachowywały się jak UPR, „SLD i PSL zostawałyby przy władzy jeszcze bardzo długo”, A. Górski, Z „Solidarności” *nie za każdą cenę – rozmowa z Aleksandrem Hallem, Przewodniczącym Rady Politycznej Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego*, NCz!, nr 5 z 1 II 1997, s. I, IV. Prezes UPR, określając przed wyborami prezydenckimi w 1995 roku scenę polityczną w Polsce, do partii prawicowych zaliczył ugrupowania wchodzące w skład Porozumienia 11 Listopada: UPR, SND, PChD, PK i SLCh, a także „1/5 Unii Wolności, ok. połowy ZChN oraz część PC, RdR i RTR”. Wśród ugrupowań lewicowych wymienił UP, PPS, SLD i 3/5 UW. Centrum określił jako faszyzujące („w stylu włoskim, w odróżnieniu od hitlerowskiego narodowego socjalizmu – nazizmu”). Według niego w polskich warunkach oznaczało to poparcie dla: etatyzmu i interwencjonizmu w gospodarce, syndykalizmu, socjalnej ochrony obywateli i rodzin, nacjonalizmu i integralnego katolicyzmu. Do takich ugrupowań zaliczał on partie skupione w Sekretariacie Ugrupowań Centro-Prawicowych, resztę PC, RdR, RTR, narodowo-socjalistyczną frakcję ZChN, „Solidarność”, PSL i KPN, J. Korwin-Mikke, *Uwaga: narodowy socjalizm*, tamże, nr 32 z 12 VIII 1995, s. I, III; por. J. Korwin-Mikke, „*Politycznie Poprawna*” „*Prawica*”, tamże, nr 52/53 z 24–31 XII 1994, s. XXIII. Według Janusza Korwin-Mikkego jedynymi konserwatywnymi liberałami w Unii Wolności byli Tadeusz Syryjczyk i Donald Tusk, J. Korwin-Mikke, *Stosunki Unii z Unią*, tamże, nr 50 z 10 XII 1994, s. I, XV; por. M. D. Zdort, *Prezes Unii Polityki Realnej Janusz Korwin-Mikke: Większość nigdy nie jest tak mądra i rozsądna jak jednostka*, „Rz”, nr 102 z 2–3 V 1995, s. 5. Były rzecznik prasowy UPR Rafał A. Ziemkiewicz po rezygnacji w połowie 1995 roku z aktywnej działalności politycznej w partii zajął krytyczne stanowisko wobec prób zjednoczeniowych prawicy. Za najważniejszą przeszkodę w tych działaniach uznał ambicje przywódców poszczególnych ugrupowań, którzy w przypadku konsolidacji traciliby swoje stanowiska. Dlatego też najbardziej znaczące wówczas ugrupowania (PC i ZChN) pragnęły zjednoczenia pod własnym przywództwem. Na takie rozwiązanie nie godziły się inne stronnictwa. Za najmniej skłonnych do ustępstw Rafał A. Ziemkiewicz uznał liderów PC Jarosława Kaczyńskiego i Ludwika Dorna. Wskazywał na niepowodzenia PC w sojuszach z Janem Olszewskim, Janem Parysem (RdR), ZChN oraz wycofanie poparcia dla zgłoszonego przez siebie kandydata na prezydenta profesora Adama Strzembosza. Negatywnie oceniał również postawę Rady Głównej UPR, która nie zaakceptowała ogólnikowego porozumienia podpisanego przez dziewięć partii z Przymierza dla Polski i Porozumienia 11 Listopada w styczniu 1995 roku. „Niekörtzy wierzą, że kiedy Kwaśniewski zostanie prezydentem, to może na prawicę podziła to trzeźwico. Ja już i w to nie wierzę. Tak jak poprzednio, będzie dużo gładzenia o integracji, koalicje, przymierza, a na koniec kolejna kompromitacja. Chyba, że decyzje zaczną wreszcie zależeć od kogoś innego”, R. A. Ziemkiewicz, *Wielka niemoc*, NCz!, nr 25 z 24 VI 1995, s. XVI. Syntetyczne ujęcie prób zjednoczenia ugrupowań prawicowych w latach 1993–1994 zostało przedstawione przez Wojciecha Załuskę. Napisał on między innymi: „Oba «małżeństwa» od początku okazały się nieudane. Przywódcy prawicy kontynuowali stare spory (o to, kto ma być «głównym rozgrywającym», o Wałęsę, o Unię, o «S», o program) – tyle że w koalicjach. Próba połączenia obu bloków zakończyła się fiaskiem. 14 stycznia 1995 roku dziewięć partii podpisało wspólną deklarację programową, a w tydzień później «dziewiątka», przestała istnieć. Była to ostatnia «poważna» próba zjednoczenia prawicy bez «Solidarności»”, W. Załuska, *Prawicowa Arka*, GW, nr 23 z 28 I 1997, s. 15.

Lider PK wskazywał na kilka źródeł fiaska zjednoczeniowych prób podejmowanych przez ugrupowania prawicowe. Po pierwsze, wymienił „pomieszanie pojęć”, polegające na utożsamianiu z pojęciem prawicy różnorodnych treści ideowych i programowych: „Pod sztandarami prawicy broniono programu Balcero-wicza i atakowano z przeciwstawnych pozycji – za zbyt powolną prywatyzację i za jej podjęcie (zwłaszcza z udziałem obcego kapitału)”. Po drugie, wskazywał na problem modernizacji Polski jako linię podziału ugrupowań prawicowych. Dla jednych modernizacja realizowana przy poszanowaniu narodowej tożsamości była podstawowym warunkiem powstawania klasy średniej – głównej bazy społecznej prawicy. U innych wzbudzała poczucie „zagrożenia i obawy, że procesy modernizacyjne doprowadzą do utraty tożsamości, suwerenności; staną się czynnikiem torującym drogę laicyzacji i postawom egoistycznym”. Po trzecie, Hall odnotowywał mocną pozycję na scenie politycznej Unii Wolności, formacji niejednoznacznej ideowo, w której działali konserwatywni liberałowie (na przykład Jan Maria Rokita) i socjaldemokraci (na przykład Zofia Kuratowska). Wśród przyczyn rozbitcia prawicy podkreślał również działania dezintegracyjne prezydenta Lecha Wałęsy, ambicje personalne przywódców poszczególnych ugrupowań i brak „niekwestionowanego lidera, osobowości, wokół której mógłby nastąpić naturalny proces integracji”⁶⁶.

Wobec niepowodzenia inicjatywy z 14 stycznia 1995 roku wiosną nastąpiło zbliżenie pomiędzy KK, PC, PK i SLCh, głównie wokół idei wystąpienia profesora Adama Strzembosza w wyborach prezydenckich. Ponadto PK i SLCh, „stwierdzając znaczną zbieżność programów obu ugrupowań i stanowisk politycznych w ostatnich latach w najpoważniejszych sprawach kraju”, podpisały w połowie marca 1995 roku deklarację o bliskiej współpracy, mającą doprowadzić w przyszłości do zjednoczenia tych partii. W porozumieniu wyrażano wolę „systematycznego konsultowania stanowisk politycznych”, poparcia tego samego kandydata na prezydenta, zajęcia jednolitego stanowiska wobec referendum konstytucyjnego, wspólnego wystąpienia w wyborach parlamentarnych i „dążenia do stworzenia jak najszerzego, nowoczesnego obozu polskiej prawicy, opierającego się na poszanowaniu wolności jednostki, prywatnej własności i narodowej tożsamości”⁶⁷. W okresie wyborów prezydenckich Partia Konserwatywna, po rezygnacji Adama Strzembosza, poparła razem z politykami z KK, PC i SLCh kandydaturę Hanny Gronkiewicz-Waltz.

Partia Konserwatywna, podobnie jak inne ugrupowania prawicy, krytykowała w sposób całościowy administracje premierów Waldemara Pawlaka, Józefa Olek-

⁶⁶ A. Hall, *Co dalej z prawicą?*, „Rz”, nr 40 z 16 II 1995, s. 5; por. A. Hall, *Słowa do czynów mają się nijak*, tamże, nr 26 z 31 I 1996, s. 5.

⁶⁷ *Porozumienie o współpracy zawarte pomiędzy Partią Konserwatywną a Stronnictwem Ludowo-Chrześcijańskim w dniu 15 marca 1995 r.*, APK, t. VI, k. 98; por. A. Żaluska, *Nowa próba prawicy*, GW, nr 62 z 14 III 1995, s. 2; zob. także *Prawica z prawicą*, tamże, nr 64 z 16 III 1995.

sego i Włodzimierza Cimoszewicza, przede wszystkim za hamowanie reform lub, w niektórych przypadkach, za całkowite ich zaniechanie.

3.1.3. Stosunek do gabinetów centrolewicowych

Po przegranych przez prawicę wyborach Aleksander Hall, lider demokratycznych konserwatystów, polską scenę polityczną nadal postrzegał głównie w kategoriach podziałów historycznych, dzieląc siły polityczne na wywodzące się z „aparatu władzy” PRL i wyrosłe z ruchu związkowego „Solidarności”. Pierwsze uważał za antyreformatorskie, drugie za proreformatorskie. Dlatego też według niego najprawdopodobniejszy sposób sprawowania władzy przez lewicę miał polegać na wybraniu przez nią drogi pomiędzy spełnieniem wyborczych obietnic, a racjonalizmem gospodarczym. To pośrednie rozwiązanie miało prowadzić do stagnacji w reformowaniu państwa i gospodarki⁶⁸. W jego opinii od rządów lewicowych polska prawica powinna była domagać się kontynuowania prorozwojowych zmian. W obrębie polityki wewnętrznej należało żądać: zachowania „konstrukcji ustrojowej państwa opartej na podziale i równowadze władz”, kontynuowania decentralizacji państwa poprzez umacnianie samorządu terytorialnego i utrzymanie poprawnych stosunków państwa z Kościołem katolickim. W zakresie ekonomii prawica powinna była przeciwstawiać się próbom: zatrzymania prywatyzacji państwowego sektora gospodarki, zwiększania inflacji, deficytu budżetowego i podatków, osłabiania pozycji Narodowego Banku Polskiego oraz dyskryminacji sektora prywatnego. Natomiast w polityce zagranicznej należało utrzymać kurs w kierunku integracji z Europą Zachodnią⁶⁹.

18 października 1993 roku prezydent Lech Wałęsa desygnował na stanowisko premiera Waldemara Pawlaka, a 26 października zaprzysiął utworzony przez niego rząd, któremu sejm wyraził wotum zaufania⁷⁰. Powstanie gabinetu kierowanego przez lidera PSL zostało ocenione nieprzychylnie przez PK. Krytykowano zarówno zapowiadane działania rządu, jak i osobę premiera. Ujazdowski uważał, że jako polityk posiada on wiele cech negatywnych. Zarzucał mu między innymi, że ma osobowość „peerelowskiego aparaczyka”, chcącego rządzić państwem w sposób scentralizowany, ukrywając przed opinią publiczną i mediami swoje decyzje. Posądzał go także o ideowy koniunkturalizm, który miał się wyrażać w popieraniu Kościoła katolickiego lub lewicy postkomunistycznej w zależności

⁶⁸ *Niebezpieczeństwa drogi...*, „Rz”, nr 271 z 20–21 XI 1993, s. 7.

⁶⁹ A. Hall, *Jaka przyszłość...*, tamże, nr 229 z 30 IX 1993, s. 3.

⁷⁰ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 274–276; J. Karpiński, *Trzecia niepodległość...*, s. 178. Na temat powołania gabinetu premiera Pawlaka zob. także W. Jednaka, *Gabinety koalicyjne w III...*, s. 164–168.

od potrzeb politycznych PSL. Politykom z kręgu współpracowników premiera (na przykład Michałowi Strąkowi – szefowi Urzędu Rady Ministrów) zarzucał, że traktują państwo „jak partyjny łup”, obsadzając wysokie stanowiska w administracji rządowej partyjnymi kolegami. Zdaniem Ujazdowskiego program reform rolnych Pawlaka sprowadzał się do propozycji finansowania rolnictwa z budżetu państwa. Takie działania – według Ujazdowskiego – potęgowały zacofanie technologiczne polskiej wsi⁷¹.

Krytyka działalności administracji Waldemara Pawlaka odnosiła się przede wszystkim do sfery reform ekonomicznych i samorządowych. Zarzucano mu, że pozytywne zmiany wprowadzane przez gabinet Hanny Suchockiej zostały zahamowane, podjęto natomiast aktywność na rzecz zwiększenia wpływu organów państwowych na gospodarkę i zatrzymania procesu usamodzielniania się gmin.

Pod koniec 1993 roku Partia Konserwatywna wystąpiła przeciwko zapowiedzi zniesienia ulg podatkowych dla rodziców wysyłających dzieci do szkół społecznych i prywatnych oraz planom zwiększenia podatków osobistych. Propozycji podniesienia obciążeń fiskalnych przeciwstawiano projekt ich obniżenia, dzięki czemu przedsiębiorcy mogliby przeznaczać większe środki na inwestycje dające nowe miejsca pracy. Taka metoda walki z bezrobociem – zdaniem PK – była skuteczniejszym sposobem na trwałe przeciwdziałanie temu zjawisku niż wzrost obciążeń fiskalnych i rozbudowywanie sfery opieki socjalnej nad osobami niemającymi zatrudnienia⁷². Na II Zjeździe Partii Konserwatywnej, który odbył się 5 grudnia 1993 roku, konserwatyści zarzucali premierowi Waldemarowi Pawlakowi, że dąży on do: nadania państwu „charakteru socjalnego”, ograniczenia przedsiębiorczości prywatnej, finansowania realizacji obietnic wyborczych poprzez podnoszenie podatków, powrotu do centralizmu w zarządzaniu i kwestionowania etycznych podstaw prawa. Przecistawiano tym założeniom konserwatywne zasady, takie jak: suwerenność państwowa, prawa naturalne osoby i rodziny, wolna konkurencja, narodowa i chrześcijańska tradycja⁷³. Partia Konserwatywna protestowała także wobec podejmowanych prób przekształcenia „nowej konstytucji w deklarację programową koalicji rządzącej”. Demokratyczni konserwatyści głosili, że „nie można zgodzić się na proponowane przez SLD, PSL i UP konstytucyjne gwarancje dla niemal wszystkich praw socjalnych i pracowniczych, ponieważ osłabia to prawa jednostek, rodziny i zasadę równości wobec prawa”⁷⁴. W odniesieniu do spraw gospodarczych członkowie PK uważali, iż do zadań instytu-

⁷¹ *Żle i dobrze o premierze*, GW, nr 255 z 30 X–1 XI 1993, s. 5.

⁷² *Oświadczenie Rady Politycznej Partii Konserwatywnej w sprawie polityki podatkowej koalicji SLD–PSL* (20 XI 1993), APK, t. II, k. 208; por. *Weekend prawicy*, GW, nr 272 z 22 XI 1993, s. 3.

⁷³ *II Zjazd Partii Konserwatywnej. Uchwała Polityczna*, APK, t. V, k. 15.

⁷⁴ *II Zjazd Partii Konserwatywnej. Uchwała w sprawie praw jednostki, rodziny i społeczności lokalnych* (Warszawa 5 XII 1993), tamże, k. 12.

cji państwowych w tym zakresie należy przede wszystkim: „ochrona własności, ochrona reguł obrotu gospodarczego i zasad wolnej konkurencji, utrzymywanie stabilności pieniądza i stwarzanie warunków sprzyjających wzrostowi gospodarczemu w warunkach stabilności prawa”. Według PK rząd SLD–PSL miał zamiar podejmować działania sprzeczne z tymi zasadami. Krytyce poddano między innymi propozycje zatrzymania reformy finansowania sfery budżetowej i ubezpieczeń społecznych oraz zaniechania prywatyzacji kapitałowej na rzecz tworzenia spółek pracowniczych⁷⁵.

Konserwatyści z PK uważali, że jednym z najważniejszych utrudnień dla rozwoju polskiej gospodarki jest polityka fiskalna rządu. Dlatego też pod koniec grudnia 1993 roku zdecydowanie skrytykowano podwyższenie podatków od osób fizycznych. W wydanym oświadczeniu napisano między innymi:

Zaostrzenie fiskalizmu świadczy o dążeniu do finansowania obietnic wyborczych z kieszeni podatników, jak również o braku woli przeprowadzenia rzeczywistej reformy sfery budżetowej, która zwiększyłaby jej efektywność, ograniczając zarazem jej koszty⁷⁶.

Podobnie negatywnie w październiku 1994 roku oceniono propozycje stawek podatkowych na rok 1995 na poziomie 20, 21, 33 i 45% oraz likwidacji ulg podatkowych na wydatki związane z oświatą niepubliczną, remontem mieszkań, podnoszeniem kwalifikacji i kosztami leczenia w niepublicznej służbie zdrowia. Zachowawcy uważali, że te propozycje przyniosą ujemne skutki społeczne i gospodarcze, ponieważ nie wzrosną dochody budżetu, rozwinię się natomiast szara strefa, wiele podmiotów gospodarczych upadnie, a te, które utrzymają się na rynku, będą miały niższe dochody⁷⁷.

Politycy PK podkreślali także, iż dynamiczne przekształcanie polskiej gospodarki byłoby możliwe tylko przy zastosowaniu zasad wolnego rynku. Jedną z nich to nieskrępowany obrót gospodarczy. Według przedstawicieli PK był on ograniczany działaniami koalicji rządzącej. Krytykowano „brak instytucji oraz infrastruktury obsługującej obrót gospodarczy, nadmierny fiskalizm, przejawiający się w podwyższaniu podatków, źle zorganizowaną i rozrastającą się biurokrację, zmiany ustawodawstwa blokujące wolność gospodarczą i skrajnie trudną sytuację polskiego sądownictwa, opóźniającą postępowania przed organami wymiaru sprawiedliwości”⁷⁸.

⁷⁵ *II Zjazd Partii Konserwatywnej. Uchwała w sprawie polityki gospodarczej rządu* (5 XII 1993), tamże, k. 13.

⁷⁶ *Oświadczenie Zarządu Głównego Partii Konserwatywnej* (Warszawa 18 XII 1993), tamże, t. II, k. 220; por. W. Mich, *Między integrystem...*, s. 264–271.

⁷⁷ *Oświadczenie Rady Politycznej* (Warszawa 8 X 1994), APK, t. VI, k. 39; por. *Hall o podatkach*, GW, nr 237 z 11 X 1994, s. 15; zob. także W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 179.

⁷⁸ *Oświadczenie Rady Politycznej PK* (Warszawa 26 III 1994), APK, t. VI, k. 24.

Oprócz kwestii gospodarczych działalność gabinetu Waldemara Pawlaka szczególnie krytykowano za zatrzymanie reformy samorządu lokalnego. Centralistycznej wizji państwa proponowanej przez koalicję SLD–PSL przeciwstawiano „Polskę samorządową”. Uważano, że państwo polskie powinno opierać się na sile wspólnot lokalnych. Postulowany przez polityków PK model państwa bazował na formule zdecentralizowanego państwa, „w którym wspólnoty lokalne dysponują realną władzą i ponoszą odpowiedzialność za swoje działania”⁷⁹. Opowiadano się jednak za utrzymaniem unitarnego charakteru państwa. Konserwatyści byli zdania, że dokończenie reformy samorządowej jest niezbędnym elementem budowy państwa prawa i upodmiotowienia społeczności lokalnych. W kwestii uprawnień dla samorządów lokalnych konserwatyści zgodnie z zasadą pomocniczości uważali, że „wszystko, co nie wymaga decyzji bądź interwencji z centrum, a służy społecznościom lokalnym”, powinno znaleźć się w kompetencjach samorządu terytorialnego. Do dziedzin, którymi powinny administrować samorządy, zaliczano: oświatę, ochronę zdrowia, stanowienie lokalnego prawa i zarządzanie drogami publicznymi. Politycy Partii Konserwatywnej przekonywali, że 40% finansowych środków publicznych powinno być przekazywane z centrum do społeczności lokalnych, które najracjonalniej by nimi dysponowały. Uważano, że należy utworzyć powiaty z wybieralnymi władzami, które przejęłyby kompetencje rejonowej administracji państwowej, a także duże województwa z niezależnymi budżetami, pozwalającymi na prowadzenie samodzielnej polityki regionalnej⁸⁰. Sprzeciwiono się również polityce „socjalizmu gminnego”, polegającej na „komercyjnej działalności gospodarczej gmin”. W obronie praw prywatnych właścicieli konserwatyści przedstawiali propozycje przyznania obywatelom i władzom samorządowym prawa do wnoszenia skargi konstytucyjnej, a określonej liczbowo grupie obywateli – prawa występowania z inicjatywą ustawodawczą⁸¹.

Pierwszą po wyborach parlamentarnych z września 1993 roku próbą sił partii politycznych były wybory samorządowe z 19 czerwca 1994 roku. Politycy PK ostro sprzeciwili się planom zmiany ordynacji wyborczej do samorządu terytorialnego na kilka miesięcy przed ich terminem⁸². W połowie

⁷⁹ *Apel Rady Politycznej Partii Konserwatywnej* (Warszawa 28 V 1994), tamże, k. 30.

⁸⁰ *Partia Konserwatywna w sprawie samorządów terytorialnych*, tamże, t. II, k. 209; por *Oświadczenie Zarządu Partii Konserwatywnej* (Warszawa 9 XI 1993), tamże, s. 206; zob. także *Oświadczenie Rady Politycznej Partii Konserwatywnej* (Warszawa 20 XI 1993), tamże, s. 208.

⁸¹ *II Zjazd Partii Konserwatywnej. Uchwała w sprawie praw...*, tamże, t. V, k. 12.

⁸² *Oświadczenie* (Warszawa 26 II 1994), tamże, t. II, k. 230; por *Pięciu przeciw lewicy. Prawica walczy o Polskę lokalną*, GW, nr 13 z 17 I 1994, s. 3. W drugiej połowie kwietnia 1994 roku Koło Nowosądeckie PK zorganizowało Konferencję Samorządową, w której wzięli udział samorządowcy związani z PK lub jej lokalnymi sojusznikami. Uchwalono tam *Konserwatywną*

stycznia 1994 roku Zarząd Główny Partii Konserwatywnej upoważnił struktury lokalne do zawierania koalicji z „podobnie myślącymi o problemach ustrojowych państwa” partiami politycznymi, organizacjami i stowarzyszeniami regionalnymi i samorządowymi. Wykluczono możliwość współpracy z SLD, PSL, UP i KPN⁸³.

Pod koniec lutego 1994 roku lider PK ponownie wyraził opinię, że działania gabinetu Waldemara Pawlaka doprowadzą do stagnacji politycznej i gospodarczej, a następnie do wzrostu napięć społecznych⁸⁴. W drugiej połowie kwietnia 1994 roku konserwatyści zwracali szczególną uwagę na negatywne – ich zdaniem – propozycje powrotu do centralizacji systemu oświatowego, zgodnie z sugestiami zdominowanego przez lewicę ZNP, i próby podporządkowania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji sejmowi, co prowadziłyby do utraty jej niezależności.

Kartę Samorządu Terytorialnego. Według uchwalonych zasad samorząd terytorialny nie powinien konkurować z mieszkańcami, lecz być ich rzecznikiem, nie powinien prowadzić komercyjnej działalności gospodarczej, lecz tworzyć warunki dla jej rozwoju w interesie równych wobec prawa prywatnych podmiotów gospodarczych, nie powinien centralizować swych działań, lecz rozwijać „demokrację w dół, tworząc jednostki pomocnicze”, nie powinien finansować wszystkich inicjatyw lokalnych, lecz wspierać te podejmowane przez mieszkańców, nie powinien także sprawować opieki nad mieszkańcami, lecz wspierać osoby rzeczywiście potrzebujące pomocy, gmina powinna także powierzać niektóre swoje zadania organizacjom pozarządowym. Natomiast w tworzeniu programów lokalnych i późniejszej działalności konserwatywni samorządowcy powinni kierować się zasadą dobra wspólnego, zasadą pomocniczości, zasadą służebności władzy, zasadą odpowiedzialności jednoosobowej. Powinni wspierać także własność prywatną, edukację obywatelską wspólnot lokalnych i dbać o wysoki poziom szkolnictwa. W konferencji wzięli udział między innymi, Zyta Gilowska, Leon Kieres i Maciej Płażyński, *Konserwatywna Karta Samorządu Terytorialnego* (Krynica, 23–24 IV 1994), APK, t. VI, k. 80–81.

⁸³ *Stanowisko Zarządu Głównego Partii Konserwatywnej* (Warszawa 9 XI 1993), tamże, t. II, k. 207, *Uchwała Rady Politycznej Partii Konserwatywnej* (Warszawa 15 I 1994), tamże, s. 226. Po wyborach samorządowych konserwatyści w połowie lipca 1994 roku zaproponowali zmiany w Ustawie o samorządzie terytorialnym, polegające na obniżeniu quorum przy wyborze władz gminy z 2/3 członków rady do 50% plus jeden głos. Obowiązujący wówczas stan prawny prowadził do tego, że znaczna mniejszość radnych mogła blokować wybór zarządów gmin, co ośmieszało – zdaniem konserwatystów – ideę samorządności, *Partia Konserwatywna. Apel* (Warszawa 21 VII 1994), tamże, t. VI, k. 32; por. *Hall o samorządzie*, GW, nr 169 z 22 VII 1994, s. 2.

⁸⁴ *Dwa języki. Aleksander Hall w Poznaniu*, tamże, nr 46 z 24 II 1994, s. 3. W połowie lutego 1994 roku przedstawiciele PK wraz z PChD, SLCh, UPR i SN-D zaprotestowali przeciwko tolerowaniu przez organy państwowe częstych przypadków łamania prawa przez Związek Zawodowy Rolnictwa „Samoobrona” i zapraszaniu jego przedstawicieli do sejmu. Twierdzono, że takie działania niszczą autorytet władzy, uderzają w majestat Rzeczypospolitej i prowadzą do rozprzestrzeniania się anarchii, *Oświadczenie* (Warszawa 17 II 1994), APK, t. II, k. 228. Oświadczenie opublikowano także w tygodniku „Najwyższy Czas!” NCz!, nr 9 z 26 II 1994, s. 3. Jeszcze podczas kampanii wyborczej do parlamentu 1993 roku KKW „Ojczyzna” – do którego należała także Partia Konserwatywna – domagał się delegalizacji „Samoobrony jako „organizacji, która używa przemocy w imię partykularnych interesów” i nawołuje do łamania prawa, *Oświadczenie w sprawie nielegalnych działań „Samoobrony” Andrzeja Leppera* (Warszawa 11 VIII 1993), APK, t. III, k. 42; por. *Sejmowi goście PSL*, GW, nr 41 z 18 II 1994, s. 2.

Takie propozycje szkodziły – zdaniem konserwatystów – polskiej demokracji, gdyż ważne obszary życia społecznego próbowano powtórnie podporządkować układom politycznym⁸⁵.

3 grudnia 1994 roku w czasie III Zjazdu Partii Konserwatywnej krytycznie oceniono pierwszy rok rządów koalicji lewicowej. Wskazywano, że działania podejmowane przez gabinet Waldemara Pawlaka zagrażają kontynuacji „przemian cywilizacyjnych”, dokonujących się w Polsce od 1989 roku. Ponownie zwrócono uwagę na negatywne dla rozwoju Polski – zdaniem PK – działania tego rządu. Krytyka odnosiła się zarówno do gospodarki oraz budżetu, jak i do „wojny” z samorządami oraz „niedopuszczalnymi praktykami personalnymi”. Do negatywów konserwatyści zaliczali: wstrzymanie prywatyzacji i repriwatyzacji, dotowanie nierentownych przedsiębiorstw państwowych i nadmierny fiskalizm. Zarzucono koalicji rządzącej zaniechanie reformy finansów państwa, ochrony zdrowia, edukacji, ubezpieczeń społecznych i pomocy socjalnej. Według polityków Partii Konserwatywnej rząd Waldemara Pawlaka „wypowiedział wojnę” polityczną i finansową samorządowi terytorialnemu. W jednej z uchwał zjazdowych konserwatyści stwierdzali: „Działania rządzącej koalicji centralizują i biurokratyzują sprawowanie władzy, powodując osłabienie państwa i odtwarzanie struktur właściwych dla systemu komunistycznego”⁸⁶. Krytyka administracji Waldemara Pawlaka dotyczyła także polityki zagranicznej: „Rada Polityczna PK wyraża swoje zaniepokojenie odchodzeniem przez obecną koalicję rządową od głównych zasad, jakie kierowały polską polityką zagraniczną od 1989 roku. Integracja Polski

⁸⁵ *Stanowisko Zarządu Partii Konserwatywnej na temat propozycji MEN zmian w Ustawie o systemie oświaty*, APK, t. VI, k. 37; por. *Oświadczenie*, tamże, k. 38; zob. także *Blisko, ale daleko...*, GW, nr 97 z 26 IV 1994, s. 3. Krytyka lidera PK w połowie 1994 roku dotyczyła szczególnie działalności trzech ministrów gabinetu Waldemara Pawlaka: Michała Strąka (szefa URM) za antysamorządową i centralistyczną politykę, ministra kultury Kazimierza Dejmka za dofinansowywanie „Wiadomości Kulturalnych” (w piśmie prowadzonym przez Krzysztofa Teodora Teoplitza publikowało wielu skompromitowanych propagandową współpracą z władzami PRL publicystów) i ministra Aleksandra Łuczaka za wstrzymanie reformy oświaty. Pozytywnie natomiast oceniał Hall reformę MSZ przeprowadzoną przez Andrzeja Olechowskiego i próby kontynuowania prywatyzacji (pomimo sprzeciwu PSL) przez ministra przekształceń własnościowych Wiesława Kaczmarka, *Komu podwyżka, komu dymisja*, tamże, nr 166 z 19 VII 1994, s. 3.

⁸⁶ *Uchwała zjazdowa w sprawie rządów koalicji PSL–SLD* (Warszawa 3 XII 1994), APK, t. VI, k. 17; por. *Uchwała zjazdowa w sprawie odrzucenia przez układ PSL–SLD–UP projektu ustawy repriwatyzacyjnej* (Warszawa 3 XII 1994), tamże, k. 18; zob. także S. Stępień, *Konserwatyści wobec zagadnień gospodarczych...*, [w:] tegoż (red.), *Konserwatyzm...*, s. 430 i n. W jednej z dyskusji prasowych w połowie 1994 roku Hall stwierdził: „Koalicji sprawującej władzę brak koncepcji, brak wizji tego, jak kontynuować proces reform rozpoczętych cztery lata temu przez obóz solidarnościowy. Dotyczy to sfery gospodarczej. Jeśli jednak chodzi o kwestie polityczne, to tutaj widać wizję: jest to model państwa centralistycznego”, *Forum „Polityki”*. *Czy wraca PRL?*, „Polityka”, nr 24 z 11 VI 1994, s. 4; por. *Hall szuka prezydenta*, GW, nr 282 z 5 XII 1994, s. 3; zob. także wypowiedź Aleksandra Halla, *Gdzie lewica, gdzie prawica? Splątani w gąszczu nóg*, „Polityka”, nr 3 z 21 I 1995, s. 16.

z Sojuszem Atlantyckim i strukturami gospodarczymi świata zachodniego stanowi warunek zapewnienia Polsce bezpiecznej i dostatniej przyszłości⁸⁷. W czasie zjazdu na przewodniczącego wybrano ponownie Aleksandra Halla⁸⁸. 17 grudnia 1994 roku Rada Polityczna PK powołała na wiceprzewodniczących partii Piotra Foglera i Mirosława Stycznia. Sekretarzem generalnym został Wojciech Rzewuski, skarbnikiem zaś Robert Stępień. Członkami zarządu zostali: Lidia Białek, Michał Chałoński, Grzegorz Grzelak, Krzysztof Grzywaczewski, Jacek Karnowski, Katarzyna Knoch-Tryba, Paweł Skrzywanek i Jerzy Wituszyński⁸⁹.

1 marca 1995 roku sejm odwołał premiera Waldemara Pawłaka, wybierając jednocześnie na to stanowisko Józefa Oleksego⁹⁰. Według konserwatystów z PK nie należało z tą zmianą łączyć wielkich nadziei na poprawę polityki wewnętrznej, ponieważ członkowie nowego rządu mieli nadal realizować interesy tego samego zaplecza politycznego w zamian za ochronę. Taką diagnozę potwierdził – według lidera Partii Konserwatywnej – przebieg wydarzeń związanych z oskarżeniem premiera Oleksego o współpracę z rosyjskim wywiadem⁹¹. Wprawdzie podał się on do dymisji, ale został następnie wybrany na stanowisko przewodniczącego SdRP. Zdaniem Halla, pełniąc tę funkcję, mógł wpływać na urzędników w ministerstwach spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, w ten sposób stawał się pośrednio uczestnikiem działań prowadzonych w celu wyjaśnienia oskarżeń skierowanych przeciwko sobie. Hall uważał wówczas, że „SdRP i SLD zdają się wiązać swój los z obroną Oleksego”, gdyż jego sukces stałby się sukcesem partii, porażka zaś mogłaby zagrozić całej formacji. Z tych dwóch powodów – według lidera PK – możliwość rzetelnego wyjaśnienia sprawy oddalała się. Hall uważał, że w normalnym państwie polityk oskarżony o zdradę stanu powinien do czasu oczyszczenia z zarzutów wycofać się z czynnej polityki, a brak takiej reakcji stanowił dowód na to, że „państwo polskie znajduje się rzeczywiście w głębokim kryzysie⁹²”.

⁸⁷ *Oświadczenie Rady Politycznej Partii Konserwatywnej* (Warszawa 21 I 1995), APK, t. VI, k. 84.

⁸⁸ *Władze Partii Konserwatywnej wybrane przez III Zjazd w dniu 3 grudnia 1994 roku*, tamże, k. 15.

⁸⁹ *Protokół z posiedzenia Rady Politycznej*, tamże, k. 21; por. *Nowe władze Partii Konserwatywnej. Kandydat na prezydenta zjednoczy prawicę*, „Rz”, nr 249 z 19 XII 1994, s. 2.

⁹⁰ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 299; J. Karpiński, *Trzecia niepodległość...*, s. 184; R. Habielski, J. Osica, *Między niewolą a wolnością. Kronika czterech pokoleń 1900–1997*, Warszawa 1998, s. 287. Na temat gabinetu premiera Oleksego zob. W. Jednaka, *Gabinety koalicyjne w III...*, s. 168–173.

⁹¹ „Zarzut tego rodzaju przedstawił szefowi rządu podczas wystąpienia w sejmie 21 grudnia 1995 r. ustępujący ze stanowiska wraz z Wałęsą minister spraw wewnętrznych Andrzej Milczanowski”, A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 329.

⁹² *Decyzja wojenna czy błąd polityczny*, GW, nr 24 z 29 I 1996, s. 3. „Takie sytuacje zapewne zdarzały się w republikach bananowych i być może nadal się zdarzają w niektórych państwach afrykańskich. Nie zdarzają się jednak w ustabilizowanych demokracjach europejskich” – pisał Hall, A. Hall, *Grzech zaniechania*, tamże, nr 29 3–4 II 1996, s. 11. Zob. także A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 329–331.

Na początku 1996 roku Hall uważał, że sprawdziły się jego przewidywania z końca 1993 roku co do charakteru działania lewicowego rządu. Jego zdaniem SdRP nie była partią podobną do niemieckiej SPD lub brytyjskiej Partii Pracy, ponieważ o sposobie myślenia i postępowania jej działacze decydowały przede wszystkim doświadczenia wyniesione z okresu PRL – „dziedzictwo przeszłości, a więc szkoła polityczna, w której terminowano”. Jako przykłady wskazywał kłamstwo prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego w sprawie jego tytułu magisterskiego czy „arogancję i pychę” ministra sprawiedliwości Jerzego Jaskierni. Zdaniem Halla były to zachowania „wyuczone w czasach, gdy ich partia miała pełnię władzy w państwie i nie musiała się liczyć z opinią publiczną”. Ponadto twierdził, że „uzależnienia i powiązania z czasów, gdy PZPR była satelitą KPZR, [...] długo jeszcze będą dawać znać o sobie”. Lider Partii Konserwatywnej ubolewał także nad tym, że o obliczu polskiej socjaldemokracji decyduje lewica postkomunistyczna, a nie lewicowa strona Unii Wolności (UW)⁹³ – politycy tacy jak Władysław Frasyniuk, Jacek Kuroń czy też Zofia Kuratowska. Uważał, że było to związane z pozostaniem frakcji socjaldemokratycznej w Unii Wolności. Gdyby wystąpiła ona „pod własnym sztandarem”, mogłaby stać się załącznikiem nowoczesnej lewicy w stylu europejskim⁹⁴.

7 lutego 1996 roku został zaprzysiężony przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego gabinet Włodzimierza Cimoszewicza⁹⁵. Zdaniem polityków PK także ten rząd nie mógł podjąć niezbędnych, ale niepopularnych w społeczeństwie reform, przede wszystkim ze względu na zbliżającą się elekcję parlamentarną⁹⁶.

⁹³ Unia Wolności powstała 23 IV 1994 roku z połączenia Unii Demokratycznej i Kongresu Liberalno-Demokratycznego. Na temat UW zob. K. A. Paszkiewicz (red.), *Partie i koalicje...*, s. 142–149.

⁹⁴ A. Hall, *Kto ma władzę w Polsce?*, GW, nr 5 z 6–7 I 1996, s. 11.

⁹⁵ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 333; W. Roszkowski, *Historia najnowsza...*, s. 185; por. B. Dziemidok, B. Szmulik, *Rząd Włodzimierza Cimoszewicza*, [w:] M. Chmaj, M. Żmigrodzki (red.), *Gabinety koalicyjne...*, s. 176; por. W. Jednaka, *Gabinety koalicyjne w III...*, s. 173–182.

⁹⁶ Partia Konserwatywna w referendum uwłaszczeniowym poparła projekt powszechnego uwłaszczenia, uważając, że prywatyzacja jest podstawowym zadaniem transformacji ustrojowej i gospodarczej Polski. Podkreślano jednocześnie konieczność przeprowadzenia reprivatyzacji poprzez przeznaczenie na ten cel znacznej części bonów prywatyzacyjnych. Uważano także, iż w przyszłości funkcjonowanie funduszy emerytalnych powinno zostać uniezależnione od rządu i budżetu państwa. W odniesieniu do Narodowych Funduszy Inwestycyjnych opowiadano się za „całkowitym odpolitycznieniem procesu powoływania ich zarządów i kadr menedżerskich”. Partia Konserwatywna podobnie jak „Solidarność” i większość ugrupowań centroprawicowych opowiadała się za przeprowadzeniem powszechnego uwłaszczenia obywateli, czyli pozytywną odpowiedź na pytanie zawarte w referendum zarządzonym przez prezydenta Lecha Wałęsę oraz na pierwsze, drugie i czwarte pytanie w referendum zarządzonym przez sejm oraz odpowiedź negatywną na pytanie trzecie dotyczące zwiększenia świadectw udziałowych NFI, *Stanowisko* (Warszawa 10 I 1996), APK, t. VI, k. 133. Por. B. Waszkielewicz, M. D. Zdort, *Referendum uwłaszczeniowe: dzieli koalicję, łączy opozycję*, „Rz”, nr 39 z 15 II 1996, s. 2; zob. także S. Stępień, *Konserwatyści wobec zagadnień gospodarczych...*, [w:] tegoż (red.), *Konserwatyzm...*, s. 433–434.

Pod koniec maja 1996 roku konserwatyści zarzucali lewicy, że nadal próbuje zmonopolizować nie tylko sferę polityki w Polsce, lecz także obszar gospodarki. Lider Partii Konserwatywnej głosił, że „jeśli od mediów i urzędników państwowych wymaga się działania zgodnego z interesem partii, to wszystko zdaje się przemawiać za tym, iż SLD nie daje gwarancji strzeżenia suwerenności Polski”⁹⁷. Kolejnym obszarem życia publicznego, nad którym koalicja SLD–PSL – zdaniem Halla – chciała przejąć kontrolę, była telewizja publiczna. Hall krytykował decyzje o zmianach personalnych podejmowanych przez, związanego z PSL, prezesa zarządu telewizji publicznej Ryszarda Miazka, który zastąpił na tym stanowisku Wiesława Walendziaka. Hall uważał, że telewizja publiczna pod kierownictwem Walendziaka pozostawała niezależna od wpływów „obozu rządzącego” i prezydenta Lecha Wałęsy. Zdaniem lidera Partii Konserwatywnej „każdy obserwator praktyki rządzenia koalicji SLD i PSL oraz pojmowania przez nie władzy powinien spodziewać się, że spróbują one uczynić z telewizji instrument własnej propagandy”. Był to kolejny argument na rzecz porozumienia partii postsolidarnościowych.

W najbliższych miesiącach brak porozumienia środowisk Polski posierpniowej może prowadzić do dalszego umocnienia partyjnego państwa SLD i PSL. Z kolei umiejętność współpracy pomiędzy różnymi odłami obozu Polski posierpniowej może ponownie otworzyć szansę na budowę państwa obywatelskiego. Tej szansy nie wolno przegapić – pisał Hall⁹⁸.

Cztery lata rządów centrolewicowej koalicji lider Partii Konserwatywnej ocenił krytycznie. Hall pisał na ten temat:

W 1993 roku SLD szło do wyborów pod hasłem „Tak dalek być nie musi”, kontestując politykę gospodarczą rządów solidarnościowych, oferując politykę o większej wrażliwości społecznej i strasząc państwem wyznaniowym. Z większości tych obietnic wyborczych pozostały tylko słowa. Trzeba przyznać, że SLD spełniło niemal wyłącznie swe obietnice dotyczące sto-

⁹⁷ *Ponownie powstaje państwo partyjne*, GW, nr 120 z 24 V 1996, s. 2.

⁹⁸ A. Hall, *Przegrana telewizja* [w:] tegoż, *Widziane z prawej strony*, Bydgoszcz 2000, s. 55–56. Artykuł po raz pierwszy został opublikowany na łamach „Gazety Wyborczej”, GW, nr 209 z 7–8 IX 1996, s. 10. Dobitnym wyrazem kierunku zmian personalnych w telewizji publicznej – zdaniem Halla – było zatrudnienie na stanowisku dyrektora administracyjnego tam Jerzego Folcika, który w końcu lat siedemdziesiątych rozbijał „latające uniwersytety”. Hall pisał: „Jestem przeciwny ustawowemu zakazowi pełnienia publicznych funkcji przez ludzi ze względu na ich przeszłość. Taki zakaz może dotyczyć tylko przestępców skazanych prawomocnym wyrokiem sądowym. Ale jednocześnie to oczywiste, że decyzja o awansowaniu Folcika to skandal. On nie powinien awansować, ale nie ze względu na jakieś formalne zakazy, ale ze względu na wycucie moralne. Ta decyzja obraża poczucie moralności oraz elementarnej sprawiedliwości. Nie podejmuję się wskazać granicy, jakie stanowiska w publicznych instytucjach powinny być dostępne dla takich ludzi. Mnie się wydaje, że teraz Folcik powinien być zwolniony z kierowniczego stanowiska w TVP. To jest wyzwanie dla kierownictwa telewizji. Ale nie sądzę, by w obecnym składzie w zarządzie TVP zapadła taka decyzja”, cyt. za: A. Kublik, J. Jachowicz, *Pytanie dnia*, tamże, nr 263 z 12 XI 1996, s. 2.

sunków z Kościołem i ustawy antyaborcyjnej: konkordatu nie ratyfikowano, a swobodę dokonywania aborcji przywrócono⁹⁹.

Krytyka Halla wobec SLD, oprócz polityki bieżącej, odnosiła się również do oceny okresu PRL prezentowanej przez to ugrupowanie:

Ktoś powie: to już tylko przeszłość, ważna, ale nie może ona blokować rozwiązywania problemów, decydujących o przyszłości Polski. Zdecydowanie nie zgadzam się z tym poglądem. Pomijam w tej chwili problem, o kapitalnym przecież znaczeniu, na ile w sposobie uprawiania polityki i pojmowania państwa SLD kontynuuje PZPR-owskie tradycje. Pomijam po to, aby uchylić ewentualny zarzut, że na prawicy również spotyka się postawy traktowania państwa w kategoriach pola podziału łupów. Jednak przeszłość jest zbyt żywa, aby nie wyznaczać zasadniczego podziału politycznego w naszym kraju. Szczególnie warto o tym pamiętać w okolicach rocznicy wprowadzenia stanu wojennego. Szykujące się do wyborczej konfrontacji obozy nie tylko są politycznymi spadkobiercami stron ówczesnego konfliktu, ale identyfikują się ze swoimi ówczesnymi wyborami. SLD broni ludzi i polityki stanu wojennego. [...] Oczywiście, ważny jest program, ważne są jednak także zbiorowe emocje, poczucie sprawiedliwości, historyczna pamięć. Bez tej ostatniej nie ma narodu. Chociażby dlatego postawa równego dystansu wobec obozów politycznych, wyrastających z niedawnej naszej historii, jest, moim zdaniem, postawą błędną¹⁰⁰.

Według konserwatystów z Partii Konserwatywnej, a także (po zjednoczeniu z SLCh) ze Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego¹⁰¹, historyczny podział na ugrupowania postkomunistyczne i stronnictwa postsolidarnościowe przekładał się na podział: przeciwnicy i zwolennicy głębokich reform gospodarczo-politycznych. Ich zdaniem cztery lata rządów trzech koalicji rządowych SLD–PSL były okresem stagnacji w procesie modernizowania polskiej gospodarki i wprowadzania standardów politycznych charakterystycznych dla funkcjonowania nowoczesnych państw demokratycznych.

W połowie kadencji sejmiku konserwatyści z PK mieli nadzieję, że pozostawienie urzędu prezydenckiego w rękach osoby wywodzącej się z opozycji demokratycznej będzie stanowiło przeciwwagę dla rządów politycznych spadkobierców

⁹⁹ A. Hall, *Złamany kompromis*, tamże, nr 267 z 16–17 XI 1996, s. 17. Przepisy znowelizowanej ustawy antyaborcyjnej zostały zakwestionowane przez Trybunał Konstytucyjny i nie weszły w życie, J. Karpiński, *Trzecia niepodległość...*, s. 200; W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 188.

¹⁰⁰ A. Hall, *SLD – ugrupowanie jak inne?*, GW, nr 291 z 14–15 XII 1996, s. 14. Polemika Dariusza Rosatiego ministra spraw zagranicznych: „Nie dziwi mnie krytyczny stosunek Halla do przeszłości i nawet jestem w stanie zrozumieć jego niechęć do SLD. Być może można było oczekiwać od SLD gruntowniejszej ekspiacji, czegoś więcej niż słynne „przepraszam” Aleksandra Kwaśniewskiego z 1993 roku. Być może i obecnie niektórzy przedstawiciele tej formacji prezentują styl myślenia i działania charakterystyczny dla PRL. Ale przecież nikt w miarę rozsądny nie zaprzeczy, że SLD nie zszedł z drogi zapoczątkowanych w 1989 roku przemian. Wręcz przeciwnie, kontynuowane są demokratyczne reformy, umacniany jest rynkowo-prywatny charakter gospodarki, utrzymany został proeuropejski i proatlantycki kurs w polityce zagranicznej. Pamiętajmy, że to właśnie ludzie nadający główny ton obecnej polityce SLD byli także w 1989 roku zwolennikami i współautorami demokratycznego przełomu”, D. Rosati, *Listy. Czy przeszłość jest ważniejsza?*, tamże, nr 298 z 23 XII 1996, s. 2.

¹⁰¹ Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe powstało 12 I 1997 roku, *Partie i koalicje...*, K. A. Paszkiewicz (red.), s. 120–123.

PRL. Jednak brak porozumienia pomiędzy partiami postsolidarnościowymi i arogancka kampania Lecha Wałęsy utorowały drogę do objęcia urzędu głowy państwa przez reprezentanta postkomunistów.

3.1.4. Wobec wyborów prezydenckich

Aleksander Hall już od początku 1994 roku deklarował, że prawica powinna poprzeć w wyborach prezydenckich tylko jednego kandydata. Stanowiło to główny postulat Partii Konserwatywnej w odniesieniu do sprawy wyborów prezydenckich w roku 1995. Lider PK uważał, że musi to być reprezentant całego obozu postsolidarnościowego, czyli zarówno Porozumienia 11 Listopada, Przymierza dla Polski, jak i Unii Wolności. Jego zdaniem tylko taka kandydatura mogłaby zapobiec skupieniu całości władzy wykonawczej w rękach polityków związanych z systemem PRL. Przewodniczący Partii Konserwatywnej uważał, że ugrupowania, które wygrały wybory parlamentarne w 1993 roku, były bezideowymi partiami władzy. Ich celu nie stanowiło dobro wspólne obywateli i rozwój państwa, lecz jedynie rozbudowa wpływów politycznych i ekonomicznych, wykorzystywanych następnie tylko we własnym partyjnym interesie. Ponadto – jego zdaniem – lewicowe podejście do polityki, ekonomii i spraw społecznych hamowało reformy. Hall wskazywał, że gdyby partie wchodzące w skład koalicji Hanny Suchockiej w wyborach parlamentarnych 1993 roku utworzyły wspólny komitet wyborczy, a PC i RdR także wystąpiły wspólnie, to w sejmie nastąpiłaby równowaga sił pomiędzy lewicą i prawicą. Dowodził, że jeżeli przed wyborami prezydenckimi partie postsolidarnościowe popełnią taki sam błąd i nie poprą wspólnego kandydata, to będzie to oznaczało „definitywną kompromitację klasy politycznej wywodzącej się z dawnej opozycji demokratycznej i «Solidarności»”¹⁰².

Odnosząc się do cech, jakimi powinien legitymować się postsolidarnościowy kandydat, lider demokratycznych konserwatystów uważał, że musiałaby to być osoba godna zaufania i charyzmatyczna, ale posiadająca również odpowiednie kwalifikacje. Głosił, iż kandydat powinien mieć także poparcie szerokiego spektrum sił politycznych oraz osobowość „pozwalającą przekonać i pozyskać zaufanie wyborców w kampanii, która rozgrywa się przede wszystkim w środkach masowego przekazu”. Ponadto musiał mieć „wizję Polski”. Jej podstawą – zdaniem lidera Partii Konserwatywnej – byłoby umiejętne łączenie „modernizacji i szacunku dla tradycyjnych wartości” z wolą „współkształtowania procesów integracji europejskiej” przy jednoczesnym respektowaniu polskiej tożsamości. Hall dawał do zrozumienia, że cech tych nie ma Lech Wałęsa, jednak nie proponował wówczas (to znaczy w lu-

¹⁰² *Konserwatywne rozterki*, GW, nr 37 z 14 II 1994, s. 3; por. B. Dziemidok, *Partie polityczne a wybory prezydenckie 1995 roku w Polsce*, Lublin 1998, s. 24.

tym 1994 roku) innej kandydatury¹⁰³. Natomiast otwarcie przeciwko kandydaturze Wałęsy wypowiedział się na początku października 1994 roku. Krytykował po raz kolejny sposób sprawowania najwyższego urzędu w państwie. Głosił, że prezydent powinien prowadzić politykę wewnętrzną sprzyjającą konstrukcji i budowie państwa prawa, tymczasem Lech Wałęsa próbuje skupić w swoim ręku jak największy zakres władzy – takie działanie prowadzi do destrukcji państwa i rozbijania zamiast spajania jego struktur¹⁰⁴. Dlatego przewodniczący Partii Konserwatywnej od połowy 1994 roku prowadził rozmowy z liderami UW, Przymierza dla Polski i Porozumienia 11 Listopada w celu uzgodnienia wspólnego kandydata. Wymieniano w tym kontekście profesora Zbigniewa Brzezińskiego¹⁰⁵.

W październiku 1994 roku ukazała się książka Aleksandra Halla pod tytułem *Zanim będzie za późno*, w której przedstawił między innymi szeroką argumentację na rzecz wystawienia wspólnego postsolidarnościowego kandydata i możliwe skutki zwycięstwa przedstawiciela lewicy.

Zdrowy rozsądek podpowiada, że im większa liczba kandydatów, którzy wystąpią przeciwko reprezentantom (a może reprezentantowi) sprawującej władzę koalicji, tym mniejsza szansa na sukces. [...] Obawiam się, że grozi nam powtórzenie błędów, które w dużym stopniu przyczyniły się do odzyskania władzy przez spadkobierców PRL. To zagrożenie trzeba uświadomić wszystkim, zanim będzie za późno. Póki jest jeszcze czas, by skupić się wokół jednej kandydatury¹⁰⁶ – pisał lider PK.

Według niego zwycięstwo kandydata SLD lub PSL przesądziłoby o tym, że w XXI wiek wprowadzą Polskę rządy sił politycznych, „które niepodległą i demokratyczną Rzeczpospolitą zaakceptowały jako zło konieczne, gdy odwracała się karta historii, zamykając w Europie epokę budowania ustroju marksistowskiego, opartego na militarnej potęgze Rosji Sowieckiej”¹⁰⁷. Lider konserwatystów zwracał uwagę, że nie tylko stosunek do przeszłości istotnie odróżnia „obóz spadkobierców PRL” od ugrupowań postsolidarnościowych. Wskazywał także na ich „obciążenia mentalne”: „pojmowanie państwa jako obszaru wpływu formacji sprawujących władzę, opieranie służb państwowych na kadrach ukształtowanych w strukturach władzy PRL, poddawanie reguł życia gospodarczego w coraz większym stopniu mechanizmom

¹⁰³ *Partia Konserwatywna nie pójdzie ani do UD–KLD, ani do PC–ZChN–RdR–PL...*, „Rz”, nr 37 z 14 II 1994, s. 2; *Nie pora na kampanię...*, GW, nr 48 z 26–27 II 1994, s. 3; por. A. Hall, *W jedności Belweder*, tamże, nr 161 z 3 VII 1994, s. 9. Propozycja Halla spotkała się z negatywną opinią ze strony Ryszarda Czarneckiego, wiceprezesa ZChN, *Hall o konstytucji, „Solidarności” i prezydencie. Oj, bo wygra postkomunista*, tamże, nr 212 z 12 IX 1994, s. 2.

¹⁰⁴ *Nie popierać Wałęsy*, tamże, nr 233 z 6 X 1994, s. 2; por. A. Hall, *Prezydentura Wałęsy. Próba bilansu*, „Przegląd Polityczny”, nr 29 1995, s. 22–25.

¹⁰⁵ *Prezydenckie rozważania*, GW, nr 250 z 26 X 1994, s. 3; por. J. Kurski, *Przegrać na starcie to hańba*, tamże, nr 251 z 27 X 1994, s. 9; zob. także *Partie solidarnościowe szukają wspólnego kandydata na prezydenta. Atrakcyjniejszy od Kuronia*, „Rz”, nr 272 z 23 XI 1994, s. 2.

¹⁰⁶ A. Hall, *Zanim będzie za późno. Przed wyborami prezydenckimi*, Gdańsk 1994, s. 4–5.

¹⁰⁷ Tamże, s. 3; por. A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 307–308.

politycznym – «ręcznego sterowania», koncesjonowania, tworzenia struktur monopolistycznych umocowanych politycznie»¹⁰⁸.

Podczas III Zjazdu Partii Konserwatywnej na początku grudnia 1994 roku jego uczestnicy, odnosząc się do sprawy wyborów prezydenckich, zwracali raz jeszcze uwagę na to, że zwycięstwo kandydata lewicy umocni układ polityczny wywodzący się z systemu komunistycznego. Jednoznacznie wskazywali na negatywne zjawiska w sposobie sprawowania rządów przez koalicję SLD–PSL i uważali, że będą się one pogłębiać. „Niebezpiecznie zbliżamy się do modelu państwa traktowanego przez rządzące partie jako obszar ich wpływów. Władza publiczna ma służyć budowaniu pozycji oligarchii partyjnej i promowaniu interesów ekonomicznych związanych z nią środowisk. Systematycznie zwiększa się zasięg praktyk monopolistycznych, protekcyjnych i biurokratycznych ingerencji w życie gospodarcze” – napisano w jednym z oświadczeń¹⁰⁹. Aby nie doszło do pogłębiania negatywnych trendów, zachowawcy apelowali do innych partii postsolidarnościowych o wystawienie w pierwszej turze „jednego kandydata obozu Polski Posierpniowej”, aby podobnie jak przy okazji wyborów parlamentarnych nie rozpraszać głosów wyborców opowiadających się „przeciwko powrotowi do władzy spadkobierców PRL”¹¹⁰. Na tym zjeździe krytycznie oceniono zarówno kandydaturę Lecha Wałęsy, jak i Jacka Kuronia. Według konserwatystów prezydent miał większe „zasługi” w dzieleniu obozu sierpniowego niż w jego jednoczeniu. Natomiast kandydat Unii Wolności, pomimo tego że był popularny w społeczeństwie, nie mógłby liczyć na poparcie prawicy. Podtrzymano tezę, iż wspólny kandydat powinien mieć poparcie zarówno Unii Wolności, Porozumienia 11 Listopada, Przymierza dla Polski, jak i „Solidarności”¹¹¹.

Działania w tym kierunku podjęto w połowie stycznia 1995 roku na spotkaniu przedstawicieli Porozumienia 11 Listopada¹¹², Przymierza dla Polski¹¹³ i „So-

¹⁰⁸ A. Hall, *Przed kampanią prezydencką*, „Rz”, nr 206 z 5 IX 1994, s. 3.

¹⁰⁹ *Stanowisko w sprawie wyborów prezydenckich* (3 XII 1994), APK, t. VI, k. 20.

¹¹⁰ Tamże.

¹¹¹ *Hall szuka prezydenta*, GW, nr 282 z 5 XII 1994, s. 3; por. M. D. Zdort, *Aleksander Hall wciąż liczy na jednego kandydata Polski posierpniowej. Konserwatyści czekają na męża stanu*, „Rz”, nr 282 z 5 XII 1994, s. 2. Zablockowanie przez lewicę w sejmie przyjęcia uchwały potępiającej stan wojenny Partia Konserwatywna i Stronnictwo Ludowo-Chrześcijańskie odczytały jako potwierdzenie tezy, że nadal polska scena polityczna dzieli się przede wszystkim na siły związane z systemem totalitarnym PRL i na siły postsolidarnościowe. Ponownie wezwano do wspólnego przeciwstawienia się lewicy w wyborach prezydenckich. Podobny pogląd reprezentowały wówczas Porozumienie Centrum i Koalicja Konserwatywna, *Prawica oburzona*, GW, nr 294 z 19 XII 1994, s. 2.

¹¹² Partia Konserwatywna (Aleksander Hall), Partia Chrześcijańskich Demokratów (Paweł Łączkowski), Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne (Jan Zamojski), Stronnictwo Ludowo-Chrześcijańskie (Artur Balazs) i Unia Polityki Realnej (Janusz Korwin-Mikke).

¹¹³ Koalicja Konserwatywna (Kazimierz Michał Ujazdowski), Porozumienie Centrum (Lech Kaczyński), Porozumienie Ludowe (Gabriel Janowski), Ruch dla Rzeczypospolitej (Romuald Szeremietiew) i Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe (Wiesław Chrzanowski). W spotkaniu nie uczestniczyli przedstawiciele RdR.

lidarności”. Uzgodniono tam wystawienie w wyborach prezydenckich jednego kandydata. Największe szanse na uzyskanie poparcia centroprawicy i „Solidarności” miał profesor Adam Strzembosz. Dziewięć partii parafoowało minimum programowe¹¹⁴. Nie zatwierdziły go władze UPR, SND i ZChN¹¹⁵. Brak współpracy programowej utrudniał wybór wspólnego kandydata postsolidarnościowego. Pomimo tego na początku lutego 1995 roku przewodniczący Partii Konserwatywnej ponownie przedstawił przyczyny, dla których dwie koalicje prawicowe, UW i „Solidarność” powinny były wystawić wspólnego kandydata w jesiennych wyborach prezydenckich: „Dziś widać już z całą wyrazistością, jak destrukcyjne skutki dla państwa i jego pozycji międzynarodowej miało przejęcie władzy przez partie starego systemu. Polska nie wykorzystuje – tak jak mogłaby – historycznej koniunktury, jaka ukształtowała się w wyniku rozpadu systemu komunistycznego. W tej sytuacji wystawienie wspólnego kandydata przez siły, które nie chcą, by państwo pogrążyło się w stagnacji i marazmie, jest elementarnym wymogiem zdrowego rozsądku” – uważał lider PK¹¹⁶. Jego zdaniem przeszkody na drodze do wyłonienia wspólnego kandydata Polski posierpniowej okazały się poważne, niemniej powinno było w tym przypadku przeważać „poczucie historycznej odpowiedzialności”. Odnosząc się natomiast do możliwości wystąpienia w elekcji prezydenckiej Jacka Kuronia, który uważał, że historyczne podziały nie są już najważniejsze, Hall stwierdzał, iż taka postawa służy przede wszystkim umocnieniu pozycji kandydata SLD¹¹⁷.

Wysiłki przewodniczącego PK i popierających go polityków zakończyły się jednak fiaskiem. Na początku marca 1995 roku działacze Partii Konserwatywnej krytykowali zgłaszanie partykularnych kandydatur, zwiększających „szanse kandydata lewicy postkomunistycznej”. Niemniej nadal podejmowano próby wyboru jednego kandydata prawicy. Osobą mającą – według zachowawców z PK – szansę „skupienia szerokiego spektrum sił politycznych i elektoratu Polski Posierpniowej” był I Prezes Sądu Najwyższego Adam Strzembosz¹¹⁸. Zyskał on wówczas poparcie: Koalicji Konserwatywnej, Porozumienia Centrum, Partii Konserwatywnej, Polskiego Stronnictwa Ludowego – Porozumienia Ludowego i Stronnictwa Ludowo-Chrześcijańskiego¹¹⁹. Adam Strzembosz w swoich poglądach deklarował: „szacunek dla tradycji, chrześcijańskich wartości i dumy narodowej”. Popierał również integrację z Europą, upowszechnianie własności

¹¹⁴ *Mini współpraca...*, GW, nr 13 z 16 I 1995, s. 3.

¹¹⁵ *Minimum programowe...*, tamże, nr 19 z 23 I 1995, s. 3.

¹¹⁶ A. Hall, *Każdy sobie... przegra*, tamże, nr 27 z 1 II 1995, s. 12.

¹¹⁷ Tamże.

¹¹⁸ *Oświadczenie Rady Politycznej Partii Konserwatywnej* (25 III 1995), APK, t. VI, k. 101; por. W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 182.

¹¹⁹ *Prawica z prawicą*, GW, nr 64 z 16 III 1995, s. 2.

prywatnej i rozliczenie zbrodni stalinowskich. Sprzeciwiał się nacjonalizmowi i karze śmierci. Uważał, że nowa konstytucja mogłaby być poprzedzona inwokacją „W imię Boże stanowimy...”, sprzeciwiłby się natomiast, gdyby miało ją zapoczątkować zdanie: „My, naród katolicki...”¹²⁰.

Profesor Adam Strzembosz decyzję o kandydowaniu w wyborach prezydenckich ogłosił 27 marca 1995 roku¹²¹. W tym samym czasie na wystawienie własnej kandydatury zdecydował się Janusz Korwin-Mikke, prezes UPR¹²². Strzembosz nie otrzymał także poparcia ze strony Unii Wolności, która rekomendowała Jacka Kuronia. Lider Partii Konserwatywnej uważał te decyzje za historyczny błąd, który doprowadzi do zwycięstwa kandydata zjednoczonej lewicy¹²³. Jego zdaniem sytuacja przypominała wybory prezydenckie w Stanach Zjednoczonych z 1992 roku, kiedy „barwy konserwatystów reprezentował Ross Perot, który konkurując z Georgem Bushem, utorował drogę do zwycięstwa Billowi Clintonowi”¹²⁴. Mimo niesprzyjającej sytuacji, licząc na to, że poparcie dla Adama Strzembosza w sondażach przedwyborczych będzie większe niż dla innych kandydatów prawicy, w połowie kwietnia 1995 roku w Gdańsku zawiązano społeczny komitet poparcia dla jego kandydatury. Stworzyły go KK, PK, PC i organizacje skupione w Zjednoczeniu dla Ziemi Gdańskiej¹²⁵. Rzecznikiem prasowym kampanii prezydenckiej Strzembosza został Marek Kotlarski z Koalicji Konserwatywnej, szefem sztabu wyborczego Jan Szyszko z PC, za strategię wyborczą odpowiadał Paweł Zalewski z KK, za sprawy finansowe Mirosław Styczeń z PK, a za program wyborczy redaktor naczelny „Czasu Krakowskiego” Jan Polkowski. Hasłami, pod którymi Adam

¹²⁰ *Strzembosz przed decyzją. Pięć partii prawicy za prezydencką kandydaturą prezesa SN*, tamże, nr 65 z 17 III 1995; por. *Tezy do programu wyborczego profesora Adama Strzembosza*, APK, t. VI, k. 114.

¹²¹ B. Dziemidok, *Partie polityczne a wybory...*, s. 25.

¹²² A. Domosławski, D. Wielowieyska, *Kandydat Strzembosz*, GW, nr 74 z 28 III 1995, s. 3.

¹²³ *Błąd Unii*, tamże, nr 78 z 1–2 IV 1995, s. 3.

¹²⁴ M. D. Zdort, *Aleksander Hall: Kandydatura Korwina może utorować drogę lewicy. Strzembosz będzie kandydował*, tamże, nr 73 z 27 III 1995, s. 2. Przewodniczący PK na temat kandydatury prezesa UPR napisał wówczas także: „Janusz Korwin-Mikke jest postacią barwną – utalentowanym felietonistą i ma niewątpliwe zasługi w propagowaniu idei konserwatywno-liberalnych, chociaż nie wiem, czy więcej ludzi dla nich pozyskał, czy zraził. UPR znalazła receptę na propagowanie konserwatywnego populizmu. Zajmuje jednak na mapie polskiej prawicy pozycję skrajną. Idee UPR zyskają w kampanii prezydenckiej utalentowanego rzecznika, natomiast szanse prawicy na sukces wyborczy zmniejszają. Wszyscy bowiem wiedzą, że kandydat UPR nie tylko nie jest w stanie (czego zresztą nie pragnie) reprezentować obozu Polski posierpniowej, ale także nie ma szans na zjednoczenie prawicowego elektoratu”, A. Hall, *Przed wyborami prezydenckimi. Sztabom partyjnym pod rozważę*, [w:] tegoż, *Pierwsza taka...*, s. 106. Artykuł po raz pierwszy został opublikowany na łamach „Rzeczpospolitej”, „Rz”, nr 76 z 30 III 1995, s. 5; por. M. D. Zdort, *Prezes Unii Polityki Realnej Janusz Korwin-Mikke: Większość nigdy nie jest tak mądra i rozsądna jak jednostka*, tamże, nr 102 z 2–3 V 1995, s. 5.

¹²⁵ *Komitet Strzembosza*, GW, nr 91 z 18 IV 1995, s. 2.

Strzembosz chciał uczestniczyć w wyborach, były: rodzina, bezpieczeństwo, silne państwo i praca¹²⁶.

W połowie czerwca 1995 roku szanse na wybór Adama Strzembosza zostały osłabione przez decyzję Porozumienia Centrum o wycofaniu poparcia. Liderzy PC uznali wówczas, że w związku z wystawieniem kandydatur Lecha Wałęsy i Jana Olszewskiego nie uzyska on poparcia większości partii prawicowych i „Solidarności”¹²⁷. Wobec postawy Porozumienia Centrum, które promowało wcześniej kandydaturę profesora, 16 września 1995 roku wycofał się on z udziału w elekcji prezydenckiej i wezwał do głosowania na Hannę Gronkiewicz-Waltz¹²⁸.

Na początku września 1995 roku Hall miał jeszcze nadzieję, że część ZChN i UW oraz PK i SLCh wspólnie poprą jednego kandydata, aby nie zwyciężył Aleksander Kwaśniewski¹²⁹. Szansą na realizację tego zamierzenia była „Inicjatywa 3/4”, firmowana przez członka UW Janę Marię Rokitę. Jej założenie polegało na przekonaniu wyborców, aby nie głosowali na kandydata lewicy, lecz poparli jednego z czterech kandydatów ugrupowań posierpniowych: Hannę Gronkiewicz-Waltz, Jacka Kuronia, Lecha Wałęsę lub Lecha Kaczyńskiego. W drugiej turze wszystkie głosy oddane na tę czwórkę kandydatów miałyby zostać skupione w poparciu dla jednego z nich. „Inicjatywa 3/4” zyskała poparcie jedynie Partii Konserwatywnej i niewielkiej części polityków innych partii prawicowych¹³⁰.

Wobec fiasza „Inicjatywy 3/4” Partia Konserwatywna poparła kandydaturę Hanny Gronkiewicz-Waltz, prezes Narodowego Banku Polskiego¹³¹. W połowie października 1995 roku liderzy PK i SLCh wspólnie wystosowali apel, aby kan-

¹²⁶ *Start profesora. „Rodzina”, najważniejsze słowo w kampanii Strzembosza*, tamże, nr 97 z 25 IV 1995, s. 3.

¹²⁷ A. Domosławski, *Kampania Strzembosza w kryzysie*, tamże, nr 136 z 13 VI 1995, s. 1. Profesor Strzembosz w jednym z wywiadów, oceniając fakt uczestnictwa Lecha Wałęsy w wyborach, stwierdził: „Ja na porażkę mogę sobie pozwolić. Pan Wałęsa gra o znacznie wyższą stawkę. Gra o Wałęsę, który jest częścią polskiej historii. Gdyby nie wszedł do drugiej rundy, byłaby to porażka pewnej legendy. Legendy potrzebnej Polsce”, *Pan Wałęsa przegra. Rozmowa z kandydatem na prezydenta, pierwszym prezesem Sądu Najwyższego Adamem Strzemboszem. Rozmawiał Wojciech Załuska*, tamże, nr 143 z 22 VI 1995, s. 5; por. *Będziemy się pięknie różnić. Strzembosz nie zamierza wycofać się z wyborów*, „Rz”, nr 145 z 24 VI 1995, s. 2.

¹²⁸ B. Dziemidok, *Partie polityczne a wybory...*, s. 31; por. *Wybory prezydenckie 1995. Programy kandydatów*, I. Słodkowska (red.), Warszawa 2003, s. 7–9.

¹²⁹ *Konserwatyści Aleksandra Halla*, GW, nr 209 z 8 IX 1995, s. 2. Hall pod koniec sierpnia 1995 roku poparł stanowisko Episkopatu Polski na temat elekcji prezydenckiej. Jego zdaniem było to wezwanie do niegłosowania na Aleksandra Kwaśniewskiego. „Zgadzam się z tym. Stanowisko biskupów świadczy o daleko idącym zaangażowaniu Kościoła. Jest ono w pełni uprawnione. Ważne jest tu przypominanie czasów PRL. Część społeczeństwa zapomniała bowiem, kto doprowadził kraj do ruiny. To zatarcie odpowiedzialności zadziało w wyborach 1993 r. na korzyść SLD i PSL”, *Kwaśniewski: To nie o mnie. Politycy o Słowie Biskupów*, tamże, nr 199 z 28 VIII 1995, s. 3.

¹³⁰ *Czworo na jednego*, tamże, nr 211 z 11 IX 1995, s. 3.

¹³¹ B. Dziemidok, *Partie polityczne a wybory...*, s. 53.

dydaci, którzy nie chcą spotkania Aleksandra Kwaśniewskiego i Lecha Wałęsy w drugiej turze, zrezygnowali z uczestnictwa w wyborach i udzielili poparcia Gronkiewicz-Waltz, która w sondażach miała największe poparcie spośród wszystkich prawicowych kandydatów¹³². Do grona zwolenników prezes NBP należała także część polityków związanych z KK, PC, ZChN i prawą stroną UW¹³³. Jednak na początku listopada 1995 roku badania opinii publicznej wskazywały jednoznacznie, że w drugiej turze zmierzą się Aleksander Kwaśniewski i Lech Wałęsa.

Przewodniczący Partii Konserwatywnej uważał, że wysokie notowania prezes NBP na początku kampanii wyborczej były spowodowane „tęsknotą ludzi za prawicą łączącą tradycję z kompetencją w dziedzinie gospodarki rynkowej i otwarciem na świat”. Żaden inny prawicowy kandydat – według Halla – nie miał tych cech. Natomiast do stopniowego spadku popularności pani prezes przyczynił się przede wszystkim Lech Wałęsa, który przekonał prawicowy elektorat, że tylko on może pokonać Aleksandra Kwaśniewskiego. Oceniając pięć lat urzędowania Wałęsy, Hall uważał, że był to okres prezydentury „nieudanej i nieskutecznej” – działalność głowy państwa polegała głównie na podsycaniu politycznego chaosu. Jego zdaniem Wałęsa znacznie przyczynił się do sukcesu partii postkomunistycznych poprzez podtrzymywanie podziałów na prawicy, propozycję premierostwa dla Waldemara Pawłaka w maju 1992 roku i rozwiązanie w maju 1993 roku parlamentu, w którym partie postsolidarnościowe miały większość. Mimo wszystko, w wypadku przejścia Wałęsy do drugiej tury, Hall deklarował oddanie głosu właśnie na niego. Lider Partii Konserwatywnej krytykował także postawę innych kandydatów: Marka Markiewicza i Lecha Kaczyńskiego za to, że zgłosili swoje kandydatury wtedy, gdy było już wielu kandydatów, a Janusza Korwin-Mikkego, Jana Olszewskiego i Jacka Kuronia z tego powodu, że nie zrezygnowali z kandydowania przed pierwszą turą wyborów, wiedząc, że nie przejdą do drugiej. Wszyscy oni działali na rzecz rozdrobnienia postsolidarnościowego elektoratu, wzmacniając tym samym pozycję jedynego kandydata lewicy – uważał lider PK¹³⁴.

W pierwszej turze wyborów prezydenckich z 5 listopada 1995 roku najlepszy wynik uzyskał Aleksander Kwaśniewski (6 275 770 głosów; 35,11% poparcia), drugie miejsce przypadło Lechowi Wałęsie (5 917 328 głosów; 33,11% poparcia), trzeci był Jacek Kuroń (1 646 946 głosów; 9,22% poparcia). Promowana przez Partię Konserwatywną Hanna Gronkiewicz-Waltz uzyskała siódmy wynik – 492 628 głosów, czyli 2,76% poparcia¹³⁵.

¹³² *Apel Halla*, GW, nr 239 z 13 X 1995, s. 2.

¹³³ W. Załuska, *Będę budować obóz prawicy. Wiec Hanny Gronkiewicz-Waltz*, tamże, nr 256 z 3 XI 1995, s. 3.

¹³⁴ *Aleksander Hall, lider Partii Konserwatywnej: Nic się już nie zdarzy. Kwaśniewski albo Wałęsa*, tamże, nr 256 z 3 XI 1995, s. 16.

¹³⁵ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 321; J. Karpiński, *Trzecia niepodległość...*, s. 190–191; por. J. A. Majcherek, *Pierwsza dekada III...*, s. 186–188.

Po pierwszej turze Partia Konserwatywna wraz z całą opozycją postsolidarnościową opowiedziała się za prezydentem Lechem Wałęsą¹³⁶. 19 listopada 1995 roku wybory prezydenckie wygrał Aleksander Kwaśniewski, zdobywając 9 704 439 głosów (51,72%), Lech Wałęsa uzyskał 9 058 176 wskazań (48,28%)¹³⁷.

Po ogłoszeniu wstępnych wyników Aleksander Hall stwierdził: „To był zły dzień dla Polski. Wygląda na to, że w rękach układu wyrastającego z PRL i pod wieloma względami przeciwnego modernizacji kraju znajdzie się zasadnicza część władzy w państwie. To sytuacja niebezpieczna. Lech Wałęsa zapewniał chaotyczną, ale równowagę”¹³⁸. Jego zdaniem sukces Aleksandra Kwaśniewskiego wynikał nie tylko z rozproszenia głosów na kandydatów prawicy, lecz także ze skupieniem lewicowego elektoratu. Według lidera PK mniejsza jego część głosowała na Kwaśniewskiego ze względu na „nostalgię za PRL [...], za socjalistycznym, zgrzebnym państwem opiekuńczym”. W większości byli to wyborcy „przekonani o potrzebie większej ingerencji państwa w życie gospodarcze, zwolennicy redystrybucyjnej funkcji państwa i dążenia do państwa egalitarnego; ludzie niechętni znaczącej obecności Kościoła w życiu publicznym i – szerzej ujmując – postrzegający tradycyjne normy moralne jako zagrożenie dla własnej wolności. W ustabilizowanych demokracjach ludzie o takich poglądach głosują na partie socjaldemokratyczne i socjalistyczne. Tak się stało i w Polsce”¹³⁹.

Fiasko działań integracyjnych prawicy zostało przypieczętowane zwycięstwem Aleksandra Kwaśniewskiego w elekcji prezydenckiej. Skłócone stronnictwa prawicowe potrzebowały silnej struktury, która dominując nad nimi organizacyjnie, narzucałaby warunki porozumienia. Siłą tą okazał się związek zawodowy „Solidarność” pod przywództwem Mariana Krzaklewskiego, który w czerwcu 1996 roku doprowadził do powstania politycznego związkowo-prawicowego sojuszu pod nazwą Akcja Wyborcza „Solidarność”.

3.1.5. W Akcji Wyborczej „Solidarność”

Oceniając centrum i prawą stronę polskiej sceny politycznej w połowie lat dziewięćdziesiątych, przewodniczący Partii Konserwatywnej za najważniejsze kryterium podziału w obozie postsolidarnościowym uważał głębokie różnice w ocenie wydarzeń pierwszych lat istnienia III Rzeczypospolitej: „Dominuje myślenie partyjne, okopanie się na z góry zajętych pozycjach.

¹³⁶ *Oświadczenie* (Warszawa 8 XI 1995), APK, t. VI, k. 121; por. *Unia z Wałęsą do zwycięstwa*, GW, nr 261 z 9 XI 1995, s. 1.

¹³⁷ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 326; W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 183.

¹³⁸ *Podział na dwie Polski. Opinie polityków po ogłoszeniu wstępnej prognozy wyników wyborów prezydenckich*, GW, nr 269 z 20 XI 1995, s. 3.

¹³⁹ A. Hall, *Kto ma władzę...*, tamże, nr 5 z 6–7 I 1996 s. 11.

Zwolennicy Unii Wolności mają swoją wersję najnowszej historii Polski. Ilu z nich skłonnych jest na przykład przyznać rację analizom politycznym zagrożeń ze strony sił starego systemu, dokonywanym kilka lat temu przez polityków prawicy? Ilu z nich wstydzi się stylu odwołania rządu Jana Olszewskiego i zastąpienia go Waldemarem Pawlakiem? Czy znajdziemy zwolenników Jana Olszewskiego, którzy gotowi byłiby przyznać sprawiedliwość linii reform gospodarczych realizowanych w latach 1989–91, obecnie owocujących, mimo rządów lewicowej koalicji, największą tendencją wzrostową w Europie? Czy znajdziemy zwolenników ROP-u i Porozumienia Centrum, którzy przyznają, że głosowanie razem z komunistami i PSL nad wnioskiem o odwołanie rządu Hanny Suchockiej było politycznym głupstwem? Niezdolność do krytycznej refleksji nad własnymi błędami i do oddania sprawiedliwości potencjalnym partnerom to stale jeszcze widoczne grzechy ludzi obozu Polski posierpniowej” – pisał Aleksandr Hall¹⁴⁰.

Natomiast według Jana Marii Rokity (który w styczniu 1997 roku znalazł się wraz z Hallem w Stronnictwie Konserwatywno-Ludowym) na początku lat dziewięćdziesiątych „i Wałęsa, i Mazowiecki byli politykami, którzy mogli wziąć na siebie jednoczenie prawicy, ale nie chcieli lub nie potrafili tego zrobić”. Dodatkowo konflikt pomiędzy nimi „skłócił ludzi, którzy prawicę mogli współtworzyć”. Natomiast jako przyczyny, które na wiele lat uniemożliwiły konsolidację prawicy, Jan Rokita wymieniał przede wszystkim: „bezrozumną wojnę na górze między obozami Wałęsy i Mazowieckiego z 1990 roku i bezrozumne wotum nieufności

¹⁴⁰ A. Hall, *Lekcja Konopczyńskiego*, tamże, nr 88 z 13–14 IV 1996, s. 10. Odnosząc się do fiaszka prób integracyjnych centroprawicy, Aleksander Hall we wrześniu 2002 roku w jednym z wywiadów powiedział: „Centroprawica w Polsce nie wyrastała z kultury kolektywistycznej, z działania dyscyplinowanego poczuciem zagrożenia, jakie w pierwszej fazie III RP miała lewica postkomunistyczna. Na prawicy dominowała i dominuje nadal kultura indywidualistyczna wywodząca się jeszcze z kultury szlacheckiej. Przyznaję, że w latach 1989–1991 sam – tak jak wielu ludzi obozu solidarnościowego – błędnie myślałem, że formacja postkomunistyczna pozostanie marginesem polskiej polityki. 7% uzyskane w wyborach prezydenckich przez Włodzimierza Cimoszewicza uważałem za miarodajne. Myślałem, że jeśli nawet będą mieli 10%, to nie jest to źle dla pewnej higieny. Jedni mówili: trzeba ich piętnować i eliminować, inni – w tym i ja – uważali, że trzeba dać im szansę odnalezienia się w systemie demokratycznym. Ale niemal wszyscy milcząco zakładali, że postkomuniści w walce o rząd dusz się nie liczą i że walka rozegra się w ramach obozu Polski posierpniowej. Zapanowało przekonanie, że można bezkarnie toczyć walkę, wyostrażając wewnętrzne różnice. [...] Gwałtowność sporów i stopień urazów były olbrzymie. Wystarczy przypomnieć sobie kampanię prezydencką. Rzeczywiście, wybory w 1991 r. były pierwszym dzwonkiem alarmowym, że trzeba likwidować podziały. Ale gdy formułowałem takie tezy w mediach – nie będę tu wymieniał nazwisk polityków prawicy – to słyszałem wściekłe ataki na Unię Demokratyczną. To był główny wróg! Wszyscy tylko nie Unia. To pokazuje skalę problemu. Na to nakładały się niedostatki charakterologiczne polityków prawicowych. Nie pojawił się zdecydowany lider, który przewyższałby innych i mógł wystąpić jako potencjalny jednoczyiciel”, *Każdy broni swej kapliczki. Z Aleksandrem Hallem rozmawiał Jarosław Kurski*, tamże, nr 224 z 25 IX 2002, s. 20.

wobec rządu Suchockiej w 1993 r.” Jego zdaniem „umożliwiły one odbudowę potęgi komunistycznej lewicy, stawiając jednocześnie pod znakiem zapytania rolę prawicy w najnowszej historii Polski”¹⁴¹.

Charakteryzując natomiast elektorat nowoczesnej polskiej prawicy (o którego poparcie Hall chciał zabiegać), wskazywał następujące cechy: po pierwsze, przywiązanie do polskiej tożsamości w połączeniu ze świadomością, że konieczne jest przeprowadzenie w Polsce głębokich procesów modernizacyjnych po to, by zapewnić narodowi perspektywę rozwoju; po drugie, respekt dla chrześcijańskiego systemu wartości i przywiązanie do Kościoła, w powiązaniu z krytyką religijnego fundamentalizmu; po trzecie, zdecydowane odrzucanie dziedzictwa starego systemu i brak skłonności do popierania politycznych spadkobierców PRL, połączone z wiedzą, że antykomunizm nie zastąpi pozytywnego programu. Hall twierdził, że o prawicowy elektorat reprezentujący takie poglądy warto zabiegać, gdyż nie poprze on prawicy radykalnie antykomunistycznej, żądającej rozliczeń, ale obawiającej się procesów modernizacyjnych, skupionej wokół Jana Olszewskiego¹⁴².

Przewodniczący PK, mając w pamięci fiasko kilku prób integracyjnych prawicy, uważał, że jeżeli prawica znowu nie wystawi jednej listy w najbliższych wyborach parlamentarnych, zjednoczona lewica może uzyskać bezwzględną przewagę w sejmie. Taka jest logika obowiązującej ordynacji wyborczej premiującej ugrupowania, które zdobędą kilkanaście lub więcej procent głosów – uważał Hall¹⁴³. Jego

¹⁴¹ Ponadto Jan Rokita w 1999 roku zwracał uwagę na dwóch centroprawicowych polityków, którzy podejmowali próby konsolidacji prawej strony sceny politycznej, lecz ze względu na ich sposób działania próby te *a priori* były skazane na niepowodzenia – „Myślę o PC Jarosława Kaczyńskiego i ROP-ie Jana Olszewskiego. W przypadku Kaczyńskiego ze względu na jego niesłyszany polityczny romantyzm. [...] Romantyzm z tych, które każą wierzyć w zasadę: «Niech świat przepadnie, byleby urzeczywistniła się sprawiedliwość». Przy takim założeniu nie sposób odnieść w polityce jakiegokolwiek sukcesu. [...] Czy ktoś bardziej od Kaczyńskiego kierował się ostatnimi laty romantycznym maksymalizmem? Najpierw zerwał z Wałęsą, bo ten nie zrealizował wszystkich jego marzeń o nowym państwie, potem zerwał z Olszewskim, bo ten robił politykę nieefektywną i nieskuteczną, a potem z Adamem Strzemboszem, bo ten nie okazał się dostatecznym radykałem, wreszcie zerwał ze zwycięskim AWS-em, oskarżając go o niskie motywy działania. Ktoś, kto czuje do Kaczyńskiego sympatię, powiedziałby: «Taki polityczny obyczaj jest niezwykle świadectwem romantyzmu», ten zaś, kto sympatii nie ma: «To świadectwo politycznej głupoty». [...] O ile Kaczyński zaprzepaścił swoją szansę przez romantyzm, o tyle powodem porażki Jana Olszewskiego był jego mroczny, polityczny manicheizm. Lider ROP-u wyznawał zasadę, że świat jest z gruntu zły, grzeszny, skorumpowany, a do tego głęboko przeżarty agenturą. A ci nieliczni uczciwi powinni skupić się wokół niego. Może to, co mówię, jest niesprawiedliwe wobec tego skądinąd wybitnego człowieka, ale fakt pozostaje faktem: nikt, kto wyznaje polityczny manicheizm, nie jest w stanie doprowadzić do jakiegokolwiek konsolidacji. Manicheizm jest doktryną podziałów, a nie łączenia, *Paziowie króla Zygmunta. Z Janem Marią Rokitą rozmawiał Wojciech Żaluska*, tamże, nr 277 z 27–28 XI 1999, s. 8.

¹⁴² A. Hall, *Dla centrum miejsca już nie ma*, tamże, nr 100 z 27–28 IV 1996, s. 13.

¹⁴³ Tenże, *Bezsilni na własne życzenie*, tamże, nr 41 z 17–18 II 1996, s. 11.

zdaniem politycy ugrupowań prawicowych powinni byli zrezygnować z chorobliwych ambicji i podjąć próbę wykształcenia w sobie „poczucia skromności, umiaru, zdolności do kompromisów”¹⁴⁴. Ponadto uważał, że zmiany w mentalności polityków powinny zostać ugruntowane zmianą systemu wyborczego na większościowy, który wymuszałby polaryzację sceny politycznej na wzór systemów dwupartyjnych lub dwublokowych. Ponadto wskazywał na jasną pozycję w takim systemie rządu i opozycji oraz czytelnych dla wyborców programów politycznych (dwóch, a nie kilku lub kilkunastu, różniących się w niewielkim stopniu)¹⁴⁵.

Po wyborach prezydenckich Aleksander Hall powrócił do koncepcji tworzenia wspólnego bloku politycznego, łączącego większość formacji prawicowych (oprócz ugrupowań popierających Jana Olszewskiego) z NSZZ „Solidarność” i Unią Wolności¹⁴⁶. Taki sojusz wyborczy reprezentowałby tę część społeczeństwa, która uznała zwycięstwo Aleksandra Kwaśniewskiego za swoją porażkę. Zadaniem Partii Konserwatywnej w takim wielostronnym sojuszu miało być „budowanie czytelnego obozu prawicy o wyrazistym programie konserwatywno-liberalnym”. Hall głosił, że wszystkie siły polityczne opowiadające się za tą formacją powinny się łączyć, aby móc „znacząco wpłynąć na oblicze” przyszłej wielonurtowej koalicji. Lider Partii Konserwatywnej sceptycznie natomiast odnosił się do możliwości powstania „jednolitej formacji politycznej”¹⁴⁷.

Pierwszą po wyborach prezydenckich inicjatywą integracyjną, w której wzięła udział Partia Konserwatywna, było podpisanie na początku lutego 1996 roku minimum programowego z Unią Wolności, Stronnictwem Ludowo-Chrześcijańskim, Partią Republikańską i Stronnictwem Demokratycznym¹⁴⁸. W preambule do porozumienia wyrażano wolę kierowania się w działaniach wartościami mającymi na celu dobro Rzeczypospolitej, takimi jak: prawość,

¹⁴⁴ E. Milewicz, *Alternatywa dla lewicy. Sobotnie spotkanie grupy Windsor*, tamże, nr 78 z 1 IV 1996, s. 3.

¹⁴⁵ A. Hall, *Dobrodziejstwa polaryzacji*, tamże, nr 53 z 2–3 III 1996, s. 12.

¹⁴⁶ *Podział na dwie...*, tamże, nr 269 z 20 XI 1995, s. 3; por. *Jeden blok „Solidarności”*, tamże, nr 275 z 27 XI 1995, s. 2.

¹⁴⁷ A. Hall, *Po wyborach. Jaka opozycja?*, tamże, nr 277 z 29 XI 1995, s. 1. Według Jana Marii Rokity powinny być zjednoczyć się prawica związkowa (skupiona wokół „Solidarności”), prawica narodowa (z ZChN na czele) i prawica mieszczańska z UW, W. Załuska, *Sojusz przeciw Sojuszowi*, tamże, nr 284 z 7 XII 1995, s. 5; por. W. Załuska, *Polityczna proza i poezja. Czy powinien powstać w Polsce front antykomunistyczny?*, tamże, nr 297 z 22 XII 1995, s. 6.

¹⁴⁸ Minimum programowe opracowane zostało na przełomie listopada i grudnia 1995 roku przez zespół w składzie: Zygmunt Berdychowski (SLCh), Jerzy Eysymontt (Partia Republikańska), Piotr Fogler (PK) i Michał Boni (UW), *Zasady programowe*, APK, t. VI, k. 123. Zaproszenie do współpracy w przygotowaniach do przyszłych wyborów parlamentarnych lider Unii Wolności Leszek Balcerowicz wystosował do Partii Konserwatywnej, Republikanów (Zbigniewa Religi), Ruchu Stu (Czesława Bieleckiego) i Stronnictwa Ludowo-Chrześcijańskiego już na początku listopada 1995 roku, *Unia Wolności wspólnie z prawicą*, „Rz”, nr 259 z 8 XI 1995, s. 2.

odpowiedzialność, wolność, solidarność, demokracja i gospodarka rynkowa. Ponadto wyrażano potrzebę „powstania obozu politycznego opierającego się na powyższych wartościach”. Opowiedziano się za: decentralizacją państwa, prywatyzacją i reprivatyzacją, obniżeniem podatków, reformą systemu emerytur i rent, polityką prorodziną, „współdziałaniem dla dobra człowieka i dobra wspólnego” w stosunkach z kościołami, a w polityce zagranicznej za integracją z Paktem Północnoatlantyckim i Unią Europejską¹⁴⁹. Na początku kwietnia 1996 roku sygnatariusze tego porozumienia skrytykowali zapowiedź premiera Włodzimierza Cimoszewicza „odłożenia kolejnego etapu reformy samorządowej na czas po wyborach parlamentarnych”. Według nich wstrzymanie reformy świadczyło „o niezdolności koalicji SLD–PSL do ponoszenia odpowiedzialności za rozwój kraju”¹⁵⁰.

Wspólna działalność PK, PR, SD, SLCh i UW została wyhamowana, a następnie przerwana przez inicjatywę integracyjną podjętą przez NSZZ „Solidarność”, która 8 czerwca 1996 roku doprowadziła do powstania Akcji Wyborczej „Solidarność” (AWS)¹⁵¹. W uchwalonej *Deklaracji* napisano, że „celem Akcji jest utworzenie szerokiego bloku wyborczego, który będzie miał szanse wygrać najbliższe wybory parlamentarne”. Porozumienie w tej sprawie, oprócz przedstawicieli NSZZ „Solidarność”, podpisali także między innymi reprezentanci: Bezpartyjnego Bloku Wspierania Reform, Konfederacji Polski Niepodległej, Po-

¹⁴⁹ *Minimum Programowe*, APK, t. VI, k. 125; por. *Minimum czterech. Porozumienie części opozycji*, GW, nr 33 z 8 II 1996, s. 4; W tym czasie w badaniach preferencji wyborczych poparcie dla Unii Wolności wahało się w granicach 8–10%, poparcie dla pozostałych sygnatariuszy porozumienia nie przekraczało 1% dla każdego z nich, UW, SLCh, *Partia Konserwatywna i Republikanie: Zamiar budowy wspólnego bloku*, „Rz”, nr 33 z 8 II 1996, s. 2. Polityczną wolę porozumienia tych pięciu partii potwierdzono w drugiej połowie marca 1996 roku, *Lepsza alternatywa. Wspólnym blokiem z UW*, GW, nr 71 z 23–24 III 1996, s. 3. Na początku czerwca 1996 zostały przedstawione założenia polityki rolnej PK, PR, SD, SLCh i UW, E. Szot, *Rozwój odporny na doktryny. Nowoczesna wieś polska*, „Rz”, nr 130 z 5 VI 1996, s. 10.

¹⁵⁰ *Oświadczenie* (Warszawa 3 IV 1996), APK, t. VI, k. 141; por. *Kraj w skrócie*, GW, nr 81 z 4 IV 1996, s. 4.

¹⁵¹ *Dokumenty* (Warszawa 26 XI 1996), APK, t. VI, k. 169. Licząc na wejście UW do koalicji wyborczej AWS, PK pozostawała formalnie w porozumieniu z UW, Republikanami, SD i SLCh, jeszcze do jesieni 1996 roku proponując wspólny program reformy edukacji i systemu podatkowego. Zdaniem tych partii skala podatkowa powinna była zawierać stawki 20, 30 i 40%, ówczesna koalicja rządząca popierała skalę 21, 33 i 45%. Uczestnicy porozumienia co do podatku dla firm uważali, że powinien on być obniżony z 40 do 32%. Generalnie głoszono, że podatki powinny być obniżane i upraszczane, natomiast inne obciążenia fiskalne i socjalne pracodawców także należy redukować, aby przedsiębiorcy mogli więcej inwestować, tworząc nowe miejsca pracy. W przypadku wygrania wyborów parlamentarnych obiecywano reformę systemu ubezpieczeń społecznych, połączoną z obniżeniem składek, *My wam obniżymy. Opozycja krytykuje koalicję za podatki*, GW, nr 244 z 18 X 1996, s. 3. Spośród tych partii tylko SD Jana Janowskiego wystąpiło w wyborach parlamentarnych 1997 roku razem z UW, *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, „Polska Scena Polityczna” (dalej: PSP), nr 5 z 1–16 III 1997, s. 46.

rozumienia Centrum, Partii Chrześcijańskich Demokratów, Partii Konserwatywnej, Ruchu Stu i Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego¹⁵².

31 lipca 1996 roku zarząd Partii Konserwatywnej zatwierdził udział konserwatystów w Akcji Wyborczej „Solidarność”. Według kierownictwa PK podjęta przez związek zawodowy „Solidarność” inicjatywa była najpoważniejszą próbą integracji sił Polski posierpniowej po wyborach parlamentarnych z 1993 roku. Podkreślano, że Partia Konserwatywna „konsekwentnie od drugiej tury ubiegłorocznych wyborów prezydenckich opowiadała się za utworzeniem najszerzego porozumienia wyborczego ugrupowań wywodzących się z antykomunistycznej opozycji i ruchu „Solidarności” jako najpewniejszego sposobu odsunięcia od władzy koalicji SLD–PSL”. Zachowawcy chcieli w ramach AWS propagować elementy własnego programu. W zakresie ustroju politycznego postulowali model silnego, lecz ograniczonego w swoich uprawnieniach państwa, z zachowaniem jednoznacznego podziału kompetencji i równowagi władzy wykonawczej, ustawodawczej i sądowniczej oraz przywróceniem podmiotowości wspólnot lokalnych. W obrębie gospodarki popierano ideę repriwatyzacji i prywatyzacji, której podstawę miałyby stanowić propozycja powszechnego uwłaszczenia. W stosunkach państwo–Kościół opowiadano się za współpracą obydwu instytucji przy jednoczesnym zachowaniu ich autonomii. Zachowawcy z PK opowiadali się również zdecydowanie za „ustanowieniem klarownych reguł udziału w życiu publicznym i służbie państwowej, uniemożliwiających zawłaszczenie instytucji państwa przez sprawujących władzę, utrudniających korupcję i gwarantujących uczciwość funkcjonariuszy publicznych”¹⁵³.

Powołanie AWS zakończyło okres jednoczenia prawej strony sceny politycznej po klęsce wyborów parlamentarnych 1993 i prezydenckich 1995 roku.

¹⁵² *Deklaracja*, APK, t. VI, k. 158; por. *Partie i koalicje...*, K. A. Paszkiewicz (red.), s. 162–169; J. Karpiński, *Trzecia niepodległość...*, s. 189–199; W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 188; por. M. Chmaj, W. Sokół, M. Żmigrodzki, *Teoria partii...*, s. 215–216; zob. także; M. D. Zdort, *Panorama opozycyjnych koalicji. Po „solidarnościowej” stronie sceny politycznej*, „Rz”, nr 137 z 14 VI 1996, s. 5. Pierwsze porozumienie NSZZ „Solidarność” i 14 organizacji politycznych zostało zawarte w połowie lutego 1996 roku w Gdańsku. Wśród nich znalazły się między innymi BBWR, KPN, PC, PK, RdR i ZChN. Sygnatariusze porozumienia liczyli na to, że przed wyborami w jednym bloku wystąpi z nimi Unia Wolności, *Prawica się dogadala*, GW, nr 41 z 17–18 II 1996, s. 2. Jeszcze przed powstaniem AWS w drugiej połowie maja 1996 roku na zaproszenie Andrzeja Szkaradka, przewodniczącego małopolskiego regionu NSZZ „Solidarność”, i Jana Marii Rokity, posła Unii Wolności, przybyli na spotkanie do Krakowa między innymi Aleksander Hall, Bronisław Komorowski z UW i Krzysztof Król z KPN. Szkaradek zapowiedział wówczas powstanie Akcji Wyborczej „Solidarność”, porozumienia otwartego na całą centroprawicę, a Rokita wskazywał na potrzebę powstania Sojuszu Demokratycznej Prawicy. Hall poparł tę inicjatywę, według niego różnice w obozie postsolidarnościowym były „do pokonania”, R. Makłowicz, *Niepodzielna alternatywa. Apel o sojusz prawicy*, tamże, nr 116 z 20 V 1996, s. 2.

¹⁵³ *Oświadczenie*, APK, t. VI, k. 162; por. *Partia Konserwatywna dołączyła do Akcji Wyborczej „Solidarność”*, „Rz”, nr 180 z 3 VIII 1996, s. 2.

Ukształtowały się na niej dwa bloki: Akcja Wyborcza „Solidarność” pod przywództwem związku zawodowego i Ruch Odrodzenia Polski, którego liderem był Jan Olszewski. Wśród partii postsolidarnościowych trzecią siłę stanowiła Unia Wolności. W wyborach parlamentarnych 1993 roku ugrupowania postsolidarnościowe wystawiły dziesięć list wyborczych. Zdaniem lidera Partii Konserwatywnej rok przed kolejnymi wyborami parlamentarnymi wprowadzić nie został zrealizowany postulat jedności obozu sił wywodzących się z ruchu „Solidarność”, lecz w stosunku do poprzedniego stanu rozproszenia nastąpił niewątpliwie postęp: „Niżej podpisany z uporem głosił pomysł szerokiej koalicji Polski posierpniowej, napotykać na ogół sceptycyzm zarówno ze strony tych, od których postawy zależała jego realizacja, jak też większości obserwatorów naszej sceny politycznej [...]. Wszystko wskazuje na to, że podstawowy spór będzie się rozgrywał między partiami rządzącej koalicji, połączonymi wspólną PRL-owską genezą i pojmowaniem państwa jako przestrzeni do budowy partyjnych imperiów, a centroprawicową opozycją” – pisał Hall¹⁵⁴. Pomimo antykorporacyjnego nastawienia zachowawców dominacja związku zawodowego była wymuszona tym, że posiadał on bardzo silną strukturę organizacyjną i szerokie podstawy materialne funkcjonowania, których nie miały niewielkie (w stosunku do związku) organizacje partyjne¹⁵⁵.

Różnice personalno-programowe pomiędzy prawicowymi ugrupowaniami, które sprawiły, że dopiero inicjatywa integracyjna związku zawodowego „Solidarność” doprowadziła do wystawienia wspólnej listy wyborczej, nie znikły po wyborach parlamentarnych roku 1997. Ujawniły się w trakcie rządów koalicji AWS–UW, utrudniały wprowadzanie reform, a w końcu doprowadziły na przełomie lat 2000–2001 do rozpadu AWS i powstania nowych ugrupowań, z których najsilniejsze okazały się liberalno-konserwatywna Platforma Obywatelska i chrześcijańsko-demokratyczne Prawo i Sprawiedliwość.

Najważniejszym aktem prawnym ustanowionym w okresie funkcjonowania Sejmu II kadencji była Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe 2 kwietnia 1997 roku i przyjęta w referendum ogólnonarodowym 25 maja 1997 roku. Zachowawcy z PK krytykowali ją za niejednoznaczność zapisów i zagwarantowane tam obietnice socjalne, których państwo nie mogło zrealizować.

¹⁵⁴ A. Hall, *Rachunek dla PSL-u*, GW, nr 233 z 5–6 X 1996, s. 10.

¹⁵⁵ B. Waszkielewicz, *Dominacja z przymusu. „Solidarność” w Akcji Wyborczej czy Akcja „Solidarność”*, „Rz”, nr 217 z 17 IX 1996, s. 1–2. Po podziale głosów w Radzie Krajowej PK podobnie jak KK dysponowała 2 głosami, ZChN miało ich 12, a PC – 11, B. Waszkielewicz, *Półowa dla „Solidarność”*. *Głosy w Radzie Krajowej podzielone*, tamże, nr 290 z 13 XII 1996, s. 2.

3.1.6. Stosunek do ustawy konstytucyjnej

W Komisji Konstytucyjnej Sejmu I kadencji do 30 kwietnia 1993 roku zostało złożonych siedem projektów ustaw konstytucyjnych przygotowanych przez: Komisję Konstytucyjną Senatu I kadencji, parlamentarzystów SLD, reprezentantów UD, posłów i senatorów PSL, Prezydenta RP, posłów KPN i przedstawicieli PC. Rozwiązanie sejmu pod koniec maja 1993 roku zatrzymało prace nad ustawą zasadniczą na kilka miesięcy¹⁵⁶.

Po wyborach parlamentarnych z 19 września 1993 roku w Sejmie II kadencji powołana została nowa komisja konstytucyjna, a także pozaparlamentarne komisje – partii prawicowych i NSZZ „Solidarność”. Nowe projekty konstytucyjne złożyły w komisji konstytucyjnej kluby parlamentarne UW i SLD oraz Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”. Swoją propozycję wycofało nieobecne w parlamencie Porozumienie Centrum. Rozpatrywano zatem siedem projektów (z poprzedniej kadencji parlamentu: senacki, PSL, prezydencki i KPN). W wyniku prac Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego powstał projekt ustawy zasadniczej przyjęty przez Zgromadzenie Narodowe 2 kwietnia 1997 roku¹⁵⁷.

Zachowawcy z PK już na początku rządów lewicy krytykowali postulaty konstytucyjne SLD i PSL. W jednym z wystąpień w grudniu 1993 roku wiceprzewodniczący Partii Konserwatywnej Kazimierz Michał Ujazdowski oświadczył, że Polska według ustawy zasadniczej „proponowanej przez postkomunistów będzie państwem skrajnie laickim, ingerującym w gospodarkę i gwarantującym rozbudowane świadczenia socjalne”. Byłaby to – według niego – jedynie deklaracja ideowa jednego ugrupowania, a nie prawny i ustrojowy fundament państwa polskiego, akceptowany nie tylko przez zwolenników lewicy. Uważał, że ze względu na nieobecność prawicy w parlamencie przy konstruowaniu zasad podstawowych główną rolę powinien odegrać prezydent Lech Wałęsa. Postulował, aby w nowej ustawie zasadniczej znalazł się zapis przyznający obywatelom prawo zaskarżania ustaw do Trybunału Konstytucyjnego i możliwość zgłaszania przez nich inicjatyw ustawodawczej w sprawie przeprowadzenia referendum¹⁵⁸.

¹⁵⁶ M. Kallas, *Historia ustroju Polski X–XX w.*, Warszawa 2001, s. 536.

¹⁵⁷ Tamże, s. 538; por. J. Karpiński, *Trzecia niepodległość...*, s. 202. Zgromadzenie Narodowe przyjęło nową konstytucję stosunkiem 451 głosów „za”, 40 „przeciw” i 6 „wstrzymujących”. Prezydent zarządził referendum na 25 maja 1997 roku *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 7 z 1–15 IV 1997, s. 46. Więcej na temat prac nad przygotowaniem ostatecznego projektu konstytucji zob. J. Majchrowski, P. Winczorek, *Ustrój konstytucyjny Rzeczypospolitej Polskiej z tekstem Konstytucji z 2 IV 1997 r.*, Warszawa 1998, s. 19–33; M. Kallas, *Historia ustroju...*, s. 539–543. O konstytucji zob. P. Winczorek, *Prawo konstytucyjne Rzeczypospolitej Polskiej. Podręcznik dla studentów studiów nieprawnych*, Warszawa 2003, s. 57 i n.

¹⁵⁸ *Partia Konserwatywna liczy tylko na Belweder: Przeciw konstytucji SLD*, GW, nr 280 z 1 XII 1993, s. 2; por. *Partia Konserwatywna. Prezydent nie obroni prawicy*, „Rz”, nr 247 z 21 X 1993, s. 2.

Politycy PK nie wzięli udziału w konsultacjach, które zaproponowała na początku 1994 roku Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego partiom pozaparlamentarnym. Uważali, że nie mogą uczestniczyć w pracach nad ustawą zasadniczą, nie mając możliwości zgłaszania poprawek i prawa głosu¹⁵⁹. W przypadku, gdyby parlament uchwalił „lewicową konstytucję”, konserwatyści zamierzali mobilizować opinię publiczną do zablokowania jej w referendum. Kontestowali jednak również pomysł PC powołania Narodowej Rady Konstytucyjnej, grupującej parlamentarne i pozaparlamentarne ugrupowania polityczne w celu opracowania projektu konstytucji. Zdaniem lidera PK „od stanowienia prawa jest parlament i nie należy go w tym wyręczać”¹⁶⁰.

We wrześniu 1994 roku sygnatariusze Porozumienia 11 Listopada, w tym także Partia Konserwatywna, uznali, że nie mogą udzielić poparcia społecznemu projektowi konstytucji przedstawionemu przez „Solidarność” i popartemu przez niektóre ugrupowania prawicowe. Uważali, że zawiera on rozwiązania „rozbijające wewnętrzną spójność państwa” oraz propozycje syndykalistyczne i korporacyjne. Ich zdaniem umocowanie konstytucyjne takich ciał jak komisja trójstronna (pracodawcy, rząd, pracownicy), posiadająca „możliwość narzucania podatnikom zobowiązań finansowych”, było niezgodne z zasadą trójpodziału władz. Wyrażali również nadzieję, że „w referendum konstytucyjnym naród odrzuci każdą konstytucję zawierającą lewicowe rozwiązania”¹⁶¹.

Partia Konserwatywna we wrześniu 1994 roku przedstawiła zasady konstytucyjne, które powinny znaleźć się w ustawie zasadniczej. Należały do nich: niepodważalna ochrona praw jednostki i własności prywatnej, gwarancje wolności pod rządami prawa, trójpodział władz i równowaga pomiędzy nimi wraz z jasnym podziałem kompetencji, gwarancje pokoju religijnego i swobody przekonań. Konstytucja powinna być także „jurydyczna i realna”, a nie ogólnikowa i deklaratoryjna, co oznaczało, że zawarte w niej artykuły powinny być precyzyjne, aby nie mogły być dowolnie interpretowane, a każdy „zapis powinien stanowić dla obywatela podstawę do dochodzenia praw przed niezawisłym sądem”. W konstytucji powinna także znaleźć się zasada, zgodnie z którą Rzeczpospolita jest „wspólnym dobrem wolnych obywateli”, czyli „własnością całego narodu, nie zaś grup interesów czy ideologicznych kierunków”. Gdyby postulaty te nie zostały umiesz-

¹⁵⁹ D. Wielowieyska, *Kto napisze konstytucję*, GW, nr 15 z 19 I 1994, s. 2.

¹⁶⁰ *Nie pora na kampanię...*, tamże, nr 48 z 26–27 II 1994, s. 3; por. A. Hall, *Wokół konstytucji. Z perspektywy konserwatywnej*, Warszawa 1994, s. 5–6.

¹⁶¹ *Oświadczenie*, APK, t. VI, k. 33. Zdaniem lidera Partii Konserwatywnej projekt konstytucyjny „Solidarności” był prawicowy w „warstwie aksjologicznej” (przykładem ochrona życia poczętego), ale w kwestiach ustrojowych lewicowy – Hall wskazywał na szerokie uprawnienia komisji trójstronnej czyniące z niej „superrząd”, *Hall o konstytucji...*, GW, nr 212 z 12 IX 1994, s. 2; por. *Hall: Trzeba budować szeroki front przeciwstawiony PSL i SLD. Socjalistyczny projekt „Solidarności”*, „Rz”, nr 212 z 12 IX 1994, s. 2.

czono w nowej konstytucji, grożono wezwaniem społeczeństwa do głosowania w referendum za odrzuceniem ustawy zasadniczej¹⁶². Konserwatyści z PK uważali także, że nowa ustawa zasadnicza powinna być uchwalona przed wyborami prezydenckimi, aby określenie pozycji ustrojowej prezydenta i jego kompetencje w projekcie konstytucji nie były uzależnione od tego, kto zostanie wybrany. Przed elekcją prezydencką powinno odbyć się także referendum konstytucyjne¹⁶³. Krytykowano przyjęte przez komisję konstytucyjną propozycje zapisów o stosunkach państwa z Kościołem, brak gwarancji dla wolności gospodarczej i nadawanie rangi konstytucyjnej uprawnieniom socjalnym. Zdaniem działaczy PK rządząca lewica, w zakresie ekonomii i polityki społecznej, traktowała konstytucję jako akt deklaracyjny i propagandowy, a nie gwarantujący stabilność reguł gospodarczych i finansowych państwa, zapewniający nienaruszalność własności i zasad wolnego rynku oraz określający granice dopuszczalnej ingerencji organów administracji państwowej w wolną grę sił gospodarczych¹⁶⁴.

Aleksander Hall uważał, że „projekt dalece odbiega od wizji konstytucji jurydycznej, gwarantującej każdemu obywatelowi możliwość dochodzenia swych praw na podstawie precyzyjnego zapisu konstytucyjnego”. Zarzuty dotyczyły także osłabienia pozycji ustrojowej prezydenta i władzy wykonawczej na rzecz parlamentu. Lider PK za niekorzystne uważał również nałożenie się terminu referendum konstytucyjnego z kampanią parlamentarną, ponieważ utrudniało to Polakom merytoryczną ocenę ustawy zasadniczej w czasie nasilonych sporów politycznych¹⁶⁵.

Opinie te potwierdził Hall w końcu listopada 1996 roku, wskazując, że propozycja zastąpienia preambuły do konstytucji autorstwa Tadeusza Mazowieckiego projektem Marka Borowskiego to próba podważania wkładu opozycji do tekstu ustawy zasadniczej. Jego zdaniem było to działanie sprzeczne z deklarowanym przez liderów lewicy dążeniem do uchwalenia konstytucji, która mogłaby zostać uznana za dobro wspólne Polaków. „Konstytucja ma być ich konstytucją – od A do Z. Ma także stać się przedmiotem politycznego starcia z prawicą. Liderzy SLD liczą, że na gruncie sporu o konstytucję są w stanie je wygrać. Ludzie wolą przecież głosować na «tak» niż na «nie». Politycznie jest to wybór logiczny i uprawniony. Rzecz w tym, że szkodliwy dla Polski i jeszcze raz potwierdza-

¹⁶² *Stanowisko Rady Politycznej Partii Konserwatywnej w sprawie prac nad nową konstytucją* (Warszawa 10 IX 1994), APK, t. VI, k. 35; por. A. Hall, *Wokół konstytucji...*, s. 8–9; B. Szlachta, *Z dziejów polskiego...*, s. 224.

¹⁶³ Por. A. Hall, *Wokół konstytucji...*, s. 6.

¹⁶⁴ *Stanowisko Konwencji Konstytucyjnej Partii Konserwatywnej* (Warszawa 30 IX 1995), APK, t. VI, k. 115; por. *Przykrawanie prezydenta. Hall krytykuje projekt komisji konstytucyjnej*, GW, nr 229 z 2 X 1995, s. 2.

¹⁶⁵ A. Hall, *Marne owoce opieszałości*, tamże, nr 174 z 27–28 VII 1996, s. 13.

jący, że deklaracje SLD o dążeniu do uchwalenia konstytucji, która byłaby dobrem wspólnym Polaków, znaczą tyle, ile deklaracje Aleksandra Kwaśniewskiego z kampanii wyborczej o woli budowania «wspólnej Polski»¹⁶⁶.

Negatywna opinia polityków PK na temat konstytucji nie wpłynęła na jej kształt. Wynikało to z braku możliwości realnego oddziaływania na jej treść ze względu na pozostawanie polityków Partii Konserwatywnej poza parlamentem¹⁶⁷.

3.2. Koalicja Konserwatywna

3.2.1. Geneza

Konflikt, który doprowadził do podziałów w Partii Konserwatywnej – pomiędzy jej przewodniczącym Aleksandrem Hallem, a jednym z wiceprzewodniczących Kazimierzem Michałem Ujazdowskim – dotyczył głównie wyboru partnerów w działaniach integracyjnych prawicy po jej klęsce w elekcji parlamentarnej z 19 września 1993 roku i w niewielkim stopniu odnosił się do kwestii ideowo-programowych¹⁶⁸. Spór na temat doboru koalicjantów rozpoczął się jeszcze przed wrześniowymi wyborami. Wówczas Aleksander Hall proponował zbliżenie z UD i KLD, Ujazdowski uważał, że sojusz należy zawiązać z ZChN. Natomiast w styczniu 1994 roku Ujazdowski dążył do współpracy z koalicją PC–PL–RdR–ZChN, a Hall deklarował gotowość do porozumienia z UD i KLD oraz opowiadał się za pozostaniem w Porozumieniu 11 Listopada razem z PChD, SLCh, UPR i SND. Kazimierz Michał Ujazdowski w książce *Prawica dla wszystkich* podkreślał, że przyczyny rozłamu miały głębszy wymiar: „U podłoża mojego konfliktu z Aleksandrem Hallem leżało przekonanie, że elitaryzm jest chorobą śmiertelną, że ścisły związek z Unią prowadzi nas na pozycje umiarkowanego, wolnego od antykościelnych fobii, ale zarazem bezbarwnego liberalizmu. Co więcej, błąd, jaki wspólnie popełniliśmy, polegał na niedocenianiu sytuacji, w jakiej znajdują się nasi potencjalni wyborcy. Oto bowiem zachowania promowane przez konserwatystów polegają na samodzielnym dawaniu sobie rady w trudnych warunkach

¹⁶⁶ Tegoż, *Spór nie tylko o słowa*, tamże, nr 279 z 30 XI–1 XII 1996, s. 14.

¹⁶⁷ Przewodniczący Partii Konserwatywnej pisał w roku 1994: „Konserwatysta powinien być realistą. Nie żywi więc wielkich nadziei na to, że wyznawane przez niego wartości będą uznawane przez Zgromadzenie Narodowe, w którym zdecydowanie przeważają inne opcje ideowe i polityczne. Nie oznacza to jednak, że już na wstępie odrzuca wyniki prac zgromadzenia. Będzie obserwował je wnikliwie. Będzie też zabiegał, aby jego poglądy były usłyszane w debacie publicznej, która toczyć się będzie wokół konstytucji”, A. Hall, *Wokół konstytucji...*, s. 20.

¹⁶⁸ *Partie i koalicje polityczne...*, K. A. Paszkiewicz (red.), s. 21–23. Na temat źródeł rozłamu zob. także R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 248–249.

życiowych bez jednoczesnego lekceważenia reguł etycznych. Ludzie, którzy tak się zachowują, często nie mają szczególnych oczekiwań pod adresem polityków. Cenią skuteczność i siłę bardziej niż parlamentarną politykę, walczącą o przecinki w ustawach¹⁶⁹.

Potwierdzeniem nastrojów rozłamowych była deklaracja Ujazdowskiego i mazowiecko-warszawskiej organizacji partyjnej, że wobec rosnących wpływów lewicy należy w wyborach samorządowych w Warszawie zjednoczyć wszystkie partie prawicowe, zarówno te związane z ZChN (PC, PSL – PL i RdR), jak i PK, PChD, SLCh oraz UPR. Uważał on ponadto, że takie szerokie koalicje powinny być zawierane w całym kraju. Sprzeciw wobec takiego stanowiska wyrażał lider konserwatystów¹⁷⁰.

Sytuacja konfliktowa uzewnętrzniała się w drugiej połowie stycznia 1994 roku podczas spotkania mazowieckiego oddziału Partii Konserwatywnej. W wyborach na przewodniczącego tego regionu Hall popierał Piotra Foglera przeciwko Ujazdowskiemu¹⁷¹. Przewodniczącym regionu mazowiecko-warszawskiego został jednak Ujazdowski. Jednocześnie zwolennicy Halla powołali na osobnym zebraniu konkurencyjny region warszawski, na którego czele stanął Piotr Fogler. Według relacji prasowych „obydwa regiony przesłały do Zarządu Głównego wnioski o rejestrację”, jednakże zwolennicy Ujazdowskiego uznali, że nie będą walczyć o dominację w Partii Konserwatywnej i powołają własne ugrupowanie¹⁷².

Grupa działaczy związana z Ujazdowskim opuściła Partię Konserwatywną 7 lutego 1994 roku, kiedy to powstał Komitet Założycielski Koalicji Konserwatywnej¹⁷³. Razem z Ujazdowskim z PK odeszło sześciu z piętnastu członków zarządu partii: Marek Budzisz, Adam Grzesica, Marek Kotlarski, Lech Mażewski, Andrzej Raj i Paweł Zalewski. Secesjoniści uważali, że wśród około dwóch tysięcy członków PK połowa struktur terenowych popiera opuszczenie partii. Nowe ugrupowanie przyjęło nazwę Koalicja Konserwatywna¹⁷⁴. Komentując opuszcze-

¹⁶⁹ K. M. Ujazdowski, *Prawica dla...*, s. 53–54.

¹⁷⁰ *Czwórka czy ósemka*, GW, nr 20 z 25 I 1994, s. 3.

¹⁷¹ W. Załuska, *Prawico, zbiórka! Liderzy pozaparlamentarnej opozycji łączą się i dzielą*, tamże, nr 19 z 24 I 1994, s. 1.

¹⁷² M. D. Zdort, *Konserwatywne skrzydło obozu prawicowego. Ujazdowski odchodzi od Halla i powołuje nową partię*, „Rz”, nr 31 z 7 II 1994, s. 3.

¹⁷³ Znaleźli się w nim: Marek Budzisz, Adam Grzesica, Marek Kotlarski, Rafał Matyja, Lech Mażewski, Andrzej Raj, Kazimierz Michał Ujazdowski i Paweł Zalewski, *Kalendarium Koalicji Konserwatywnej*, [w:] *Konserwatyzm na prawicy. Pięć lat Koalicji Konserwatywnej. Wybór dokumentów i publicystyki*, Warszawa 1998, b.p.; por. *Koalicja Konserwatywna*, [w:] *Polskie partie polityczne...*, K. A. Paszkiewicz (red.), s. 37–42; M. Chmaj, W. Sokół, M. Żmigrodzki, *Teoria partii...*, s. 218; W. Sokół, *Partie polityczne i system...*, [w:] *Współczesne partie...*, W. Sokół, M. Żmigrodzki (red.), s. 238.

¹⁷⁴ M. D. Zdort, *Konserwatywne skrzydło...*, „Rz”, nr 31 z 7 II 1994, s. 3; por. *Partnerzy dzielą się. Rozłam w Partii Konserwatywnej*, GW, nr 32 z 8 II 1994, s. 2; zob. także *Partie i koalicje polityczne...*, K. A. Paszkiewicz (red.), s. 21–23.

nie partii przez zwolenników Ujazdowskiego, przewodniczący PK stwierdził, że nie uda im się w koalicji PC–PL–RdR–ZChN uzyskać dominującej pozycji dla idei konserwatywnych. Taki pogląd opierał na dotychczasowych doświadczeniach z prób współpracy z partiami Chrzanowskiego, Janowskiego i Kaczyńskiego¹⁷⁵. Ponadto według Halla, pomimo odejścia kilku znanych działaczy, 90% członków PK nie poparło secesji Ujazdowskiego¹⁷⁶.

28 lutego 1994 roku KK przystąpiła do porozumienia PC–PL–RdR–ZChN¹⁷⁷. 20 marca 1994 roku miał miejsce I Zjazd Koalicji Konserwatywnej, na którym wybrano Kazimierza Michała Ujazdowskiego na przewodniczącego partii. Potwierdzono także decyzję o przystąpieniu do bloku PC–PL–RdR–ZChN. KK uważała, że jedynie ta koalicja jest w stanie zagrozić pozycji lewicy w przyszłych wyborach¹⁷⁸. W ogłoszonych wówczas *Zasadach konserwatywnych* deklarowano między innymi, że Polska powinna być państwem nowoczesnym ale i wiernym „swym chrześcijańskim tradycjom” – państwo polskie powinno być silne, ale jednocześnie ograniczone w swych funkcjach. Głoszono, iż musi stać na straży suwerenności, praworządności oraz bezpieczeństwa osobistego i mienia obywateli. KK sprzeciwiała się interwencjonizmowi państwowemu i rozbudowanej opiece społecznej. Postulowano natomiast powszechną prywatyzację, obniżenie podatków i ograniczenie roli związków zawodowych. Opowiadano się także za: poszanowaniem praw tradycyjnej rodziny, szerokimi uprawnieniami dla samorządu lokalnego, zachowaniem tożsamości narodowej i współpracą „europejskich narodów, która nie będzie kwestionować ich odrębności i tradycji”¹⁷⁹.

Podobnie jak zachowawcy z PK konserwatyści z KK także bardzo negatywnie oceniali działalność koalicyjnych gabinetów SLD–PSL. Przeciwwstawiano się opóźnianiu reform i zawłaszczaniu państwa przez związanych z lewicą postko-

¹⁷⁵ W. Załuska, *Wartości to inwestycja...*, GW, nr 32 z 8 II 1994, s. 2.

¹⁷⁶ *Dwa języki. Aleksander Hall w Poznaniu*, tamże, nr 46 z 24 II 1994, s. 3.

¹⁷⁷ *Kalendarium Koalicji...*, [w:] *Konserwatyzm na...*, b.p. W wydanym oświadczeniu KK opowiedziała się za podjęciem przez obydwie bloki skupiające ugrupowania centroprawicowe działań na rzecz stworzenia wspólnej koalicji, *Oświadczenie Koalicji Konserwatywnej w sprawie integracji prawicy*, [w:] tamże, b.p.

¹⁷⁸ W. Załuska, *Zatrzymać lewicę. Weekend rozłamowców*, GW, nr 67 z 21 III 1994, s. 3; por. *Pokój w domu. Z Kazimierzem Ujazdowskim, przewodniczącym Koalicji Konserwatywnej rozmawia Janina Paradowska*, „Polityka”, nr 14 z 2 IV 1994, s. 5.

¹⁷⁹ *Zasady Konserwatywne*, [w:] *Konserwatyzm na...*, b.p. Na temat założeń ideowych i programowych Koalicji Konserwatywnej zob. także *Kapitalizm powszechny; konserwatywna karta polityki lokalnej; Konserwatyzm dziś* (Łódź 26 X 1996); *Apel konserwatywny* (uczestnicy III Krajowego Zjazdu Koalicji Konserwatywnej, Katowice 20 IV 1997 r.), tamże, b.p.; por. K. M. Ujazdowski, *Prawica dla...*, s. 63 i n.; zob. także B. Szlachta, *Z dziejów polskiego...*, s. 228; K. Wandowicz, *Współczesny konserwatyzm...*, *passim*; S. Stępień, *Ustrój polityczny III RP w koncepcjach programowych...*, [w:] *Konserwatyzm na Podlasiu...*, s. 38–45. K. M. Ujazdowski, *Żywotność konserwatyzmu...*, 254 i n. II Zjazd KK odbył się 19 marca 1995 roku, III Zjazd – 20 kwietnia 1997, a IV – 12 grudnia 1998, *Kalendarium Koalicji...*, [w:] *Konserwatyzm na...*, b.p.

munistyczną polityków, urzędników i działaczy samorządowych. Negatywnie oceniano przede wszystkim aktywność rządzącej lewicy w zakresie gospodarki.

3.2.2. Stosunek do rządów SLD-PSL

Na początku 1994 roku KK krytykowała gabinet Waldemara Pawlaka w związku z propozycjami związanymi z podniesieniem podatków, które osłabiały możliwości inwestycyjne przedsiębiorców, co prowadziło z kolei do blokowania wzrostu gospodarczego¹⁸⁰. Podobnie w połowie 1995 roku liderzy Koalicji Konserwatywnej przeciwstawiali się ordynacji podatkowej, która, ich zdaniem, zawierała „szereg regulacji sprzecznych z podstawowymi prawami obywatelskimi” i ustanawiała „nieograniczoną władzę urzędów skarbowych”¹⁸¹. Negowano także zamiar zwiększania wydatków budżetowych na zasiłki dla bezrobotnych i dotowanie instytucji będących zapleczem stronnictw rządowych (na przykład związanego z PSL Banku Gospodarki Żywnościowej), podczas gdy nakłady finansowe na policję i sądy były niewystarczające¹⁸².

Oceniając rok rządów lewicy, KK krytykowała: „wzrost inflacji ponad założony poziom, wzrost długu wewnętrznego, zwiększenie obciążeń podatkowych, zaniechanie reform sfery budżetowej i polityki socjalnej państwa, wstrzymanie prywatyzacji oraz podporządkowanie sektora państwowego interesom partii sprawujących władzę”¹⁸³. Opowiadano się natomiast za przyspieszeniem prywatyzacji, reprivatyzacją i powszechnym uwłaszczeniem¹⁸⁴.

Na początku 1996 roku członkowie Koalicji Konserwatywnej wskazywali na rozszerzanie przez koalicję SLD-PSL politycznej i administracyjnej kontroli nad życiem gospodarczym, ograniczające szanse rozwoju prywatnej przedsiębiorczości. Znamiona takiej działalności dostrzegano w przyznawaniu koncesji i zezwoleń spółkom powiązanym z partiami politycznymi, obsadzaniu stanowisk w przedsiębiorstwach państwowych „według klucza politycznego”, rozszerzaniu dziedzin działalności gospodarczej, w których były potrzebne koncesje, zwiększaniu kompetencji Ministerstwa Finansów i służb fiskalnych kosztem praw podatników¹⁸⁵. Wskazywano również na niezgodną z dobrem wspólnym obywateli

¹⁸⁰ *Budżet koalicji osłabia gospodarkę*, GW, nr 56 z 8 III 1994, s. 2.

¹⁸¹ *Oświadczenie Koalicji Konserwatywnej w sprawie przygotowywanej przez Ministerstwo Finansów ordynacji podatkowej* (20 VI 1995), [w:] *Konserwatyzm na...*, b.p.

¹⁸² *Budżet koalicji osłabia...*, GW, nr 56 z 8 III 1994, s. 2.

¹⁸³ E. Szot, *Wydarta kartka*, „Rz”, nr 214 z 14 IX 1994, s. 9.

¹⁸⁴ *Aktualne zadania prawicy. Stanowisko Koalicji Konserwatywnej i Porozumienia Centrum* (Warszawa 19 X 1994), [w:] *Konserwatyzm na...*, b.p.

¹⁸⁵ *Oświadczenie Koalicji Konserwatywnej w sprawie przejmowania przez koalicję SLD-PSL kontroli nad życiem gospodarczym* (Warszawa 8 I 1996), tamże, b.p.

działalność koalicji rządzącej, która prowadziła do rozbudowy „instytucji finansowych żyjących kosztem budżetu państwa, a mających na celu wspieranie partii rządzących”¹⁸⁶.

W lutym 1996 roku Koalicja Konserwatywna, podobnie jak „Solidarność” i większość ugrupowań centroprawicowych, opowiadała się za przeprowadzeniem powszechnego uwłaszczenia obywateli, czyli pozytywną odpowiedzią na pytanie zawarte w referendum zarządzonym przez prezydenta Lecha Wałęsę oraz na pierwsze, drugie i czwarte pytanie w referendum zarządzonym przez sejm oraz negatywną na pytanie trzecie dotyczące rozszerzenia programu NFI¹⁸⁷.

Oprócz spraw gospodarczych KK nieprzychylnie odnosiła się do działań rządów lewicowych w zakresie oświaty, samorządu terytorialnego, zmian w wymiarze sprawiedliwości i sprawach polityki zagranicznej.

Krytyka polityki oświatowej koalicji SLD–PSL dotyczyła przede wszystkim wstrzymywania reformy programowej i decentralizacji zarządzania szkołami¹⁸⁸, propozycji likwidacji ulg związanych z wydatkami na kształcenie dzieci¹⁸⁹, polityki dyskryminacji finansowej szkół niepublicznych i „kwestionowania przez MEN praw rodziców do wpływu na wychowanie dzieci”¹⁹⁰. Z dezaprobatą politycy KK odnosili się do zatrzymania reformy samorządowej, ograniczania działalności władz lokalnych i dążenia do ponownej centralizacji państwa. Skrytykowano lansowaną przez PSL koncepcję „samorządowych województw” zamiast powiatów oraz zapowiedź premiera Włodzimierza Cimoszewicza odłożenia prac nad reformą powiatową do czasu wyłonienia nowego sejmu¹⁹¹. Koalicja Konserwatywna, w marcu 1996 roku, domagała się od ministra sprawiedliwości zaprzestania prak-

¹⁸⁶ *Oświadczenie Koalicji Konserwatywnej w sprawie ostatnich decyzji politycznych koalicji SLD–PSL* (Warszawa 14 IV 1997), tamże, b.p. Diagnoza stanu państwa i propozycje zmian w systemie politycznym zostały przedstawione w jednym z wydawnictw książkowych Fundacji Grupa Windsor, *Dobry i sprawny rząd*, K. M. Ujazdowski (red.), Warszawa 1997.

¹⁸⁷ B. Waszkielewicz, M. D. Zdort, *Referendum uwłaszczeniowe...*, „Rz”, nr 39 z 15 II 1996, s. 2.

¹⁸⁸ *Uchwała I Zjazdu Krajowego Koalicji Konserwatywnej w sprawie polityki oświatowej*, [w:] *Konserwatyzm na...*, b.p. Propozycje reform oświatowych zostały przedstawione w jednej z publikacji Fundacji Grupa Windsor, K. Marcinkiewicz, K. M. Ujazdowski, P. Podgórski, *Edukacja jutra*, Warszawa 1994. Zob. także *Edukacja jutra. Uchwała programowa II Zjazdu Krajowego Koalicji Konserwatywnej w sprawie polityki oświatowej państwa* (Warszawa 19 III 1995), [w:] *Konserwatyzm na...*, b.p.

¹⁸⁹ *Oświadczenie Koalicji Konserwatywnej w sprawie propozycji zniesienia ulg podatkowych związanych z wydatkami na edukację dzieci, naukę i dokształcanie się obywateli* (Warszawa 4 III 1996), tamże, b.p.

¹⁹⁰ *Oświadczenie Koalicji Konserwatywnej w sprawie ostatnich decyzji...*, [w:] tamże, b.p.; por. R. Matyja, *W obronie wolności nauczania*, „Nowe Państwo”, nr 16 z 19 IV 1996, s. 10.

¹⁹¹ *Oświadczenie KK w sprawie antysamorządowej polityki koalicji SLD–PSL* (Warszawa 25 V 1996), [w:] *Konserwatyzm na...*, b.p.; por. *Konserwatywna karta samorządu terytorialnego. Uchwała programowa II Zjazdu Krajowego Koalicji Konserwatywnej* (Warszawa 19 III 1995), tamże, b.p., zob. także, K. M. Ujazdowski, *Prawdziwa batalia o kształt państwa*, „Rz”, nr 102 z 2–3 V 1995, s. 5.

tyk liberalizujących odbywanie kary pozbawienia wolności i rozszerzenie uprawnień policji w zakresie stosowania broni w stosunku do przestępców. Postulowano również odwołanie moratorium na wykonywanie kary śmierci¹⁹².

W polityce zagranicznej opowiadano się za szybkim przystąpieniem do Paktu Północnoatlantyckiego i Unii Europejskiej. Krytykowano jednocześnie administrację Waldemara Pawlaka i Józefa Oleksego oraz prezydenta Lecha Wałęsę za opóźnianie działań zmierzających do tych celów. Negatywnie oceniano również: „dezintegrację instytucji zajmujących się bezpieczeństwem narodowym, podporządkowanie polityki zagranicznej interesom grup kapitałowych, brak reakcji na niebezpieczeństwo politycznego i ekonomicznego uzależnienia się od Rosji”¹⁹³ oraz niewypracowanie koncepcji „rozpoczęcia realnej współpracy politycznej ze wschodnimi sąsiadami, głównie z Ukrainą, Litwą i Białorusią, mającej na celu stabilizację sytuacji w regionie”¹⁹⁴.

W lipcu 1996 roku przedstawiciele KK negatywnie oceniali przedłużanie procedury ratyfikacji konkordatu ze Stolicą Apostolską. Ich zdaniem lewica chciała wykorzystać kwestię ratyfikacji w walce wyborczej w nadchodzących wyborach parlamentarnych. Konserwatyści z Koalicji twierdzili, że „za taki stan rzeczy w sposób szczególny odpowiedzialny jest szef URM Leszek Miller”¹⁹⁵. W kwietniu 1997 roku, po przyjęciu przez Zgromadzenie Narodowe nowej konstytucji, politycy z KK domagali się jak najszybszego zatwierdzenia przez sejm konkordatu pomiędzy Polską a Stolicą Apostolską¹⁹⁶.

Zachowawcy z KK nie mogli, ze względu na brak reprezentacji sejmowej, w sposób bezpośredni wpływać na działania gabinetów SLD–PSL. Dlatego też walczyli z nimi poprzez działalność publicystyczną i wydawanie partyjnych dokumentów.

Podobnie jak w przypadku negatywnej oceny lewicowych rządów także w przypadku kandydata na prezydenta stanowiska zachowawców z KK i PK były zbliżone. Najpierw popierali Adama Strzembosza, a po jego rezygnacji Hannę Gronkiewicz-Waltz.

¹⁹² *Stanowisko Krajowej Rady Politycznej Koalicji Konserwatywnej w sprawie zaostrenia polityki karnej* (Warszawa 23 III 1996), tamże, b.p.; por. M. D. Zdort, *Konserwatyści za karą śmierci*, „Rz”, nr 72 z 25 III 1996, s. 2.

¹⁹³ *Stanowisko Koalicji Konserwatywnej w sprawie polityki zagranicznej prezydenta i rządu RP* (Warszawa 19 X 1994), [w:] *Konserwatyzm na...*, b.p.; por. *Nowoczesny patriotyzm. Uchwała programowa II Zjazdu Koalicji Konserwatywnej w sprawie Polskiej Polityki Zagranicznej*, tamże, b.p.

¹⁹⁴ *Oświadczenie Koalicji Konserwatywnej w sprawie polityki zagranicznej Polski* (Warszawa 19 IX 1995), tamże, b.p.

¹⁹⁵ M. Majewski, M. D. Zdort, *Trudna droga do konkordatu. Trzy lata od podpisania, Rosati ma nadzieję na usunięcie wątpliwości*, „Rz”, nr 169 z 22 VII 1996, s. 1–2.

¹⁹⁶ *Apel do marszałka sejmu RP o jak najszybszą ratyfikację konkordatu* (Warszawa 14 IV 1997), [w:] *Konserwatyzm na...*, b.p.; por. M. Kotlarski, *Konkordat*, „Kwartalnik Konserwatywny”, nr 1, 1997, s. 50–52.

3.2.3. Wobec wyborów prezydenckich

Na przełomie sierpnia i września 1994 roku Kazimierz Michał Ujazdowski wraz z Romualdem Szeremietiewem, jako reprezentanci Przymierza dla Polski, prowadzili sondażowe rozmowy z Unią Wolności na temat wspólnego kandydata na prezydenta. Przecistawiali się kandydatom Jacka Kuronia i Hanny Suchockiej, przedkładając propozycję rozważenia kandydatury Adama Strzembosza. Ujazdowski podkreślał wówczas, że powodzenie rozmów zależy również od porozumienia z NSZZ „Solidarność”, pozostającym dla Przymierza dla Polski głównym partnerem do rozmów. Lider KK wskazywał na program, jaki powinien zaprezentować przyszły kandydat. Musiał on wyraźnie pokazywać granicę pomiędzy PRL i III RP, odnosić się krytycznie do funkcjonowania służb specjalnych, akceptować rolę Kościoła katolickiego w życiu publicznym, prozachodnią politykę zagraniczną oraz wolnorynkowy kierunek reform¹⁹⁷.

Negocjacje prowadzone przez Ujazdowskiego nie doprowadziły do wyłonienia wspólnego kandydata. Niepowodzeniem zakończyła się również próba wyłonienia jednego pretendenta przez Przymierze dla Polski i Porozumienie 11 Listopada. Dlatego Koalicja Konserwatywna wraz z PC i PSL – PL (z Przymierza dla Polski) oraz niektórymi partiami z Porozumienia 11 Listopada (PK i SLCh) opowiedziała się za profesorem Adamem Strzemboszem¹⁹⁸. Po wycofaniu poparcia PC dla Strzembosza KK nadal wspierała tę kandydaturę¹⁹⁹.

W sierpniu 1995 roku Koalicja Konserwatywna wystąpiła z propozycją ograniczenia do dziesięciu miliardów starych złotych sumy, którą mogliby wydać w czasie kampanii kandydaci na urząd prezydenta. Taki przepis miałyby – według KK – wyrównać ich szanse. Zachowawcy z KK proponowali również, aby „firmy prywatne korzystające z zamówień publicznych nie mogły wspierać finansowo kampanii wyborczych poszczególnych kandydatów”²⁰⁰. W celu ograniczenia ich liczby KK domagała się, aby oprócz stu tysięcy podpisów poparcia wyborców kandydaci musieli zdobyć również pięćset podpisów radnych²⁰¹.

Na początku września 1995 roku przewodniczący KK oświadczył, że jego partia udziela poparcia kandydaturze Hanny Gronkiewicz-Waltz²⁰². Zmiana stanowiska Koalicji wiązała się z wysokimi wynikami w sondażach uzyskiwanymi wówczas przez prezes NBP i słabnącą pozycją Adama Strzembosza, który wkrót-

¹⁹⁷ K. Olszewski, *Nie ograniczaj się tylko do Przymierza dla Polski*, „Rz”, nr 204 z 2 IX 1994, s. 2.

¹⁹⁸ E. K. Czachkowska, M. D. Zdort, *Jeden z dwudziestu*, tamże, nr 70 z 23 III 1995, s. 5.

¹⁹⁹ *Będziemy się pięknie różnić...*, tamże, nr 145 z 24 VI 1995, s. 2.

²⁰⁰ F. Uziębło, *Znowu zarzuty wobec Sekuły*, tamże, nr 191 z 19 VIII 1995, s. 2.

²⁰¹ M. D. Zdort, T. Orłowski, *Kandydatka na targowisku*, tamże, nr 230 z 4 X 1995, s. 2.

²⁰² B. Dziemidok, *Partie polityczne a wybory...*, s. 53.

ce wycofał swoją kandydaturę. W drugiej turze wyborów Koalicja Konserwatywna poparła Lecha Wałęsę²⁰³.

Kampania prezydencka i wybór lewicowego polityka na najwyższy urząd w państwie ostatecznie rozwały nadzieje stronnictw prawicowych na zbudowanie silnej i spójnej koalicji. Cel integracyjny został osiągnięty dopiero po włączeniu się do tego procesu NSZZ „Solidarność” pod przywództwem Mariana Krzaklewskiego. W stworzonym pod egidą związku sojuszu znalazła się również Koalicja Konserwatywna.

3.2.4. W Akcji Wyborczej „Solidarność”

Wobec zwycięstwa Aleksandra Kwaśniewskiego w wyborach prezydenckich roku 1995 Koalicja Konserwatywna uznała, że „politycznym celem prawicy powinno być zwycięstwo w wyborach parlamentarnych”. Uważano, iż aby to osiągnąć, powinien zostać stworzony szeroki blok ugrupowań prawicowych. „W praktyce oznacza to konieczność powołania wspólnego komitetu wyborczego przez wszystkie ugrupowania prawicowe bez względu na stanowisko, jakie zajęły w wyborach prezydenckich. Naszym obowiązkiem będzie również zachowanie silnej solidarności politycznej z Lechem Wałęsą i innymi ugrupowaniami” – uważali politycy KK²⁰⁴.

Koalicja Konserwatywna próby konsolidacji centroprawicy podjęła na wiosnę 1996 roku wraz z ZChN, PChD i PSL – PL. Planowano ścisłą współpracę tych ugrupowań w ramach federacji, która miała doprowadzić w przyszłości do zjednoczenia w jedną partię. Planowano nadanie tej inicjatywie nazwy i wybranie wyrazistego lidera, pochodzącego spoza grona tworzących ją stronnictw. Opowiadano się również za współpracą z NSZZ „Solidarność” i Ruchem Odbudowy Polski Jana Olszewskiego pod patronatem Lecha Wałęsy. Do wspólnego wystąpienia tych partii w przyszłych wyborach parlamentarnych skłaniały wyniki uzyskiwane przez nie w sondażach. Według badań PBS z marca 1996 roku ZChN mogło liczyć na 3% poparcia, pozostałe ugrupowania na mniej niż 0,5%²⁰⁵. Partie tworzące tę inicjatywę, wobec projektu koalicyjnego „Solidarności”, w połowie 1996 roku podjęły decyzję o integracji w ramach AWS. Rada Polityczna Koalicji Konserwatywnej uchwaliła o przystąpieniu do tego porozumienia podjęła 15 czerwca 1996 roku²⁰⁶.

²⁰³ E. Olczyk, P. Reszka, M. D. Zdort, *Kwaśniewski z różańcem na szyi*, „Rz”, nr 262 z 13 XI 1995, s. 2.

²⁰⁴ *Oświadczenie w sprawie zadań opozycji prawicowej po zwycięstwie Aleksandra Kwaśniewskiego* (Warszawa 28 XI 1995), [w:] *Konserwyzm na...*, b.p.

²⁰⁵ M. D. Zdort, *Integracja możliwa przed wakacjami. ZChN, PChD, KK, PSL – PL: najpierw federacja, później jedna partia*, „Rz”, nr 95 z 22 IV 1996, s. 4.

²⁰⁶ *Kalendarium Koalicji...*, [w:] *Konserwyzm na...*, b.p. Odbywający się 20 kwietnia III Zjazd KK zatwierdził tę decyzję, tamże, b.p. Koalicja Konserwatywna w połowie 1997 roku, podobnie jak ZChN, Ruch Stu, KPN i SKL, nie zgadzała się na rozwiązanie wszystkich partii wchodzących

20 lipca Rada Polityczna KK wydała dokument pod tytułem *Dziesięć najważniejszych zadań prawicy*, który był propozycją minimum programowego dla AWS. Postulowano tam: po pierwsze, odbudowę zaufania obywateli do państwa i reputacji Polski na arenie międzynarodowej (rozpoczęcie działań antykorupcyjnych i lustracji)²⁰⁷; po drugie, osądzenie zbrodni popełnionych w okresie PRL i zlikwidowanie zjawiska kapitalizmu politycznego (czyli ułatwiania firmom prywatnym związanym z lewicą dostępu do zamówień publicznych); po trzecie, przyjęcie przez Polskę jednoznacznego stanowiska na rzecz członkostwa w NATO; po czwarte, odbudowę powiatów samorządowych i decentralizację finansów publicznych; po piąte, zagwarantowanie prawa obywatela do bezpieczeństwa osobistego i majątkowego; po szóste, obniżenie i uproszczenie podatków oraz rozwój „kapitalizmu ludowego” przez upowszechnienie własności prywatnej; po siódme, wprowadzenie prorodzinnego systemu opodatkowania i bonów szkolnych; po ósme, unowocześnienie programów szkolnych, podniesienie kwalifikacji nauczycieli i ułatwienie rozwoju szkolnictwa niepaństwowego; po dziewiąte, reformę służby zdrowia i ubezpieczeń społecznych; po dziesiąte, rewizję polityki społecznej i skierowanie pomocy społecznej do rodzin rzeczywiście potrzebujących pomocy²⁰⁸.

Po koniec lipca 1996 roku KK wraz z PChD i PSL – PL stała się uczestnikiem Porozumienia Konserwatywno-Ludowego (PKL) „Chadecja”, na którego czele stanął prezes PSL – PL Gabriel Janowski. Pomimo negocjacji układu o współpracy nie podpisał Ruch Stu. Wchodzące w skład Porozumienia ugrupowania nadal jednak pozostawały w AWS. W celu dalszej integracji prawicy do Porozumienia planowano zaprosić ZChN, PC i Chrześcijańsko-Demokratyczne Stronnictwo Pracy. PKL „Chadecja” zamierzało „zabiegać o szczególną ochronę rodziny i życia rodzinnego oraz kontynuować tradycje ugrupowań niepodległościowych, narodowych, ludowych, konserwatywnych i chrześcijańsko-demokratycznych”. Opowiadano się również za integracją w ramach AWS „całego obozu antykomu-

w skład AWS i powołanie wspólnej formacji. Działacze Koalicji obawiali się, że na tym etapie istnienia Akcji jednolite ugrupowanie znalazłoby się pod wpływem NSZZ „Solidarność” i przybrałoby charakter chrześcijańsko-związkowy. AWS pozostała federacją ugrupowań prawicowych i „Solidarności”, W. Załuska, *Poobijani, zwarci, gotowi*, GW, nr 143 z 21–22 VI 1997, s. 12.

²⁰⁷ W jednej z wypowiedzi z lutego 1997 roku Kazimierz Michał Ujazdowski jako główny powód przeprowadzenia lustracji wymieniał bezpieczeństwo państwa polskiego: „Lustracja to nie wymysł żadnego odwetu prawicy. Przemawiają za nią racje bezpieczeństwa państwa i prawo obywateli do wiedzy o osobach ubiegających się o wysokie funkcje publiczne. Brak jawnej procedury lustracyjnej, a z taką sytuacją mamy dziś do czynienia, to zgoda na sprawowanie tych funkcji przez ludzi skompromitowanych, podatnych na szantaż, niezdolnych do obrony interesów suwerennego państwa”. *Czy da się lustrować sprawiedliwie. Dyskusja „Gazety” o projekcie ustawy lustracyjnej*, GW, nr 31 z 6 II 1997, s. 5.

²⁰⁸ *Dziesięć najważniejszych zadań prawicy*, [w:] *Konserwatyzm na...*, b.p.; por. M. D. Zdort, *Dziesięć zadań dla prawicy. Koalicja Konserwatywna proponuje*, „Rz”, nr 169 22 VII 1996, s. 2.

nistycznego, w tym także Ruchu Odbudowy Polski”²⁰⁹. Po wyborach parlamentarnych z 21 września 1997 roku nie doszło do ściślejszej współpracy ugrupowań, które weszły w skład PKL „Chadecja”. Stały się one częściami składowymi innych stronnictw. PSL – Porozumienie Ludowe wstąpiło do Ruchu Społecznego AWS, Partia Chrześcijańskich Demokratów współtworzyła Porozumienie Polskich Chrześcijańskich Demokratów, a Koalicja Konserwatywna stała się częścią Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego²¹⁰.

3.3. Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe

3.3.1. Geneza

Współpraca pomiędzy Partią Konserwatywną i Stronnictwem Ludowo-Chrześcijańskim rozwijała się ewolucyjnie od wspólnego poparcia udzielonego gabinetowi Hanny Suchockiej, poprzez udział obydwu ugrupowań w Katolickim Komitecie Wyborczym „Ojczyzna”, do współpracy w ramach Porozumienia 11 Listopada. Doświadczenie wspólnoty ideologicznej i programowej doprowadziło, w połowie marca 1995 roku, do podpisania deklaracji stwierdzającej „znaczną zbieżność programów obu ugrupowań i stanowisk politycznych w ostatnich latach w najpoważniejszych dla kraju sprawach”. Zawarte porozumienie miało doprowadzić w przyszłości do zjednoczenia obydwu partii. W podpisanym dokumencie wyrażano wolę „systematycznego konsultowania stanowisk politycznych”, poparcia wspólnego kandydata na prezydenta, zajęcia jednolitego stanowiska wobec referendum konstytucyjnego, wspólnego wystąpienia w wyborach parlamentarnych i „dążenia do stworzenia jak najszerzego, nowoczesnego obozu polskiej prawicy, opierającego się na poszanowaniu wolności jednostki, prywatnej własności i narodowej tożsamości”²¹¹.

W czasie kampanii prezydenckiej jesienią 1995 roku opowiedziano się wspólnie za kandydaturą profesora Adama Strzembosza. Kolejnym krokiem prowadzącym ku zjednoczeniu była konferencja pod tytułem: „Jaka alternatywa dla SLD?”, zorganizowana przez fundację o nazwie Grupa Windsor w końcu marca

²⁰⁹ M. D. Zdort., „Chadecja” w *Akcji Wyborczej*. PChD, PSL – PL i KK utworzą jedną partię, tamże, nr 174 z 27 VII 1996, s. 2; por. *Oświadczenie Koalicji Konserwatywnej w sprawie aktualnych zadań prawicy i współdziałania wyborczego AWS i ROP* (Warszawa 24 I 1997), [w:] *Konserwyzm na...*, b.p.

²¹⁰ *Partie i koalicje...*, K. A. Paszkiewicz (red.), s. 23, 44, 72.

²¹¹ *Porozumienie o współpracy zawarte pomiędzy Partią Konserwatywną a Stronnictwem Ludowo-Chrześcijańskim w dniu 15 marca 1995 r.*, APK, t. VI, k. 98; por. *Prawica z prawicą*, GW, nr 64 z 16 III 1995; A. Załuska, *Nowa próba prawicy*, GW, nr 62 z 14 III 1995, s. 2.

1996 roku. Wśród uczestników spotkania dominował pogląd, że w przyszłości jedynie zjednoczona prawica może zagrozić pozycji zjednoczonej lewicy²¹². Pod koniec listopada 1996 roku poinformowano o zamiarze połączenia PK i SLCh w jedno ugrupowanie konserwatywno-ludowe²¹³. Pod koniec 1996 roku obydwie partie prowadziły rozmowy na temat powstania wspólnego ugrupowania, również z Partią Republikańską i Ruchem Stu. Gdyby negocjacje zakończyły się sukcesem, jednym z kandydatów na przewodniczącego nowej partii miał być Andrzej Olechowski z Ruchu Stu, który opowiadał się za integracją z PK i SLCh²¹⁴.

Aleksander Hall, mówiąc o genezie SKL, sięgał do wyborów prezydenckich z 1995 roku. Uważał, że już wówczas mogły nastąpić procesy zjednoczeniowe wokół Adama Strzembosza lub Hanny Gronkiewicz-Waltz. Nie stało się tak ze względu na wycofanie się I prezesa Sądu Najwyższego i słaby wynik wyborczy prezes Narodowego Banku Polskiego. Według Halla silne stronnictwo konserwatywno-liberalne mogło powstać z konsolidacji prawej strony Unii Wolności, PK, SLCh, PChD i Ruchu Stu już po konferencji Grupy Windsor w marcu 1996 roku, jednakże politycy prawej strony Unii Wolności liczyli na zmianę sytuacji wewnętrznej tej partii. Lider PK przewidywał, że w sferze wartości SKL na pewno będzie partią konserwatywną. „Z tego świata wartości wynika przekonanie, że człowiek w swym działaniu musi być wolny, wykazywać się odpowiedzialnością i inicjatywą, że nie powinno go zastępować państwo. To wszystko zatem prowadzi nas do zdecydowanego poparcia gospodarki prywatnej, niskich i stabilnych podatków, wreszcie repywatyzacji” – uważał Hall²¹⁵.

²¹² A. Hall, B. Komorowski, *Jaka alternatywa. Konferencja Grupy Windsor została odczytana przez niektórych liderów ugrupowań Polski postierpniowej jako zagrożenie dla istniejących struktur partyjnych*, „Rz”, nr 91 z 17 IV 1996, s. 5. Grupa Windsor wzięła swoją nazwę od miejsca spotkania w roku 1993 prawicowych polityków, którzy pragnęli upowszechnić idee „ograniczonego rządu i wolnego rynku” w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Fundacja była wspierana przez Fundację Heritage z USA, najsilniejszą liberalno-konserwatywną fundację na świecie, oraz przez inne ośrodki programowo-badawcze. W roku 1994 członkami Grupy Windsor w Polsce byli: Andrzej Arendarski, Witold Gadomski, Aleksander Hall, Bronisław Komorowski, Jerzy M. Nowakowski, Krzysztof Pawłowski, Tomasz Szyszko i Kazimierz Michał Ujazdowski.

²¹³ *Oświadczenie* (Warszawa 9 X 1996), „Przegląd Konserwatywny”, nr 9–12 1996, s. 21; por. A. Hall, *Od zjazdu do zjazdu*, tamże, s. 4–5; zob. także *Pewne na 100 procent. W grudniu powstanie nowa formacja liberalno-konserwatywna*, „Rz”, nr 277 z 28 XI 1996, s. 2; M. Subotić, M. D. Zdort, *W styczniu nowa chadecja. Czy Rokita i Komorowski opuszczą Unię Wolności*, tamże, nr 291 z 14–15 XII 1996, s. 2.

²¹⁴ Andrzej Olechowski opuścił władze Ruchu Stu po tym, jak nie zdołał przekonać liderów partii do propozycji połączenia z PK i SLCh, M. D. Zdort, *Równoprawny partner „Solidarności”*. *Konserwatyści i ludowcy tworzą nowe stronnictwo*, tamże, nr 9 z 11–12 I 1997, s. 1–2; por. W. Załuska, *Z kim wędrować do wyborów. Olechowski na czele nowej formacji*, GW, nr 271 z 21 XI 1996, s. 4.

²¹⁵ A. Górski, *Z „Solidarnością” nie za każdą cenę...*, NCz!, nr 5 z 1 II 1997, s. I, IV. Politycy Ruchu Odrodzenia Polski określali SKL mianem partii liberalno-konserwatywnej, *Niezienna postawa. ROP przypomina „Solidarności” o wspólnej konstytucji*, „Rz”, nr 10 z 13 I 1997, s. 2.

Nowa partia miała złożyć akces do AWS, dlatego też na styczniowy zjazd zostali zaproszeni również liderzy „Solidarności”²¹⁶. Zapowiedź wejścia nowego konserwatywno-ludowego ugrupowania do zdominowanego przez związek zawodowy sojuszu Hall uzasadnił faktem, że prawica samodzielnie nie zdołałaby się zjednoczyć, a bez tego niemożliwe byłoby pokonanie w wyborach parlamentarnych ugrupowań lewicowych. Formacja konserwatywno-ludowa zamierzała także wpływać na program AWS, szczególnie w zakresie zamierzeń gospodarczych. Ugrupowanie chciało reprezentować wyborców „wyznających konsekwentnie prawicowe przekonania”, według których zasady życia publicznego powinny być oparte na tradycjach narodowych i wartościach chrześcijańskich, ale jednocześnie otwartych na nowoczesność, liberalną gospodarkę rynkową preferującą prywatną własność i integrację ze strukturami euroatlantyckimi – wyborców, według których państwo powinno być silne, lecz ograniczone w swych funkcjach i zdecentralizowane²¹⁷.

11 stycznia 1997 roku odbył się IV Zjazd Partii Konserwatywnej, na którym podjęto uchwały o rozwiązaniu Partii Konserwatywnej i połączeniu z SLCh²¹⁸. Nowe ugrupowanie powstało 12 stycznia 1997 roku²¹⁹. Do polityków PK i SLCh²²⁰ przyłączyło się również ośmiu posłów, którzy odeszli z Unii Wolności.

²¹⁶ *Kraj w skrócie*, GW, nr 299 z 24–26 XII 1996, s. 3.

²¹⁷ *Biegun umiaru*, z Aleksandrem Hallem, liderem Partii Konserwatywnej, rozmawiał Wojciech Załuska, tamże, nr 9 z 11–12 I 1997, s. 12; por. *Oświadczenie Rady Politycznej SKL, PSP*, nr 5 z 1–16 III 1997, s. 20.

²¹⁸ *IV Zjazd Partii Konserwatywnej* (Jachranka 11 I 1997), APK, t. VII, k. 169.

²¹⁹ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 339; J. Karpiński, *Trzecia niepodległość...*, s. 201; por. A. Hall, *Stało się*, „Przegląd Konserwatywny”, styczeń–marzec 1997, s. 5; M. Chmaj, W. Sokół, M. Żmigrodzki, *Teoria partii...*, s. 232; *Mala encyklopedia...*, M. Chmaj, W. Sokół (red.), s. 361–362.

²²⁰ Geneza Stronnictwa Ludowo-Chrześcijańskiego sięga jesieni 1989 roku, kiedy to z inicjatywy Józefa Ślisza na bazie terenowych kół „Solidarności” Rolników Indywidualnych utworzono Polskie Stronnictwo Ludowe „Solidarność” (PSL „S”). Wiosną 1991 roku PSL „S” wyodrębniło się ze struktur związkowych i 5 kwietnia 1991 roku zostało zarejestrowane jako partia polityczna. W wyborach parlamentarnych 1991 roku PSL „S” wystąpiło w koalicji z Polskim Stronnictwem Ludowym – Porozumienie Ludowe. „Wkrótce po wyborach wystąpiło z tej koalicji, a w parlamencie utworzyło własny klub. Podjąwszy współdziałanie z Porozumieniem Centrum, pracującym nad utworzeniem federacji ugrupowań chadeckich i ludowych, na II Nadzwyczajnym Kongresie (16–17 maja 1992 r.) PSL «S» przekształciło się w Stronnictwo Ludowo-Chrześcijańskie, organizację, która stać się miała załącznikiem przyszłej koalicji [...] ugrupowań i partii opowiadających się przede wszystkim za uznaniem w życiu politycznym i społecznym kraju wartości chrześcijańskich”. Lider SLCh Józef Ślisz i lider PC Jarosław Kaczyński wezwali do sformowania rządu konsolidacji narodowej, zdecydowanego na współpracę z prezydentem oraz mającego poparcie większości parlamentarnej. Po niepowodzeniu tego planu parlamentarzyści SLCh wraz z Forum Prawicy Demokratycznej i Partią Chrześcijańskich Demokratów w pierwszej połowie października 1992 roku podpisali porozumienie powołujące do życia Klub Parlamentarny Konwencja Polska (KP KP). Po rozwiązaniu sejmu I kadencji, uczestnicząc w kampanii wyborczej (wraz z Forum Polskiej Przedsiębiorczości, Partią Chrześcijańskich Demokratów, Partią Konserwatywną i Zjednoczeniem Chrześcijańsko-Narodowym) w Katolickim Komitecie Wyborczym „Ojczyzna”, SLCh nie weszło do Sejmu II kadencji.

Prezesem zarządu krajowego partii został Jacek Janiszewski, wiceprezesami Jan Maria Rokita i Mirosław Styczeń, sekretarzem generalnym mianowano Bronisława Komorowskiego. Jacek Janiszewski był bliskim współpracownikiem lidera SChL Artura Balazsa, Mirosław Styczeń zaś – przywódcy PK Aleksandra Halla. Ani Balazs, ani Hall nie stanęli na czele nowego ugrupowania, aby nie tworzyć wrażenia, że jedno z łączących się środowisk politycznych zamierza zdominować drugie. Janiszewski był jedynym kandydatem na prezesa partii, co wynikało z wcześniejszych ustaleń. Mechanizm konsensusu miał spajać wewnętrznie nowe stronnictwo²²¹. Rokita i Komorowski weszli do ścisłego kierownictwa partii jako reprezentanci secesjonistów z Unii Wolności. Ponadto w składzie zarządu znaleźli się: Artur Balazs, Jacek Bendykowski, Zygmunt Berdychowski, Piotr Buczkowski, Kazimierz Ferenc, Piotr Fogler, Wojciech Modelski, Ireneusz Niewiarowski, Krzysztof Oksiuta i Jerzy Wituszyński. Przewodniczącym Rady Politycznej został Aleksander Hall, na stanowiska wiceprzewodniczących wybrano Wojciecha Arkuszewskiego i Józefa Ślisza. Do Rady Politycznej wybrano także między innymi: Jacka Ambroziaka, Piotra Buczkowskiego, Grzegorza Grzelaka, Andrzeja Machowskiego, Zdobysława Milewskiego, Andrzeja Rogóyskiego, Arkadiusza Rybickiego i Wojciecha Rzewuskiego²²².

Obecni podczas zjazdu byli: przewodniczący „Solidarności” i AWS Marian Krzaklewski, przedstawiciele Instytutu Lecha Wałęsy – Andrzej Zakrzewski i An-

W opozycji pozaparlamentarnej uczestniczyło w Porozumieniu 11 Listopada, blisko w tym okresie współpracując z Partią Konserwatywną. Najbardziej znani działacze SLCh to: Józef Ślisz, Artur Balazs i Ireneusz Niewiarowski. „SLCh określało się jako partia centroprawicowa, nawiązująca w swoim programie do tradycji ruchu «solidarnościowego» i wartości chrześcijańskich. Opowiadało się za rodzinnymi formami gospodarowania na wsi, przyspieszeniem prac nad ustawowymi rozwiązaniami problemu reprivatyzacji, za prywatyzacją z większym udziałem rolników, którzy powinni stawać się współdziałowcami zakładów przemysłu rolno-spożywczego. Niezbędna była, zdaniem SLCh, organizacja lokalnych rynków pracy powiązanych z rolnictwem, powstających dzięki rozwojowi usług, Regionalnych Izb Rolnych i Giełd Towarowo-Rolnych”, W. Gładkiewicz, *Stronnictwo Ludowo-Chrześcijańskie*, [w:] *Partie i koalicje polityczne...*, K. A. Paszkiewicz (red.), s. 123–124; por. Z. Tymoszek, *Wyzwania przebudowy i demokracji. Model działacza ludowego w III Rzeczypospolitej*, [w:] *Pokolenia i portrety. Wzór osobowy ludowca w XX w.*, A. Wójcik, W. Paruch (red.), Lublin 2000, s. 186–187; M. Chmaj, W. Sokół, M. Żmigrodzki, *Teoria partii...*, s. 232.

²²¹ Podobny mechanizm zadziałał po dymisji Janiszewskiego, którego zastąpił Styczeń. Zmiana zasad wyboru prezesa nastąpiła w 2000 roku, w czasie III Kongresu SKL. Po trzech latach istnienia partii liderzy uznali, że Stronnictwu potrzebna jest „osobowość polityczna” jednoznacznie kojarzona z partią, wybrana w wyniku rzeczywistej rywalizacji, a nie na zasadzie konsensusu. O stanowisko prezesa ubiegało się trzech kandydatów: Aleksander Hall (przewodniczący Rady Politycznej), Jan Rokita (jeden z czterech wiceprezesów) i Mirosław Styczeń (prezes SKL wybrany w 1998 roku). Nowym liderem SKL został wówczas Rokita.

²²² *Władze Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego. Sylwetki naszych liderów*, [w:] *Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe. Informator*, Lublin 1997, b.p.; por. *Skład Zarządu Krajowego Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego. Rada Polityczna Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego*, PSP, nr 1 z 1–15 I 1997, s. 15–16.

drzej Milczanowski. Uczestniczący w spotkaniu Andrzej Olechowski z Ruchu Stu w swoim wystąpieniu przestrzegał przed dominacją „Solidarności” w AWS. Rokita twierdził, że powinien być odnowiony „szlachetny mit jedności inteligencji i «Solidarności»”²²³. Zdaniem Aleksandra Halla SKL w ramach AWS miało reprezentować poglądy konserwatywno-liberalne, „odwołując się do umiarkowanych wyborców, będących zwolennikami wolnej gospodarki i suwerennego państwa”²²⁴.

W *Uchwale zjednoczeniowej* napisano: „My, delegaci Partii Konserwatywnej, Stronnictwa Ludowo-Chrześcijańskiego oraz innych środowisk centroprawicowych, widząc potrzebę wspólnego działania w obliczu zdominowania państwa przez polityczne formacje postkomunistyczne, traktujące interes państwa w sposób instrumentalny, powołujemy wspólną partię polityczną: Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe „Centroprawica”. Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe „Centroprawica” łączy środowiska ludowe i mieszczańskie, przełamując archaiczną koncepcję partii jako wyraziciela interesów jednej klasy czy grupy społecznej. Nasza inicjatywa pozostaje otwarta dla wszystkich, którzy wierzą, że jest możliwa i konieczna modernizacja Polski, przeprowadzona w zgodzie z tradycyjnym systemem wartości”²²⁵.

Po powstaniu SKL powołano w sejmie Koło Konserwatywno-Ludowe. Należeli do niego senator Artur Balazs (wybrany w 1995 roku w wyborach uzupełniających w województwie szczecińskim) i posłowie, którzy opuścili Unię Wolności oraz jej klub parlamentarny na początku stycznia 1997 roku. Byli to: Wojciech Arkuszewski, Piotr Buczkowski – przewodniczący koła, Leszek Chwat, Bronisław Komorowski, Andrzej Machowski, Zdobysław Milewski, Piotr Polmański i Jan Maria Rokita. Ich odejście wiązało się z konfliktem, jaki powstał pomiędzy nimi i kierownictwem partii na tle pomysłu wystąpienia UW w wyborach parlamentarnych razem z AWS. Liderzy Unii zdecydowali się na samodzielny start²²⁶.

²²³ W. Załuska, *I włościanie, i mieszczenie. Powstała nowa partia*, GW, nr 10 z 13 I 1997, s. 3; por. M. D. Zdort, *Inteligenci ze związkowcami. Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe w AWS tylko do wyborów?*, „Rz”, nr 10 z 13 I 1997, s. 2; zob. także J. Kurski, *Pod inną chorągiew. Rozmowa z Janem Lityńskim*, GW, nr 10 z 13 I 1997, s. 13.

²²⁴ M. D. Zdort, *Teraz będzie inaczej. Entuzjazm konserwatystów dla przywódcy związkowego*, „Rz”, nr 11 z 14 I 1997, s. 2; por. *Prorynkowy filar Akcji. Powstaje nowa partia*, GW, nr 9 z 11–12 I 1997, s. 4; zob. także W. Kuczyński, *Odprysk*, tamże, s. 15. Kompromisem pomiędzy środowiskami tworzącymi nową partię była zarówno nazwa partii, jak również osoba jej prezesa, A. Górski, *Z „Solidarnością” nie za każdą cenę...*, NCz!, nr 5 z 1 II 1997, s. I, IV.

²²⁵ *Partia Konserwatywna. Stronnictwo Ludowo-Chrześcijańskie. Uchwała zjednoczeniowa*, PSP, nr 1 z 1–15 I 1997, s. 5; R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 245–246.

²²⁶ *Nasi parlamentarzyści. Koło Konserwatywno-Ludowe w Sejmie RP*, [w:] *Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe...*, b.p.; por. A. Bojarski, *Secesja w Unii*, GW, nr 6 z 8 I 1997, s. 1; *Aksamitne wyjście. Sześciu posłów opuściło Unię Wolności*, tamże, nr 7 z 9 I 1997, s. 3; zob. także M. Magierowski, *Nie złożę mandatu. Rozmowa z Piotrem Buczkowskim, byłym członkiem Unii Wolności*, tamże, nr 7 z 9 I 1997, s. 3; *Kraj w skrócie. Nowe koło*, tamże, nr 20 z 24 I 1997, s. 3.

Przewodniczący Rady Politycznej SKL Aleksander Hall przyznał w jednej z wypowiedzi, że powstanie SKL to jego największy sukces od chwili rozwiązania Sejmu I kadencji w maju 1993 roku²²⁷. Istotnie, SKL w AWS było jedną z czterech najsilniejszych partii, a w rządzie AWS Jerzego Buzka, zasiadało kilku ministrów rekomendowanych przez SKL. Lata 1997–2001 stanowiły okres największych wpływów politycznych konserwatystów od roku 1989²²⁸.

W założeniach ideowych zachowawcy i ludowcy z SKL podjęli próbę połączenia zasad konserwatywnych i ludowych w syntezę, która miała propagować wolny rynek, eksponować tradycyjne wartości i przekonywać do ewolucyjnej metody uprawiania polityki. Rozwinięciem tych reguł były propozycje działań zawarte w dokumentach programowych partii.

3.3.2. Założenia ideowe i programowe

W *Deklaracji ideowej* Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego wymieniono tradycyjne wartości, którymi zamierzano się kierować, uczestnicząc w polskim życiu politycznym: dobro rodziny, szacunek dla religii i sprawność państwa. Główny cel nowej partii miało stanowić łączenie „wierności tradycji z budową nowoczesnej, sprawnej i zamożnej Polski”. SKL pragnęło być ugrupowaniem, które traktuje swoją działalność jako służbę publiczną, a głęboką ideowość łączy z wyzbyciem się agresji i gotowością do politycznych kompromisów; ugrupowaniem skutecznym, lecz niewykorzystującym wpływów do partykularnych celów, promującym ludzi kompetentnych, ale nie aroganckich.

Wymieniono dziesięć zasad ideowych SKL. Po pierwsze wskazywano demokrację jako najlepszy sposób wyłaniania i kontroli władzy. Podkreślono jednak, że o prawdzie i dobru nie może rozstrzygać większość. Po drugie, zwracano uwagę na osobę ludzką i jej wolność chronioną prawem, lecz ograniczoną odpowiedzialnością i dobrem innych jednostek. Wskazywano przy tym, że egoizm jednostki nie może być podstawową zasadą rządzącą społeczeństwem. Za cel polityki uznano budowę i ochronę dobra wspólnego, którego elementami są: państwo, społeczeństwo i naród, rodzina i religia, a także wspólnoty lokalne. Po trzecie, podkreślano, że władza wykonawcza może właściwie wykonywać swoje zadania, jeżeli jest silna, kompetentna, uczciwa i posiada autorytet. Po czwarte, władza ta powinna podlegać prawu i respektować zasadę pomocniczości: „Dobre państwo to państwo zdecentralizowane, silne siłą wspólnot lokalnych i inicjatyw obywatelskich”. Po piąte, wskazywano na wagę ochrony bezpieczeństwa osobistego i mienia oby-

²²⁷ A. Hall, *Będą kłopoty? Owszem*, tamże, nr 267 z 17 XI 1997, s. 22.

²²⁸ Od jesieni 1997 roku wydawano związane z SKL pismo „Myśl Konserwatywna” pod redakcją Wojciecha Turka.

wateli oraz pewności obrotu gospodarczego przez sprawny i skuteczny wymiar sprawiedliwości. Zwracano uwagę również na to, że „ostateczne odejście od komunizmu wymaga sprawiedliwego rozliczenia przeszłości”. Po szóste, w kwestiach gospodarczych podkreślano, że warunkami szybkiego rozwoju Polski są: powszechna prywatyzacja, sprzyjanie przedsiębiorczości, silna złotówka, niskie podatki i swoboda działalności gospodarczej²²⁹. Po siódme, uznano, że głównym problemem, przed którym stanie polskie społeczeństwo, będzie sposób „modernizacji rolnictwa i poprawa jakości życia na wsi”. Po ósme, stwierdzano, że polityka rządu powinna opierać się na pokoju społecznym, porozumieniu różnych grup społecznych oraz współpracy pracodawców i pracobiorców: „Pomoc społeczna powinna docierać tylko do rzeczywiście potrzebujących”²³⁰. Po dziewiąte, wskazywano, że przyszłość Polski, powszechny dostatek oraz przechowanie tradycji narodowych i kulturalnych zależy od rozwoju oświaty i maksymalnego wykorzystania możliwości, jakie niosą ze sobą nowe media. Po dziesiąte, uznano, że należy działać na rzecz zachowania narodowej, religijnej i kulturowej tożsamości, a jednocześnie wprowadzać nowoczesny ład społeczny i gospodarczy: „Dobrze wykształceni, odpowiedzialni i otwarci na świat Polacy najlepiej przeniosą w przyszłość dziedzictwo polskiej kultury, religii i historii. Tym celom należy podporządkować przyszłe uczestnictwo Polski w integracji europejskiej”²³¹.

W *Założeniach programowych Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego* wymienionych zostało pięć podstawowych celów działania SKL: zapewnienie trwałego bezpieczeństwa Polski, zbudowanie społeczeństwa obywatelskiego, odnowienie szacunku dla silnej władzy państwowej, osiągnięcie poziomu gospodarczego Zachodu i unowocześnienie polskiej wsi. Według SKL bezpieczeństwo

²²⁹ Por. W. Mich, *Między integryzmem..., passim*; tegoż, *Współcześni polscy konserwatyści..., „Myśl Konserwatywna”*, nr 2–3 1998, s. 119–137.

²³⁰ W. Mich, *Między integryzmem..., s. 285–293, 309–327.*

²³¹ *Jakiej Polski chcemy: Deklaracja ideowa Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego*, [w:] Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe..., b.p.; por. Uchwała programowa Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego, PSP, nr 18 z 16–30 IX 2000, s. 10–27, zob. także S. Stępień, *Ustrój polityczny III RP w koncepcjach programowych...*, [w:] *Konserwatyzm na Podlasiu...*, s. 38–45; *Partie i koalicje polityczne...*, K. A. Paszkiewicz (red.), s. 120–122; W. Sokół, *Partie liberalne w polskim systemie partyjnym*, [w:] *Ideologia, doktryny i ruch...*, E. Olszewski, Z. Tymoszek (red.), s. 447–448. Jan Maria Rokita uważał, że „państwo nie może pozostać neutralne w sprawach, które mają znaczenie moralne”. Natomiast Aleksander Hall określał SKL w sposób następujący: „Jesteśmy partią rzadką na polskiej scenie politycznej, partią integralnej prawicy przyjmującą spójność założeń ideowych z konsekwentnym programem gospodarczym”, cyt. za: J. Sadecki, *Konserwatyści. Co powinna zrobić prawica po zwycięstwie w wyborach. Państwo nie może być neutralne*, „Rz”, nr 58 z 10 III 1997, s. 2. Krytycznie dokumenty ideowo-programowe SKL oceniał jeden z publicystów „Najwyższego Czasu”, zarzucając Stronnictwu proponowanie wielu rozwiązań konstruktywistycznych: „Lektura programu SKL nie nastraja optymistycznie. To nie są ludzie, którzy obiecują dać nam wolność i spokój”, B. Kachniarz, *Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe czy Ludowo-Demokratyczne?*, NCzI, nr 43 z 23 X 1999, s. V–VI.

narodowe mogło być zapewnione jedynie przez uniezależnienie się od wpływów politycznych Rosji, czyli akcesję Polski do Paktu Północnoatlantyckiego i Unii Europejskiej. Awans cywilizacyjny społeczeństwa dokonać się mógł tylko poprzez wprowadzenie konserwatywnego programu społecznego: „Należy stworzyć politykę społeczną, służącą człowiekowi, który żyje w rodzinie i wśród sąsiadów. Powinna ona być: prorodzinna [...] odpaństwowiona [...] zdecentralizowana”. Wiarygodne przywództwo narodowe należało odbudować głównie przez wzmocnienie władzy wykonawczej. Twierdzono, że samorząd terytorialny musi mieć rozszerzone kompetencje i możliwość zarządzania połową wpływów podatkowych z administrowanego obszaru. Przekonywano, iż wzrost poziomu życia Polaków będzie możliwy, gdy zostaną spełnione następujące warunki: „stabilna władza polityczna, spokój społeczny, dobre prawo, stwarzające warunki dla przedsiębiorczości, uczciwa konkurencja, mocna waluta, niskie podatki, dominacja prywatnej własności, szybki rozwój infrastruktury i wielki przełom w poziomie wykształcenia społeczeństwa”²³².

Zjazd zjednoczeniowy uchwalił także *Deklarację dotyczącą wsi*. Zakładano w niej około dwudziestoletni okres zmian strukturalno-agrarnych, unowocześniających polskie rolnictwo i podnoszących jego konkurencyjność w Unii Europejskiej. Prowadzić miały do tego: poprawa infrastruktury obszarów wiejskich, decentralizacja polityki rolnej poprzez przekazywanie kompetencji samorządom rolniczym i terytorialnym, rozwój szkolnictwa wiejskiego i prywatyzacja większości ziemi należącej do Skarbu Państwa, tak aby stała się ona własnością polskich rolników i obywateli przed wejściem do Unii Europejskiej²³³.

W strategii politycznej przyjętej na zjeździe za najpilniejsze zadanie uznano odsunięcie od władzy, na drodze wyborów parlamentarnych, lewicowej koalicji SLD–PSL. Zdaniem delegatów „obie te partie, wywodzące się w prostej linii z PZPR i ZSL, usiłują zmienić państwo polskie w państwo partyjne, dzieląc je na strefy wpływów kontrolowane przez partyjną nomenklaturę”. Ugrupowania te świadomie – ich zdaniem – pogłębiały ideowe i światopoglądowe spory występujące w polskim społeczeństwie po to, aby podsycać konflikty, a nie je łagodzić. Dowodem na taką działalność miało być uchwalenie ustawy pozwalającej na „całkowitą swobodę aborcji” i blokowanie ratyfikacji konkordatu podpisanego przez premier Hannę Suchocką w 1993 roku. „Fakt, że w demokratycznej i suwerennej Polsce rządzą ludzie, którzy swe kariery i sposób myślenia o poli-

²³² *Założenia programowe Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego*, [w:] *Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe...*, b.p.; por. W. Mich, *O programie Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego*, „Myśl Konserwatywna”, nr 1, 1997, s. 91–95; zob. także W. Turek, *RMP, PK i SKL...*, tamże, s. 97–110; K. Wandowicz, *Współczesny konserwatyzm...*, *passim*; B. Szlachta, *Z dziejów polskiego...*, s. 214–216, 225–228.

²³³ *Deklaracja dotycząca wsi*, PSP, nr 1 z 1–15 I 1997, s. 8–9.

tyce kształtowali w strukturach systemu zniewalającego naród, obraża poczucie moralne bardzo wielu Polaków” – napisano w dokumencie dotyczącym strategii politycznej Stronnictwa. Przekonywano, że szansą na pokonanie formacji postkomunistycznych jest inicjatywa NSZZ „Solidarność” – Akcja Wyborcza „Solidarność”. SKL deklarowało, że pragnie ją współkształtować. Uważano, że dzięki przewidywanemu zwycięstwu „Polska ma historyczną szansę zajęcia godnego miejsca w rodzinie europejskich narodów, ugruntowania swego bezpieczeństwa i zapewnienia systematycznego wzrostu gospodarczego – fundamentu materialnej pomyślności i międzynarodowej pozycji naszego kraju”. Działalność polityczna SKL miała prowadzić do wejścia Polski do struktur Unii Europejskiej i Paktu Północnoatlantyckiego, zakończenia reformy ustrojowej państwa, oddającej szeroki zakres władzy wspólnotom lokalnym, kontynuowania prywatyzacji i przeprowadzenia reprivatyzacji²³⁴.

Oceniając okres rządów postsolidarnościowych w latach 1989–1993, Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe uważało, że miały one ogromne zasługi w dziele reformowania ustroju państwa, gospodarki i radykalnej zmiany kierunku polityki zagranicznej. Rozwiązanie sejmu w maju 1993 roku przerwało lub wyhamowało reformy, gdyż w nowym parlamencie przewagę zdobyły ugrupowania postkomunistyczne. Źródłem takiego stanu rzeczy upatrywano w gwałtownym podziale obozu „Solidarności”, stwarzającym wrażenie bezwzględnej walki o władzę, niezrozumiałej dla wyborców. Ponadto uważano, że nie doceniono siły organizacyjnej partii postkomunistycznych, które zachowały struktury i możliwości materialne, odwołując się do „społecznych nawyków i przyzwyczajęń ukształtowanych w PRL-u”. Nie zbudowano również zaplecza politycznego dla reformatorskich rządów, „w związku z czym przez długi czas głównym oparciem był NSZZ «Solidarność», który źle znosił taką sytuację, będąc przede wszystkim związkiem zawodowym”. Oceniając ten okres, napisano także: „Najważniejszym jednak problemem było rozliczenie win, naprawienie krzywd i przywrócenie moralności w życiu publicznym. Oczekiwano, że nowa Polska będzie sprawiedliwa, ludzie skrzywdzeni przez komunistyczne państwo mieli nadzieję, że teraz będzie inaczej. Dotyczyło to przeprowadzenia zarówno lustracji i dekomunizacji, jak i stosunku do ofiar stalinizmu, ludzi represjonowanych w latach osiemdziesiątych – oczekujących zarówno tego, że kogoś zainteresuje ich krzywda, jak i tego, że winni zostaną ukarani, byłych właścicieli oczekujących na reprivatyzację, robotników z wielkich socjalistycznych zakładów pracy – mieli poczucie, że to oni wywalczyli wolność i demokrację i teraz obraca się to przeciw nim. Podniesiono realne wynagrodzenia czy emerytury – następnie okazywało się, że podniesiono za dużo i obniżano realny poziom dochodów. To rodziło uzasadnione poczucie krzywdy.

²³⁴ *Nasza strategia polityczna*, tamże, nr 1 z 1–15 I 1997, s. 10.

Równocześnie okazywało się, że politykom w życiu publicznym wszystko wolno, że politycy nie ponoszą odpowiedzialności za swoją pracę jak inni obywatele. Nie wszystkie pretensje były uzasadnione, wszystkie jednak stawały się faktami politycznymi, które zamieniały się w atmosferę ogólnego rozczarowania i zniechęcenia do polityki, do polityków, do uczestnictwa w wyborach²³⁵.

Podczas zjazdu zjednoczeniowego SKL postulowano także podjęcie przez państwo działań, które „pomogą rodzicom w wychowaniu dzieci i zapewnią im dzieciństwo bezpieczne, wolne od zagrożeń przez patologie świata dorosłych”. Politycy SKL uważali, że należy w tym celu podjąć następujące działania: zaostrzyć walkę z handlarzami narkotyków, ograniczyć ilości filmów zawierających akty agresji i okrucieństwa w telewizji, uniemożliwić pracę z dziećmi karany sądowo pedofilom²³⁶.

Porównując deklaracje ideowe Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego i Partii Konserwatywnej, należy stwierdzić, że w założeniach były one podobne. W obydwu dokumentach podkreślano rolę chrześcijaństwa jako fundamentu cywilizacyjnego Polski i jednego z głównych składników tożsamości narodowej Polaków. Głoszono, że dziedzictwo i tradycja powinny być łączone z nowoczesnością społeczeństwa obywatelskiego opartego na wolności jednostki, którego cel powinna stanowić budowa i ochrona dobra wspólnego, jakim jest państwo polskie. Twierdzono, iż władze państwowe powinny działać według zasady pomocniczości, przekazując samorządowi terytorialnemu wszystkie zadania, do których realizacji nie są potrzebne środki i kompetencje pozostające w dyspozycji administracji rządowej. Przekonywano, że państwo powinno zajmować się przede wszystkim ochroną bezpieczeństwa obywateli i ich mienia, tworzeniem sprawnie działającego wymiaru sprawiedliwości, ochroną obrotu gospodarczego i prowadzeniem polityki zagranicznej. W dziedzinie ekonomii w obydwu dokumentach postulowano ograniczenie roli państwa. Podkreślano, że źródłem dobrobytu rodzin jest własność prywatna, wolna konkurencja oparta na równości wobec prawa podmiotów gospodarczych i niskie podatki – podobnie w sferze socjalnej pomoc państwa powinna być ograniczona tylko do tej części społeczeństwa, która rzeczywiście sama nie może podolać wymaganiom gospodarki rynkowej²³⁷.

Politycy nowej partii konserwatywno-ludowej, tak jak wcześniej, zdecydowanie krytycznie oceniali rządy centrolewicy postkomunistycznej. Szczególnie negatywnie odnosili się do postępującego – ich zdaniem – procesu zawłaszczania państwa przez koalicję SLD–PSL i braku aktywności gabinetu Włodzimierza Cimoszewicza w dziedzinie wprowadzania reform.

²³⁵ *Ocena lat 1989–1993*, tamże, s. 11; por. *Teraz będzie inaczej*, tamże, s. 13.

²³⁶ *Uchwała nr 1. O pomocy rodzinie w wychowaniu dzieci*, tamże, nr 3 z 1–15 II 1997, s. 25.

²³⁷ *Jakiej Polski chcemy: Deklaracja ideowa Stronnictwa...*, [w:] *Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe...*, b.p.; *Program partii*, [w:] *Dokumenty Partii Konserwatywnej...*, s. 27; *Deklaracja ideowa...*, tamże, s. 5–8.

3.3.3. Stosunek do gabinetu Włodzimierza Cimoszewicza

Przed wyborami parlamentarnymi z 21 września 1997 roku politycy Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego wielokrotnie krytykowali administrację Włodzimierza Cimoszewicza. Już w trakcie zjazdu zjednoczeniowego SKL delegaci negatywnie oceniali budżet na rok 1997, uznając, że jest on podporządkowany strategii wyborczej koalicji rządzącej. Lewicowemu rządowi zarzucono również zaniechanie reformy finansów publicznych i niepodejmowanie działań, które zapobiegłyby narastającemu deficytowi w handlu zagranicznym: „Rząd, który powstanie po wyborach, zderzy się z dramatycznymi problemami wywołanymi podporządkowaniem budżetu partyjnej polityce obecnej koalicji i odkładaniem na później trudnych problemów. Jest to bomba z opóźnionym zapłonem” – napisano w jednym z przyjętych na zjeździe dokumentów²³⁸. Na tym samym spotkaniu krytyce poddano także przygotowany przez rząd SLD–PSL dokument pod nazwą *Narodowa strategia integracji*. Według polityków SKL zabrakło w nim odpowiedzi na następujące pytania: jakie będą konsekwencje przystąpienia lub nieprzystąpienia Polski do Unii Europejskiej, na jaką pomoc finansową ze strony Unii może liczyć Polska, jakie jest stanowisko Polski wobec dyskusji o przyszłym kształcie Unii, jak Polska ocenia dotychczasowe efekty podpisanego w 1992 roku układu stowarzyszeniowego oraz jaką koncepcję integracji Polska uważa za najlepszą²³⁹. Pomimo zastrzeżeń SKL uważało, że interes narodowy zdecydowanie wymaga, aby Polska przystąpiła do Unii Europejskiej i Paktu Północnoatlantyckiego. Zdaniem liderów SKL ugruntowałoby to niepodległość Polski poprzez historyczną zmianę jej położenia geopolitycznego²⁴⁰.

Politycy SKL negatywnie oceniali występujące – ich zdaniem – na lewicy zjawisko politykierstwa, czyli podporządkowywania dobra wspólnego partykularnym interesom partyjnym oraz uznawania przez polityków działań nieetycznych za normalne²⁴¹. Konserwatyści z SKL krytykowali także działania rządu Włodzimierza Cimoszewicza zmierzające do postawienia w stan upadłości Stoczni Gdańskiej. Według nich była to świadoma prowokacja polityczna, mająca na celu „skłonienie Związku do gwałtownych działań, które mają stworzyć wrażenie, że «Solidarność» jest siłą skrajną, szukającą politycznych rozstrzygnięć na ulicy”. Taka postawa postkomunistów miała stanowić kolejne potwierdzenie tezy, że zasadniczy konflikt polityczny rozgrywa się pomiędzy spadkobiercami polityczny-

²³⁸ *Wobec budżetu*, tamże, nr 1 z 1–15 I 1997, s. 12.

²³⁹ *Uchwała nr 2. O strategii integracji z Unią Europejską*, tamże.

²⁴⁰ *Uchwała Krajowej Rady Politycznej Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego* (8 III 1997), tamże, nr 5 z 1–15 III 1997, s. 20.

²⁴¹ *Uchwała nr 3. O politykierstwie w Polsce*, PSP, nr 3 z 1–15 II 1997, s. 26.

mi PRL i obozem Polski posierpniowej. Dlatego politycy SKL zalecali „spokój, dyscyplinę i opanowanie”, które miały pomóc prawicy w odniesieniu sukcesu podczas elekcji parlamentarnej, a po przejęciu władzy umożliwić naprawienie błędów popełnionych w okresie rządów lewicy²⁴².

Krytykowano również politykę rządu wobec obszarów wiejskich²⁴³. Negatywnie oceniano wycofanie przez PSL poparcia dla ministra rolnictwa Romana Jagielińskiego: „Jest to cyniczna kalkulacja Waldemara Pawlaka, który chce odciąć się od złych rezultatów polityki rolnej rządu i sprawić, by PSL odbierane było jako partia opozycyjna, przy równoczesnym czerpaniu zysków płynących z uczestnictwa w rządzie. Postawa taka jest wysoce nieetyczna [...]. SKL jest przekonane, że warunkiem niezbędnym dla uzdrowienia polskiego rolnictwa jest jego unowocześnienie. Tylko to może zapewnić jego konkurencyjność w zjednoczonej Europie. Tego zadania na pewno nie spełni PSL – co potwierdzają prawie czteroletnie rządy koalicji SLD–PSL, gdyż jest to sprzeczne z interesami jego aparatu, wywodzącego się jeszcze z ZSL” – uważali politycy SKL²⁴⁴.

Partie składowe SKL – PK i SLCh – należały do AWS, dlatego Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe także zgłosiło akces tej koalicji. Politycy SKL zamierzali w niej odgrywać rolę partii łączącej tradycję z nowoczesnością – pragnęli na fundamentach tradycyjnych zasad kulturowych i moralnych budować społeczeństwo wolnych i zamożnych obywateli.

3.3.4. W Akcji Wyborczej „Solidarność”

Po zwycięstwie kandydata lewicy w wyborach prezydenckich z roku 1995 Partia Konserwatywna i Stronnictwo Ludowo-Chrześcijańskie konsekwentnie propagowały tezę, że po stronie opozycji wywodzącej się z „Solidarności” jest miejsce tylko

²⁴² *Stanowisko Zarządu SKL w sprawie Stoczni Gdańskiej*, tamże, nr 6 z 16–31 III, 1997, s. 24.

²⁴³ Według SKL rolnictwo powinno było funkcjonować w ramach gospodarki rynkowej. PSL wspierało – ich zdaniem – nierentowną produkcję rolną, zaniedbywało rozwój sieci usług i rozwój oświaty, pogłębiając zacofanie obszarów wiejskich, D. Wielowieyska, *Chłopski wybór. Małych partijek ludowych jest sporo, ale są słabe*, GW, nr 41 z 18 II 1997, s. 5.

²⁴⁴ *Stanowisko SKL w sprawie PSL* (26 IV 1997), PSP, nr 8 z 16–30 IV 1997, s. 23; por. *Kraj w skrócie. Odwołanie przez PSL ministra rolnictwa*, GW, nr 86 z 12–13 IV 1997, s. 5; zob. także *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 7 z 1–15 IV 1997, s. 52. W kwietniu 1997 roku Koło Poselskie SKL złożyło do Prezydium Sejmu wnioski o rozszerzenie porządku obrad najbliższego posiedzenia sejmiku o informację premiera dotyczącą prywatyzacji przedsiębiorstwa „Ruch”, *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, tamże, nr 8 z 16–30 IV 1997, s. 35. W związku z trwającymi od wielu miesięcy protestami lekarzy SKL krytycznie oceniało działania koalicji PSL–SLD w zakresie ochrony zdrowia: „Cztery lata rządów SLD–PSL nie rozwiązały żadnego z problemów ochrony zdrowia, doprowadziły tylko do wzrostu liczby konfliktów i do narastania trudności”, *Uchwała Rady Politycznej SKL w sprawie ochrony zdrowia*, tamże, nr 9 z 1–15 V 1997, s. 31.

na jeden blok wyborczy²⁴⁵. Podobnie uważali politycy Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego. Na zjeździe zjednoczeniowym, 12 stycznia 1997 roku, podjęto uchwałę w sprawie przystąpienia SKL do AWS: „Zjazd założycielski Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego, widząc w Akcji Wyborczej «Solidarność» szeroką płaszczyznę jednoczenia ugrupowań Polski posierpniowej i – dzięki temu zjednoczeniu – jedyną siłę zdolną do odebrania w nadchodzących wyborach władzy z rąk koalicji postkomunistycznej, zobowiązuje nowo wybrane władze Stronnictwa do niezwłocznego złożenia wniosku o przyjęcie Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego w skład Akcji”²⁴⁶.

Hall deklarował, że jedną z przesłanek powstania SKL było zbudowanie silnej partii konserwatywnej, opowiadającej się jednoznacznie za własnością prywatną i wolnym od regulacji państwowych rynkiem. Rolą SKL, jako partii prawicowej nie tylko w sferze wartości i polityki, lecz także ekonomii, miało być wpływanie na program AWS, tak aby szedł on w kierunku rozwiązań umacniających wolny rynek. Środowiska polityczne wewnątrz AWS mające podobne poglądy powinny były się – zdaniem Halla – konsolidować, aby silny związek zawodowy miał partnerów do rozmów i współzrządzenia, w przeciwnym razie wobec kilkudziesięciu organizacji musiałby spełniać funkcję hegemonu²⁴⁷. Podobnie wypowiadał się Jan Maria Rokita: „Zależy nam na jak najszybszej integracji centroprawicy, chcemy stworzyć w AWS silny filar proeuropejski i prorynkowy”. Twierdził, że wpływy nowego ugrupowania będą zależały nie tylko od jego siły, lecz również od tego, w jakim zakresie przywódcy związkowi będą chcieli wpływać na działalność przyszedłego rządu²⁴⁸.

²⁴⁵ P. Reszka, M. D. Zdort, *Jak pojednać Jana Olszewskiego z Lechem Wałęsą. ZChN wystąpi z misją dobrej woli, PChD proponuje utworzenie triumwiratu, „Rz”*, nr 122 z 27 V 1996, s. 2; por. A. Hall, *Falszywy dylemat*, tamże, nr 172 z 25 VII 1996, s. 4.

²⁴⁶ *Uchwała Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego* (Warszawa 12 I 1997), PSP, nr 1 z 1–15 I 1997, s. 14.

²⁴⁷ A. Hall, *Porządkowanie sceny*, GW, nr 15 z 18–19 I 1997, s. 17.; por. A. Górski, Z „Solidarnością” nie za każdą cenę..., NCz!, nr 5 z 1 II 1997, s. 1, IV. Liderzy Stronnictwa rozpoczęli także w połowie lutego 1997 roku rozmowy z przewodniczącym Partii Chrześcijańskich Demokratów Pawłem Łączkowskim na temat zjednoczenia tych dwóch formacji politycznych, *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 3 z 1–15 II 1997, s. 42.

²⁴⁸ M. D. Zdort, *Równoprawny partner...*, „Rz”, nr 9 z 11–12 I 1997, s. 1–2. Zdaniem Stanisława Michalkiewicza z UPR Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe nie mogło wpływać na przyszły rząd, ponieważ jego skład i działalność były podporządkowane programowi politycznemu związków zawodowych, który pogłębiał – według niego – „syndykalizację państwa”, czyli poszerzanie wpływów politycznych instytucjonalnych i personalnych związków pracowniczych na struktury państwowe, S. Michalkiewicz, *Fermentacja w miazdze*, tamże, nr 34 z 10 II 1997, s. 4. Także niektórzy liderzy związkowi byli zdania, że SKL będzie chciało kształtować program Akcji, tymczasem – według nich – „wszyscy wyrażający wolę uczestnictwa w Akcji gwarantowali, że będą zgodnie realizowali podstawy programu przygotowanego przez «S»”, cyt. za: B. Waszkielewicz, *Czy partia Rokity, Halla i Balasza wejdzie do AWS tylnymi drzwiami. Obejdzie się bez głosowania*, tamże, nr 35 z 11 II 1997, s. 2.

Zdaniem Aleksandra Halla przeciwnicy AWS słusznie krytykowali „anormalność sytuacji, w której związek zawodowy organizuje blok polityczny i spełnia w nim rolę hegemoną”. Niemniej – według niego – także sytuacja, w jakiej znalazła się podzielona polska prawica, była anormalna. Wśród partii postsolidarnościowych jedynie UW i ROP dysponowały ogólnokrajową strukturą i zdolnością do samodzielnego występowania w wyborach. Powody takiego stanu rzeczy wynikały przede wszystkim z ewolucyjnego charakteru transformacji ustrojowej Polski od posttotalitarnego socjalizmu do demokratycznego kapitalizmu. „Spadkobiercy PZPR i ZSL zachowali organizacyjne i finansowe podstawy sprawnego funkcjonowania w III RP. Ugrupowania Polski posierpniowej musiały swą bazę materialną budować od podstaw” – pisał Hall. Przyznawał także, że podobnie jak większość polityków wywodzących się z obozu solidarnościowego uważał, iż wystarczy liberalne prawo o partiach politycznych, aby mogły powstać ugrupowania, które dzięki społecznemu poparciu zdystansują partie postpeerelowskie. Jednakże proces rozpadu ruchu solidarnościowego nastąpił tak szybko, był tak głęboki i doprowadził do takiej eskalacji konfliktów na prawej stronie sceny politycznej, iż jej konsolidacja okazała się niemożliwa, a to z kolei doprowadziło do słabości organizacyjnej. „Podczas gdy SLD potrafiło pomieścić w swych szeregach ludzi o bardzo różnych poglądach, złączonych jednak PZPR-owską przeszłością, po naszej stronie niemal regułą stało się, że każdy ideologiczny niuans, każdy konflikt personalny w ramach partii owocował rozłamem i powołaniem nowego stronnictwa” – uważał Hall. Twierdził, że dlatego właśnie partie opozycyjne w ówczesnym kształcie nie mają racji bytu, a inicjatywa związku zawodowego „Solidarność” stanowi jedyne rozwiązanie problemów, z którymi same partie prawicowe nie mogłyby sobie poradzić²⁴⁹. Jan Maria Rokita uważał,

²⁴⁹ A. Hall, *Porządkowanie sceny*, GW, nr 15 z 18–19 I 1997, s. 17. Zdaniem jednego z komentatorów „Gazety Wyborczej” impulsem do powołania sojuszu partii prawicowych pod przywództwem związku zawodowego była także możliwość przejścia prawicowego elektoratu przez Jana Olszewskiego, który wzmocniony siedmioprocentowym poparciem w wyborach prezydenckich założył Ruch Odbudowy Polski, w sondażach osiągający kilkunastoprocentowe poparcie. Pisał ów komentator w styczniu 1997 roku: „Prawicowi politycy przestraszyli się nie na żarty. Zagrożony poczuł się Wałęsa. A także przywódcy «Solidarności» – oto bowiem ROP, ponad ich głowami, odwołał się wprost do członków związku. Było jasne: nowa wojna na górze przeniesie się na teren «Solidarności». Marian Krzaklewski miał do wyboru: narazić związek na rozłamy lub przejąć polityczną inicjatywę. Wybrał to drugie – powołał Akcję Wyborczą „Solidarność”. Związek ocalił jedność. I zyskał szansę oddziaływania w nowym sejmie na władzę ustawodawczą, o czym od dawna marzył. Prawica zyskała swoją «siłę przewodnią». [...] Weześniej była nieustanna gra, rywalizacja o dominację. Jeśli ktoś urósł ponad innych, zaraz tworzono przeciw niemu koalicję. Dziś «Solidarność» tę zabawę przerwała. Dla partii prawicowych AWS stała się czymś w rodzaju arki Noego. Daje im szansę na przeżycie, nawet wejście do parlamentu. W zamian za uznanie dominacji «Solidarności». Na czym ma ona polegać, do końca jeszcze nie wiadomo. Nie wiadomo też, jaki będzie program AWS. I kto w jej imieniu wystartuje do sejmu”, W. Załuska, *Prawicowa Arka*, tamże, nr 23 z 28 I 1997, s. 15.

że lepszym obozem integracyjnym mogło być środowisko skupione wokół Lecha Wałęsy, gdyż nie byłaby wtedy możliwa dominacja związku pracowniczego, poza tym Marian Krzaklewski nie ma charyzmy Lecha Wałęsy. „Jeszcze lepszym [obozem integracyjnym prawicy – przyp. B. B.] był Ruch Młodej Polski – dzięki silnemu ideowemu zakorzenieniu, jakości ludzi, stabilnej hierarchii autorytetów. Ale tamte czasy zostały zmarnowane i nie wrócą. Dzisiejszą nadzieją jest AWS. Wybory parlamentarne w 2001 roku pokażą, czy Akcja nie jest kolejną efemerydą” – uważał Rokita²⁵⁰.

10 lutego 1997 roku kierownictwo SKL wystąpiło o potwierdzenie członkostwa w AWS²⁵¹. Jednocześnie politycy Stronnictwa opowiadali się za formułą federacji podmiotów politycznych, a nie za jedną partią²⁵². Twierdzili, że „tempo i zasady procesu konsolidacji muszą być uzależnione od postępu w budowie wspólnych założeń programu politycznego i gospodarczego”²⁵³. Działacze związkowi dążyli jednak do jak najszybszego zjednoczenia organizacji tworzących AWS. Propozycję taką lansował przewodniczący AWS Marian Krzaklewski. Według niego jeszcze przed wyborami należało ukształtować nową partię, jednakże politycy PC, Ruchu Stu, SKL i ZChN opowiadali się za federalistyczną strukturą, a nie rozwiązaniem tych ugrupowań i powołaniem jednolitego stronnictwa²⁵⁴. Politycy SKL popierali wezwanie Lecha Wałęsy, aby ugrupowania Polski

²⁵⁰ *Paziowie króla Zygmunta...*, tamże, nr 277 z 27–28 XI 1999, s. 8.

²⁵¹ *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 3 z 1–15 II 1997, s. 41. Wystąpiono o potwierdzenie członkostwa, a nie przyjęcie, ponieważ PK i SLCh należały już do AWS, B. Waszkielewicz, *Czy partia Rokity, Halla i Balazsa wejdzie do AWS tylnymi drzwiami. Obejdzie się bez głosowania*, „Rz”, nr 35 z 11 II 1997, s. 2. Przeciwko potwierdzeniu członkostwa SKL występował Ruch Odbudowy Polski Jana Olszewskiego, nienależący do AWS ze względu na krytyczną ocenę liderów SKL projektu konstytucji przygotowanego przez „Solidarność”, W. Załuska, *Do Senatu z ROP-em. Rozmowa z rzecznikiem „S” Piotrem Żakiem*, GW, nr 16 z 20 I 1997, s. 2. Zespół Koordynacyjny opowiedział się za potwierdzeniem członkostwa SKL w AWS 13 lutego 1997 roku, W. Załuska, *Była akcja, będzie formacja. Porządkowanie Akcji Wyborczej „Solidarność”*, tamże, nr 38 z 14 II 1997, s. 4. Rada Krajowa AWS zatwierdziła wejście SKL 1 marca 1997, *Silnym najwięcej. Podzielono „udziały” w AWS*, tamże, nr 52 z 3 III 1997, s. 4.

²⁵² Za koncepcją jednolitej partii opowiadał się Jarosław Kaczyński, prezes PC, *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 4 z 15 II–1 III 1997, s. 28. Natomiast za koncepcją federacyjną opowiadały się także: KPN, Ruch Stu i ZChN, *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, tamże, s. 30. Według Aleksandra Halla mogłaby być to struktura podobna do francuskiej Unii Demokracji Francuskiej – kilka partii i klubów zachowujących odrębność organizacyjną, ale mających wspólne władze, przewodniczącego i wspólny klub parlamentarny. Ponadto ugrupowania zbliżone programowo, na przykład partie chadeckie, powinny się wcześniej połączyć, *Łączenie przez mieszanie. Akcja Wyborcza Solidarność: jedna partia czy federacja*, GW, nr 41 z 18 II 1997, s. 4.

²⁵³ *Oświadczenie Rady Politycznej SKL*, PSP, nr 5 z 1–16 III 1997, s. 20; por. *Prawica. Konserwatyści z protestującymi robotnikami. Olechowski krytykuje AWS*, „Rz”, nr 70 z 24 III 1997, s. 2.

²⁵⁴ W. Załuska, *Partia czy federacja. Spór o przyszłość Akcji Wyborczej Solidarność*, GW, nr 128 z 4 VI 1997, s. 8; por. *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 13 z 1–15 VII 1997, s. 30. Pod koniec czerwca 1997 roku Piotr Fogler, członek Rady Politycznej SKL, opuścił partię i wstąpił do

posierpniowej w czasie kampanii wyborczej nie występowały przeciwko sobie, gdyż wspólnym przeciwnikiem były partie lewicowej koalicji rządzącej. Poparto także propozycję wysunięcia przez ugrupowania postsolidarnościowe wspólnej listy wyborczej do senatu, aby nie powtórzyła się sytuacja z 1993 roku, gdy senat został zdominowany przez SLD i PSL²⁵⁵.

26 marca 1997 roku Rada Krajowa AWS wybrała 21-osobowy skład Zespołu Koordynacyjnego AWS, w którym znalazł się prezes Zarządu SKL Jacek Janiszewski²⁵⁶. Według Aleksandra Halla dominująca rola przypadła tam prawnicowemu politykom narodowo-katolickim, utożsamiającym prawicowość z radykalnym antykomunizmem. Rola prawicy integralnej, łączącej prawicowe wartości z wolnym rynkiem, została ograniczona²⁵⁷. Podczas debat nad programem AWS w zakresie ekonomii uwidocznił się spór pomiędzy zwolennikami wolnego rynku i państwowego interwencjonizmu. Do zwolenników pierwszej opcji, oprócz SKL, należeli również politycy PC i Ruchu Stw, do drugiej działacze związkowi, KPN – Obóz Patriotyczny, ZChN i Federacja Rodzin Katolickich²⁵⁸.

Politycy SKL, zdając sobie sprawę z trudności, jakie napotka ich współpraca z innymi partnerami w zdominowanej przez związek zawodowy strukturze, uważali jednak, że wobec dotychczasowych niepowodzeń w konsolidacji prawicy nie ma innej możliwości odsunięcia od władzy antyreformatorskich formacji postkomunistycznych.

Najważniejszym aktem prawnym uchwalonym podczas funkcjonowania Sejmu II kadencji była Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, przyjęta przez Zgromadzenie Narodowe 2 kwietnia 1997 roku. Jej zapisy spotkały się z krytyką ze strony polityków SKL, podobnie jak podczas jej przygotowywania ze strony działaczy PK.

UW ze względu na dominację działaczy związkowych w AWS. Krytycznie ocenił także program koalicji: „Był pisany z jednej strony przez populistów, z drugiej przez liberałów, a recenzowany przez związek zawodowy”, cyt. za: *Unia Wzmocniona. Czy będą następni chętni do zmian barw partyjnych*, GW, nr 132 z 9 VI 1997, s. 14.

²⁵⁵ *Uchwała Krajowej Rady Politycznej Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego* (8 III 1997), PSP, nr 5 z 1–16 III 1997, s. 21; por. *Akcja wyborcza. Krzaklewski i kto jeszcze*, GW, nr 58 z 10 III 1997, s. 4.

²⁵⁶ *Skład Zespołu Koordynacyjnego Akcji Wyborczej Solidarność* (26 III 1997), PSP, nr 6 z 16–31 III 1997, s. 3; por. W. Załuska, *AWS wybrała władze. Kaczyński nie kandydował*, GW, nr 73 z 27 III 1997, s. 3.

²⁵⁷ Przewodniczącym AWS został Marian Krzaklewski, wiceprzewodniczącymi: Kazimierz Kapera – Polska Federacja Stowarzyszeń Rodzin Katolickich, Marian Piłka – ZChN, Adam Słomka – KPN – Obóz Patriotyczny i Janusz Tomaszewski – NSZZ „Solidarność”, W. Załuska, *Jaka będzie prawica. Dwa oblicza AWS. Rozmowa z Aleksandrem Hallem ze Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego*, tamże, nr 74 z 28 III 1997, s. 2.

²⁵⁸ W. Załuska, *Niepewna Akcja. W AWS widać „kryzys pewności siebie”*, tamże, nr 105 z 7 V 1997, s. 5.

3.3.5. Ocena ustawy konstytucyjnej

Przedstawiciele SKL uważali, że Polsce niezbędna jest nowa konstytucja zapewniająca stabilność polityczną przez odpowiedni tryb powoływania sprawnej i skutecznej władzy, łączącej obywateli wokół dobra wspólnego. Jednak wobec projektu konstytucji przygotowanego przez lewicową większość parlamentarną zgłosili liczne negatywne uwagi.

Pierwszy zarzut dotyczył trybu przygotowania projektu konstytucyjnego. SKL uważało, że „nie stworzono wokół projektu podstawowej zgody między najwyższymi siłami parlamentarnymi i pozaparlamentarnymi”. Wskazywano również, że uchwalona tuż przed wyborami konstytucja stanie się elementem kampanii wyborczej, a nie przedmiotem rzetelnej oceny Polaków. W odniesieniu do ustroju politycznego krytykowano zbyt mocną pozycję legislatury wobec egzekutywy oraz możliwość wzajemnego blokowania się władzy wykonawczej podzielonej pomiędzy prezydenta i rząd („słaba władza w słabym państwie”)²⁵⁹. Ponadto uznano, że przepisy konstytucyjne są w wielu przypadkach zbyt szczegółowe, co może w przyszłości utrudnić realizację „oczekiwanych reform modernizacyjnych”. Krytykowano również to, że konstytucja zawiera wiele „nieprecyzyjnych zapisów dotyczących zwłaszcza praw socjalnych i zobowiązań państwa”. Za mankament uznano „brak jednoznacznej oceny okresu PRL jako państwa niesuwerennego i totalitarnego”. Dlatego też zadaniem polskiej prawicy w przyszłości – według SKL – miało być wprowadzenie do niej norm, „które w aktualnym składzie politycznym zostały wypaczone lub odrzucone”²⁶⁰. Zgromadzenie Narodowe uchwaliło nową konstytucję 2 kwietnia 1997 roku²⁶¹.

Przed referendum konstytucyjnym politycy SKL wystąpili przeciw zatwierdzeniu konstytucji. Ponownie skrytykowali fakt, że merytoryczna debata nad konstytucją została poważnie zakłócona przez rozpoczynającą się kampanię do parlamentu. Winą za to obarczono lewicową koalicję, która decydowała o „tempie prac nad konstytucją i politycznym kalendarzu”. Raz jeszcze wskazano,

²⁵⁹ Wobec projektu Konstytucji Komisji Konstytucyjnej, PSP, nr 1 z 1–15 I 1997, s. 12; por. B. Szlachta, *Z dziejów polskiego...*, s. 225–226. Na początku lutego 1997 roku przewodniczący Rady Politycznej SKL Aleksander Hall uważał, że kompromis pomiędzy lewicową koalicją i propozycjami „Solidarności” oraz ROP, do którego dążył Tadeusz Mazowiecki, nie zostanie osiągnięty. Popierał jednakże jego pogląd, że w przyszłym parlamencie prawica nie uzyska wystarczającej większości, aby uchwalić ustawę zasadniczą i także będzie musiała dążyć do kompromisu, A. Hall, *Pilnie potrzebny, mało realny*, GW, nr 27 z 1–2 II 1997, s. 13.

²⁶⁰ Ponadto wezwano parlament do ratyfikacji konkordatu zgodnie z zapewnieniami koalicji lewicowej, że będzie to możliwe dopiero po uchwaleniu konstytucji, *Stanowisko Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego wobec Konstytucji* (Warszawa 23 III 1997), PSP, nr 6 z 16–31 III 1997, s. 23; por. *Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe. Lojalni, ale zaniepokojeni*, GW, nr 70 z 24 III 1997, s. 4; zob. także *Stanowisko Zarządu SKL w sprawie uchwalonej Konstytucji i Stanowisko Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego dot. konkordatu*, PSP, nr 7 z 1–15 IV 1997, s. 41.

²⁶¹ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 337; J. Karpiński, *Trzecia niepodległość...*, s. 202.

iz konstytucja nie spełnia jednego z podstawowych postulatów programowych SKL – wzmocnienia władzy wykonawczej, daje natomiast zbyt dużą przewagę władzy ustawodawczej²⁶². Aleksander Hall zwracał uwagę na wyeksponowany lewicowy punkt widzenia na sprawy społeczne w postaci „deklaratywnego charakteru wielu praw socjalnych. [...] Ich egzekwowanie odbiłoby się negatywnie na funkcjonowaniu gospodarki i instytucjach publicznych”, natomiast brak ich wykonywania oznaczałby, że część artykułów konstytucji to „martwe prawo” – uważał Hall. Pomimo częściowego uwzględnienia przez lewicę postulatów opozycji pozaparlamentarnej (przypomnienie o chrześcijańskim dziedzictwie narodu polskiego, zapisy o stosunkach państwo–Kościół i artykuł o ochronie życia) Hall uznał uchwaloną ustawę zasadniczą za niesatysfakcjonującą²⁶³. Zdaniem Jacka Janiszewskiego, prezesa SKL, jeżeli konstytucję przyjęto by w referendum, powinna być zostać przez nowy parlament znowelizowana, tak aby stała się „podstawą poszanowania praw i wolności obywatelskich, gwarancji prowadzenia przez państwo polityki prorodzinnej oraz sprawnego funkcjonowania państwa i instytucji publicznych”. Dlatego uważał on, że kierownictwo AWS powinno dążyć do maksymalnego zwycięstwa w wyborach, dającego jej przewagę 3/5 miejsc w sejmie²⁶⁴.

Kierownictwo SKL jednocześnie zwracało się „do obywateli, aby uczestnicząc w referendum, kierowali się poczuciem odpowiedzialności za los Rzeczypospolitej i rzeczową oceną konstytucji uchwalonej przez Zgromadzenie Narodowe”. SKL głosiło, że każdy obywatel powinien samodzielnie zdecydować o jej poparciu lub odrzuceniu²⁶⁵, natomiast Zespół Koordynacyjny AWS, w którego składzie znalazł się Janiszewski, zachęcał obywateli do odrzucenia ustawy zasadniczej, ponieważ nie spełniała wymogów stawianych przed konstytucją „nowoczesnego, suwerennego i sprawnego państwa”²⁶⁶.

25 maja 1997 roku, w czasie referendum konstytucyjnego, frekwencja wyniosła 42,86%, za konstytucją opowiedziało się 52,71% głosujących (6 398 316 głosów), przeciwko 45,89% (5 571 439 głosów). Prezydent Aleksander Kwaśniewski podpisał nową konstytucję 16 lipca 1997 roku, weszła ona w życie 17 października²⁶⁷.

²⁶² *Stanowisko Zarządu Krajowego SKL w sprawie referendum konstytucyjnego*, PSP, nr 9 z 1–15 V 1997, s. 32.

²⁶³ A. Hall, *O konstytucji na spokojnie*, GW, nr 75 z 29–31 III 1997, s. 13.

²⁶⁴ M. D. Zdort, *Konserwatyści. SKL zamierza zdobyć elektorat PSL. Konstytucja do nowelizacji*, „Rz”, nr 80 z 5 IV 1997, s. 2.

²⁶⁵ *Stanowisko Zarządu Krajowego SKL w sprawie referendum konstytucyjnego*, PSP, nr 9 z 1–15 V 1997, s. 32.

²⁶⁶ *Stanowisko Zespołu Koordynacyjnego AWS w sprawie konstytucji*, tamże, nr 8 z 16–30 IV 1997, s. 1.

²⁶⁷ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 340; W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 190; J. Karpiński, *Trzecia niepodległość...*, s. 202; por. J. Majchrowski, P. Winczorek, *Ustrój konstytucyjny Rzeczypospolitej...*, s. 33–34.

Wobec ustawy zasadniczej uchwalonej przez zdominowane przez lewicę Zgromadzenie Narodowe politycy SKL zajmowali niejednoznaczne stanowisko. Zdając sobie sprawę z wielu jej mankamentów, wiedzieli także, że nowa konstytucja jest Polsce potrzebna, a rozkład sił politycznych w przyszłym parlamencie również będzie ich zmuszał do zawarcia wielu kompromisów w celu jej poprawienia. Dlatego też zachęcali obywatele, aby w referendum głosowali według własnego uznania.

3.4. Konserwatywno-Liberalna Partia Unia Polityki Realnej

3.4.1. Udział w wyborach parlamentarnych

Po rozwiązaniu parlamentu przez prezydenta Lecha Wałęsę Rada Główna UPR podjęła decyzję o samodzielnym udziale w wyborach i powołała 29 maja 1993 roku Krajowy Komitet Wyborczy w składzie: Janusz Korwin-Mikke, Krzysztof Bąkowski, Mariusz Dzierżawski, Stanisław Michalkiewicz i Lech Pruchno-Wróblewski²⁶⁸.

Program wyborczy UPR do sejmu uszczegóławiał tezy zawarte w dokumentach ideowych i programowych partii. Konserwatywni liberałowie zwracali przede wszystkim uwagę na konieczność ustanowienia w Polsce dobrego prawa i uwolnienia prywatnej działalności gospodarczej od ograniczeń administracyjno-fiskalnych, hamujących – ich zdaniem – rozwój ekonomiczny Polski²⁶⁹.

W zakresie prawodawstwa postulowali ściśle rozdzielenie kompetencji władzy ustawodawczej i wykonawczej. Głosili, że inicjatywa ustawodawcza powinna należeć tylko do sejmu, rząd natomiast miałby się zająć jedynie realizowaniem ustaw. Postulowano wprowadzenie zakazu łączenia mandatów poselskich ze stanowiskami w administracji państwowej. Deklarowano, że politycy UPR nie będą pełnić funkcji ministerialnych, gdyż gabinet rządzący powinien składać się z „fachowców, dobrych administratorów, dobranych ze względu na ich kompetencje, a nie przynależność partyjną”. Ponadto obiecywano zreduko-

²⁶⁸ *Komunikat Rady Głównej Unii polityki Realnej*, NCz!, nr 23 z 5 VI 1993, s. II. Jedną z form zbierania potrzebnych podpisów poparcia dla wystawienia list wyborczych był druk kart podpisów popierających UPR w NCz!, *Apel*, tamże, nr 26 z 26 VI 1993, s. I; por. R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 184.

²⁶⁹ Na pierwszych pięciu miejscach listy krajowej UPR znaleźli się: Janusz Korwin-Mikke, Krzysztof Bąkowski, Stanisław Michalkiewicz, Jacek Matusiewicz i Lech Pruchno-Wróblewski, *Wybory 1993...*, I. Słodkowska (red.), s. 377.

wanie biurokracji jako jednej z głównych sił blokujących pozytywne zmiany gospodarcze²⁷⁰.

W zakresie ekonomii politycy UPR uważali, że „ogromnym błędem byłoby naśladowanie tego, co bogate państwa robią dzisiaj, ponieważ Polska nie jest państwem bogatym”. Należało – ich zdaniem – „robić dziś to, co bogate kraje robiły wtedy, gdy były równie biedne, jak jest teraz Polska”. Jako przykład podawano Tajwan i Koreę Południową, „które 40 lat temu były równie biedne jak Etiopia, a dziś należą do najbogatszych na świecie”. Dlatego opowiadano się za zmniejszeniem podatków, prowadzącym do wzrostu zatrudnienia i produkcji, a tym samym do zmniejszenia cen. Liderzy UPR przeciwstawiali się pogładowi, że wzrost podatków dla posiadających najwyższe dochody nie dotyka najbiedniejszych. Według nich producenci rekompensowali sobie zwiększenie obciążeń fiskalnych poprzez podwyżki cen, które były odczuwalne przede wszystkim przez najbiedniejszych. Ponadto nadmierny fiskalizm prowadził, ich zdaniem, do konieczności zatrudniania większej liczby urzędników potrzebnych do rozdzielania środków budżetowych. Utrzymanie ich stanowisk pracy pochłaniało znaczną część dodatkowych pieniędzy²⁷¹.

Proponowano również prywatyzację opieki zdrowotnej i szkolnictwa, pozostawiając podatnikom wpłacane dotychczas w ramach podatków środki, aby ominąć „armię urzędników”, a wybór placówki zdrowotnej lub oświatowej rzeczywiście należał do obywatela. Krytykowano wysokie obowiązkowe składki ubezpieczeniowe wpłacane do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, proponując jednocześnie stworzenie niezależnych od rządu, konkurujących ze sobą „bezpiecznych funduszy ubezpieczeniowych”. Postulowano również reprywatyzację i powszechną prywatyzację własności państwowej oraz komunalnej (poprzez przetargi i kredyty hipoteczne), gdyż „konkretny właściciel potrafi najlepiej zadbać o pomnażanie własnego majątku”. Konserwatywni liberałowie z Unii Polityki Realnej zdawali sobie sprawę, że namawiają Polaków do powrotu do zasad dziewiętnastowiecznego kapitalizmu. Była to jednak – ich zdaniem – jedyna naturalna droga od ubóstwa odziedziczonych po PRL do bogactwa i dobrobytu państw Zachodu²⁷².

²⁷⁰ *Tezy programowe Unii Polityki Realnej, Dodatek Wybórca „Wybory '93”*, NCz!, nr 36 z 4 IX 1993, s. XIV.

²⁷¹ W zakresie podatków bezpośrednich, oprócz podatku liniowego płaconego przez każdego pracującego (na utrzymanie wojska, policji, wymiaru sprawiedliwości i niezbędnej administracji), istniałby jeszcze podatek gruntowy i od wartości nieruchomości, tamże; por. W. Mich, *Między integralizmem...*, s. 264–271.

²⁷² *Dodatek Wybórca „Wybory '93”*, NCz!, nr 29 z 17 VII 1993, s. I, III. Rozwinięcie propozycji wyborczych UPR, poprzez omawianie szczegółowych rozwiązań dotyczących mieszkalnictwa, sfery budżetowej, bezrobotnych itd., ukazywało się w kolejnych numerach tygodnika „Najwyższy Czas” w Dodatku Wybórczym „Wybory '93” od numeru 30 z 24 VII 1993 do numeru 37 z 11 IX 1993 roku; por. G. Pyszczyk, *Tematy kampanii...*, [w:] *Świat elity...*, W. Wesołowski, I. Pańków (red.), *passim*.

W zakresie zmian politycznych proponowano połączenie funkcji prezydenta i premiera w systemie prezydenckim, sejm ze 120 posłami, senat z 49 senatorami (zgodnie z liczbą województw) oraz wybory większościowe (jeden okręg – jeden mandat)²⁷³. W zakresie strategii wyborczej czołowi politycy UPR uważali, że Unia nie może zawierać koalicji wyborczych z partiami prawej strony sceny politycznej. Według nich były to ugrupowania w połowie prawicowe, łączące akceptację „wartości charakterystycznych dla prawicy” w zakresie światopoglądowym „z elementami myślenia socjalistycznego” w sferze gospodarczej. Stąd właśnie wynikało – ich zdaniem – częste określanie się tych ugrupowań jako stronnictwa centroprawicowe²⁷⁴.

Aktywność działaczy Unii Polityki Realnej w trakcie kampanii wyborczej nie przyniosła im sukcesu. W wyborach parlamentarnych z 19 września 1993 roku partia Janusza Korwin-Mikkego, przy frekwencji 52,08%, uzyskała 438 559 gło-

²⁷³ *Tezy programowe...*, NCz!, nr 36 z 4 IX 1993, s. XIV. Podobne postulaty na poziomie społeczności lokalnych głoszone w kampanii do wyborów samorządowych z 1994 roku. Były to: rozdział władzy ustawodawczej od wykonawczej; prywatyzacja mienia komunalnego z czasowym wyłączeniem „składników mienia komunalnego”, wobec których „podniesione zostały roszczenia dawnych właścicieli”; przeznaczenie środków pochodzących z prywatyzacji na inwestycje w infrastrukturę; finansowanie z budżetu gmin jedynie celów wspólnych dla całej społeczności lokalnej; preferowanie w budżetach gmin wydatków inwestycyjnych kosztem wydatków konsumpcyjnych; obniżanie podatków lokalnych; rezygnacja z koncesjonowania lub (tam, gdzie byłoby to konieczne) przyznawanie koncesji wszystkim zainteresowanym; stopniowa rezygnacja gmin z działalności gospodarczej, aby nie konkurowały one z własnymi mieszkańcami; ograniczenia w zakresie uprawnień administracji lokalnej oraz nałożenie odpowiedzialności indywidualnej na urzędników za podejmowane decyzje. Reasumując, konserwatywni liberałowie uważali, że „gminy powinny być bogate bogactwem swych mieszkańców, a nie zasobnością wspólnego budżetu”, *Zasady podstawowe do wyborów samorządowych*, tamże, nr 10 z 5 III 1994, s. III. 16 kwietnia 1994 roku odbyła się Samorządowa Konwencja Wyborcza UPR. Udział w niej wzięł przedstawiciel Kancelarii Prezydenta Lech Falandysz, który uznał UPR za „partię zasad”, mogącą w najbliższym czasie odegrać ważną rolę w budowaniu struktur nowej Rzeczypospolitej. Partie koalicyjne reprezentowali Jerzy Stępień (PChD) i Jan Zamoyski (SND), którzy potwierdzili wolę budowy wspólnego prawicowego bloku. Wśród zaproszonych gości znaleźli się także między innymi Romuald Szeremietiew (RdR) i Marcin Libicki z ZChN, *Żeby na prawicy nie było lewicy*, tamże, nr 17 z 23 IV 1994, s. I, III.

²⁷⁴ *Dlaczego nie?*, *Dodatek Wyborczy „Wybory '93”*, tamże, nr 33 z 14 VIII 1993, s. 1; por. *Wybory 1993...*, I Słodkowska (red.), s. 377–382. 29 sierpnia 1993 roku odbyła się w Warszawie ogólnokrajowa Konwencja Wyborcza. Oprócz polityków UPR przemówienia wygłosili między innymi Jacek Bartyzel z Klubu Konserwatywnego w Łodzi, Artur Górski z Klubu Zachowawczo-Monarchistycznego i Roman Giertych ze stowarzyszenia Młodzieży Wszechpolskiej, udzielając poparcia kandydatom UPR, *Konwencja Wyborcza*, tamże, nr 36 z 4 IX 1993, s. XVI. Na liście krajowej UPR w pierwszej dziesiątce znaleźli się kolejno: Janusz Korwin-Mikke, Krzysztof Bąkowski, Stanisław Michalkiewicz, Jacek Matusiewicz, Lech Pruchno-Wróblewski, Roman Giertych, Tomasz Witkowski, Antoni Koniuszewski, Andrzej Sielańczyk i Stefan Oleszczuk, *Lista Krajowa kandydatów na posłów UPR, Dodatek Wyborczy „Wybory '93”*, NCz!, nr 37 z 11 IX 1993, s. XIII. Na temat programu wyborczego UPR zob. także. C. Zawalski, *Prezes...*, s. 109–113.

sów, czyli 3,18% poparcia i nie przekroczyła 5% klauzuli zaporowej do sejmu²⁷⁵. Prezes Unii w pierwszym komentarzu po wyborach napisał: „Nie potrafię pojąć [...], że wyborcy nie chcą niższych podatków, ochotniczej służby w wojsku – i, w ogóle, normalności. Chyba tylko tak, że Polacy chcą normalności – tyle że normalność kojarzy im się z rządami komitetów partyjnych, które udzielają napomnień niewiernym małżonkom i nieudolnym dyrektorom. [...] Tak czy owak rozsądek przegrał, ale czego można oczekiwać od demokracji?”²⁷⁶.

Hasła powrotu do liberalnego systemu dziewiętnastowiecznego kapitalizmu nie znalazły uznania w społeczeństwie, które w dominującej części było przyzwyczajone do bezpieczeństwa socjalnego PRL. Nie chciano podejmować ryzyka działalności na własną rękę, tym bardziej że konserwatywni liberałowie powtarzali, iż niczego nie będą w stanie dać za darmo, za wszystko trzeba będzie płacić i każdy będzie musiał sam dawać sobie radę na wolnym rynku kapitału, pracy, towarów i usług. W pracy poświęconej pierwszej dekadzie istnienia III Rzeczypospolitej Antoni Dudek, oceniając wynik UPR, stwierdził: „W wyścigu o głosy wzięła również udział ultraliberalna UPR, operująca konsekwentnie hasłami radykalnej redukcji podatków i ceł oraz stworzenia państwa minimum. Skrajnie antypopulistyczna i łamiąca utarte schematy retoryka Janusza Korwin-Mikkego nie była w stanie przemówić do szerszego grona odbiorców”²⁷⁷. Wydaje się, iż podobne powody sprawiły, że w kolejnych wyborach konserwatywni liberałowie z UPR również uzyskiwali słabe wyniki.

Program wyborczy UPR był zatem znacznie oddalony od propozycji innych partii prawicowych, przepaść ideowa dzieliła go od projektów stronnictw lewicowych. Dlatego negatywne opinie konserwatywnych liberałów dotyczyły wszystkich aspektów funkcjonowania gabinetów koalicyjnych SLD–PSL w latach 1993–1997.

3.4.2. Wobec rządów centrolewicy

Unia Polityki Realnej krytykowała przede wszystkim ekonomiczne działania lewicowej koalicji i utrwalanie przez nią socjalistycznych – według UPR – struktur gospodarczych kształtowanych po roku 1989 przez rządy postsolidarnościowe.

²⁷⁵ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 268. Był to najlepszy wynik wyborczy spośród uzyskanych przez UPR w latach 1991–2001. W elekcji parlamentarnej z 27 października 1991 roku UPR uzyskała 2,25% poparcia (253 024 głosy), a 21 września 1997 – 2,03%, tamże, s. 176, 351. Natomiast 22 sierpnia 1993 roku w prawyborach we Wrześni UPR uzyskała 5 miejsce i 8,4% głosów. Pierwsze miejsce zajął SLD – 33,8%, a kolejne UD – 17,1%, UP – 14,1%, KLD – 9,9%, *Smutno po Wrześni, Dodatek Wyborczy „Wybory '93”*, NCz!, nr 35 z 28 VIII 1993, s. XIV.

²⁷⁶ J. Korwin-Mikke, *Nie mogę uwierzyć...*, tamże, nr 39 z 25 IX 1993, s. I.

²⁷⁷ A. Dudek, *Pierwsze lata...*, s. 347.

W ramach Porozumienia 11 Listopada UPR w połowie listopada 1993 roku²⁷⁸ potępiła plany gabinetu premiera Waldemara Pawlaka, zmierzające do podniesienia podatków i składek ubezpieczeniowych, gdyż prowadziłyby to – jej zdaniem – do odpływu z przedsiębiorstw kapitału, który mógłby być przeznaczony na ich rozwój. Stwierdzano, że „nieudolne próby spełniania obietnic wyborczych kosztem podatników są świadectwem programowej bezzadności rządzącej koalicji”²⁷⁹. Podobną opinię wyrażano pod koniec kwietnia 1994 roku: „Lewicowa koalicja rządowa, zajęta wzajemnym wyszarpywaniem sobie stanowisk, wykazuje całkowitą bezzadność wobec rzeczywistych problemów kraju [...] i ponosi największą odpowiedzialność za wpędzenie Polski w obecną sytuację”²⁸⁰.

Na początku czerwca 1994 roku przeciwstawiano się rządowemu projektowi wprowadzenia podatku katastralnego w wysokości 10% wartości nieruchomości. Uważano, że może on prowadzić do wywłaszczenia aktualnych właścicieli, któ-

²⁷⁸ 11 listopada 1993 roku PChD, PK, SLCh i UPR podpisały pierwszy dokument o współpracy. Uzasadniając decyzję o podpisaniu porozumienia, lider UPR argumentował: „Konserwatyści mają dobre kontakty z mediami, SLCh ze środowiskami wiejskimi, a PChD z Kościołem”. Blok UD–KLD porównał do amerykańskich Demokratów, a ten, w którym była UPR – do Republikanów. Decyzja o podpisaniu porozumienia została zaakceptowana przez Konwent UPR. Oceniając polską scenę polityczną, Janusz Korwin-Mikke PSL zaliczył do „politycznego folkloru”, który ostał się tylko „w tej części Europy”, *UPR o koalicji*, GW, nr 278 z 29 XI 1993, s. 2; por. M. D. Zdort, *Misjonarze konserwatywnego liberalizmu*, „Rz”, nr 76 z 31 III 1994, s. 3. Korwin-Mikke uważał jednak, że możliwa byłaby współpraca z częścią polityków UD reprezentujących jej centroprawicowe skrzydło, do których zaliczał Hannę Suchocką, Tadeusza Syryjczyka i Jana Marię Rokitę, pod warunkiem że zaakceptowałyby oni zasady umieszczone w *Konstytucji prawicy*, *Oświadczenie*, NCz!, nr 47 z 20 XI 1993, s. III. Uważał natomiast, za niemożliwą do zaakceptowania przez UPR koalicję z całą Unią Demokratyczną oraz Kongresem Liberalno-Demokratycznym, w którym część liderów była uważana przez prezesa UPR za polityków działających wbrew liberalnym zasadom gospodarczym, J. Korwin-Mikke, *Dlaczego tak, dlaczego nie?*, tamże, nr 48 z 27 XI 1993, s. I, III. Prezes UPR na przełomie 1994 i 1995 roku opowiadał się również za porozumieniem UPR i ZChN, określając jednocześnie różnice programowe dzielące obydwie stronnictwa: „Elektorat UPR to ludzie, którzy pragną, by wartości chrześcijańskie rozwijały się i umacniały – ale by nie były narzucane siłą; pragną umacniania tradycji katolickiej – ale nie przez państwo, lecz przez konkurencję pomiędzy rodzinami; wierzą w rodzinę – ale właśnie dlatego nie życzą sobie, by jej państwo «pomagało»; cenią Kościoły, w szczególności katolicki, za umacnianie Wiary – ale nie życzą sobie, by Kościół wtrącał się do polityki i gospodarki”. Dlatego też prezes Unii zastrzegł, że sojusz nie powinien polegać na całościowym „zbliżeniu programowym”, lecz na uznaniu wspólnych punktów programowych i ich realizacji w sejmie oraz na wskazaniu różnic, wobec których każde z ugrupowań miałooby wolną rękę. Lider konserwatywnych liberałów wyrażał nadzieję, że w wypadku „zawarcia układu” przystąpią do niego partie z Porozumienia 11 Listopada, tegoż, *UPR z ZChN*, tamże, nr 49 z 3 XII 1994, s. X–XI.

²⁷⁹ *Oświadczenie* (Warszawa 18 XI 1993), tamże, nr 48 z 27 XI 1993, s. III. 28 listopada 1993 roku w czasie obrad Konwentu UPR do Rady Głównej zostali wybrani Janusz Korwin-Mikke (prezes), Lech Pruchno-Wróblewski (I wiceprezes), Mariusz Dzierżawski (II wiceprezes), Stanisław Michalkiewicz, Antoni Koniuszewski, Tomasz Witkowski, Krzysztof Bąkowski, Leszek Igła, Rafał A. Ziemkiewicz, Tadeusz Pyrcioch, Ireneusz Jabłoński, Sylwester Pruś i Jacek Matusiewicz, *Konwent Unii Polityki Realnej*, tamże, nr 49 z 4 XII 1993, s. I, III.

²⁸⁰ *Oświadczenie* (Warszawa 27 IV 1994), tamże, nr 19 z 7 V 1994, s. III.

rzy nie mieliby środków na jego opłacenie, podobnie jak beneficjenci prywatyzacji i reprivatyzacji. Propozycja wprowadzenia tego podatku przed wyborami samorządowymi miała – według UPR i innych uczestników Porozumienia 11 Listopada – zniechęcić wyborców do ugrupowań zapowiadających reprivatyzację i prywatyzację mienia komunalnego. Zwracano także uwagę na konieczność urealnienia samodzielności gmin przez „odwrócenie proporcji uczestnictwa samorządów w dochodach publicznych” i przekazanie im większych kompetencji w tym zakresie kosztem uprawnień administracji centralnej²⁸¹.

Negatywnie oceniano także zamierzenia dotyczące systemu oświaty: podporządkowywanie nauczycieli szkół publicznych ministerialnym urzędnikom, opóźnianie procesu przekazywania szkół samorządom terytorialnym oraz utrudnienie w powstawaniu szkół niepublicznych i głęboką ingerencję w ich zarządzanie. Postulowano natomiast ograniczanie wpływu administracji państwowej na działalność administracyjną szkół i przekazywanie jej kompetencji samorządom terytorialnym, jako „bliższym rodzinie”. Postulowano również „szybkie opracowanie zasad finansowania szkolnictwa przez tzw. bony edukacyjne, wzmacniające kontrolę rodziców nad edukacją i szybkie wdrożenie tego systemu w życie”²⁸².

Jednoznacznie krytyczna ocena rządów lewicowych i bliski termin wyborów prezydenckich skłoniły partie zgrupowane w Porozumieniu 11 Listopada (PChD, PK, SLCh, SND, UPR) i w Przymierzu dla Polski (KK, PC, PSL – PL, RdR i ZChN) do podpisania, 14 stycznia 1995 roku, wspólnych zasad programowych²⁸³. Dokument ten w części dotyczącej ustroju politycznego, gospodarczego, stosunku do tradycji i polskiej racji stanu został oparty na *Deklaracji programowej* stronnictw z Porozumienia 11 Listopada²⁸⁴. Zawarte porozumienie nie zostało ratyfikowane przez część sygnatariuszy (między innymi przez UPR), co doprowadziło do dekompozycji obydwu sojuszy prawicowych i ich rozpadu w czasie kampanii prezydenckiej.

Jednym z najważniejszych postulatów programowych UPR była reprivatyzacja. Działania administracji Waldemara Pawlaka w tym zakresie oceniano negatywnie. W maju 1994 roku krytykowano projekt Ustawy o rekompensatach z tytułu utraty nieruchomości przejętych z naruszeniem prawa na podstawie

²⁸¹ *Oświadczenie sygnatariuszy Porozumienia 11 listopada* (Warszawa 1 VI 1994), tamże, nr 24 z 11 VI 1994, s. III.

²⁸² *Oświadczenie sygnatariuszy Porozumienia 11 Listopada w sprawie zmian w systemie oświaty*, tamże, nr 24 z 11 VI 1994, s. III; por. S. Michalkiewicz, *Porzućcie wszelką nadzieję!*, tamże, nr 25 z 18 VI 1994, s. I; zob. także A. Górski, *Kalendarium UPR*, tamże, nr 2 z 11 I 1997, s. IX, XXI.

²⁸³ Minimum programowego nie podpisał obecny na spotkaniu Lech Jęczyński, reprezentujący Ruch dla Rzeczypospolitej, M. A. Kowalski, *Prawica bierze odpowiedzialność za Polskę*, tamże, nr 3 z 21 I 1995, s. I, IV.

²⁸⁴ *Wspólne zasady programowe*, tamże, s. III–IV; por. *Deklaracja intencji* (Warszawa 14 I 1995), APK, t. VI, k. 72–77.

przepisów wydanych w latach 1944–1962, ponieważ zawarte w niej rozwiązania sankcjonowały „nacionalizację dokonaną przez PKWN”. W projekcie nie przewidywano zwrotu „ziem lub ich równowartości w naturze”, obciążając budżet państwa „spłatami długu w gotówce”. Pozostawiano jednocześnie w rękach państwa nieruchomości, które „musieli utrzymywać wszyscy podatnicy”²⁸⁵. Podobnie rok później Lech Pruchno-Wróblewski wypowiadał się na temat tego projektu. Uważał, że sam tytuł ustawy informuje, iż o rzeczywistej repriwatyzacji nie może być mowy, gdyż zwroty częściowej wartości odebranego mienia dotyczyłyby tylko przypadków odebrania go z naruszeniem „ówczesnego komunistycznego prawa”²⁸⁶.

Ważnym obszarem działalności politycznej UPR były akcje propagandowe wymierzone przeciwko nadmiernym podatkom i wkraczaniu organów państwowych na obszar działań gospodarczych. 1 maja 1995 roku w sali Auditorium Maximum Uniwersytetu Warszawskiego odbyło się spotkanie kilkuset członków i sympatyków UPR, wieńczące jej ogólnokrajową akcję antypodatkową. Polegała ona na upowszechnianiu programu niskich i uproszczonych podatków, którego wprowadzenie przyniosłoby – według konserwatywnych liberałów – szybki wzrost gospodarczy. Po spotkaniu odbył się pochód zakończony przytwierdzeniem do drzwi gmachu Ministerstwa Finansów 21 tez antypodatkowych²⁸⁷. Na początku czerwca 1996 roku krytykowano projekt ordynacji podatkowej gabinetu Włodzimierza Cimoszewicza, której celem – według polityków UPR – miało być „postawienie podatnika w stosunku podrzędnym wobec organów państwowych”. Taką tezę potwierdzać miały między innymi propozycje szerokich uprawnień dla urzędników, mających dużą swobodę w interpretowaniu przepisów podatkowych oraz wprowadzenie „deklaracji majątkowej”, informującej o mieniu posiadanym w kraju²⁸⁸. Negatywna opinia o projekcie budżetu na 1996 rok dotyczyła głównie wysokich obciążeń fiskalnych, za które państwo „oferowało drogie i nędzne usługi”²⁸⁹.

²⁸⁵ S. Stępień, *Konserwatyści wobec zagadnień gospodarczych...*, [w:] *Konserwatyzm...*, S. Stępień (red.), s. 430; por. *Oświadczenie*, NCz!, nr 21 z 21 V 1994, s. XIV; zob. także L. Pruchno-Wróblewski, *Nacionalizacja po norymbersku*, tamże, nr 20 z 14 V 1994, s. I, III.

²⁸⁶ Lech Pruchno-Wróblewski należał wówczas do komisji społecznej przy Ministerstwie Przekształceń Własnościowych, opiniującej projekt ustawy o rekompensatach, tegoż, *Kastrowanie prywatyzacji*, tamże, nr 19 z 13 V 1995 s. I, IV. Sejm II kadencji odrzucił projekty repriwatyzacyjne zgłoszone przez UW i prezydenta. Lech Pruchno-Wróblewski wskazywał przy tej okazji, że za odrzuceniem projektów UPR w Sejmie I kadencji głosowali także posłowie KLD i UD, z połączenia których powstała Unia Wolności, tegoż, *Przypomnienie repriwatyzacyjne*, tamże, nr 27 z 8 VII 1995, s. I, III.

²⁸⁷ *Nasz czas nadchodzi*, tamże, nr 19 z 13 V 1995, s. I, III; por. *21 postulatów*, tamże, s. III.

²⁸⁸ S. Plis, *Dla skutecznej walki z podatkiem*, tamże, nr 14 z 6 IV 1996, s. I, III.

²⁸⁹ S. Michalkiewicz, *Budżet 1996 – ile i na co zapłacimy?*, tamże, s. I, IV.

Za jedną z najważniejszych kwestii dotyczących reformy systemu podatkowego konserwatywni liberałowie uważali problem zobowiązań emerytalnych²⁹⁰. Kryzys w tej dziedzinie był związany ze spadającą liczbą urodzeń, a tym samym zmniejszeniem w przyszłości wpływów z opłacanych na bieżąco składek. Proponowano więc zniesienie zmonopolizowanego przez państwo przymusu ubezpieczeń, co prowadziłoby do „zaprzestania zaciągania przez państwo” nowych zobowiązań wobec płacących składki. Od tej pory każdy zainteresowany mógłby się dobrowolnie ubezpieczać w jednej lub kilku prywatnych agencjach. Budżet zajmowałby się natomiast obsługą wypłacanych obecnie rent i emerytur oraz tych, które byłyby wymagalne „w najbliższej przyszłości”. Była to jedyna droga – według polityków UPR – do polepszenia coraz trudniejszych warunków finansowania ubezpieczeń społecznych²⁹¹. W połowie kwietnia 1996 roku konserwatywni liberałowie wystąpili przeciwko propozycji gabinetu Cimoszewicza w sprawie podwyższenia wieku emerytalnego do 65 lat. Sprzeciwiano się projektom wprowadzenia przymusu przynależności do izb i samorządów gospodarczych oraz zachowaniu przymusu ubezpieczeń²⁹². Na początku marca 1996 roku UPR skrytykowała projekty finansowania partii politycznych z budżetu państwa²⁹³. We wrześniu 1996 roku za kuriozalny uznano pomysł administracji rządowej, by odbierać paszporty osobom, które spóźniałyby się z opłacaniem składek ZUS. Uznano takie propozycje za oznakę podejmowanych przez rząd prób „przywracania w Polsce lewicowych rządów totalitarnych”. Pod koniec października 1996 roku wobec obniżenia podatków przez sejm politycy zwracali uwagę, że jego skala jest zbyt niska i nie wpłynie na ożywienie gospodarcze. Podatki osobiste – zdaniem UPR – należało obniżyć do 16% bez względu na wysokość dochodów²⁹⁴.

W lutym 1996 roku w oświadczeniu na temat referendum uwłaszczeniowego Rada Główna UPR zachęcała do głosowania na „tak” jedynie na sejmowe pytanie dotyczące „przekazania większej części udziałów z prywatyzowanego majątku na Fundusz Emerytalny” oraz na „nie” na pozostałe pytania²⁹⁵, gdyż uznano, że od-

²⁹⁰ Według nich obowiązkowe ubezpieczenia społeczne były jedną z form podatku, podobnie jak akcyza.

²⁹¹ J. Szlęzak, *W jaki sposób finansować zobowiązania emerytalne*, tamże, nr 22 z 3 VI 1995, s. I, III; por. S. Stępień, *Konserwatyści wobec zagadnień gospodarczych...*, [w:] *Konserwatyzm...*, S. Stępień (red.), s. 423; zob. także W. Mich, *Między integryzmem...*, s. 293–300.

²⁹² *Komunikat*, NCz!, nr 16 z 20 IV 1996, s. XXI; por. A. Górski, *Kalendarium...*, tamże, nr 2 z 11 I 1997, s. IX, XXI.

²⁹³ *Władze UPR po konwencie*, tamże, nr 10 z 9 III 1996, s. VII.

²⁹⁴ A. Górski, *Kalendarium...*, NCz!, nr 2 z 11 I 1997, s. IX, XXI.

²⁹⁵ Pytanie prezydenta: „Czy jesteś za przeprowadzeniem powszechnego uwłaszczenia?” Pytania sejmu: „Czy jesteś za tym, aby zobowiązania wobec emerytów i rencistów oraz pracowników sfery budżetowej, wynikające z orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, były zaspokojone z prywatyzowanego majątku państwowego? Czy jesteś za tym, aby zwiększyć wartość świadectw udziałowych Narodowych Funduszy Inwestycyjnych przez objęcie tym programem

powiedzi twierdzące byłyby niezgodne z postulatami prywatyzacji i reprivatyzacji. Według liderów UPR dobrze się stało, iż wyniki referendum ze względu na niską frekwencję nie były wiążące, gdyż „hasło powszechnego uwłaszczenia w rzeczywistości oddawałoby władzę nad resztą majątku państwowego «mianowcom koalicji rządzącej i działaczom Solidarności»”²⁹⁶.

W związku z projektami nowelizacji Kodeksu karnego, dotyczącymi zaostreżenia kar więzienia za najcięższe przestępstwa i zniesienia kary śmierci, UPR opowiadała się za utrzymaniem tej kary i uchynieniem moratorium na jej wykonywanie²⁹⁷. Dla skuteczniejszej obrony przed przestępcami, politycy Unii opowiadali się za ułatwieniami dla obywateli chcących posiadać legalnie broń. Należący do UPR poseł Jan Skrobisz w połowie 1996 roku złożył w sejmie projekt ustawy znoszącej moratorium na wykonywanie kary śmierci poparty przez posłów z różnych klubów²⁹⁸. 18 czerwca 1996 roku UPR zorganizowała demonstrację poparcia dla tej propozycji. Pod gmachem sejmu wręczono marszałkowi Aleksandrowi Małachowskiemu petycję z prośbą o jak najszybsze rozpatrzenie tej inicjatywy²⁹⁹. 10 października 1996 roku sejm projekt tej ustawy odrzucił³⁰⁰.

Pod koniec lipca 1996 roku liderzy UPR skrytykowali rządzącą koalicję za odwlekanie ratyfikacji konkordatu. Według nich lewica chciała w ten sposób wywrzeć nacisk na episkopat w celu skłonienia go do poparcia – w zamian za ratyfikację – konstytucji zaprojektowanej przez SLD–PSL. Opóźnianie ratyfikacji miało także być elementem kampanii przedwyborczej i odwrócić uwagę wyborców od „istotnych kwestii gospodarczych i politycznych”³⁰¹.

Wobec narastających problemów finansowych służby zdrowia w połowie września 1996 roku ponownie podkreślono, że jedynym realnym sposobem ich rozwiązania jest prywatyzacja szpitali oraz ubezpieczeń zdrowotnych. Istniejący

dalszych przedsiębiorstw? Czy jesteś za uwzględnieniem w programie uwłaszczeniowym bonów prywatyzacyjnych?” S. Stępień, *Konserwatyści wobec zagadnień gospodarczych...*, [w:] *Konserwatyzm...*, S. Stępień (red.), s. 433.

²⁹⁶ A. Górski, *Kalendarium...*, NCz!, nr 2 z 11 I 1997, s. IX, XXI.

²⁹⁷ *Oświadczenie*, tamże, nr 14 z 6 IV 1996, s. IV; por. S. Michalkiewicz, *Bandyci dostosować się nie chcą*, [w:] tegoż, *Szczypta herezji*, Rzeszów 1999, s. 22–24; zob. także A. Górski, *Kalendarium...*, NCz!, nr 2 z 11 I 1997, s. IX, XXI.

²⁹⁸ *Komunikat Rady Głównej*, tamże, nr 25 z 22 VI 1996, s. XVIII. W marcu 1995 roku poseł Jan Skrobisz, który został wybrany z listy KPN, a należał do Klubu Parlamentarnego BBWR, postanowił wstąpić do UPR. Uznawał program gospodarczy KPN za „mglisty”, bliskie były mu natomiast poglądy polityków Unii. Jako wiceprzewodniczący sejmowej Komisji Przekształceń Własnościowych zamierzał „forsować prawicowe poglądy na gospodarkę. M. A. Kowalski, *Lepiej patrzeć w przyszłość. Rozmowa z panem posłem Janem Skrobiszem*, tamże, nr 12 z 25 III 1995, s. III; por. *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. II kadencja. Przewodnik*, Warszawa 1994, s. 153.

²⁹⁹ *Kara śmierci dla morderców*, NCz!, nr 26 z 29 VI 1996, s. XI.

³⁰⁰ Przeciwno ustawie głosowało 347 posłów, za 41, J. Skrobisz, *Przywrócić karę śmierci*, tamże, nr 42 z 19 X 1996, s. I, III–IV; por. A. Górski, *Kalendarium...*, tamże, nr 2 z 11 I 1997, s. IX, XXI.

³⁰¹ Tamże.

system był korzystny – według UPR – tylko dla „armii” obsługujących go urzędników oraz związanych z nimi lekarzy³⁰².

Jesienią 1996 roku liderzy UPR krytycznie wypowiadali się o znowelizowanej pod koniec sierpnia tego roku ustawie antyaborcyjnej, dopuszczającej przerywanie ciąży ze względów socjalnych. W liście skierowanym do senatu napisano: „Okolo połowy obywateli RP uważa zabicie ludzkiego płodu za morderstwo. Ustawa natomiast stanowi, że aborcji będzie można dokonywać w państwowych placówkach służby zdrowia – na koszt podatnika. Tym samym człowiek uważający aborcję za morderstwo zmuszony byłby do finansowania tego czynu. W oczach własnych (i choć pod przymusem, w świetle prawa) stawałby się on współsprawcą przestępstwa”³⁰³. Jeden z argumentów dotyczył także niejednoznacznego podejścia lewicy do problemu ochrony życia, winnych zbrodni przeciwko społeczeństwu i tych, którzy żadnych przestępstw nie popełnili: „Życie zbrodniarza jest po prostu nienaruszalne i nie ma znaczenia, czy zadusił jedną, dziesięć czy sto osób. Natomiast życie dziecka nienarodzonego zawieszane jest na cieniutkiej nitce, którą można przeciąć z powodów czysto materialnych lub osobistych”. Podnoszono także kwestię relatywizowania ekonomicznego aspektu tego zagadnienia: „Gdyby ktoś uzasadniał istnienie kary śmierci koniecznością zmniejszenia kosztów utrzymania więźnia, momentalnie okrzyknięty by został «faszystą», wykołajeńcem i wrogiem ludzkości. Zabijanie tysięcy niewinnych istnień z powodów trudnej sytuacji finansowej nazywa się za to wolnością wyboru i traktuje się jako rzecz zupełnie normalną” – pisał jeden z konserwatywno-liberalnych publicystów³⁰⁴.

Oceniając rządy lewicy, w sierpniu 1996 roku Stanisław Michalkiewicz uznał, że ich działalność to kontynuacja planu Balcerowicza, który zapoczątkował w Polsce budowę ustroju „republiki bananowej”³⁰⁵. W takim systemie nieliczna

³⁰² Tamże.

³⁰³ Tamże.

³⁰⁴ K. S. Dąbrowski, *Demokratyczna „cywilizacja śmierci”*, tamże, nr 37 z 14 IX 1996, s. I, IV; por. J. Korwin-Mikke, *Trudne tematy*, tamże, nr 45 z 9 XI 1996, s. I, III.

³⁰⁵ Krytykując rządy solidarnościowe za skompromitowanie w polskim społeczeństwie idei prywatyzacji, Stanisław Michalkiewicz pisał w marcu 1995 roku: „W roku 1990, kiedy to premierem był p. Mazowiecki, ok. 60% Polaków opowiadało się za prywatyzacją, zaś w drugiej połowie 1991 roku, kiedy premierem był p. Jan Krzysztof Bielecki – już tylko 16%”. Taka sytuacja – według niego – była spowodowana brakiem szybkiej prywatyzacji, podnoszeniem podatków i ceł, wprowadzeniem systemu koncesyjnego i propagowaniem hasel „o konieczności ponoszenia wyrzeczeń w imię wolnego rynku”. Redaktor naczelny „Najwyższego Czasu!” dowodził, że była to propaganda kłamliwa: „Społeczeństwo rzeczywiście zostało zmuszone do zaciskania pasa, ale nie w imię wolnego rynku, bo kolejne rządy od zasad wolnorynkowych odchodziły, tylko w imię przedłużania agonii systemu socjalistycznego. W czym interesie? Nie w interesie państwa, nie w interesie gospodarki, ale w interesie «nowej klasy», grupy polityczno-biurokratycznej, która zawłaszczała i nadal zawłaszcza państwo polskie i podporządkowuje interes państwowy interesowi grupowemu. To właśnie UPR pokazywała i pokazuje, to piętnowała i piętnuje, za to jest ośmieszana przez łajdaków i głupców oraz odsuwana od mediów”, S. Michalkiewicz, *Opamiętajcie się...*, tamże, nr 9 z 4 III 1995, s. I, IV–V.

grupa biznesmenów związanych z kolejnymi ekipami rządzącymi dzięki systemowi koncesji, zezwoleń i ulg podatkowych bogaci się, tworząc „kapitalistyczną enklawę” – natomiast reszcie przedsiębiorców utrudnia się swobodne działanie, co z kolei prowadzi do coraz głębszej degeneracji wolnego rynku w kierunku upowszechniania korupcji i wzmacniania wpływów nieformalnych struktur biznesowo-urzędniczo-partyjnych. Pierwszy wiceprezes UPR twierdził, że „w ostatnich latach, a zwłaszcza w ostatnim roku tempo budowy palisady prawnej wokół «kapitalistycznej enklawy» wyraźnie wzrosło”. Wyrazem takiego rozwoju sytuacji polityczno-ekonomicznej w Polsce miały być: propozycje nowych regulacji podatkowych, rozbudowa systemu koncesji i reglamentacji w gospodarce oraz obowiązkowa przynależność przedsiębiorstw do samorządów gospodarczych³⁰⁶.

Krytyka UPR wobec administracji rządowej koalicji SLP–PSL w latach 1993–1997 koncentrowała się zatem głównie na kwestiach zaniechania rzeczywistych reform gospodarczych i podtrzymywania układu powiązań polityczno-biznesowych, utrudniających rozwój ekonomiczny kraju i budowę państwa prawa.

W znacznym stopniu na negatywnej opinii o rządach lewicy była oparta także kampania prezydencka Janusza Korwin-Mikkego. Jego samodzielny udział w wyborach wynikał z niemożności ustalenia przez partie prawicowe wspólnego kandydata oraz chęci upowszechnienia programu i wizerunku KonserwatywnoLiberalnej Partii Unii Polityki Realnej.

3.4.3. Janusz Korwin-Mikke w wyborach prezydenckich

Fiasko prób integracyjnych pomiędzy Porozumieniem 11 Listopada i Przymierzem dla Polski doprowadziło do podjęcia przez Janusza Korwin-Mikkego decyzji o starcie w wyborach na urząd prezydenta³⁰⁷. Ogłoszono ją 1 kwietnia 1995 roku na łamach tygodnika „Najwyższy Czas!”. Pomimo samodzielnego udziału w elekcji prezes UPR uważał, że wszyscy kandydaci prawicy powinni zawrzeć porozumienie, w którym zobowiązywaliby się do tego, że tuż przed wyborami zrezygnują z kandydowania na rzecz tego, kto będzie miał największe poparcie w sondażach³⁰⁸. Propozycja ta nie została jednak przyjęta przez innych prawicowych kandydatów.

³⁰⁶ Tenże, *Recydywa...*, tamże, nr 31 z 3 VIII 1996, s. I, IV–VIII. Od numeru 27 „Najwyższego Czasu!” drukowano formularze do zbierania podpisów poparcia dla kandydatury Janusza Korwin-Mikkego, tamże, nr 27 z 8 VII 1995, s. V.

³⁰⁷ Por. B. Dziemidok, *Partie polityczne a wybory...*, s. 62–63.

³⁰⁸ J. Korwin-Mikke, *Oświadczenie*, NCz!, nr 13 z 1 IV 1995, s. III; por. tegoż, *Już niedługo wybory...*, tamże, nr 30 z 29 VII 1995, s. I, III; por. C. Zawalski, *Prezes...*, s. 122. 15 września 1995 roku Państwowa Komisja Wyborcza ogłosiła, że kandydatura Janusza Korwin-Mikkego spełnia ustawowe warunki i postanowiła zarejestrować go jako kandydata na prezydenta, *Komunikat Państwowej Komisji Wyborczej*, tamże, nr 38 z 23 IX 1995, s. I.

Kandydat UPR głosił, że w kampanii wyborczej wydaje walkę „wszystkim gangom politycznym: belwederskiemu, unijno-wolnościowemu, peeselowskiemu i postkomunistycznemu”. Zdawał sobie wprawdzie sprawę z tego, że politycznych przeciwników powinien dzielić, „a nie łączyć we wspólnym froncie przeciwko sobie”, lecz uważał, że „łączenie się z kimkolwiek się nie opłaca”, ponieważ „nikt nie jest tak naprawdę popularny”. Głosił zgodne z programem UPR hasła prywatyzacji, reprivatyzacji, ograniczenia wszechwładzy państwa i wprowadzenia rządów prawa³⁰⁹. Według niego najważniejszym problemem, jaki musiał rozwiązać przyszły prezydent, było „zdemontowanie systemu biurokratycznego, który wysysa z szarych, prostych ludzi wszystkie pieniądze, zostawiając im sumy niezbędne na przeżycie do pierwszego”³¹⁰.

7 października 1995 roku w Warszawie odbyła się konwencja wyborcza Janusza Korwin-Mikkego. W czasie swojego wystąpienia kandydat UPR deklarował, że po wyborze doprowadzi do sytuacji, w której kosztem zubożenia budżetu centralnego bogacić się będą zwykli podatnicy, przez zmniejszenie lub likwidację podatków: „Chcemy takiego państwa [...], w którym człowiek pracowity i zdolny ma ogromne pieniądze [...], a niezdolny i leń ma bardzo mało pieniędzy; w którym złodzieje siedzą w więzieniach, mordercy wiszą na szubienicach, a uczciwi ludzie mogą spokojnie chodzić po ulicach. Na straży takiego państwa mam zamiar stać i to państwu obiecuję” – deklarował lider UPR³¹¹. W zakresie podniesienia bezpieczeństwa zewnętrznego postulował zastąpienie armii rekrutowanej z poboru dobrze uzbrojoną armią zawodową. W sferze bezpieczeństwa wewnętrznego opowiadał się za odpowiednio wyposażoną policją, mającą skuteczne instrumenty prawne do ścigania przestępców. W dziedzinie reform związanych z wymiarem sprawiedliwości przekonywał, że wysoko uposażeni sędziowie powinni „sądzić z dala od swoich miejsc zamieszkania”, aby nie byli narażeni na lokalne naciski. Sprawy należałoby przydzielać w sposób losowy, a nie administracyjny. Uważał, że reformy potrzebuje także prokuratura, która powinna zostać uniezależniona od wpływów politycznych, środki na wzmocnienie trzeciej władzy muszą pochodzić z budżetu państwa, które 90% swoich dochodów powinno przeznaczać na te cele, a nie na działania o charakterze socjalnym. Korwin-Mikke proponował również utworzenie Funduszu Emerytalnego, odebranie zasiłków bezrobotnym przy jednoczesnym zmniejszeniu podatków i tworzeniu warunków wzrostu koniunktury

³⁰⁹ J. Korwin-Mikke, *Stoję na starcie*, tamże, s. I, III.

³¹⁰ Prezes UPR twierdził, że jedną z osób odpowiedzialnych za taki stan rzeczy jest prezydent Lech Wałęsa. „Człowiek, który jeszcze pół roku temu wzmacniał lewą nogę, nie jest wiarygodny”, uważał Janusz Korwin-Mikke pod koniec lutego 1993 roku, cyt. za: *Nie pora na kampanię...*, GW, nr 48 z 26–27 II 1994, s. 3. Na temat kampanii wyborczej Korwin-Mikkego zob. C. Zawalski, *Prezes...*, s. 124–128.

³¹¹ Cyt. za: Ł. Warzecha, *Wielka Konwencja*, NCz!, nr 41 z 14 X 1995, s. VII.

gospodarczej, tworzącej nowe miejsca pracy. Kandydat UPR proponował także sprywatyzowanie szkolnictwa, aby rodzice mogli skutecznie chronić dzieci przed patologiami szkół państwowych i sami decydowali, czego powinny się uczyć³¹².

W połowie września 1995 roku Janusz Korwin-Mikke wysoko ocenił swoje szanse wyborcze, powołując się na znaczną frekwencję na swoich spotkaniach przedwyborczych. Niemniej podkreślał również, że jego szanse zmniejszają się z powodu nikłego zainteresowania jego kandydaturą ze strony telewizji publicznej³¹³. Pod koniec kampanii uważał natomiast, że wielu wyborców, pomimo tego iż podzielają jego poglądy, nie będzie na niego głosować. Winą za taki stan rzeczy obarczał „rządzące kliki”, które przekonywały elektorat, że głos na niego oddany i tak się zmarnuje, ponieważ lider UPR na pewno nie wygra. Janusz Korwin-Mikke w ostatnim przed wyborami wystąpieniu prasowym pisał: „Wzywam więc wszystkich, którzy cenią Honor i Prawdę, którzy gotowi są walczyć o Wolność, Własność i Sprawiedliwość – do poparcia, wbrew podszeptom propagandy, jedyne go przedstawiciela Prawicy. Obiecuję, że w tej walce nie zawiodę i raz obranego kierunku nie zmienię. Tak mi dopomóż Bóg”³¹⁴.

Szanse na uzyskanie przez Janusza Korwin-Mikkego wysokiego poparcia Rafał A. Ziemkiewicz już w czerwcu 1995 roku ocenił jako niskie. W opinii byłego rzecznika UPR najważniejszą cechą kandydata na prezydenta, w dobie masowej telewizji, jest fotogeniczność oraz umiejętność dopasowania się „do właściwego typu, zakodowanego w ludzkiej świadomości: «szeryfa», «ojca», «uwodziciela», «swojego chłopca» etc”. W związku z tym kandydaturę prezesa UPR ocenił w sposób następujący: „Janusz Korwin-Mikke jaki jest, każdy widzi. Na ile zdążyłem wywnioskować ze wzmianek, jakie poświęcają mu czasem gazety czy radio, dotychczasową swą kampanię opiera on na dwóch zasadach. Pierwszą jest śmiało wchodzenie w kwestie jak najbardziej drażliwe, i to możliwie w taki sposób, aby obrazić za jednym zamachem wszystkie strony sporu; drugą przedstawianie się tzw. «szarym obywatelom» jako człowiek srogi. JKM oznajmia tedy twardo, że po strajkujących robotnikach przejedzie walcem, że bandytów powywiesza, i w ogóle, generalnie rzecz biorąc, że weźmie kogo trzeba za twarz. Myśl w ogóle nie jest socjotechnicznie zła, bo tęsknota za kimś, kto będzie karał śmiercią, a w drobniejszych wypadkach obozem i brał za twarz, występuje w narodzie całkiem nawet obficie. Tyle że prezes UPR, mimo wszelkich starań, zupełnie na srogiego nie wygląda. Rzekłbym, że przeciwnie, to, co mówi, stanowi głęboki dysonans w zestawieniu z tym, jak to mówi, a także,

³¹² Por. *Wybory prezydenckie 1995...*, I. Słodkowska (red.), s. 93–103; por. C. Zawalski, *Prezes...*, s. 125–126.

³¹³ J. Korwin-Mikke, *Wychodzimy na start!*, tamże, nr 37 z 16 IX 1995, s. I, III.

³¹⁴ Tenże, *Czyj prezydent?*, tamże, nr 44 z 4 XI 1995, s. I, III; por. tegoż, *Z tarczą – czy na tarczy?*, tamże, s. XV.

jak się nosi i zachowuje”³¹⁵. Publicysta „Najwyższego Czasu!” uznał, że treści wypowiediane przez lidera UPR nie są uwiarygadniane sposobem ich przekazywania, przez co prezentowany wizerunek jest niejednoznaczny i nie może być zaakceptowany przez przeciętnego wyborcę³¹⁶.

Na początku 1995 roku Rafał A. Ziemkiewicz optował za poszukiwaniem wspólnego kandydata prawicy, jednakże, zrażony „rozdrobnieniem i nieudacznością centroprawicy”, poparł kandydaturę lidera UPR. Natomiast działalność ugrupowań centroprawicowych scharakteryzował w sposób następujący: „Nie było z kim rozmawiać o wspólnym kandydacie. Jedni, jak pan Kaczyński, zaplątali się na śmierć we własnych intrygach. Innych, jak działaczy ZChN, interesowało tylko podłączenie się do zwycięzcy, choćby ten gotów był «oddać pięć ZChN-ów za jednego Wachowskiego». Jeszcze inni, jak pan Olszewski, postawili na «Solidarność», wybijając przed fabrycznymi gangami pokłony i obiecując im w zamian za poparcie oddać Polskę na łup – w dodatku wszystko to nadaremnie”³¹⁷. Skrytykował także brak reakcji na propozycję „dżentelmeńskiego paktu” prezesa UPR o wycofaniu się wszystkich centroprawicowych kandydatów dwa dni przed wyborami na rzecz tego spośród nich, który zdobyłby największe poparcie w sondażach. Uważał również, że wzrost notowań Wałęsy jest spowodowany powszechną wiarą części elektoratu, że stanowi on jedyną alternatywę dla Kwaśniewskiego. Stało się tak, ponieważ – zdaniem Ziemkiewicza – wyborcy nie myślą logicznie, lecz głosując, „odreagowują używane w stosunku do nich bodźce”. Według publicysty „Wałęsa i Kwaśniewski to dwa końce tego samego kija. I tym właśnie kijem dostanie po grzbiecie ogłupiona masa wyborców, głosujących nie tak, żeby wybrać, ale żeby «nie zmarnować głosu» i «powstrzymać Kwaśniewskiego»”³¹⁸.

Pomimo wysiłków kandydata i jego sztabu wyborczego uzyskany wynik daleki był od oczekiwań. W wyborach prezydenckich z 5 listopada 1995 roku w pierwszej turze prezes UPR zajął ósme miejsce z wynikiem 2,40% poparcia (428 969 głosów). Przed nim znaleźli się Aleksander Kwaśniewski – 35,11% (6 275 670 głosów), Lech Wałęsa – 33,11% (5 917 328 głosów) oraz Jacek Kuroń – 9,22%, Jan Olszewski – 6,86%, Waldemar Pawlak – 4,31%, Tadeusz Zieliński – 3,53% i Hanna Gronkiewicz-Waltz – 2,76%³¹⁹.

³¹⁵ R. A. Ziemkiewicz, *Idźcie do fotografa!*, tamże, nr 23 z 10 VI 1995, s. XVI.

³¹⁶ Tamże; por. B. Dziemidok, *Wizerunki kandydatów na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w kampanii wyborczej '95*, „Annales UMCS”, sec. K, Politologia, 2001, s. 76.

³¹⁷ R. A. Ziemkiewicz, *Głosuję na Korwina*, NCz!, nr 44 z 4 XI 1995, s. XVI.

³¹⁸ Tamże.

³¹⁹ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 321. W wyborach prezydenckich z 25 listopada 1990 roku prezes UPR nie został zarejestrowany jako kandydat, ponieważ nie zebrał wymaganych 100 tysięcy głosów poparcia. W wyborach z 8 października 2000 roku zdobył 1,43% poparcia – 252 499 głosów, tamże, s. 399.

Według lidera konserwatywnych liberałów wielość kandydatów spowodowała, że wyborcy „wyłowili dwie kandydatury, które media przedstawiały im jako «skrajnie przeciwnie i realne» – i wahali się tylko pomiędzy nimi. [...] Raz jeszcze wygrała alternatywa: «Albo komuchy – albo solidaruchy»”. Ponadto Korwin-Mikke uważał, że w telewizji publicznej relacje z jego spotkań przedwyborczych były manipulowane w taki sposób, aby przekonać widzów, że przychodzi na nie mało osób. W efekcie nawet popierający go głosowali na innych kandydatów, aby nie „marnować” głosów³²⁰. Prezes UPR postanowił, że w II turze nie udzieli poparcia żadnemu z kandydatów. Po pierwsze, ze względu na swój słaby wynik wyborczy, po drugie, ponieważ z jego punktu widzenia pomiędzy programami Wałęsy i Kwaśniewskiego nie było istotnych różnic³²¹.

Rada Główna UPR nie poparła jednoznacznie Lecha Wałęsy w drugiej turze wyborów. Zalecała natomiast niegłosowanie na Aleksandra Kwaśniewskiego. Przeciwko takiej decyzji wystąpiło kilkunastu członków władz UPR (tzw. konserwatystów), którzy wydali 15 listopada 1995 roku oświadczenie popierające kandydata „Solidarności”. Wśród nich był I wiceprezes UPR Mariusz Dzierżawski³²². Różnica zdań w kwestii poparcia dla Lecha Wałęsy stała się pretekstem dla partyjnych przeciwników Janusza Korwin-Mikkego do podjęcia próby zmiany prezesa stronnictwa³²³. Nie zamierzał on jednak rezygnować z przywództwa. Oskarżył niektórych działaczy UPR z grupy rozłamowej o współpracę ze służbami specjalnymi PRL (SB) i III RP (UOP). Ich działalność miała doprowadzić do poparcia przez UPR Lecha Wałęsy jako prezydenta lub (w wypadku przegranej w wyborach) jako lidera „sił antykomunistycznych”³²⁴.

³²⁰ J. Korwin-Mikke, *Prawda o wyborach*, NCz!, nr 45 z 11 XI 1995, s. I, III; por. C. Zawalski, *Prezes...*, s. 129–130. Robert Gwiazdowski wskazywał na błędy popełnione przez prezesa UPR w czasie kampanii. Najważniejszy polegał na niedostosowaniu stylu jej prowadzenia do wymogów demokracji. Propagowane treści nie dotarły do wyborców, ponieważ zostały „zagłuszone” przez zastosowaną formę przekazu, R. Gwiazdowski, *List otwarty do prezesa*, tamże, nr 46 z 18 XI 1995, s. IV–VI. W odpowiedzi Janusz Korwin-Mikke stwierdzał: „Wyborcy trzeba powiedzieć: Zobacz, jakim byłeś idiotą! Tylko wstrząs, tylko przełom duchowy może zmusić ludzi do zagłosowania na radykalny program UPR”, J. Korwin-Mikke, *Szanowni Państwo!*, tamże, s. VII.

³²¹ *Olszewski optymistą*, „Rz”, nr 257 z 6 XI 1995, s. 2.

³²² M. Dzierżawski, *List otwarty do członków Unii Polityki Realnej*, NCz!, nr 47 z 25 XI 1995, s. XIII; por. C. Zawalski, *Prezes...*, s. 132.

³²³ W UPR ukształtowały się na początku lat dziewięćdziesiątych dwie nieformalne frakcje: „konserwatywno-narodowa” (Krzysztof Bąkowski, Mariusz Dzierżawski, Tomasz Gabiś, Andrzej Stański) i „liberalna” (Stanisław Michalkiewicz, Lech Pruchno-Wróblewski, Rafał A. Ziemkiewicz). Janusz Korwin-Mikke „balansował” pomiędzy nimi. Prezesa pragnęła usunąć frakcja „konserwatywno-narodowa”, która wcześniej podjęła taką próbę po przegranych wyborach parlamentarnych z 19 września 1993 roku, M. D. Zdort, *Misjonarze konserwatywnego...*, „Rz”, nr 76 z 31 III 1994, s. 3.

³²⁴ Konflikt został ze szczegółami opisany przez Janusza Korwin-Mikkego w tygodniku „Najwyższy Czas!”, J. Korwin-Mikke, *Już po puczu?*, NCz, nr 51–52 z 23–30 XII 1995, s. III, IV, IX–XI.

Escalacja konfliktu nastąpiła 9 grudnia 1995 roku po decyzji Rady Głównej UPR w sprawie zawieszenia w prawach członków siedmiu działaczy Unii, którzy poparli Wałęsę w drugiej turze wyborów. W odpowiedzi przeciwnicy Janusza Korwin-Mikkego, mający w składzie Konwentu przewagę, odwołali go ze stanowiska prezesa UPR i powołali na nie Mariusza Dzierżawskiego. Sąd Naczelny UPR uchylił zarówno decyzję Rady Głównej, jak i Konwentu³²⁵. Wynikiem sporu było zablokowanie 14 grudnia 1995 roku przez zwolenników Dzierżawskiego siedziby UPR w Warszawie. Korwin-Mikke, nie chcąc opuścić lokalu partii, musiał przebywać we własnym biurze przez kilka dni. W wyniku nacisku większości członków UPR grupa rozłamowa opuściła lokal partii, a następnie formalnie została wydalona z Unii. Wśród członków grupy popierającej Dzierżawskiego znaleźli się: Krzysztof Bąkowski, Tomasz Gabiś, Przemysław Gębala, Andrzej Maśnica, Andrzej Sielańczyk i Andrzej Stański³²⁶. Cezary Zawalski pisał: „Stanowisko rozłamowców poparła część oddziału poznańskiego, wrocławskiego i niektóre koła na Śląsku. Odejście licznej grupy działaczy tworzących jej ideowe oblicze osłabiło znacznie potencjał intelektualny i organizacyjny UPR”³²⁷. 7 stycznia 1996 roku założyli oni partię pod nazwą Stronnictwo Polityki Realnej (SPR)³²⁸.

Komentując przebieg rozłamu w UPR, Rafał A. Ziemkiewicz zwracał uwagę na to, że próba przejęcia władzy przez grupę Mariusza Dzierżawskiego nastąpiła w czasie, gdy w partii narastało rozgoryczenie wobec Janusza Korwin-Mikkego, który swoim stylem prowadzenia kampanii zniweczył starania wielu członków partii. Ziemkiewicz uważał, że w kolejnych wyborach parlamentarnych powinni wystartować działacze prezentujący inny styl prowadzenia działalności politycznej. Jego zdaniem należało uchwalić nowy statut UPR, dzięki któremu Unia stałaby się nowoczesną i sprawną organizacją³²⁹ – powinna zostać wprowadzona kadencyjność władz oraz ich wybór przez zjazd partii, kierownictwo polityczne

³²⁵ por. C. Zawalski, *Prezes...*, s. 132.

³²⁶ J. Korwin-Mikke, *Już po...*, NCz!, nr 51–52 z 23–30 XII 1995, s. III, IV, IX–XI; por. tegoż, *W trudnych sytuacjach dyktatura*, tamże, nr 1 z 6 I 1996, s. I, III.

³²⁷ por. C. Zawalski, *Prezes...*, s. 133.

³²⁸ B. Sawicka, *Konserwatywno-Liberalna Partia „Unia Polityki Realnej”*, [w:] *Partie i koalicje polityczne...*, K. A. Paszkiewicz (red.), s. 35. 28 stycznia 1996 roku prezesem SPR został Mariusz Dzierżawski. W programie politycznym i gospodarczym postulaty SPR były zbliżone do propozycji UPR. W *Deklaracji ideowo-programowej* przyjętej na I Zjeździe 10 marca 1996 roku zakładano: „wzmocnienie władzy prezydenta, podporządkowanie mu służb specjalnych, powołanie silnej armii zawodowej, radykalne zwiększenie środków na obronność, prawne i finansowe wzmocnienie policji, bezwzględny zakaz aborcji i eutanazji, wzmocnienie władzy samorządów”. W zakresie ekonomii opowiadano się za systemem, „w którym działalność państwa jest ograniczona do minimum, a obywatele mają swobodę w kształtowaniu swojego losu”, B. Sawicka, *Stronnictwo Polityki Realnej*, tamże, s. 130–132.

³²⁹ R. A. Ziemkiewicz, *Żenada totalna*, NCz!, nr 51–52 z 23–30 XII 1995, s. XXIV.

byłoby oddzielone od organizacyjnego, likwidacji uległyby również niewybie-
ralne gremia Unii³³⁰. Demokratyczne procedury miały być sposobem na egze-
kwowanie odpowiedzialności wobec władz partii za popełniane błędy „w miejsce
dotychczasowej radosnej twórczości” – uważał Ziemkiewicz³³¹.

Konwent, przeprowadzony w dwóch częściach na początku 1996 roku, nie
wprowadził jednak postulowanych przez część działaczy zmian demokratyzują-
cych działalność wewnątrzorganizacyjną UPR³³². W tym okresie – jak pisze Cezary
Zawalski – „uaktywniła się posłuszna do tej pory prezesowi frakcja niepodle-
głościowa” partii, dążąca do współpracy z Ruchem Odbudowy Polski. Efektem
konfliktu było rozwiązanie przez Radę Sygnatariuszów Oddziału Warszawskiego
UPR i powołanie Oddziału Mazowieckiego z komisarycznym zarządem, a także
usunięcie z partii dwóch członków frakcji „niepodległościowej” – Lecha Pruch-
no-Wróblewskiego i Tadeusza Sujkowskiego³³³.

Na początku kwietnia 1996 roku prezes UPR uznał, że Unia nie powinna łą-
czyć się w jakimkolwiek bloku koalicyjnym z partiami centroprawicy ani uczest-
niczyć w próbach jej jednoczenia podjętych przez Lecha Wałęsę, gdyż – jego
zdaniem – najbliżsi współpracownicy eksprezydenta byli związani nieformalnymi
układami ze służbami specjalnymi PRL i III RP. Janusz Korwin-Mikke uwa-
żał, że cena, jaką będzie musiała zapłacić Unia za samodzielność w polityce, to
przemilczanie przez media jej działalności. „Biorę za to pełną odpowiedzialność
– ale czuję za sobą poparcie kierownictwa UPR i ogromnej większości naszej
Partii” – pisał wówczas. Miał nadzieję, że jasna postawa ideowa i programowa,
odróżniająca UPR w istotny sposób od innych partii prawej strony sceny politycz-
nej, umożliwi UPR odgrywanie roli jęczyczka u wagi, podobnie jak partia demo-
kratycznych liberałów FPD w Niemczech³³⁴.

Brak perspektyw na zmiany w partii spowodował, że Rafał A. Ziemkiewicz
w jednym z artykułów otwarcie zanegował prezentowany przez prezesa UPR ob-
raz Polski, jak i płynące z tego wnioski. Skrytykował także wizerunek medialny
lidera konserwatywnych liberałów: „JKM nie chce przyjąć do wiadomości skut-
ków swojego własnego wyboru, aby występować, wzorem śp. Kisiela, w czapce

³³⁰ Tenże, *Felieton przedkonwentowy*, tamże, nr 3 z 20 I 1996, s. XXIV.

³³¹ Tenże, *Demofobia*, tamże, nr 7 z 17 II 1996, s. XXIV. Na temat krytyki działalności politycznej
i poglądów Korwin-Mikkego zob. także por. C. Zawalski, *Prezes...*, s. 134–135.

³³² Prezesem pozostał Korwin-Mikke. Pierwszym wiceprezesem został Stanisław Michalkiewicz,
drugim Mariusz Waszak, skarbnikiem Stefan Mincberg, a sekretarzem Andrzej Dolczewski.
Oprócz nich do Rady Głównej zostali wybrani: Grzegorz Albinowski, Zbigniew Bagiński, Marian
Dubniewicz, Andrzej Misiólek, Marek Najmayer, Krzysztof Paprocki, Adam Pik, Julia Pitera,
Sylwester Prus i Maciej Wnuk, *Władze UPR po...*, NCz!, nr 10 z 9 III 1996, s. VII; por. J. Korwin-
Mikke, *Mamy statut i władze*, tamże, nr 10 z 9 III 1996, s. I, III; por. C. Zawalski, *Prezes...*, s. 136.

³³³ Tamże, s. 136–137.

³³⁴ J. Korwin-Mikke, *Gdzie jesteśmy?*, NCz!, nr 15 z 13 IV 1996, s. I, III.

Stańczyka, żartować, prowokować i błaznować. To ściąga uwagę, to nawet pozwala czasem ludzi przekonać – ale też daje etykietkę, której już nie można się pozbyć. Cokolwiek by JKM robił, miażdżąca większość wyborców nie uważa go za poważnego polityka, ani nawet za poważnego człowieka – ten stereotyp jest już zbyt silny, aby go zmienić, nawet gdyby JKM nie umacniał go nadal”. Ponadto według publicysty prezes UPR „nie chce zrozumieć, że jego popularność nie jest popularnością przywódcy, ale gwiazdora. Widzi tłumy na swoich spotkaniach, reagujące na jego słowa brawami i salwami śmiechu – ale nie dostrzega faktu, że tłumy te nawet nie rozważają, czy by na niego nie zagłosować”³³⁵. Ziemkiewicz uważał, że tak długo, jak długo UPR będzie kojarzona jedynie z Korwin-Mikkem, jej szanse na sukces w wyborach parlamentarnych będą bardzo nikłe³³⁶.

Prezes UPR pozostał przy swoich poglądach na temat: taktyki samodzielnego uczestnictwa UPR w wyborach parlamentarnych, powodów przemilczania działalności UPR przez media, wpływu służb specjalnych oraz masonerii na życie polityczne w Polsce. Uważał Ziemkiewicza za znudzonego polityką działacza, który wykorzystał jedynie nadarzający się moment do odejścia z partii³³⁷.

Wybory prezydenckie z 5 listopada 1995 roku okazały się polityczną klęską prezesa UPR. Nie doprowadziły jednak do zasadniczych zmian w kierownictwie partii, jej wizerunku medialnym, wewnętrznej strukturze, jak również metodach działania.

W omawianym okresie oprócz krytyki rządów lewicy, prób konsolidacji prawicy i wyborów prezydenckich szczególnie zajmował konserwatywnych liberałów temat nowej konstytucji. Tak jak konserwatyści z PK i SKL, również działacze UPR zdecydowanie krytykowali jej konstrukcję i treść.

3.4.4. Wobec ustawy konstytucyjnej

Podobnie jak działalność rządowej koalicji konserwatywni liberałowie zdecydowanie krytykowali przygotowywany przez parlament projekt konstytucji. W lutym 1994 roku UPR, tak jak Partia Konserwatywna, przeciwstawiła się pomysłowi PC powołania Narodowej Rady Konstytucyjnej grupującej parlamentarne i pozaparlamentarne ugrupowania polityczne, która miałaby opracować projekt

³³⁵ R. A. Ziemkiewicz, *Odcinam się!*, tamże, nr 17 z 27 1996, s. VIII–IX.

³³⁶ Tamże.

³³⁷ J. Korwin-Mikke, *Drogi Panie Rafale!*, tamże. Warto podkreślić, że pomimo fundamentalnych różnic w ocenie polskiego życia politycznego i sposobów uprawiania polityki Rafał A. Ziemkiewicz do sierpnia 1998 roku publikował na łamach „Najwyższego Czasu!” swoje felietony w cyklu „Zero zdziwień”. Natomiast od maja 2000 do lipca 2001 roku, co tydzień były publikowane, pod winietą „Plusy dodatnie, plusy ujemne”, felietony wygłaszane na antenie Radia Plus. Następnie ukazywały się felietony pisane dla „Najwyższego Czasu!” w cyklu „Komentarz ReAkcyjny”.

konstytucji³³⁸. Wzywano natomiast w połowie 1994 roku członków i sympatyków do poparcia projektu konstytucji przygotowanego przez Stanisława Michalkiewicza i zebrania pod nim miliona podpisów³³⁹.

Autor projektu deklarował, że konstruował go, przyjąwszy zasadę, że „dzwolone jest wszystko, co nie jest zakazane, a zakazane może być w zasadzie tylko to, co jest przestępstwem albo wykroczeniem”. Proponowana ustawa konstytucyjna składała się z ośmiu rozdziałów. Rozdział I – *Zasady kardynalne* – zawierał fundamentalne zasady „wyznaczając zakres działania państwa oraz dyrektywy legislacyjne i interpretacyjne dla systemu prawnego, który na podstawie tej konstytucji byłby tworzony”. Projekt rozróżniał prawa naturalne (życie, wolność i własność), które państwo powinno chronić, i wolności obywatelskie (np. nietykalność mieszkania, tajemnica korespondencji), które państwo powinno gwarantować³⁴⁰. Rozdział II – *Władza ustawodawcza*, w części pierwszej dotyczył sejmu, w drugiej – senatu, a w trzeciej – ustawodawstwa. W sejmie miało zasiadać 120 posłów wybieranych w głosowaniu powszechnym, bezpośrednim, równym i tajnym. Prawo wybierania posłów miałby każdy obywatel polski, który w dniu wyborów ukończył 21 lat. Mandat posła nie mógłby być łączony z urzędem prezydenta, ministra, wiceministra, sekretarza stanu, wojewody i sędziego. Ustawy zmieniające system podatkowy, wprowadzające opłaty publiczne lub inne powszechnie obowiązujące obciążenia finansowe mogłyby wejść w życie po czterech latach od ich uchwalenia. Zaciąganie pożyczki państwowej albo udzielenie gwarancji finansowej przez państwo mogłoby nastąpić tylko w drodze ustawy. Inicjatywa ustawodawcza przysługiwałaby jedynie posłom i senatowi. 49 senatorów mogliby wybierać tylko obywatele polscy piastujący w dniu wyborów do senatu funkcje publiczne z wyboru. Według rozdziału III – *Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej* w Polsce miał funkcjonować system prezydencki, władza wykonawcza byłaby skupiona w ręku prezydenta wybieranego w wyborach powszechnych i bezpośrednich na okres pięciu lat. Prezydent mógłby powoływać i odwoływać ministrów, uchylać ich zarządzenia oraz wydawać dekrety z mocą ustawy, w okresie pomiędzy rozwiązaniem sejmu i senatu, a powołaniem nowo wybranych izb (dekrety nie mogłyby dotyczyć zmiany konstytucji, ordynacji wyborczej i zmian systemu podatkowego). Stanisław Michalkiewicz wskazywał, że intencją projektu było „wzmocnienie władzy wykonawczej poprzez skupienie decyzji w jednym ośrodku, ale też oparcie funkcjonowania tej władzy na zasadzie jednoosobowej odpowiedzialności i eg-

³³⁸ *Nie pora na kampanię...*, GW, nr 48 z 26–27 II 1994, s. 3.

³³⁹ J. Korwin-Mikke, *Droży sympatycy „Najwyższego Czasu!”*, NCz!, nr 20 z 14 V 1994, s. VII.

³⁴⁰ *Projekt nowej konstytucji* [Rozdział I], tamże, nr 31 z 1 VIII 1992, s. III.

zekwowaniu tej odpowiedzialności”³⁴¹. W rozdziale IV wzmocniono władzę sądowniczą, której pozycja ustrojowa miała być równorzędna wobec legislatywy i egzekutywy. Rozdział V dotyczył samorządu terytorialnego, VI – Najwyższej Izby Kontroli, VII – godła, barwy, hymnu i stolicy Rzeczypospolitej Polskiej, a VIII – zasad zmiany konstytucji³⁴². Pod projektem nie zdołano zebrać planowanej liczby głosów.

Na początku 1997 roku lider UPR Janusz Korwin-Mikke wypowiedział się zarówno przeciwko parlamentarnemu, jak i społecznemu (przygotowanemu przez NSZZ „Solidarność”) projektowi konstytucji, gdyż według niego obydwie utrwały „socjalizm i syndykalizm”³⁴³.

Szczególna krytyka dotyczyła jednak propozycji parlamentarnej. Lider UPR wskazywał przede wszystkim na: ograniczenia uprawnień prezydenta na rzecz premiera, przewagę legislatywy nad judykaturą (kadencyjność sędziów Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego, Trybunału Konstytucyjnego i Trybunału Stanu), populistyczne zapisy o społecznej inicjatywie ustawodawczej i powszechnej skardze konstytucyjnej oraz zbytnią szczegółowość i deklaratorywność w zakresie obowiązków socjalnych państwa wobec obywateli. Do pozytywów zaliczał jedynie ostateczność orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, wymóg ustawowy przy nakładaniu podatków i uporządkowanie źródeł prawa³⁴⁴. Publikujący na łamach „Najwyższego Czasu!” Rafał A. Ziemkiewicz uważał, że konstytucja nie spełnia podstawowego zadania – nie jest jasną podstawą systemu prawnego. Wynikało to z kompromisu, który polegał na poszukiwaniu wieloznacznych sformułowań, które mogły być interpretowane w zależności od potrzeb politycznych: „Powstał w ten sposób tekst wyjątkowo niejasny, który tak naprawdę niczego nie rozsądza, bo jest po prostu niezrozumiały. Tak mętna konstytucja albo będzie powodem niekończących się sporów kompetencyjnych, albo, co bardziej prawdopodobne, pozostanie martwym świstkiem papieru”³⁴⁵.

³⁴¹ *Projekt nowej konstytucji* [Rozdział II], tamże, nr 32 z 18 VIII 1992, s. III; *Projekt nowej konstytucji* [Rozdział III], tamże, nr 33 z 15 VIII 1992, s. III.

³⁴² *Projekt nowej konstytucji*, tamże nr 34 z 22 VIII 1992 [Rozdziały IV, V, VI, VII], s. III; por. B. Szlachta, *Z dziejów polskiego...*, s. 222–225; S. Stępień, *Ustrój polityczny III RP w koncepcjach programowych...*, [w:] *Konserwatyzm na Podlasiu...*, s. 33–38; R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 208–209.

³⁴³ *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 4 z 15 II–1 III 1997, s. 30.

³⁴⁴ O. Rudak, *Państwo według Konstytucji (cz. I)*, NCz!, nr 30 z 27 VII 1996, s. IV–V, VII–VIII, XX; tegoż, *Państwo według Konstytucji (cz. II)*, tamże, nr 31 z 3 VIII 1996, s. I, III–V; por. J. Korwin-Mikke, *Konstytutka*, tamże, nr 26 z 29 VI 1996, s. XXIII; zob. także M. Miszański, *Preambula wg Mazowieckiego, czyli gra pozorów*, tamże, nr 40 z 5 X 1996, s. X; S. Michalkiewicz, *Bóg jako listek figowy?*, tamże, nr 42 z 19 X 1996, s. V; O. Rudak, *Konstytucja dla wszystkich?*, tamże, nr 10 z 8 III 1997, s. VI–XI, XIII; J. Sierpiński, *Nowa konstytucja, czyli jak władza pozwala sobie zrobić z nami, co się jej podoba*, tamże, nr 12 z 12 III 1997, s. I, IV–VII.

³⁴⁵ R. A. Ziemkiewicz, *Belkot konstytucyjny*, tamże, nr 20 z 17 V 1997, s. III. Na temat krytyki konstytucji zob. także C. Zawalski, *Prezes...*, s. 140–141.

Konserwatywni liberałowie przeciwstawiali się wprowadzeniu konstytucji, ponieważ – według nich – ustawa zasadnicza w tym kształcie zawierała więcej zapisów negatywnych niż pozytywnych. Zachęcano do udziału w referendum i głosowanie przeciwko jej przyjęciu³⁴⁶.

³⁴⁶ *Stanowisko Rady Głównej Unii Polityki Realnej* (10 V 1997), NCz!, nr 20 z 17 V 1997, s. V.

W CZASIE SPRAWOWANIA WŁADZY PRZEZ CENTROPRAWICĘ (1997–2001)

W tej części pracy poddano analizie działalność Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego, Koalicji Konserwatywnej (do chwili wejścia tego ugrupowania do SKL 21 lutego 1999 roku) i Konserwatywno-Liberalnej Partii Unii Polityki Realnej. W wyniku kampanii parlamentarnej z jesieni 1997 roku w ramach AWS do parlamentu weszła kilkunastoosobowa reprezentacja SKL i dwuosobowa KK. W okresie funkcjonowania Sejmu III kadencji w latach 1997–2000 pod przewodnictwem premiera Jerzego Buzka władzę sprawowała koalicja AWS–UW. Po jej opuszczeniu przez UW (6 czerwca 2000 roku) rząd Jerzego Buzka funkcjonował do końca kadencji parlamentu jako gabinet mniejszościowy. Wśród ministrów tego rządu znaleźli się politycy SKL – Jacek Janiszewski i Artur Balazs jako ministrowie rolnictwa, Bronisław Komorowski jako minister obrony narodowej, Andrzej Zakrzewski i Kazimierz Michał Ujazdowski jako ministrowie kultury i dziedzictwa narodowego oraz Wiesław Walendziak jako szef kancelarii premiera.

Pod koniec kadencji parlamentu AWS rozpadła się na kilka stronnictw. Najważniejsze z nich to Platforma Obywatelska oraz Prawo i Sprawiedliwość. Dezintegracja AWS wynikała przede wszystkim z klęski przewodniczącego AWS Mariana Krzaklewskiego w wyborach prezydenckich z roku 2000 i słabnącego poparcia w sondażach dla administracji Jerzego Buzka, łączonego z niepopularnymi w społeczeństwie reformami. Po rozpadzie SKL, w wyniku wyborów parlamentarnych z 23 września 2001 roku, większa część posłów wybranych z list PO z Janem Rokitą na czele przeszła do Platformy Obywatelskiej, grupa Kazimierza Michała Ujazdowskiego znalazła się w Prawie i Sprawiedliwości, reszta z Arturem Balazsem połączyła się z Porozumieniem Polskich Chrześcijańskich Demokratów, tworząc w styczniu 2002 roku Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe – Ruch Nowej Polski (SKL – RNP). Partia Balazsa nie odegrała znaczącej roli

na polskiej scenie politycznej, natomiast Aleksander Hall wycofał się z czynnej działalności politycznej na rzecz aktywności naukowej i pisarskiej.

W 1997 roku UPR ponownie nie weszła do parlamentu. Janusz Korwin-Mikke uzyskał niskie poparcie w wyborach prezydenckich w roku 2000. Unia krytykowała reformy podejmowane przez administrację Buzka, uznając, że są zbyt powierzchowne. W czasie kampanii parlamentarnej z 2001 roku, pomimo koalicji z PO, kandydaci UPR ponownie nie znaleźli się w sejmie. Po tych wyborach potencjalny elektorat Unii zwrócił się przede wszystkim w stronę Platformy Obywatelskiej lub Prawa i Sprawiedliwości, które to partie (głównie PO) przejęły część postulatów programowych konserwatywnych liberałów. UPR pozostała partią niszową bez realnego wpływu na bieg spraw państwowych.

4.1. Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe

4.1.1. Udział w wyborach do parlamentu

SKL już w drugiej połowie kwietnia 1997 roku wystąpiło z tezami programowymi, jakie – według polityków Stronnictwa – powinny znaleźć się wśród propozycji wyborczych AWS. Najważniejsze dla SKL punkty programu dotyczyły: integracji ze strukturami euroatlantyckimi, kwestii gospodarczych, problemów wsi i bezpieczeństwa wewnętrznego. Działacze partii konserwatywno-ludowej uważali, że wynik wyborczy będzie w dużym stopniu zależał od faktu, czy AWS zdoła przekonać wyborców do tego, że jest siłą polityczną zdolną „do sformułowania kompetentnego rządu, realizującego program zapewniający zewnętrzne i wewnętrzne bezpieczeństwo, wzrost zamożności społeczeństwa i poszanowania praw obywatelskich i politycznych”. Dlatego też stworzenie i promocja dobrego programu powinna być pierwszeństwem przed sporami o parytety na listach wyborczych¹.

Wstąpienie Polski do Unii Europejskiej i Paktu Północnoatlantyckiego SKL uważało za podstawę polskiego interesu narodowego. Uczestnictwo w tych strukturach dawało Polsce szansę na udział w kształtowaniu „oblicza Europy”, szybszy awans gospodarczy i cywilizacyjny. W gospodarce zakładano przyspieszenie prywatyzacji, zmniejszenie obciążeń finansowych przedsiębiorstw i obywateli, zwiększenie zakresu wolności gospodarczej, ustabilizowanie kursu polskiej waluty i zmniejszanie deficytu budżetowego. Uważano, że bezpieczeństwo wewnętrzne

¹ *Stanowisko Rady Politycznej Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego w sprawie Programu AWS, PSP, nr 8 z 16–30 IV 1997, s. 24.*

ne obywateli powinno zostać poprawione poprzez „finansowe, organizacyjne i prawne wzmocnienie wymiaru sprawiedliwości i organów ścigania”.

W odniesieniu do problematyki wiejskiej postulowano wprowadzenie alternatywnego wobec działań PSL programu, zapewniającego „awans wsi i konkurencyjność polskiego rolnictwa na rynkach zagranicznych”². Według jednego z wiceprezesów SKL Artura Balazsa polityka rolna powinna być zostać zróżnicowana w zależności od stopnia zacofania poszczególnych obszarów Polski – inną należało prowadzić na terenach, gdzie większość gospodarstw miała areal nieprzekraczający 2 hektarów, inną zaś tam, gdzie przeważały gospodarstwa o powierzchni powyżej 20 hektarów³. Całościowy program modernizacji wsi – według Balazsa – sprowadzał się do „kompromisu między producentami i konsumentami”. Ważnym instrumentem jego realizacji miała być Agencja Rynku Rolnego. Balazs głosił, że jeżeli ceny produktów rolnych spadną poniżej określonego minimum, Agencja powinna interweniować poprzez skup; jeżeli wzrosną powyżej poziomu akceptowalnego przez konsumentów, Agencja, sprzedając zapasy żywności, obniżałaby ich cenę. Twierdził, iż w rolnictwie powinny funkcjonować mechanizmy gospodarki wolnorynkowej, jednak ze względu na specyfikę społeczno-ekonomiczną polskiego rolnictwa należałoby tam stosować pewne mechanizmy regulowane przez instytucje państwowe i samorządy rolnicze: „Rynek? – tak, ale regulowany” – uważał Balazs⁴. Ta sama recepta odnosiła się do rozbudowy sektora usług dla rejonów wiejskich, aby część rolników mogła tam podejmować pracę. Według Artura Balazsa należało także uruchamiać preferencyjne (dotowane przez podatników) kredyty oraz ulgi podatkowe dla tych, którzy mieli rozbudowywać infrastrukturę na terenach wiejskich, pomocną w rozwoju rolnictwa⁵.

Sekretarz generalny SKL Bronisław Komorowski⁶ w jednej z publikacji dotyczących programu Akcji Wyborczej „Solidarność” zwracał uwagę na cztery najważniejsze – według niego – zadania stojące przed AWS w przypadku wygranych wyborów.

² Tamże; por. *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, tamże, s. 37; zob. także *Program Akcji Wyborczej Solidarność*, tamże, nr 9 z 1–15 IV 1997, s. 1–6.

³ W. Załuska, *Kto będzie premierem z AWS. Plany i zamiary największego ugrupowania prawicy*, GW, nr 197 z 25 VIII 1997, s. 5.

⁴ W. Gadomski, *Między rynkiem a mitem*, tamże, nr 200 z 28 VIII 1997, s. 13.

⁵ Tamże. W lipcu 1997 roku w związku z powodzią działacze SKL założyli Stowarzyszenie Bank Pomocy Rolnicy – Rolnikom, mające na celu koordynację pomocy dla rolników „w zakresie dostaw środków produkcji” (chodziło o: zwierzęta, zboże, drobny sprzęt) dla rolników z województw południowej Polski. Akcja miała być kontynuowana w ciągu kolejnych lat, gdyż szybsze odtworzenie podstawowych środków produkcji rolnej okazało się niemożliwe. Przewodniczącym stowarzyszenia został Józef Ślisz, *Akcja Rolnicy – Rolnikom*, PSP, nr 14 z 16–31 VII 1997, s. 16–17.

⁶ Ubiegał się o mandat poselski w Warszawie, *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, tamże, nr 13 z 1–15 VII 1997, s. 33.

Po pierwsze, uważał, że należy „odsunąć od władzy postkomunistów”. Jego zdaniem koalicja SLD–PSL nie reformowała systemu polityczno-ekonomicznego, lecz wykorzystywała sprawowaną władzę do partykularnych celów: „Posiadając tak ogromną władzę, nie potrafili lub nie chcieli wykorzystać jej do popchnięcia do przodu polskich reform. Nie chcieli wziąć na siebie ciężaru odpowiedzialności za zasadnicze dla polskiej przyszłości reformy systemu ubezpieczeń społecznych, służby zdrowia, za finansowy i organizacyjny wysiłek na rzecz modernizacji sił zbrojnych, stojących wobec NATO-wskich wyzwań, za dalszą decentralizację państwa, za umocnienie Polski samorządowej poprzez stworzenie drugiego szczebla – powiatu. Posiadaną od 1993 r. ogromną przewagę polityczną wykorzystali w znacznej mierze na umocnienie swych pozycji w gospodarce, finansach i administracji – w budowie kapitalizmu dla siebie”⁷. Po drugie, zwracał uwagę na konieczność dokończenia zmian w polskim życiu społeczno-gospodarczym. Za najważniejszy element tych zmian uważał reformę ubezpieczeń społecznych i prywatyzację. Po trzecie, wskazywał na konieczność odbudowania „jedności solidarnościowego obozu reform” poprzez „odtworzenie zdolności do kooperacji poszczególnych jego elementów”. Po czwarte, twierdził, że wpływy lewicy postkomunistycznej powinny zostać zrównoważone poprzez „powstanie szerokiej formacji nowoczesnej prawicy [...] zdolnej do kontynuowania przemian w Polsce w zgodzie nie tylko z racjonalnością gospodarczą, ale i z narodowymi tradycjami, z chrześcijańskim fundamentem naszej kultury” – reasumował Bronisław Komorowski⁸.

Także przewodniczący Rady Politycznej SKL Aleksander Hall uważał, że powstanie zjednoczonej prawicowej koalicji, równoważącej wpływy SLD, możliwe będzie tylko wtedy, gdy wybory wygra AWS: „Bodaj jako pierwszy użyłem określenia – obóz Polski posierpniowej, nazywając tak siły polityczne wywodzące się z ruchu «Solidarności», który zainicjowany został w sierpniowym strajku 1980 roku. [...] Istotnie, obozu Polski posierpniowej nie ma. AWS, Unia Wolności i ROP idą oddzielnie do wyborów. Sądzę jednak, że w świadomości bardzo wielu Polaków obóz ten istnieje jako coś bardzo realnego. [...] W świadomości społecznej podział na politycznych spadkobierców starego systemu i Polskę posierpniową jest czymś bardzo żywym. [...] Podział ten nie zniknie, dopóki SLD pozostawać będzie u władzy. Dla zbyt wielu ludzi związanych z dziedzictwem Sierpnia 80' sprawowanie władzy przez formację wyrastającą w prostej linii z PZPR stanowi zniewagę. Postkomuniści stanowczo zbyt wcześnie wrócili do władzy w demokratycznej Polsce, aby rany z przeszłości mogły się zabić. Kiedyś z pewnością tak się stanie. Będziemy mieli prawicę i lewicę, które będą ze sobą rywalizować, szanując się

⁷ B. Komorowski, *Wybory '97. Dlaczego warto głosować na AWS*, GW, nr 191 z 18 VIII 1997, s. 11.

⁸ Tamże.

wzajemnie i należąc do tej samej politycznej kultury. Aby jednak ewolucja mogła przebiegać w tym kierunku, muszą zniknąć przyczyny upokorzenia ludzi Polski posierpniowej – SLD musi przegrać wybory. Osiągnięcie tego celu niewątpliwie wymaga współpracy sił Polski posierpniowej⁹.

Listy Komitetu Wyborczego Akcji Wyborczej „Solidarność” do sejmu zarejestrowano we wszystkich 52 okręgach – wystawiono 773 kandydatów¹⁰. 64% pierwszych miejsc na listach okręgowych AWS zajmowali działacze związku. Na pierwszych miejscach było trzech polityków ZChN, po dwóch z Instytutu Lecha Wałęsy i KPN – Obóz Patriotyczny, a po jednym z KPN, PC, PSL – Porozumienie Ludowe, Stowarzyszenia Rodzin Katolickich i Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego. Wśród pierwszych pięćdziesięciu kandydatów 130-osobowej listy krajowej AWS znaleźli się następujący politycy SKL: Jacek Janiszewski (5 miejsce), Wojciech Arkuszewski (42), Jacek Rusiecki (48)¹¹.

Wybory do Sejmu III kadencji odbyły się 21 września 1997 roku. Frekwencja wyniosła 47,93% (13,6 mln Polaków). Akcja Wyborcza „Solidarność” uzyskała 33,83% głosów, zdobywając 202 mandaty (w tym 35 z listy krajowej), Sojusz Lewicy Demokratycznej – 27,13% i 164 mandaty (23 z listy krajowej), Unia Wolności – 13,37% i 60 mandatów (11 z listy krajowej), PSL – 7,31% i 27 mandatów (6 z listy krajowej), Ruch Odbudowy Polski 5,56% i 6 mandatów oraz mniejszość niemiecka 2 mandaty¹².

Wojciech Roszkowski pisze, że spośród ponad dwustu „posłów Akcji około 50 reprezentowało NSZZ «Solidarność», około 50 grupy katolicko-narodowe (między innymi ZChN i Stowarzyszenie Rodzin Katolickich), około 80 drobne grupy chrześcijańsko-społeczne (między innymi PC i PChD), a około 20 opcję konserwatywno-liberalną (SKL, Koalicja Konserwatywna i Ruch Stu)”¹³.

Z list wyborczych AWS Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe zdobyło w sejmie 14 mandatów. Byli to posłowie: Wojciech Arkuszewski (lista krajowa), Artur Balazs (Szczecin), Zygmunt Berdychowski (województwo nowosądeckie), Jerzy Budnik (prezydent Wejherowa), Zbigniew Chrzanowski (województwo

⁹ A. Hall, *SLD musi przegrać*, tamże, nr 196 z 23–24 VIII 1997, s. 18.

¹⁰ *Zarejestrowane listy okręgowe w wyborach do Sejmu RP*, PSP, nr 15 z 1–15 VIII, s. 14–15. Konwencja Akcji Wyborczej Solidarność odbyła się w Radomiu 29 czerwca 1997 roku. Hasło wyborcze Akcji brzmiało: „ZAWSze Polska, Wolność, Rodzina”, *Wybory. Akcja wyborcza Solidarność rozpoczyna kampanię. Jedność, rodzina i wolne soboty*, „Rz”, nr 150 z 30 VI 1997, s. 2.

¹¹ *Akcja Wyborcza „Solidarność”. Ogólnopolska lista kandydatów na posłów RP*, PSP, nr 16 z 16–31 VIII 1997, s. 1–3. Prezes SKL Jacek Janiszewski startował także z trzeciego miejsca w Toruniu, *Wiś. Walka o głosy wsi. W sondażach PSL przegrywa z AWS i SLD*, „Rz”, nr 162 z 14 VII 1997, s. 2.

¹² A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 351; por. J. A. Majcherek, *Pierwsza dekada III...*, s. 193; *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 18 z 16–30 IX 1997, s. 16.

¹³ W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 196; por. *Klub AWS. Mapa polityczna Akcji. Przewaga związkowców i narodowych katolików*, „Rz”, nr 226 z 27–28 IX 1997, s. 2.

ostrołęckie), Aleksander Hall (Gdańsk), Jacek Janiszewski (Toruń), Marek Kaczyński (województwo łomżyńskie), Bronisław Komorowski (Warszawa), Ireneusz Niewiarowski (województwo konińskie), Krzysztof Oksiuta (województwo warszawskie), Jan Maria Rokita (Kraków), Mirosław Styczeń (Bielsko-Biała), Andrzej Wojtyła (województwo kaliskie)¹⁴. W klubie AWS znalazło się jeszcze 2 posłów, którzy zgłosili swój akces do SKL po wyborach: Edward Maniura i Marian Poślednik. Do senatu wybrano 3 kandydatów rekomendowanych przez SKL: Pawła Abramskiego, Jana Chodkowskiego i Kazimierza Kleiny¹⁵.

Podsumowując wyniki wyborów parlamentarnych, Aleksander Hall napisał, że potwierdziła się jego opinia, którą głosił w ciągu kilku poprzednich lat – że podział na „postkomunistów i spadkobierców Sierpnia '80 był nadal żywy”. Potwierdziły to wcześniej wybory prezydenckie z roku 1995. Słuszna okazała się również teza, „że ugrupowania wywodzące się z ruchu «Solidarności» powinny ze sobą współpracować, aby doprowadzić do odsunięcia od władzy politycznych spadkobierców PRL”. Przewodniczący Rady Politycznej SKL uważał, że niezbędna jest koalicja rządowa AWS–UW, która w ciągu pełnej kadencji mogłaby dokończyć rozpoczęte w latach 1989–1993 reformy, korygując jednocześnie popełnione wówczas błędy. Hall uważał jednak, iż były to ostatnie wybory rozgrywane się przede wszystkim na podstawie kryterium historycznego. Uważał, że wraz z upływem czasu prawica w coraz większym stopniu będzie musiała krytykować lewicę ze względu na jej program, a nie genezę historyczną i biografie liderów. „Przeszłość jest ważna i nie można o niej zapominać. Wiem jednak, że w następnych wyborach parlamentarnych stosunek do PRL będzie miał mniejsze znaczenie. Polacy będą wybierać między prawicą a lewicą” – pisał Hall¹⁶.

¹⁴ *Poczet posłów polskich*, dodatek do „Gazety Wyborczej”, nr 238 z 11–12 X 1997, s. 1; por. *Wybory '97. Sejm się zapelnia*, GW, nr 222 z 23 IX 1997, s. 7; zob. także *Posłowie na Sejm III kadencji*, „Rz”, nr 225 z 26 IX 1997, s. 6; Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 25 września 1997 r. o wynikach wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przeprowadzonych w dniu 21 września 1997 roku, tamże, nr 230 z 2 X 1997, s. 1–8. SKL zyskało 7,2% poparcia wszystkich wyborców głosujących na AWS i dysponowało 8 udziałami w Radzie Krajowej AWS, B. Waszkielewicz, M. D. Zdort, AWS. *Rada Krajowa o podziale pieniędzy i wpływów we władzach Akcji. Decyzje potem*, GW, nr 37 z 13 II 1998, s. 1–2. W wyborach najwięcej głosów spośród kandydatów SKL zdobył w Krakowie Jan Maria Rokita – 60 049 i Bronisław Komorowski w Warszawie – 20 251, K. Groblewski, *Wybory. Nie tylko pewniacy. Wybory oczekiwane i nieoczekiwane*, tamże, nr 229 z 1 X 1997, s. 1, 5. W drugiej połowie października 22-osobowe prezydium Klubu Parlamentarnego AWS wybrało 4 zastępców przewodniczącego Mariana Krzaklewskiego: Mariana Piłkę (ZChN), Aleksandra Halla (SKL), posła „Solidarności” Jacka Rybickiego i senatora „Solidarności” Marcina Tyrmę. *Trzy barwy AWS. Krzaklewski ma zastępców*, GW, nr 248 z 23 X 1997, s. 5. SKL, podobnie jak PC i ZChN, w ramach Klubu Parlamentarnego AWS utworzyło odrębną Zespół Parlamentarny SKL, *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 23–24 z 1–31 XII 1997, s. 42.

¹⁵ *Nasi parlamentarzyści w Klubie AWS*, [w:] *Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe...*, b.p.

¹⁶ A. Hall, *A jednak Polska Posierpniowa*, GW, nr 255 z 31 X–2 XI 1997, s. 15; por. A. Hall, *Pożegnanie innej lewicy*, [w:] A. Hall, *Widziane z prawej...*, s. 140. Artykuł po raz pierwszy został opublikowany na łamach „Gazety Wyborczej”, GW, nr 1 z 2–3 I 1999, s. 13.

Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe dzięki znaczącej reprezentacji parlamentarnej uzyskało wpływ na działalność prawicowo-związkowego rządu i układ sił politycznych w AWS, dążąc do zjednoczenia organizacyjnego wszystkich polityków o konserwatywnych poglądach.

4.1.2. Zjazdy partyjne

Po wyborach parlamentarnych Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe dążyło do wzmocnienia nurtu konserwatywnego w AWS. Z tego też powodu w połowie października 1997 roku SKL wystąpiło do Ruchu Stu, Koalicji Konserwatywnej i Partii Chrześcijańskich Demokratów z inicjatywą połączenia tych partii w jedno ugrupowanie o charakterze konserwatywno-ludowym. Działacze SKL uważali, że powinni je utworzyć politycy opowiadający się za: poszanowaniem chrześcijańskiego i narodowego dziedzictwa, wizją państwa silnego, zdecentralizowanego i kierującego się zasadą pomocniczości, gospodarką wolnorynkową, rozwojem prowincji i unowocześnianiem rolnictwa oraz przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej i Paktu Północnoatlantyckiego. Integracja tych trzech środowisk w sposób istotny wzmocniłaby pozycję zachowawców w federacji AWS¹⁷. Zdaniem prezesa SKL Jacka Janiszewskiego jego ugrupowanie „wzięło na siebie zadanie budowy w ramach AWS mocnego filaru o charakterze konserwatywno-ludowym, to znaczy inteligencko-mieszczańsko-wiejskim”¹⁸. Pod koniec 1997 roku wolę współpracy z SKL deklarowali Jerzy Eysymontt z Partii Republikanie i Andrzej Zakrzewski z Ruchu Stu¹⁹.

W styczniu 1998 roku przewodniczący Krajowej Rady Politycznej SKL Aleksander Hall poinformował, że podczas nadchodzącego kongresu Stronnictwo chciałoby połączyć się z Partią Republikanie i Partią Chrześcijańskich Demokratów oraz Ruchem Stu. Jednak podczas obrad II Kongresu SKL, na przełomie lutego i marca 1998 roku, do Stronnictwa przyłączyły się tylko: Partia Republikanie Jerzego Eysymontta i Zbigniewa Religi (część działaczy tego ugrupowania, która nie weszła do SKL, założyła partię Republikanie Rzeczypospolitej Polskiej) i Porozumienie Centrum – Inicjatywa Integracyjna Wojciecha Dobrzyńskiego²⁰. Do SKL weszło jeszcze dwóch znaczących polityków: szef Kancelarii Prezesa

¹⁷ *Uchwała Rady Politycznej Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego* (15 XI 1997), PSP, nr 21 z 1–15 XI 1997, s. 40.

¹⁸ W. Gadomski, *Nie walczyć z miastem. Rozmowa z Jackiem Janiszewskim*, GW, nr 42 z 19 II 1998, s. 12.

¹⁹ *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 21 z 1–15 XI 1997, s. 52.

²⁰ *W poszukiwaniu nowego lidera. Za tydzień zjazd SKL*, GW, nr 45 z 23 II 1998, s. 5; por. W. Załuska, *Walendziak odchodzi, by spać. Czy powstanie partia konserwatywna w ramach AWS*, tamże, nr 33 z 9 II 1998, s. 4; zob. także *Konserwatyści razem. Ku formacji radykalnych zmian*, tamże, nr 47 z 25 II 1998, s. 5; *Partyjny weekend. Czy ZChN i SKL zmienią swoje oblicze*, tamże, nr 50 z 28 II–1 III 1998, s. 4.

Rady Ministrów Wiesław Walendziak, jeden z inicjatorów Krajowego Komitetu Konserwatywnego, i Andrzej Zakrzewski z Instytutu Lecha Wałęsy, wcześniej członek Ruchu Stu²¹. Przed kongresem prowadzono w partii dyskusję na temat kandydatury nowego prezesa w związku z przewidywaną rezygnacją Jacka Janiszewskiego. Jego odejście było spowodowane pełnioną funkcją ministra w administracji Jerzego Buzka oraz potrzebą wyboru polityka o silniejszej osobowości, który byłby zdolny do integrowania z SKL bliskich programowo ugrupowań. W negocjacjach wewnątrzpartyjnych Artur Balazs, Aleksander Hall i Jan Rokita nie doszli do porozumienia, który z nich miałby kierować partią. Dlatego na prezesa zarządu, aby uniknąć konfliktów pomiędzy najbardziej znanymi politykami Stronnictwa, wybrano Mirosława Stycznia, związanego wcześniej z Partią Konserwatywną. W składzie zarządu znaleźli się oprócz prezesa czterech wiceprezesa – Artur Balazs, Zbigniew Chrzanowski, Jerzy Eysymontt i Wiesław Walendziak, przewodniczący Rady Politycznej SKL – Jacek Janiszewski, przewodniczący Zespołu Parlamentarnego SKL w Klubie Parlamentarnym AWS – Aleksander Hall i sekretarz generalny – Krzysztof Oksiuta. Oprócz nich do Zarządu Krajowego SKL wybrano również między innymi: Jacka Ambroziaka, Wojciecha Arkuszewskiego, Bronisława Komorowskiego, Ireneusza Niewiarowskiego, Andrzeja Machowskiego, Jana Rokitę, Jacka Rusieckiego, Józefa Ślisza i Andrzeja Zakrzewskiego²². W drugiej połowie kwietnia 1998 roku wybrano dwóch wiceprzewodniczących Rady Politycznej: Józefa Ślisza i Zbigniewa Religę²³.

Prawicowi przeciwnicy SKL (na przykład Liga Republikańska, Koalicja Konserwatywna) wskazywali na dwóch polityków SKL kojarzonych z aferami: Wojciecha Dobrzyńskiego (sprawa spółki Horn) i Macieja Zalewskiego (afera Art-B), którzy negatywnie wpływali na wizerunek partii konserwatywnej²⁴. Natomiast Wiesławowi Walendziakowi zarzucano, że wstąpił do SKL po to, aby wzmocnić swoją pozycję w konflikcie z wicepremierem Januszem Tomaszewskim²⁵.

Do Zespołu Parlamentarnego SKL, w ramach Klubu Parlamentarnego AWS, należało w tamtym okresie 21 posłów: Wojciech Arkuszewski, Artur Balazs, Zygmunt Berdychowski, Jerzy Budnik, Zbigniew Chrzanowski, Aleksander Hall –

²¹ Andrzej Zakrzewski pozostawał w konflikcie z władzami Ruchu Stu od początku 1997 roku, *Konflikt interesów wśród liderów. Osłabione władze Ruchu Stu*, „Rz”, nr 21 z 25–26 I 1997, s. 2.

²² *Zarząd Krajowy Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego, PSP*, nr 4 z 16 II–1 III 1998, s. 16; por. SKL. *Mirosław Styczeń prezesem partii, Jacek Janiszewski szefem Rady Politycznej. Osobowości na drugim planie*, „Rz”, nr 51 z 2 III 1998, s. 3; zob. także A. Kaczyński, *Polityczny weekend bez niespodzianek. Partie. Zjazdy UW, ZChN, SKL i UP*, tamże.

²³ *Fakty – Wydarzenia – Opinie, PSP*, nr 8 z 16–30 IV 1998, s. 30.

²⁴ Sąd pierwszej instancji uniewinnił Macieja Zalewskiego, B. Wróblewski, *Wątpliwości wygrały proces. Sąd rozstrzygnął sprawę Macieja Zalewskiego*, GW, nr 114 z 16–17 V 1998, s. 6.

²⁵ M. D. Zdort, *Prawica. Walendziak w innym świecie. „Pampersi” nie mogli mu zapewnić politycznych narzędzi*, „Rz”, nr 59 z 11 III 1998, s. 3.

wiceprzewodniczący Klubu Parlamentarnego AWS, Jacek Janiszewski, Marek Kaczyński, Zdzisława Kobylińska, Bronisław Komorowski, Edward Maniura, Konstanty Miodowicz, Ireneusz Niewiarowski, Krzysztof Oksiuta, Marian Poślednik, Jan Rejczak, Jan Maria Rokita, Mirosław Styczeń, Wiesław Walendziak, Andrzej Wojtyła, Andrzej Zakrzewski oraz pięciu senatorów – Paweł Abramski, Stanisław Cieśla, Kazimierz Klejna, Krzysztof Piesiewicz i Jan Chodkowski²⁶. Był to trzeci co do wielkości zespół parlamentarny w klubie AWS. Silniejszy był zespół Ruchu Społecznego AWS – 80 posłów i 30 senatorów oraz zespół ZChN – 24 posłów i 4 senatorów²⁷. Do SKL należało około 15 tysięcy członków, przy czym 2 tysiące z nich pełniło funkcje radnych samorządowych, a 143 – wójtów, burmistrzów i prezydentów lub wiceprezydentów miast²⁸.

21 lutego 1999 roku odbyła się konwencja zjednoczeniowa, na której Koalicja Konserwatywna przyłączyła się do Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego. Jednym z wiceprzewodniczących Rady Politycznej SKL został Paweł Zalewski, a jednym z wiceprezesów Stronnictwa Kazimierz Michał Ujazdowski²⁹. Zarząd Krajowy partii powiększono o sześć osób z byłej Koalicji Konserwatywnej³⁰.

W dniach 18–19 marca 2000 roku odbył się III Kongres SKL. Po raz pierwszy o stanowisko prezesa ubiegało się trzech kandydatów: Aleksander Hall (przewodniczący Rady Politycznej), Jan Rokita (jeden z czterech wiceprezesów) i Mirosław Styczeń (prezes SKL, wybrany na II Kongresie partii w 1998 roku). Pierwszy prezes SKL – Jacek Janiszewski i drugi – Mirosław Styczeń – w imię utrzymania jedności partii zostali wyłonieni w wyniku przedzjazdowych negocjacji pomiędzy najbardziej znanymi politykami SKL. W dodatku ponieważ nie mieli wcześniej związków z Unią Wolności, byli dobrze postrzegani przez liderów AWS. Po trzech latach istnienia partii liderzy uznali, że Stronnictwu potrzebna jest „osobowość polityczna” jednoznacznie kojarzona z partią³¹. Większość delegatów uznała, że najlepszym kandydatem na prezesa będzie Jan Rokita³². W czasie głosowania Rokita otrzymał 590 głosów, Mirosław Styczeń – 160 (poparcie udzielone mu

²⁶ *Konferencja Samorządowa SKL zorganizowana z okazji ósmej rocznicy powstania samorządu terytorialnego w Polsce*, b.m.w., maj 1998, s. 27.

²⁷ *Może osiem. Legislacyjna ofensywa SKL*, GW, nr 57 z 9 III 1998, s. 5.

²⁸ J. Kurski, A. Zadworny, *Rycerz króla Artura*, tamże, nr 73 z 27–28 III 1999, s. 15.

²⁹ Krótka biografia polityczna Kazimierza Michała Ujazdowskiego, patrz M. D. Zdort, *Antykomunistyczny konserwatysta*, „Rz”, nr 40 z 17 II 2000, s. 4.

³⁰ *Uchwały nr 1–4 Rady Politycznej Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego* (21 II 1999), PSP, nr 4 z 16–28 II 1999, s. 24–25.

³¹ M. D. Zdort, *Radikalni konserwatyści. Splendor rywalizacji w SKL*, „Rz”, nr 13 z 17 I 2000, s. 6; por. W. Załuska, *Prezesi i liderzy. Dziś III Kongres Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego*, GW, nr 66 z 18–19 III 2000, s. 7.

³² Aleksander Hall przed ostatecznym głosowaniem oddał swoje poparcie Rokicie. Por. W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 210.

przez Mariana Krzaklewskiego pozbawiło go części zwolenników – był to „pocałunek śmierci Mariana”), Aleksander Hall – 578, a Krzysztof Oksiuta zgłoszony przez „ekipę Stycznia” – 166. Na wiceprezesów wybrano Artura Balazsa, Jacka Janiszewskiego, Bronisława Komorowskiego i Ireneusza Niewiarowskiego. Sekretarzem generalnym został Wojciech Arkuszewski, przewodniczącym Rady Politycznej SKL – Aleksander Hall, a wiceprzewodniczącymi: Zdzisława Kobylińska, Zbigniew Religa i Józef Ślisz. Mirosława Stycznia powołano na stanowisko szefa Zespołu Parlamentarnego SKL w klubie AWS³³.

Do Zespołu Parlamentarnego SKL należało wówczas 26 posłów i 4 senatorów. We władzach AWS Stronnictwo miało 16% udziałów, tyle samo co Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe i Porozumienie Polskich Chrześcijańskich Demokratów (PPChD)³⁴. NSZZ „Solidarność” miało ich 25%, RS AWS – 23, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich 2%, a Solidarni w Wyborach 1%³⁵.

17 marca 2001 roku wewnętrzne spory w SKL na temat pozostania w AWS lub utworzenia koalicji wyborczej z PO doprowadziły do opuszczenia Stronnictwa przez kilku znanych działaczy. Adam Bielan, Wiesław Walendziak, Jerzy Polaczek, Mirosław Styczeń i Kazimierz Michał Ujazdowski wraz ze swoimi zwolennikami opuścili SKL i postanowili pozostać w AWS (7 posłów z 29)³⁶.

Podczas IV Nadzwyczajnego Kongresu SKL, który odbył się 29 kwietnia 2001 roku, jego uczestnicy dyskutowali przede wszystkim na temat koalicji wyborczej z Platformą Obywatelską i wspólnego programu wyborczego. Delegaci przyjęli deklarację, w której uznali, że współpraca z PO jest szansą na sukces w wyborach,

³³ Rada Polityczna. Zarząd Krajowy, PSP, nr 6 z 16–31 III 2000, s. 26. W pierwszej połowie kwietnia do zarządu dokooptowano również Mirosława Stycznia, Kazimierza Michała Ujazdowskiego i Wiesława Walendziaka. Nowy prezes Jan Maria Rokita zablokował kandydaturę Krzysztofa Oksiuty na członka zarządu, *Rokita apeluje do Unii Wolności. Prezes SKL prosi Balcerowicza, Geremka i Mazowieckiego o poparcie Polaczka na szefa IPN*, „Rz”, nr 85 z 10 IV 2000, s. 2.

³⁴ Powstało 26 września 1999 roku w wyniku połączenia części Porozumienia Centrum, AWS, Partii Chrześcijańskich Demokratów oraz Ruchu dla Rzeczypospolitej. Liderami PPChD byli: Antoni Tokarczuk, Janusz Steinhoff i Paweł Łączkowski, *Partie i koalicje...*, K. A. Paszkiewicz (red.), s. 77–79.

³⁵ D. Wielowieyska, *Omiejsce w Akcji. Na kongresie SKL przegrali Walendziak i Styczeń*, GW, nr 67 z 20 III 2000, s. 4. Na początku 2001 roku do SKL należało około 18 tys. członków. W parlamencie zasiadało 29 posłów i 2 senatorów należących do Zespołu Konserwatywno-Ludowego w Klubie Parlamentarnym AWS, W. Załuska, *Przepełnieni. Rokita: Platforma zaproponowała rozwiązanie SKL; Hall: AWS to polityczna śmierć*, tamże, nr 24 z 29 I 2001, s. 5. Do SKL należało ponad 2500 radnych; najsilniejsze regiony to: małopolski, zachodniopomorski, podlaski, mazowiecki, pomorski; najsłabszy – opolski, F. Gawryś, E. Olczyk, *Rzeczpospolita partyjna. Ugrupowania silne w parlamencie, słabe w terenie i na odwrót*, „Rz”, nr 25 z 30 I 2001, s. 1–2.

³⁶ Powołali wraz z częścią polityków ZChN Przymierze Prawicy, które wystąpiło w następnych wyborach parlamentarnych w koalicji z Prawem i Sprawiedliwością braci Kaczyńskich, *Lepsi od AWS? Z liderem ugrupowania Prawo i Sprawiedliwość posłem Kazimierzem Ujazdowskim rozmawia Rafał Pazio*, NCz!, nr 31–32 z 4–11 VIII 2001, s. XIV–XV; por. A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 403; W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 214–215.

na umacnianie w polityce i życiu społecznym konserwatywnych wartości oraz wprowadzanie liberalnych rozwiązań gospodarczych. Spośród liderów SKL za przyjęciem deklaracji opowiadali się Jan Rokita i Aleksander Hall, przeciwko byli Artur Balazs i Jacek Janiszewski³⁷. W programie wyborczym podkreślono konieczność wprowadzenia ułatwień dla małych i średnich przedsiębiorstw, których rozwój dawał najwięcej nowych miejsc pracy. Działania te miały polegać przede wszystkim na liberalizacji kodeksu pracy i uproszczeniu oraz zmniejszeniu podatków³⁸.

Podczas V Kongresu SKL, który odbył się w dniach 12–13 stycznia 2002 roku, politycy związani z dotychczasowym prezesem Stronnictwa Janem Rokitą opuścili ostatecznie SKL. Rokita nie kandydował na stanowisko prezesa. W nowym statucie partii zapisano, że jej członkowie nie mogą należeć do innych ugrupowań. 12 stycznia 2002 roku członkowie SKL, którzy pozostali w partii, podjęli uchwałę o połączeniu z PPChD. Nowa formacja przyjęła nazwę SKL – Ruch Nowej Polski (SKL – RNP). Na stanowisko prezesa został wybrany Artur Balazs, a wiceprezesa Janusz Steinhoff z PPChD³⁹.

4.1.3. W koalicji rządzącej

Wybory do Sejmu III kadencji, które odbyły się 21 września 1997 roku, wygrała Akcja Wyborcza Solidarność (202 mandaty), na drugim miejscu znalazł się Sojusz Lewicy Demokratycznej (164 mandaty), trzecia była Unia Wolności (60 mandatów). W związku ze słabymi wynikami PSL i ROP największe szanse na powstanie miała koalicja AWS–UW. Za powołaniem takiego sojuszu zdecydowanie opowiadali się politycy SKL, gdyż – ich zdaniem – tylko te dwa ugrupowania, sprawując wspólnie władzę przez 4 lata, mogłyby dokonać „głębokiej reformy państwa, zarzuconej przez lewicę po wyborach 1993 roku”. Sprzeciwiali się natomiast koalicji rządowej z udziałem PSL, gdyż reprezentowana przez ludowców koncepcja polityki rolnej została odrzucona przez wyborców. Ponadto

³⁷ *Deklaracja polityczna IV Nadzwyczajnego Kongresu SKL* (29 IV 2001), PSP, nr 8 z 16–30 IV 2001, s. 27; por. *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, tamże, s. 42.

³⁸ *Uchwała IV Nadzwyczajnego Kongresu SKL w sprawie wspierania małych firm i walki z bezrobociem* (29 IV 2001), tamże, s. 29. Ustawa liberalizująca Kodeks pracy, przygotowana przez SKL i UW, została odrzucona przez sejm 13 maja 2001 roku, *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, tamże, nr 10 z 16–31 V 2001, s. 59.

³⁹ Wiceprzewodniczący klubu PO oznajmił, że posłowie, którzy w listopadzie 2001 roku nie wystąpili z klubu PO, postanowili w nim pozostać. Zdaniem Bronisława Komorowskiego zwolennicy PO stanowili około 1/3 członków SKL. Stanowili większość na Pomorzu i w Małopolsce. M. D. Zdort, *Nowa partia na prawicy. SKL i PPChD powołały Ruch Nowej Polski*, „Rz”, nr 11 z 14 I 2002, s. 3; por. A. Kublik, *Łączenie przez podział. Artur Balazs nowym szefem nowej partii: SKL – Ruch Nowej Polski*, GW, nr 11 z 14 I 2002, s. 9.

– według SKL – dla polityków PSL liczyły się przede wszystkim zajmowane stanowiska w administracji centralnej i poszerzanie nieformalnych wpływów politycznych⁴⁰. Zachowawcy z partii konserwatywno-ludowej uważali, że „nastał czas kształtowania polityki rolnej przez środowiska polityczne wywodzące się z ruchu solidarności”⁴¹. Jednakże związkowcy z AWS prowadzili rozmowy zarówno z PSL, ROP, jak i UW⁴².

Po ogłoszeniu oficjalnych rezultatów elekcji do negocjacji włączył się również prezydent Aleksander Kwaśniewski. Pod koniec września 1997 roku spotkał się z nim Marian Krzaklewski. Uzgodniono, że AWS przedstawi prezydentowi nazwisko kandydata między 13 a 17 października⁴³. W SKL niezadowolone wy-

⁴⁰ *Ilu do koalicji. Wystartowały negocjacje w sprawie powołania rządu*, tamże, nr 224 z 25 IX 1997, s. 3; por. *Premier z AWS to warunek. Bliżej UW, „Rz”*, nr 225 z 26 IX 1997, s. 2. Artur Balazs w jednej z wypowiedzi prasowych stwierdził: „PSL zbudowało przez ostatnie lata potężne personalne imperium. W negocjacjach broniłoby każdego wiceministra, każdego wojewody, każdego dyrektora departamentu. Najpierw trzeba im to wszystko odebrać. Wyzerować PSL...”, cyt. za: W. Załuska, *Wyzerować i współpracować*, GW, nr 228 z 30 IX 1997, s. 3.

⁴¹ *Stanowisko SKL w sprawie koalicji rządowej*, PSP, nr 18 z 16–30 IX 1997, s. 4. Zdaniem Aleksandra Halla byłoby wskazane, aby w koalicji znalazł się również ROP. SKL aspirowało także do objęcia stanowisk w kilku ministerstwach, *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, tamże, s. 18. Za koalicją z UW opowiedział się również Artur Balazs, członek zarządu SKL, nie wykluczył jednak możliwości współpracy pozakoalicyjnej z PSL i ROP, *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, tamże, s. 20. Hall już w październiku 1996 roku sprzeciwiał się paktowi o nieagresji z PSL w czasie kampanii wyborczej, uważając, że „nie ma żadnych powodów, aby opozycja czyniła prezent jednemu z rządzących ugrupowań, PSL-owi, ofiarowując mu pakt o nieagresji”. Ponadto uważał, że „samo pojęcie paktu o nieagresji w kontekście rywalizacji wyborczej jest co najmniej dziwne”. Uzasadniając wyrażane wątpliwości, Hall pisał: „Wybory polegają przecież m.in. na obnażaniu błędów konkurentów. Nie ma żadnego powodu, aby opozycja wyrzekała się tego prawa w stosunku do ugrupowania, które przez trzy lata współrządziło z SLD, ponosząc również odpowiedzialność za realizowaną politykę, i czerpało profity z władzy, z dużą zachłannością i niemałą skutecznością umacniając partyjny układ polityczno-gospodarczy. Gotów jestem iść o zakład, że PSL tak właśnie będzie postępował do końca kadencji sejmiku, nie oddając ani dnia współrządzenia. Jest dobrym prawem opozycji wystawić za to PSL-owi rachunek i zabiegać o to, aby przynajmniej część głosów oddanych w wyborach 1993 roku na PSL padła tym razem na ugrupowania wywodzące się z ruchu «Solidarności», w szczególności te, które odwołują się do rolniczego elektoratu. PSL nie zasługuje na taryfę ulgową. Z punktu widzenia interesu państwa polskiego byłoby dobrze, gdyby po przyszłych wyborach jego reprezentanci w sejmiku zasiedli na ławach opozycji. Może się tak jednak stać wyłącznie w przypadku uzyskania bezwzględnej większości parlamentarnej przez obóz Polski posierpniowej. Niestety wiele wskazuje na to, że PSL pozostanie w rządzie także po przyszłych wyborach, niezależnie od tego, czy zwycięży prawica, czy lewica. Moim zdaniem wtedy właśnie będzie właściwy czas na zawieranie paktów z PSL. Nie ma wątpliwości, że partia ta zapomni o przebiegu kampanii wyborczej i zachowa się pragmatycznie: wybierze ofertę dającego więcej”, A. Hall, *Rachunek dla PSL-u*, GW, nr 233 z 5–6 X 1996, s. 10; por. *Unia lepsza niż ROP. Ruch Stu o nowym rządzie*, tamże, nr 250 z 25 X 1996, s. 6.

⁴² W związku z kłopotami Mariana Krzaklewskiego ze znalezieniem kandydata na premiera Aleksander Hall pod koniec września 1997 roku zaproponował na to stanowisko wiceprezesa SKL Jana Marię Rokitę, *Stanowisko SKL w sprawie premiera rządu*, PSP, nr 18 z 16–30 IX 1997, s. 4; por. *Kandydat Rokita. SKL ma pomysł na premiera*, GW nr 227 z 29 IX 1997, s. 5.

⁴³ *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 18 z 16–30 IX 1997, s. 19.

wołał fakt, że negocjacje koalicyjne były prowadzone bez udziału przedstawicieli partii tworzących AWS⁴⁴. Reagując na te sugestie, związkowe władze AWS poszerzyły zespół negocjacyjny o dwóch polityków: Mariana Piłkę, prezesa ZChN, i Jacka Janiszewskiego, prezesa SKL⁴⁵.

Aleksander Hall uważał wówczas, że w rządzie powinni się znaleźć czołowi politycy AWS, aby realna władza nie znajdowała się poza rządem. „Naturalnym odruchem liderów obu formacji powinno być szybkie stworzenie rządu. Zwleknięcie z tym może zdezorientować i rozczarować wyborców. Już słyszę głosy – «Jak to, wygrali, ale zachowują się tak, jakby nie wiedzieli, co ze zwycięstwem zrobić» [...] Przestrzegalbym prawicę przed niezrozumiałymi dla nikogo grami taktycznymi” – twierdził przewodniczący Rady Politycznej SKL⁴⁶.

8 października 1997 roku profesor Jerzy Buzek, doradca ekonomiczny NSZZ „Solidarność” i bliski współpracownik Mariana Krzaklewskiego, potwierdził, że otrzymał od niego propozycję objęcia urzędu premiera⁴⁷. Przedłużające się negocjacje pomiędzy AWS i UW dotyczyły głównie parytetów: liczby wicepremierów i tek ministerialnych dla UW. W połowie października, dzięki osobistemu zaangażowaniu Leszka Balcerowicza i Mariana Krzaklewskiego, uzgodniono kandydaturę Jerzego Buzka na premiera⁴⁸. W drugiej połowie października 1997 roku przedstawiciele AWS i UW doszli do porozumienia w sprawie podziału stanowisk w Radzie Ministrów oraz podpisali wstępną umowę koalicyjną⁴⁹. 17 października 1997 roku prezydent Aleksander Kwaśniewski przyjął dymisję rządu Włodzimierza Cimoszewicza i desygnował Jerzego Buzka na premiera. Nowy gabinet został zaprzysiężony przez prezydenta 31 października 1997 roku, a 11 listopada sejm udzielił mu wotum zaufania⁵⁰.

⁴⁴ Tamże, nr 19 z 1–15 IX 1997, s. 17.

⁴⁵ *AWS do UW jak 7:2. Negocjacje z Unią Wolności są w bardzo dobrym stadium – twierdzi Krzaklewski*, GW, nr 231 z 3 X 1997, s. 4; por. *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 19 z 1–15 X 1997, s. 18.

⁴⁶ *Czego chce AWS. Ośmiu polityków Akcji o nowej koalicji*, GW, nr 229 z 1 X 1997, s. 5.

⁴⁷ *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 19 z 1–15 X 1997, s. 22. Oprócz niego rozpatrywano także kandydaturę profesora Andrzeja Wiszniewskiego.

⁴⁸ Tamże, s. 25–26.

⁴⁹ *Umowa Koalicyjna zawarta pomiędzy Akcją Wyborczą Solidarność i Unią Wolności*, tamże, nr 20 z 16–31 X 1997, s. 1–4. Pełna i kompleksowa umowa została podpisana 10 listopada 1997 roku, *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, tamże, nr 21 z 1–15 XI 1997, s. 1–29. W drugiej połowie stycznia 1998 roku AWS i UW podpisały szczegółowe zasady działania, *Szczegółowe zasady działania koalicji AWS i UW*, tamże, nr 2 z 16–31 I 1998, s. 1. Zdaniem Bronisława Komorowskiego sekretarza generalnego SKL „fakt, że Unia dostała tak dużo resortów i wydelegowała do rządu znanych polityków, zwiększała szanse na sukces gabinetu Jerzego Buzka”. Padły jednak także w SKL głosy, że negocjatorzy AWS poszli na zbyt dalekie ustępstwa wobec UW, A. Domosławski, J. Kurski, *Upiory Magdaleny*, GW, nr 249 z 24 X 1997, s. 20.

⁵⁰ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 355; J. Karpiński, *Trzecia niepodległość...*, s. 221; por. W. Jednaka, *Gabinety koalicyjne w III...*, s. 182–197; *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 20 z 16–31 X 1997, s. 22; tamże, nr 21 z 1–15 XI 1997, s. 49.

W składzie związkowo-prawicowego gabinetu Jerzego Buzka funkcję ministra rolnictwa objął Jacek Janiszewski⁵¹. Na wysokie stanowiska w administracji państwowej zostali powołani również inni członkowie SKL. Wojciecha Arkuszewskiego mianowano sekretarzem stanu w Kancelarii Premiera, gdzie pełnił funkcję szefa zespołu doradców premiera⁵², a Jacka Ambroziaka podsekretarzem stanu w Ministerstwie Gospodarki⁵³.

Najważniejszym zadaniem, jakie powinna była zrealizować administracja Jerzego Buzka, to – według liderów SKL – dokończenie reform rozpoczętych przez rządy postsolidarnościowe na początku lat dziewięćdziesiątych. Zdaniem Jana Rokity główne zagrożenie dla realizacji tego programu stanowiła różnorodność priorytetów ugrupowań tworzących AWS. Rokita pisał: „W AWS będziemy mieli do czynienia zarówno z naciskiem radykalnych związkowców, którzy mogą przedkładać branżowy interes nad interes państwa, jak i ideowych integrystów, dążących do możliwie silnego związania instytucji publicznych z religią. Sądzę, że obie te frakcje będą się znajdować na obrzeżach AWS, a o polityce tego ugrupowania zdecyduje to, co nazwałbym głównym nurtem – pragmatycznym i państwowym, w tym sensie że na nim opierać się będzie nowy rząd i jego zadaniem będzie wielka naprawa państwa”⁵⁴. Natomiast według Aleksandra Halla oprócz dokończenia „reform ustrojowych, zahamowanych w okresie rządów koalicji SLD–PSL”, rząd powinien był także doprowadzić do „zwieńczenia starań Polski o przystąpienie do NATO i Unii Europejskiej”⁵⁵. Hall twierdził, że aby zrealizować te zadania, gabinet Jerzego Buzka musi jak najszybciej przedstawić program szerokich zmian, gdyż w okresie kilku pierwszych miesięcy po sformowaniu rzą-

⁵¹ *Gabinet Jerzego Buzka*, GW, nr 254 z 30 X 1997, s. 8; por. *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 20 z 16–31 X 1997, s. 29–31; zob. także. M. D. Zdort, *KKK i SKL. Jeden konserwatyzm, dwa temperamenty. Bez narodowo-katolickich idei i antyzwiązkowego programu*, „Rz”, nr 303 z 31 XII 1997–1 I 1998, s. 5.

⁵² *Personalia*, PSP, nr 20 z 16–31 X 1997, s. 32.

⁵³ Tamże, nr 22 z 16–30 XI 1997, s. 26.

⁵⁴ Cyt. za: J. Kurski, *AWS – lista obecności*, GW, nr 232 z 4–5 X 1997, s. 8. W nowym sejmie Jan Maria Rokita został przewodniczącym komisji nadzwyczajnej, która miała rozpatrzyć projekt zmian w regulaminie sejmu. W wyniku jej prac sejm zdecydował o wzmocnieniu pozycji marszałka Sejmu kosztem prezydium, likwidacji uległa Komisja Ustawodawcza oraz instytucja przesłuchań kandydatów na ministrów przez komisje sejmowe. Rokita był również przewodniczącym sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 20 z 16–31 X 1997, s. 29.

⁵⁵ Aleksander Hall przestrzegał także polityków AWS, aby nie popełniali błędów, które doprowadziły do klęski wyborczej centroprawicy w 1993 roku. Zaliczył do nich: „pychę polegającą na przekonaniu, że poparcie społeczne dla obozu Polski posierpniowej ma trwały charakter; szukanie przeciwników w innych odłamach obozu, który w 1989 roku zmienił bieg historii kraju, zaciętrzewienie ideologiczne”, A. Hall, *Zwycięstwo, którego nie można zmarnować*, [w:] tegoż, *Widziane z prawej...*, s. 99. Artykuł po raz pierwszy został opublikowany na łamach „Gazety Wyborczej”, GW, nr 226 z 27–28 IX 1997, s. 15.

du opinia publiczna „z reguły daje nowo wyłonionej władzy przyzwolenie na zdecydowane działania”⁵⁶. Głosił, iż sukces prawicowo-związkowej koalicji będzie zależał także od zachowania spójności i solidarności sojuszniczych ugrupowań⁵⁷. Zmarnowanie szansy na naprawę państwa mogłoby wynikać – według Halla – również z wybrania przez administrację Jerzego Buzka „wariantu rządzenia polegającego na administrowaniu państwem, a nie na jego głębokim reformowaniu”⁵⁸.

Na przełomie lutego i marca 1998 roku obradował II Kongres SKL. Na zjeździe podkreślano konieczność „oderwania” elektoratu wiejskiego od PSL poprzez realizację programu unowocześniania obszarów wiejskich. Proponowano wprowadzanie programów oświatowych i ulg podatkowych dla rolników tworzących nowe miejsca pracy⁵⁹. Podkreślano także konieczność podjęcia działań na rzecz: usprawnienia funkcjonowania klubu parlamentarnego AWS poprzez podniesienie w nim dyscypliny, zintensyfikowania działań ministrów w zakresie rządowego projektu reformy administracyjnej i umacniania koalicji z UW. Nowy prezes SKL, Mirosław Styczeń, uznał wprowadzenie trójstopniowej reformy administracyjnej za najważniejsze zadanie gabinetu Jerzego Buzka, ponieważ niektóre kompetencje administracji centralnej nie mogły być przekazywane gminom ze względu na ich niewielki zasięg terytorialny, dlatego niezbędne było wprowadzenie powiatów⁶⁰.

W AWS Stronnictwo Konserwatywno Ludowe było środowiskiem, które najbardziej naciskało na premiera Jerzego Buzka, aby jego rząd podjął szybkie reformy systemowe i strukturalne. Politycy z SKL zdecydowanie popierali wszystkie cztery reformy przygotowywane przez związkowo-prawicowy gabinet: administracyjno-samorządową, ochrony zdrowia, oświatową i ubezpieczeń społecznych. Pod koniec marca 1998 roku SKL uznało w specjalnym dokumencie, że pomimo

⁵⁶ A. Hall, *Cel – silny rząd*, tamże, nr 238 z 11–12 X 1997, s. 12.

⁵⁷ Taką tezę uzasadniały – według niego – doświadczenia z pierwszego okresu sprawowania władzy przez gabinety postsolidarnościowe. Hall pisał: „Po 1989 r. polska centroprawica miała za sobą stałe poparcie znaczącej części społeczeństwa. Na skutek podziałów nie umiała go wykorzystać. U części jej zwolenników wytworzyło się przekonanie, że ich formacja nie ma instynktu władzy. Przed centroprawicą otwiera się szansa, by tę opinię zmienić: udowodnić zdolność do utrzymania władzy. Tę umiejętność, aż w nadmiarze, posiadły SLD i PSL. W 1993 r., po wyborach parlamentarnych, wszyscy obserwatorzy sceny politycznej wiedzieli, że zwycięskie ugrupowania będą rządzić przez pełną kadencję. W wielu ważnych dziedzinach były to jednak rządy stagnacji i odcinania kuponów od dokonań poprzedników. Rządy AWS i Unii Wolności – mam taką nadzieję – będą nie tylko stabilne, ale dokonają głębokiej reformy państwa”, A. Hall, *W jedności sukces*, tamże, nr 266 z 15–16 XI 1997, s. 19; por. A. Hall, *Będą kłopoty? Owszem*, tamże, nr 267 z 17 XI 1997, s. 22.

⁵⁸ A. Hall, *Najprostsze prawdy warto powtarzać*, [w:] tegoż, *Pierwsza taka...*, s. 131–134.

⁵⁹ P. Kaim, *Sklepanie filaru*, NCz!, nr 10 z 7 III 1998, s. VII. Janiszewski nie zamierzał rezygnować z prezesury. O kulisach wyboru Mirosława Styczenia mówił Artur Balazs w jednym z artykułów prasowych rok później, J. Kurski, A. Zadworny, *Rycerz króla...*, GW, nr 73 z 27–28 III 1999, s. 15.

⁶⁰ *Czas dla prawicy jeszcze nie nadszedł. Z posłem Mirosławem Styczeniem, nowym Prezesem Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego, rozmawia Piotr Kaim*, NCz!, nr 10 z 7 III 1998, s. VIII.

ograniczeń budżetowych ich przeprowadzenie jest niezbędne dla dalszego rozwoju kraju⁶¹.

Za szczególnie istotną politycy Stronnictwa uważali reformę administracyjno-samorządową. Ponieważ uznawali ją za jeden z najważniejszych celów działania gabinetu Jerzego Buzka, postulowali opracowanie kalendarza jej wprowadzenia i określenie personalnej odpowiedzialności za przeprowadzenie zmian⁶². Ważną rolę w sprawnym wdrażaniu reformy administracyjnej i samorządowej mieli odgrywać wojewodowie, z tego względu za podstawowe kryterium ich wyboru uznano znajomość zasad funkcjonowania państwa, czyli kryterium merytoryczne, a nie polityczne. Deklaracja ta została złożona w obawie o to, że sprawa obsady stanowisk państwowych mogłaby być wykorzystywana do budowania i wzmacniania struktur Ruchu Społecznego AWS⁶³.

Zgadzano się z także z propozycjami zmian dotyczących rozszerzenia zakresu władzy wojewodów poprzez podporządkowanie im „rozproszonych dotąd kilkunastu administracji specjalnych”, budowę samorządu powiatowego i wojewódzkiego, wprowadzenie nowego prawa budżetowego i podzielenie kraju na 12 województw i około 300 powiatów⁶⁴. W marcu 1998 roku Stronnictwo domagało się przyspieszenia prac nad tą reformą poprzez niezwłoczne wskazanie źródeł finansowania samorządu wojewódzkiego⁶⁵. Według polityków konserwa-

⁶¹ *Uchwała Prezydium Zarządu Krajowego SKL* (27 III 1998), PSP, nr 6 z 16–31 III 1998, s. 14.

⁶² *Uchwała Rady Politycznej Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego w sprawie Reformy Administracji* (15 XI 1997), tamże, nr 21 z 1–15 XI 1997, s. 41. Według przewodniczącego Rady Politycznej SKL Aleksandra Halla przeprowadzenie reformy samorządowo-administracyjnej „oznaczałoby głęboką decentralizację państwa i otworzyłyby drogę do innych ważnych reform: finansów publicznych, ochrony zdrowia i systemu edukacji”, A. Hall, *Nieufni obrońcy narodu*, [w:] tegoż, *Widziane z prawej...*, s. 114. Artykuł po raz pierwszy został opublikowany na łamach „Gazety Wyborczej”, GW, nr 44 z 21–22 II 1998, s. 16.

⁶³ *Uchwała Rady Politycznej Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego w sprawie obsady stanowisk wojewodów* (13 XII 1997), PSP, nr 23–24 z 1–31 XII 1997, s. 31. SKL zajęło także stanowisko wobec służby cywilnej. Podkreślano, że rząd powinien zweryfikować partyjne kryteria doboru do służby, podnieść standardy jej działania i usunąć osoby, które nie posiadając odpowiednich kwalifikacji, znalazły się w niej jedynie z powodu przynależności partyjnej do SLD lub PSL, *Uchwała Rady Politycznej Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego w sprawie Służby Cywilnej* (15 XI 1997), tamże, nr 21 z 1–15 XI 1997, s. 41.

⁶⁴ W kwestii liczby nowych województw konserwatyści z SKL byli zdania, że im mniej ich będzie, tym lepsze będą efekty reformy. Na początku marca 1998 roku SKL opowiadało się za powstaniem ośmiu dużych województw. Zdaniem Artura Balazsa na granicy zachodniej powinny być tylko dwa: szczecińskie i wrocławskie. Istnienie dwóch województw wzdłuż Odry w przypadku powodzi ułatwiałoby współdziałanie, *Może osiem...*, GW, nr 57 z 9 III 1998, s. 5.

⁶⁵ Wymagało to wytypowania instytucji centralnych, funduszy i agencji przeznaczonych do likwidacji od 1 stycznia 1999 roku, których finanse byłyby przekazane do budżetów samorządów wojewódzkich, *Uchwała Zarządu Krajowego SKL w sprawie reformy administracji państwowej* (12 III 1998), PSP, nr 6 z 16–31 III 1998, s. 13; por. M. D. Zdort, *Prawica. ZChN i SKL o referendum i dyscyplinie klubowej. Zgoda w sprawie referendum, niezgoda w sprawie Łopuszańskiego*, „Rz”, nr 74 z 28–29 III 1998, s. 2.

tywnych decentralizacja finansów państwa, „czyli faktyczne finansowe i majątkowe upodmiotowienie gmin, powiatów i województw”, było jednym z głównych warunków powodzenia reformy⁶⁶. Wraz z politycznym poparciem zmian SKL planowało również szczegółowe inicjatywy legislacyjne: ustawę gwarantującą gminom darmowe akcje prywatyzowanych firm państwowych, w które gminy w przeszłości inwestowały, i powołanie policji municypalnej, która zastąpiłaby straż miejską i miałaby większe od niej kompetencje⁶⁷. Postulowano także jak najszybsze ustalenie przewidywanego terminu połączonych wyborów do władz gmin, powiatów i województw⁶⁸. Członkowie SKL uznali również za niedopuszczalne przypadki występowania członków Klubu Parlamentarnego AWS, wspólnie z opozycją, przeciwko niektórym aspektom zmian⁶⁹.

3 czerwca 1998 roku, podczas debaty sejmowej, w imieniu klubu AWS Jacek Janiszewski uzasadniał utworzenie 12 silnych regionów⁷⁰. 5 czerwca sejm przyjął ustawę o podziale administracyjnym Polski na 12 województw⁷¹. 18 czerwca senat przegłosował utworzenie 15 województw, w tym trzech nieprzewidzianych przez sejm: opolskiego, kujawsko-pomorskiego i lubuskiego. 1 lipca zmiany senackie zaakceptował sejm, natomiast 2 lipca ustawę zawetował prezydent Aleksander Kwaśniewski, opowiadający się za 17 województwami. Sejm nie zdołał odrzucić prezydenckiego weta. 18 lipca 1998 roku sejm uchwalił wynegocjowany

⁶⁶ *Uchwała Rady Politycznej Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego*, PSP, nr 8 z 16–30 IV 1998, s. 23.

⁶⁷ Zespół Parlamentarny SKL, w ramach Klubu Parlamentarnego AWS, liczył w tym okresie 19 posłów i 3 senatorów. Był to trzeci co do wielkości zespół parlamentarny w klubie AWS. Silniejszy był zespół Ruchu Społecznego AWS – 80 posłów i 30 senatorów oraz zespół ZChN – 24 i 4, *Może osiem...*, GW, nr 57 z 9 III 1998, s. 5.

⁶⁸ Według SKL najlepszy był termin wrzesień–październik 1998, *Uchwała Zarządu Krajowego SKL w sprawie reformy administracji państwowej* (12 III 1998), PSP, nr 6 z 16–31 III 1998, s. 13; por. *Więcej gazu! Dziś rząd ma rozmawiać o 12 województwach*, GW, nr 61 z 13 III 1998, s. 4.

⁶⁹ *Uchwała Zarządu Krajowego SKL w sprawie reformy administracji państwowej* (12 III 1998), PSP, nr 6 z 16–31 III 1998, s. 13. Formą poparcia rządowych propozycji zmian w systemie administracji publicznej było zorganizowane 23 maja 1998 roku przez SKL na Zamku Królewskim w Warszawie Forum Samorządowe. Przedstawiciele samorządów wręczyli premierowi Jerzemu Buzkowi 12 symbolicznych kluczy do 12 regionów. Premier stwierdził, że główne siły polityczne nie spierają się co do zasadności trójszczeblowego podziału kraju, gdyż uznały taką reformę za konieczną, lecz co do liczby województw. Prezes SKL Mirosław Styczeń uważał, że „reformą uderzy w takie partie jak SLD, które latami budowały swoje struktury i elektorat, natomiast jest szansą dla młodych partii takich, jak SKL”. Natomiast Jacek Janiszewski, przewodniczący Rady Politycznej SKL, stwierdził, że przeciwnikami jego ugrupowania są wyłącznie SLD i PSL, a nie partie skupione w AWS, *Relacja z konferencji w formie broszury, Konferencja Samorządowa SKL...*; por. *Kraj w skrócie. Dwanaście kluczy*, GW, nr 121 z 25 V 1998, s. 5; *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 10 z 16–31 V 1998, s. 34.

⁷⁰ Tamże, nr 11 z 1–16 VI 1998, s. 21.

⁷¹ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 364–365; W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 198–199; por. *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 11 z 1–16 VI 1998, s. 22.

przez koalicję AWS–UW i SLD projekt ustawy wprowadzający z dniem 1 stycznia 1999 roku podział administracyjny Polski na 16 województw, 308 powiatów ziemskich i 65 grodzkich. Dzięki ustawie mogły powstać także wojewódzkie i powiatowe struktury samorządowe, które wcześniej lokalne społeczności mogły wybierać tylko w gminach⁷².

Wybory na wszystkich szczeblach samorządu terytorialnego odbyły się 11 października 1998 roku⁷³. Liderzy SKL uznali wyniki wyborów za sukces, ponieważ prawicowy elektorat, pomimo wystąpienia kilku prawicowych komitetów, głosował głównie na kandydatów AWS. Poza tym elekcja potwierdziła, że SKL jest trzecią – obok RS AWS i ZChN – siłą polityczną w koalicji AWS. SKL wprowadziło swoich radnych do wszystkich powiatów i sejmików wojewódzkich⁷⁴.

Zakres spraw związanych z gospodarką rolną stanowił kolejny obszar szczególnego zainteresowania polityków SKL. Po pierwsze dlatego, że ugrupowanie to w dużej części reprezentowało interesy polskiej wsi. Po drugie, ze względu na to, że ministrem rolnictwa w związkowo-prawicowym gabinecie był Jacek Janiszewski, ówczesny prezes partii. Według niego polityka poprzedniej koalicji, pomimo wielkich środków z budżetu przeznaczonych na potrzeby wsi, nie polepszyła sytuacji rolników: „Po czterech latach polityki PSL [...] różnica między dochodami rolników i ludności pozarolniczej znacznie się zwiększyła”. Zdaniem Janiszewskiego działania na rzecz wsi powinny być koncentrować się na lepszym wykorzystaniu pomocy finansowej państwa, na przykład poprzez decentralizację jej zarządzania: „Mówiąc najogólniej, nie będzie walki z miastem. Nie będzie wyszarpywania środków z budżetu dla rolnictwa. Będziemy też chcieli wyzbyć się władzy. Bardzo duże znaczenie przykładam do regionalnej polityki rolnej. Nowe, duże województwa staną się kreatorami tej polityki. Zaraz po wyborach samorządowych powinny się odbyć wybory do izb rolniczych w nowej strukturze terytorialnej. To izby będą kształtowały politykę rolną [...]. Izby pozwolą efektywnie

⁷² A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 364–365; J. Karpiński, *Trzecia niepodległość...*, s. 225; por. *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 14 z 16–31 VII 1998, s. 27; zob. także *Pobudka w nowym państwie. Szefowie nowych regionów w komplecie*, GW, nr 1 z 2–3 I 1999, s. 5. 21 kwietnia 1998 roku prezydent Aleksander Kwaśniewski podpisał ustawę umożliwiającą przesunięcie wyborów do rad gmin z czerwca na jesień 1998 roku, co pozwoliło na równoczesne wybory do samorządu wszystkich trzech szczebli, tamże, nr 8 z 16–30 IV 1998, s. 31. Rada Polityczna SKL zalecała swoim strukturom terenowym sojusze wyborcze w ramach AWS lub ugrupowań koalicyjnych i prawicowych, wykluczała natomiast możliwość sojuszy z PSL lub SLD, *Uchwała Rady Politycznej Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego* (11 VII 1998), tamże, nr 13 z 1–15 VII 1998, s. 12.

⁷³ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 366; W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 201. W programie wyborów do władz terytorialnych konserwatyści opowiadali się „za budowaniem przyjaznych ludziom struktur władzy, systematycznym rozwojem małych ojezdyn i aktywnym zwalczaniem patologii społecznych”, *Uchwały Rady Politycznej Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego. Uchwała nr 2* (12 IX 1998), PSP, nr 17 z 1–16 IX 1998, s. 15.

⁷⁴ *Wyniki wyborów samorządowych*, tamże, nr 20 z 16–31 X 1998, s. 41–43.

zarządzać ograniczonymi środkami i w tym sensie będą rzeczywiście instrumentem modernizacji”⁷⁵.

Politycy SKL opowiadali się za częściową ochroną polskiego rolnictwa przed importem dotowanych przez Unię Europejską produktów rolnych. Na początku marca 1998 roku SKL wezwało ministrów spraw zagranicznych i gospodarki do podjęcia działań zmierzających do zlikwidowania „niekontrolowanego i sprzecznego z interesem polskich producentów importu produktów rolnych do Polski”. Winą za taką sytuację politycy SKL obarczali poprzedni gabinet. Domagano się także wyasygnowania pozabudżetowych środków na wsparcie infrastruktury wiejskiej i systemu kredytów inwestycyjnych dla rolnictwa. W czasie posiedzeń rządu takie stanowisko mieli prezentować członkowie SKL – Jacek Janiszewski i szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Wiesław Walendziak⁷⁶. Zdaniem SKL poprawę sytuacji w rolnictwie przyniosłoby także wprowadzenie dla produkcji rolniczej zwykłych warunków prowadzenia działalności gospodarczej, takich samych jak w przypadku innych branż. Według polityków Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego „jednym z zasadniczych instrumentów gwarantujących rolnikom równe zasady gospodarowania byłoby wprowadzenie w rolnictwie podatku od towarów i usług”, tak aby wzrosły ich dochody oraz powstała możliwość zwolnień podatkowych dla „inwestorów i przedsiębiorców pracujących na terenach wiejskich”⁷⁷.

Wkrótce także sami rolnicy po raz kolejny wystąpili z postulatami poprawy opłacalności produkcji rolnej. 10 lipca 1998 roku kilka tysięcy pracowników rolnych protestowało w Warszawie przeciwko polityce agrarnej rządu. Delegacja protestujących rozmawiała z wicepremierem Leszkiem Balcerowiczem i ministrem rolnictwa Jackiem Janiszewskim. Ustalono harmonogram negocjacji w sprawie postulatów wysuwanych przez protestujących: interwencji na rynku zbóż, wprowadzenia dopłat do rolniczych wierzytelności, ochrony polskiego rynku przed importem produktów rolnych oraz nowelizacji przepisów podatkowych dotyczących rolników⁷⁸.

⁷⁵ W. Gadomski, *Nie walczyć z miastem...*, GW, nr 42 z 19 II 1998, s. 12. W koalicji AWS rozbieżności w zakresie polityki rolnej dotyczyły głównie trzech kwestii: metod zmiany strukturalnych na wsi, ilości środków przeznaczanych na wspomaganie rolnictwa z budżetu i sposobu negocjacji z Unią Europejską w zakresie zagadnień związanych z rolnictwem, *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 21 z 15 XI 1997, s. 51.

⁷⁶ *Uchwała Zarządu Krajowego SKL* (12 III 1998), tamże, nr 6 z 16–31 III 1998, s. 14.

⁷⁷ *Uchwała Rady Politycznej Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego* (19 IV 1998), tamże, nr 8 z 16–30 IV 1998, s. 23. W roku 1999 proponowano wprowadzenie 3-procentowego podatku VAT od nieprzetworzonej żywności, co umożliwiłoby zwracanie tego podatku płatnikom i zaniechanie na okres kilku lat wprowadzenia VAT „na środki produkcji rolnej”, *Uchwała Prezydium Zarządu SKL w sprawie reformy podatkowej* (Warszawa 12 IV 1999), tamże, nr 9 z 1–16 V 1999, s. 32.

⁷⁸ *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, tamże, nr 13 z 1–15 VII 1998, s. 33.

Pod koniec stycznia 1999 roku ponownie doszło do protestów rolniczych. Kilka tysięcy chłopów blokowało drogi krajowe w ponad stu miejscach. Postulaty wysuwane przez przedstawicieli związków rolniczych dotyczyły rozpoczęcia interwencyjnego skupu produktów rolnych, odstąpienia od karania protestujących rolników i odłożenia im spłat zobowiązań kredytowych. Minister Janiszewski oświadczył, że rząd nie może zagwarantować bezkarności łamiącym prawo ani zmusić banków do umorzenia długów⁷⁹. W reakcji na narastające protesty rolników SKL przypomniało o sygnalizowanych przez siebie niekorzystnych trendach w polskim rolnictwie w czerwcu i lipcu 1998 roku oraz zalecanych wówczas „doraźnych posunięciach w zakresie polityki interwencyjnej państwa”. Podobnie na początku 1999 roku konserwatyści z SKL proponowali tymczasowe rozwiązania, wskazując jednocześnie, że jednym z priorytetów gabinetu Jerzego Buzka przy konstruowaniu budżetu na rok 2000 powinna być całościowa reforma polskiego rolnictwa. Propozycje natychmiastowych działań dotyczyły: dopłat do eksportu niektórych produktów, zwiększenia skupu płodów rolnych przez Agencję Rynku Rolnego i umożliwienia producentom paliw produkcji spirytusu dodawanego do benzyn bezołowiowych. Ponadto – według SKL – rząd powinien być prowadzić rozmowy w sprawie reform jedynie z tymi organizacjami rolniczymi, które zrezygnują z działań naruszających porządek prawny⁸⁰.

Na początku lutego 1999 roku politycy SKL ponownie krytycznie odnieśli się do „dotychczasowego sposobu prowadzenia przez Radę Ministrów polityki w sprawie konfliktu społecznego na wsi”. Twierdzili, że gabinet powinien dla podniesienia własnej wiarygodności respektować stawiane przez siebie warunki prowadzenia negocjacji, a nie je pomijać. Zachęcano także do stanowczego reagowania na przypadki używania przemocy wobec kierowców przez blokujących drogi związkowców. Według SKL w tej sytuacji „od Rady Ministrów muszą płynąć czytelne i jednoznaczne dyrektywy dla administracji terytorialnej, zwłaszcza wojewodów”. Najważniejszym zadaniem rządu – zdaniem polityków Stronnictwa – było jednak przeciwdziałanie kryzysowi społecznemu na wsi i protestom będącym jego przejawem. Uważano, że modyfikacja dotychczasowej polityki rolnej powinna polegać przede wszystkim na zmianie systemu interwencji na rynku rolnym, wprowadzonego przez koalicję SLD–PSL, wzbogacającego „przedsiębiorstwa funkcjonujące wokół rolnictwa, a nie samych rolników”. Dlatego też

⁷⁹ Tamże, nr 2 z 16–31 I 1999, s. 43–44.

⁸⁰ *Oświadczenie w sprawie protestów rolniczych* (27 I 1999), tamże, nr 2 z 16–31 I 1999, s. 23. Zdaniem Aleksandra Halla SLD, chcąc powrócić do władzy, manipulowało nastrojami społecznymi i zachęcało do nasilenia protestów w kraju. Hall krytykował także obecność przy negocjacjach lidera Samoobrony Andrzeja Leppera, na którym „ciężły karne wyroki w zawieszeniu”, A. Hall, *Państwo nie może być bezsilne*, GW, nr 25 z 30–31 I 1999, s. 21; por. A. Hall, *Słabość państwa*, „Rz”, nr 40 z 17 II 1999, s. 8; zob. także *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 3 z 1–15 II 1999, s. 26.

postulowano „wprowadzenie systemu interwencji bezpośredniej, oszczędzającej pieniądze podatników i trafiającej wprost do rolników”⁸¹.

4 lutego 1999 roku przedstawiciele rządu podjęli rozmowy z protestującymi. Minister Jacek Janiszewski zaproponował między innymi ochronę polskiego rynku przed napływem żywności z zagranicy, zwiększenie ceny skupu żywca oraz odłożenie spłat rolniczych długów i kredytów⁸². 8 lutego 1999 roku podpisano wstępne porozumienie⁸³.

Kariera ministerialna Janiszewskiego, przewodniczącego Rady Politycznej SKL, pomimo ustania protestów rolniczych zakończyła się w ciągu kilku następnych miesięcy. Głównym powodem były publikacje, które ukazywały się od połowy maja 1998 roku w „Gazecie Wyborczej”. Oskarżano tam ministra o to, że będąc dyrektorem szczecińskiego oddziału Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa (od marca 1992 do grudnia 1995 roku), doprowadził w sposób nieuczciwy do wyprowadzenia z niej dużych kwot pieniędzy pochodzących ze środków publicznych⁸⁴. Jacek Janiszewski zaprzeczył doniesieniom gazety, a premier Jerzy Buzek uważał, że publikacje prasowe nie stanowią podstawy do dymisji ministra. Ponadto Najwyższa Izba Kontroli nie potwierdziła stawianych zarzutów. Przewodniczący Rady Politycznej SKL przekonywał również, że atak na jego osobę jest próbą osłabienia SKL, które z mało znaczącego ugrupowania ma szansę stać się poważną siłą polityczną⁸⁵. W pierwszej połowie lipca 1998 roku Rada Polityczna SKL przyjęła uchwałę popierającą stanowisko Janiszewskiego i wskazała, że zarzuty stawiane przez „Gazetę Wyborczą” – naruszenie zasad etyki urzędnika

⁸¹ „Osiem błędów”. *Oświadczenie Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego* (Warszawa 3 II 1999), tamże, nr 3 z 1–15 II 1999, s. 22.

⁸² *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, tamże, nr 3 z 1–15 II 1999, s. 27. Janiszewski twierdził, że unormowanie sytuacji w polskim rolnictwie nastąpi wtedy, gdy będzie się nim zajmować 5% mieszkańców Polski. Natomiast Mirosław Styczeń zwracał także uwagę na kwestie własnościowe obszarów wiejskich. Głosił, że Polska powinna wynegocjować z UE takie warunki sprzedaży ziemi cudzoziemcom, aby nie tracili na tym polscy rolnicy i aby można było kontrolować jej przechodzenie w obce ręce, *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, tamże, nr 10 z 16–31 V 1998, s. 40.

⁸³ W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 205; A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 374–375. 7 lutego 1999 roku w wystąpieniu telewizyjnym premier Jerzy Buzek powiedział, że rząd przygotowuje program naprawy sytuacji na wsi rozłożony na wiele lat. Wśród działań doraźnych wymienił: odroczenie rolnikom spłat kredytów obrotowych, zmniejszenie opłat dzierżawnych, interwencyjny skup płodów rolnych, ograniczenie napływu do Polski dotowanej żywności z zagranicy oraz rozmowy na temat eksportu mięsa do Rosji, *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 3 z 1–15 II 1999, s. 29.

⁸⁴ Według dziennikarzy Jacek Janiszewski jako dyrektor szczecińskiego oddziału Agencji Własności Rolnej prowadził interesy, na których Skarb Państwa tracił, a zarabiałły firmy jego krewnych i znajomych, P. Pacewicz, *Wyprowadził państwo w pole*, GW, nr 114 z 16–17 V 1998, s. 1; por. A. Zadworny, *Koledzy Skarbu Państwa. Dziennikarskie śledztwo „Gazety”*, tamże, s. 4; zob. także *Minister chce sądu. Janiszewski po naszej publikacji: te informacje to insynuacje*, tamże, nr 115 z 18 V 1998, s. 5.

⁸⁵ *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 10 z 16–31 V 1998, s. 29–30.

– zostały wyjaśnione przez komisję rządową. Przeciwno przyjęciu uchwały opowiedział się Mirosław Styczeń i „polityczny ojciec chrzestny” Janiszewskiego Artur Balazs, który na znak protestu zrezygnował z funkcji wiceprzewodniczącego rady. Jego zdaniem partia powinna zająć oficjalne stanowisko po ogłoszeniu werdyktu sądu badającego sprawę Janiszewskiego⁸⁶. Jednakże dalsze publikacje prasowe nadal obciążały ministra rolnictwa. Na początku marca 1999 roku Mirosław Styczeń stwierdził: „Nie można głosić ideałów konserwatywnych i być w takiej sytuacji. Już dawno podałbym się na miejscu Janiszewskiego do dymisji [...]. Trzeba się oczyścić. Lepiej jednak po dymisji dowodzić niewinności niż narażać rząd Jerzego Buzka”⁸⁷. 13 marca 1999 roku zarząd SKL wycofał poparcie dla Jacka Janiszewskiego jako ministra rolnictwa i zwrócił się do premiera Jerzego Buzka, aby przy rekonstrukcji rządu odwołał go z zajmowanego stanowiska (35 głosów „za” i 5 „przeciw”). Podano dwa powody wycofania poparcia: udział Jacka Janiszewskiego w posiedzeniu Klubu AWS w Mierkach, zbojkotowanego przez innych posłów SKL, a także ujawnienie protokołu NIK z kolejnej kontroli, potwierdzającego tym razem zarzuty wobec ministra rolnictwa⁸⁸. Następnego dnia, podczas posiedzenia Rady Politycznej SKL, Janiszewski zadeklarował, że poda się do dymisji. Na konferencji prasowej po posiedzeniu powiedział jednak tylko, że rozważa taką możliwość, czym „wprawił w osłupienie” (jak doniosły media) siedzącego obok prezesa partii, Mirosława Stycznia. Według nieoficjalnych doniesień prasowych Janiszewski poszukiwał jeszcze wówczas poparcia

⁸⁶ Na tym spotkaniu poparto również konieczność realizacji programu *Średniookresowej strategii rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich* przygotowanego przez resort Janiszewskiego, *Uchwała Rady Politycznej Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego* (11 VII 1998), tamże, nr 13 z 1–15 VII 1998, s. 13; por. *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, tamże, nr 13 z 1–15 VII 1998, s. 33; zob. także *Minister skarży „Gazetę”*. *Partijni koledzy podzieleni w poparciu*, GW, nr 162 z 13 VII 1998, s. 5. Prezydium szczecińskiego zarządu SKL (posłem SKL ze Szczecina był Artur Balazs) wezwało swojego kolegę Jacka Janiszewskiego do publicznego i merytorycznego ustosunkowania się do stawianych mu zarzutów. Natomiast prezes Zarządu Krajowego SKL Mirosław Styczeń w wywiadzie prasowym stwierdził: „Niezależnie od tego, czy zarzuty są prawdziwe, wizerunek partii cierpi. Szliśmy do wyborów z postulatem wprowadzenia czystych reguł na styku polityka-gospodarka, a tu taki pasztet... Chcemy jednak wierzyć, że zarzuty są nieprawdziwe. [...] Jacek Janiszewski jest szefem Rady Politycznej SKL i o jego przyszłości może decydować tylko kongres partii. Ja mówię jedynie tyle: decyzja powinna być jednoznaczna. Ale Jacek Janiszewski jest też ministrem. Podlega premierowi. Ten zaś powołał komisję, która stwierdziła, że prawa nie naruszył. To jest dla nas – na dziś – główny drogowskaz”, cyt. za: *Problemy z Janiszewskim. Mówi Mirosław Styczeń, lider SKL, poseł AWS*, GW, nr 157 z 7 VII 1998, s. 3.

⁸⁷ Cyt. za: Z. Pendel, M. Łukaszuk, *Styczeń: Janiszewski do dymisji. Liderzy SKL i UW o rekonstrukcji rządu*, tamże, nr 60 z 12 III 1999, s. 3; por. J. Jachowicz, *Cień dymisji. Janiszewski i koledzy – cd.*, GW, nr 58 z 10 III 1999, s. 3.

⁸⁸ 18 lutego 2000 roku NIK stwierdziła, że Jacek Janiszewski jest winien niegospodarności w szczecińskim oddziale Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, którym kierował w latach 1992–1995, *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 4 z 16–29 II 2000, s. 31.

u wicepremiera Janusza Tomaszewskiego i rekomendacji ze strony RS AWS⁸⁹. Dzień później Janiszewski zrezygnował jednak z pełnionej funkcji w administracji premiera Buzka⁹⁰.

Po jego rezygnacji politycy SKL intensywnie zabiegali o powołanie na to stanowisko osoby związanej ze Stronnictwem. 18 marca 1999 roku Mirosław Styczeń poinformował, że kandydatem SKL na stanowisko ministra rolnictwa jest Artur Balazs. Po kilku dniach negocjacji premier Jerzy Buzek, niechętny propozycji SKL, zgodził się jednak na nominację Balazsa⁹¹. Dzięki rekonstrukcji rządu SKL zyskało jeszcze jedną tekę ministerialną – ministrem kultury został Andrzej Zakrzewski⁹², natomiast straciło stanowisko szefa Kancelarii Premiera, z którego został zdymisjonowany Wiesław Walendziak⁹³.

22 lipca 1999 roku Rada Ministrów zaakceptowała *Pakt dla rolnictwa i obszarów wiejskich*. Miał on doprowadzić do poprawy warunków życia na wsi. Opierał się na trzech filarach: wspieraniu rolnictwa i jego otoczenia, rozwoju przedsiębiorczości i tworzeniu pozarolniczych miejsc pracy na wsi oraz wspomaganiu polityki społecznej wobec wsi i rolnictwa⁹⁴. Odnosząc się do stanowiska PSL z 10 sierpnia 1999 roku, w którym ludowcy obarczali koalicję rządzącą winą za spadek rolniczych dochodów, liderzy SKL zwracali uwagę, że taka sytuacja jest konsekwencją długoterminowych decyzji gabinetów SLD–PSL. Jako przykłady podawano działania na rynkach produkcji zbóż, rzepaku, cukru oraz mięsa. Według konserwatystów

⁸⁹ M. Lizut, J. Kurski, *Nie dam się wypchnąć*, GW, nr 62 z 15 III 1999, s. 1. Podczas spotkania Rady Politycznej zwolennicy Mirosława Styczenia i Wiesława Walendziaka zarzucali Jackowi Janiszewskiemu, że próbuje podporządkować Stronnictwo kierownictwu Akcji Wyborczej „Solidarność”. Natomiast zwolennicy ministra krytykowali Styczenia i Walendziaka za doprowadzenie do osłabienia partii przez wejście w konflikt z Jerzym Buzkiem i Marianem Krzaklewskim. Prezes SKL Mirosław Styczeń w jednym z wywiadów stwierdził: „Minister nie wykazał się niczym specjalnym ani w czasie wystąpień rolniczych, ani w czasie negocjacji. [...] Jacek Janiszewski był zobowiązany do lojalności wobec swojej partii. Pojechał do Mierek bez upoważnienia, a nawet wbrew stanowisku ugrupowania. Taka działalność osłabia każdą partię”, cyt. za: *Janiszewski odszedł, bo był niełojalny. Z Mirosławem Styczeniem, prezesem Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego, rozmawia Jakub Radomir Kumoch*, NCz!, nr 13 z 27 III 1999, s. V–VI.

⁹⁰ A. Zadworny, A. Kublik, P. Pacewicz, *Minister odchodzi*, GW, nr 63 z 16 III 1999, s. 1; por. *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 5 z 1–15 III 1999, s. 40–51. Polityczna biografia Jacka Janiszewskiego, patrz: J. Kurski, A. Zadworny, *Rycerz króla...*, GW, nr 73 z 27–28 III 1999, s. 15.

⁹¹ *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 6 z 16–31 III 1999, s. 44–45, 50.

⁹² W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 207. Po śmierci Andrzeja Zakrzewskiego w styczniu 2000 roku ministrem kultury i dziedzictwa narodowego na początku marca został Kazimierz Michał Ujazdowski, J. Karpiński, *Trzecia niepodległość...*, s. 232; por. F. Gawryś, M. D. Zdort, *Dorównać Andrzejowi Zakrzewskiemu. Kazimierz Michał Ujazdowski kandydatem na ministra kultury*, „Rz”, nr 36 z 12 II 2002, s. 2; por. M. Nowak, *Fotel czeka. Ujazdowski mimo wszystko*, GW, nr 56 z 7 III 2000, s. 12.

⁹³ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 374; W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 207; *Personalia*, PSP, nr 6 z 16–31 III 1999, s. 55.

⁹⁴ *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 14 z 16 VII–1 VIII 1999, s. 30.

z SKL polityka rolna koalicji AWS–UW zawarta w dokumentach *Spójna polityka strukturalna rolnictwa i obszarów wiejskich* oraz *Pakt dla wsi i rolnictwa* była próbą naprawy błędów popełnionych w przeszłości przez PSL-owskich ministrów. Oprócz działań strukturalnych doraźna pomoc rządu dla rolników miała polegać na interwencyjnym skupie produktów rolnych, ochronie krajowego rynku tych produktów poprzez ograniczanie eksportu żywności zachodnioeuropejskiej oraz ograniczanie limitów produkcji na niektóre produkty⁹⁵. Pod koniec marca 2000 roku SKL optowało również za wprowadzeniem 3-procentowej stawki VAT na produkty rolne oraz przepisów, które umożliwiłyby „odliczanie w całości podatku VAT zawartego w cenach środków nabywanych do produkcji rolnej”⁹⁶. Lansowany przez opozycję i niektórych posłów AWS „zerowy VAT w rolnictwie spowodowałby, że część rolników zostałaby wyeliminowana z odpisów vatowskich”⁹⁷. Po przyjęciu przez sejm w drugiej połowie lipca 2000 roku zmiany w ustawie o podatku od towarów i usług oraz podatku akcyzowym wprowadzającej 3-procentową stawkę VAT na produkty rolne minister rolnictwa Artur Balazs i premier Jerzy Buzek deklarowali, że środki, które wpłyną do budżetu państwa z tego tytułu, zostaną przeznaczone na potrzeby rozwoju regionów wiejskich. Ich zdaniem gdyby podatek nie został wprowadzony, w budżecie nie znalazłoby pieniędzy na ten cel⁹⁸.

Pod koniec listopada 1999 roku liderzy SKL popierali stanowisko negocjacyjne polskiego rządu dotyczące warunków przystąpienia Polski do UE w obszarze rolnictwa. Opierało się ono na dwóch założeniach: „jak najwcześniejszego przystąpienia Polski do Unii Europejskiej na zasadach pełnego członkostwa (najlepiej w 2003 roku)” oraz objęcia polskiego rolnictwa Wspólną Polityką Rolną UE (CAP) z chwilą przystąpienia Polski do Unii bez okresu przejściowego⁹⁹.

Ważnym problemem, na który zwracali uwagę politycy SKL, była sfera formalnych i nieformalnych zależności szefa rządu od Mariana Krzaklewskiego, faktycznego lidera AWS, i jego związkowego zaplecza. Ponadto krytykowano małą wewnętrzną spójność koalicji rządowej. Liderzy Stronnictwa już od połowy 1998 roku zwracali uwagę premierowi Buzkowi, że zbyt łatwo ulega wpływom związkowych grup nacisku. Konserwatyści z SKL głosili, iż wobec konieczności przeprowadzenia głębokich reform oraz prób ich zablokowania ze strony lewicy i prezydenta Kwaśniewskiego niezbędna jest „solidarność i zwartość ekipy rządowej oraz współ-

⁹⁵ *Oświadczenie Prezydium Zarządu Krajowego Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego* (17 VIII 1999), tamże, nr 15–16 VIII 1999, s. 18–19.

⁹⁶ *SKL w sprawie VAT-u na produkty rolne*, tamże, nr 6 z 16–31 III 2000, s. 27–28.

⁹⁷ *W kraju. SKL o VAT dla rolników i walce z korupcją*, „Rz”, nr 75 z 29 III 2000, s. 2.

⁹⁸ Poseł SKL Marek Kaczyński, który złamał dyscyplinę klubową w tym głosowaniu, został usunięty z partii przez Sąd Koleżeński SKL, *Sejm. Cud w AWS. Od września 3 procent VAT w rolnictwie – Tylko sześciu posłów Akcji złamało dyscyplinę*, tamże, nr 169 z 21 VII 2000, s. 1–2.

⁹⁹ *Uchwała Rady Politycznej SKL w sprawie warunków przystąpienia Polski do Unii Europejskiej*, PSP, nr 22 z 16–30 XI 1999, s. 13.

praca koalicyjnych ugrupowań”. Dlatego też krytykowali spory pomiędzy ministrami i brak koordynacji działań pomiędzy resortami. Według nich te symptomy osłabienia koalicji należało usunąć, w przeciwnym razie tempo reform mogło zostać spowolnione lub ulec zatrzymaniu¹⁰⁰. Aleksander Hall, przewodniczący Zespołu Parlamentarnego SKL, pisał o tym w sposób następujący: „Premier Jerzy Buzek jest człowiekiem kulturalnym. Ma też talenty mediatora. Od premiera jednak wymaga się przede wszystkim podejmowania decyzji i rozstrzygania sporów. Premier nie może dać się sprowadzić do roli mediatora w sporach między ministrami. Musi kierować rządem. Sądzę, że nie tylko ja mam takie oczekiwania”¹⁰¹. Wśród warunków niezbędnych do skutecznego funkcjonowania rządu Hall wymienił: twardą dyscyplinę obowiązującą rządową większość w parlamencie, lojalność i wolę dobrej współpracy koalicyjnych partnerów, silną pozycję premiera i rządu, stanowiącego ośrodek, w którym podejmowane są ostateczne decyzje. „Niestety w naszym wypadku te warunki są spełnione w stopniu niewystarczającym” – uważał polityk SKL¹⁰². Bardziej zdecydowaną krytykę sposobu sprawowania władzy politycy SKL zawarli w dokumencie z 26 sierpnia 1998 roku. Negatywnie oceniono w nim „narastające symptomy słabości władzy”. Zaliczano do nich: brak reakcji rządu na publiczne akty łamania prawa, pozostawienie oskarżeń wobec członków rządu bez jednoznacznej odpowiedzi premiera, brak programu „przeciwdziałania zjawisku narastającej przestępczości, blokowanie przez gabinet popieranego przez opinię publiczną projektu zaostrzenia przepisów prawa karnego, osłabianie «rozumnego» kształtu reformy administracyjnej państwa pod naciskiem grup lobbystycznych”. Do konsekwencji słabości władzy wykonawczej politycy SKL zaliczali: narastanie „przewagi prywaty nad dobrem publicznym”, przyzwalanie na „bezkarność dla używania władzy dla celów prywatnych” oraz przyciąganie ludzi „bez charakteru, miernych i pozbawionych zmysłu państwowego”. Nawoływano premiera do zdecydowanego korzystania z przysługujących mu uprawnień, aby zwalczać wymienione powyżej niebezpieczne dla państwa zjawiska. „W ubiegłorocznych wyborach obóz posierpniowy odzyskał władzę nie tylko po to, aby dokonać zaniechanych przez poprzednią koalicję SLD–PSL reform, w które SKL już wniosło swój znaczący wkład. Obiecaliśmy również przywrócić Polakom utraconą w latach rządu SLD wiarę w siłę, uczciwość i sprawiedliwość państwa. W naszej ocenie nadszedł już czas wywiązania się z tych zobowiązań” – uważali liderzy SKL¹⁰³. Ich zda-

¹⁰⁰ *Uchwała Rady Politycznej Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego* (11 VII 1998), tamże, nr 13 z 1–15 VII 1998, s. 12.

¹⁰¹ A. Hall, *Polska patrzy*, [w:] tegoż, *Widziane z prawej...*, s. 125. Artykuł po raz pierwszy został opublikowany na łamach „Gazety Wyborczej”, GW, nr 161 z 11–12 VII 1998, s. 12.

¹⁰² A. Hall, *Po wakacjach znowu kryzys?*, tamże, nr 179 z 1–2 VIII 1998, s. 19.

¹⁰³ *Uchwała Prezydium Zarządu Krajowego Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego* (26 VIII 1998), PSP, nr 15–16 z 1–31 VIII 1998, s. 9.

niem największym zagrożeniem dla realizowanych przez rząd reform – terytorialnej, emerytalnej, edukacyjnej i zdrowotnej, a także dla pierwszego długofalowego programu dla rolnictwa i polskiej wsi – były spory w koalicji, personalne konflikty i wzajemna nielojalność. Taki obraz koalicji rządzącej szkodził również szansom wyborczym w wyborach samorządowych i groził kryzysem zaplecza politycznego rządu Jerzego Buzka¹⁰⁴.

Niemniej pierwszy rok działalności gabinetu Jerzego Buzka liderzy SKL ocenili pozytywnie. Uznali, że podjęte reformy umocniły struktury państwowe i stały się podstawą dalszego rozwoju gospodarczego Polski. Uważali, że należy je jednak kontynuować poprzez działania na rzecz cywilizacyjnego awansu polskiej wsi i rozwoju rolnictwa, poprawy bezpieczeństwa, poszanowania prawa oraz przeprowadzenia reprivatyzacji¹⁰⁵.

W ciągu 1999 roku wraz ze spadkiem poparcia dla AWS w sondażach nasilała się krytyka SKL wobec sposobu sprawowania władzy przez gabinet Jerzego Buzka. W połowie stycznia 1999 roku Aleksander Hall źródła kryzysu rządu AWS–UW upatrywał nie tylko w protestach społecznych, związanych z wprowadzeniem reform i z różnic programowych. „W dużej mierze źródłem napięć – pisał Hall – była koncepcja rządu, przyjęta po wyborach 1997 roku, i niejasne relacje między rządem i jego zapleczem. W sprawnie funkcjonujących demokracjach na czele rządu staje lider zwycięskiego ugrupowania, a jego ekipę stanowią czołowi politycy parlamentarnej większości”. W Polsce tak się nie stało, stąd słabość pozycji premiera – uważał Hall¹⁰⁶.

¹⁰⁴ *Uchwały Rady Politycznej Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego. Uchwała nr 1* (12 IX 1998), tamże, nr 17 z 1–16 IX 1998, s. 15. Aleksander Hall uważał, że musi ulec wzmocnieniu pozycja premiera: „Premier musi wyjść z roli mediatora, musi zostać faktycznym szefem. Takim szefem, który jak coś proponuje, to jest to bezwzględnie obowiązujące dla wszystkich koalicjantów. To warunek powodzenia”, *Premier musi być szefem. Po secesji w AWS. Z Aleksandrem Hallem rozmawiała Agnieszka Kublik*, GW, nr 178 z 31 VII 1998, s. 3. Prezes partii Mirosław Styczeń podkreślał również, że spory polityczne w koalicji pozbawiają rząd Jerzego Buzka zaplecza politycznego i obniżają jego notowania w sondażach opinii publicznej, *W kraju. Informacje*, „Rz”, nr 215 z 14 IX 1998, s. 2.

¹⁰⁵ *Uchwała nr 2 Rady Politycznej Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego* (6 XII 1998), PSP, nr 23–24 z 1–31 XII 1998, s. 31.

¹⁰⁶ A. Hall, *Premier musi być silny*, GW, nr 13 z 16–17 I 1999, s. 17. Aleksander Hall krytykował zarówno brak głębokich zmian personalnych w rządzie, jak i utrzymywanie przez premiera mediacyjnej metody rządzenia zamiast odrzucenia jej i wprowadzenia większej stanowczości, A. Hall, *Koalicja urodziła mysz*, [w:] tegoż, *Widziane z prawej...*, s. 147–148. Artykuł po raz pierwszy został opublikowany na łamach „Gazety Wyborczej”, GW, nr 73 z 27–28 III 1999, s. 15; zob. także A. Hall, *Gdzie jest władza?*, [w:] tegoż, *Pierwsza taka...*, s. 157–163. Artykuł po raz pierwszy został opublikowany na łamach „Rzeczpospolitej” „Rz”, nr 10 z 13 I 1999, s. 8. Por. T. Godlewski, *Myśl polityczna ruchu solidarnościowego w realiach Trzeciej Rzeczypospolitej*, [w:] *Wizje i realia. Studia nad realizacją polskiej myśli politycznej w XX wieku*, W. Paruch, K. Trembicka (red.), Lublin 2002, s. 33.

Podczas konwencji zjednoczeniowej SKL i KK w lutym 1999 roku, odnosząc się do bieżącej sytuacji politycznej, przedstawiciele jednoczących się stronnictw zwracali uwagę na „narastające symptomy słabości władzy wykonawczej”, przejawiające się przede wszystkim w braku stanowczej reakcji gabinetu premiera Jerzego Buzka na „ostentacyjne i publiczne akty łamania prawa” podczas blokad organizowanych przez Samoobronę Andrzeja Leppera. Głoszono, że słabość władzy może prowadzić do „narastającej przewagi prywaty nad dobrem publicznym” i „używania władzy do celów partykularnych”. Wskazywano w związku z tym na konieczność rekonstrukcji rządu i wymiany nieudolnych ministrów¹⁰⁷.

W drugiej połowie lipca 1999 roku premier Jerzy Buzek spotkał się z Klubem Parlamentarnym AWS, deklarując, że jego gabinet po wprowadzeniu czterech reform skoncentruje się na problemach bezrobocia, wsi i bezpieczeństwa publicznego. Odnosząc się do tego wystąpienia, Aleksander Hall wskazał na dwa obiektywne powody spadku popularności premiera. Pierwszy to konsekwencje wprowadzania czterech reform, komplikujące życie przeciętnego obywatela, który z reguły nie lubi zmian. Drugi powód to działalność telewizji publicznej, zdominowanej przez środowiska związane z postkomunistami, kreującej zły wizerunek rządu. Polityk SKL zwracał także uwagę na błędy popełnione przez rząd i koalicję, które osłabiły notowania AWS w społeczeństwie: „Rząd nie stał się silnym ośrodkiem władzy, nie ma wizji przywództwa państwowego, jest raczej mediatorem między koalicjantami. Cofa się pod naporem żądań różnych grup społecznych i grup interesu. Swoje dostaje ten, kto głośniej protestuje lub blokuje drogi. Na wysokie stanowiska mianuje się ludzi nie ze względu na kompetencje, ale przynależność partyjną, a więc zdarza się, że jest stosowana ta sama zasada, którą krytykowaliśmy w rządach SLD–PSL. Za wszystkie te sprawy odpowiedzialność muszą wziąć AWS, UW i rząd. Tymczasem premier w swoim przemówieniu zarysował zbyt optymistyczny obraz, zadowolili się zbyt płytką diagnozą. A przecież można rządzić lepiej”¹⁰⁸.

Podczas spotkania Rady Politycznej SKL w dniach 11–12 września 1999 roku w oficjalnym stanowisku uznano, że sytuacja koalicji rządzącej wciąż się pogarsza. Recesja, spowodowana w znacznym stopniu „kryzysem rosyjskim”, szybki spadek poparcia społecznego dla gabinetu Jerzego Buzka, nieporozumienia wewnątrz koalicji rządzącej, a także oskarżenie wicepremiera Janusza Toma-

¹⁰⁷ *O potrzebie silnego rządu. Uchwała Konwencji Zjednoczeniowej SKL i KK* (Warszawa 21 II 1999), PSP, nr 4 z 16–28 II 1999, s. 21; por. *Skuteczna polityka karna. Uchwała Konwencji Zjednoczeniowej SKL i KK* (Warszawa 21 II 1999), tamże, s. 22–23; zob. także M. D. Zdort, *Spętane ręce i zasznurowane usta. SKL–KK. Dyskusja o AWS podczas konwencji zjednoczeniowej konserwatystów*, „Rz”, nr 44 z 22 II 1999, s. 2; *A rokoszan pędzić. Konserwatyści zjednoczeni*, GW, nr 44 z 22 II 1999, s. 6.

¹⁰⁸ Cyt. za: *Pytanie o plany premiera*, GW, nr 169 z 22 VII 1999, s. 2.

szewskiego o złożenie fałszywego oświadczenia lustracyjnego były – według polityków SKL – symptomami poważnego kryzysu politycznego, w którym znalazła się koalicja AWS–UW i administracja Jerzego Buzka¹⁰⁹.

Dlatego też opowiadano się za głęboką rekonstrukcją rządu, łącznie z ewentualnym powołaniem nowego gabinetu, popieranego przez tę samą koalicję. Prezes SKL Mirosław Styczeń proponował rekonstrukcję składu Rady Ministrów z obecnym premierem lub z nowym, aby „odzyskać polityczną inicjatywę i utraczony kontakt z własnym elektoratem”. Liderzy SKL uważali, że po dwóch latach „odważnych i potrzebnych Polsce reform” należy „odbudować przywództwo państwa” i dokonać rekonstrukcji rządu AWS–UW w celu „poprawy sposobu rządzenia krajem”. Postulowali: przygotowanie „jasnego i czytelnego programu rządzenia Polską na najbliższe lata”, rygorystyczne przestrzeganie zasad uczciwości i kompetencji osób sprawujących funkcje w administracji państwowej, stanowczość w podejmowaniu decyzji, które służą większości obywateli, a nie „poszczególnym grupom zawodowym czy lobbistycznym”. Przecistawiali się zgłoszonej przez lewicę propozycji przyspieszenia wyborów parlamentarnych, ponieważ – według nich – rządząc przez cztery lata, koalicja SLD–PSL nie potrafiła podjąć niepopularnych, ale niezbędnych dla dalszego rozwoju kraju reform. „To obóz centroprawicy polskiej podjął ryzyko i wziął na siebie odpowiedzialność za naprawę państwa i tylko ten obóz jest w stanie dzieło to zrealizować” – uważali liderzy Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego¹¹⁰.

Aleksander Hall w tym czasie radykalniej niż inni liderzy SKL wypowiadał się na temat konieczności zmiany na stanowisku premiera. Jego zdaniem był to główny warunek odzyskania przez koalicję rządzącą zaufania wyborców¹¹¹. Według niego Jerzy Buzek przez dwa lata wykazał się dużymi zdolnościami negocjacyjnymi, dzięki czemu rząd koalicji AWS–UW zdołał podjąć i przeprowadzić ważne reformy. Hall zarzucał jednak premierowi, że jest reprezentantem związkowego sposobu myślenia: „Relacja, która go łączy z Marianem Krzaklewskim, nie pozwala mu korzystać z wszystkich możliwości, które powinien mieć silny premier. Te racje wystarczą, aby perspektywę zmiany szefa rządu poważnie rozważać”¹¹². Jego zdaniem, „przystąpienie do tak potrzebnej kontrofensywy koalicji wymaga nowego przywództwa politycznego, nowego szefa rządu”. Hall twier-

¹⁰⁹ *Uchwała Rady Politycznej Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego* (12 IX 1999), PSP, nr 17 z 1–15 IX 1999, s. 14.

¹¹⁰ Tamże; por. *Z Buzkiem albo i bez Buzka. Rada SKL*, GW, nr 214 z 13 IX 1999, s. 6; zob. także R. Matyja, *Naprawa rządu – warunek naprawy państwa*, „Kwartalnik Konserwatywny”, nr 5, 1999, s. 34–47.

¹¹¹ *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 17 z 1–15 IX 1999, s. 24.

¹¹² *Rząd się zużył. Z Aleksandrem Hallem, liderem Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego, rozmawia Rafał Pazio*, NCz!, nr 40 z 2 X 1999, s. V–VI.

dził, że działania, jakie powinien podjąć nowy premier dla poprawienia wizerunku rządu, to przede wszystkim: rozluźnienie zależności rządu od związku zawodowego „Solidarność” oraz stosowanie w polityce kadrowej zasady kompetencji i kwalifikacji etycznej w celu zwalczania zjawiska nazywanego przez media „republiką kolesiów”¹¹³. Jako wspólne dla SKL i AWS Aleksander Hall wymieniał: antykomunizm i opowiedzenie się za chrześcijańskim systemem wartości. Wskazując natomiast na różnice, pisał: „SKL zdecydowanie opowiada się za własnością prywatną, ludzką inicjatywą i przedsiębiorczością. Sprzeciwiamy się państwu korporacyjnemu. Chcemy modernizować Polskę, zachowując jej tożsamość i specyfikę narodową”¹¹⁴.

22 września 1999 roku premier Jerzy Buzek przedstawił zamierzenia swojej administracji w okresie poprzedzającym następne wybory parlamentarne. Nie planował nowych reform, lecz „kończenie i porządkowanie” wcześniej rozpoczętych. Przedstawił również propozycje reorganizacji Rady Ministrów¹¹⁵. Proponowane zmiany w tym zakresie zostały uznane przez SKL za niewystarczające, a na początku października 1999 roku Aleksander Hall ponownie zaproponował

¹¹³ Na temat korupcji w jednej z wypowiedzi Jan Maria Rokita stwierdził: „Dziś można mówić o trzech poziomach korupcji. Po pierwsze: korupcja polityczna, czyli mechanizm finansowania partii w zamian za wsparcie dla biznesu. Po drugie: korupcja «klasyczna», czyli wydawanie wyroków, aktów prawnych i decyzji administracyjnych za pieniądze. I po trzecie: korupcja powszechna. Są to obszary, gdzie korupcja stała się obyczajem – np. w służbie zdrowia, przy wydawaniu praw jazdy czy zezwoleń budowlanych. Z korupcją polityczną walka może być stosunkowo prosta. Nieco trudniejsze jest zwalczanie korupcji klasycznej – tu konieczne jest sprawne działanie instytucji śledczych, myślę zwłaszcza o wyspecjalizowanej agencji państwowej. Natomiast walka z korupcją powszechną jest niezwykle trudna, gdyż wymaga zmiany obyczajów”. Wśród konkretnych działań mających na celu ograniczenie korupcji Jan Maria Rokita wymieniał: „Wprowadzenie czytelnych zasad lobbingu. Ograniczenie immunitetu parlamentarnego, a zwłaszcza sędziowskiego. Jasne określenie, na czym polega konflikt interesów i co grozi za jego lekceważenie. Nadanie policji prawa do prowokacji w razie podejrzenia jakiegś instytucji o łapownictwo. Nakazanie rejestracji wielkich transakcji finansowych. I tak dalej... Coraz bardziej skłaniam się do pomysłu, by wzorem francuskiej SCPC stworzyć i u nas Centralną Służbę Antykorupcyjną. *Korupcja nasza powszednia. Z Janem Marią Rokitą rozmawiał Witold Gadomski*, GW, nr 64 z 16 III 2000, s. 15.

¹¹⁴ *Rząd się zużył...*, NCz!, nr 40 z 2 X 1999, s. V–VI. W innej wypowiedzi Hall stwierdził: „Kryzys, z którym mamy do czynienia, jest w istocie kryzysem moralnym i kryzysem przywództwa politycznego [...] niskie notowania rządu i AWS nie wynikają wyłącznie z nieuchronnych kosztów reform i nieprzychylności mediów, zwłaszcza telewizji publicznej – bo notowania te mają także swe przyczyny w sposobie sprawowania władzy przez obecną koalicję i pojmowania państwa przez liderów”, A. Hall, *Czas na zmianę*, GW, nr 207 z 4–5 IX 1999, s. 19; por. *Bakcył socjalizmu. Z Wiesławem Walendziakiem, posłem i liderem Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego, rozmawiają Bartłomiej Kachniarz i Rafał Pazio*, NCz!, nr 44–45 z 30 X 1999, s. VII–VIII.

¹¹⁵ *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 18 z 16–30 IX 1999, s. 37. SKL przeciwstawiało się proponowanemu przez premiera podziałowi MSWiA, gdyż – według Stronnictwa – na szczeblu lokalnym doprowadzi to do chaosu, *Koalicja. Propozycje premiera budzą wątpliwości. Układanie rządowych puzzli*, „Rz”, nr 227 z 28 IX 1999, s. 1–2. *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 18 z 16–30 IX 1999, s. 42.

zmianę premiera¹¹⁶. Radykalnych propozycji Halla nie zrealizowano. Jerzy Buzek pozostał szefem rządu do końca kadencji parlamentu.

Oprócz czterech reform związkowo-prawicowy gabinet Jerzego Buzka zajął się również przygotowaniem projektu zmniejszenia obciążeń podatkowych. Liderzy SKL uważali, że oprócz biurokracji i koncesjonowania działalności gospodarczej, rozwiniętych w czasie rządów koalicji SLD–PSL, to właśnie nadmierny fiskalizm hamował rozwój przedsiębiorczości. Głoszono, iż administracja Jerzego Buzka powinna przeciwdziałać tej tendencji poprzez „wprowadzenie jasnej procedury podatkowej, ograniczenie ilości zbędnych ewidencji i obszernych deklaracji podatkowych”. Przyjęte rozwiązania podatkowe miały preferować działalność inwestycyjną zwiększającą zatrudnienie¹¹⁷. Opowiadano się także docelowo przeciwko podatkowi progresywnemu na rzecz liniowego. Przekonywano, że zmiany te powinny być wszechstronnie i szeroko w społeczeństwie dyskutowane i wyjaśniane, gdyż „tylko takie postępowanie może zapewnić trwałość proponowanych rozwiązań oraz akceptację znaczącej większości Polaków”¹¹⁸. Poparcie uzyskała także *Biała Księga* podatkowa przygotowana przez wicepremiera Leszka Balcerowicza¹¹⁹. Konserwatyści z SKL uważali również, że zmiany w systemie podatkowym należy realizować w sposób ewolucyjny; reformy powinny prowadzić nie tylko do obniżenia stawek podatkowych, lecz również do uproszczenia systemu podatkowego i „ograniczenia uznaniowości decyzji ministra finansów i aparatu skarbowego”. Postulowano jednocześnie zastosowanie elementów polityki prorodzinnej poprzez wprowadzenie ulg na drugie i każde kolejne dziecko oraz niepracującą żonę¹²⁰. Natomiast w kwestii ustawy budżetowej na 1999 rok politycy SKL uważali, że powinna ona zapewniać „stabilny wzrost oraz racjonalne wydatkowanie środków publicznych” dzięki jasnemu oddzieleniu sfery działań socjalnych i proprodukcyjnych. Głoszono także, iż należy wspierać działania wzmacniające pozytywne trendy

¹¹⁶ Tamże, nr 19 z 1–15 X 1999, s. 37.

¹¹⁷ *Uchwała Rady Politycznej Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego*, tamże, nr 8 z 16–30 IV 1998, s. 24.

¹¹⁸ *Uchwała Rady Politycznej Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego* (11 VII 1998), tamże, nr 13 z 1–15 VII 1998, s. 14.

¹¹⁹ *Intencje Balcerowicza. Polityczna batalia podatkowa*, GW, nr 207 z 4 IX 1998, s. 4. Konserwatyści zgadzali się z treścią projektu, ale krytykowali sposób jego prezentacji. Na początku września 1998 roku liderzy SKL stwierdzili, że „oczekują rychłego zakończenia konfliktu wokół systemu podatkowego”. Zdaniem prezesa Mirosława Stycznia za powstanie tego sporu odpowiedzialny był Leszek Balcerowicz, który ogłosił projekt reformy podatkowej w mediach bez wcześniejszych uzgodnień z koalicjantem i premierem. Zdaniem lidera SKL „całościową propozycję powinien sformułować premier i rząd, a koalicja wypracować wspólne stanowisko”, *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 17 z 1–16 IX 1998, s. 23.

¹²⁰ *Uchwała Prezydium Zarządu SKL w sprawie reformy podatkowej* (Warszawa 12 IV 1999), tamże, nr 9 z 1–16 V 1999, s. 32.

w gospodarce rolnej, aby wzrost gospodarczy był odczuwalny zarówno w aglomeracjach miejskich, jak i na obszarach wiejskich¹²¹.

Na początku lipca 1999 roku rozpoczęła się debata sejmowa nad reformą podatkową przygotowaną przez wicepremiera Leszka Balcerowicza¹²². Zaproponowany projekt obniżenia, uproszczenia i ujednolicenia podatków został poparty przez konserwatystów z SKL, gdyż – ich zdaniem – rzeczywiście sprzyjał skuteczniejszej walce z bezrobociem, szybszemu rozwojowi gospodarczemu i wzmocnieniu pozycji Polski przed akcesją do Unii Europejskiej¹²³. 20 listopada 1999 roku sejm uchwalił pakiet ustaw podatkowych, uwzględniając większość poprawek senatu. 28 listopada 1999 roku prezydent Aleksander Kwaśniewski podpisał dwie ustawy podatkowe: ustawę o podatku dochodowym od osób prawnych i o podatku od towarów i usług oraz podatku akcyzowym, zawetował natomiast ustawę o podatku od osób fizycznych. Ponieważ trzy ustawy tworzyły całość, niepodpisanie jednej z nich uniemożliwiło zreformowanie całego systemu finansów publicznych¹²⁴. Zatrzymanie całościowej reformy podatkowej stanowiło jeden z największych błędów popełnionych przez lewicowego prezydenta w okresie obydwu jego kadencji.

Konsekwencją słabnącego poparcia społecznego dla gabinetu Jerzego Buzka były próby poszukiwania winnych takiego stanu rzeczy, podejmowane przez współkoalicjantów. 7 października 1999 roku ZChN zwróciło się do premiera Jerzego Buzka o odwołanie ze stanowiska wicepremiera Leszka Balcerowicza za to, że krytykował działalność własnego rządu i był współodpowiedzialny za pro-

¹²¹ *Uchwały Rady Politycznej Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego. Uchwała nr 3* (12 IX 1998), tamże, nr 17 z 1–16 IX 1998, s. 15. W sprawie budżetu państwa na rok 2000 liderzy SKL uważali, że powinien on zapewnić wzrost wydatków na: skuteczniejszą działalność administracji państwowej, sądów i policji, modernizację infrastruktury wiejskiej i tworzenie nowych miejsc pracy, inwestycje w oświacie oraz „na instrumenty finansowe wspierające małe i średnie firmy”, *Uchwała Rady Politycznej Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego w sprawie budżetu* (12 IX 1999), tamże, nr 17 z 1–15 IX 1999, s. 15. Przygotowany przez rząd projekt został poparty przez SKL, ponieważ stwarzał – według polityków Stronnictwa – szanse na: „rozwój gospodarki kraju, powstanie wielu nowych miejsc pracy i dokończenie ustrojowej przebudowy Rzeczypospolitej”. Postulowali oni, aby naprawa finansów publicznych, na której oparta została konstrukcja budżetu, wiązała się z przeprowadzeniem reformy systemu podatkowego, zaprzestaniem zadłużania się państwa i zachowaniem niezależności Narodowego Banku Polskiego, *Stanowisko członków Rady Politycznej Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego obecnych na posiedzeniu w sprawie kształtu budżetu państwa na rok 2000* (23–24 X 1999), tamże, nr 20 z 16–31 X 1999, s. 21.

¹²² Projekt zakładał progi podatkowe dla osób fizycznych na poziomie: 19, 29, 36% w roku 2000, a od 2001 – 18 i 28%; dla osób prawnych: 30% w roku 2000, później co dwa lata mniej o 2% do poziomu 22%. Zakładano także likwidację prawie wszystkich ulg (w tym mieszkaniowej), *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, tamże, nr 13 z 1–15 VII 1999, s. 23.

¹²³ *Uchwała Rady Politycznej Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego w sprawie podatków* (12 IX 1999), tamże, nr 17 z 1–15 IX 1999, s. 16.

¹²⁴ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 380–381; W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 209; *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, tamże, nr 22 z 16–30 XI 1999, s. 33, 39.

blemy finansowe ZUS. Prezes SKL Mirosław Styczeń tak skomentował wniosek narodowców: „Kolegom z ZChN zabrakło rozsądku. Zapomnieli chyba, że Balcerowicz jest urzędującym szefem UW”. Przewodniczący Rady Politycznej SKL Aleksander Hall stwierdził zaś: „Podstawowym założeniem powinno być utrzymanie koalicji AWS–UW. Balcerowicz jest politykiem prezentującym myślenie państwowe o finansach publicznych. Żądanie jego odwołania – to krok w fazę kryzysu koalicji i rządu. Jest to żądanie niedobre i nieprzemyślane”¹²⁵.

13 października 1999 roku Rada Krajowa AWS większością głosów zaakceptowała podpisany przez AWS i UW aneks do umowy koalicyjnej, który miał wyeliminować najważniejsze źródła konfliktów. Za jego przyjęciem głosowali przedstawiciele NSZZ „Solidarność”, RS AWS i PPChD, przeciwko – SKL. Przedstawiciele ZChN wstrzymali się od głosu¹²⁶. Mirosław Styczeń, uzasadniając decyzję przedstawicieli Stronnictwa, stwierdził, że przyjęty aneks nie doprowadzi do postulowanych przez SKL przeobrażeń: „Potrzebne są zmiany odbudowujące przywództwo polityczne i zaufanie wyborców do koalicji AWS–UW. Jesteśmy przekonani, że dogłębna zmiana w tej dziedzinie jest warunkiem realizacji programu rządowego. Z tego też względu SKL nie może pozytywnie ocenić polityki, która w praktyce odrzuca przebudowę rządu”¹²⁷. Prezes SKL po raz kolejny wskazał również, że jedną z głównych przyczyn kryzysu politycznego jest zbyt duże uzależnienie premiera Jerzego Buzka od poglądów przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Mariana Krzaklewskiego¹²⁸.

Kolejnym objawem słabości koalicji AWS był wniosek podpisany przez 24 posłów AWS w sprawie odwołania ze stanowiska ministra skarbu Emila Wąsacza. 6 stycznia 2000 roku Aleksander Hall, wiceprzewodniczący Klubu AWS, skrytykował parlamentarzystów, którzy bez konsultacji z władzami klubu poparli wniosek o wotum nieufności: „Nie można takich obyczajów tolerować. Dymisja Wąsacza oznaczałaby, że warcholstwo i anarchia skutkują” – uważał Hall¹²⁹. Mi-

¹²⁵ Cyt. za: *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, tamże, nr 19 z 1–15 X 1999, s. 41; por. P. Aleksandrowicz, M. D. Zdort, *ZChN zażądało odejścia Balcerowicza. Kolejny spór personalny*, „Rz”, nr 236 z 8 X 1999, s. 1–2.

¹²⁶ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 381; por. *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 19 z 1–15 X 1999, s. 45.

¹²⁷ Cyt. za: *Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe*, tamże, nr 19 z 1–15 X 1999, s. 18; por. M. D. Zdort, *Rada Krajowa AWS. Buzek nie ma planów wobec Balcerowicza. ZChN i SKL nie poparły aneksu do umowy koalicyjnej*, „Rz”, nr 241 z 14 X 1999, s. 2.

¹²⁸ *W kraju*, tamże, nr 242 z 15 X 1999, s. 2.

¹²⁹ Cyt. za: *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 1 z 1–16 I 2000, część II, s. 36. Zdaniem polityków z SKL posłowie z klubu AWS, którzy zainicjowali wysunięcie wniosku, i ci, którzy go poparli, powinni byli zostać ukarani wykluczeniem z klubu, gdyby złamali dyscyplinę klubową nakazującą im głosowanie przeciwko swojemu wnioskowi, a przewodniczącym komisji sejmowych Tomaszowi Wójcikowi (Komisja Skarbu Państwa), Janowi Marii Jackowskiemu (Komisja Kultury) i Gabrielowi Janowskiemu (Komisja Rolnictwa) powinna być zostać cofnięta rekomendacja AWS na te stanowiska, *AWS. Głęboka choroba w klubie. Wycofanie wniosku o odwołanie Wąsacza lub głosowanie sejmowe za dwa tygodnie*, „Rz”, nr 3 z 5 I 2000, s. 2.

rosław Styczeń reprezentował natomiast pogląd, że należy usprawnić działanie klubu poprzez zmniejszenie składu osobowego prezydium Klubu Parlamentarnego AWS z 20 do 10 członków. Powinni tam zasiadać liderzy głównych partii tworzących AWS, aby władze polityczne AWS także były obecne w składzie władz klubowych Akcji¹³⁰. SKL prowadziło wówczas także negocjacje z PPChD i ZChN na temat wspólnego wystąpienia z propozycją zmiany premiera i składu rządu. Sekretarz generalny SKL Bronisław Komorowski uważał, że premierem powinna zostać osoba, która będzie lepiej umiała komunikować się ze społeczeństwem i bardziej zdecydowanie pokieruje pracami rządu¹³¹.

Kryzys w stosunkach AWS–UW pogłębiał się nadal w pierwszej połowie 2000 roku. Konflikt wokół warszawskiej gminy Centrum w Warszawie został wykorzystany jako pretekst do wyjścia 6 czerwca 2000 roku Unii Wolności z rządu Jerzego Buzka¹³². Zdaniem Jana Rokity koalicja powinna była nadal rządzić, ale pod przewodnictwem innego premiera, na przykład Macieja Płażyńskiego¹³³. SKL stało na stanowisku, że nowy premier musi być niezależny od nieformalnych wpływów działaczy związkowych. W przyjętej na ten temat uchwale napisano między innymi: „Premier odnowionego koalicyjnego rządu, aby dobrze sprawować swój urząd i uzyskać niezbędny autorytet, musi korzystać samodzielnie ze swych konstytucyjnych uprawnień. Nie zaakceptujemy propozycji kandydata na premiera, który nie będzie dawał szans na wyraźną poprawę sposobu rządzenia Polską. Główny ośrodek władzy koalicji AWS–UW powinien być skoncentrowany w Radzie Ministrów”¹³⁴. Premierem pozostał jednak Jerzy Buzek. Rokita oświadczył, że Stronnictwo nie opuści z tego powodu AWS, ale będzie wnikliwie oceniać nominacje nowych ministrów i jakość podejmowanych przez premiera decyzji. Natomiast Aleksander Hall zrezygnował ze stanowiska wiceprzewodniczącego Klubu Parlamentarnego AWS, protestując w ten sposób przeciwko „linii politycznej, która doprowadziła do zerwania koalicji”. W trakcie rekonstrukcji rządu, po dymisji przedstawicieli Unii Wolności, SKL zyskało kolejnego repre-

¹³⁰ B. Waszkielewicz, *AWS. Trzeba zreformować klub. Po wotum nieufności dla Emila Wąsacza*, tamże, nr 8 z 11 I 2000, s. 2; por. *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 1 z 1–16 I 2000, część II, s. 38.

¹³¹ Por. A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 382; B. Waszkielewicz, M. D. Zdort, *Rada Krajowa. Zmiany albo równia pochyła. Czy wprowadzenie dyscypliny poprawi notowania AWS*, „Rz”, nr 11 z 14 I 2000, s. 1–2. Odrzucenie wniosku o wotum nieufności dla Emila Wąsacza różnicą tylko dwóch głosów (21 posłów AWS było „za”, 47 nie wzięło udziału w głosowaniu) SKL i ZChN uznały za dobitny dowód na postępującą anarchizację AWS i kryzys przywództwa w klubie, *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 2 z 17–31 I 2000, s. 31.

¹³² A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 383; J. Karpiński, *Trzecia niepodległość...*, s. 235.

¹³³ *Koalicja. UW chce dymisji premiera. Czy i kim zastąpić Jerzego Buzka, rozważają politycy AWS*, „Rz”, nr 120 z 24 V 2000, s. 1, 4. *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 10 z 16–31 V 2000, s. 37.

¹³⁴ *Uchwała Rady Politycznej SKL* (Jurata 3 VI 2000), tamże, nr 11 z 1–15 VI 2000, s. 25.

zenta w gabinecie Jerzego Buzka. Nowym ministrem obrony został jeden z wiceprezesów SKL Bronisław Komorowski¹³⁵.

Do grupy problemów, na które konserwatyści szczególnie zwracali uwagę, należała kwestia restytucji mienia odebranego prywatnym właścicielom po II wojnie światowej przez władze komunistyczne¹³⁶. Konieczność uruchomienia procesów reprivatyzacyjnych uzasadniano zarówno z moralnego, jak i formalnoprawnego punktu widzenia. Zdaniem polityków SKL naprawienie krzywd doznanych przez obywateli polskich w czasie i po zakończeniu II wojny światowej byłoby „spełnieniem podstawowych wymogów cywilizacji chrześcijańskiej i europejskiej”. Przypominano, że Polska jest jedynym krajem w Europie Środkowo-Wschodniej, gdzie po roku 1989 nie przeprowadzono reprivatyzacji, co negatywnie oddziałuje na inwestorów, ponadto proces ten mógłby przynieść jedynie korzyści dla Skarbu Państwa. Przekonywano, że prywatny właściciel efektywniej będzie gospodarował swoją własnością niż państwo, znikną koszty utrzymania tego majątku i dwuznaczna sytuacja dysponowania nieruchomościami o nieuregulowanym statusie własności. „Dlatego uważamy – głosili politycy SKL – że nie można budować nowego, demokratycznego systemu tkwiącego jednocześnie korzeniami w prawie własności ukształtowanym w odrzuconym i niesprawiedliwym systemie społecznym”. Liderzy SKL twierdzili, że w przypadku zaniechania reprivatyzacji ustawowej „nastąpi ona na drodze indywidualnych roszczeń, między innymi przed Trybunałem Europejskim w Strasburgu”. Głosili, że odbędzie się ona wówczas znacznie większym kosztem dla Skarbu Państwa¹³⁷.

Na początku 1999 roku politycy SKL po raz kolejny wezwali rząd do przyspieszenia przygotowań do reprivatyzacji. Wiązało się to z podjęciem przez posłów AWS prac nad ustawą o powszechnym uwłaszczeniu. W przyjętym oświadczeniu politycy SKL wskazywali, że ustawa uwłaszczeniowa powinna być uchwalona po przyjęciu projektu reprivatyzacyjnego, a program powszechnego uwłaszczenia obywateli musi uwzględniać „realne możliwości państwa, w szczególności nie może zagrażać stabilności finansów publicznych,

¹³⁵ *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, tamże, s. 37; por. W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 209.

¹³⁶ *Uchwała Rady Politycznej Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego w sprawie reprivatyzacji* (15 XI 1997), PSP, nr 21 z 1–15 XI 1997, s. 41. SKL głosił, że rząd powinien do czasu uchwalenia ustawy reprivatyzacyjnej zaprzestać „sprzedaży osobom trzecim nieruchomości, do których zgłaszane są roszczenia reprivatyzacyjne”. Był to warunek – zdaniem polityków SKL – naprawienia szkód i niesprawiedliwości wyrządzonych z powodu braku reprivatyzacji w czasach rządów PSL–SLD, *Uchwała Rady Politycznej Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego* (11 VII 1998), tamże, nr 13 z 1–15 VII 1998, s. 12–14.

¹³⁷ *Apel Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego w sprawie reprivatyzacji* (Warszawa 23 X 1998), tamże, nr 20 z 16–31 X 1998, s. 21. SKL ponowiło apel podczas spotkania liderów SKL z byłymi właścicielami ziemskimi 9 listopada 1998 roku, *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, tamże, nr 21 z 1–15 XI 1998, s. 14.

realizacji uchwalonych już przez parlament reform oraz zobowiązań wobec pracowników sfery budżetowej i emerytów, wynikających z orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego”. Twierdzono także, iż politycy zaangażowani w ten projekt nie powinni „stwarzać fałszywych złudzeń, że uwłaszczenie radykalnie poprawi status materialny obywateli naszego kraju¹³⁸. 22 stycznia 1999 roku liderzy SKL ogłosili propozycje, według których uwłaszczenie miałyby polegać na: „reprywatyzacji, dokapitalizowaniu prywatyzowanym majątkiem funduszy emerytalnych, zrekomensowaniu papierami wartościowymi zaległych wynagrodzeń dla budżetówki i emerytów¹³⁹”.

W październiku 1999 roku w sejmie rozpoczęła się debata w sprawie reprywatyzacji¹⁴⁰. Jednak w związku z zatrzymaniem prac nad nią na początku kwietnia 2000 roku SKL ponownie wezwało partie koalicyjne do uchwalenia ustawy reprywatyzacyjnej zgodnie z programem wyborczym AWS – reprywatyzacja powinna w maksymalnym stopniu naprawić wyrządzone szkody. Po raz kolejny zwrócono również uwagę, że reprywatyzację należy przeprowadzić przed uwłaszczeniem, gdyż „Rzeczpospolita nie może uwłaszczać swych obywateli mieniem bezprawnie odebranych innym polskim obywatelom”. Sprzeciwiano się również propozycji referendum w tej sprawie: „SKL uważa, że referendum w sprawie reprywatyzacji byłoby nie tylko niemoralne, ale i niezgodne z obowiązującą konstytucją”¹⁴¹.

11 stycznia 2001 roku sejm uchwalił ustawę reprywatyzacyjną. Przyjęcie tej ustawy zostało uznane przez konserwatystów z SKL za „spełnienie jednego z głównych postulatów programowych SKL, głoszonych od początku istnienia Stronnictwa”. Według nich „zwrócenie zrabowanego setkom tysięcy Polaków majątku przez władze komunistyczne było moralnym obowiązkiem III Rzeczypospolitej”¹⁴². Ustawa reprywatyzacyjna nie weszła jednak w życie ze względu na weto prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, który po raz kolejny zatrzymał ważne dla rozwoju państwa polskiego reformy ekonomiczne.

SKL poparło zdecydowanie inicjatywę rządu zmierzającą do ratyfikacji konkordatu między Polską a Stolicą Apostolską. Konserwatyści krytykowali

¹³⁸ *Oświadczenie Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego* (Warszawa 22 I 1999), tamże, nr 2 z 16–31 I 1999, s. 22.

¹³⁹ *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, tamże, s. 39.

¹⁴⁰ Tamże, nr 19 z 1–15 X 1999, s. 40.

¹⁴¹ *Uchwała Zarządu Krajowego SKL w sprawie reprywatyzacji*, tamże, nr 7 z 1–16 IV 2000, s. 18; por. *Sejm. Powrót uwłaszczenia. Choć koalicjanci nie uzgodnili wspólnego stanowiska, debata nad projektem odbędzie się*, „Rz”, nr 119 z 23 V 2000, s. 4. W głosowaniu wszyscy posłowie SKL poparli ustawę uwłaszczeniową, oczekując poparcia Klubu AWS dla 3-procentowej stawki VAT na artykuły rolnicze, *Sejm. Absolutorium i ordynacja. Głosowanie nad stawką VAT w rolnictwie*, tamże, nr 167 z 19 VII 2000, s. 2; por. W. Kumór, *Taktycy z SKL*, GW, nr 165 z 17 VII 2000, s. 2.

¹⁴² *Uchwała Zarządu Krajowego Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego w sprawie przyjętej przez Sejm RP ustawy reprywatyzacyjnej* (12 I 2001), PSP, nr 1 z 1–15 I 2001, s. 26.

przy tym postawę posłów SLD zaprezentowaną podczas debaty ratyfikacyjnej, oskarżając ich o „kontynuowanie polityki podsycania ideologicznych sporów i dzielenia społeczeństwa według kryterium wyznaniowego”. Takie działanie uważali za sprzeczne z narodowym interesem¹⁴³. Ustawę upoważniającą prezydenta do ratyfikacji konkordatu sejm uchwalił 8 stycznia 1998 roku. 25 marca w Watykanie nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikujących konkordat¹⁴⁴.

W zakresie funkcjonowania trzeciej władzy SKL krytykowało uchwalone w 1997 roku przez lewicową koalicję liberalne kodeksy karne. W przyjętej wówczas uchwale napisano: „SKL opowiada się za nowelizacją, która uzna karę za akt sprawiedliwej odpłaty za przestępstwo, ograniczy nadużywanie instytucji warunkowego zawieszenia kary, zwiększy kary dla recydywistów, zaostrzy sankcje karne za najbardziej niebezpieczne przestępstwa i przestępczość zorganizowaną. Prawo karne musi powrócić do tradycyjnej roli strażnika sprawiedliwości i ładu publicznego. Tylko wtedy stanie się prawdziwym orężem w rękach uczciwego obywatela”¹⁴⁵. W lutym 2001 roku SKL wezwało wszystkie siły polityczne do poparcia rządowego projektu zmian zaostrzających politykę karną. W uchwalonym dokumencie stwierdzono: „Podstawowym wymogiem Prawa Karnego powinna być ochrona bezpieczeństwa obywateli i ładu społecznego. Nie możemy zgodzić się na utrzymywanie liberalnej polityki, która zrodziła pobłażliwość dla przestępców i postawiła interes przestępców ponad prawami ofiar”. SKL zwracało także uwagę na konieczność uchwalenia prawa o ustroju sądów powszechnych, ograniczającego hegemonię samorządu sędziowskiego¹⁴⁶.

SKL opracowało również projekt Ustawy o utworzeniu metropolitalnych związków gmin i finansowaniu rozwoju publicznego transportu kolejowego na terenie gmin skupionych w tych związkach. Projekt zakładał powstanie związków gmin warszawskich, śląskich, trójmiejskich, małopolskich, wielkopolskich i dolnośląskich. Zadaniem związków byłoby współorganizowanie funkcjonowania komunikacji masowej, w szczególności kolejowej, i współfinansowanie modernizacji, remontów oraz utrzymania istniejących linii kolejowych. Ustawa zakładała wprowadzenie specjalnej opłaty transportowej, którą gminy pobiera-

¹⁴³ *Oświadczenie Rady Politycznej Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego* (13 XII 1997), tamże, nr 23–24 z 1–31 XII 1997, s. 32; por. A. Hall, *Racja stanu, racja SLD*, GW, nr 86 z 12–13 IV 1997, s. 18.

¹⁴⁴ *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 1 z 1–15 I 1998, część II, s. 4; zob. także tamże, nr 6 z 16–31 III 1998, s. 39. Więcej na temat konkordatu zob. J. Gowin, *Kościół w czasach...*, s. 250–264.

¹⁴⁵ *Uchwała Zarządu Krajowego Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego w sprawie nowelizacji prawa karnego*, PSP, nr 4 z 16–29 II 2000, s. 16.

¹⁴⁶ *Uchwała Zarządu Krajowego Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego w sprawie reformy prawa karnego* (12 II 2001), tamże, nr 3 z 1–15 II 2001, s. 22.

łyby od firm zatrudniających powyżej sześciu pracowników, w wysokości 1% funduszu płac. Projekt nie zyskał poparcia sejmu¹⁴⁷.

W kolejnych oficjalnych dokumentach politycy Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego podkreślali duże znaczenie procedury lustracyjnej dla właściwego rozwoju państwa. W wydanym oświadczeniu napisano: „SKL uważa proces lustracyjny za jeden z zasadniczych elementów umacniania demokratycznych struktur naszego państwa. Uchwalona przez parlament ustawa wprowadza jasne kryteria i procedury lustracji, niezawisłą ocenę stanu faktycznego wobec badanych osób i tryb odwoławczy od wydanych decyzji”¹⁴⁸. Negatywnie oceniano medialną kampanię sprzeciwu wobec lustracji, ponieważ podawano w niej w wątpliwość autorytet ludzi realizujących ten proces, a także ze względu na to, że podważano „społeczne zaufanie dla funkcjonowania demokratycznych reguł”¹⁴⁹. Politycy SKL uważali, że osoby, wobec których wszczęto postępowania lustracyjne, powinny ustąpić ze swoich stanowisk do czasu wyjaśnienia zarzutów. Aktywność zachowawców z partii konserwatywno-ludowej doprowadziła do wydania w połowie kwietnia 1999 roku przez Zespół Polityczny AWS oświadczenia w tej sprawie¹⁵⁰. Aleksander Hall, opowiadając się za lustracją, argumentował: „Od parlamentarzystów, osób zajmujących wysokie stanowiska państwowe i wykonujących zawody wymagające szczególnych kwalifikacji moralnych, jak sędzia czy prokurator, trzeba żądać prawdomówności. Muszą liczyć się z tym, że ich przeszłość będzie badana. Ustawa lustracyjna nie eliminuje automatycznie z życia publicznego byłych współpracowników tajnych służb PRL, ale wymaga, by w oświadczeniu lustracyjnym podali prawdę. Narażają się na sankcje jedynie za oświadczenie fałszywe. To elementarny wymóg uczciwości. Opinia publiczna ma prawo wiedzieć, kogo wybiera do parlamentu”¹⁵¹.

¹⁴⁷ *Komunikacja. Zrzutka na PKP. Czy gminy będą musiały wspierać finansowo kolej podmiejską?*, GW, nr 137 z 13 VI 2000, s. 1. Według Aleksandra Halla „ta ustawa byłaby dużym krokiem w kierunku przejmowania całości komunikacji przez gminy”, M. Chrzan, P. Skawiński, *Podatek kolejowy. SKL ma pomysł na rozwój komunikacji miejskiej*, tamże, nr 98 z 26 IV 2001, s. 24.

¹⁴⁸ *Oświadczenie Zarządu Krajowego SKL*, PSP, nr 2 z 17–31 I 2000, s. 21.

¹⁴⁹ Tamże. Stronnictwo opowiadało się za poddaniem lustracji wszystkich osób pretendujących do najważniejszych stanowisk państwowych, *Stanowisko Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego w sprawie lustracji* (5 II 1997), tamże, nr 3 z 1–15 II 1997, s. 26.

¹⁵⁰ Oświadczenie wydano głównie ze względu na złożenie wniosku przez sędziego Bogusława Nizieńskiego do Sądu Apelacyjnego w Warszawie o wszczęcie postępowania lustracyjnego wobec wicepremiera Janusza Tomaszewskiego, *Pierwsze oświadczenia są sprawdzane. Oczekiwanie na dymisję w związku z lustracją*, „Rz”, nr 86 z 13 IV 1999, s. 1–2.

¹⁵¹ A. Hall, *Po co lustracja*, GW, nr 262 z 7–8 XI 1998, s. 24; Ustawa lustracyjna została znówelizowana w czerwcu 1998 roku. Proces lustracji ruszył na początku 1999 roku, A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 371; por. A. Hall, *Czerwona kartka*, tamże, nr 106 z 8–9 V 1999, s. 29; A. Hall, *O lustracji raz jeszcze*, tamże, nr 118 z 22–23 V 1999, s. 8.

24 października 1999 roku Rada Polityczna SKL poparła ideę dekomunizacji i zobowiązała parlamentarzystów SKL do podjęcia starań o uchwalenie przez sejm skutecznej ustawy dekomunizacyjnej¹⁵². Politykiem SKL, który sprzeciwiał się dekomunizacji, był Aleksander Hall. Uzasadniając swoją postawę, pisał: „Ustawa dekomunizacyjna, stosując mechaniczne kryterium zajmowania określonych stanowisk w aparacie PZPR, nie oddzieli ludzi, którzy w imię ideologii i interesów obcego mocarstwa działali na szkodę narodu polskiego, od działaczy partyjnych, którzy próbowali zrobić coś dobrego dla kraju, a w sytuacjach ekstremalnych – zachować się przyzwoicie. Postawy Adama Rapackiego i Mieczysława Moczara z lat 60. czy Tadeusza Fiszbacha i Mirosława Milewskiego z przełomu 70. i 80. ustawa traktuje tak samo. Prawie dziesięć lat po politycznym przełomie jest zresztą aktem nie na czasie i ze względu na układ sił politycznych – niewykonalnym”¹⁵³.

Członkowie SKL jednoznacznie popierali akces Polski do Paktu Północnoatlantyckiego i Unii Europejskiej. Przewodniczący Rady Politycznej SKL Aleksander Hall pisał: „Kształtuje się właśnie nowa mapa Europy. Mamy szansę radykalnie i definitywnie zmienić geopolityczne położenie Polski, które od XVIII wieku było naszym przekleństwem. Skończyć z tym fatalnym zawieszeniem między Wschodem i Zachodem. Warunkiem jest integracja z NATO i UE. NATO ma absolutne pierwszeństwo. Nie może czekać. To głównie od jego granic zależy nowy «podział» Europy. Integracja z Sojuszem jest przy tym stosunkowo prosta. W przypadku Unii trzeba wielu ustaleń szczegółowych i działań dostosowawczych. To dłuższy proces. Zresztą jeśli znajdziemy się w NATO, nasze szanse na Unię znacznie wzrosną. Nie zgadzam się natomiast z Janem Olszewskim, że czas na UE przyjdzie dopiero, gdy nasza gospodarka zrówna się z zachodnią. Grecja wykonała wielki skok gospodarczy w latach 80. – właśnie dzięki przystąpieniu do Unii i uzyskanym stamtąd funduszom”¹⁵⁴. Na początku

¹⁵² *Stanowisko Członków Rady Politycznej obecnych na posiedzeniu w dniu 24 X 1999*, PSP, nr 20 z 16–31 X 1999, s. 22. 22 października 1999 roku sejm odrzucił w pierwszym czytaniu projekt ustawy dekomunizacyjnej: 215 głosów „przeciw” (SLD, UW, PSL), 176 „za”, 23 „wstrzymujące się”. Przeciwno ustawie dekomunizacyjnej głosowali Aleksander Hall i marszałek Sejmu Maciej Płażyński, *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, tamże, s. 28 i 30; por. R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 219–221.

¹⁵³ A. Hall, *Różne drogi dekomunizacji*, „Rz”, nr 148 z 26 VI 1998, s. 8.

¹⁵⁴ E. Krzemień, W. Załuska, *NATO ponad podziałami*, GW, nr 79 z 4 IV 1997, s. 16. Według Aleksandra Halla ważnym problemem integracji Polski z NATO byli wojskowi: „Główną przeszkodą w integracji jest psychika starej kadry wojskowej, która nie przywykła jeszcze np. do cywilnej kontroli nad armią, co w krajach NATO jest czymś oczywistym. [...] Stronictwo Konserwatywno-Ludowe na pewno nie należy do ugrupowań, które traktują NATO jako smutną konieczność. Naszym zdaniem dzień, w którym zostaniemy przyjęci do Paktu, będzie jedną z najważniejszych dat w polskiej historii. Nastąpi zmiana położenia geopolitycznego Polski; wydostaniemy się z tego tragicznego przeciągu między Wschodem a Zachodem. Zakończony zostanie proces rozpoczęty

lipca 2000 roku SKL zwróciło uwagę na podejmowanie przez niektóre rządy państw europejskich prób opóźnienia negocjacji akcesyjnych Polski. Do rządów UE apelowano o przyspieszenie reform instytucji unijnych, a do Europejskiej Partii Ludowej i partii prawicowych oraz centroprawicowych o wpłynięcie na rządy w celu przyspieszenia negocjacji. „Polska w Unii to wzmocnienie tych wartości, które są najważniejsze dla europejskich konserwatystów i chadeków” – uważali konserwatyści z SKL¹⁵⁵. Natomiast na konferencji zorganizowanej przez SKL w marcu 2001 roku – „Europejska tożsamość i przyszły kształt zjednoczonej Europy” – Jan Rokita opowiedział się za „powstaniem w przyszłości wspólnego europejskiego państwa, pod warunkiem że będzie ono zdecentralizowane według zasady pomocniczości”. Jego zdaniem „zgodnie z tą zasadą Bruksela nie powinna wkraczać w dziedziny, w których skuteczne rozwiązania wypracować może państwo narodowe, ono zaś nie powinno zastępować regionów w rozwiązywaniu problemów, którym można zaradzić na niższym, regionalnym szczeblu organizacji struktury państwowej”¹⁵⁶. W jednym z wywiadów Rokita, mówiąc o kształcie przyszłego państwa europejskiego, wskazywał, że powstanie ono dopiero wówczas, gdy Europejczycy sami zechcą się zjednoczyć wokół przyjętych dobrowolnie ideałów i wspólnej tradycji: „Jestem i chcę być patriotą mojego ukochanego Krakowa, patriotą polskim i patriotą europejskim. Co więcej, uważam, że powinniśmy wychowywać młodych Polaków [...] w duchu takiego patriotyzmu wielostopniowego [...]. To, że w dzisiejszym świecie wiele problemów – dotyczących np. ekologii, bezpieczeństwa czy handlu – trzeba rozstrzygnąć ponadnarodowo, jest truizmem. Pamiętajmy jednak, czym jest państwo. Jego zrąb pojawia się dopiero wtedy, gdy między ludźmi powstaje spontaniczna wspólnota polityczna. Wspólnota jakiegoś politycznego ideału i tradycji. Dopóki tego nie ma – mamy jedynie pragmatyczny mechanizm kooperacji, usuwania sprzeczności interesów, wolnego handlu i przepływu kapitałów. Komisja Europejska – przez swoich komisarzy – jest w stanie tworzyć i doskonalić. Ale nigdy nie proklamuje europejskiego państwa. Przeciwnie, mam wrażenie, że im bardziej do stworzenia ogólnoeuropejskiego państwa dąży, tym bardziej w narodach budzi się chęć manifestowania swojej odrębności. Europejskie państwo mogą proklamować sami Europejczycy, jeśli staną się patriotami swego kontynentu. Dopóki nimi nie będą, państwa narodowego nic nie zastąpi”¹⁵⁷.

w 1989 r. – proces odzyskiwania suwerenności”, E. Krzemień, W. Załuska, *NATO ponad podziałami*, tamże, nr 107 z 9 V 1997, s. 20.

¹⁵⁵ *Uchwała Zarządu Krajowego Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego w sprawie stanu negocjacji o wejściu Polski do Unii Europejskiej*, PSP, nr 13 z 1–16 VII 2000, s. 14.

¹⁵⁶ Cyt. za: B. Luft, *Partnerzy. Polska – Unia Europejska*, „Rz”, nr 77 z 31 III 2001, s. 2.

¹⁵⁷ *Paziowie króla Zygmunta...*, GW, nr 277 z 27–28 XI 1999, s. 8.

Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe popierało politykę reform systemowych i rynkowych administracji Jerzego Buzka, jednocześnie krytycznie oceniało podatność premiera na wpływy Mariana Krzaklewskiego i lobby związkowego, preferującego personalne i gospodarcze rozwiązania korzystne dla partii Ruch Społeczny Akcji Wyborczej Solidarność (RS AWS) i jej potencjalnego elektoratu. SKL dążyło do wzmocnienia swojej pozycji w AWS i rządzie, aby upowszechnić kanon wartości łączący tradycje narodowej i chrześcijańskiej tożsamości z nowoczesną organizacją państwa oraz liberalną ekonomią. Oprócz SKL do rozszerzenia wpływów w AWS dążyła formacja narodowo-katolicka (ZChN) i chrześcijańsko-demokratyczna (PPChD). Dominacja związkowego RS AWS prowadziła do kolejnych sporów i secesji. Konsekwencją takiego sposobu prowadzenia polityki był rozpad Akcji Wyborczej „Solidarność” i powstanie nowych podmiotów politycznych na prawej stronie sceny politycznej – PO i PiS, jak również reelekcja prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego w roku 2000 i ogromny sukces SLD w wyborach parlamentarnych z roku 2001.

4.1.4. Wobec konfliktów w AWS

Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe, wchodząc do koalicji Akcji Wyborczej „Solidarność” w lutym 1997 roku, stało na stanowisku, że Akcja po wyborach parlamentarnych powinna przekształcić się z komitetu wyborczego w federację ugrupowań prawicowych, a nie w jednolitą partię. Przeciwnego zdania była związkowa część AWS. Marian Krzaklewski lansował tezę, że jedyną skuteczną metodą przeciwstawienia się SLD jest pełna integracja w jedno stronnictwo. Spór o kształt AWS stanowił jedno z głównych źródeł konfliktów w koalicji rządzącej. Ponadto antagonizmy pomiędzy członkami AWS wywoływała kwestia zbyt dużej zależności premiera Buzka od Mariana Krzaklewskiego i sprawa wyboru kandydata AWS na prezydenta.

Organizacją, która doprowadziła do powstania AWS, był związek zawodowy „Solidarność”. Związkowcy uważali, że w dalszej działalności politycznej Akcji rolę jej „zwornika” powinna odgrywać reprezentacja polityczna związku. Z tego powodu, jeszcze przed wyborami z 21 września 1997 roku, powstał komitet organizacyjny nowej partii – Ruchu Społecznego Akcji Wyborczej „Solidarność”. Program Ruchu miał się opierać – według Macieja Jankowskiego, przewodniczącego Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność” – na nauce społecznej Kościoła katolickiego, nawiązywać do tradycji i kultury narodowej oraz dziedzictwa „Solidarności”¹⁵⁸.

¹⁵⁸ *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 18 z 16–30 IX 1997, s. 12; por. M. D. Zdort, *Prawica. Żadne z dużych stronnictw AWS nie chce tworzyć nowego ugrupowania. Partia związkowców*

Do inicjatywy powołania RS AWS politycy SKL odnieśli się pozytywnie, ponieważ uważali, że warunkiem utworzenia kompetentnego rządu, realizacji programu AWS i wygrania przyszłych wyborów samorządowych jest zachowanie jedności, którą łatwiej będzie utrzymać, jeżeli związek zawodowy zostanie zastąpiony przez partię polityczną. Według Stronnictwa AWS powinna być zostać przekształcona w „jedną, silną formację polityczną”. Twierdzono, że jej formuła organizacyjna musi uwzględniać wewnętrzną różnorodność AWS, dlatego najwłaściwsza dla przyszłego ugrupowania byłaby struktura federacyjna. Głoszono, że ugrupowanie o charakterze federacyjnym powinno składać się z trzech równorzędnych opcji prawicowych: chadeckiej (chrześcijańsko-związkowej) wokół tworzonego Ruchu Społecznego AWS, narodowo-katolickiej wokół ZChN oraz konserwatywno-ludowo-liberalnej, tworzonej wokół SKL. Uważano, że powinny one ze sobą współpracować, szanując prawo do odmienności. Politycy SKL przekonywali również, że należy jak najszybciej określić nowe zasady podejmowania decyzji w ramach AWS, „uwzględniające wymogi demokracji wewnętrznej i wyniki osiągnięte w wyborach przez poszczególne środowiska współtworzące AWS¹⁵⁹”.

Po wyborach parlamentarnych z jesieni 1997 roku, na przełomie lutego i marca 1998 roku, obradował II Kongres SKL. Działacze Stronnictwa zaapelowali do RS AWS i innych ugrupowań prawicowych AWS o niezwłoczne podjęcie prac nad budową federacyjnego ugrupowania politycznego¹⁶⁰. Uczestniczący w zjeździe li-

i „spółdzielców”, „Rz”, nr 159 z 10 VII 1997, s. 2. 13 listopada 1997 roku w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie złożony został wniosek o rejestrację partii pod nazwą Ruch Społeczny Akcji Wyborczej „Solidarność”. Komitet założycielski nowej partii tworzyli: Jerzy Buzek, Marek Biernacki, Maciej Jankowski, Alicja Grześkowiak, Maciej Płażyński, Wiesław Walendziak i Tadeusz Wójcik. Prezesem został Marian Krzaklewski, w zarządzie znaleźli się również Kazimierz Janiak, Kazimierz Kapera, Jacek Rybicki i Janusz Tomaszewski, B. Waszkielewicz, *Nowa partia. Ma połączyć, a nie rozbijać*, tamże, nr 264 z 13 XI 1997, s. 2; por. *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 21 z 1–15 XI 1997, s. 51. 8 grudnia 1997 roku RS AWS został wpisany do rejestru partii politycznych, *Partie i koalicje...*, K. A. Paszkiewicz (red.), s. 99–101; por. *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 23–24 z 1–31 XII 1997, s. 40.

¹⁵⁹ *Stanowisko w sprawie jedności prawicy* (Warszawa 27 IX 1997), tamże, nr 18 z 16–30 IX 1997, s. 3; por. E. K. Czaczkowska, *Partie. Czas dla chadecji*, „Rz”, nr 247 z 22 X 1997, s. 5; zob. także *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 19 z 1–15 X 1997, s. 26. Taką samą opinię co do trzech filarów federacyjnego składu AWS wyraził Stefan Niesiołowski z ZChN, *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, tamże, nr 2 z 16–31 I 1998, część II, s. 5; por. *Zjednoczeniowa aktywność. Hall o zjeździe SKL*, GW, nr 21 z 26 I 1998, s. 4. Aleksander Hall wskazywał także, że orientacja związkowa nie będzie silnie zintegrowana, ponieważ nie spaja jej „jednolity światopogląd, ale wspólna związkowa biografia”. Uważał, że mocniej związane wewnętrznie powinny być nurty narodowo-katolicki i konserwatywno-ludowo-liberalny, ze względu na to że opcje te „mają charakter ideowo-programowy, a więc trwały”. Uważał również, że o pozycji Krzaklewskiego w AWS „zdecyduje jakość rządu, który w olbrzymiej mierze jest jego dziełem”, W. Załuska, *Małżeństwo słonia z mrówką. Rozmowa z Aleksandrem Hallem, posłem AWS*, tamże, nr 48 z 26 II 1998, s. 5.

¹⁶⁰ P. Kaім, *Sklepanie...*, NCz!, nr 10 z 7 III 1998, s. VII; por. *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 4 z 16 II–1 III 1998, s. 51.

der AWS Marian Krzaklewski zgodził się z opinią liderów SKL, że AWS powinna przekształcić się w federację trzech głównych nurtów: związkowo-chadeckiego (RS AWS), narodowo-katolickiego (ZChN) i konserwatywno-liberalno-ludowego (SKL). Uczestnicy spotkania podkreślali także konieczność usprawnienia działania klubu parlamentarnego AWS poprzez wzmocnienie w nim dyscypliny. Wiesław Walendziak, który został jednym z wiceprezesów zarządu SKL, wyraził następujący pogląd: „Zasadniczy dylemat AWS brzmi dziś – unikać trudnych reform czy podjąć ryzyko. Jestem w SKL, bo partia ta nie ma kłopotów z odpowiedzią. Chcemy zmieniać państwo, a nie tylko nim administrować”¹⁶¹. Mirosław Styczeń, wybrany na kongresie na stanowisko prezesa SKL, uważał, że pomimo sporów wewnątrz AWS słuszną była decyzja o wejściu środowisk konserwatywno-liberalnych do Akcji. W przeciwnym razie pozostałyby one poza parlamentem i nie miałyby możliwości wpływania na działalność związkowo-prawicowej AWS¹⁶².

W połowie stycznia 1999 roku odbył się I Zjazd RS AWS. Oceniając partię Jerzego Buzka, Aleksander Hall podkreślał, że „RS AWS brakuje wyrazistości ideowej, której nie może być w pospolitym ruszeniu”. Jego zdaniem członków Ruchu łączyła raczej wspólnota biografii niż idei. „Czy w przyszłości stanie się polską chadecją? To otwarte pytanie [...]. Dla mnie partia prawicy winna mieć prawicowy program gospodarczy. Prywatyzacja, zrównoważony budżet, silny pieniądz, rząd jako rzeczywisty ośrodek kierowniczy polityki państwa, w którym interesy korporacyjne i związkowe podporządkowane są interesowi publicznemu. Dziś RS jest w prostej linii przedłużeniem «Solidarności». To jedynie inna twarz. Inny szyld związku” – uważał jeden z liderów SKL¹⁶³. Hall wskazywał również na pozytyw i negatyw obecności związku zawodowego w koalicji AWS: „Zasadniczym plusem tego stanu rzeczy jest udzielenie wsparcia gruntownym reformom realizowanym przez centroprawicowy rząd Jerzego Buzka [...]. Z drugiej jednak strony nie sposób zignorować negatywnej roli struktur związkowych w reformowaniu sektorów, w których związki są silne, takich jak: oświata, opieka zdrowotna, kolej, przemysł zbrojeniowy, górnictwo. Nie ulega też wątpliwości, że wiele nominacji na ważne stanowiska państwowe odbywa się przede wszystkim w oparciu o związkowe koneksje, a nie merytoryczne kwalifikacje”¹⁶⁴.

¹⁶¹ Cyt. za: W. Załuska, *Partia zadowolonych. Dwudniowy zjazd Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego*, tamże, nr 51 z 2 III 1998, s. 5. Zapowiadano także złożenie wniosku o wykluczenie z klubu AWS lidera KPN – OP Adama Słomki i udzielenie nagany posłowi Janowi Łopuszańskiemu z ZChN, *Ofensywa SKL. Dyscyplina i inicjatywa*, tamże, nr 56 z 7–8 III 1998, s. 4. Jan Rokita uważał, że posłów AWS niepopierających polityki rządu w kwestii reformy administracyjno-samorządowej należy usuwać z klubu, *Wojewoda to nie książę. Pracowity weekend w okolicach reformy administracyjnej*, GW, nr 39 z 16 II 1998, s. 4.

¹⁶² *Czas dla prawicy jeszcze nie nadszedł...*, NCz!, nr 10 z 7 III 1998, s. VIII.

¹⁶³ J. Kurski, *Czterdziestolatki*, GW, nr 14 z 18 I 1999, s. 17.

¹⁶⁴ A. Hall, *Co zrobić ze związkami?*, [w:] tegoż, *Widziane z prawej...*, s. 137–138. Artykuł po raz pierwszy został opublikowany na łamach „Gazety Wyborczej”, GW, nr 291 z 12–13 XII 1998, s. 18.

Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe, krytykując od połowy 1998 roku negatywne strony działania administracji Jerzego Buzka, wskazywało również na potrzebę sanacji samej koalicji AWS. Przedstawiciele SKL, podobnie jak ZChN, wielokrotnie poddając krytyce układ sił w AWS, domagali się zwiększenia wpływu swoich ugrupowań na decyzje podejmowane przez Mariana Krzaklewskiego i związkowych polityków w Klubie Parlamentarnym AWS¹⁶⁵. Na przełomie 1998 i 1999 roku obydwie partie coraz mocniej domagały się wzmocnienia swojej pozycji we władzach Akcji. W odpowiedzi na przekazany w tej sprawie związkowcom dokument Marian Krzaklewski przyznał rację liderom obydwu partii i złożył obietnicę, że uwzględni ich żądania. Jednak żadne formalne działania nie zostały podjęte. W tej sytuacji liderzy ZChN i SKL uczynili kolejny krok: zapowiedzieli, że jeśli Marian Krzaklewski nie doprowadzi do postulowanej przez nich zmiany, to posłowie obu ugrupowań, pozostając w AWS, wystąpią z Klubu Parlamentarnego Akcji Wyborczej Solidarność i utworzą własne samodzielne kluby parlamentarne, które następnie – gdyby to nie poskutkowało – w ważnych sejmowych głosowaniach realizowałyby własną, a nie rządową politykę i dyscyplinę w głosowaniu. Nie wyznaczono jednak przewodniczącemu Akcji żadnej ostatecznej daty spełnienia postulatów¹⁶⁶.

21 lutego 1999 roku odbyła się konwencja zjednoczeniowa, na której Koalicja Konserwatywna przyłączyła się do Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego¹⁶⁷. Na spotkaniu byli obecni przedstawiciele najważniejszych partii wchodzących w skład koalicji rządzącej: przewodniczący RS AWS premier Jerzy Buzek, Jacek Rybicki – także z RS AWS, Marian Piłka prezes ZChN i Paweł Łączkowski lider PChD¹⁶⁸. Jacek Rybicki i Marian Piłka wzywali do tego, aby oprzeć AWS na „trzech nogach”. Paweł Łączkowski uważał, że AWS powinna wspierać się na czterech filarach i powoływał się na zamiar utworzenia w ramach Klubu AWS razem z PC – AWS i Ruchem Stu Chrześcijańsko-Demokratycznego Zespołu Parlamentarnego¹⁶⁹.

¹⁶⁵ ZChN i SKL – dwa największe ugrupowania polityczne w AWS po RS AWS miały łącznie 52 posłów.

¹⁶⁶ *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 2 z 16–31 I 1999, s. 41.

¹⁶⁷ W lipcu 1999 roku zachowawcy z SKL, uważając, że AWS przekształci się z komitetu wyborczego w formację federacyjną, ponownie zaapelowali do organizacji i środowisk o konserwatywnym profilu ideowym o konsolidację z SKL w celu uzyskania większego wpływu środowisk konserwatywnych na politykę AWS, a tym samym rządu polskiego. Uważano, że do SKL powinni przyłączyć się wszyscy, którzy uznają, że „proces modernizacji Polski i integracji ze strukturami europejskimi powinien przebiegać z poszanowaniem tradycyjnych wartości i narodowej tożsamości”, *Uchwała Zarządu Krajowego Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego* (2 VII 1999), PSP, nr 13 z 1–15 VII 1999, s. 19.

¹⁶⁸ *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, tamże, nr 4 z 16–28 II 1999, s. 36–37.

¹⁶⁹ Posłowie Partii Chrześcijańskich Demokratów, Porozumienia Centrum – Akcja Wyborcza „Solidarność” (PC – AWS) i Ruchu Stu utworzyli 31-osobowy (26 posłów i 5 senatorów) Zespół

Brak konkretnej reakcji Mariana Krzaklewskiego na składane przez przedstawicieli SKL i ZChN postulaty reformy polityki wewnętrznej w AWS spowodowały wystąpienie tych partii z propozycją reorganizacji zarówno parlamentarnych, jak i pozaparlamentarnych władz Akcji Wyborczej „Solidarność”. 5 marca 1999 roku paraflowano porozumienie, według którego do końca kwietnia 1999 roku miało zostać powołane 15-osobowe Prezydium Klubu Parlamentarnego AWS w składzie: Marian Krzaklewski, ośmiu przedstawicieli RS AWS oraz po dwóch z SKL, ZChN i Zespołu Chrześcijańsko-Demokratycznego (PChD, PC i Ruch Stu). Najważniejsze decyzje polityczne miały być podejmowane przez siedmioosobowe kolegium w składzie: Jerzy Buzek, Marian Krzaklewski, Kazimierz Janiak (przedstawiciel AWS w Konwencji Seniorów), Jacek Rybicki (wiceprzewodniczący Klubu Parlamentarnego AWS), Paweł Łączkowski (PPChD), Marian Piłka (ZChN) i Mirosław Styczeń (SKL)¹⁷⁰.

Reorganizacja pozaparlamentarnych władz AWS miała polegać na zastąpieniu dotychczasowego Zespołu Koordynacyjnego AWS przez Prezydium AWS, w którym miały być uwzględnione parytety odzwierciedlające aktualny układ sił ugrupowań tworzących AWS. Prezes SKL Mirosław Styczeń ustalenia dotyczące klubu parlamentarnego uznał za zadowalające, natomiast odnoszące się do pozaparlamentarnej działalności uważał za niesatysfakcjonujące. Był to powód, dla którego nie wziął udziału w wyjazdowej naradzie Klubu Parlamentarnego AWS w Mierkach w dniach 6–7 marca 1999 roku. W spotkaniu tym uczestniczył natomiast, wbrew decyzji władz partii, przewodniczący Rady Politycznej Stronnictwa Jacek Janiszewski, który oświadczył, że SKL nie będzie dążyło do destabilizacji AWS¹⁷¹. Krytycznie do tej wypowiedzi odnieśli się Mirosław Styczeń i Artur Balazs. Według nich SKL nie dążyło do destabilizacji AWS, lecz do jej umocnienia¹⁷².

W połowie marca 1999 roku konserwatyści ponownie podkreślili, że największym zagrożeniem dla jedności polskiej prawicy jest „brak partnerskich relacji”

Chrześcijańsko-Demokratyczny na przełomie lutego i marca 1999 roku (przewodniczył mu lider PChD Paweł Łączkowski). Natomiast we wrześniu 1999 roku w wyniku połączenia PChD, PC – AWS (należeli tam działacze Porozumienia przeciwni Jarosławowi Kaczyńskiemu; do nowej partii nie weszła część PC – AWS związana z Przemysławem Hniedziewiczem) i RdR powstało Porozumienie Polskich Chrześcijańskich Demokratów (PPChD). Prezesem został Antoni Tokarczuk, wiceprezesem Janusz Steinhoff, przewodniczącym Rady Programowej Paweł Łączkowski. Na temat PC, PC – AWS i PPChD, zob. *Partie i koalicje...*, K. A. Paszkiewicz (red.), s. 73–79; por. *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 5 z 1–15 III 1999, s. 42; zob. także tamże, nr 18 z 16–30 IX 1999, s. 41; *A rokoszan pędzić...*, GW, nr 44 z 22 II 1999, s. 6.

¹⁷⁰ *Zespół Polityczny Akcji Wyborczej Solidarność* (12 IV 1999), PSP, nr 7 z 1–15 IV 1999, s. 1.

¹⁷¹ B. Waszkielewicz, M. D. Zdort, *Stąpienie po lodzie. SKL było i nie było w Mierkach*, „Rz”, nr 56 z 8 III 1999, s. 2.

¹⁷² *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 5 z 1–15 III 1999, s. 47.

między trzema nurtami ideowymi obecnymi w AWS. Postulowali zmianę zasady funkcjonowania AWS i przekształcenie jej z komitetu wyborczego w formację federacyjną¹⁷³. Niezadowolenie SKL, a także ZChN ze sposobu funkcjonowania AWS wzrosło po odwołaniu w marcu 1999 roku ze stanowiska szefa Kancelarii Premiera Wiesława Walendziaka z SKL i braku powołań dla dwóch kandydatów ZChN na stanowiska wojewodów¹⁷⁴.

Na przełomie kwietnia i maja 1999 roku w związku z trwającymi konfliktami pomiędzy RS AWS a SKL i ZChN te dwie ostatnie partie rozpoczęły rozmowy z UPR na temat swojego wyjścia z AWS. Projektowano utworzenie nowego bloku politycznego pod nazwą Solidarność Prawicy. Po podpisaniu porozumienia do współpracy miały być zaproszone także UW, PC i PChD. Według Janusza Korwin-Mikkego taka organizacja powinna była skupiać „prawdziwą prawicę”, wolną od lewicowego w sferze gospodarki zaplecza związkowego. „Konieczne jest utworzenie organizacji skupiającej normalną prawicę, ale nie folklor polityczny. Taki ruch trzeba zrobić, zanim nastąpi ostateczna kompromitacja AWS” – uważał lider konserwatywnych liberałów z UPR¹⁷⁵. Rozmowy zakończyły się fiaskiem – zdaniem prezesa UPR – głównie ze względu na interwencję działaczy Ruchu Społecznego AWS¹⁷⁶. 21 lipca 1999 roku niezadowolona z niepowodzenia rozmów grupa działaczy krakowskiego oddziału UPR i Towarzystwa imienia Stefana Kisielewskiego przystąpiła do SKL¹⁷⁷.

Prezes Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego Mirosław Styczeń, oceniając zakres proponowanych zmian w sposobie funkcjonowania AWS, stwierdził, że powinny być one głębsze i prowadzić do zrównoważenia w niej wpływów RS AWS i pozostałych partii: „Gdybym miał jednym zdaniem określić optymalną formę organizacyjną dla AWS, to powiedziałbym po prostu, że powinna jak najlepiej pasować do etapu rozwoju polskiej demokracji i stanu prawej strony sceny politycznej oraz jej elektoratu. [...] Jedyną realną formą porządkowania wewnętrznego AWS jest dziś konsekwentne dokończenie procesu federalizacji. [...] Nietrudno się domyślić, że unitarna formuła AWS pociągnęłaby za sobą za-

¹⁷³ Uchwała Rady Politycznej Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego (14 III 1999), tamże, s. 31; por. B. Waszkielewicz, M. D. Zdort, *Prawica. Historie o stolarzach. O tym, ile „nóg” powinna mieć AWS*, „Rz”, nr 50 z 1 III 1999, s. 3.

¹⁷⁴ B. Waszkielewicz, M. D. Zdort, *AWS. Premier powołał szefów regionów lubuskiego i świętokrzyskiego. ZChN bez wojewodów*, tamże, nr 52 z 3 III 1999, s. 1–2; zob. także Kadry. Nowi wojewodowie. Niezadowolone SKL, tamże, nr 76 z 31 III 1999, s. 2.

¹⁷⁵ M. D. Zdort, *Scena polityczna. Solidarność Prawicy. Czy ZChN, SKL i UPR utworzą konkurencję dla AWS*, tamże, nr 116 z 20 V 1999, s. 3.

¹⁷⁶ J. Korwin-Mikke, *Burza w szklance gnoju*, NCz!, nr 22 z 29 V 1999, s. VII–VIII.

¹⁷⁷ B. Sawicka, *Konserwatywno-Liberalna Partia...*, [w:] *Partie i koalicje...*, K. A. Paszkiewicz (red.), s. 35; por. *Kraj w skrócie*, GW, nr 169 z 22 VII 1999, s. 4; zob. także *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 14 z 16 VII–1 VIII 1999, s. 25.

wężenie programowej i personalnej oferty dla wyborców. Można przyjąć, że dominująca stałaby się orientacja związkowo-chadecka, a nurty: konserwatywny, liberalny, narodowy i ludowy uległyby zmarginalizowaniu. W efekcie nastąpiłoby zawężenie elektoratu”. Konkretne działania, twierdził Styczeń, powinny polegać na przeprowadzeniu zmian co do podziału wpływów w Radzie Krajowej poprzez wzmocnienie największych podmiotów kosztem mniejszych ugrupowań¹⁷⁸.

W odpowiedzi na postulaty ugrupowań wchodzących w skład AWS Marian Krzaklewski przedstawił propozycję, według której w nowej Radzie Krajowej AWS związkowi „Solidarność” przypadłoby 40% głosów, a czterem ugrupowaniom politycznym: RS AWS, ZChN, SKL i Parlamentarnemu Zespołowi Chrześcijańsko-Demokratycznemu po 15%. Decyzje zapadałyby większością 70%. Sprzeciw wobec tej propozycji wysunęły ZChN i SKL. Według ich propozycji NSZZ „Solidarność” i RS AWS miałyby mieć w sumie 40% głosów, a ZChN, SKL oraz PC – PChD po 20%. Proponowano podejmowanie uchwał w przypadku, gdy popierałyby je „cztery podmioty z pięciu istniejących lub w przyszłości trzy z czterech”¹⁷⁹.

Decyzje o reformie zarządzania w AWS podjęto 29 lipca 1999 roku na spotkaniu Rady Krajowej AWS, gdzie jednogłośnie wybrano Mariana Krzaklewskiego na przewodniczącego tego sojuszu. Ustalono tam, że 25% głosów przypadnie NSZZ „Solidarność”, a 23% Ruchowi Społecznemu AWS. Pozostałe trzy duże partie (ZChN, SKL, PPChD) otrzymały po 16%¹⁸⁰. Pozostałe 4% pozostawiono dla stowarzyszeń katolickich i małych partii. Rada Krajowa postanowiła również, że decyzje będą podejmowane większością 55% głosów (oprócz decyzji personalnych i zmian w statucie wymagających poparcia 75% głosów)¹⁸¹. 16 września 1999 roku władze „Solidarności” przekazały RS AWS połowę swoich udziałów w AWS w zamian za realizację 19 postulatów dotyczących między innymi przeprowadzenia uwłaszczenia i reprivatyzacji, likwidacji patologii płacowych i personalnych w samorządach oraz wprowadzenia 5-dniowego dnia pracy¹⁸².

Podjęte zmiany nie doprowadziły do wygaszenia konfliktów w AWS. Politycy SKL wciąż zwracali uwagę na brak stanowczości w naprawianiu błędów popełnianych przez gabinet Jerzego Buzka ze strony zdominowanego przez związkowców kierownictwa parlamentarnego i pozaparlamentarnego AWS. Podczas obrad

¹⁷⁸ M. Styczeń, *Zanim ograbimy wyborców*, GW, nr 177 z 31 VII–1 VIII 1999, s. 14.

¹⁷⁹ *Uchwała Zarządu Krajowego Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego w sprawie ustalenia stanowiska SKL wobec reformy AWS*, PSP, nr 13 z 1–15 VII 1999, s. 20; por. *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, tamże, nr 13 z 1–15 VII 1999, s. 24.

¹⁸⁰ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 376.

¹⁸¹ *AWS. 98 procent Krzaklewskiego. Nowy podział władzy i stary przewodniczący*, „Rz”, nr 176 z 30 VII 1999, s. 1, 3. *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 14 z 16 VII–1 VIII 1999, s. 34.

¹⁸² Tamże, nr 18 z 16–30 IX 1999, s. 32.

zarządu SKL, 9 lutego 2000 roku, nieoficjalnie postulowano zmiany w składzie rządu oraz kierownictwie Klubu Parlamentarnego AWS. Postulowano również prawyborcy jako metodę wyłonienia kandydata AWS na prezydenta. W oficjalnym stanowisku prezes SKL Mirosław Styczeń nie potwierdzał tych doniesień¹⁸³. Wydawało się jednak wówczas, że w kontekście następnej elekcji parlamentarnej nie ma alternatywy dla AWS. Pokazywały to badania preferencji wyborczych. Według sondażu opublikowanego na początku lutego 2000 roku gdyby doszło do rozpadu AWS, szansę na przekroczenie 5-procentowego progu wyborczego miały tylko RS AWS (7%), pozostałe główne partie – PPChD, SKL i ZChN – uzyskiwały około 1% poparcia. Premia za jedność AWS wynosiła dla nich około 10%¹⁸⁴.

18–19 marca 2000 roku odbył się III Kongres SKL. Postulowano podjęcie działań na rzecz odzyskania przez AWS społecznego poparcia, aby prawica mogła sprawować władzę po kolejnych wyborach parlamentarnych. Proponowano podjęcie działań w pięciu obszarach: po pierwsze, utworzenie z AWS „partnerckiego sojuszu politycznego czterech partii” (bez udziału związku zawodowego) poprzez ustalenie czytelnych mechanizmów podejmowania decyzji; po drugie, przeprowadzenie prawyborów prezydenckich wewnątrz AWS¹⁸⁵; po trzecie, przeciwdziałanie korupcji, aby rządy prawicy kojarzyły się „z państwem uczciwym, sprawiedliwym, nieskorumpowanym i służebnym wobec jego obywateli”; po czwarte, na obszarach wiejskich rząd powinien podjąć działania interwencyjonistyczne mające na celu ochronę rynku krajowego przed napływem dotowanej żywności zachodnioeuropejskiej oraz dążyć do wyrównania możliwości kształcenia się młodzieży z tych obszarów; po piąte, SKL powinno działać na rzecz poprawy bezpieczeństwa obywateli poprzez zwiększanie wymiaru i nieuchronności kar dla przestępców. W uchwale zjazdowej napisano: „Państwo i jego obywatele nie mogą żyć w strachu przed przestępcami. To przestępcy muszą się bać siły państwa”¹⁸⁶. Postulowano także zmianę ordynacji wyborczej do senatu na większościową i wybór senatorów w okręgach jednomandatowych¹⁸⁷. Gośćmi kongresu

¹⁸³ M. D. Zdort, *AWS. Trzypunktowy plan SKL. Konserwatyści żądają zmian w rządzie i klubie oraz prawyborów prezydenckich*, „Rz”, nr 34 z 10 II 2000, s. 2; por. *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 4 z 16–29 II 2000, s. 31.

¹⁸⁴ Sondaż na zlecenie „Rzeczpospolitej” przeprowadziła Pracownia Badań Społecznych w dniach 15–16 I 2000 na 1068-osobowej próbie reprezentatywnej dla dorosłej ludności kraju, M. D. Zdort, *Sondaż. Premia za nazwę AWS. Partie Akcji poniżej progu wyborczego*, „Rz”, nr 28 z 3 II 2000, s. 1–2.

¹⁸⁵ W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 212.

¹⁸⁶ *Uchwała polityczna III Kongresu Krajowego Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego*, PSP, nr 6 z 16–31 III 2000, s. 23.

¹⁸⁷ *Uchwała III Krajowego Kongresu Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego w sprawie połączenia z partią Chrześcijańska Demokracja–Stronnictwo Pracy*, tamże, nr 6 z 16–31 III 2000, s. 24; *Uchwała III Krajowego Kongresu Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego w sprawie zmiany Ordynacji Wyborczej do Senatu RP*, tamże, nr 6 z 16–31 III 2000, s. 25.

byli: premier Jerzy Buzek, przewodniczący AWS Marian Krzaklewski, marszałek Sejmu Maciej Płażyński i wicepremier Leszek Balcerowicz. Przywódca AWS zachęcał SKL do wejścia w skład jednolitej formacji politycznej, zwracając uwagę na skuteczność działań dużej i sprawnie zarządzanej partii. Nowy prezes konserwatystów, Jan Rokita, odpowiadał: „Ta propozycja oznacza likwidację naszego Stronnictwa, nie jesteśmy na to gotowi. [...] Jesteśmy lojalnym partnerem wobec innych członków AWS i nie chcemy rozłamu. Moim jednak zadaniem jest zapewnienie SKL zdolności do samodzielnego startu w wyborach parlamentarnych. To nie oznacza, że mamy wolę wystartować sami. Chodzi tylko o uzyskanie większego wpływu na bieg wydarzeń”. Podkreślano także, że SKL powinno zachować swój dotychczasowy wizerunek jako najbardziej prorynkowej i proeuropejskiej partii w AWS¹⁸⁸.

Po klęsce wyborczej Mariana Krzaklewskiego w wyborach prezydenckich roku 2000 Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe stanowczo zażądało jego dymisji z funkcji przewodniczącego AWS. Według konserwatystów z SKL dalsze pozostawianie Krzaklewskiego na tym stanowisku przeszkadzałoby w reformowaniu AWS i mogłoby pogorszyć wynik koalicji w wyborach parlamentarnych w 2001 roku. Jako następcę Mariana Krzaklewskiego proponowano Macieja Płażyńskiego¹⁸⁹.

Zdaniem Aleksandra Halla przegrana kandydata związkowo-prawicowego sojuszu wskazywała na potrzebę gruntownej odnowy AWS: „Najważniejszym powodem zwrotu nastrojów społecznych na niekorzyść AWS nie są wcale społeczne koszty reform, ale styl sprawowania władzy przez obóz rządzący. [...]

¹⁸⁸ D. Wielowieyska, *O miejsce w Akcji. Na kongresie SKL przegrali Walendziak i Styczeń*, GW, nr 67 z 20 III 2000, s. 4. Pomimo prowadzonych od listopada 1999 roku negocjacji z przewodniczącą Ruchu Stu Franciszką Cegielską ugrupowanie to nie przyłączyło się do SKL, *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 22 z 16–30 XI 1999, s. 34. O powodach lansowania przez SKL federacyjnej struktury AWS Aleksander Hall mówił w grudniu 1999 roku w sposób następujący: „Nie jest możliwa nasza większa integracja w ramach AWS, dopóki przeważa w niej myślenie syndykalistyczno-korporacyjne, a nie państwowe; dopóki taktyka polityczna Krzaklewskiego dominuje nad strategią, skutkiem czego trudno nawet określić wizję państwa, jakiego chcemy; dopóki w Akcji panuje lęk przed prywatyzacją i rodzą się pomysły uwłaszczeniowe. Dlatego musimy dbać o własną tożsamość, co z natury rzeczy prowadzi do konfliktów z Ruchem Społecznym AWS”, cyt. za: J. Paradowska, *Ciała obce. Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe, partia liderów bez lidera*, „Polityka”, nr 49 z 4 XII 1999, s. 26, 29. Natomiast Jan Maria Rokita argumentował, że pomimo konfliktów ze związkową częścią AWS Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe nie może opuścić Akcji: „Szaleńczą byłaby myśl o opuszczeniu szeregów AWS przed wyborami 2001 roku. Na tej trawie trzeba trwać, nawet gdyby przyszło wspólnie tonąć. Po prostu rozsądniej jest tonąć razem. [...] Stronnictwo, choć strukturalnie najsilniejsze wśród ugrupowań obozu postolidarnościowego, nie wyrobiło sobie statusu partii samodzielnej. Na rynku politycznym ludzie głosują na poszczególnych działaczy Stronnictwa, ale nie na szyld, firmę. Po prostu partia nie ma prawdziwego przywództwa”, tamże.

¹⁸⁹ *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 19 z 1–15 X 2000, s. 29, 33–34; por. J. Karpiński, *Trzecia niepodległość...*, s. 241.

Nie ulega wątpliwości, że AWS w stanowczo zbyt wielkim stopniu okazało się w swej praktyce rządu kontynuatorką i uczennicą SLD i PSL. Naśladowała – razem z Unią Wolności – wzorce poprzedniej koalicji. Jakże? Skrajne upartyjnienie administracji państwowej, podział państwa na obszary wpływów zarządzane przez ugrupowania znajdujące się u władzy, kontynuowanie politycznego kapitalizmu, wreszcie nieumiejętność eliminowania ze stanowisk publicznych ludzi niekompetentnych. [...] AWS nie może zapominać o swoich solidarnościowych korzeniach. Pamiętając o przeszłości, powinna jednak definiować się przede wszystkim poprzez prawicowy program oparty na kulturowym konserwatyzmie, gospodarczym liberalizmie i własności prywatnej. Akcent trzeba położyć nie na zwalczanie postkomunistów ze względu na ich polityczne biografie, ale na rywalizację z lewicą ze względu na jej program. [...] Wyczerpała się formuła pospolitego ruszenia partii centroprawicowych. Konieczna jest więc demokratyzacja AWS, zmiana struktur organizacyjnych i zmiana przywództwa. [...] AWS potrzebuje rzetelnej debaty politycznej. Potrzebna jest jej także zmiana dotychczasowej formuły organizacyjnej na sojusz równoprawnych partii politycznych¹⁹⁰.

W dokumencie przedstawionym w październiku 2000 roku SKL, w perspektywie wyborów parlamentarnych w 2001 roku, zamierzało być „samodzielną partią, dążącą do reprezentowania poglądów ideowych i politycznych prawicy i centroprawicy polskiej”, broniącą idei konserwatywnych i poszukującą sposobów na zrównoważenie reprezentacji interesów wiejskich i miejskich. Jako partnerów w kolejnych wyborach parlamentarnych wymieniano Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe i Porozumienie Polskich Chrześcijańskich Demokratów. Natomiast w stosunku do Ruchu Społecznego AWS członkowie SKL wskazywali na głębokie różnice w postrzeganiu niektórych ważnych aspektów funkcjonowania państwa, przewagę perspektywy związkowej w RS AWS i chęć dominacji przejawianą przez liderów Ruchu. Deklarowano możliwość poparcia dla Akcji Wyborczej „Solidarność”, będącą wyrazem akceptacji wyborców dla zjednoczonej prawicy, pod warunkiem utworzenia sprawnego i niezdominowanego przez związek zawodowy „Solidarność” kierownictwa oraz przekształcenia jej w federację, „w której miejsce sztucznie stworzonych reguł «parytetowych» zastąpiłoby partnerstwo na równych prawach czterech partii” (RS AWS, ZChN, SKL i PPChD). Liderzy SKL domagali się, aby w odnowionej koalicji każde z czterech ugrupowań miało taką samą liczbę przedstawicieli. Zasada równej reprezentacji dotyczyłaby także przyszłego komitetu wyborczego i równego podziału miejsc na listach. Postulowano odnowienie współpracy koalicyjnej z Unią Wolności. SKL deklarowało poparcie dla gabinetu Jerzego Buzka, w imię zasady „nadrzędności

¹⁹⁰ A. Hall, *Powyborcze wnioski*, „Rz”, nr 238 z 11 X 2000, s. 14.

dobra suwerennego, demokratycznego Państwa Polskiego nad partykularnymi interesami partii politycznych”¹⁹¹.

Brak reakcji ze strony Mariana Krzaklewskiego na propozycje SKL i pozostałych dwóch partii był powodem powołania 17 października 2000 roku przez prezesów PPChD, SKL i ZChN Komitetu Porozumiewawczego, do którego zaproszono marszałka Sejmu Macieja Płażyńskiego. Proponowano, aby członkiem Komitetu był także premier Jerzy Buzek, który jako lider RS AWS pośredniczyłby w negocjacjach z NSZZ „Solidarność” w sprawie reformy AWS. Według prezesa SKL Jana Rokity mediacje powinny być zakończyć się zmianą przewodniczącego AWS i przekształceniem jej w strukturę federacyjną. Twierdził on, że w przeciwnym wypadku konflikty wewnętrzne w Akcji będą się nasilać. Komitet miał się w przyszłości przekształcić w komitet wyborczy czterech partii¹⁹².

19 października 2000 roku premier przedstawił projekt porozumienia, w którym proponował: przekształcenie AWS w federację, sposób podziału miejsc na listach wyborczych oraz pozostawienie Mariana Krzaklewskiego na stanowisku przewodniczącego Akcji. Natomiast marszałek Maciej Płażyński zaproponował utworzenie federacji AWS z czterech równoprawnych partii – mających taką samą reprezentację – z Jerzym Buzkiem na czele, przejście „Solidarności” do roli „partnera zewnętrznego” i podpisanie z nią umowy o współpracy. Pozytywnie propozycję marszałka Sejmu oceniło SKL, natomiast Marian Krzaklewski przedstawił trzy inne koncepcje rozwiązania kryzysu w AWS. W każdej z nich kluczową rolę miał odgrywać związek zawodowy i RS AWS. PPChD, SKL i ZChN uznały, że są one niewystarczające, ponieważ nie zmieniają ich pozycji w AWS¹⁹³.

4 listopada 2000 roku na posiedzeniu Rady Politycznej SKL podjęto uchwałę o konieczności przekształceniu AWS w federację według propozycji marszałka Macieja Płażyńskiego. Gdyby do tego nie doszło, zarząd partii powinien był podpisać umowę federacyjną z partiami wyrażającymi gotowość jej zawarcia.

¹⁹¹ 13 tez do strategii politycznej Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego na okres końca 2000 roku i rok 2001 (14 X 2000), PSP, nr 19 z 1–15 X 2000, s. 11–12; por. *Prawica w trudnych czasach*, „Kwartalnik Konserwatywny”, nr 6, 2000, s. 3–6. Prezes SKL Jan Maria Rokita uważał, że należy organizacyjnie wzmocnić AWS, aby uchronić ją przed rozpadem: „Dziś jesteśmy swego rodzaju zbiegowiskiem, a zbiegowisko do wyborów iść nie może. Jeśli więc nie zamierzamy tworzyć jednej partii, a chcemy zachować jedność, to konieczne jest powołanie koalicji. [...] Zdemolować AWS po porażce Krzaklewskiego w wyborach jest łatwo. Uratować Akcję i wykorzystać porażkę do jej naprawy bardzo trudno, ale ja stawiam za cel to drugie przedsięwzięcie, cyt. za: B. Waszkielewicz, M. D. Zdort, *AWS. Chmury nad głową Krzaklewskiego. SKL żąda ustąpienia przewodniczącego, ZChN i PPChD domagają się zmian w Akcji*, „Rz”, nr 238 z 11 X 2000, s. 1–2.

¹⁹² *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 20 z 16–31 X 2000, s. 31, 33.

¹⁹³ B. Waszkielewicz, *AWS. Płażyński proponuje federację. Krzaklewski pewny swojej pozycji wyjechał do Ameryki*, „Rz”, nr 254 z 30 X 2000, s. 4; por. *AWS. Walka na koncepcje. Płażyński: 10 listopada powołać Federację Akcji Wyborczej Solidarność*, tamże, nr 255 z 31 X 2000, s. 2; zob. także *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 20 z 16–31 X 2000, s. 41–43.

Pojawiła się także propozycja wyjścia z AWS i stworzenia bloku wyborczego z UW oraz stowarzyszeniem powstałym z komitetów wyborczych Andrzeja Olechowskiego – Obywatele dla Rzeczypospolitej¹⁹⁴. Propozycję tę przedstawił Aleksander Hall i Artur Balazs. Projekt został skrytykowany przez działaczy związanych z Mirosławem Styczniem i Wiesławem Walendziakiem, którzy zdecydowanie opowiadali się za pozostaniem w AWS. Różnica zdań na ten temat zapowiadała rychły rozpad SKL¹⁹⁵.

Brak porozumienia w sprawie dymisji Mariana Krzaklewskiego z funkcji przewodniczącego AWS doprowadził 12 listopada 2000 roku do podpisania przez prezesów PPChD Antoniego Tokarczuka i SKL Jana Rokitę umowy o utworzeniu Federacji AWS (FAWS). Umowę sygnował także Maciej Płażyński, który został przewodniczącym komitetu organizacyjnego FAWS¹⁹⁶. Obydwa ugrupowania deklarowały, że nie chcą występować z AWS ani z jej klubu parlamentarnego, nie będą jednak uczestniczyć w posiedzeniach ciał statutowych: Prezydium i Rady Krajowej AWS. Oczekiwano, że RS AWS i ZChN także przystąpią do Federacji, eliminując w ten sposób wpływy działaczy związkowych i Mariana Krzaklewskiego¹⁹⁷. W 11-osobowej Radzie Federacji AWS znaleźli się: Jan Rokita, Aleksander Hall, Artur Balazs, Bronisław Komorowski i Wojciech Arkuszewski z SKL, Maciej Płażyński i pięciu przedstawicieli PPChD¹⁹⁸. Zamiast zespołów parlamentarnych SKL i PPChD, należących do Klubu Parlamentarnego AWS, powołano zespół parlamentarny pod nazwą Federacja Prawicy AWS w ramach klubu AWS i zaproszono do niego posłów RS AWS, ZChN oraz bezpartyjnych wchodzących w skład Klubu Parlamentarnego AWS¹⁹⁹. 9 grudnia 2000 roku Rada Polityczna SKL przyjęła uchwałę o wyjściu parlamentarzystów SKL z Klubu Parlamentarnego AWS i powołaniu odrębnego klubu, jeżeli RS AWS i ZChN „w najbliższym czasie” nie przyłączyłyby się do

¹⁹⁴ *Po wyborach. Jednak stowarzyszenie. Olechowski tworzy ruch obywatelski*, „Rz”, nr 252 z 27 X 2000, s. 3.

¹⁹⁵ *Partie. Jerzy Buzek gotów stanąć na czele Akcji. Przeciwnicy Krzaklewskiego mogą powołać AWS-bis*, tamże, nr 259 z 6 XI 2000, s. 2; por. B. Waszkielewicz, *AWS. Co zrobi Krzaklewski. Blisko powstania federacji trzech partii*, tamże, nr 263 z 10–12 XI 2000, s. 2; zob. także *Rozmowa. Federacja będzie. Jan Maria Rokita, prezes SKL*, tamże; *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 21 z 1–15 XI 2000, s. 19.

¹⁹⁶ W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 213.

¹⁹⁷ *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 21 z 1–15 XI 2000, s. 24; por. M. Płażyński, *Po drugiej stronie rzeki*, GW, nr 264 z 13 XI 2000, s. 16, zob. także A. Hall, *Widziane z prawej strony. Próba*, tamże, nr 269 z 18–19 XI 2000, s. 10.

¹⁹⁸ *Uchwała Zarządu Krajowego Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego w sprawie władz Federacji AWS* (13 XI 2000), PSP, nr 21 z 1–15 XI 2000, s. 12.

¹⁹⁹ *Uchwała Zarządu Krajowego Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego w sprawie powołania Zespołu Parlamentarnego „Federacja Prawicy AWS”* (27 XI 2000), tamże, nr 22 z 16–30 XI 2000, s. 24; por. *Uchwała Zarządu Krajowego Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego w sprawie Zespołu Parlamentarnego Federacji AWS* (13 XI 2000), tamże, nr 21 z 1–15 XI 2000, s. 13.

Federacji AWS (takie stanowisko zostało poparte przez PPChD). Za uchwałą głosowało 66 członków Rady, przeciwko 17²⁰⁰.

Wskazując na podstawy programowe sanacji AWS, Aleksander Hall, przewodniczący Rady Politycznej SKL, pisał: „Trzeba podjąć jeszcze raz próbę budowania obozu prawicy konserwatywnej pod względem kulturowym, przywiązanej do narodowej tożsamości, ale otwartej na Europę, promującej wolność gospodarczą; prawicy zdolnej przywrócić znaczenie w życiu publicznym takim pojęciom jak służba państwu i dobru wspólnemu. Taka prawica musi być uwolniona od dominacji związków zawodowych i mieć ambicję reprezentowania również interesów tworzącej się klasy średniej. Takie nadzieje wiąże z tworzoną pod przywództwem Macieja Płażyńskiego federacją. [...] Naturalnych partnerów nowy obóz prawicy powinien widzieć w Unii Wolności i w środowisku politycznym Andrzeja Olechowskiego”²⁰¹.

W wyniku zaostrzającego się konfliktu z SKL i PPChD Marian Krzaklewski 1 grudnia 2000 roku zapowiedział, że najpóźniej do końca stycznia 2001 roku zrezygnuje z funkcji przewodniczącego AWS, pod warunkiem przekształcenia AWS w jednolitą partię. Zdaniem prezesa SKL Jana Rokity decyzja została podjęta zbyt późno, a jedyną szansą na sukces wyborczy prawicy pozostawała Federacja AWS pod przewodnictwem marszałka Sejmu Macieja Płażyńskiego. Jednakże wobec niechęci parlamentarzystów RS AWS i ZChN do utworzenia nowego klubu parlamentarnego i wejścia tych partii do Federacji AWS bez związku zawodowego „Solidarność” liderzy SKL, PPChD i Maciej Płażyński podjęli rozmowy z premierem Jerzym Buzkiem na temat zażegnania sporu. Po rekomendacji premiera przez RS AWS i NSZZ „Solidarność” na przyszłego przewodniczącego odnowionej AWS dyskusje pomiędzy RS AWS i FAWS zogniskowały się na parytetach poszczególnych partii we władzach nowej AWS²⁰².

23 grudnia 2000 roku doszło do podpisania porozumienia o reformie organizacyjnej Akcji Wyborczej „Solidarność”. W 100-osobowej Radzie Krajowej 51 przedstawicieli miało reprezentować PPChD, SKL i ZChN (po 17 osób z każdej partii), 49 zaś RS AWS i NSZZ „Solidarność”²⁰³. Natomiast w 8-osobowym zarządzie połowę członków wyznaczałyby PPChD, ZChN i SKL, a połowę RS AWS i NSZZ „Solidarność”. Celem zawartej koalicji miał być udział w wyborach parlamentarnych. Wiceprzewodniczącym AWS i przewodniczącym jej komitetu

²⁰⁰ *Uchwała Rady Politycznej Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego* (9 XII 2000), tamże, nr 23–24 z 1–20 XII 2000, s. 36; por. M. D. Zdort, *SKL gotowe do wyjścia z Klubu AWS. Rokita chwali „wymęczone deklaracje Mariana Krzaklewskiego”*, „Rz”, nr 288 z 11 XII 2000, s. 2.

²⁰¹ A. Hall, *Wołanie o alternatywę dla SLD. Zostało już bardzo mało czasu*, tamże, nr 273 z 23 XI 2000, s. 12.

²⁰² *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 23–24 z 1–20 XII 2000, s. 49, 55, 61.

²⁰³ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 402; J. Karpiński, *Trzecia niepodległość...*, s. 241.

wyborczego miał być Maciej Płażyński. W terminie 6 miesięcy po wyborach parlamentarnych miała powstać jednolita partia AWS²⁰⁴. 10 stycznia 2001 roku funkcję przewodniczącego AWS objął po rezygnacji Mariana Krzaklewskiego premier Jerzy Buzek²⁰⁵.

Reforma AWS została podjęta zbyt późno. Inicjatywy polityczne, które powstały przed wyborami parlamentarnymi z 2001 roku – Platforma Obywatelska oraz Prawo i Sprawiedliwość – zdecydowanie przyczyniły się do klęski wyborczej odnowionej AWS. Pośrednią przyczyną niepowodzenia AWS była także postawa Mariana Krzaklewskiego, który bezwzględnie dążył do wystąpienia w wyborach prezydenckich z 2000 roku jako kandydat całej AWS. Po przegranej nie chciał się pogodzić z porażką i nie ustępował ze stanowiska przewodniczącego AWS, blokując w ten sposób reformę zasad działania koalicji. Zamieszanie wokół sposobu funkcjonowania AWS wywoływało wśród wyborców wrażenia dbania jedynie o podział stanowisk i płynące z nich profity, a nie o dobro obywateli.

4.1.5. Stosunek do wyborów prezydenckich

W połowie 1999 roku Aleksander Hall wyraził opinię na temat kandydata w wyborach prezydenckich. Według niego optymalnym rozwiązaniem byłoby znalezienie osoby, która reprezentowałaby rządzącą wówczas koalicję, czyli zarówno AWS, jak i UW. Hall pisał: „Nie warto tracić czasu na starania o wyłonienie wspólnego kandydata [prawicy – przyp. B. B.], bo i tak go nie będzie, a po drodze może czekać prawicę kompromitacja, przypominająca obrady Konwentu św. Katarzyny sprzed pięciu lat. Warto natomiast skupić się na osiągnięciu innego celu – trudnego, ale realnego. Jest nim uzgodnienie wspólnego kandydata koalicji AWS i UW. Musiałby to być polityk nie tylko możliwy do zaakceptowania przez oba ugrupowania, ale także zdolny do pozyskania przychylności ich elektoratów. Na polskiej scenie politycznej są takie osoby, chociaż nie są nimi liderzy Akcji i Unii”. Hall wyrażał także opinię, że wybór wspólnego kandydata powinien zostać przeprowadzony na drodze prawyborów, co w istotny sposób wzmacniałoby jego pozycję i zwiększało szanse na skuteczną rywalizację z prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim²⁰⁶.

Na początku lipca 1999 roku liderzy Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego apelowali do AWS i UW o podjęcie rozmów mających na celu uzgodnienie procedury wyłonienia wspólnego kandydata, gdyż jedynie osoba mająca poparcie obydwu partii miałaby szanse na wygranie wyborów z urzędującym prezydentem.

²⁰⁴ *Akcja Wyborcza „Solidarność”*, PSP, nr 1 z 1–15 I 2001, s. 1–2.

²⁰⁵ W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 213.

²⁰⁶ A. Hall, *Możemy wygrać te wybory*, [w:] tegoż, *Widziane z prawej...*, s. 155. Artykuł po raz pierwszy został opublikowany na łamach „Gazety Wyborczej”, GW, nr 135 z 12–13 VI 1999, s. 17.

Ponadto osiągnięte w tej sprawie porozumienie wzmocniłoby koalicję rządzącą i przyczyniłoby się do kontynuacji zainicjowanych reform²⁰⁷. Prezes SKL Mirosław Styczeń wskazywał, że kandydatura Mariana Krzaklewskiego, promowana przez związkową część AWS, jest dla wielu prawicowych środowisk bardzo kontrowersyjna. Natomiast Wiesław Walendziak podkreślał, iż przegrana kandydata obozu posierpniowego może doprowadzić do dezintegracji związkowo-prawicowego sojuszu²⁰⁸. Aleksander Hall twierdził, że najlepszym sposobem na wyłonienie kandydata AWS są prawyborzy. Ten, kto by je wygrał, zyskałby akceptację Lecha Wałęsy i mógłby skłonić go do rezygnacji ze startu. Gdyby się odbyły, SKL nie poparłoby w nich Mariana Krzaklewskiego, natomiast SKL opowiedziałoby się za nim jako jedynym kandydatem prawicy – deklarował Hall²⁰⁹.

3 marca 2000 roku liderzy SKL, ZChN i PPChD poparli projekt prawyborów prezydenckich w AWS, w których mieliby uczestniczyć parlamentarzyści i radni wszystkich szczebli samorządu terytorialnego wybrani z list AWS, czyli około 11 tysięcy elektorów. Ostatecznie o tym, kto zostałby kandydatem, zdecydowałaby ogólnopolska konwencja. Prawo zgłaszania kandydatów miałyby partie polityczne tworzące AWS oraz grupa 15 parlamentarzystów i co najmniej 300 radnych. W prawyborach powinien być wziąć także udział Marian Krzaklewski. Prezes SKL Mirosław Styczeń stwierdził: „Żaden lider nie może bać się wyborczej weryfikacji. Bo jeśli ktoś nie potrafi wygrać wyborów we własnym zapleczu politycznym, to trudno, aby liczył na sukces w wyborach powszechnych”. Proponowano, aby do 15 kwietnia 2000 roku zgłaszać kandydatów, natomiast 3 maja 2000 roku rozpoczęłaby się procedura wyłaniania wspólnego kandydata²¹⁰. Przeciwno koncepcji i zasadom prawyborów opowiedział się Ruch Społeczny AWS²¹¹.

Postulat przeprowadzenia prawyborów potwierdzono na III Krajowym Kongresie SKL 18–19 marca 2000 roku²¹². Według Jana Rokity opór wobec propo-

²⁰⁷ *Uchwała Zarządu Krajowego Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego w sprawie wyborów prezydenckich*, PSP, nr 13 z 1–15 VII 1999, s. 19.

²⁰⁸ B. Waszkielewicz, R. Wróbel, *Naturalny kandydat jest zagrożeniem. AWS liczy, że przez półtora roku uda jej się poprawić wizerunek Krzaklewskiego*, „Rz”, nr 103 z 5 V 1999, s. 1–2.

²⁰⁹ R. Pazio, *Krzaklewski kandydatem*, NCz!, nr 18–19 z 29 IV–6 V 2000, s. IX–X; por. *Lepiej szukajmy dalej*, GW, nr 51 z 1 III 2000, s. 4; zob. także *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 4 z 16–29 II 2000, s. 34. SKL nie poparło oficjalnie kandydatury Andrzeja Olechowskiego w wyborach prezydenckich ze względu na jego współpracę z wywiadem PRL, F. Gawryś, K. Groblewski, M. Subotić, *Wybory prezydenckie. Miłosz poparł Olechowskiego*, „Rz”, nr 50 z 29 II 2000, s. 1–2; por. *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 4 z 16–29 II 2000, s. 36.

²¹⁰ Tamże, nr 5 z 1–15 III 2000, s. 32, 35.

²¹¹ *AWS. Sprawdzian dla Mariana Krzaklewskiego. „Stare” partie proponują prawyborzy prezydenckie*, „Rz”, nr 54 z 4 III 2000, s. 2; por. *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 5 z 1–15 III 2000, s. 28.

²¹² *Uchwała III Krajowego Kongresu Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego w sprawie przeprowadzenia prawyborów prezydenckich w AWS*, tamże, nr 6 z 16–31 III 2000, s. 24.

zycji prawyborów mógł doprowadzić do pogłębienia kryzysu w AWS. Sprzeciw wobec prawyborów podtrzymał obecny na obradach Jacek Rybicki, przewodniczący Rady Politycznej RS AWS. Stwierdził, że kandydata na prezydenta powinna wyłonić Rada Krajowa AWS, a jeśli inne partie chcą konkurencji, to powinny zgłosić swoich pretendentów w czasie kampanii wyborczej²¹³.

Pomimo sprzeciwu RS AWS pod koniec marca 2000 roku SKL przedłożyło Prezydium AWS projekt organizacji prawyborów prezydenckich w dwóch wariantach. Pierwszy przewidywał wybór kandydata na 16 wojewódzkich konwencjach lub na 5 regionalnych spośród zgłoszonych przez największe podmioty wchodzące w skład AWS (PPChD, RS AWS, SKL, ZChN i NSZZ „Solidarność”). Drugi wariant zakładał wybór kandydata przez grupę elektorów – minimum 10 parlamentarzystów i 300 radnych AWS. Elektorami byłiby parlamentarzyści AWS z danego terenu i radni wszystkich szczebli samorządu terytorialnego, także ci, którzy zostali wybrani z list związku zawodowego „Solidarność”. Liderzy RS AWS i NSZZ „Solidarność” wciąż jednak uważali, że kandydata powinna wybrać Rada Krajowa AWS lub ogólnopolska konwencja, ale przy zachowaniu proporcji głosów, jakie obowiązują w Radzie AWS²¹⁴. Proponowano także, aby partie tworzące AWS przeprowadziły prawyборы we własnych strukturach i przedstawiły Radzie Krajowej AWS swoje kandydatury, spośród których zostałyby wyłoniony wspólny kandydat na prezydenta. Według przewodniczącego AWS Mariana Krzaklewskiego w Radzie Krajowej nie było większości, która zaakceptowałaby propozycję prawyborów²¹⁵. Na początku kwietnia 2000 roku Jan Rokita powiedział, że w przypadku zaniechania przez AWS prawyborów prezydenckich koalicji grozi pogłębienie kryzysu. Jako jednego z kandydatów w prawyborach wymienił marszałka Sejmu Macieja Płażyńskiego²¹⁶.

W dniach 15–16 kwietnia 2000 roku odbyło się II Zgromadzenie Krajowe Ruchu Społecznego AWS, na którym przyjęto uchwałę rekomendującą Radzie Krajowej AWS Mariana Krzaklewskiego jako kandydata całej koalicji na prezydenta²¹⁷. Po tej decyzji potrzebę przeprowadzenia prawyborów akcentowało na-

²¹³ *Upieramy się przy prawyborach. Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe*, GW, nr 79 z 3 IV 2000, s. 7. W dokumencie wydanym pod koniec marca 2000 roku postulowano także wprowadzenie przepisów antykorupcyjnych do ordynacji prezydenckiej: 10-procentowy limit na finansowanie kampanii z tak zwanych cegiełek, zakaz podawania darmowego alkoholu podczas spotkań wyborczych i prowadzenia kampanii przez „osoby trzecie, poza właściwym komitetem wyborczym”, SKL w sprawie przepisów antykorupcyjnych w ordynacji prezydenckiej, PSP, nr 6 z 16–31 III 2000, s. 28.

²¹⁴ *AWS. Nie możemy być żółwiem. Wkrótce decyzja o prawyborach prezydenckich*, „Rz”, nr 75 z 29 III 2000, s. 3; por. *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 6 z 16–31 III 2000, s. 42.

²¹⁵ *AWS. Większość zdecyduje. Krzaklewski: prawyborów nie będzie*, „Rz”, nr 76 z 30 III 2000, s. 2.

²¹⁶ *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 7 z 1–16 IV 2000, s. 32. SKL opowiadał się za ścisłym sojuszem czterech odrębnych partii w ramach AWS, tamże, nr 13 z 1–16 VII 2000, s. 32.

²¹⁷ Tamże, nr 7 z 1–16 IV 2000, s. 42.

dal tylko SKL (popierając jednocześnie kandydaturę marszałka Płażyńskiego), natomiast PPChD i ZChN starały się w sposób honorowy wycofać ze wspólnej inicjatywy²¹⁸.

W zamian za poparcie dla Mariana Krzaklewskiego SKL domagało się uzyskania jednoznacznego poparcia jego kandydatury ze strony czterech partii tworzących AWS i Unii Wolności. Uważano, że kandydat AWS powinien również nakłonić zarówno Lecha Wałęsę, jak i Andrzeja Olechowskiego do wycofania się z wyborów. Warunki te nie mogły być spełnione. Pomimo tego nowy prezes SKL Jan Rokita deklarował wówczas: „Pod moim kierownictwem Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe jest sojusznikiem trwałym, twardym, lojalnym, wiernym na dobre i na złe. [...] Jestem głęboko przekonany, że wbrew terrorowi sondaży opinii publicznej zwycięstwo prezydenckie prawicy w roku 2000 ciągle jeszcze jest możliwe”²¹⁹. Jednak w oficjalnym stanowisku SKL po raz kolejny potwierdziło swój postulat przeprowadzenia prawyborów, przypominając, że PPChD, SKL i ZChN uznały tę metodę za najlepszy sposób wyłonienia kandydata całej koalicji. Konserwatyści zamierzali przeprowadzić wewnętrzny sondaż w sprawie potencjalnych kandydatów²²⁰. 21 kwietnia 2000 roku zarząd SKL zdecydował o rozesłaniu wśród członków Stronnictwa ankiet na ten temat. Na liście znaleźli się: Marian Krzaklewski, Jan Łopuszański, Janusz Korwin-Mikke, Andrzej Olechowski, Jan Olszewski, Maciej Płażyński i Lech Wałęsa²²¹. Udział wzięło 3471 członków SKL. 95% poparło propozycję prawyborów. 50% opowiedziało się za tym, aby w przypadku jeśli Rada Krajowa AWS desygnuje kandydata bez wyborów, uszanować opinię większości Akcji. Ponad połowa uczestników ankiety poparła Macieja Płażyńskiego, 16% głosowało na Andrzeja Olechowskiego, a 10% na Mariana Krzaklewskiego²²².

Działania polityków PPChD, SKL i ZChN, wobec przewagi RS AWS, nie przyniosły oczekiwanego rezultatu. Na początku maja 2000 roku liderzy trzech partii wycofali się z lansowania swojej koncepcji. Prawyborzy prezydenckie nie

²¹⁸ *Wybory prezydenckie. Odwlekanie decyzji. Kandydatura Krzaklewskiego jest, zgody w AWS nie ma*, „Rz”, nr 100 z 28 IV 2000, s. 2; por. B. Waszkielewicz, M. D. Zdort, *Przed wyborami. SKL między Płażyńskim a Krzaklewskim. Konserwatyści nie wykluczają nawet wyjścia z Klubu AWS*, tamże, nr 108 z 10 V 2000, s. 3.

²¹⁹ B. Waszkielewicz, *RS AWS. Krzaklewski kandydatem. SKL, ZChN i PPChD mają wątpliwości*, tamże, nr 91 z 17 IV 2000, s. 1, 3.

²²⁰ *Stanowisko Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego*, PSP, nr 7 z 1–16 IV 2000, s. 21; por. *Porozumienie Polskich Chrześcijańskich Demokratów, Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego, Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego – Oświadczenie*, tamże, nr 9 z 1–15 V 2000, s. 14.

²²¹ *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, tamże, nr 8 z 17–30 IV 2000, s. 34.

²²² M. D. Zdort, *SKL poprze i nie poprze Krzaklewskiego. Jan Maria Rokita: dalibyśmy dowód politycznej głupoty, kontestując decyzję władz AWS*, „Rz”, nr 118 z 22 V 2000, s. 2; por. *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 9 z 1–15 IV 2000, s. 28; zob. także. B. Waszkielewicz, M. D. Zdort, *AWS. Krzaklewski ęci stanowiskami*, „Rz”, nr 106 z 8 V 2000, s. 1, 6.

zostały przeprowadzone. 12 maja wydano wspólny komunikat, w którym stwierdzano, że RS AWS zaprzepaścił szansę na wybór kandydata, który miałby szerokie poparcie sił politycznych skupionych w AWS, co zwiększałoby szanse na pokonanie kandydata lewicy, urzędującego prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. Wskazywano, że pozbawienie tysięcy radnych AWS możliwości współdecydowania w tej sprawie to jednocześnie utrata szansy na „zgodne, efektywne i angażujące tysiące zwolenników AWS rozpoczęcie kampanii wyborczej”²²³.

Jednakże gdy stało się jasne, że prawyborcy się nie odbędą, podtrzymując negatywną opinię na ten temat, władze SKL zadeklarowały, że wprowadzie nie poprą kandydatury Mariana Krzaklewskiego podczas spotkania Rady Politycznej AWS, ale zastosują się do jej decyzji i opowiedzą się za nim podczas kampanii wyborczej. Był to kompromis pomiędzy zwolennikami radykalnego odcięcia się od kandydatury Mariana Krzaklewskiego (Artur Balazs, Aleksander Hall) i jej poparcia (Krzysztof Oksiuta, Mirosław Styczeń, Wiesław Walendziak)²²⁴.

15 czerwca 2000 roku Rada Krajowa AWS wybrała Mariana Krzaklewskiego na kandydata całej AWS w wyborach prezydenckich 2000 roku²²⁵. Przeciwno jego kandydaturze głosowało SKL, mające w Radzie AWS 16% głosów. Za jej przyjęciem głosowali reprezentanci: RS AWS, NSZZ „Solidarność”, PPChD, ZChN, Stowarzyszenia Rodzin Katolickich i Ligi Krajowej (84% członków Rady, którzy wzięli udział w głosowaniu)²²⁶.

W trakcie trwania kampanii SKL apelowało do sztabu wyborczego Mariana Krzaklewskiego o to, aby nie prowadził negatywnej kampanii wyborczej wobec Lecha Wałęsy i Andrzeja Olechowskiego, ponieważ programowo wspierali oni politykę rządu premiera Jerzego Buzka²²⁷. W tym okresie część SKL z Aleksandrem Hallem na czele nie popierała przewodniczącego „Solidarności”²²⁸, część (w tym Mirosław Styczeń i Krzysztof Oksiuta) zaangażowała się wyraźnie w kampanię Mariana Krzaklewskiego, inni zaś wspierali Andrzeja Olechowskie-

²²³ Komunikat, PSP, nr 9 z 1–15 V 2000, s. 14.

²²⁴ Uchwała Rady Politycznej Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego (20 V 2000), tamże, nr 10 z 16–31 V 2000, s. 18; por. M. D. Zdort, SKL poprze i nie poprze Krzaklewskiego..., „Rz”, nr 118 z 22 V 2000, s. 2.

²²⁵ B. Waszkielewicz, AWS. Droga była długa i pokrętna. Marian Krzaklewski – od dziś oficjalny kandydat na prezydenta, tamże, nr 139 z 15 VI 2000, s. 3.

²²⁶ Wybory prezydenckie. Kampania rusza w końcu czerwca. Marian Krzaklewski kandydatem na prezydenta, tamże, nr 140 z 16 VI 2000, s. 1–2.

²²⁷ Uchwała Zarządu Krajowego Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego w sprawie kampanii prezydenckiej, PSP, nr 18 z 16–30 IX 2000, s. 9.

²²⁸ Dwa lata przed wyborami Aleksander Hall wskazywał na rodzaj strategii, jaką powinien przyjąć kandydat centroprawicy w kampanii: „Obóz prawicy i jego potencjalny lider w wyborach prezydenckich nie powinien skupiać swej uwagi na przyciąganiu ludzi o poglądach skrajnych, ale zdecydowanie wybrać odwrotną strategię: wyruszyć na spotkanie wyborców centrum. Nie warto oddawać ich Kwaśniewskiemu”, A. Hall, Nie oddawać centrum, GW, nr 102 z 2–3 V 1998, s. 7.

go. Oficjalnie prezes Stronnictwa Jan Rokita wskazywał, że kandydatem SKL jest Marian Krzaklewski²²⁹.

Wybory prezydenckie odbyły się 8 października 2000 roku. Aleksander Kwaśniewski zdobył 9 485 224 głosów (53,90%), Andrzej Olechowski 3 044 141 (17,30%), a Marian Krzaklewski 2 739 621 głosów (15,57%)²³⁰. Słaby wynik wyborczy uzyskany przez kandydata AWS skłonił SKL do sformułowania żądania zmiany przewodniczącego AWS i odnowienia koalicji poprzez przekształcenie Akcji w równoprawną koalicję tworzących ją partii²³¹.

Według Aleksandra Halla sukces kandydata lewicy wynikał z tego, że zwracał się do całego społeczeństwa: „Retoryka, którą stosował, sprawując urząd i prowadząc kampanię, kładła nacisk na łączenie Polaków ponad podziałami. Tę myśl wyrażało też prezydenckie hasło «Dom wszystkich Polska». Strategia wyborcza Mariana Krzaklewskiego była odwrotna. Przewodniczący AWS i NSZZ „Solidarność” chciał być reprezentantem obozu prawicowego, wywodzącego się z ruchu „Solidarności”. [...] Zrezygnował natomiast ze starań nie tylko o pozyskanie zwolenników lewicy (co zrozumiałe), ale także zwolenników centrum. Nie zdecydował się na żaden gest wobec Andrzeja Olechowskiego ani zwolenników centrum i liberalnej prawicy, którzy zdecydowali się głosować na tego kandydata z przyczyn programowych”²³². Natomiast Jan Rokita uważał, że klęska Mariana Krzaklewskiego wynikała ze złej jakości jego przywództwa: „Jakość jego przywództwa była fatalna. Nie próbował zmusić partii do zawarcia programowego kompromisu, zamiast przewodzić, chował głowę w piasek. W efekcie wszyscy walczyli ze wszystkimi o to, żeby przeforsować choć fragment swojego projektu politycznego. A te fragmenty przestawały się układać w jakąkolwiek sensowną całość”²³³.

Klęska Mariana Krzaklewskiego w wyborach prezydenckich przyspieszyła zmiany organizacyjne w AWS, które jednak, wprowadzone zbyt późno, nie zahamowały procesu rozkładu AWS. Powstawały nowe organizacje partyjne, które miały się ubiegać o poparcie elektoratu w nadchodzących wyborach. Dwie najważniejsze to Platforma Obywatelska oraz Prawo i Sprawiedliwość.

²²⁹ B. Waszkielewicz, M. D. Zdort, *Wybory. „Solidarność” atutem Krzaklewskiego. Kampanię prezydencką lidera AWS zorganizują raczej związkowcy niż działacze partyjni*, „Rz”, nr 144 z 21–22 VI 2000, s. 4.

²³⁰ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 399; W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 213; por. *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 19 z 1–15 X 2000, s. 28.

²³¹ *Uchwała Rady Politycznej SKL* (14 X 2000), tamże, nr 19 z 1–15 X 2000, s. 10.

²³² A. Hall, *Powyborcze...*, „Rz”, nr 238 z 11 X 2000, s. 14.

²³³ *Niemowlaki w garniturach. Jan Maria Rokita w rozmowie z Wojciechem Żaluską*, GW, nr 244 z 18 X 2001, s. 16–17; por. *Alfabet Rokity. Rozmawiali: Michał Karnowski i Piotr Zaremba*, Kraków 2004, s. 150–156.

4.1.6. W koalicji wyborczej z Platformą Obywatelską

Reforma Akcji Wyborczej „Solidarność” i rezygnacja Mariana Krzaklewskiego ze stanowiska przewodniczącego AWS zapowiadały uspokojenie sytuacji na prawej stronie sceny politycznej. Niespodziewanie skomplikowało ją zawarcie 10 stycznia 2001 roku przez Andrzeja Olechowskiego, Macieja Płażyńskiego i Donalda Tuska porozumienia pod nazwą Platforma Obywatelska²³⁴. Tusk określił podjęte działania jako próbę budowy ugrupowania politycznego integralnie prawicowego, zarówno w zakresie programu ekonomiczno-społecznego, jak i politycznego oraz kulturowego: „Budujemy formację liberalno-konserwatywną o klarownym wizerunku. Takiej formacji nie ma. Krajobraz polityczny jest dziś bardzo smutny – z jednej strony słaba Unia Wolności, która nie jest w stanie otworzyć się na nowe środowiska, a z drugiej – AWS, która zajmuje się bądź sporami wewnętrznymi, bądź ogłaszaniem, że właśnie się jednoczy. AWS to zlepek ludzi i idei, formacja niespójna, gdzie silne wpływy ma związek zawodowy”²³⁵. 19 stycznia 2001 roku podjęto decyzję, że PO nie będzie partią polityczną, lecz komitetem wyborczym. Za najbliższe ideowo zostało uznane SKL. Do jego władz wystosowano apel o opuszczenie AWS i przyłączenie się do Platformy. Współ-

²³⁴ 9 stycznia 2001 roku marszałek Sejmu Maciej Płażyński opuścił RS AWS, *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 1 z 1–15 I 2001, s. 44. Na temat wyjścia Donalda Tuska z UW na początku stycznia 2001 zob. A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 401–402; por. W. Sokół, *Partie polityczne i system...*, [w:] *Współczesne partie...*, W. Sokół, M. Żmigrodzki (red.), s. 210–212 por.; M. Chmaj, W. Sokół, M. Żmigrodzki, *Teoria partii...*, s. 221–222. W pierwszej połowie października 2000 roku Andrzej Olechowski zapowiadał, że po wyborach parlamentarnych nie zamierza na bazie swoich komitetów wyborczych powołać nowego ugrupowania politycznego, lecz chciałby, aby jego komitety wyborcze, Unia Wolności oraz SKL stworzyły „koalicję centrową”, która wystartowałaby razem w wyborach parlamentarnych w 2001 roku. Według niego Marian Krzaklewski w kampanii wyborczej „nie zaprezentował żadnych wartości, które byłyby bliskie SKL”. Ponadto RS AWS i SKL „nie konkurują ze sobą o elektorat, lecz są wobec siebie komplementarne, reprezentują dwie grupy wyborców, dlatego koalicja centrowa mogłaby odnieść poważny sukces”. Dodawał jednak, że gdyby plany te się nie powiodły, „to ludzie zgromadzeni w moich komitetach podejmą decyzję o stworzeniu partii”. Jan Maria Rokita nie zaakceptował tej propozycji. Deklarował: „SKL dąży do naprawy AWS, a nie do demolowania AWS. My dążymy do tego, by AWS stała się koalicją czterech znaczących partii prawicowych: RS AWS, ZChN, PPChD i SKL, i tylko taka koalicja ma szanse pozyskać poparcie większości elektoratu prawicy. Inne rozwiązania nas nie interesują”. Uważał natomiast, że jakaś forma współpracy wyborczej pomiędzy komitetami Olechowskiego i UW jest możliwa, *Nie chce partii. Co robi Andrzej Olechowski po wyborach*, GW nr 241 z 14–15 X 2000, s. 4; por. A. Olechowski, *Olechowski do UW i SKL. List do dwóch partii*, tamże; zob. także F. Gawryś, M. Subotić, *Partie polityczne. Zabiegi o centrum. Andrzej Olechowski zamierza powołać nową formację, „Rz”*, nr 238 z 11 X 2000, s. 2. Po wyborach prezydenckich władze SKL z zadowoleniem przyjęły propozycję Andrzeja Olechowskiego dotyczącą współpracy w podejmowaniu „wspólnych inicjatyw w sprawach dotyczących państwa i gospodarki”, *Uchwała Rady Politycznej SKL* (14 X 2000), PSP, nr 19 z 1–15 X 2000, s. 10.

²³⁵ Cyt. za: *Unia nie wie, czego chce. Mówi Donald Tusk, wicemarszałek senatu. Rozmawiała Dominika Wielowieyska*, GW, nr 10 z 12 I 2001, s. 4.

pracę zapowiedziano także z Unią Polityki Realnej²³⁶. Do przyjęcia propozycji PO najbardziej zachęcali konserwatystów Maciej Płażyński i Andrzej Olechowski, postawę bardziej sceptyczną zajmował Donald Tusk²³⁷. Tuż po powstaniu PO część działaczy SKL (z Aleksandrem Hallem, Jackiem Ambroziakiem i Jackiem Karnowskim na czele) opowiedziała się za przystąpieniem do nowej formacji, część (w tym Jan Rokita) uważała, że należy pozostać w AWS²³⁸.

Odzwierciedleniem głębokiej różnicy zdań wśród liderów SKL na ten temat był fakt, że Zarząd Krajowy partii na początku stycznia 2001 roku ratyfikował²³⁹ porozumienie z 23 grudnia 2000 roku, wyznaczając do zarządu odnowionej AWS Jana Rokitę i Macieja Płażyńskiego, natomiast obradująca po nim Krajowa Rada Polityczna SKL nie ratyfikowała tego porozumienia, odkładając decyzję o dwa tygodnie²⁴⁰. Eskalacja konfliktu wewnątrz SKL groziła rozbiciem partii. Nad poparciem stanowiska Aleksandra Halla zastanawiali się Artur Balazs i Bronisław Komorowski²⁴¹. Prezes SKL Jan Rokita uważał, że konserwatyści powinni pozostać w zreformowanej AWS, a w przyszłości działać na rzecz wystawienia wspólnej listy wyborczej obozu posierpniowego: AWS, PO i UW. Jednakże chcąc

²³⁶ *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 2 z 16–31 I 2001, s. 44.

²³⁷ W debatach lokalnych część oddziałów opowiedziała się za pozostaniem w AWS, część za przejściem do Platformy Obywatelskiej. W jednej z wypowiedzi Donald Tusk stwierdził: „Nawet jeśli SKL przystąpi do Platformy Obywatelskiej, «w najmniejszym stopniu nie oznacza, że Jan Maria Rokita będzie na listach parlamentarnych», cyt. za: *Partie. Konserwatyści debatują o przyszłości. W Akcji czy do Platformy*, „Rz”, nr 23 z 27 I 2001, s. 3. Maciejowi Płażyńskiemu szczególnie zależało na współpracy z SKL, ponieważ nie dysponował żadną strukturą polityczną, która mogłaby umacniać jego pozycję w Platformie, *Po wyjściu SKL z AWS. Jak Platforma przyjmie konserwatystów i kto może ich zastąpić w Akcji*, tamże, nr 67 z 20 III 2001, s. 4.

²³⁸ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 402; *Uchwała Zarządu Krajowego Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego w sprawie debaty o przyszłości politycznej Stronnictwa* (12 I 2001), PSP, nr 1 z 1–15 I 2001, s. 26.

²³⁹ *Uchwała Zarządu Krajowego Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego w sprawie zatwierdzenia porozumienia o reformie AWS* (8 I 2001), tamże, s. 24–25.

²⁴⁰ W związku z czwartą rocznicą powstania SKL jego członkowie przyjęli uchwałę, w której deklarowali, że ich partia w przyszłości zamierza w swoich działaniach nadal kierować się polską racją stanu, uczciwością i kompetencją oraz dążyć do zmniejszenia różnic cywilizacyjnych pomiędzy obszarami wielkomiejskimi oraz małomiasteczkowymi i wiejskimi. „Stronnictwo nadal będzie dążyło do wzmacniania państwa poprzez poprawę bezpieczeństwa publicznego, usprawnianie administracji publicznej oraz odnowienie autorytetu władzy i przywrócenie wzorców moralnych. Polscy konserwatyści będą chronić polską gospodarkę przed populistyczną polityką, a chroniąc tożsamość narodową i dziedzictwo kultury, będą dążyć do pogłębienia związków z narodami demokratycznymi, wolnymi, z gospodarką rynkową i wspólnymi korzeniami kultury europejskiej. Chcemy, aby Polska stała się poważnym i potężnym członkiem rodziny narodów współpracujących w Unii Europejskiej, tak jak jest już partnerem w sojuszu państw demokratycznych skupionych w NATO”, *Uchwała Rady Politycznej Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego w sprawie czwartej rocznicy powstania SKL* (13 I 2001), tamże, nr 1 z 1–15 I 2001, s. 27.

²⁴¹ M. D. Zdort, A. Niewiadomski, *UW i SKL na rozstaju. Po decyzji Olechowskiego, Płażyńskiego i Tuska o tworzeniu nowej formacji*, „Rz”, nr 11 z 13–14 I 2001, s. 3.

zachować jedność partii, powstrzymywał się w tym okresie od decyzji mogących tej jedności zagrozić, toteż nie wykluczał żadnego rozwiązania²⁴². Uważał jednak, że bezpieczniej jest pozostać w koalicji, której negatywy są znane, niż przystępować do tworzenia nowej, w której trudno przewidzieć zagrożenia:

Trzeba sobie zadać pytanie o niebezpieczeństwo niespójności takiej koalicji. Na razie jest to niebezpieczeństwo nieznane. Tymczasem stopień spójności i niespójności AWS jest nie tylko znany, ale dokładnie przetestowany w ciągu trzech lat. I wynik tego testu jest, jak do tej pory, jako tako pomyślny dla konserwatystów²⁴³.

Poza tym Rokita uważał, że powstanie Platformy zakłóciło ewolucyjny proces kształtowania się sceny politycznej oraz rozszerzania wpływów konserwatywno-ludowego SKL i liberalno-demokratycznej UW. Prezes SKL pisał: „Inicjatorzy Platformy załamali spokojny rozwój – kto wie czy nie najlepszych kadrowo, a przez to najbardziej «antypartyjniackich» stronnictw w Polsce – Unii Wolności i SKL. Bez wątpienia poczynili w ten sposób kolejną szkodliwą wyrwę w rodzącym się systemie partyjnym w Polsce. Cofnęli jego rozwój. Spokojna ewolucja tych dwóch stronnictw dawała bowiem nadzieję na profesjonalizację, a przez to uzdrowienie polskiego systemu politycznego. Celem Platformy jest jednak unaocznienie, że walkę o idee liberalne prowadzić trzeba poza Unią, a o idee konserwatywne zaś – poza SKL. Jednocześnie Platforma, póki sama nie zdecyduje się być partią polityczną, jest niezdolna strukturalnie ani do wspólnego marszu wyborczego z żadną z partii, ani do zawarcia z nią sojuszu politycznego”²⁴⁴. Argumentem prezesa SKL Aleksander Hall przeciwstawiał przekonanie, że dzięki Platformie konserwatywny program polityczny może zostać przyjęty przez dużą część polskiego społeczeństwa: „Powołanie Platformy Obywatelskiej to historyczna szansa dla konserwatystów. Dlaczego? Bo popularność Olechowskiego i Płażyńskiego daje nadzieję na stworzenie partii masowej. To ona, a nie reforma AWS pozwoli zmienić układ sił na prawicy. Jeśli wejdą do niej SKL-owcy – będzie konserwatywno-liberalna, a nie liberalna. Zyska sprawdzone struktury, nie «stanie się [...] łupem kolejnej fali miernot i malkontentów»”²⁴⁵.

Pod koniec stycznia 2001 roku na posiedzeniu Rady Politycznej SKL stosunkiem głosów 61 do 53 została podjęta decyzja o pozostaniu w AWS i nie-

²⁴² W jednym z wywiadów prasowych powiedział: „W tej chwili jesteśmy w oku cyklonu, a pan mnie pyta, czy weźmiemy kurs na wschód, kiedy morze się całkowicie uspokoi. Nie wykluczam, że weźmiemy, ale być może okaże się, że znacznie bliżej i łatwiej będzie dopłynąć do portów zachodnich”, cyt. za: M. D. Zdort, *Nomadowie zwijają namioty. Rozmowa z Janem Marią Rokitą, prezesem Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego*, tamże, nr 18 z 22 I 2001, s. 7.

²⁴³ Tamże.

²⁴⁴ J. M. Rokita, *Trzymajmy się swojej partii*, GW, nr 22 z 26 I 2001, s. 7.

²⁴⁵ Cyt. za: W. Załuska, *Na rozdrożu. Co dalej z SKL*, tamże, nr 23 z 27 I 2001, s. 4.

przystępowaniu do PO. Postulowano także renegocjację umowy federacyjnej z 23 grudnia 2000 roku, zwłaszcza w kwestii zjednoczenia AWS w jedną partię po wyborach parlamentarnych²⁴⁶. Za wejściem do Platformy opowiadali się między innymi Artur Balazs, Aleksander Hall, Zbigniew Chrzanowski, Krzysztof Oksiuta i Arkadiusz Rybicki, przeciwko był prezes SKL Jan Rokita, Bronisław Komorowski i Wiesław Walendziak. Rokita zwracał uwagę na to, że Platforma zaprasza do współpracy nie całą partię, ale jedynie jej członków²⁴⁷. Liderzy Platformy chcieli przejąć całkowitą kontrolę nad układem przyszłych list wyborczych. SKL miało zgłaszać kandydatury, a liderzy Platformy je zatwierdzać. Komorowski, zwracając się do Halla, mówił: „Gdyby było porozumienie z Platformą, położyłbyś na stole papier, a nie mówił o nadziejach. Szansa na nowoczesną formację będzie tam, gdzie będzie SKL. Ale jako całość. Nikt z podzielonymi nie będzie rozmawiał. Od Ciebie zależy, czy liderzy Platformy będą traktować SKL serio”²⁴⁸. Zdaniem Wiesława Walendziaka wejście do Platformy oznaczałoby „rezygnację z konserwatywnych celów”. Natomiast według Halla AWS pozostawało koalicją „o ideologii zetchaenowskiej i kulturze politycznej związkowo-eresowskiej”, a Platforma stanowiła szansę na wzmocnienie sił opowiadających się za skutecznością w gospodarce i tradycją w polityce. „Stanowiska w Akcji szybko się skończą, bo za kilka miesięcy premierem będzie Leszek Miller. [...] Nie warto rezygnować dla nich z wielkiej szansy, jaką jest Platforma. To ona może stanowić zaporę przeciw SLD, to ona jest tą nową prawicą, na którą Polacy czekają jak na świeże powietrze” – przekonywał Aleksander Hall, przewodniczący Rady Politycznej SKL²⁴⁹. Negocjacje z liderami Platformy nie zostały – jego zdaniem – zakończone. Liczył w nich zwłaszcza na Macieja Płażyńskiego. W związku z decyzją Rady Hall i Balazs zrezygnowali ze swoich stanowisk i wezwali do zwołania Nadzwyczajnego Kongresu Stronnictwa²⁵⁰. Członkowie Zarządu SKL nie zgodzili się jednak na zwołanie ogólnopolskiego zjazdu,

²⁴⁶ *Uchwała Rady Politycznej Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego* (27 I 2001), PSP, nr 2 z 16–31 I 2001, s. 18; por. M. Sandecki, *Optymizm politycznych koczowników. Czy SKL przyłączy się do Platformy*, GW, nr 18 z 22 I 2001, s. 8.

²⁴⁷ Przed spotkaniem Rady Politycznej SKL Artur Balazs podjął (za wiedzą Rokity) sondażowe rozmowy z Płażyńskim, Olechowskim i Tuskiem. Jego propozycje dotyczyły powołania koalicji PO–SKL, zaakceptowania obecności w ścisłych władzach Rokity, Balazsa i Halla oraz poparcia przez PO programu rolnego SKL, W. Załuska, *Na rozdrożu...*, tamże, nr 23 z 27 I 2001, s. 4. Jednak liderzy PO nie przyjęli tej propozycji, chcieli, aby poszczególni działacze SKL przyłączyli się do ich inicjatywy, W. Załuska, *Przepełnieni. Rokita: Platforma zaproponowała rozwiązanie SKL; Hall: AWS to polityczna śmierć*, tamże, nr 24 z 29 I 2001, s. 5.

²⁴⁸ Tamże.

²⁴⁹ Cyt. za: tamże.

²⁵⁰ *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 2 z 16–31 I 2001, s. 48–49; por. D. Kos, *Ruchy na Platformie*, NCz!, nr 5 z 3 II 2001, s. IX–X.

gdyż ich zdaniem przedtem wewnątrz stronnictwa należało zawrzeć „szeroki kompromis dotyczący politycznej przyszłości partii”²⁵¹.

W wyniku kilkutygodniowej wewnątrzpartyjnej debaty Jan Rokita zmienił zdanie, ponieważ doszedł do wniosku, że jako prezes partii powinien podporządkować się zdecydowanej większości jej członków, opowiadających się za integracją z PO²⁵². 17 marca 2001 roku Rada Polityczna SKL podjęła uchwałę (70 głosów „za”, 19 – „przeciwko”, 5 – „wstrzymujących się”) o wystąpieniu z AWS i przystąpieniu do rozmów z PO w sprawie współpracy i wyboru kandydatów do sejmiku²⁵³. Przeciwnikami tej decyzji byli: Adam Bielan, Wiesław Walendziak, Jerzy Polaczek, Mirosław Styczeń i Kazimierz Michał Ujazdowski, którzy wraz ze swoimi zwolennikami opuścili SKL i postanowili pozostać w AWS²⁵⁴. Głównym argumentem dla zwolenników opuszczenia AWS było porozumienie wynegocjowane przez Artura Balazsa, dotyczące zasad współpracy między SKL i PO. Miała ona polegać na zawarciu politycznego sojuszu i wspólnym wystawieniu list. Według przyjętych warunków kandydaci SKL mogliby zostać zakwalifikowani na listy wyborcze dopiero po przejściu procedury prawyborów. Po decyzji o wyjściu z AWS przyjęto uchwałę o dalszym poparciu dla gabinetu Jerzego Buzka, a ministrowie z SKL (rolnictwa – Artur Balasz i obrony – Bronisław Komorowski) zadeklarowali gotowość rezygnacji z zajmowanych stanowisk. Premier odpowiedział, że nie oczekuje ich dymisji²⁵⁵.

²⁵¹ *Uchwała Zarządu Krajowego Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego w sprawie wniosków o zwolnienie nadzwyczajnego Kongresu SKL* (12 II 2001), PSP, nr 3 z 1–15 II 2001, s. 19; por. *Uchwała Zarządu Krajowego Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego w sprawie rezygnacji Przewodniczącego Rady Politycznej SKL z pełnionej funkcji* (12 II 2001), tamże, s. 20.

²⁵² *Weekend, który może wstrząsnąć prawicą. Konserwatyści drugi raz będą rozważać, czy przystąpić do Platformy Obywatelskiej*, „Rz”, nr 65 z 17–18 III 2001, s. 3. W jednej z wypowiedzi z tamtego okresu Jan Maria Rokita stwierdził: „Musiałem wybrać między moim stronnictwem, a sojuszem politycznym, w którym jest moja partia, i tu był konflikt lojalności. Wybrałem wedle mądrego przysłowia, iż koszula jest bliższa ciału...”, cyt. za: K. Gottesman, *Rozmowa. Nie jestem ślepy, nie jestem głuchy. Jan Maria Rokita, prezes Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego*, tamże, nr 66 z 19 III 2001, s. 6.

²⁵³ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 403; W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 214.

²⁵⁴ Powołali 26 marca 2001 roku wraz z częścią polityków ZChN Przymierze Prawicy. 21 kwietnia odbyła się konwencja Przymierza Prawicy. Działalnością ugrupowania kierował Zespół Polityczny pod przewodnictwem Kazimierza Michała Ujazdowskiego. W składzie zespołu znaleźli się: Michał Kamiński, Kazimierz Marcinkiewicz, Stefan Niesiołowski, Marian Piłka, Mirosław Styczeń i Wiesław Walendziak. Ze względu na bliskość ideowo-programową z PiS 3 czerwca 2002 przystąpili do partii braci Kaczyńskich, *Partie i koalicje polityczne III Rzeczypospolitej*, K. A. Paszkiewicz (red.), wydanie III uzupełnione i uaktualnione, Wrocław 2004; por. A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 402–403; *Lepsi od AWS?*..., NCZ!, nr 31–32 z 4–11 VIII 2001, s. XIV–XV; por. R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 296.

²⁵⁵ *Uchwała Zarządu Krajowego Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego* (18 III 2001), PSP, nr 6 z 16–31 III 2001, s. 30; por. *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, tamże, s. 48; zob. także D. Kos, *SKL wyszedł*, NCZ!, nr 12 z 24 III 2001, s. IX. Poparta została propozycja wprowadzenia podatku

Jan Rokita zwracał uwagę na dwa czynniki, które spowodowały zmianę jego stanowiska: „Po pierwsze, pojawiła się zaskakująca dla mnie propozycja kontraktu politycznego ze strony przywódców Platformy. Dwa miesiące temu mówiłem, że nie możemy wiązać się z Platformą, bo oznaczałoby to likwidację naszego stronnictwa, wyciągnięcie naszych ludzi. A kontrakt, który w imieniu zarządu SKL wynegocjował Artur Balazs, jest bardzo korzystny dla SKL – Stronnictwo zachowuje pełną samodzielność polityczną. Druga sprawa to tok debaty w SKL. Nie jestem ślepy, nie jestem głuchy. Potrafię słuchać. W ciągu tych dwóch miesięcy wzrastała w Stronnictwie liczba zwolenników Platformy. Nie byłem entuzjastą tego procesu, starałem się nawet go hamować. Ale to moje hamowanie nie dawało zbyt porywającego rezultatu. [...] Z pewnym wahaniem poszedłem za większością własnej partii. Poważny polityk rozłam w swojej partii może robić tylko raz. Ja już kiedyś opuściłem Unię Wolności. Z SKL nie wyjdę”²⁵⁶.

22 marca 2001 roku podpisano deklarację o współpracy. Program SKL i PO miał być oparty na „wiedzy i doświadczeniu, a nie ideologicznych schematach i uprzedzeniach”. Podpisana deklaracja nie zawierała zapisów o zawarciu koalicji ani ustaleniu parytetów na listach wyborczych²⁵⁷. „Na mocy tej umowy zamierzamy przed wyborami ogłosić wspólny program wyborczy i chcemy w trybie prawyborów ogłosić wspólne listy wyborcze. Myślę, że jest to korzystna umowa dla SKL, ale i dla Platformy. Platforma zyskuje poparcie silnego nurtu konserwatywnego i myślę, że dosyć dobrze zorganizowanej instytucji, jaką jest SKL. Zaś Stronnictwo zyskuje bardzo silnego sojusznika politycznego po wyjściu z Akcji” – uważał Rokita²⁵⁸. Zasady prawyborów zostały ogłoszone przez liderów PO bez porozumienia z SKL²⁵⁹. 27 marca 2000 roku Klub Parlamentarny AWS opuściło

liniowego, jako najlepszego sposobu na ożywienie polskiej gospodarki i zmniejszenie bezrobocia, *Uchwała Rady Politycznej Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego w sprawie podatku liniowego* (31 III 2001), PSP, nr 6 z 16–31 III 2001, s. 34.

²⁵⁶ Cyt. za: K. Gottesman, *Rozmowa. Nie jestem ślepy, nie jestem głuchy...*, „Rz”, nr 66 z 19 III 2001, s. 6.

²⁵⁷ *Platforma Obywatelska – Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe. Deklaracja współpracy* (22 III 2001), PSP, nr 6 z 16–31 III 2001, s. 12; por. *Uchwała Zarządu Krajowego Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego* (9 IV 2001), tamże, nr 7 z 1–15 IV 2001, s. 20; zob. także *Partie. Po wyjściu SKL z AWS...*, „Rz”, nr 67 z 20 III 2001, s. 4.

²⁵⁸ *Atrakcyjna mężatka zdradziła. Jana Marię Rokitę, prezesa Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego, o zasadach prawyborów organizowanych przez Platformę Obywatelską informują Rafał Pazio i Dariusz Kos*, NCz!, nr 13 z 31 III 2001, s. VII–IX.

²⁵⁹ Miały odbyć się w dniach 5 V–24 VI 2001 roku we wszystkich okręgach wyborczych. W każdym okręgu uczestniczyć w nich miało co najmniej tysiąc osób, które podpisały deklarację poparcia dla PO. Podpisać ją musieli także ci, którzy chcieli być kandydatami na kandydatów. Powinni byli też zdobyć rekomendację 50 członków Platformy oraz akceptację jej liderów, mogących na dalszych miejscach list umieszczać osoby, które w prawyborach nie uczestniczyły. Za współpracą z SKL opowiadał się Olechowski, ale najbardziej na nią nalegał Maciej Płażyński, który nie miał w PO własnego zaplecza politycznego, natomiast był zaprzyjaźniony z wieloma

18 posłów i 1 senator SKL, którzy poparli współpracę z PO i powołali własny klub²⁶⁰.

Aleksander Hall pod koniec marca 2001 roku, oceniając AWS, do negatywów zaliczył przede wszystkim brak spójności programowej, do pozytywów zaś przeprowadzenie reform unowocześniających państwo polskie. Hall pisał:

Nie ulega wątpliwości, że polityczny pomysł, jakim była Akcja Wyborcza Solidarność, poniósł porażkę. AWS nie odrodzi się, a jeśli nawet przezwycięży obecny kryzys, z pewnością nie będzie już obejmowała szerokiego spektrum: od zwolenników powszechnego uwłaszczenia po konserwatystów i liberałów, działających pod egidą związku zawodowego. [...] Minął już czas, kiedy do wspólnego politycznego działania można mobilizować ludzi, odwołując się przede wszystkim do wspólnej antykomunistycznej przeszłości. Dobitnie pokazały to ostatnie wybory prezydenckie. Podstawową przyczyną porażki AWS jest to, że nie prowadzi spójnej polityki. Wachlarz poglądów reprezentowany przez jej polityków okazał się stanowczo zbyt szeroki, zwłaszcza że premier Buzek i przewodniczący Krzaklewski często ulegali szantażowi grup skrajnych. Obóz polityczny, w którym mogli być przeciwnicy i zwolennicy przynależności Polski do Unii Europejskiej, obrońcy dużego sektora państwowego w gospodarce i zwolennicy prywatyzacji, rzecznicy państwa korporacyjnego i silnego państwa minimum, nie wytrzymał próby czasu. Jeśli jednak w wyniku doświadczeń AWS przyszły kształt formacji prawicowych budowany będzie przede wszystkim na podstawie wspólnych założeń programowych i ideowych – ten polityczny eksperyment okaże swą użyteczność dla polskiej prawicy. Z punktu widzenia interesów państwa najważniejsze jest jednak to, że Polska po okresie rządów AWS jest niewątpliwie krajem bardziej nowoczesnym i lepiej urządzonym niż po czterech latach stagnacji polityki SLD i PSL. Na oddanie tej sprawiedliwości AWS zasługuje²⁶¹.

konserwatystami, na przykład Aleksandrem Hallem. Deklaracja została podpisana osobno, najpierw przez PO, a po kilku godzinach przez SKL, W. Załuska, *Razem, ale osobno. SKL i Platforma Obywatelska podpisały „deklarację współpracy”*, GW, nr 70 z 23 III 2001.

²⁶⁰ *Personalia. Czy ministrowie zostają. Naciski na premiera*, „Rz”, nr 67 z 20 III 2001, s. 4; por. *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 6 z 16–31 III 2001, s. 54–55. Miejsce zarezerwowane dla Rokity w ośmioosobowym zarządzie AWS zostało zlikwidowane, W. Załuska, *Razem, ale osobno...*, GW, nr 70 z 23 III 2001. W okresie gdy SKL wyszło z AWS, w rządzie zasiadali również Kazimierz Michał Ujazdowski, który pozostał w AWS (minister kultury i dziedzictwa narodowego; po odwołaniu Lecha Kaczyńskiego z funkcji ministra sprawiedliwości na początku lipca 2001 roku również w geście solidarności podał się do dymisji; premier dymisję przyjął), a także siedmiu wiceministrów: skarbu Jacek Ambroziak, rolnictwa Zbigniew Chrzanowski i Robert Gmyrek, gospodarki Jerzy Eysymontt, spraw wewnętrznych Kazimierz Ferenc (od października 1999 roku), kultury Arkadiusz Rybicki oraz podsekretarz stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Katarzyna Skórzyńska i dwóch wojewodów – opolski Adam Pęziół i kujawsko-pomorski Józef Rogacki, *Personalia...*, „Rz”, nr 67 z 20 III 2001, s. 4; por. *Premier nie odwoła ministrów. Krzaklewski grozi wycofaniem poparcia „Solidarności” dla AWS*, tamże, nr 70 z 23 III 2001, s. 3.

²⁶¹ A. Hall, *Przyczyny porażki*, GW, nr 77 z 31 III–1 IV 2001, s. 22. W jednym z wywiadów Hall stwierdził: „Polacy wystawili AWS rachunek nie za reformy, tylko za sposób rządzenia, zachowania się w polityce, za nieposzanowanie kategorii dobra wspólnego, za rozmijanie się czynów z pięknymi deklaracjami. Oczywiście to w niczym nie unieważnia mojej oceny, że Polska pod rządami AWS–UW stała się krajem bardziej nowoczesnym, lepiej urządzonym i że reformy były potrzebne”, *Nie cierpię hipokryzji. Aleksander Hall, czołowy polityk Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego, w rozmowie z Jarosławem Kurskim*, tamże, nr 238 z 11 X 2000, s. 8–9; por. A. Hall, *Postscriptum*, [w:] tegoż, *Pierwsza taka...*, s. 191.

23 kwietnia 2000 roku Zarząd SKL wezwał członków partii do uczestnictwa w prawyborach i popierania kandydatów proponowanych przez Stronnictwo. Kandydaci musieli zadeklarować, że w przypadku wyboru wstąpią do wspólnego, z parlamentarzystami PO, klubu sejmowego. Nie byli natomiast zobowiązani do deklarowania przyszłej przynależności partyjnej²⁶². W sprawie przyszłości SKL Jan Rokita, w liście do członków partii, zapowiadał możliwość zjednoczenia z PO:

Jeśli wspólnie z Platformą moglibyśmy zbudować silniejszą niż dotąd formację konserwatywną – w podejściu do religii, tradycji i obyczaju, ludową – gdy idzie o twardą obronę interesów polskiej wsi i liberalną – w stosunku do gospodarki i procesów globalizacyjnych – to ja jestem za uczestnictwem SKL w takim przedsięwzięciu. Chcemy bowiem, aby nasze ideały zyskiwały coraz silniejsze społeczne poparcie i zaplecze. Lecz z pewnością ani na jotę nie zrezygnujemy z naszych ideałów²⁶³.

Podczas IV Nadzwyczajnego Kongresu SKL, 29 kwietnia 2001 roku, jego uczestnicy przyjęli deklarację, w której uznali, że współpraca z PO jest szansą na sukces w wyborach, na utwierdzenie w polityce i życiu społecznym konserwatywnych wartości i wprowadzanie liberalnych rozwiązań gospodarczych. Spośród liderów SKL za przyjęciem deklaracji opowiadali się Jan Rokita i Aleksander Hall, przeciwko byli Artur Balazs i Jacek Janiszewski. Zarzucali oni liderom PO, że nie dotrzymują wcześniej uzgodnionych warunków umowy o współpracy i zamierzają „wchłonąć” SKL²⁶⁴. Politycy SKL opowiadali się również za wystawieniem wspólnych z PO, AWS i UW list kandydatów do senatu²⁶⁵. W zakresie programu wyborczego podkreślono konieczność wprowadzenia ułatwień dla małych i średnich przedsiębiorstw, których rozwój pozwalał tworzyć najwięcej nowych miejsc pracy. Działania te miały polegać przede wszystkim na liberalizacji Kodeksu pracy oraz uproszczeniu i zmniejszeniu podatków²⁶⁶.

²⁶² *Stanowisko Zarządu Krajowego SKL w sprawie prawyborów do Sejmu RP organizowanych przez Platformę Obywatelską* (23 IV 2001), PSP, nr 8 z 16–30 IV 2001, s. 24.

²⁶³ J. M. Rokita, *Do Członków i Przyjaciół SKL* (23 IV 2001), tamże, nr 8 z 16–30 IV 2001, s. 25–26. Szefem Sztabu wyborczego SKL został Zygmunt Berdychowski. Sztab miał za zadanie niezależnie od Platformy w czasie kampanii organizować konwencje programowe, *Na kampanię już czas. Partyjne przymiarki do wyborów parlamentarnych*, „Rz”, nr 92 z 19 IV 2001, s. 3.

²⁶⁴ *Deklaracja Polityczna IV Nadzwyczajnego Kongresu SKL* (29 IV 2001), PSP, nr 8 z 16–30 IV 2001, s. 27; por. *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, tamże, nr 8 z 16–30 IV 2001, s. 42.

²⁶⁵ *Uchwała IV Nadzwyczajnego Kongresu SKL w sprawie wyborów do senatu* (29 IV 2001), tamże, s. 28. Na początku czerwca 2001 roku Zarząd SKL potwierdził poparcie dla tej inicjatywy zgłaszając jednocześnie kandydaturę profesora Zbigniewa Religi, *Uchwała Zarządu Krajowego Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego w sprawie poparcia dla inicjatywy Niezależnego Komitetu Wyborczego w wyborach do Senatu RP z dnia 4 czerwca 2001*, tamże, nr 11 z 1–15 VI 2001, s. 13. W wyniku podpisanego później porozumienia powstał Blok Senat 2001.

²⁶⁶ *Uchwała IV Nadzwyczajnego Kongresu SKL w sprawie wspierania małych firm i walki z bezrobociem* (29 IV 2001), tamże, nr 8 z 16–30 IV 2001, s. 29. Ustawa liberalizująca Kodeks pracy, przygotowana przez SKL i UW, została odrzucona przez sejm 13 maja 2001 roku, *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, tamże, nr 10 z 16–31 V 2001, s. 59.

27 maja 2001 roku odbyły się prawyborzy kandydatów do parlamentu w województwie pomorskim. W okręgu gdańskim wygrał Maciej Płażyński, drugi był Aleksander Hall, a trzeci Janusz Lewandowski. W okręgu gdańsko-słupskim zwyciężył Donald Tusk. W prawyborach 3 czerwca w Warszawie wygrał Paweł Piskorski, drugie miejsce zajął Bronisław Komorowski. W Krakowie Jan Rokita był szósty. Decyzją liderów PO na jej listach wyborczych nie znaleźli się Jacek Janiszewski (ze względu na jego kontrowersyjne działania podczas prawyborów) i Artur Balazs, który nie podpisał deklaracji o powołaniu wspólnego klubu parlamentarnego po wyborach²⁶⁷. Kolejne prawyborzy przebiegały bez zakłóceń. Przyniosły sukces politykom SKL, którzy niemal we wszystkich okręgach, gdzie przeprowadzono głosowania, zajęli czołowe miejsca²⁶⁸.

Wobec wypadków unieważniania prawyborów przez przywódców PO ze szkodą dla członków SKL Rada Polityczna partii 30 czerwca 2001 roku wezwiała liderów PO do respektowania wyników przedwyborczych eliminacji²⁶⁹. Podkreślono, że tylko ich poszanowanie doprowadzi w przyszłości do powstania wspólnego ugrupowania²⁷⁰. Liderzy Platformy postanowili jednak unieważnić lub zmienić wyniki prawyborów w sześciu okręgach, w których wygrali konserwatyści, i nie przyjęli prezesa SKL Jana Rokity do kierownictwa PO. Nieprzychylnie stanowisko liderów Platformy wobec zachowawców z partii konserwatywno-ludowej było związane z tym, że wyjście SKL z AWS i podjęcie współpracy z PO nie podniosło notowań Platformy w sondażach. Ponadto przywódcy PO sądzili, że Stronnictwo, nie mając możliwości powrotu do AWS i nie mogąc też samodzielnie wejść do parlamentu, będzie musiało współpracować z PO, której z kolei potrzebne były struktury terenowe SKL dla sprawniejszego przeprowadzenia kampanii wyborczej. Obawiano się także, że po wyborach posłowie związani z SKL utworzą odrębny klub, a lokalne struktury nie będą chciały współpracować z PO. Po zbojkotowaniu przez prezesa SKL Jana Rokitę konwencji Platformy na początku lipca 2001 roku jej liderzy zaprosili go do komisji, która miała przygo-

²⁶⁷ Tamże, s. 62; por. tamże, nr 11 z 1–15 VI 2001, s. 22, 24, 28; tamże, nr 12 z 16 VI–1 VII 2001, s. 34.

²⁶⁸ Tamże, nr 11 z 1–15 VI 2001, s. 27. Po zakończeniu prawyborów okazało się, że członkowie SKL będą mieli na listach PO prawie połowę pierwszych miejsc, gdyż wygrali w 19 z 41 okręgów, tamże, nr 12 z 16 VI–1 VII 2001, s. 40, 44.

²⁶⁹ Liderzy PO obawiali się, że „ludowa” część SKL, związana z Arturem Balazsem i Jackiem Janiszewskim, wywodząca się ze Stronnictwa Ludowo-Chrześcijańskiego, w przyszłości nie będzie chciała przystąpić do wspólnej partii, *Krótko. Ostrzeżenie dla Platformy*, „Rz”, nr 152 z 2 VII 2001, s. 4; por. *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 12 z 16 VI–1 VII 2001, s. 43.

²⁷⁰ *Uchwała Rady Politycznej Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego w sprawie ideowych i programowych podstaw udziału Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego w Komitecie Wyborczym Platformy Obywatelskiej* (30 VI 2001), tamże, s. 28. Wyniki prawyborów unieważniono między innymi w Toruniu, gdzie wygrał Jacek Janiszewski, jeden z wiceprezesów SKL, tamże, s. 42.

tować statut nowej wspólnej partii. Zaproponowano także Arturowi Balazsowi, który nie podpisał karty PO (czyli zgody na integrację po wyborach), miejsce na liście wyborczej²⁷¹.

W wyborach parlamentarnych z 23 września 2001 roku z 65 mandatów zdobytych przez PO 22 przypadły przedstawicielom Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego²⁷². Wśród nich nie znalazł się przewodniczący Rady Politycznej SKL Aleksander Hall. Mandat z listy „Blok Senat 2001” uzyskał rekomendowany przez SKL Zbigniew Religa²⁷³.

Na posiedzeniu Rady Politycznej SKL 30 września 2001 roku wyrażono wolę powołania klubu parlamentarnego pod nazwą PO–SKL, nowego ugrupowania konserwatywno-liberalnego i zaproponowano rozmowy integracyjne z UW i PPChD. Liderzy PO odnieśli się do tego pomysłu sceptycznie. Wspólny klub nosił nazwę Klub Parlamentarny Platformy Obywatelskiej. Przywódcy PO nie chcieli budowy „AWS-bis”, czyli sojuszu odrębnych partii, wzywali natomiast do wstępowania do PO poszczególnych działaczy UW i AWS²⁷⁴.

Na taką metodę integracji nie zgodzono się podczas obrad Rady Politycznej SKL pod koniec października 2001 roku. Przecistawiano się proponowanemu przez kierownictwo Platformy zapisowi w statucie PO, według którego członkami założycielami partii byłiby jedynie parlamentarzyści wybrani z list PO, zarząd miałby składać się z członków prezydium klubu, a członkami Rady Naczelnej byłiby pozostali posłowie. Przewodniczącymi regionów mieli być ci posłowie, którzy dostali najwięcej głosów w województwach. Według Rady Politycznej SKL „dotychczasowe projekty *Statutu Platformy Obywatelskiej* nie gwarantują demokratycznego charakteru nowej formacji”. SKL proponowało, aby struktury lokalne obydwu ugrupowań wybierały swoich liderów w sposób demokratyczny. Pomimo tych zastrzeżeń władze partii potwierdziły zamiar budowy wspólnej partii politycznej. Sformułowano własne warunki połączenia z PO i powołano specjalny zespół w celu prowadzenia negocjacji w składzie: Jan Rokita, Artur Balazs, Zygmunt Berdychowski, Aleksander Hall, Ireneusz Nie-wiarowski i Krzysztof Oksiuta²⁷⁵. Przed rejestracją PO jako partii politycznej liderzy PO i SKL zawarli porozumienie, według którego do 12 stycznia 2002 roku (termin V Kongresu SKL) miała istnieć możliwość posiadania podwójnego członkostwa²⁷⁶.

²⁷¹ W. Załuska, *Jak pies z kotem. Przedwyborcze konflikty w Platformie Obywatelskiej*, GW, nr 162 z 13 VII 2001, s. 9.

²⁷² Por. A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 413–414; W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 216.

²⁷³ *Wybrani posłowie z SKL*, PSP, nr 18 z 16–30 IX 2001, s. 21. Na temat programu wyborczego PO zob. *Wybory 2001. Partie i ich programy*, I. Słodkowska (red.), Warszawa 2002, s. 173–208.

²⁷⁴ *Uchwała Rady Politycznej* (30 IX 2001), PSP, nr 18 z 16–30 IX 2001, s. 20; por. *Poszerzyć Platformę. SKL chce wraz z PO budować nową centroprawicę*, GW, nr 229 z 1 X 2001, s. 4.

²⁷⁵ *Uchwała Rady Politycznej Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego* (28 X 2001), PSP, nr 20 z 16–31 X 2001, s. 17; por. tamże, s. 31–32.

²⁷⁶ Tamże, s. 32.

8 listopada 2001 roku, po zgłoszeniu przez liderów PO do sądu wniosku o rejestrację partii (bez uwzględnienia w statucie zmian postulowanych przez SKL) i zobowiązaniu wybranych z jej listy parlamentarzystów do podpisania deklaracji o przystąpieniu do nowego ugrupowania, posłanki i posłowie: Dorota Arciszewska-Mielewczyk, Małgorzata Rohde, Artur Balazs, Krzysztof Oksiuta, Ireneusz Niewiarowski, Zbigniew Chrzanowski, Andrzej Wojtyła i Marek Zagórski, sprzeciwiając się decyzji liderów PO, wystąpili z klubu Platformy i utworzyli Koło Poselskie SKL. Większość posłów SKL z prezesem SKL Janem Rokitą i Bronisławem Komorowskim pozostała w klubie PO²⁷⁷.

17 listopada 2001 roku Rada Polityczna SKL wezwała pozostałych posłów do opuszczenia klubu Platformy i skrytykowała prezesa Jana Rokitę za zgodę na warunki, które zdaniem członków Rady dyskryminowały SKL²⁷⁸. Rokita uważał natomiast, że SKL powinno się rozwiązać, a jego członkowie – przystąpić do PO²⁷⁹.

Konflikt został rozstrzygnięty na V Kongresie SKL 12–13 stycznia 2002 roku. Jan Rokita nie kandydował na stanowisko prezesa. W nowym statucie partii zapisano, że jej członkowie nie mogą należeć do innych ugrupowań. 12 stycznia 2002 roku podczas kongresu podjęto uchwałę o połączeniu z PPChD. Następnego dnia Kongres PPChD podjął uchwałę o połączeniu z SKL. Nowa formacja nosiła nazwę SKL – Ruch Nowej Polski (SKL – RNP). Na jej prezesa wybrano Artura Balazsa, a na wiceprezesa Janusza Steinhoffa z PPChD²⁸⁰.

Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe konsekwentnie starało się rozszerzać swój wpływ na kierunek zmian programowych i organizacyjnych w AWS. Jednak powstanie Platformy Obywatelskiej spowodowało odejście większości działaczy do tego ugrupowania. Znaczenie SKL na polskiej scenie politycznej po połączeniu z PPChD i powstaniu SKL – RNP uległo marginalizacji. Główną rolę na polskiej prawicy zaczęły odgrywać Platforma Obywatelska oraz Prawo i Sprawiedliwość. Aleksander Hall wycofał się z czynnej działalności politycznej na rzecz pracy naukowej i pisarskiej²⁸¹.

²⁷⁷ Tamże, nr 21 z 1–15 XI 2001, s. 22–23; por. W. Sokół, *Partie polityczne i system...*, [w:] *Współczesne partie...*, W. Sokół, M. Żmigrodzki (red.), s. 211.

²⁷⁸ PSP, nr 22 z 16–30 XI 2001, s. 21.

²⁷⁹ M. D. Zdort, *Zjednoczenie i podział. SKL, PPChD i część RS AWS łączą się*, „Rz”, nr 3 z 4 I 2002, s. 3; por. M. D. Zdort, *Zabrakło kropki nad „i”*. Rozmowa z Arturem Balazsem, liderem SKL, tamże; M. D. Zdort, *Pozostaniemy sobie bliscy. Rozmowa z Janem Marią Rokitą, prezesem SKL*, tamże.

²⁸⁰ Wiceprzewodniczący Klubu PO oznajmił, że posłowie, którzy w listopadzie 2001 roku nie wystąpili z klubu PO, postanowili w nim pozostać. Zdaniem Bronisława Komorowskiego zwolennicy PO to około 1/3 członków SKL. Stanowili większość na Pomorzu i w Małopolsce, M. D. Zdort, *Nowa partia na prawicy. SKL i PPChD powołały Ruch Nowej Polski*, tamże, nr 11 z 14 I 2002, s. 3; por. A. Kublik, *Łączenie przez podział. Artur Balazs nowym szefem nowej partii: SKL – Ruch Nowej Polski*, GW, nr 11 z 14 I 2002, s. 9.

²⁸¹ Aleksander Hall, który nie uzyskał mandatu do Sejmu IV kadencji, we wrześniu 2002 roku oceniał swoją sytuację w sposób następujący: „Nikt nie jest dobrym sędzią we własnej sprawie. Mogę

4.2. Koalicja Konserwatywna

4.2.1. Stosunek do rządu Jerzego Buzka

Koalicja Konserwatywna w lipcu 1997 roku deklarowała podczas kampanii parlamentarnej, że wybrani z list AWS posłowie rekomendowani przez KK w przyszłym parlamencie będą działać na rzecz: przywrócenia autorytetu władzy państwowej, wejścia Polski do NATO i UE, obrony bezpieczeństwa obywateli, uzdrowienia systemu finansów publicznych, promocji praw rodziny, obniżenia podatków, reformy oświaty, systemu opieki społecznej i ochrony zdrowia²⁸². Do sejmu dostało się dwóch polityków Koalicji Konserwatywnej – Jerzy Polaczek i Kazimierz Michał Ujazdowski²⁸³. Ujazdowski w październiku 1997 roku został wiceprzewodniczącym sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, a Jerzy Polaczek członkiem Prezydium Klubu Parlamentarnego AWS²⁸⁴.

Pod koniec października 1997 roku KK opowiadała się za konsolidacją AWS i utworzeniem jednej wielonurtowej partii politycznej. Nurt konserwatywny „wolny od liberalnych i socjalistycznych złudzeń” powinien być w niej współpracować z nurtami chrześcijańsko-demokratycznym i narodowym²⁸⁵. Według przewodniczącego KK Kazimierza Michała Ujazdowskiego wielopartyjność AWS bardzo utrudniała uzgodnienie składu rządu. Twierdził on, że gdyby znikły parytety, jednolite stronnictwo mogłoby skutecznie wspierać rząd w przeprowadzeniu głębokich reform społecznych i ustrojowych. Podobnie pozytywną rolę jedność

tylko skonstatować swoją porażkę polityczną. Być może ma ona charakter definitywny. Przyszłość pokaże. Ale mam poczucie, że w zasadniczych sporach III RP miałem rację. Jednak polityka polega na tym, by nie tylko mieć rację, ale umieć jeszcze tę rację przeprowadzić i osiągnąć rezultat. To mi się nie udało. Angażowałem się w sprawy, w które wierzyłem, i starałem się zachować wierność sobie, nie przybierając żadnego kostiumu, nie uderzając w schlebające publice tony. [...] Jako człowiek, który sam nie aspiruje do przywództwa, który patrzy ze stanowiska obserwatora zaangażowanego, człowieka zajmującego się myślą polityczną, publicystyką i pracą naukową, chcę powiedzieć, że cały czas widzę szansę na powstanie formacji syntezy konserwatywno-liberalnej. Formacji, która będzie odwoływać się do wartości narodowych, ale na papieski sposób, tworząc naturalny pomost od wartości narodowych do wartości uniwersalnych. To zadanie ciągle do wykonania”, *Każdy broni swej kapliczki. Z Aleksandrem Hallem rozmawiał Jarosław Kurski*, tamże, nr 224 z 25 IX 2002, s. 20.

²⁸² *Oświadczenie Koalicji Konserwatywnej w sprawie zadań stronnictwa w kampanii wyborczej* (Warszawa 5 VII 1997), [w:] *Konserwatyzm na...*, b.p. W 1997 roku pojawiło się pismo związane z Koalicją Konserwatywną pod nazwą „Kwartalnik konserwatywny”, którego redaktorem naczelnym został Rafał Matyja, M. D. Zdort, KKK i SKL. *Jeden konserwatyzm, dwa temperamenty...*, „Rz”, nr 303 z 31 XII 1997–1 I 1998, s. 5.

²⁸³ W. Załuska, *Kto poprowadzi posłów Radia Maryja. Rozmowa z Rafałem Matyją z AWS*, GW, nr 226 z 27–28 IX 1997, s. 4. Ujazdowski znalazł się na 14 miejscu listy krajowej AWS, P. Zaremba, *Nierówne skrzydła. Do wyboru, do koloru*, tamże, nr 210 z 9 IX 1997, s. 17.

²⁸⁴ *Kalendarium Koalicji...*, [w:] *Konserwatyzm na...*, b.p.

²⁸⁵ *Uchwała Rady Politycznej Koalicji Konserwatywnej* (Warszawa 25 X 1997), tamże, b.p.

organizacyjna AWS mogłaby odegrać w kampanii prezydenckiej roku 2000, ponieważ wyłoniony zostałby jeden kandydat popierany przez całą partię. Nie mógłby się powtórzyć przypadek kampanii prezydenckiej z 1995 roku, podczas której wystąpiło kilku prawicowych kandydatów. Lider KK zaproponował także procedurę przechodzenia od koalicji wyborczej do jednolitej partii. Rada Krajowa AWS przekształciłaby się w komitet organizacyjny wspólnego ugrupowania. Następnie odbyłby się zjazd założycielski, na którym zostałyby wybrane władze. Frakcje byłyby możliwe na poziomie struktur centralnych i w klubie parlamentarnym, ale nie na poziomie organizacji wojewódzkich²⁸⁶.

Na początku października 1997 roku, komentując negocjacje na temat utworzenia rządu, Ujazdowski wyrażał opinię, że powinna zostać zawiązana koalicja AWS–UW–ROP. Przekonywał, że w Radzie Ministrów muszą zasiadać czołowi politycy koalicji, aby miała ona realną siłę do przeprowadzenia trudnych reform i zmian ustrojowych. Na premiera proponował Wiesława Walendziaka, którego uważał za silną osobowość polityczną²⁸⁷. W głosowaniu nad udzieleniem wotum zaufania gabinetowi AWS–UW Ujazdowski i Polaczek poparli go, chociaż wcześniej zgłaszali zastrzeżenia do poglądów kandydatki na stanowisko ministra sprawiedliwości Hanny Suchockiej²⁸⁸.

9 listopada 1997 roku posłowie Kazimierz Michał Ujazdowski, Jerzy Polaczek, Marek Biernacki, Mariusz Kamiński i Krzysztof Śmieja wydali dokument pod tytułem *Dziewięć tez w sprawie polityki rządu*, zawierający propozycję konserwatywnego programu minimum dla gabinetu premiera Jerzego Buzka. Po pierwsze, proponowano przeprowadzenie reformy administracji publicznej poprzez decentralizację państwa, zwiększenie skuteczności rządu, wprowadzenie zasady apolityczności korpusu urzędniczego. Po drugie, wzywano do naprawy finansów publicznych, polegającej głównie na przekazaniu samorządom znacznego udziału w podatkach, ponieważ to one najlepiej znają lokalne potrzeby. Po trzecie,

²⁸⁶ K. M. Ujazdowski, *Konserwyzm na prawicy*, „Kwartalnik Konserwatywny”, nr 2, 1997, s. 16–19; por. W. Załuska, *Federacja to pułapka. Rozmowa z Kazimierzem Michałem Ujazdowskim, posłem AWS i liderem Koalicji Konserwatywnej*, GW, nr 269 z 18 XI 1997, s. 6; K. M. Ujazdowski, *AWS: Pożytki z jedności*, „Kwartalnik Konserwatywny”, nr 4, 1998, s. 7–15. W jednej z wypowiedzi Aleksander Hall przedstawiał kontrargumenty wobec postulatu powołania unitarnej AWS: „A czym się może skończyć pośpieszna jedność? Bezpieczniej dla całej AWS jest wtedy, gdy rozbieżne poglądy (np. w sprawie reformy administracyjnej) ustalają ze sobą SKL z ZChN, niż wtedy, gdyby trzeba by to było robić w ramach jednego ugrupowania. Bo co w przypadku niepowodzenia? Znowu rozłam? AWS będzie skuteczniejsza jako trwały sojusz niż jako jednolita partia”, W. Załuska, *Prawica bez balastu. Rozmowa z Aleksandrem Hallem, wiceprzewodniczącym klubu AWS, jednym z liderów SKL*, GW, nr 236 z 8 X 1998, s. 7.

²⁸⁷ *Koalicja, ale jaka. Pytania do AWS*, tamże, nr 230 z 2 X 1997, s. 3; por. R. Matyja, *Lider, prezydent, raczej nie premier*, „Życie”, nr 230 z 2 X 1997, s. 11.

²⁸⁸ *Poparcie mimo zastrzeżeń. Sondowanie Akcji Wyborczej Solidarność*, GW, nr 251 z 27 X 1997, s. 4.

postulowano przywrócenie obywatelom poczucia bezpieczeństwa i sprawiedliwości, a także usprawnienie pracy policji, prokuratury i sądów. Po czwarte, domagano się stworzenia równych warunków w prowadzeniu działalności prywatnych podmiotów poprzez „zaniechanie rozbudowanego systemu poparcia instytucji publicznych dla przedsiębiorstw posiadających polityczne związki z administracją i rządzącymi w minionych czterech latach partiami”. Po piąte, proponowano zbudowanie fundamentów polityki rodzinnej państwa, między innymi poprzez wprowadzenie prorodzinnego systemu podatkowego i wspieranie przez państwo budownictwa mieszkaniowego. Po szóste, zwracano uwagę na konieczność odrodzenia szkolnictwa dzięki przekazaniu prowadzenia szkół gminom i powiatom oraz reformie programu nauczania. Po siódme, wzywano do promocji „postaw patriotycznych i obywatelskich, będących fundamentem każdego zdrowego państwa”. Po ósme, postulowano sformułowanie podstawowych zadań polskiej polityki zagranicznej w zakresie integracji atlantyckiej i europejskiej. Po dziewiąte, wzywano do reformy „instytucji strzegących bezpieczeństwa oraz interesów politycznych i gospodarczych Polski”²⁸⁹.

Na początku stycznia 1998 roku w sprawie reformy samorządowej przewodniczący KK opowiadał się za liczbą od 17 do 20 rządowo-samorządowych województw: „Taka struktura godziłaby decentralizację ze spójnością państwa. Mnożenie województw ponad tę liczbę może oznaczać pozorowanie reform. Dlaczego? Bo nowe województwa powinny być silne ekonomicznie i odpowiadać specyfice kulturowo-cywilizacyjnej naszego kraju. Gdy powstanie ich 30 – stanie się to niemożliwe. Ograniczenie liczby województw do 10–12 mogłoby z kolei osłabić spójność państwa. Musimy o nią dbać – szczególnie teraz, gdy wchodzimy do Unii Europejskiej” – uważał Ujazdowski²⁹⁰. Według niego administracja Jerzego Buzka powinna była w swoim projekcie reformy szczegółowo określić źródła finansowania powiatów i województw po to, aby mogły one sprawnie funkcjonować²⁹¹.

W marcu 1998 roku przewodniczący KK zachęcał premiera do stanowczości w działaniu rządu, a władze AWS do dyscyplinowania posłów Akcji: „Oczekujemy od ekipy Jerzego Buzka sprawności, szybszych decyzji i zerwania z obyczajem negocjowania najmniejszych szczegółów z własnymi klubami parlamentarnymi oraz wyciągania konsekwencji wobec posłów AWS głosujących wbrew propozycjom władz klubu i rządu”²⁹². Rafał Matyja wyrażał wówczas opinię, że party-

²⁸⁹ *Dziewięć tez w sprawie polityki rządu*, „Kwartalnik Konserwatywny”, nr 2, 1997, s. 6–9; por. R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 191–192.

²⁹⁰ Cyt. za: *Przeciw województwu rządowemu. Oceniają: pełnomocnik rządu i posłowie AWS*, GW, nr 2 z 3 I 1998, s. 3.

²⁹¹ *Na odwołanie za wcześnie. Politycy koalicji o swoim rządzie*, tamże, nr 30 z 5 II 1998, s. 4.

²⁹² Cyt. za: *Więcej gazu! Dziś rząd ma rozmawiać o 12 województwach*, tamże, nr 61 z 13 III 1998, s. 4.

kularne interesy głównych partii koalicyjnych zaczynają być dla nich ważniejsze niż potrzeba wspierania niepopularnych w społeczeństwie reform: „Już dziś wielu komentatorów klasyfikuje zachowania prawicy jako kolejną wersję «partyjnego egoizmu», zagarniania dla siebie jak największych zasobów władzy i braku rzeczywistego zainteresowania zmianą reguł rządzenia”²⁹³.

W lipcu 1998 roku z inicjatywy Kazimierza Michała Ujazdowskiego AWS złożyła w sejmie projekt ustawy o odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, którzy sprzeniewierzyli się zasadzie niezawisłości sędziowskiej w latach 1944–1989²⁹⁴. Projekt uchylał stosowanie zasady przedawnienia w stosunku do sędziów, którzy orzekali w procesach będących formą represji za działalność niepodległościową, polityczną i obronę praw człowieka. Zasada przedawnienia zostałaby uchylona także wobec sędziów, którzy „wykonując funkcje w administracji sądowej i organizacjach politycznych, naruszali niezawisłość sędziowską przez wywieranie wpływu na orzeczenia sędziów”. Zdaniem wnioskodawców ujawnienie i wyjaśnienie „drastycznych nadużyć w okresie państwa komunistycznego” było konieczne ze względu na autorytet sądownictwa i prawo obywatela do niezależnego, bezstronnego i niezawisłego sądu. Zdaniem Kazimierza Michała Ujazdowskiego „dopóki w sądownictwie są sędziowie, którzy przekształcili sąd w instytucję represji, dopóty nie można mówić o realizacji prawa obywatela do bezstronnego sądu”²⁹⁵.

We wrześniu 1998 roku KK uznała, że nowy Kodeks karny „pogłębia słabość państwa w walce z przestępczością i uderza w obywatelskie poczucie sprawiedliwości”. Według lidera Koalicji kodeks zrywał „z fundamentalnym znaczeniem prawa karnego, czyli karą jako sprawiedliwą odpłatą za przestępstwo”²⁹⁶. Zdaniem Ujazdowskiego kodeks powinien wzmacniać siłę państwa w walce z przestępczością. Tymczasem przyjęte przez parlament rozwiązania ograniczały stosowanie kar, „które nie mieszczą się w ramach resocjalizacyjnej ideologii”, a jeśli już miały być orzekane, to należało je łączyć z możliwością warunkowego zawieszenia i przedterminowego zwolnienia. Ujazdowski twierdził, że jeżeli prawodawcy nie doceniają znaczenia kary, przestają również doceniać znaczenie wolności²⁹⁷.

Dwuosobowa reprezentacja Koalicji Konserwatywnej w AWS zwykle pozytywnie oceniała administrację premiera Buzka. Podobnie po wejściu KK do SKL

²⁹³ R. Matyja, *Sztuczny tłok na prawicy*, „Nowe Państwo”, nr 11 z 13 III 1998, s. 4.

²⁹⁴ *Kalendarium Koalicji...*, [w:] *Konserwyzm na prawicy...*, b.p.

²⁹⁵ K. M. Ujazdowski, *Spór o zasady państwowe. Odpowiedzialność sędziów za złamanie niezawisłości*, „Rz”, nr 235 z 7 X 1998, s. 10; por. K. M. Ujazdowski, *Naprawa sądownictwa*, „Kwartalnik Konserwatywny”, nr 3, 1998, s. 24–29; Z. Wawak, *Sądowe bezprawie*, tamże, s. 33–35.

²⁹⁶ *Nowelizacja nowelizacji. Konferencja Kazimierza Ujazdowskiego*, GW, nr 222 z 22 IX 1998, s. 3.

²⁹⁷ K. M. Ujazdowski, *Prawo do kary*, „Życie”, nr 233 z 5 X 1998, s. 15. 10 listopada 1998 roku lider KK reprezentował sejm przed Trybunałem Konstytucyjnym w sprawie zgodności z konstytucją ustawy lustracyjnej, a 3 grudnia 1998 roku Kazimierz Michał Ujazdowski został przewodniczącym sejmowej Komisji Kontroli Państwowej, *Kalendarium Koalicji...*, [w:] *Konserwyzm na...*, b.p.

i objęciu teki ministra kultury i dziedzictwa narodowego przez Kazimierza Michała Ujazdowskiego politycy z nim związani popierali związkowo-prawicowy gabinet.

Przed przyłączeniem się do SKL lider KK podjął próbę integracji środowisk konserwatywnych wokół własnej partii. Inicjatywa polityków Koalicji Konserwatywnej nosiła nazwę Krajowy Komitet Konserwatywny.

4.2.2. Powołanie Krajowego Komitetu Konserwatywnego

21 marca 1998 roku z inicjatywy Rafała Matyi, członka Koalicji Konserwatywnej, została powołana organizacja pod nazwą Krajowy Komitet Konserwatywny. Miał to być ośrodek propagujący konserwatywne postawy i wartości w społeczeństwie polskim oraz wspierający konserwatywne, istniejące już, środowiska społeczne, kulturalne i polityczne. Wśród członków założycieli znaleźli się politycy z kilku prawicowych partii (między innymi KK, SKL, RS – AWS i ZChN) oraz osoby o poglądach konserwatywnych, nieuczestniczące w sposób czynny w życiu politycznym – intelektualiści, dziennikarze, społecznicy, działacze samorządowi. Wśród założycieli KKK znaleźli się: Marek Budzisz, Marek Biernacki, Waldemar Gasper, Zyta Gilowska, Tadeusz Gruszecki, Wojciech Hauer, Robert Kostro, Michał Kulesza, Witold Kulesza, Miłowit Kuniński, Ryszard Legutko, Rafał Matyja, Cezary Michalski, Krzysztof Pawłowski, Jerzy Polaczek, Jacek Rusiecki, Andrzej Sadowski, Mirosław Sekuła, Rafał Smoczyński, Bogdan Szlachta, Kazimierz Michał Ujazdowski, Wiesław Walendziak, Andrzej Wiszniewski i Marek Zdrojewski²⁹⁸.

Na spotkaniu założycielskim przyjęty został *Manifest konserwatystów*²⁹⁹. Czytamy w nim, że decyzję o powołaniu Komitetu uzasadniano potrzebą wzmocnienia działalności konserwatystów poza sferą walki politycznej, obrony konserwatywnych zasad i propagowaniem konserwatywnych rozwiązań w społeczeństwie. Wśród zadań, które powinny być podjęte, wymieniono: odbudowę ładu społecznego i respektu dla hierarchii wartości, propagowanie tradycji w edukacji i kulturze, wzmacnianie „małych ojczyzn” i budowę instytucji IV Rzeczypospolitej. KKK nie zamierzał konkurować z partiami politycznymi prawicy, lecz gromadzić ich członków w celu prowadzenia pracy u podstaw w różnych środowiskach zawodowych: „Chcemy, by konserwatyzm stał się poglądem i postawą wielu Polaków, by stał się zachętą do ofiarnej służby dobru wspólnemu i wyrazi-

²⁹⁸ *IV Rzeczpospolita za 15 lat. Powstał Krajowy Komitet Konserwatywny*, GW, nr 69 z 23 III 1998, s. 7; *Konserwatyści w AWS*, „Kwartalnik Konserwatywny”, nr 4, 1998, s. 3–6; por. R. Matyja, *Konserwatyzm po...*, s. 249–250.

²⁹⁹ Treść dokumentu nawiązywała do *Apelu konserwatywnego* uchwalonego na III Krajowym Zjeździe Koalicji Konserwatywnej w kwietniu 1997 roku.

stym programem działań w sprawach dla przyszłości Polski najistotniejszych”³⁰⁰. Środkiem do realizacji wyznaczonych zadań miała być „budowa bogatej tkanki instytucjonalnej – pism, stowarzyszeń, instytucji oświatowych, naukowych i kulturalnych”³⁰¹.

Odbudowa ładu publicznego miała się dokonywać poprzez propagowanie personalistycznej koncepcji osoby ludzkiej, odrodzenie tradycyjnych wartości i cnót społecznych, renesans etyki zawodowej i odnowienie postaw patriotycznych. Głoszono, że traktowanie przez konserwatystów narodu jako wspólnoty pokoleń nakazuje troskę o rodzinę, wychowanie i kształcenie dzieci zaś to „najroztropniejszy sposób troszczenia się o dobro wspólne narodu”, dlatego też edukacja i oświata powinny być „osią polityki państwowej”. W *Manifeście konserwatystów* postulowano także propagowanie znaczenia chrześcijaństwa dla rozwoju cywilizacyjnego Polski i Europy: „Nie wolno godzić się na wprowadzenie podziału między wiarą i życiem, nie wolno pozwolić na milczenie o chrześcijańskich źródłach polskiej i europejskiej kultury, o związkach narodu z Kościołem, o religijnym fundamencie postaw moralnych. Nie wolno również milczeć o tym, że bez chrześcijańskiego dziedzictwa nie ma cywilizacji europejskiej i tego świata wartości, w którym pojawiło się pojęcie godności i wolności człowieka oraz który umożliwił dynamiczny rozwój świata zachodniego”. Podkreślano przy tym, że nie należy wykorzystywać autorytetu Kościoła katolickiego do celów niezgodnych z jego misją³⁰².

Konserwatyści zgromadzeni w KKK krytykowali funkcjonowanie instytucji politycznych i prawnych III Rzeczypospolitej. Twierdzili, że istniejące struktury nieskutecznie bronią bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego Polski; władze centralne zbyt mocno ingerują w sprawy wspólnot lokalnych; kosztem podatników są utrzymywane rozbudowane i nieefektywne struktury administracyjne oraz monopole gospodarcze; liberalizacja prawa wzmocniła poczucie bezkarności wśród przestępców, a nieformalne związki pomiędzy politykami i biznesmenami degenerują zasady wolnej konkurencji³⁰³.

Konserwatyści z KKK czuli się zatem upoważnieni do wystąpienia z wizją ustroju IV Rzeczypospolitej i przekonania obywateli, że to nie rządy są złe, ale przede wszystkim prawa i instytucje, które w znacznym stopniu odziedziczyły cechy systemu funkcjonującego przed rokiem 1989. Konserwatyści głosili: „Powinniśmy przekonywać, że Polska potrzebuje zmian ustrojowych usuwają-

³⁰⁰ Krajowy Komitet Konserwatywny. *Manifest Konserwatystów* (Warszawa 21 III 1998 r.), „Kwartalnik Konserwatywny”, nr 3, 1998, s. 170; por. *Apel konserwatywny* (Uczestnicy III Krajowego Zjazdu Koalicji Konserwatywnej, Katowice 20 kwietnia 1997 r.), tamże, nr 2, 1997, s. 77–83; B. Szlachta, *Z dziejów polskiego...*, s. 232.

³⁰¹ Krajowy Komitet Konserwatywny..., „Kwartalnik Konserwatywny”, nr 3, 1998, s. 171.

³⁰² Tamże, s. 172.

³⁰³ Tamże; por. *Apel...*, tamże, nr 2, 1997, s. 78–79.

cych patologię instytucji PRL – dawnych służb specjalnych, dominacji układów branżowo-resortowych, marnotrawnych funduszy państwowych czy wreszcie rozwijających się po roku 1989 korupcyjnych powiązań gospodarczo-politycznych³⁰⁴. Podstawą budowania IV Rzeczypospolitej miały być następujące reformy: wzmocnienie pozycji samorządu terytorialnego kosztem władz centralnych, wiążąca się z tym decentralizacja rozdziału finansów publicznych, odpolitycznienie służb specjalnych, armii i policji, wprowadzanie do administracji młodych wysoko kwalifikowanych kadr urzędniczych kosztem „starego układu powiązań”. W odniesieniu do sfery gospodarki domagano się: poszanowania własności prywatnej, uznania zasady wolnej konkurencji, rezygnacji przez państwo z funkcji przedsiębiorcy, przeprowadzenia pełnej repriwatyzacji i powszechnej prywatyzacji, ograniczenia wydawanych przez urzędników państwowych koncesji, zezwoleń i zwolnień podatkowych, przeprowadzenia reformy finansów publicznych. Postulowano również podejmowanie działań na rzecz odbudowy „etosu polskiego przedsiębiorcy, wzmocnienia etycznych zasad towarzyszących działalności gospodarczej oraz tworzenia autentycznej reprezentacji środowisk gospodarczych, jako warunku przyjęcia przez nie zadań, które władza przekazać może samorządowi gospodarczemu”. Głoszono, że konserwatywna wizja solidarności społecznej powinna objawiać się w moralnym zobowiązaniu silnych i lepiej sytuowanych do pomocy najsłabszym i najbiedniejszym poprzez wspieranie „akcji charytatywnych, instytucji opieki, programów kształcenia i pomocy stypendialnej dla dzieci pochodzących z uboższych rodzin” – w zakresie pomocy społecznej interwencja rządu centralnego powinna być ostatecznością³⁰⁵.

„Zmiany takie – według KKK – będące konsekwencją spójnej polityki rządu i wspieranych przez parlament reform ustrojowych winny dać państwu nowe instytucje i prawa, tworzące ustrojowy zrąb nowego państwa”³⁰⁶. Przejście od III do IV Rzeczypospolitej, zgodnie z konserwatywnym kanonem, powinno następować ewolucyjnie. Kazimierz Michał Ujazdowski uważał, że postulowane reformy mogłyby zostać przeprowadzone w ciągu 10–15 lat³⁰⁷.

W zakresie wpływu na AWS Krajowy Komitet Konserwatywny nie chciał być jednym z nurtów Akcji, lecz miał na celu wpływanie na jej program, tak aby zawierał jak najwięcej konserwatywnych zasad w odniesieniu do norm funkcjonowania państwa i stosunków społeczno-gospodarczych³⁰⁸. Kazimierz Michał

³⁰⁴ Tamże, nr 3, 1998, s. 172.

³⁰⁵ Tamże, s. 173–174; por. K. M. Ujazdowski, *Żywotność konserwatyzmu...*, s. 257–259; tegoż, *Dobry i sprawny rząd*, [w:] tegoż, *Batalia o instytucje*, Kraków 2008, s. 49–58.

³⁰⁶ Tamże, s. 173.

³⁰⁷ *IV Rzeczpospolita za 15 lat...*, GW, nr 69 z 23 III 1998, s. 7

³⁰⁸ *Na dwóch frontach. 150 lat „Czasu”*. Sesja Krajowego Komitetu Konserwatywnego, „Gazeta w Krakowie”, nr 263 z 9 XI 1998, s. 3.

Ujazdowski zwracał uwagę na to, że jest to główny powód jego niechęci do integracji z SKL, które „rozвивa się w ideowej opozycji wobec pozostałych nurtów AWS” i samo ogranicza wpływ konserwatyzmu na prawicę³⁰⁹. Jednakże wizja AWS jako jednej, chociaż wielonurtowej, partii skłoniła działaczy Koalicji Konserwatywnej do podjęcia rozmów w sprawie wejścia tego ugrupowania do SKL.

4.2.3. Połączenie ze Stronnictwem Konserwatywno-Ludowym

Pomimo krytyki działania SKL w sferze upowszechniania konserwatywnych zasad i postaw w lutym 1998 roku Kazimierz Michał Ujazdowski wskazywał na to, że integracja poszczególnych nurtów ideowych w AWS powinna nastąpić po to, aby w przyszłości ułatwić zjednoczenie ugrupowań w jedną partię. Jego zdaniem sprawne funkcjonowanie AWS jako „koalicji luźnych podmiotów” było niemożliwe, ponieważ skupiały się one na wewnętrznej rywalizacji o pozycję w Akcji³¹⁰. Dlatego też pomimo oporów lidera Koalicji negocjacje w sprawie warunków połączenia KK i SKL rozpoczęły się w listopadzie 1998 roku pod patronatem Wiesława Walendziaka. W rozmowach, ze względu na osobistą niechęć, nie brali udziału Hall i Ujazdowski³¹¹. Oficjalnie Rada Polityczna SKL upoważniła zarząd partii do wynegocjowania warunków połączenia z KK 6 grudnia 1997 roku³¹².

12 grudnia 1998 roku IV Zjazd Krajowy Koalicji Konserwatywnej oficjalnie upoważnił Kazimierza Michała Ujazdowskiego do prowadzenia rozmów na temat zjednoczenia z SKL. Według uczestników zjazdu liderzy SKL powinni byli dążyć aktywniej do integracji z PC i PChD. Uchwalono także dokument na temat zadań polityki konserwatywnej, do których zaliczono: integrację z Paktem Północnoatlantyckim i UE, gruntowną modernizację dyplomacji, armii i służb specjalnych, promocję postaw patriotycznych w wychowaniu szkolnym, instytucjach kulturalnych i mediach publicznych, politykę prorodzinną, wzmocnienie władzy wykonawczej, w tym pozycji premiera, otwarcie służby publicznej dla nowych i kompetentnych urzędników, reformę policji i gruntowną zmianę ustawodawstwa karnego (przywrócenie kary śmierci³¹³, wprowadzenie odpowiedzialności karnej

³⁰⁹ *IV Rzeczpospolita za 15 lat...*, GW, nr 69 z 23 III 1998, s. 7.

³¹⁰ B. Waszkielewicz, *SKL nie wciągnęło w nurt zjednoczeniowy zbyt wielu środowisk konserwatywnych. Pierwsza transza integracji*, „Rz”, nr 49 z 27 II 1998, s. 4.

³¹¹ M. D. Zdort, *AWS. SKL i KK negocjują warunki. Konserwatyści bliscy zjednoczenia*, tamże, nr 258 z 3 XI 1998, s. 3.

³¹² *Uchwała nr 1 Rady Politycznej Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego* (6 XII 1998), PSP, nr 23–24 z 1–31 XII 1998, s. 31; por. *Informacje*, „Rz”, nr 286 z 7 XII 1998, s. 2.

³¹³ We wrześniu 1998 roku wszedł w życie nowy Kodeks karny, znoszący karę śmierci i łagodzący niektóre inne kary, W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 200–201.

od 14 roku życia dla sprawców najniebezpieczniejszych przestępstw, zaostrezenie kar za handel narkotykami oraz produkcję i upowszechnianie pornografii)³¹⁴.

1 lutego 1999 roku prezes Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego Mirosław Styczeń i przewodniczący Koalicji Konserwatywnej Kazimierz Michał Ujazdowski potwierdzili, że trwające w obydwu ugrupowaniach przygotowania do ich zjednoczenia doprowadzą, w drugiej połowie lutego 1999 roku, do przyłączenia KK do SKL. Zdaniem lidera KK „za sprawą konserwatystów politycznie AWS ożywi się i będzie bardziej ambitna”. Natomiast Mirosław Styczeń zapowiedział szybkie przekształcenie Akcji w federację ideową trzech nurtów – konserwatywnego (SKL), chrześcijańsko-narodowego (ZChN) i chadecko-społecznego (RS AWS) – co miało spowodować „głęboko idące zmiany i sanację AWS”³¹⁵.

21 lutego 1999 roku odbyła się konwencja zjednoczeniowa, na której Koalicja Konserwatywna przyłączyła się do Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego. Na spotkaniu byli obecni przedstawiciele najważniejszych partii wchodzących w skład koalicji rządzącej: premier Jerzy Buzek – przewodniczący RS AWS, Marian Piłka – prezes ZChN i Paweł Łączkowski – lider PChD³¹⁶. Na konwencji jednym z wiceprzewodniczących Rady Politycznej SKL został Paweł Zalewski, a jednym z wiceprezesów Stronnictwa Kazimierz Michał Ujazdowski. Zarząd Krajowy partii został powiększony o sześć osób z byłej Koalicji Konserwatywnej³¹⁷.

W deklaracji zjednoczeniowej wskazano, że naturalne i niezbywalne prawa osoby ludzkiej, takie jak prawo do życia i wolności, powinny być chronione. Głoszono, że wolności powinna towarzyszyć odpowiedzialność, „zaś granicą wolności jednostki powinno być dobro innych osób i wspólnot”; rodzina powinna być chroniona przez porządek prawny i wspomagana przez działania władz publicznych, głównie w odniesieniu do zagwarantowania prawa własności, niższych obciążeń podatkowych i odpowiedniego wychowania dzieci w szkole. W życiu publicznym postulowano szacunek dla etyki chrześcijańskiej i patriotyzmu. Sygnatariusze deklaracji uważali, że „tradycyjne wartości są podstawą i źródłem cywilizacyjnego rozwoju”³¹⁸.

³¹⁴ M. D. Zdort, *AWS. SKL i KK negocjują warunki...*, „Rz”, nr 258 z 3 XI 1998, s. 3; por. *Konserwatyści, jednoczcie się. Zjazd Koalicji Konserwatywnej*, GW, nr 292 z 14 XII 1998, s. 3; *Kraj w skrócie. Dwa ugrupowania*, tamże, nr 8 z 11 I 1999, s. 4.

³¹⁵ W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 207; por. *Konserwatyści razem*, GW, nr 27 z 2 II 1999, s. 4; *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 3 z 1–15 II 1999, s. 25.

³¹⁶ *A rokoszan pędzić...*, GW, nr 44 z 22 II 1999, s. 6; por. *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 4 z 16–28 II 1999, s. 36–37; por. M. D. Zdort, *Spętane ręce...*, „Rz”, nr 44 z 22 II 1999, s. 2.

³¹⁷ *Uchwały nr 1–4 Rady Politycznej Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego* (21 II 1999), PSP, nr 4 z 16–28 II 1999, s. 24–25.

³¹⁸ *Dekalog konserwatysty. Deklaracja Konwencji Zjednoczeniowej SKL i KK* (Warszawa 21 II 1999), tamże, nr 4 z 16–28 II 1999, s. 21.

Ich zdaniem należy dążyć do tego, aby państwo polskie było silne i sprawiedliwe, posiadało nowoczesne instytucje państwowe i było „wolne od balastu” PRL. Uważano, iż Rzeczpospolita powinna być wierna „swym tradycjom”, ale jednocześnie „zasobna, nowoczesna i zdolna do uczestnictwa w rywalizacji z bogatymi narodami europejskimi” – dlatego też państwo polskie potrzebuje ustroju „łąającego wolność polityczną i demokratyczny mandat z silną i obdarzoną autorytetem władzą wykonawczą”. Opowiadano się więc za silnym rządem jako gwarantem skutecznej polityki państwowej. Przekonywano, że autorytet państwa powinien być umacniany poprzez naprawę instytucji takich jak: służba publiczna, sądy, policja, armia i dyplomacja. Postulowano wprowadzenie zasady indywidualnej odpowiedzialności urzędników za szkody wyrządzone na skutek działania urzędów. „Dobre państwo – zdaniem konserwatystów – to państwo zdecentralizowane, silne mocną pozycją samorządu lokalnego i wojewódzkiego” z własnymi finansami i sprawną administracją. Podkreślano również, że „warunkiem egzekwowania rządów prawa jest dobre i nowoczesne sądownictwo”. Sygnatariusze deklaracji uważali, iż rozwój Polski będzie zależał przede wszystkim od poziomu wykształcenia społeczeństwa. Opowiadali się za „szkołą respektującą tradycyjne i patriotyczne wzorce wychowawcze, zarządzaną przez samorząd terytorialny i wyposażającą uczniów w wiedzę i umiejętności pozwalające na pełne uczestnictwo we współczesnej cywilizacji”. Popierali rozwój szkół społecznych i prywatnych³¹⁹.

Zwracano także uwagę na to, że ustrój gospodarczy powinien być oparty na: własności prywatnej, niskich i stabilnych podatkach, silnej walucie krajowej i swobodzie działalności gospodarczej. Popierano postulat przeprowadzenia ustawowej reprivatyzacji: „Polski kapitalizm musi premiować talent, konkurencję, pracowitość”. Twierdzono, że należy ograniczać „udział władz publicznych w życiu gospodarczym, zwalczać korupcję i protekcję dla firm i przedsiębiorstw”. Wobec problemów polskiego rolnictwa zwracano uwagę na konieczność jego modernizacji i awansu cywilizacyjnego. Głoszono również, że „fundamentem polskiego rolnictwa powinno być pełnotowarowe gospodarstwo rolne”. W zakresie polityki zagranicznej celem strategicznym Polski miała być integracja ze strukturami euroatlantyckimi i dbałość o dobre stosunki z sąsiadami³²⁰.

W odniesieniu do lustracji postulowano rzetelne wykonanie ustawy umożliwiającej wyegzekwowanie „prawa obywateli do wiedzy o współpracy ze służbami specjalnymi państwa komunistycznego osób aspirujących do wysokich stanowisk państwowych”. Uniemożliwienie szantażu tych osób było

³¹⁹ Tamże.

³²⁰ Tamże.

– zdaniem konserwatystów – warunkiem bezpieczeństwa państwa. „Egzekwowanie procedur lustracyjnych miało – według polityków SKL – kluczowe znaczenie dla moralnych podstaw życia publicznego w niepodległej Rzeczypospolitej”. Ponadto domagano się, aby przestępstwa popełnione w okresie PRL zostały ujawnione i osądzone, a „pełna wiedza o praktykach komunizmu dostępna dla obywateli”³²¹.

Przyłączenie KK do SKL zapowiadało dalszą integrację środowisk zbliżonych programowo do tych partii, jednak utworzenie PO doprowadziło do dwóch rozłamów w Stronnictwie. Przed wyborami parlamentarnymi z 2001 roku odeszła grupa Ujazdowskiego i Stycznia (Przymierze Prawicy) – wstąpiła w przyszłości do Prawa i Sprawiedliwości, a po wyborach parlamentarnych politycy związani z Rokitą i Komorowskim, którzy przystąpili do Platformy Obywatelskiej.

4.3. Konserwatywno-Liberalna Partia Unia Polityki Realnej

4.3.1. Udział w wyborach parlamentarnych

Wybory parlamentarne z 1997 roku były pierwszymi, w których konserwatywni liberałowie zdecydowali się na uczestnictwo w koalicji wyborczej. Już w listopadzie 1996 roku Sylwester Pruś, krajowy pełnomocnik Rady Głównej UPK do spraw wyborów, wyraził pogląd, że sojusz taktyczny w wyborach parlamentarnych mógłby być zawarty, gdyby dawał partii szansę na zwiększenie wpływu na władzę ustawodawczą. Jednakże na zawieranie takiej koalicji było wówczas

³²¹ *Uchwała Konwencji Zjednoczeniowej SKL i KK w sprawie wykonania ustawy lustracyjnej* (Warszawa 21 II 1999), tamże, nr 4 z 16–28 II 1999, s. 21. Ustawa lustracyjna została uchwalona przez sejm 11 kwietnia 1997 roku. Ustawa powoływała Sąd Lustracyjny w składzie 21 sędziów, ponieważ zgłosiło się jedynie 20, Sąd Lustracyjny nie został powołany. Z tego powodu zapisy ustawy przez rok nie były realizowane. 18 czerwca 1998 roku uchwalono poprawkę przenoszącą kompetencje Sądu Lustracyjnego na Sąd Apelacyjny w Warszawie. 16 października 1998 roku I Prezes Sądu Najwyższego Adam Strzembosz powołał na stanowisko Rzecznika Interesu Publicznego sędziego Bogusława Nizieńskiego. 21 października 1998 roku Trybunał Konstytucyjny odrzucił zastrzeżenia wobec nowelizacji ustawy wysuwane przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. 22 października 1998 roku prezydent podpisał ustawę lustracyjną, B. Kachniarz, *Ostatnia decyzja pierwszego prezesa*, NCz!, nr 44 z 31 X 1998, s. V. „Mimo gwałtownych ataków ze strony środków masowego przekazu z początkiem 1999 r. proces lustracji został rozpoczęty, a w „Monitorze Polskim” ukazały się nazwiska osób, które przyznały się do współpracy z peerelowskimi służbami specjalnymi”, A. Dudek, *Pierwsze lata...*, s. 465.

jeszcze zbyt wcześnie – UPR powinna wzmacniać swoją pozycję, ponieważ „słaby sojusznik nikomu nie jest potrzebny” – uważał Prus³²².

W połowie listopada 1996 i na początku stycznia 1997 roku liderzy UPR deklaruwali możliwość współpracy z Ruchem Odbudowy Polski, Stronnictwem Konserwatywno-Ludowym, a także z partiami znajdującymi się w AWS, ale niepopierającymi „roszczeń zgłaszanych przez związki zawodowe”. Natomiast pod koniec stycznia 1997 roku poinformowano, że konserwatywni liberałowie zwrócą się do AWS i ROP z propozycją przygotowania wspólnej listy kandydatów do senatu³²³. Jednak na początku marca 1997 roku Unia Polityki Realnej zawarła porozumienie wyborcze z Partią Republikańską posła Jerzego Eysymontta i senatora Zbigniewa Religi. W uzasadnieniu powstania sojuszu napisano, że powstał on w związku z brakiem szerszej formacji politycznej zwracającej się do wyborców z wyrazistym programem konserwatywno-liberalnym. Do porozumienia zostały zaproszone Stronnictwo Demokratyczne Jana Janowskiego i Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe³²⁴.

27 kwietnia 1997 roku odbyła się konwencja Unii Polityki Realnej i Partii Republikańskiej pod hasłem „Bezpieczna Polska”. Jej uczestnicy krytykowali politykę koalicji SLD–PSL, która służyła – ich zdaniem – członkom i sympatykom tych partii, a nie „interesom obywateli i państwa”. W kwestiach gospodarczych krytykowano: odkładanie reprivatyzacji, zmniejszanie zakresu wolności gospodarczej, opóźnianie decyzji o prywatyzacji sektora publicznego, utrzymywanie wysokich podatków przy ciągłym komplikowaniu systemu podatkowego, dotowanie nierentownych przedsiębiorstw państwowych, uzależnienie gospodarki w strategicznych dziedzinach od dostaw z Rosji, wzrost biurokracji i umacnianie wpływu urzędników na gospodarkę. W zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego negatywnie oceniano: zbiurokratyzowanie działań policji, wpływ polityki na pracę organów wymiaru spra-

³²² Z. Kościelak, *Wzmacnianie wrogów – to głupota. Rozmowa z p. Sylwestrem Prusiem, krajowym pełnomocnikiem Rady Głównej UPR ds. Wyborów, prezesem oddziału pomorskiego UPR, NCz!*, nr 47 z 23 XI 1996, s. I, III.

³²³ Stanisław Michalkiewicz już w maju 1996 roku informował o toczących się rozmowach UPR i ROP w sprawie wspólnej listy parlamentarnej. Jako wspólne elementy programu wymienił: reprivatyzację, utworzenie funduszu emerytalnego i obniżenie podatków, A. Górski, *Kalendarium...*, tamże, nr 2 z 11 I 1997, s. IX, XXI; zob. także *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 1 z 1–15 I 1997, s. 28; tamże, nr 2 z 16–31 I 1997, s. 36.

³²⁴ J. Korwin-Mikke, *Wyborca tak chciał!*, NCz!, nr 11 z 15 III 1997, s. I, IV; por. *Porozumienie Wyborcze Partii Republikańskiej i Unii Polityki Realnej*, PSP, nr 5 z 1 III–16 III 1997, s. 2; zob. także *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, tamże, s. 42. Na początku kwietnia 1997 roku Komitet Wyborczy UPR i PR zaprotestował przeciwko finansowaniu partii politycznych z budżetu państwa. Zdaniem tych ugrupowań „członkowie i sympatycy poszczególnych partii powinni je finansować z własnej kieszeni, a nie zmuszać do tego ludzi, którym często brakuje na chleb i nie wiedzą nawet, jak te partie się nazywają”, *Oświadczenie* (Warszawa 6 IV 1997), tamże, nr 7 z 1–15 IV 1997, s. 13.

wiedliwości, przeznaczenie niewystarczających środków na siły zbrojne oraz niechęć do utworzenia armii zawodowej³²⁵.

W ciągu kolejnych tygodni nastąpiła konsolidacja małych partii i stowarzyszeń o zbliżonych do koncepcji konserwatywno-liberalnej programach (organizacje kupców, rzemieślników i właścicieli nieruchomości). 7 lipca 1997 roku powstał Komitet Wyborczy Unii Prawicy Rzeczypospolitej. W jego skład oprócz UPR i PR weszły także Forum Polskie, Partia Kupiecka, Ogólnopolskie Stowarzyszenie Kresowian, Stowarzyszenie Wierzyteli Skarbu Państwa i Polska Partia Właścicieli Nieruchomości. Honorowym przewodniczącym Komitetu został profesor Zbigniew Religa, a przewodniczącym Jerzy Eysymontt. Do Komitetu Wyborczego Unii Prawicy Rzeczypospolitej nie przyjęto KPN. Ostatecznie zarejestrowany komitet nosił nazwę Komitet Wyborczy Obywateli Unia Prawicy Rzeczypospolitej (KWO UPRz). Listy wyborcze zostały zarejestrowane we wszystkich okręgach – łącznie znalazło się na nich 659 kandydatów³²⁶.

W lipcu 1997 roku na łamach „Najwyższego Czasu” toczyła się polemika pomiędzy Rafałem A. Ziemkiewiczem, byłym rzecznikiem UPR, oraz Januszem Korwin-Mikkem i Stanisławem Michalkiewiczem na temat sojuszy wyborczych. Ziemkiewicz uważał, że UPR powinna uczestniczyć w szerokiej koalicji z AWS lub ROP, aby dostać się do parlamentu i upowszechniać konserwatywny liberalizm. Liderzy partii uważali, że nie mogą uczestniczyć w promowaniu programu związkowego obecnego w hasłach wyborczych AWS i ROP³²⁷. Ponadto, według Stanisława Michalkiewicza, UPR nie powinna była znaleźć się wśród skompromitowanych nieudacznnością polityczną partii prawicy: „Jakiż bowiem obraz dzisiaj ona sobą przedstawia? Zbiorowisko rozmaitych ofiar «wojny na górze» i rozbitków różnych rozłamów partyjnych, którzy znaleźli przytulisko pod skrzydłami «Solidarności». Szczytem osobliwości jest przypadek pana Jarosława Kaczyńskiego, kandydującego z listy ROP, podczas gdy reszta partii, której jest on liderem, kandyduje z listy AWS. Tego jeszcze nie było, ale to jest chyba jedyny oryginalny wkład «centroprawicy» w nasze życie polityczne”³²⁸. Ponadto liderzy

³²⁵ R. Lijka, *UPR – republikanie rozpoczęli marsz*, NCz!, nr 18–19 z 3–10 maja 1997, s. I, IV, XI. *Stanowisko Unii Polityki Realnej i Partii Republikanie przyjęte podczas Konwencji „Bezpieczna Polska” z 27 kwietnia 1997 r.*, PSP, nr 8 z 16–30 IV 1997, s. 2; por. M. Wojciechowski, *Wybory '97, Wywiad z UPR*, NCz!, nr 36 z 6 IX 1997, s. XXI–XXII.

³²⁶ *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 13 z 1–15 VII 1997, s. 29; zob. także *Zarejestrowane listy okręgowe w wyborach do sejmu*, tamże, nr 15 z 1–15 VIII 1997, s. 14; por. *Partie i koalicje...*, K. A. Paszkiewicz (red.), s. 37; C. Zawalski, *Prezes...*, s. 141–144.

³²⁷ R. A. Ziemkiewicz, *Nie rozumiem*, tamże, nr 27 z 5 VII 1997, s. XXIV; por. S. Michalkiewicz, *Godzina szczerości*, tamże, nr 28 z 12 VII 1997, s. VIII; J. Korwin-Mikke, *Nie rozumiem*, tamże, s. XXIV; zob. także R. A. Ziemkiewicz, *Godzina szczerości nadejdzie*, tamże, nr 29 z 19 VII 1997, s. XI.

³²⁸ S. Michalkiewicz, *Wyznania „agenta Bundeswehry”*, tamże, nr 30 z 26 VII 1997, s. XVI; por. tegoż, *List do lazaretu*, tamże, nr 34 z 23 VIII 1997, s. I, III.

UPR byli wówczas przekonani, że w koalicji z PR przekroczą pięcioprocentową barierę zaporową i wejdą do parlamentu³²⁹.

Do grona przeciwników politycznych, z którymi UPRz konkurował o głosy wyborców, Janusz Korwin-Mikke, mianowany na pełnomocnika do spraw mediów, zaliczał UW, ROP i AWS:

Musimy przekonać wahających się wyborców, że ROP jest to podejrzana Lewica, że AWS to związkowcy rozwalający państwowe gmachy i przyspawający wagony do szyn – a UW to ludzie mówiący słusznie... po czym robiący dokładnie co innego” – pisał lider UPR³³⁰.

Głosił, że konserwatywni liberałowie nie powinni bezpośrednio atakować SLD, gdyż czynią to AWS, ROP i UW. Uważał także, iż wielu wyborców głosujących dotychczas na lewicę „nie ma najmniejszej ochoty na powrót komunizmu – ani nawet socjalizmu”, więc jej nie poprą – podobnie elektorat prawicy zrażony aferami sprzed 1993 roku, a także hasłami dekomunizacji i lustracji, głoszonymi przez AWS i ROP, może zagłosować na Komitet Wyborczy Obywateli UPRz. Najbardziej eksponowanymi hasłami kampanii wyborczej UPR i koalicjantów były: przywrócenie wykonywania kary śmierci, utworzenie zawodowej armii i obniżenie podatków. Te trzy hasła wynikały z jednej z naczelnych tez UPR, głoszącej, że każdy człowiek, mając wolną wolę, powinien sam decydować o swoim losie i brać jednocześnie całkowitą odpowiedzialność za swoje czyny³³¹.

W przedwyborczych sondażach UPR chciało poprzeć jedynie 2% wyborców³³². Prognozy potwierdziły się podczas wyborów parlamentarnych z 21 września 1997 roku. Komitet Wyborczy Obywateli Unia Prawicy Rzeczypospolitej zdobył 2,03% głosów i nie przekroczył 5-procentowego progu wyborczego³³³.

³²⁹ Pomimo sporu w kwestii strategii działania UPR i jej organizacji wewnętrznej Ziemkiewicz postanowił pozostać w UPR: „Wstąpiłem do UPR w przekonaniu, że jej program gospodarczy jest właśnie tym, czego Polska w swoim obecnym stanie potrzebuje i że prezentowany w nim zdecydowany liberalizm jest jedyną skuteczną metodą zniszczenia pozostałości komunizmu. Podczas swego aktywnego zaangażowania w działalność UPR poznałem mnóstwo wspaniałych ludzi, podzielających ten pogląd, bezinteresownych i oddanych sprawie budowania w Polsce uczciwego kapitalizmu – nie dla samego kapitalizmu, ale dlatego że tego właśnie nasza Ojczyzna potrzebuje, żeby przetrwać. Wielu z tych ludzi osiągnęło wspaniałe rzeczy w samorządach, wielu z nich wykazało się podziwu godnym poświęceniem. Boleję do dziś, że zachowany został dziwaczny statut UPR, który tych wszystkich ludzi praktycznie pozbawia wpływu na kierownictwo partii i naraża na niebezpieczeństwo, że cały ich wysiłek może zostać użyty do popierania «bezpieczniaków» przeciwko «partyjniakom», czy «masonów rytu szkockiego» przeciwko «masonom nieregularnym», lub odwrotnie. Dopóki jednak wszyscy ci ludzie w UPR są i działają, nie umiałbym powiedzieć im: «do widzenia»”, R. A. Ziemkiewicz, *Czemu jestem w UPR*, tamże, nr 32 z 9 VIII 1997, s. XXIV.

³³⁰ J. Korwin-Mikke, *Przed nowym rozdaniem*, tamże, nr 38 z 20 IX 1997, s. I, IV.

³³¹ Tamże. Na temat kampanii wyborczej UPRz zob. C. Zawalski, *Prezes...*, s. 141 i n.

³³² Były to badania CBOS, *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 16 z 16–31 VIII 1997, s. 37.

³³³ A. Dudek, *Pierwsze lata...*, s. 452; por. *Partie i koalicje...*, K. A. Paszkiewicz (red.), s. 37; zob. także *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 18 z 16–30 IX 1997, s. 16.

Stanisław Michalkiewicz podawał dwa główne powody porażki UPR. Po pierwsze, uważał, że media przekonały niechętny lewicy elektorat, iż jedynym celem tych wyborów jest odsunięcie od władzy postkomunistów. Po drugie, przekonywał, iż „zwolennicy wolnego rynku, którym miłe nawet były programowe hasła UPR, przerzucili swoje głosy na Unię Wolności, widząc w niej najlepszą zapórę dla syndykalistów z AWS”. Za „prawdziwą katastrofę” tej elekcji wiceprezes uznał fakt, iż odwróciła się tendencja z poprzednich wyborów w 1993 roku, kiedy to na UPR głosowało o połowę więcej wyborców niż w 1991. W 1997 roku na koalicyjny wyborczą, do której należała UPR, głosowało o połowę wyborców mniej³³⁴.

Natomiast Korwin-Mikke sformułował hipotezę, według której najważniejszą przyczyną klęski była „nachalna propaganda, zwłaszcza kościelna i agenturalna, również telewizyjna – za «niemarnowaniem głosów»”³³⁵. Prezes Unii uznał wynik wyborczy UPR przede wszystkim za klęskę ideologiczną, a nie polityczną, ponieważ – według niego – 98% Polaków (czyli wszyscy ci, którzy nie głosowali na KWO UPRz) opowiedziało się za różnymi formami socjalizmu. Za głównego tryumfatora wyborów lider UPR uważał generała Czesława Kiszczaka, który był – jego zdaniem – jedynym architektem porozumień Okrągłego Stołu. Zdaniem Korwin-Mikkego popularność lewicy w Polsce była konsekwencją tamtych ustaleń. Lider UPR pisał: „Siedzący przy «okrągłym stole» socjaliści – w tym pp. Bronisław Geremek, Jacek Kuroń, Lech Wałęsa, Jan Olszewski & al. – ustalili, że będzie się próbowało rozmaitych wariantów socjalizmu. Generalnie miał to być «eurosocjalizm» głoszony przez SLD – z odmianami: syndykalistyczną plus katolicko-społeczną (AWS), socjal-liberalną (UW) – oraz «brykającym» (jak wyraził się pan Lech Wałęsa) narodowym socjalizmem (głoszonym przez ROP), który «też można jeszcze tolerować». Natomiast Prawica została całkowicie poza ten układ wyrzucona”³³⁶.

Inną diagnozę klęski wyborczej przedstawił antagonistą lidera UPR – Rafał A. Ziemkiewicz. Według niego o wyniku wyborów zadecydowały dwa mechani-

³³⁴ S. Michalkiewicz, *Sukces arytmetyczny i polityczny*, NCz!, nr 39 z 27 IX 1997, s. I, III; por. tegoż, *Czwarte podejście*, tamże, nr 40 z 4 X 1997, s. IV–IX.

³³⁵ J. Korwin-Mikke, *Po szoku*, tamże, nr 41 z 11 X 1997, s. I, V, VII.

³³⁶ W cytowanym artykule J. Korwin-Mikke wyraził również opinię, że „za 4 lata ludzie zrozpaczeni złodziejstwem, głupotą, bałaganem za rządów AWS zagłosują – by nie marnować głosu – na jedyną realną siłę mogącą ich pobić, czyli SLD, J. Korwin-Mikke, *Jestem*, tamże, nr 39 z 27 IX 1997, s. XXIV. Inną opinię na temat idei UPR wyraził Janusz Korwin-Mikke na odbywającym się w 10 rocznicę powstania Ruchu Polityki Realnej posiedzeniu Rady Głównej. Wyraził tam pogląd, że ideologia UPR odniosła sukces, ponieważ wiele elementów programu RPR znalazło się w programach wyborczych innych partii, a także w exposé premiera Jerzego Buzka, *Jubileuszowe posiedzenie RG UPR*, tamże, nr 47 z 22 XI 1997, s. XXII. Janusz Korwin-Mikke wystartował w Poznaniu i otrzymał 15 364 głosy, natomiast w 1993 roku zdobył ich 23 624, F. Frydrykiewicz, K. Groblewski, *Wybory. Przegrani też walczyli. Czego nie ma w obwieszczeniu PKW*, „Rz”, nr 230 z 2 X 1997, s. 3.

zmy. Wyborcy przenieśli swoje głosy z partii małych i wyrazistych na „wielkie bloki o bardzo ogólnikowej identyfikacji ideowej” oraz unikali radykalizmu na rzecz kandydatów spokojnych, „którzy nie zachwieją osiągniętą przez społeczeństwo «małą stabilizacją»”. Taktyka polityczna UPR i jej obraz kojarzony głównie z radykalnymi wystąpieniami prezesa partii działały na niekorzyść Unii. „Trzeba wreszcie przyjąć do wiadomości fakty i przestać poruszać się w świecie fikcji. Przegrana UPR nie jest wynikiem spisku masonów, ogólnej podłości «d...kraj»³³⁷ etc. Jest skutkiem braku politycznego profesjonalizmu oraz popełnionych przez UPR błędów dwójakiego rodzaju: politycznych i medialnych” – uważał publicysta. Do błędów politycznych zaliczył upieranie się przy „ideowej czystości i wyrazistości”, gdyż wyborcy woleli głosować na duże bloki partyjne, które realnie mogły zdobyć dużą liczbę mandatów i sięgnąć po władzę wykonawczą. Poza tym twierdził, że odrzucony został przez wyborców podział na UPR i lewicę, ponieważ rzeczywisty spór na polskiej scenie politycznej toczy się pomiędzy obozem peerelowskim i posierpniowym. Także eksponowanie postulatu kary śmierci okazało się, zdaniem Ziemkiewicza, błędem, ponieważ kwestia kary śmierci nie należała do głównych kryteriów, według których przeciętni wyborcy podejmowali decyzje przy urnie. „Wszystko to jest z dawna oczywiste, wystarczyło wziąć do ręki badania socjologiczne i poczytać” – twierdził antagonistą liderów UPR. Twierdził, że błędy medialne wynikały z politycznych: propagowania niechwytnych haseł wyborczych i sposobu ich prezentowania. Wobec prezesa Unii wysunął zarzut, że jego popularność jest popularnością gwiazdora, a nie przywódcy politycznego, którego wyborcy mogliby traktować poważnie i mu zaufać. Droga do wyjścia z kryzysu UPR miało być zaprzestanie strategii walki politycznej ze wszystkimi i nawiązanie jakiejś formy współpracy z innymi partiami prawicy, ponieważ „UPR, chce czy nie, postrzegana jest jako część centroprawicy, bardziej tylko radykalna w kwestiach gospodarczych – jako alternatywa dla całej reszty sceny politycznej nie będzie postrzegana nigdy”. Poza tym – zdaniem Ziemkiewicza – należało zmienić wizerunek polityczny i medialny partii, głównie poprzez zmianę na stanowisku prezesa Unii Polityki Realnej³³⁸.

4 października 1997 roku Konwent UPR przyjął rezygnację Janusza Korwin-Mikkego z funkcji prezesa UPR i powierzył jej pełnienie Stanisławowi Michalkiewiczowi³³⁹. Na początku 1998 roku uważał on, że UPR powinna nadal

³³⁷ Pisownia z wielokropkami używana w tekstach przez Korwin-Mikkego.

³³⁸ R. A. Ziemkiewicz, *Suche fakty*, NCz!, nr 41 z 11 X 1997, s. XXIV. Rafał A. Ziemkiewicz zaprzestał publikowania w „Najwyższym Czasie! felietonów pod winiętą „Zero zdziewień” w sierpniu 1998 roku, tegoż, *Teologia wyzwoleń po polsku*, tamże, nr 31–32 z 1–8 VIII 1998, s. LVII.

³³⁹ W styczniu 1999 roku Janusz Korwin-Mikke ponownie przejął przywództwo w UPR, *Partie i koalicje...*, K. A. Paszkiewicz (red.), s. 35; por. W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 197. Decyzja ta została ogłoszona na posiedzeniu Rady Głównej 11 października 1997 roku.

umacniać i rozbudowywać swój potencjał organizacyjny i polityczny: „W szczególności musimy naszym wyborcom i ludziom wahającym się dostarczyć pewności, że głos oddany na kandydatów Unii Polityki Realnej nie jest i nie będzie «zmarnowany»”. Przekonanie potencjalnego elektoratu do głosowania na UPR miało – jego zdaniem – zależeć od jakości proponowanego programu i stabilności porozumień politycznych zawieranych z innymi partiami prawicy³⁴⁰.

Kolejna porażka wyborcza kandydatów UPR i związana z nią dymisja wieloletniego lidera partii niewiele zmieniły w strategii politycznej i wizerunku medialnym partii. Wydaje się, że na zwiększenie poparcia dla UPR wpłynęłaby przede wszystkim rezygnacja z radykalnej retoryki głoszonych poglądów i wymiana polityków z kierownictwa partii na działaczy lepiej prezentujących się w mediach.

4.3.2. Stosunek do gabinetu Jerzego Buzka

Zdecydowana większość działań administracji Jerzego Buzka była negatywnie oceniana przez konserwatywnych liberałów, gdyż – według nich – stanowiła formę kontynuacji działań podejmowanych przez poprzednie rządy postsolidarnościowe i postkomunistyczne.

Pierwszy wiceprezes UPR Stanisław Michalkiewicz już w sierpniu 1996 roku negatywnie ocenił możliwość zasadniczych (czyli zgodnych z programem gospodarczym UPR) zmian, które mogłaby przeprowadzić „Solidarność”, gdyby wygrała wybory i razem ze skupionymi wokół niej partiami pravicowymi utworzyła rząd. Uważał, że polityka gospodarcza zapoczątkowana przez Leszka Balcerowicza, kontynuowana następnie przez rządy postsolidarnościowe i lewicowe, doprowadziła do powstania w Polsce ustroju „republiki bananowej”. Według niego był to system „polegający na wytworzeniu «kapitalistycznej» enklawy dla nielicznych i pozostawieniu całej reszty w socjalizmie”. Powstały układ największe korzyści dawał par-

Na posiedzeniu był obecny także były prezes, jego oświadczenie na temat sytuacji partii zebrani otrzymali przed posiedzeniem. W spotkaniu uczestniczyli: II wiceprezes Mariusz Waszak, skarbnik Stefan Mincberg, sekretarz RG Jakub Kachniarz oraz członkowie Rady Głównej: Zbigniew Bagiński, Marian Dubniewicz, Jarosław Jażdżyk, Sławomir Kopeć, Sylwester Prus, Andrzej Misiołek, Krzysztof Paprocki, Adam Pik, Julia Pitera i Maciej Wnuk, *Posiedzenie Rady Głównej*, PSP, nr 19 z 1–15 X 1997, s. 7; por. *Musimy nabrać oddechu. Z prezesem Unii Polityki Realnej – Stanisławem Michalkiewiczem – rozmawia Miłosz Marczyk*, NCz!, nr 42 z 18 X 1997, s. IV. W związku z przygotowaniami do wyborów samorządowych w październiku 1997 roku kierownictwo partii wycofało UPR z Komitetu Wyborczego Obywateli Unia Prawicy Rzeczypospolitej i powołało wewnętrzny zespół programowy, *Uchwała Rady Głównej w sprawie powołania zespołu programowego do wyborów samorządowych, podjęta 11 października 1997 r.*, PSP, nr 10 z 1–15 X 1997, s. 7.

³⁴⁰ S. Michalkiewicz, *Przygotować się do ataku*, NCz!, nr 1–2 z 3–10 I 1998, s. III; por. C. Zawalski, *Prezes...*, s. 145.

tyjnym aparatom i ich finansowemu zapleczu, prowadząc do upartyjniienia państwa. Michalkiewicz uważał, że przywódcy związkowi chcieliby przejąć stanowiska bez reformowania korupcjogennych struktur: „«Solidarność» bardzo chce odsunąć «lewicę» od władzy i zastąpić ją jakimiś swoimi zakładnikami, którzy by wreszcie dopuścili fabrycznych dygnitarzy do współdecydowania o losach państwa. Te polityczne cele «Solidarności» zostały wyczerpująco i czytelnie wyłożone w związkowym projekcie konstytucji. Wynika z niego wyraźnie, że biurokracja związkowa chciałaby wmontować się w struktury państwowe, kierować ich postępowaniem, jednak bez ponoszenia jakiegokolwiek odpowiedzialności. Nad związkowym projektem konstytucji unosi się gierkowska formuła «partia kieruje, rząd rządzi»»³⁴¹.

Administrację premiera Jerzego Buzka politycy UPR negatywnie oceniali przede wszystkim w zakresie proponowanych reform strukturalnych, działań gospodarczych i planu integracji z Unią Europejską.

Marian Miszalski, jeden z czołowych publicystów tygodnika „Najwyższy Czas!”, w połowie lutego 1998 roku odnosił się krytycznie do projektów reform proponowanych przez gabinet Jerzego Buzka. „Przetrwać kadencję pod jałowymi hasłami «reform», pacyfikując rozdawnictwem posad aparat związkowy, na koszt podatnika – taka rysuje się na dzisiaj strategia koalicji AWS–UW” – uważał Miszalski. Reforma administracyjna – jego zdaniem – decentralizowała struktury władzy, ale nie odbierała im możliwości ingerowania w sferę działalności gospodarczej. Ponadto propozycję utworzenia ponad 300 powiatów postrzegał jako pretekst do utworzenia nowych posad urzędniczych dla działaczy związkowych finansowanych przez podatników. Negatywnie oceniając reformę służby zdrowia, uważał, że system kas chorych nie zmieni jej zasadniczego, socjalistycznego charakteru – reforma ubezpieczeń społecznych będzie skutkowałą jedynie dodatkowymi, przymusowymi podatkami. Twierdził, że reforma szkolnictwa bez wprowadzenia czeku oświatowego (co proponowała AWS w czasie kampanii) również nie zbliży go do preferowanego przez UPR modelu szkolnictwa w całości prywatnego³⁴².

Wyrazem krytycznego podejścia UPR do reformy administracyjno-samorządowej było powołanie na początku lutego 1998 roku Komitetu Obrony Integralności Polski. Organizatorami Komitetu byli: Janusz Korwin-Mikke, Stanisław Michalkiewicz, Stefan Oleszczuk i Sylwester Prus z UPR, grupa publicystów z periodyku „Myśl Polska” oraz działacze kilku stowarzyszeń. Jego

³⁴¹ S. Michalkiewicz, *Recydywa...*, tamże, nr 31 z 3 VIII 1996, s. I, IV–VII. Poszerzenie wpływów politycznych związków pracowniczych Michalkiewicz nazywał pogłębianiem „syndykalizacji państwa”, S. Michalkiewicz, *Fermentacja w miazdze*, „Rz”, nr 34 z 10 II 1997, s. 4; por. S. Michalkiewicz, *Czwarte...*, NCz!, nr 40 z 4 X 1997, s. IV–IX.

³⁴² M. Miszalski, *Eurostrojka socjalizmu*, NCz!, nr 7 z 14 II 1998, s. I, IV.

przewodniczącym został Ryszard Parulski, prezes Fundacji „Gloria Victis”³⁴³. Celem powstania Komitetu było uniemożliwienie wprowadzenia powiatów i dużych samodzielnych województw–regionów, „ponieważ ich powstanie stanowi zagrożenie dla integralności państwa, odbierze gminom samodzielność, utrudni prywatyzację i zwiększy obciążenia finansowe obywateli”. Uczestnicy porozumienia głosili, że „zbędne uprawnienia wszelkiej władzy publicznej powinny zostać zlikwidowane”, pozostałe zaś kompetencje należy przekazać na najniższe szczeble samorządu³⁴⁴.

Samorząd terytorialny – głosiła UPR – powinien być dwuszczeblowy: gminy i województwa samorządowo-rządowe. Wystosowano w tej sprawie do premiera Jerzego Buzka list z prośbą o wycofanie z sejmu projektu reformy administracyjno-samorządowej, gdyż o zakresie i zasadach tej reformy powinno być zdecydować społeczeństwo w referendum³⁴⁵. Przedstawiono także model rozszerzenia sfery zadań i kompetencji gmin. Podstawowym obowiązkiem każdej jednostki gminnej miało być tworzenie jej mieszkańcom dogodnych i równych warunków swobodnej działalności gospodarczej poprzez wpływ na kształt prawa lokalnego i wysokość podatków lokalnych. Głoszono, że gmina nie powinna występować jako podmiot gospodarczy i konkurować z mieszkańcami na wolnym rynku; ponadto władze gminy muszą wydawać środki tylko na potrzeby wspólne „dla całej społeczności lokalnej” (przede wszystkim na rozbudowę infrastruktury), ograniczając do minimum ustawowe wydatki przynoszące „korzyść wybranym grupom mieszkańców”. W preferowanym modelu funkcjonowania gminy politycy proponowali także: zmniejszenie biurokracji, sprzedaż nieruchomości należących do gminy i prywatyzację przedsiębiorstw komunalnych, zmniejszenie podatków i opłat lokalnych oraz podnoszenie poziomu bezpieczeństwa mieszkańców. Twierdzili, że gmina powinna być bogata przede wszystkim zasobnością swoich mieszkańców, dopiero później lokalnego budżetu³⁴⁶.

Na Konwentyklu UPR na przełomie lutego i marca 1998 roku nowym prezesem został Stanisław Michalkiewicz, wiceprezesem do spraw politycznych – Sylwester Prus, wiceprezesem do spraw organizacyjnych – Jerzy Baranowski, skarbnikiem – Stefan Minberg, a sekretarzem – Jakub Kachniarz. W Radzie Głównej Unii znaleźli się również: Zbigniew Bagiński, Stanisław Kopeć, Andrzej Mielus, Andrzej Misiołek, Krzysztof Paprocki, Julia Pitera, Waldemar Rajca, Mariusz Waszak,

³⁴³ *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 2 z 16–31 I 1998, część II, s. 11.

³⁴⁴ *Komitet Obrony Integralności Polski. Deklaracja założycielska*, tamże, 3 z 1–15 II 1998, s. 1; por. *Stanowisko UPR wobec rządowego projektu reformy administracji państwowej* (1 III 1998), tamże, nr 4 z 16 II–1 III 1998, s. 17; zob. także S. Michalkiewicz, *Dlaczego obrona integralności?*, NCz!, nr 7 z 14 II 1998, s. XVI.

³⁴⁵ *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 4 z 16 II–1 III 1998, s. 48.

³⁴⁶ *Podstawy polityki lokalnej Unii Polityki Realnej*, tamże, nr 4 z 16 II–1 III 1998, s. 18.

Maciej Wnuk i Stanisław Żółtek³⁴⁷. Wśród celów, jakie postawiono przed UPR, było zniesienie podatku od osób fizycznych i prawnych do 2000 roku, podatku od spadków i darowizn, a także likwidacja koncesji w gospodarce, z wyjątkiem obrotu bronią i materiałami niebezpiecznymi. Ponadto proponowano wprowadzenie czeku szkolnego i zdrowotnego, przywrócenie kary śmierci, dożywotniego pozbawienia wolności bez prawa łaski dla trzykrotnych recydywistów, jak również kary chłosty. Przyjęto także uchwałę, w której zwrócono uwagę na pozytywny fakt powstania w AWS „nurtu nawiązującego do idei konserwatywno-liberalnych”. Uchwała dotyczyła Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego³⁴⁸. Ponownie krytykowano również projekt reformy administracyjno-samorządowej, przede wszystkim zaś zwiększenie liczby radnych i urzędników po utworzeniu powiatów, co miało spowodować zwiększenie podatków. Uważano, że powiaty odbiorą samodzielność gminom, tworząc dodatkową zaporę dla reprivatyzacji i prywatyzacji. Według konserwatywnych liberałów należało zlikwidować wszystkie zbędne uprawnienia władzy publicznej, a pozostałe przekazać „tak nisko, jak to jest możliwe”³⁴⁹.

Prezes UPR Stanisław Michalkiewicz na początku października 1998 roku po raz kolejny krytykował proponowane zmiany: „Deklarowaną intencją była decentralizacja, ale zapowiadany sposób finansowania samorządów powiatowych i wojewódzkich raczej tej tendencji nie potwierdza. Przygniatającą większość pieniędzy przeznaczonych dla powiatów i województw stanowią subwencje i dotacje, rozdzielane przez administrację centralną, która też będzie ustalała zadania i kontrolowała prawidłowe ich wykonanie. Wynika stąd wniosek, że utworzenie dwóch dodatkowych szczebli administracji samorządowej wcale nie musi doprowadzić [...] do demontażu części administracji centralnej”. W ten sposób – twierdził – liczba urzędników nie zmaleje, gdyż stanowiska w administracji centralnej nie zostaną zlikwidowane, powstaną natomiast nowe na szczeblu powiatów. Zwracał także uwagę na koszty utrzymania rad powiatowych i sejmików wojewódzkich³⁵⁰.

Pozostałe trzy reformy proponowane przez administrację Jerzego Buzka – ochrony zdrowia, oświaty i ubezpieczeń społecznych – prezes UPR Stanisław Michalkiewicz także poddawał krytyce.

Jako negatywne skutki zmian finansowania ochrony zdrowia prezes UPR Stanisław Michalkiewicz wymienił koszty utrzymania kilkunastu kas chorych, które według niego były niepotrzebne, gdyż kompetencje tych instytucji mogły-

³⁴⁷ *Konwent UPR, NCz!*, nr 10 z 7 III 1998, s. XII–XIII.

³⁴⁸ *Uchwała Konwentu Unii Polityki Realnej* (28 II 1998), tamże, s. XIII.

³⁴⁹ *Uchwała Konwentu UPR* (1 III 1998), tamże; por. C. Zawalski, *Prezes...*, s. 146–147.

³⁵⁰ S. Michalkiewicz, *Wspólny mianownik*, tamże, nr 43 z 24 X 1998, s. XI–XIII; por. tegoż, *Decentralizacja scentralizowana*, tamże, nr 41 z 10 X 1998, s. V; zob. także J. Kapsa, *Centralizm postreformatorski*, tamże, nr 44 z 31 X 1998, s. XII–XIII.

by przejść urzędy powiatowe³⁵¹. Lepszym rozwiązaniem – według niego – byłaby likwidacja kas, które stanowiły przymusowe ogniwo pomiędzy pacjentem a lekarzem. Proponował zmniejszenie podatku dochodowego od osób fizycznych o 7,5% i przyjęcie zasady, że pacjent płaci albo gotówką, albo za pośrednictwem dobrowolnego ubezpieczyciela:

Pacjent wybierałby sobie lekarza i szpital według własnego uznania, szpitale miałyby zapewnić płynność finansową bez łaski sejmiku, czyli kasy chorych, i wszyscy byliby zadowoleni.

Zdaniem Stanisława Michalkiewicza takie rozwiązanie pozbawiałoby synekur zaplecze polityczne rządzących partii politycznych³⁵². Krytykując funkcjonowanie kas chorych, Michalkiewicz zwracał uwagę na to, że prawo wyboru lekarza zależy od decyzji kasy chorych, „zaś pieniądze wprawdzie idą za pacjentem, jednak bardzo długą drogą i na tej trasie częściowo znikają”³⁵³.

Oceniając funkcjonowanie systemu kas chorych, w połowie 1999 roku jeden z publicystów „Najwyższego Czasu!” zwracał uwagę na: konieczność poprawienia systemu poprzez wprowadzenie możliwości ubezpieczania się od kosztów leczenia u prywatnych ubezpieczycieli (według ustawy taka możliwość miała się pojawić w 2002 roku), ograniczenie możliwości działań roszczeniowych związkom zawodowym, redukcję wymogów biurokratycznych, prywatyzację ZOZ-ów i likwidację nierentownych placówek³⁵⁴.

W zakresie reformy edukacji Stanisław Michalkiewicz negatywnie ocenił odejście rządu od koncepcji finansowania nauczania przy pomocy bonów edukacyjnych oraz propozycję utworzenia gimnazjów, gdyż uważał, że spowoduje to powstanie kolejnych kosztów administracyjnych (stanowiska dyrektorów i personel obsługujący) w ramach tych samych środków finansowych, co doprowadzi w efekcie do zmniejszenia nakładów na wynagrodzenia dla nauczycieli³⁵⁵.

³⁵¹ S. Michalkiewicz, *Wspólny...*, tamże, nr 43 z 24 X 1998, s. XI–XIII; por. J. Korwin-Mikke, *Kasy chore*, [w:] tegoż, *Ekonomikka*, Rzeszów 2001, s. 88–91.

³⁵² Prezes UPR wskazywał także na niebezpieczeństwo utraty płynności finansowej przez szpitale przejęte na własność przez samorządy, ale finansowane przez kasy chorych. Taki system, jego zdaniem, oznaczał, że w przyszłości niedobory finansowe szpitali będą musiały być pokrywane ze środków samorządowych, a to pociągałoby za sobą podnoszenie podatków lokalnych lub centralnych albo uszczuplanie środków przeznaczonych przez samorządy na inne cele, S. Michalkiewicz, *Jest za dobrze!*, NCz!, nr 3 z 16 I 1999, s. XVIII–XIX.

³⁵³ Tenże, *Propozycja nie do odrzucenia*, tamże, nr 9 z 27 II 1999, s. VI.

³⁵⁴ O. M. Rudak, *Uzdrowić „reformę” rolnictwa*, tamże, nr 32–33 z 7–14 VIII 1999, s. VIII–X; por. W. Korwajczyk, *Prywatny socjalizm medyczny*, tamże, s. X–XI.

³⁵⁵ S. Michalkiewicz, *Wspólny...*, tamże, nr 43 z 24 X 1998, s. XI–XIII. Szczegółowy program edukacji Janusz Korwin-Mikke ogłosił na łamach tygodnika UPR. Głównymi jego postulatami było „zniesienie przymusu nauki i pełna prywatyzacja szkół”, J. Korwin-Mikke, *Manifest Oświaty 2001*, tamże, nr 3 z 16 I 1999, s. VIII–XI; zob. także D. Hybel, *Pod dyktando Unii*, tamże, nr 5 z 30 I 1999, s. XVI–XVII.

Wobec reformy ubezpieczeń społecznych swoje negatywne stanowisko prezes UPR uzasadniał tym, że środki finansowe, przesyłane przez ZUS do „drugiego filara”, a formalnie należące do obywatela, nie będą mogły być przez niego wykorzystane w dowolnym momencie, czyli faktycznie nie będzie ich właścicielem. Ponadto zwracał uwagę na to, że aktywa te będą zarządzane przez firmy prywatne, lecz gwarantem ich wypłaty pozostanie „państwo, czyli podatnicy”³⁵⁶.

Podsumowując ocenę propozycji rządowych w zakresie czterech reform, Stanisław Michalkiewicz stwierdzał, że prowadziły one „do rozmnożenia stanowisk urzędniczych lub quasi-urzędniczych, finansowanych z pieniędzy publicznych, że raczej zwiększały zakres władzy urzędnika nad obywatelem, a w każdym razie stwarzały odpowiednie warunki takiej ekspansji”. Według niego taki sposób reformowania państwa był konsekwencją sytuacji, w której rządzący musieli zapewniać swojemu zapleczu politycznemu utrzymanie poprzez umieszczanie na licznych stanowiskach urzędniczych przedstawicieli własnego obozu politycznego: „W ten sposób tworzy się w Polsce fundamenty pod nowy stan szlachecki. Tak widocznie musi być; skoro nie udało się – i już chyba nie uda – wytworzyć grubej warstwy średniej, to trzeba zastąpić ją namiastką – warstwą szlachty gołoty, uczepionej państwowej klamki. To z pozoru tak samo, ale jednak różnica: warstwa średnia tworzy bogactwo państwa i daje mu siłę. Szlachta gołota potrafi tylko na nim pasożytować”³⁵⁷.

Jedną z form upowszechnienia wolnorynkowych haseł Unia Polityki Realnej była zorganizowana 26 kwietnia 1998 roku w Warszawie Konwencja Antypodatkowa. Przedstawiono na niej 21 postulatów, w których domagano się ograniczenia, uproszczenia i zmniejszenia podatków od dochodów i akcyzy oraz likwidacji podatków: od wartości dodanej, spadkowego i ceł. Postulowano konstytucyjny zakaz deficytu budżetowego oraz zniesienie przymusu ubezpieczeń, utworzenie Funduszu Emerytalnego z części prywatyzowanych przedsiębiorstw państwowych, ograniczenie kompetencji urzędów skarbowych i urzędów wydających koncesje, zwolnienia i ulgi. Postulowano również wprowadzenie „ryczałtowego podatku osobistego”³⁵⁸. W spotkaniu oprócz przedstawicieli kierownictwa UPR uczestniczyli także Robert Gwiazdowski (Centrum imienia Adama Smitha), Jeremi Mordasewicz (Business Center Club), Janusz Adamczyk (Partia Kupiecka) i Andrzej Szczęśniak (Polska Izba Paliw Płynnych)³⁵⁹.

³⁵⁶ S. Michalkiewicz, *Wspólny...*, tamże, nr 43 z 24 X 1998, s. XI–XIII.

³⁵⁷ Tamże.

³⁵⁸ 21 postulatów, tamże, nr 17 z 25 IV 1998, s. I.

³⁵⁹ Jednym z haseł był slogan „UPRościmy podatki”, *Mniej podatków*, tamże, nr 18 z 2 V 1998, s. II. Akcją polegającą na różnych formach propagowania obniżki podatków prowadzono przez rok. Podsumowanie akcji odbyło się 29 kwietnia 1999 roku. 19 maja 1998 roku na KUL Stanisław Michalkiewicz wygłosił referat pod tytułem *Etyczne aspekty wolności gospodarczej* na sympozjum „Etyka i kapitalizm”. Odnosił się tam do relacji pomiędzy wolnością gospodarczą, a prawami naturalnymi, dobrem wspólnym i zasadą pomocniczości, S. Michalkiewicz, *Etyczne aspekty wolności gospodarczej*, tamże, nr 22 z 30 V 1998, s. XVI–XVII.

Podczas Konwentyku 9 maja 1998 roku członkowie sygnatariusze poparli kierunki działania partii wyznaczone przez prezesa Stanisława Michalkiewicza i skrytykowali nadmierną – ich zdaniem – ustepliwość rządu wobec postulatów działaczy związkowych³⁶⁰. Jedną z niewielu pozytywnie ocenianych propozycji koalicji AWS–UW był ogłoszony w lipcu 1998 roku przez kręgi rządowe zamiar wprowadzenia podatku liniowego od dochodów osobistych i zniesienia większości koncesji lub zastąpienia ich zezwoleniami³⁶¹. Krytykowano jednocześnie propozycje podwyższenia VAT i kwoty wolnej od podatku³⁶².

Podczas Konwentyku pod koniec stycznia 1999 roku wydano oświadczenie, w którym zarzucono gabinetowi Buzka uleganie grupom nacisku i spełnianie ich żądań w celu utrzymania się przy władzy: „Unia Polityki Realnej stwierdza, że nasilające się protesty społeczne na tle ekonomicznym są rezultatem nadmiernego wyzysku obywateli i gospodarki przez gwałtownie rozrastającą się klasę polityczną i biurokrację. Unia Polityki Realnej potępia politykę rządu polegającą na doraźnym przekupywaniu coraz to nowych grup społecznych, by za tę cenę utrzymać możliwości pasożytowania na państwie dla polityków i biurokracji”³⁶³.

Na początku lutego 1999 roku Unia Polityki Realnej wystąpiła z krytyką gabinetu Jerzego Buzka dotyczącą jego postępowania wobec blokujących drogi rolników: „UPR chce, by po stuleciu socjalistycznego barbarzyństwa powróciły do Polski normy prawa rzymskiego. UPR nie jest entuzjastycznie nastawiona do demokracji – jednak nawet w demokracji mogą i powinny być przestrzegane elementarne zasady Państwa Prawa”³⁶⁴. Według konserwatywnych liberałów rząd nie powinien był ogłaszać, że łamiący prawo nie będą ścigani, gdyż oznaczało to wkraczanie w kompetencje sądów. Głoszono, że w ten sposób rząd sam łamie prawo: „Rząd nie może pertraktować – a tym bardziej podpisywać porozumień z jakąkolwiek grupą swoich obywateli. Rząd reprezentuje przecież również np. p. Andrzeja Leppera – więc jest prawnym i logicznym nonsensem, by p. Lepper podpisywał porozumienie ze swoim przedstawicielem! Zdumiewa nas, że praktycznie nikt tego nie zauważył! Świadczy to o zaniku umiejętności myślenia prawniczego”³⁶⁵. Uważano również, że postępująca anarchizacja jest

³⁶⁰ J. Korwin-Mikke, *Komunikat*, tamże, nr 20 z 16 V 1998, s. VIII; por. D. Hybel, *Oświatowy przełom*, NCz!, nr 47 z 21 XI 1998, s. XII.

³⁶¹ M. Marczuk, *Z koncesji na zezwolenia*, tamże, nr 31–32 z 1–8 VIII 1998, s. V; por. T. Sommer, *Obniżko-podwyżka bardziej liniowa*, tamże, nr 37 z 12 IX 1998, s. V–VI; zob. także S. Michalkiewicz, *O wyższości zezwolenia nad koncesją*, tamże, nr 45–46 z 7–14 XI 1998, s. XXXII–XXXIII i J. Kapsa, *Koncesja na produkcję palki*, tamże, nr 37 z 11 IX 1999, s. XIV.

³⁶² S. Michalkiewicz, *Dał nam przykład... Kołodko*, tamże!, nr 37 z 12 IX 1998, s. VIII.

³⁶³ *Komunikat*, tamże, nr 5 z 30 I 1999, s. XL.

³⁶⁴ *Stanowisko Unii Polityki Realnej w sprawie postępującej anarchizacji kraju* (Warszawa 11 II 1999), tamże, nr 8 z 20 II 1999, s. XXV.

³⁶⁵ Tamże, por. J. Korwin-Mikke, *Dwie koncepcje*, [w:] tegoż, *Dekadencja*, Rzeszów 2002, s. 22–25.

wynikiem „moralnej słabości kolejnych rządów”, które nie działały na rzecz osłabienia egzekwowania prawa wobec łamiących je związkowców i innych grup nacisku: „Słabość moralna rządu wynika stąd, że jego członkowie swoją władzę zawdzięczają temu, że strajkowali, blokowali i niszczyli mienie publiczne; musieliby więc potępiać samych siebie. [...] Nawet SLD, w obawie przed posądzeniem o nawrót do PRL, nie odważyła się wsadzać do więzienia łamiących prawo awanturników z «Solidarności» pod wodzą p. Krzaklewskiego”. Domagano się również wypłaty odszkodowań kierowcom, którzy byli zatrzymywani przez rolnicze blokady. Uważano, że powinien je wypłacić rząd, do którego obowiązków należało zapewnienie przejezdności dróg: „Pieniądze te powinny zostać ściągnięte solidarnie od zrzeszających terrorystów związków i uczestników blokad”. Co do problemów rolnictwa liderzy UPR uważali, że ich przyczyną nie jest konkurencja taniej żywności, lecz „horrendalnie wysokie podatki pośrednie, na przykład w cenie paliwa”. Po ich radykalnej obniżce polskie rolnictwo stałoby się konkurencyjne: „Podejrzewamy, że bierność rządu wobec terrorystów blokujących drogi bierze się stąd, że po wzroście cel i cen żywności – wzrosną pobierane przez rząd podatki. Tym samym część urzędników może po cichu sprzyjać wywrotowcom”³⁶⁶. Stanisław Michalkiewicz radykalnie odniósł się do konsekwencji, jakie powinni ponieść dopuszczający do blokad wojewodowie („powinni wylecieć z posad”) i przywódcy protestujących („Lepper powinien siedzieć w kryminale, ale na równi dotyczy to Krzaklewskiego, który dwa lata temu robił to samo”)³⁶⁷.

Zdaniem Michalkiewicza niezbędne było również wprowadzenie nowych rozwiązań systemowych ograniczających przywileje związkowców: „Jeśli rząd chce rzeczywiście przywrócić w Polsce poszanowanie prawa i autorytet władz państwowych, powinien pozbawić związki zawodowe uprawnień przysługujących normalnie wyłącznie organom władzy publicznej i nadać im status prawny stowarzyszeń zwykłych. Powinien też doprowadzić do skasowania idiotycznej zasady z art. 20 konstytucji, która przyznaje władzom państwowym jakichś «partnerów» do towarzystwa i zobowiązuje je do «dialogu» z nimi. Albo uznajemy, że wyłącznymi reprezentantami «ludu» są posłowie, senatorowie i radni, albo mnożymy samozwańcze «reprezentacje» i potem przepychamy się z nimi po drogach, przejściach ulicznych, ulicach czy korytarzach budynków rządowych”. Stanisław Michalkiewicz uważał jednak,

³⁶⁶ *Stanowisko Unii Polityki Realnej w sprawie postępującej anarchizacji kraju* (Warszawa 11 II 1999), PSP, nr 3 z 1–15 II 1999, s. 8; zob. także B. Kachniarz, *Nie przejadaj!*, NCz!, nr 6 z 6 II 1999, s. XX–XXI. 11 lutego 1999 roku UPR blokowała ulicę Krakowskie Przedmieście w Warszawie pod hasłem: „Tanie paliwo, tania żywność – Unia Polityki Realnej – niskie podatki, bandyci za kratki”, R. Pazio, *UPR blokuje*, tamże, nr 8 z 20 II 1999, s. V.

³⁶⁷ *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 3 z 1–15 II 1999, s. 33.

że do takich zmian nie dojdzie ze względu na wpływy działaczy NSZZ „Solidarność” i RS AWS w rządzie³⁶⁸.

W sposób czynny przeciwko „Samoobronie” Unia Polityki Realnej wystąpiła w Warszawie 17 marca 1999 roku. Działacze UPR próbowali zablokować demonstrację Związku Zawodowego „Samoobrona” na ulicy Nowy Świat. Doszło do niegroźnych przepychanek. Janusz Korwin-Mikke, który w styczniu ponownie został prezesem UPR³⁶⁹, wraz z sekretarzem UPR Leszkiem Samborskim próbował przekonywać uczestników demonstracji, że nie powinni domagać się interwencyjnego skupu produktów rolnych, lecz obniżki cen paliwa: „To nie rząd, lecz każdy człowiek powinien decydować, co jest mu potrzebne i ile jest skłonny za to zapłacić” – przekonywał członków „Samoobrony” prezes UPR³⁷⁰.

Miesiąc po ponownym wyborze na prezesa UPR Janusz Korwin-Mikke zwracał uwagę na malejące w sondażach poparcie dla AWS i sądził, iż nadal będzie ono spadać³⁷¹. Dlatego uważał, że „jeśli UPR nie będzie bezustannie atakować AWS, wyśmiewać jej, demaskować jej kłamstwa, złodziejstwa i matactwa – to elektorat, który odejdzie od AWS, przejdzie do SLD, do PSL, do p. Leppera – wreszcie do Unii Wolności, która stara się dystansować od AWS, zdecydowanie sterując w prawo i zbliżając się niebezpiecznie do naszego elektoratu”. Przekonywał, że UPR powinna raz jeszcze zmobilizować się w kolejnych wyborach parlamentarnych, aby jakaś inna partia mająca wpływy w mediach nie mogła zacząć głosić programu UPR i wygrać dzięki temu wyborów³⁷². Natomiast pod koniec stycznia 2000 roku lider UPR uważał, że konserwatywni liberałowie, chcąc przejąć elektorat odchodzący od AWS, powinni występować przede wszystkim przeciwko SLD i PSL; krytyka powinna dotyczyć prezen-

³⁶⁸ S. Michalkiewicz, *Trzeba rozbroić tę minę*, NCz!, nr 7 z 13 II 1999, s. XVI–XVII.

³⁶⁹ 23 stycznia 1999 roku podczas Konwentu UPR Stanisław Michalkiewicz zrezygnował z funkcji prezesa Rady Głównej, ponownie prezesem UPR został wybrany Janusz Korwin-Mikke. „Nowy prezes zapowiedział zaostrezenie retoryki skierowanej przeciwko innym partiom politycznym, które zaczną (jego zdaniem) tracić poparcie – co nie wyklucza taktycznych sojuszków w rozmaitych wyborach”, *Komunikat*, tamże, nr 5 z 30 I 1999, s. XL; por. *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 2 z 16–31 I 1999, s. 40.

³⁷⁰ I. Szytko, *Argumenty przeciw nabiłowowi*, NCz!, nr 13 z 27 III 1999, s. VII–VIII; por. C. Zawalski, *Prezes...*, s. 150.

³⁷¹ C. Zawalski, *Prezes...*, s. 149.

³⁷² J. Korwin-Mikke, *Teraz – albo nigdy!*, tamże, nr 9 z 27 II 1999, s. XI; por. tegoż, *Krótką oceną sytuacji*, NCz!, nr 32–33 z 7–14 VIII 1999, s. XXXVI–XXXVII. 27 lutego 1999 roku Rada Główna UPR wyraziła zadowolenie z wejścia Koalicji Konserwatywnej do SKL. Uznano, że integracja SKL i KK „kończy pewną fikcję i wzmacnia nurt konserwatywny wewnątrz AWS, *Partia XXI wieku*, tamże, nr 10 z 6 III 1999, s. XL. W połowie kwietnia 1999 roku liderzy UPR przedstawili powody inwigilowania ich partii przez UOP. Podawano przykłady włamań do biur partii, a szybkie umarzanie śledztw w tych sprawach wskazywało – zdaniem liderów UPR – na dokonywanie ich przez UOP, *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 6 z 1–15 IV 1999, s. 38.

towanych poglądów, a nie komunistycznej przeszłości działaczy tych partii³⁷³. Zdaniem sekretarza Rady Głównej UPR Stanisława Wojtery nie należało jednak utożsamiać SLD i AWS jako bezbożnych i pobożnych socjalistów. Uważał on również, że potrzebna była jakaś forma kompromisu z AWS. Jego zdaniem krytyka obydwu ugrupowań to błąd polityczny. Wskazywał także na przykład SKL, które uczestnicząc w koalicji, miało częściowy wpływ na działania rządu, a UPR poza sejmem i senatem żadnego³⁷⁴.

Przed uchwaleniem przez sejm pakietu ustaw podatkowych Korwin-Mikke uważał, że przy tej okazji powinny zostać zniesione: podatek od spadków oraz podatek od darowizn w pierwszej grupie pokrewieństwa, a także podatek od darowizn na rzecz kościołów, związków wyznaniowych i instytucji charytatywnych. Podatek spadkowy był uważany przez polityków UPR za szczególnie niesprawiedliwy, ponieważ odbierano część majątku „wdowom i sierotom” po stracie głowy rodziny³⁷⁵. W swoich propozycjach obciążeń fiskalnych UPR opowiadał się także za: podatkiem liniowym od osób fizycznych, likwidacją VAT, akcyzy, zastąpieniem podatku od nieruchomości podatkiem od wartości nieruchomości oraz zniesieniem wszelkich opłat skarbowych³⁷⁶.

Krytyka nowego systemu podatkowego, proponowanego przez wicepremiera Balcerowicza, dotyczyła przede wszystkim propozycji podwyższania podatków pośrednich (głównie podatku od wartości dodanej). Zwiększenie obciążeń fiskalnych w tym zakresie prowadziło do tego, że pomimo obniżenia podatków bezpośrednich w sumie obciążenia fiskalne obywateli byłyby podnoszone³⁷⁷. Po uchwaleniu przez sejm ustaw podatkowych 20 listopada 1999 roku liderzy Unii Polityki Realnej zwrócili się do prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego o podpisanie ustaw: o podatku dochodowym od osób prawnych i o podatku od osób fizycznych. Natomiast przeciwstawiano się podpisaniu Ustawy o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym³⁷⁸. Takie działanie było podyktowane

³⁷³ J. Korwin-Mikke, *Instrukcja Prezesa UPR dla Członków i Sympatyków*, NCz!, nr 4 z 22 I 2000, s. XXII–XXIII. Zdaniem lidera konserwatywnych liberalistów aby dotrzeć do większości elektoratu, trzeba „zmienić swoją retorykę”, czyli sposób przekazywania informacji i używania argumentów. Według polityków Unii nasilające się protesty społeczne „na tle ekonomicznym to rezultat wyzysku obywateli i gospodarki przez klasę polityczną i biurokrację”, tegoż, *Rozporządzenie Prezesa UPR*, tamże, nr 7 z 13 II 1999, s. IX.

³⁷⁴ S. Wojtera, *AWS = SLD?*, tamże, nr 44–45 z 28 X–4 XI 2000, s. XLI.

³⁷⁵ J. Korwin-Mikke, *List otwarty* (Warszawa 10 V 1999), tamże, nr 20 z 15 V 1999, s. XXVI.

³⁷⁶ A. Kerad, *Głupie podatki*, tamże, nr 26–27 z 24 VI–1 VII 2000, s. V–VI. Na przełomie kwietnia i maja 2000 roku odbyły się antypodatkowe manifestacje UPR. W Warszawie wzywano do wstąpienia Polski do NAFTA (Północnoamerykańskiej Strefy Wolnego Handlu) zamiast do zsocjalizowanej i scentralizowanej Unii Europejskiej, *UPR za NAFTA*, tamże, nr 20 z 13 V 2000, s. X.

³⁷⁷ S. Michalkiewicz, *Nieśmiertelna kontynuacja*, tamże, nr 23 z 5 VI 1999, s. XXVIII.

³⁷⁸ *Konserwatywno-Liberalna Partia Unia Polityki Realnej*, PSP, nr 22 z 16–30 XI 1999, s. 26;

tym, że – według UPR – obniżono podatki bezpośrednie, ale jednocześnie podwyższono podatki pośrednie, zatem podpisanie wszystkich ustaw nie obniżyłoby obciążeń fiskalnych. Stąd wynikała propozycja UPR o podpisaniu tylko dwóch ustaw, które rzeczywiście obniżały podatki³⁷⁹. Prezydent podpisał ustawę obniżającą podatek od osób prawnych i zwiększającą podatki pośrednie, zawetował natomiast ustawę obniżającą podatki od osób fizycznych³⁸⁰.

Na początku stycznia 2000 roku Stanisław Michalkiewicz popierał propozycję wicemarszałka senatu Donalda Tuska w sprawie bezpośrednich wyborów prezydentów miast, burmistrzów i wójtów. Uważał także, że lokalne społeczności wzmocniłoby prawo bezpośredniego wyboru komendanta miejskiego i gminnego policji oraz szefa lokalnej prokuratury³⁸¹.

Odejście na przełomie maja i czerwca 2000 roku z koalicji rządowej Unii Wolności było okazją do podsumowania działalności gabinetu Jerzego Buzka. Według Mariana Miszałskiego, jednego z czołowych publicystów „Najwyższego Czasu!”, słabość gabinetu centroprawicowego polegała na braku „spoiwa programowego i ideowego” uczestniczących w koalicji ludowych konserwatystów, chrześcijańskich demokratów i socjalistów. Pisał, że „stołki i polityka personalna zdają się całkowicie wyczerpywać treść tej formacji, jej program i jej idee”. Krytyka dotyczyła trzech kwestii. Po pierwsze, AWS skompromitowała pojęcie prawicy, a UPR sklasyfikowała jako skrajną prawicę, co w przyszłości miało utrudnić liberałom ekonomicznym i konserwatystom politycznym walkę o władzę. Po drugie, mimo czterech wprowadzonych reform zostały ugruntowane zasady gospodarki etatystycznej (państwowa ochrona zdrowia, obowiązkowe ubezpieczenia, wzrost administracji centralnej). Po trzecie, „AWS swą polityką znacznie opóźniła proces pożądanych, prawdziwych zmian ustrojowych w Polsce”³⁸².

Zdania w sprawie projektu uwłaszczenia były w UPR podzielone. Tomasz Sommer, publicysta „Najwyższego Czasu!”, uważał, że projekt bezpośredniego uwłaszczenia obywateli proponowany przez AWS „rozbije część nomenklatury postpezetpeerowskiej w zarządach spółdzielni mieszkaniowych i działek pracow-

³⁷⁹ Por. T. Sommer, *Wiele hałasu o nic*, NCz!, nr 48 z 27 XI 1999, s. V. Przeciwno podwyższaniu podatków pośrednich przez koalicję AWS–UW UPR występowała już pod koniec listopada 1997 roku. Zwracano uwagę na to, że w czasie kampanii wyborczej zarówno AWS, jak i UW zapowiadały ich obniżkę. Podobne deklaracje w exposé sejmowym składał premier Jerzy Buzek. UPR krytykowała również uchwaloną przez sejm ustawę o „pożyczce” dla ZUS z budżetu państwa bez nowelizacji budżetu. Zdaniem konserwatywnych liberałów rząd złamał konstytucję. Dlatego też Janusz Korwin-Mikke i Stanisław Michalkiewicz wystosowali pismo do I prezesa Sądu Najwyższego Lecha Gardockiego, w którym zwracali się z prośbą o skierowanie przez niego tej ustawy do Trybunału Konstytucyjnego, *Oświadczenie*, tamże, nr 41 z 9 X 1999, s. XXV.

³⁸⁰ W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 209.

³⁸¹ S. Michalkiewicz, *Na dobry początek...*, NCz!, nr 5 z 29 I 2000, s. XIV.

³⁸² M. Miszałski, *Czy AWS przetrwa rok 2000?*, tamże, nr 25 z 17 VI 2000, s. X–XI.

nicznych”. Według niego ustawę uwłaszczeniową należało popierać, gdyż była to pierwsza od wielu lat tak radykalna próba upowszechnienia własności prywatnej („uczynienia milionów chłopów pańszczyźnianych socjalizmu ludźmi bardziej wolnymi”):

Czeka nas zmiana społeczna, być może na skalę większą niż ta pierwsza z 1989 roku. Nagle wśród nas pojawi się kilkanaście milionów posiadaczy całkiem konkretnego majątku. Konsekwencje takiej sytuacji dla naszej gospodarki mogą być naprawdę zbawienne³⁸³.

Popierał on także postulat uwłaszczenia pośredniego, z wyłączeniem tych obywateli, „którzy już w jakiejś formie prywatyzacji uczestniczyli”³⁸⁴. Natomiast Stanisław Michalkiewicz uważał zawetowanie przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego ustawy uwłaszczeniowej za słuszne, ponieważ jej zapisy były niezgodne z konstytucją: „Chodzi mi przede wszystkim o przyjęty tam niebezpieczny precedens, że państwo rozdaje obywatelom własność nie swoją, lecz cudzą. Z punktu widzenia cywilnoprawnego własność komunalna, czyli gminna lub spółdzielcza, nie jest własnością Skarbu Państwa. Państwo może darować każdemu swoją własność, ale nie cudzą. [...] Tego właśnie można było uniknąć, gdyby autorzy i promotorzy ustawy uwłaszczeniowej zastosowali w niej rozwiązanie przyjęte w ustawie z 1925 roku o reformie rolnej. Zmierzała ona do parcelacji prywatnych majątków ziemskich między chłopów, więc w skutkach była zupełnie podobna do ustawy uwłaszczeniowej. Jednak państwo wtedy najpierw dokonywało przymusowego wykupu wytypowanych majątków ziemskich i dopiero potem parcelowało je, już jako własność państwową”³⁸⁵.

Wobec dążeń rządu Jerzego Buzka do integracji z Unią Europejską i Paktem Północnoatlantyckim UPR przeciwstawiała się wejściu do Unii i raczej opowiadała się za uczestnictwem Polski w Pakcie.

W lecie 1998 roku prezes UPR Stanisław Michalkiewicz prezentował opinię, że Polska, chcąc wykorzystać akcesję dla rozwoju gospodarczego, powinna zmniejszać koszty pracy i funkcjonowania państwa głównie poprzez zmniejszanie obciążeń podatkowych i redukowanie administracji centralnej. Twierdził, że negocjacje prowadzone zgodnie z polskim interesem narodowym powinny doprowadzić do tego, aby Polska, skoro już do Unii Europejskiej wejdzie, weszła tam jako „raj podatkowy” Unii Europejskiej: „Gdyby polski system podatkowy został maksymalnie uproszczony i gdyby obciążenia fiskalne w Polsce były najmniejsze w całej Unii Europejskiej, to polscy producenci uzyskaliby możliwość konkurowania nawet z subwencjonowanymi

³⁸³ T. Sommer, *Czy Biela to libertarianin?*, tamże, nr 32–33 z 5–12 VIII 2000, s. XIII–XIV.

³⁸⁴ Tenże, *Uwłaszczenie bezpośrednie: tak*, tamże, nr 13 z 27 III 1999, s. IX–X.

³⁸⁵ S. Michalkiewicz, *Który bardziej nie dał?*, tamże, nr 39 z 23 IX 2000, s. VIII–IX.

producentami zachodnimi, a niebezpieczeństwo zalania rynku polskiego importowanymi na kredyt towarami znacznie by się zmniejszyło. Niskie podatki i obfitość tańszych pracowników w Polsce z pewnością stanowiłyby zachętę dla cudzoziemskich producentów do inwestowania właśnie u nas bez żadnych dodatkowych przywilejów, które dzisiaj tak doskwierają rodzimym producentom, a zwłaszcza handlowcom. Dzięki temu w Polsce znikłoby bezrobocie, zaś koszty funkcjonowania państwa, rozłożone na pojedynczego podatnika, mogłyby zmniejszyć się jeszcze bardziej”³⁸⁶.

Podobne stanowisko zaprezentowano w październiku 1999 roku. „UPR domaga się, by Władze Rzeczypospolitej przyjęły taki kierunek w rokowaniach z UE i dostosowały politykę wewnętrzną do tej strategii. [...] Chcemy, aby podatki w Polsce były najniższe w całej Unii Europejskiej” – mówił na konferencji prasowej Janusz Korwin-Mikke. UPR uważała ponadto, że „brak traktatu pokojowego z Niemcami, zamykającego ostatecznie sprawę roszczeń przesiedleńców, zagraża bezpieczeństwu prawnemu obywateli polskich i integralności państwa”. Domagano się podpisania takiego układu przed ewentualnym przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej³⁸⁷.

Stanisław Michalkiewicz przy okazji sejmowej debaty na temat integracji Polski z Unią Europejską, w połowie lutego 2000 roku, zwracał uwagę na konsekwencje porozumienia zawartego pomiędzy centroprawicową koalicją rządzącą i centrolewicową opozycją. Jego zdaniem takie zachowanie koalicji rządzącej i opozycji szykującej się do przejęcia władzy było związane z nadzieją na unijne subwencje, które mogłyby zmniejszyć trudności budżetowe Polski. Według niego dotychczasowe stosunki pomiędzy nimi wyznaczał „antagonizm natury historyczno-światopoglądowej”. AWS podkreślała antykomunizm i poparcie dla Kościoła katolickiego, podczas gdy SLD bronił pewnych elementów systemu PRL i atakował instytucję Kościoła. „Tymczasem – zdaniem wiceprezesa UPR – zadeklarowana 16 lutego 2000 roku zgoda głównych ugrupowań parlamentarnych na wspólne przyspieszenie przygotowań do integracji z UE sprawia, że dotychczasowy antagonizm przestanie mieć jakiegokolwiek przełoże-

³⁸⁶ Tenże, „*Twardo*” – *to jasne, ale dokąd?*, tamże, nr 33–34 z 15–22 VIII 1998, s. XXXII–XXXIII. W 1995 roku Stanisław Michalkiewicz krytykował proponowany Polsce przez Komisję Europejską program dostosowawczy, szczególnie w dziedzinie rolnictwa. Instrumentami dostosowania miałyby być ujednolicenie systemu podatkowego i przyjęcie zobowiązań socjalnych. Według niego program ten miałby doprowadzić „do sytuacji, w której koszty produkcji materialnej w Polsce będą co najmniej takie same, jak w Unii Europejskiej”, co doprowadziłoby do „utruty konkurencyjności kosztowej towarów polskich”. Dopiero wówczas rynki unijne zostałyby otwarte, a Polska mogłaby zostać przyjęta do Unii, kiedy jej towary nie byłyby już tańsze, tegoż, *Dostosowujemy się*, tamże, nr 40 z 7 X 1995, s. I, III. 10 listopada 1998 roku Polska rozpoczęła negocjacje w sprawie przystąpienia do UE.

³⁸⁷ *Konwentykl i Konwent UPR* (8 X 1999), tamże, nr 42 z 16 X 1999, s. XXXII; por. *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 19 z 12 IX 1999, s. 45.

nie na praktyczną politykę państwa. Program dostosowawczy do UE obejmuje przecież właściwie wszystkie obszary władczej działalności państwa, wobec czego, niezależnie od tego, kto akurat rządzi, państwo będzie realizowało politykę wynikającą z tego programu. Oznacza to, że między rządzącą koalicją, a głównymi siłami opozycji parlamentarnej zanikają właściwie wszystkie różnice merytoryczne”. Przekonywał, że w kampanii prezydenckiej roku 2000 i parlamentarnej 2001 najważniejszymi problemami powinny być: „ocena warunków ewentualnego wejścia Polski do UE oraz następstw integracji w kontekście reformy samej Unii Europejskiej”³⁸⁸.

Politycy UPR negatywnie oceniali polityczne i ekonomiczne możliwości Unii Europejskiej. Stanisław Michalkiewicz reprezentował powszechny w tym względzie w UPR pogląd. Według niego Unia Europejska była eksperymentem prowadzonym jednocześnie na trzech płaszczyznach.

Po pierwsze, „na płaszczyźnie politycznej Unia Europejska jest sposobem na kierowanie Europą przez Niemcy i Francję”. Twierdził, że Niemcy przy pomocy Francji pragną usuwać niekorzystne dla nich skutki przegranej II wojny światowej. Francja natomiast chce konkurować na arenie międzynarodowej, w obszarze polityki i ekonomii ze Stanami Zjednoczonymi, co bez pomocy Niemiec nie byłoby możliwe. „Pycha Francja nie pozwala jej wybaczyć Stanom Zjednoczonym, że dwukrotnie ją uratowały, a nawet Anglii, że dwukrotnie przy tym asystowała”³⁸⁹ – pisał Michalkiewicz.

Po drugie, na płaszczyźnie ideologicznej przeprowadzany eksperyment miałby polegać na używaniu metod „inżynierii społecznej” do „wyprodukowania w skali masowej «nowego człowieka»”. Michalkiewicz pisał: „W planie ideologicznym Unii Europejskiej jest ugruntowanie nowej religii, która byłaby zdolna trzymać w uległości masy, ale nie zagrażała elitom. Chrześcijaństwo w tradycyjnej postaci nie bardzo się na taką religię nadaje ze względu na swoją, niekiedy groźną dla tyranów, bezkompromisowość, więc poddawane jest zabiegom intensywnego zobojętniania w roztworze tolerancji”³⁹⁰. Podobnie oceniał procedury demokratyczne: „Unia Europejska nie jest eksperymentem demokratycznym. Demokratyczna retoryka służy w tej inżynierii społecznej tylko jako narzędzie tresury i zarazem parawan, za którym następuje umacnianie władzy doborowej oligarchii europejskich biurokratów”³⁹¹.

Trzecia płaszczyzna, na którą zwracał uwagę, to obszar ekonomii. Uważał UE za „strefę kontrolowanego «wolnego rynku», drobiazgowo reglamentowane-

³⁸⁸ S. Michalkiewicz, *Linia „zdrady” i porozumienia*, NCz!, nr 9 z 26 I 2000, s. XVIII–XIX; por. J. Korwin-Mikke, *Pieniądze na UE*, [w:] tegoż, *Ekonomikka...*, s. 75–79.

³⁸⁹ S. Michalkiewicz, *Trzy oblicza Unii Europejskiej*, NCz!, nr 26–27 z 24 VI–1 VII 2000, s. XV–XVI.

³⁹⁰ Tamże.

³⁹¹ Tamże.

go przez tysiące zarządzeń”, umożliwiających „międzynarodowce biurokratów pasożytowanie na narodach i panowanie nad narodami pozbawionymi suwerenności”³⁹².

Na początku lipca 2000 roku Unia Polityki Realnej wystosowała apel do wszystkich ugrupowań politycznych o „stworzenie «Paktu dla Polski» w celu przeciwstawienia się utracie przez Polskę suwerenności i przejścia pod dyktando socjalistycznej biurokracji w Brukseli”. Wskazywano, że „uleganie populizmowi i odchodzenie od wolnego rynku jest przyczyną kryzysu gospodarczego w Polsce oraz rosnącego uzależnienia naszego kraju od innych państw, a nawet międzynarodowych spekulantów, żerujących na interwencjonistycznych poczynaniach rządów”. Porozumienie, wskazujące zagrożenia wynikające z przystąpienia Polski do UE, należało finansować – zdaniem konserwatywnych liberałów – ze środków publicznych, podobnie jak niektóre porozumienia prounijne³⁹³.

Przed wyborami parlamentarnymi roku 2001 w odniesieniu do UE konserwatywni liberałowie stwierdzali: „Patrzmy na UE z dużą podejrzliwością, na jej socjalne poczynania z obrzydzeniem, na system polityczny (socjaldemokrację) z ogromną niechęcią. Jedyne, co mogłoby spowodować zmianę tego stosunku, to (a) zasadnicza zmiana ustroju UE, (b) groźba, że w Polsce zapanuje ustrój bardziej socjalistyczny niż w Unii. W pierwszym przypadku skłonni bylibyśmy wejść do «Europy Ojczyzn» – w drugim z najwyższą niechęcią wybralibyśmy mniejsze zło” – uważał prezes UPR³⁹⁴.

W kwestii wejścia Polski do Paktu Północnoatlantyckiego Janusz Korwin-Mikke uważał, że dla bezpieczeństwa zewnętrznego Polski wejście do NATO nie jest konieczne. Jeszcze w roku 1994 krytykował podpisanie Partnerstwa dla Pokoju, porozumienia Polski i NATO w zakresie współpracy militarnej, ponieważ dokument ten nie zapewniał Polsce wystarczającego bezpieczeństwa. Polska powinna była – według niego – rozmawiać w sprawie sojuszu wojskowego jednocześnie ze Wspólnotą Niepodległych Państw i Paktem Północnoatlantyckim, aby wzmocnić swoją pozycję negocjacyjną³⁹⁵. Natomiast pod koniec marca 1997 roku Stanisław

³⁹² Tamże; por J. Korwin-Mikke, *Oś Berlin–Paryż*, tamże, nr 28–29 z 8–15 VII 2000, s. V–VI; zob. także, T. Sommer, J. Korwin-Mikke, *Szczyt UE w Nicei. Emancypacja i integracja*, tamże, nr 51 z 16 XII 2000, s. XII–XIII. Uważano, że w sprawach integracji z Unią Europejską działacze UPR powinni popierać wejście, jeżeli Polska miałaby stać się tam rajem podatkowym, przeciwstawiać się wejściu, gdyby „UE nadal szła w kierunku euro-soc-biurokratyzmu”, J. Korwin-Mikke, *Instrukcja Prezesa UPR dla...*, tamże, nr 4 z 22 I 2000, s. XXII–XXIII.

³⁹³ *Oświadczenie Prezydium Rady Głównej Unii Polityki Realnej* (Warszawa 2 VII 2000), PSP, nr 13 z 1–17 VII 2000, s. 15.

³⁹⁴ J. Korwin-Mikke, *UPR a PO i UE*, NCz!, nr 37 z 15 IX 2001, s. XV. Według polityków UPR „Polska bez oglądania się na Unię powinna wprowadzić taki system prawny, jaki dziś obowiązuje w Irlandii, *Obradowała RG UPR*, tamże, nr 11 z 17 III 2001, s. VII.

³⁹⁵ J. Korwin-Mikke, *Co robić i jak?*, tamże, nr 4 z 22 I 1994, s. I, XIII–XV.

Michalkiewicz zdecydowanie popierał wejście Polski do NATO: „Z naszego polskiego punktu widzenia rozszerzenie NATO na wschód, obejmujące również pełne członkostwo Polski w Sojuszu Atlantyckim, dostarcza nam dodatkowej gwarancji ochrony przed ewentualnymi rosyjskimi tendencjami do rozciągnięcia hegemonii politycznej również na terytorium naszego państwa. Krótko mówiąc, rozszerzenie NATO na wschód dostarcza Polsce dodatkowej gwarancji utrzymania niepodległości państwowej. Tej gwarancji dostarczyć może tylko NATO. Nie jest w stanie zapewnić jej ani Unia Europejska, ani, tym bardziej, Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie”. Twierdził, że „obecność amerykańskich sił militarnych w Europie gwarantowałaby również, że (jak to było w historii) ze strony Niemiec lub Francji nie powstanie zagrożenie tendencjami hegemonistycznymi”³⁹⁶.

Pozytywną ocenę wejścia Polski do NATO przedstawił również Tomasz Sommer. Polska powinna była – zdaniem publicysty „Najwyższego Czasu!” – zabiegać o poparcie Stanów Zjednoczonych, aby osiągnąć pozycję podobną do Izraela, gdyż zapewniłaby jej to największe bezpieczeństwo. Przekonywał, że Polska w ramach Sojuszu Atlantyckiego będzie mogła zabezpieczyć się podwójnie poprzez budowę własnych nowoczesnych sił militarnych i wzmocnienie związku ze Stanami Zjednoczonymi wewnątrz sojuszu. „Tym bardziej że Unia Europejska coraz wyraźniej staje się organizmem konkurencyjnym wobec Stanów Zjednoczonych i te same kraje, które są członkami NATO, chcą też uczestniczyć w tworzeniu równoległych do sił paktu wojsk europejskich. Tę sytuację trzeba wygrać. [...] Największe obiekcje wobec sensu istnienia NATO mają obecnie Francuzi. I to co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, są oni przekonani o swojej samowystarczalności, po drugie, z niezrozumiałych do końca powodów za wszelką cenę chcą konkurować z Amerykanami. Widząc jednocześnie w prześlaskach trzeźwości, że w tej konkurencji mają niewielkie szanse, starają się wpruć całą Europę” – pisał Tomasz Sommer. Głosił, że Polska powinna także zwracać uwagę innych członków Paktu na imperialne sentymenty Rosji i wskazywać pozytywne utrzymywania jak najbardziej agresywnej i ostrej strategii Paktu³⁹⁷.

Stanisław Michalkiewicz pozytywnie ocenił wejście w życie ustawy lustracyjnej, uznając ją za dokończenie działań podjętych przez Antoniego Macierewicza po przegłosowaniu przez sejm uchwały zaproponowanej przez Janusza Korwin-

³⁹⁶ S. Michalkiewicz, *Na co NATO?*, tamże, nr 13 z 29 III 1997, s. I, III.

³⁹⁷ T. Sommer, *NATO: wejście bez wyjścia*, tamże, nr 6 z 6 II 1999, s. XXVI–XXVII. Janusz Korwin-Mikke uważał, że najsłabszą stroną polskiej armii jest „przestarzała kadra dowódcza”, J. Korwin-Mikke, *Polska w NATO*, tamże, nr 12 z 20 III 1999, s. VII–IX; por. A. S. Gościński, *Polska w NATO*, tamże, nr 5 z 30 I 1999, s. XXII–XXIII. Zdaniem UPR Polska „położona na wschodnich rubieżach obszaru NATO powinna dysponować liczną i dobrze uzbrojoną armią zawodową. W przeciwnym razie ryzykuje utratę terytorium państwowego, ze wszystkimi tego konsekwencjami, *Konwentykl i Konwent...*, tamże, nr 42 z 16 X 1999, s. XXXII.

Mikkego 28 maja 1992 roku, a przerwanych, jego zdaniem, po odwołaniu rządu Jana Olszewskiego w nocy z 4 na 5 czerwca 1992 roku³⁹⁸.

Unia Polityki Realnej wobec związkowo-prawicowego gabinetu Jerzego Buzka utrzymywała negatywne stanowisko zgodnie z tezą, że rząd AWS–UW realizował program będący jedną z wielu form socjalizmu.

4.3.3. Janusz Korwin-Mikke w wyborach prezydenckich

23 czerwca 1999 roku Janusz Korwin-Mikke ogłosił zamiar kandydowania na urząd prezydenta RP. Uważał, że jest jedynym prawdziwie prawicowym kandydatem³⁹⁹.

Na początku października 1999 roku Janusz Korwin-Mikke wyrażał pogląd, iż III Rzeczpospolita, której powstanie było konsekwencją tajnych umów pomiędzy lewicową opozycją i komunistycznym rządem, powinna zostać zastąpiona przez IV Rzeczpospolitą. Jej fundament miałyby stanowić: nowa konstytucja oparta przede wszystkim na prawie naturalnym i zasadach prawa rzymskiego, ograniczenie demokracji poprzez zawężenie biernego prawa wyborczego do kandydatów, których wyborcy mogą dobrze poznać, oraz „odcięcie się zdecydowanie od socjalistycznego sposobu myślenia”⁴⁰⁰.

6 lipca 2000 roku przedstawiciele Komitetu Wyborczego Janusza Korwin-Mikkego złożyli w Państwowej Komisji Wyborczej dokumenty wymagane do rejestracji. W połowie lipca Janusz Korwin-Mikke rozpoczął kampanię wyborczą w Krakowie pod hasłem „Bądźcie ze mną”⁴⁰¹.

W programie wyborczym w zakresie prerogatyw prezydenckich prezes UPR zapowiadał wetowanie ustaw ograniczających wolność obywateli, naruszających ich własność i sprzecznych „z normalnym, ludzkim poczuciem sprawiedliwości”. Zamierzał także aktywnie korzystać z prawa inicjatywy ustawodawczej, prawa kierowania ustaw do Trybunału Konstytucyjnego i prawa kierowania wniosków do Trybunału Stanu⁴⁰². W sferze prawodawstwa zamierzał przywrócić podstawową – według niego – do XX wieku zasadę prawa rzymskiego będącą gwarancją wolno-

³⁹⁸ S. Michalkiewicz, *Nadchodzi godzina szczeroci*, tamże, nr 44 z 31 X 1998, s. VII–VIII. W marcu 1997 roku Stanisław Michalkiewicz projekt sejmowej ustawy lustracyjnej przygotowany przez SLD–PSL oceniał krytycznie, tegoż, *Lustracja w krzywym zwierciadle*, tamże, nr 9 z 1 III 1997, s. I, IV.

³⁹⁹ *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 12 z 16–30 VI 1999, s. 31.

⁴⁰⁰ J. Korwin-Mikke, *Za kilka dni Konwent*, NCz!, nr 41 z 9 X 1999, s. XXIV.

⁴⁰¹ *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 13 z 1–16 VII 2000, s. 27. 21 sierpnia 2000 roku Komitet Wyborczy złożył w PKW listy ze 142 tysiącami podpisów poparcia, *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, tamże, nr 14–15 z 1–31 VIII 2000, s. 66; por. *Kampania ruszyła*, NCz!, nr 30–31 z 22–29 VII 2000, s. V.

⁴⁰² Zgodnie z lansowanym przez niego hasłem: „2000 prominentów w prokuraturze na rok 2000”, *U progu Trzeciego Tysiąclecia – przemówienie Janusza Korwina-Mikkego na Rynku Głównym w Krakowie* (16 VII 2000), NCz!, nr 30–31 z 22–29 VII 2000, s. X.

ści: „Chcącemu nie dzieje się krzywda”. Deklarował: „Wszystkie prawa z tą zasadą sprzeczne będę starał się obalić”. Optował za zmianami w systemie sądownictwa, prokuraturze, policji i systemie karnym. Chciał przywrócenia wykonywania kary śmierci, zamierzał także często korzystać z prawa łaski dla policjantów, którzy przekroczyli swe uprawnienia, „broniąc życia, zdrowia i mienia obywateli”⁴⁰³.

W sferze obyczajowości deklarował, że mniejszości płciowe nie będą miały przywilejów, lecz takie same prawa jak większość heteroseksualna, „prawa dziecka” będą wyznaczali rodzice, a nie urzędnicy. „Kobiety nie będą miały «równych praw» – lecz przywileje, które przyznała im nasza cywilizacja. [...] Każdy będzie robił to, co chce – byle nie naruszał praw innych. Musimy wrócić do normalności”⁴⁰⁴.

W obszarze spraw wojskowych zamierzał powołać dowódcę sił zbrojnych na wypadek wojny, znieść pobór do wojska i wprowadzić zawodową armię. Zdaniem prezesa UPR „bez sprawnych sił zbrojnych niemożliwe jest prowadzenie samodzielnej polityki zagranicznej”. W polityce zewnętrznej państwa deklarował: przyjmowanie rozsądnych ustaw sugerowanych przez UE, które nie pogarszałyby stosunków gospodarczych Polski z Rosją, Ukrainą i państwami Dalekiego Wschodu, rozważenie możliwości wejścia Polski do NAFTA⁴⁰⁵, pilnowanie, aby Polska dotrzymywała podpisanych traktatów międzynarodowych – przede wszystkim z NATO⁴⁰⁶.

W zakresie ubezpieczeń proponował likwidację ZUS i możliwość dobrowolnych ubezpieczeń. W kwestii emerytur proponował powołanie Funduszu Emerytalnego, którego aktywa składałyby się z 49% prywatyzowanego majątku państwowego⁴⁰⁷. W kwestii podatków opowiadał się za 11-procentowym podatkiem liniowym od dochodów oraz zniesieniem podatków od darowizn, stypendiów, zasiłków i spadków, a także uproszczeniem poboru podatków⁴⁰⁸. Wzywał do karania bezprawnie atakujących urzędy państwowe, krytykował również uleganie naciskom grup pracowni-

⁴⁰³ *Program wyborczy kandydata na prezydenta RP Janusza Korwin-Mikkego*, PSP, nr 17 z 1–15 IX 2000, s. 18–21; por. *Wybory prezydenckie 2000. Programy kandydatów*, I. Słodkowska (red.), Warszawa 2004, s. 49–61.

⁴⁰⁴ *U progu Trzeciego Tysiąclecia – przemówienie Janusza Korwina-Mikkego...*, NCz!, nr 30–31 z 22–29 VII 2000, s. VI.

⁴⁰⁵ „Z Waszyngtonu jest dalej do Honolulu niż do Warszawy – a Hawaje do NAFTA należą” – argumentował kandydat UPR; *Program wyborczy kandydata na prezydenta RP Janusza Korwin-Mikkego*, PSP, nr 17 z 1–15 IX 2000, s. 18–21. Według kandydata konserwatywnych liberałów UE to Związek Socjalistycznych Republik Europejskich, ponieważ rządzą w nim socjaldemokraci, *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 14 z 17–31 VII 2000, s. 34.

⁴⁰⁶ *Program wyborczy kandydata na prezydenta RP Janusza Korwin-Mikkego*, tamże, nr 17 z 1–15 IX 2000, s. 18–21; por. *Polityka zagraniczna*, NCz!, nr 40 z 30 IX 2000, s. VIII; zob. także *Silne siły zbrojne*, tamże, s. IX.

⁴⁰⁷ *Fundusz emerytalny*, tamże, nr 41 z 7 X 2000, s. VI.

⁴⁰⁸ *Niskie podatki*, tamże, s. VII.

czych⁴⁰⁹. W programie wyborczym napisał także: „Będę starał się, by Polska wróciła w obszar cywilizacji Zachodu – z klasycznym Prawem Rzymskim, zasadami chrześcijańskimi i tymi obyczajami, które naszej cywilizacji zapewniły kiedyś miejsce w świecie. Natomiast nie będę narażał przy tym stosunków z naszymi sąsiadami. Chcę, by w przyszłości Polska pełniła w świecie Zachodu taką samą rolę, jaką pełniło Cesarstwo Niemieckie. [...] Przez «interes Polski» rozumiem interes obywateli podległych jurysdykcji naszego Państwa, rozciągającego się od Bugu po Odrę i Nysę – od Bałtyku po Karpaty i Sudety; ich – oraz Tradycję ich Przodków oraz prawa ich potomków. Uważam, że najlepszym dla wszystkich jest, by przestrzegane były nasze tradycyjne zasady – w szczególności Wolności, Własności i Sprawiedliwości. Żadne zyski materialne nie zastąpią strat wynikających stąd, że młodzi ludzie nauczą się kręactwa zamiast uczciwości; żebractwa – zamiast czerpania zysków z uczciwej pracy. O ten interes Polski dbać będę – tak mi dopomóż Bóg!”⁴¹⁰.

Stanisław Michalkiewicz rozważał możliwe warianty poparcia dla prezesa UPR, gdyby znalazł się w drugiej turze wyborów: „Gdyby do II tury wyborów przeszedł Janusz Korwin-Mikke, to mógłby w tej sytuacji liczyć na poparcie przynajmniej części elektoratu Unii Wolności, a nawet większości elektoratu AWS, który stanąłby wtedy przed dylematem: czy poprzeć tego kandydata, czy umożliwić zwycięstwo Aleksandrowi Kwaśniewskiemu. Janusz Korwin-Mikke mógłby przyciągnąć do siebie eurosceptyków, przeciwników biurokracji, zwolenników silnej armii zawodowej i zwolenników surowego postępowania z przestępcami. Przejście tego kandydata do II tury wyborów mogłoby też w rychłej perspektywie doprowadzić do przetasowań na politycznej scenie w kierunku tworzenia politycznego obozu wolnorynkowego”⁴¹¹.

W wyborach, które odbyły się 8 października 2000 roku, lider UPR zdobył 252 499 głosów (1,43%), czyli mniej więcej tyle, ile podczas poprzednich dwóch startów w wyborach prezydenckich⁴¹².

Komentując porażkę lidera UPR, Stanisław Michalkiewicz stwierdził: „Słaby wynik Janusza Korwin-Mikkego, który jako jedyny przedstawił całościową,

⁴⁰⁹ *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 15–16 z 1–31 VIII 2000, s. 51. W sierpniu 2000 roku, w trakcie trwania kampanii prezydenckiej, Komitet Wyborczy Janusza Korwin-Mikkego skierował do sądu wniosek o nakazanie Telewizji Polskiej S.A. wyemitowania sprostowania informacji podanej przez telewizyjne Wiadomości, że 5 sierpnia 2000 roku podczas wiecu wyborczego w Kaliszu powiedział, „iż najlepsza rada na niskie emerytury to umycie jego samochodu za 5 złotych”. Decyzją sądu TVP miała przeprosić za przypisanie mu nieprawdziwej wypowiedzi i wpłacić 20 tys. zł na konto Caritas Polska, tamże, s. 57, 61, 75; por. L. Zalewska, *Analiza. Cienka czerwona linia. Kampania wyborcza w telewizji publicznej*, „Rz”, nr 245 z 19 X 2000, s. 4–5.

⁴¹⁰ *Program wyborczy kandydata na Prezydenta RP Janusza Korwin-Mikkego*, PSP, nr 17 z 1–15 IX 2000, s. 18–21. Na temat kampanii wyborczej zob. także. C. Zawalski, *Prezes...*, s. 152–153.

⁴¹¹ S. Michalkiewicz, *Warianty na II turę*, NCz!, nr 37 z 9 IX 2000, s. VII–VIII.

⁴¹² A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 399; por. *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 19 z 1–15 X 2000, s. 28; por. T. Sommer, *Krajobraz po przegranej bitwie*, NCz!, nr 43 z 21 X 2000, s. V–VI.

antysocjalistyczną alternatywę i dla modelu państwa, i dla polityki państwowej, dowodzi, że przezwyciężenie spuścizny po Józefie Stalinie zajmie nam długie, długie lata, o ile w ogóle się uda”⁴¹³

Kolejna porażka Janusza Korwin-Mikkego w wyborach prezydenckich zdawała się potwierdzać wyrażoną kilka lat wcześniej opinię Rafała Ziemkiewicza, że prezes UPR jest typem efektownego gwiazdora, a nie efektywnego (godnego zaufania) polityka.

4.3.4. Wobec rozpadu Akcji Wyborczej „Solidarność”

13 stycznia 2001 roku UPR pozytywnie oceniła powstanie liberalno-konserwatywnego forum Andrzeja Olechowskiego, Macieja Płażyńskiego i Donalda Tuska: „UPR zawsze widziała ogromne szanse dla partii centrowej pod względem politycznym, a zdecydowanej w sprawach gospodarczych. Jako partia mającą w tej kwestii wyraziste poglądy witamy z radością tę inicjatywę jako krok we właściwym kierunku. Deklarujemy w tym względzie lojalną, daleko posuniętą współpracę”. Władze UPR zamierzały zawrzeć sojusz wyborczy z nowym ugrupowaniem⁴¹⁴.

Zdaniem Janusza Korwin-Mikkego powołanie PO to „wydanie walki obecnemu *establishmentowi* politycznemu” pochodzącemu z AWS, UW, SLD. Pozytywnie ocenił jednoznaczne poparcie dla PO udzielone przez Aleksandra Halla: „Z p. Aleksandrem Hallem już raz byliśmy w koalicji i nieźle się rozumieliśmy. [...] Mówiąc szczerze: w UPR panowało przekonanie, że p. Hall jest ostatnio raczej zauroczony pp. Mazowieckim i Geremkiem niż Ideą Wolności. Praktyka pokazała, że ocenialiśmy go niesprawiedliwie. I w ogóle jestem pełen podziwu dla tych ludzi [...], oni mogą stracić posady marszałków, samochody służbowe, rozmaite możliwości forsowania swojej polityki – a już na pewno znajdą się pod obstrzałem proreżimowej telewizji i opanowanych przez *establishment gazet*”⁴¹⁵. Prezes UPR wskazywał również na zbieżności programowe UPR i PO w zakresie gospodarki: „Rada Główna UPR, z rzadką jednomyślnością, zdecydowała się poprzeć liberalno-konserwatywną inicjatywę. Konserwatywni liberałowie nie znajdą bliższych partnerów niż liberalni konserwatyści – i jeśli w ogóle mamy mieć sojusznika, to lepszego już nie znajdziemy. [...] Na pewno będziemy w 90% spraw głosowali tak samo. Wynika to nie z taktyki – lecz z podobieństwa poglądów, zwłaszcza gospodarczych. To śp. Stefan Kisielewski powiedział, że w gruncie rzeczy nie ma poglądów politycznych,

⁴¹³ S. Michalkiewicz, *Chichot z za grobu*, tamże, nr 42 z 14 X 2000, s. V; por. J. M. Fidor, *Dlaczego przegrywamy*, tamże, nr 32–33 z 7–14 VIII 1999, s. XXXVII–XXXIX; zob. także. J. Korwin-Mikke, *Co znaczy „przegrywamy”*, tamże, nr 34–35 z 21–28 VIII 1999, s. XXXVIII i J. Burliński, *Mieć rację to za mało...*, tamże, nr 42 z 14 X 2000, s. VI.

⁴¹⁴ *Oświadczenie*, PSP, nr 1 z 1–15 I 2000, s. 28.

⁴¹⁵ J. Korwin-Mikke, *Blok*, NCz!, nr 3 z 20 I 2001, s. VI–VII.

a jedynie ekonomiczne”⁴¹⁶. Korwin-Mikke odniósł się również do kwestii integracji europejskiej: „Gdyby zaś w referendum zwyciężyła opcja wejścia do UE – to UPR nie będzie biadać, że oto *finis Poloniae* – lecz będziemy się starać, by Polska politycznie zachowywała się jak rządzone przez konserwatystów Zjednoczone Królestwo – zaś gospodarczo jak Irlandia”⁴¹⁷.

Do możliwości współpracy z UPR liderzy PO odnosili się z dystansem. Zdaniem Donalda Tuska PO nie powinna była przekształcić się w kolejną AWS, w której kilkunastu liderów partyjnych debatowałoby o parytetach i miejscach na listach wyborczych, broniąc jedynie partykularnych interesów i kierując się własnymi ambicjami. Dlatego też nie przewidywano przyjmowania do PO polityków, którzy okazali się nieskuteczni w jednoczeniu prawicy: „Wielu liderów partyjnych nie mogło przez kilka lat przekonać ludzi do swoich idei, do swojego stylu działania, do swojego temperamentu. Bardzo często najpiękniejsze pomysły były odrzucane przez opinię publiczną, ponieważ były prezentowane w sposób odpychający. Przypadek Unii Polityki Realnej jest charakterystyczny. Nie ulega wątpliwości, że jest to środowisko twórcze, kreatywne, radykalne w najlepszym tego słowa znaczeniu, radykalne, bo bez owijania w bawełnę formułuje precyzyjne diagnozy i bardzo konkretne ich rozwiązania, i to w duchu rzeczywistego realizmu. Jednak z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że przez długie, długie lata działania to środowisko uzyskało śladową akceptację dla swojej formuły, dla partii, która nazywa się UPR, i dla liderów, którzy mają konkretne nazwiska. [...] Niezależnie od olbrzymiej sympatii i szacunku dla dokonań ludzi takich jak Janusz Korwin-Mikke. Zawsze będę publicznie deklarował i zawsze będę nisko chylił głowę przed jego odwagą i sposobem myślenia. [...] Ale proszę o mądrość. Warto parę rzeczy zrobić, takich, które UPR głosi, ale możemy je zrobić, zdobywając 30% głosów, a nie 1%. Taka jest prawda”⁴¹⁸.

Politycy UPR mimo to negocjowali z liderami PO w sprawie wspólnych list wyborczych. Jednak do 17 lutego 2001 roku PO nie podpisała z UPR porozumienia. Obradująca wówczas Rada Główna UPR podjęła uchwałę o nieprzekraczalnym terminie zawarcia układu i działaniach, jakie powinny być podjęte w przypadku, gdyby nie doszło do zawarcia porozumienia⁴¹⁹. W związku z dalszymi rozmowami 10 marca 2001 roku Rada Główna UPR podjęła uchwały

⁴¹⁶ Tamże.

⁴¹⁷ Tamże. Janusz Korwin-Mikke w innej publikacji z tego okresu pisał: „Przypomnijmy, że UPR nie odżegnuje się od współpracy z SKL – ba, sami namawialiśmy ich do tego od dwóch miesięcy i przed tygodniem otwarcie wezwaliśmy SKL do przyłączenia się do «Platformy»”, J. Korwin-Mikke, *Co jest – a co będzie?*, tamże, nr 4 z 27 I 2001, s. V–VI; por. C. Zawalski, *Prezes...*, s. 155.

⁴¹⁸ *Partiom: Nie! Z wicemarszałkiem senatu Donaldem Tuskiem rozmawia Tomasz Sommer*, NCz!, nr 4 z 27 I 2001, s. VI–VII.

⁴¹⁹ *Rada Główna UPR*, tamże, nr 8 z 24 II 2001, s. XXIII.

odnośnie do ewentualnej koalicji⁴²⁰. W drugiej połowie maja 2001 roku zawarto porozumienie pomiędzy PO i UPR, według którego na listach wyborczych PO do sejmu w każdym z 41 okręgów na ostatnim miejscu miał zostać wystawiony kandydat rekomendowany przez UPR. Ta zasada była zgodna ze stanowiskiem negocjacyjnym konserwatywnych liberałów. Lider UPR zwracał uwagę na to, że Unia znalazła się na listach PO jako odrębne ugrupowanie polityczne, oraz na podobieństwa w programie ekonomicznym i politycznym. Podkreślał również, że posłowie UPR będą popierać umiarkowane postulaty, jeżeli będą one zgodne z kierunkiem zmian głoszonych przez UPR, odchodząc od zasady „wszystko albo nic” i wskazując na to, że skuteczniejsze byłyby rozwiązania radykalniejsze. Według niego jedynym sposobem na wejście przedstawicieli UPR do parlamentu była koalicja wyborcza. Nie chciał jej z Prawem i Sprawiedliwością, zwracając uwagę na to, że lider PiS „pozostał nadal z ducha związkowcem”⁴²¹. Do senatu postanowiono wystawić kandydatów konkurencyjnych wobec centroprawicowego Bloku Senat 2001 z listy Komitetu Wyborczego Konserwatywno-Liberalnej Partii Unia Polityki Realnej. Startowało 21 kandydatów w 18 okręgach wyborczych⁴²². Z listy Senat 2001 startował tylko Janusz Korwin-Mikke⁴²³.

Niższy od spodziewanego wynik wyborczy PO spowodował, że kandydaci UPR nie weszli do sejmu, żaden z kandydatów do senatu również nie uzyskał mandatu⁴²⁴. Według Stanisława Michalkiewicza słabszy od oczekiwanego wynik wyborczy PO był spowodowany rezygnacją w kampanii z ostrej krytyki *establishmentu* politycznego „utożsamianego z SLD, Unią Wolności i AWS”. Według niego wyraz zmiany taktyki stanowiło podpisanie z SLD, UW i AWSP porozumienia, że w sprawie integracji Polski z UE ugrupowania te nie będą wzajemnie się atakować. Ponadto Michalkiewicz uważał, że PO zrezygnowała z wizerunku organizacji, w której jednoczą się zwolennicy liberalizmu gospodarczego i „tradycyjnych wartości tworzących tożsamość narodową”, na rzecz eksponowania

⁴²⁰ *Obradowała RG UPR*, tamże, nr 11 z 17 III 2001, s. VII.

⁴²¹ J. Korwin-Mikke, *UPR z Platformą*, tamże, nr 21 z 28 V 2001, s. V–VI; por. tegoż, *UPR i program PO*, tamże, nr 25–26 z 23–30 VI 2001, s. XI–XII; zob. także *Kandydaci UPR w wyborach 2001*, tamże, s. XIII; C. Zawalski, *Prezes...*, s. 156.

⁴²² *Fakty – Wydarzenia – Opinie*, PSP, nr 16 z 16–31 VIII 2001, s. 41.

⁴²³ J. Korwin-Mikke, *Ostatni będą pierwszymi?*, NCz!, nr 31–32 z 4–11 VIII 2001, s. XIII; por. *Apel sympatyków Unii Polityki Realnej do wszystkich zwolenników wolności i zdrowego rozsądku*, NCz!, nr 36 z 8 IX 2001, s. XXIV–XXV. Szefem sztabu wyborczego UPR został Jarosław Jażdżyk z Katowic, *Na kampanię już czas. Partyjne przymiarki do wyborów parlamentarnych*, „Rz”, nr 92 z 19 IV 2001, s. 3.

⁴²⁴ Kandydatów do sejmu wystawionych przez UPR na listach PO poparło jedynie 0,512% głosujących, *Wyniki UPR AD 2001*, NCz!, nr 40 z 6 X 2001, s. VIII; por. J. Korwin-Mikke, *Wciąż z nadzieją...*, tamże, nr 39 z 29 IX 2001, s. V.

trzech założycieli PO: Andrzeja Olechowskiego, Macieja Płażyńskiego i Donalda Tuska⁴²⁵.

Porażka ostatecznie zmarginalizowała wpływy UPR nie tylko na polskiej scenie politycznej, ale również w obrębie samej prawicy. Wśród przyczyn takiego stanu rzeczy należy wymienić przede wszystkim: brak rzeczywistych zmian w kierownictwie partii, sposobie artykułowania poglądów politycznych i w jej wizerunku medialnym. Trzeba także podkreślić, że niektóre koncepcje reform ekonomicznych, proponowanych przez UPR, zostały przejęte przez Platformę Obywatelską z zamiarem ich realizacji w przyszłości⁴²⁶.

⁴²⁵ S. Michalkiewicz, *Człowiek z Marmuru, Człowiek z Żelaza, Człowiek z Drewna*, tamże, nr 40 z 6 X 2001, s. V–VI. Polemika: *Nie jestem odpowiedzialny za UPR. Wicemarszałek senatu Donald Tusk broni UE, docenia Stanisława Michalkiewicza, jest pokorny, a nawet obrażony w rozmowie z Tomaszem Sommerem*, tamże, nr 41 z 13 X 2001, s. V–VIII. Na temat przyczyn porażki wyborczej UPR zob. także C. Zawalski, *Prezes...*, s. 159–160.

⁴²⁶ Projekt armii zawodowej lansowany przez UPR od początku lat dziewięćdziesiątych został zrealizowany w roku 2009 przez rząd Donalda Tuska.

ZAKOŃCZENIE

Proces kształtowania się ruchu konserwatywnego w III Rzeczypospolitej rozpoczął się wraz z upadkiem systemu realnego socjalizmu. Jednakże jeszcze na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych funkcjonowały dwie podziemne grupy opozycyjne, które antycypowały pojawienie się ugrupowań konserwatywnych: Ruch Młodej Polski i środowisko skupione wokół założonego przez Janusza Korwin-Mikkego seminarium „Prawica, Liberalizm, Konserwatyzm”. Z Ruchu Młodej Polski na początku lat dziewięćdziesiątych wyłonił się nurt demokratyczno-państwowy i część opcji elitarystyczno-narodowej, a z grupy Janusza Korwin-Mikkego orientacja konserwatywno-liberalna. Najważniejszą rolę w zakresie funkcjonowania ruchu konserwatywnego w omawianym okresie odgrywał pierwszy nurt, formacja konserwatywno-liberalna miała mniejsze znaczenie, a elitarystyczno-narodowa sytuowała się na marginesie życia politycznego.

Nurt demokratyczno-państwowy zaczął się kształtować po rozpadzie Ruchu Młodej Polski. Jego głównym przedstawicielem na początku lat dziewięćdziesiątych był Aleksander Hall i tworzone z jego inicjatywy struktury organizacyjne. Jednakże rozwój tego nurtu został zakłócony przez rezygnację Halla z kandydowania do Sejmu kontraktowego, a objęcie teki ministra do spraw kontaktów z partiami politycznymi w gabinecie Mazowieckiego uniemożliwiło mu poświęcenie się tworzeniu konserwatywnego stronnictwa. Wybuch „wojny na górze” zmusił jednak środowisko związane z Hallem do podjęcia próby budowy własnej formacji. W czerwcu 1990 roku utworzono Forum Prawicy Demokratycznej, które poparło Tadeusza Mazowieckiego w wyborach prezydenckich. Po porażce premiera liderzy Forum Prawicy Demokratycznej podjęli decyzję o przyłączeniu się Unii Demokratycznej, tworzonej przez członków jego komitetów wyborczych. Połączenie Unii Demokratycznej, Ruchu Obywatelskiego Akcja Demokratyczna i Forum Prawicy Demokratycznej nastąpiło w maju 1991 roku. Wówczas zostało rozwiązane Forum, a jego mniejsza część związana z Michałem Wojtczakiem nie weszła do Unii Demokratycznej (UD), tworząc w czerwcu 1992 roku Koalicję Republikańską. Większa część członków FPD z Aleksandrem Hallem na czele utworzyła w ramach Unii Demokratycznej Frakcję Prawicy Demokratycznej

(FPD UD). Frakcja usiłowała wpłynąć na całą partię, podejmując próby przesunięcia akcentów w jej programie w stronę wartości konserwatywnych. Przeciwwstawiała się temu Frakcja Społeczno-Liberalna Zofii Kuratowskiej, również większość najbardziej znanych polityków UD pozostających poza frakcjami nie chciała jednoznacznego przesunięcia programu partii na prawo. Spory ideowe nakładały się na różnice w taktyce działania.

Po wolnych wyborach parlamentarnych z 27 października 1991 roku, w wyniku których kilku reprezentantów FPD UD weszło do sejmu, Frakcja Prawicy Demokratycznej Unii Demokratycznej opowiadała się za powołaniem szerokiej koalicji partii postsolidarnościowych. W czasie funkcjonowania gabinetu Jana Olszewskiego frakcja prawicowa UD zabiegała o włączenie do sojuszu partii popierających ten rząd również innych ugrupowań wywodzących się z „Solidarności”. Po odwołaniu rządu Olszewskiego w czerwcu 1992 roku FPD UD (wbrew większości czołowych polityków Unii Demokratycznej) głosowała przeciwko powołaniu Waldemara Pawłaka na premiera. Następnie sprzeciwiała się negocjacjom przedstawicieli Unii Demokratycznej z premierem w sprawie powołania rządu, grożąc opuszczeniem partii. Po odwołaniu Pawłaka członkowie FPD UD poparli gabinet Hanny Suchockiej, widząc w nim realizację projektu powołania szerokiej koalicji partii postsolidarnościowych. W czasie funkcjonowania tego rządu frakcja prawicowa krytykowała niespójność jego działań, ale popierała podejmowane przez niego reformy.

Powstanie mającego większość w sejmie gabinetu, perspektywa związanej z tą sytuacją stabilizacji sceny politycznej do planowanych na rok 1995 kolejnych wyborów parlamentarnych oraz niechęć wielu czołowych polityków UD do zmiany wizerunku partii na bardziej prawicowy skłoniły Halla i jego współpracowników do podjęcia próby zbudowania silnego ugrupowania konserwatywnego na wzór Partii Konserwatywnej w Wielkiej Brytanii.

We wrześniu 1992 roku większość parlamentarzystów UD związanych z Frakcją Prawicy Demokratycznej opuściła partię Mazowieckiego, a w grudniu 1993 roku wraz z Koalicją Republikańską i grupą secesjonistów z posłem Andrzejem Rajem na czele powołała Partię Konserwatywną (PK) pod przewodnictwem Aleksandra Halla. W Sejmie I kadencji posłowie PK wspólnie z parlamentarzystami ze Stronnictwa Ludowo-Chrześcijańskiego (SLCh) i Partią Chrześcijańskich Demokratów (PChD) tworzyli Klub Parlamentarny Konwencja Polska. Odwołanie gabinetu Suchockiej i rozwiązanie sejmu na przełomie maja i czerwca 1993 roku doprowadziły do nieprzewidzianego przez twórców PK zamieszania na scenie politycznej. Partia Konserwatywna, będąc nieznanym dla zdecydowanej większości społeczeństwa ugrupowaniem, musiała wejść do sojuszu wyborczego pod patronatem Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego (ZChN). W wyniku wyborów do Sejmu II kadencji z 19 września 1993 roku

PK wraz z innymi ugrupowaniami z Katolickiego Komitetu Wyborczego „Ojczyzna” znalazła się poza parlamentem.

Po wyborach małe partie centroprawicowe chciały wzmocnić swoją pozycję, łącząc się w koalicje. Na tle wyboru sojuszników doszło w PK do rozłamu. W lutym 1994 roku odeszła z PK grupa polityków związanych z Kazimierzem Michałem Ujazdowskim, tworząc Koalicję Konserwatywną (KK). Partia Konserwatywna wraz z PChD, SLCh, Stronnictwem Narodowo-Demokratycznym (SND) i Unią Polityki Realnej (UPR) tworzyła Porozumienie 11 Listopada, natomiast KK znalazła się obok Porozumienia Centrum (PC), ZChN, Ruchu dla Rzeczypospolitej (RdR) i Polskiego Stronnictwa Ludowego – Porozumienia Ludowego (PSL – PL) w Przymierzu dla Polski. Obydwa sojusze w 1994 roku rywalizowały o zajęcie dominującej pozycji na prawej stronie sceny politycznej.

Przed wyborami prezydenckimi Aleksander Hall opowiadał się za wyłonieniem wspólnego kandydata obozu posierpniowego. Działania podejmowane przez przewodniczącego PK nie przyniosły rezultatu. Głębokie różnice zdań na temat najlepszego kandydata centroprawicy doprowadziły do ostatecznej dezintegracji zarówno Porozumienia 11 Listopada, jak i Przymierza dla Polski. W wyborach prezydenckich PK i KK poparły najpierw profesora Adama Strzembosza, a później Hannę Gronkiewicz-Waltz. W drugiej turze obydwie partie opowiedziały się za Lechem Wałęsą. Po wyborach PK podjęła kolejną nieudaną próbę integracyjną wspólnie z UW, SLCh, Partią Republikanie i Stronnictwem Demokratycznym. Wobec rządów centrolewicowych w latach 1993–1997 zarówno PK, jak i KK zajmowały stanowisko krytyczne. Negatywnie oceniano przede wszystkim zahamowanie reform strukturalnych w gospodarce i zatrzymanie procesu usamodzielniania się samorządów lokalnych oraz próby obejmowania nieformalnymi wpływami przez SLD i PSL obszarów gospodarki będących własnością państwa.

Działając poza parlamentem, PK nie zdołała rozbudować struktur organizacyjnych i uzyskać wpływu na centroprawicę. Sytuację partii Halla polepszyło powstanie w czerwcu 1996 roku AWS. Partia Konserwatywna zgłosiła do niej akces pod koniec lipca 1996 roku. Kolejnym sukcesem PK było powołanie w styczniu 1997 roku razem z SLCh i grupą secesjonistów z UW (pod przewodnictwem Jana Marii Rokity) nowej partii – Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego (SKL). Na prezesa wybrano Jacka Janiszewskiego. Nowe ugrupowanie zgłosiło akces do AWS, krytykowało politykę koalicji SLD–PSL i konstytucję uchwaloną przez Zgromadzenie Narodowe 2 kwietnia 1997 roku.

W wyborach parlamentarnych z 21 września 1997 roku zwyciężyła koalicja AWS. Z jej list wyborczych do sejmu dostało się 14 przedstawicieli SKL. Stronnictwo starało się zintegrować pod swoim przywództwem mniejsze ugrupowania o podobnym programie. Podczas II Kongresu SKL, na przełomie lutego i marca 1998 roku, do Stronnictwa przyłączyły się: Partia Polityczna Republikanie Jerze-

go Eysymontta i Zbigniewa Religi oraz grupa Porozumienie Centrum – Inicjatywa Integracyjna Wojciecha Dobrzyńskiego, a także dwóch znaczących polityków: szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Wiesław Walendziak i Andrzej Zakrzewski z Instytutu Lecha Wałęsy, wcześniej członek Ruchu Stu. Kolejne wzmocnienie SKL nastąpiło 21 lutego 1999 roku podczas konwencji zjednoczeniowej, na której Koalicja Konserwatywna przyłączyła się do Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego. W latach 1997–2001 politycy SKL byli okresowo członkami rządu premiera Buzka. Jacek Janiszewski i Artur Balazs pełnili funkcję ministra rolnictwa, Wiesław Walendziak był szefem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Bronisław Komorowski ministrem obrony narodowej, a Andrzej Zakrzewski i Kazimierz Michał Ujazdowski sprawowali urząd ministra kultury i dziedzictwa narodowego.

SKL było jednym z czterech głównych filarów AWS, oprócz opcji związkowej (RS AWS), narodowej (ZChN) i chadeckiej (Porozumienie Polskich Chrześcijańskich Demokratów). Stronnictwo krytykowało premiera Buzka za uleganie wpływom Mariana Krzaklewskiego i lobby działaczy związkowych, a AWS za brak sprawnego działania. W okresie wyborów prezydenckich SKL najmocniej lansowało projekt wyłonienia kandydata AWS w wyniku procedury prawyborów. Propozycja ta nie została jednak przyjęta przez większość związkową AWS. W czasie kampanii wyborczej SKL oficjalnie poparło Mariana Krzaklewskiego, jednakże część działaczy dystansowała się od tej kandydatury, a inni pracowali w komitetach wyborczych Andrzeja Olechowskiego.

Po klęsce Krzaklewskiego SKL domagało się jego dymisji z funkcji przewodniczącego AWS i wzmocnienia pozycji partii politycznych w Akcji kosztów wpływów NSZZ „Solidarność” i Ruchu Społecznego AWS (RS AWS). W grudniu 2000 roku doszło do podpisania umowy w sprawie reformy AWS, jednakże powołanie w styczniu 2001 roku przez Andrzeja Olechowskiego, Donalda Tuska i Macieja Płażyńskiego Platformy Obywatelskiej (PO) skłoniło część liderów SKL do wysunięcia propozycji opuszczenia AWS. W marcu 2001 roku po debacie wewnątrzpartyjnej większość polityków SKL z Janem Marią Rokitą i Aleksandrem Hallem na czele podjęła decyzję o zawarciu koalicji wyborczej z PO. W wyniku wyborów parlamentarnych z 23 września 2001 roku SKL zdobyło 22 mandaty. Na początku listopada 2001 roku siedmiu posłów SKL wraz z Arturem Balazsem opuściło klub PO, powołując Koło Poselskie SKL, reszta z Janem Rokitą na czele pozostała w klubie PO. W styczniu 2002 roku na V Kongresie SKL zwolennicy PO ostatecznie opuścili SKL, natomiast ci, którzy pozostali, powołali razem z PPChD nową partię pod nazwą SKL – Ruch Nowej Polski, jej prezesem został Artur Balazs. W grudniu 2003 roku kongres krajowy partii zdecydował o jej rozwiązaniu w związku z nową centroprawicową inicjatywą Zbigniewa Religi pod nazwą Partia Centrum. Po paroletnim procesie likwidacyjnym ugrupowanie zostało wyrejestrowane. Próbą powrotu Artura Balazsa na scenę polityczną było

zarejestrowanie w sierpniu 2007 partii pod nazwą Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe. W grudniu 2009 na stanowisku prezesa partii Artura Balazsa zastąpił Marek Zagórski, a sekretarzem generalnym został Krzysztof Oksiuta. W maju 2010 „nowe” SKL poparło kandydaturę Bronisława Komorowskiego w przedterminowych wyborach prezydenckich.

Spośród byłych polityków SKL najsilniejszą pozycję w PO zdobyli Jan Rokita i Bronisław Komorowski. Rokita po wyborach do Sejmu IV kadencji z 23 września 2001 roku został wiceprzewodniczącym klubu parlamentarnego, następnie od czerwca 2003 do końca IV kadencji sejmu pełnił funkcję przewodniczącego. Jego pozycja w partii wzmocniła się jeszcze bardziej, gdy w styczniu 2003 roku został członkiem sejmowej komisji, która miała wyjaśnić aferę Rywina. We wrześniu 2003 roku, podczas debaty sejmowej nad projektem Traktatu Konstytucyjnego Unii Europejskiej, Rokita mówił, że Polska nie może zgodzić się na to, aby zostały pogorszone jej warunki uczestnictwa w Unii i musi bronić postanowień traktatu z Nicei. W trakcie tej debaty wykorzystał sformułowanie „Nicea o muer-te” – „Nicea albo śmierć”.

Po zwycięskich dla PiS wyborach do Sejmu V kadencji z 25 września 2005 roku Rokita prowadził negocjacje z partią braci Kaczyńskich w sprawie koalicji rządowej. Do zawarcia koalicji PiS–PO jednak nie doszło. Platforma przeszła do opozycji, a Rokita formował „gabinet cieni” PO. W czerwcu 2006 roku przestał pełnić funkcję wiceprzewodniczącego partii, w zamian miał zostać przewodniczącym klubu parlamentarnego Platformy w miejsce Donalda Tuska. Ostatecznie jednak do tego nie doszło, gdyż w czasie wyborów samorządowych w listopadzie 2006 roku bez zgody władz PO poparł w drugiej turze wyborów na prezydenta Krakowa kandydata PiS, tracąc poparcie w partii. W styczniu 2007 roku ogłosił dorobek prac kierowanego przez siebie „gabinetu cieni” PO. Uczynił to bez konsultacji z jego członkami i władzami Platformy. We wrześniu 2007 roku ogłosił, że nie będzie kandydował w przedterminowych wyborach parlamentarnych. Decyzję tę motywował nominacją swej żony Nelli Rokity na stanowisko doradcy prezydenta Lecha Kaczyńskiego do spraw kobiet i konfliktem w krakowskiej Platformie. Pozostał jednak członkiem PO. W kwietniu 2008 roku między innymi z Kazimierzem Michałem Ujazdowskim znalazł się wśród twórców portalu internetowego Polska XXI, a następnie Ruchu Obywatelskiego „Polska XXI”. Jesienią tego samego roku został komentatorem politycznym „Dziennika”. W lutym 2009 roku po zająsciach w samolocie pasażerskim Lufthansy niemiecki prokurator przedstawił Janowi Rokicie zarzut popełnienia czynów zabronionych w postaci zakłócenia spokoju i stawiania oporu funkcjonariuszom policji. W sierpniu 2009 roku orzeczono wobec niego karę grzywny w wysokości trzech tysięcy euro.

Największy sukces polityczny spośród byłych członków SKL osiągnął Bronisław Komorowski. Od 2001 roku był członkiem Zarządu Krajowego Platformy

Obywatelskiej, a od 2006 roku jej wiceprzewodniczącym. W Sejmie IV kadencji pełnił funkcję zastępcy przewodniczącego Komisji Obrony Narodowej i członka Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu. W wyborach do Sejmu V kadencji ponownie uzyskał mandat. 26 października 2005 roku został wybrany na wicemarszałka Sejmu. 5 listopada 2007 roku po wyborach do Sejmu VI kadencji został marszałkiem izby poselskiej. Po rezygnacji premiera Donalda Tuska z kandydowania na urząd prezydenta w wyniku prawyborów w PO został kandydatem tej partii na urząd prezydenta. Po katastrofie lotniczej z 10 kwietnia 2010 roku, w której zginął prezydent Lech Kaczyński, przejął jego obowiązki. 4 lipca 2010 roku w drugiej turze wygrał z Jarosławem Kaczyńskim i został prezydentem.

Politycy związani z Kazimierzem Michałem Ujazdowskim i Wiesławem Walendziakiem, którzy w marcu 2001, nie chcąc współpracy z PO, opuścili SKL, postali w AWS i 26 marca 2001 roku założyli wraz z częścią posłów ZChN ugrupowanie pod nazwą Przymierze Prawicy. 21 kwietnia 2001 roku odbyła się konwencja partii. Jej działalnością kierował zespół polityczny pod przewodnictwem Kazimierza Michała Ujazdowskiego. W jego składzie znaleźli się: Michał Kamiński, Kazimierz Marcinkiewicz, Stefan Niesiołowski, Marian Piłka, Mirosław Styczeń i Wiesław Walendziak. Ze względu na bliskość ideowo-programową politycy Przymierza Prawicy współpracowali z założycielami Prawa i Sprawiedliwości. 23 maja 2001 roku kierownictwo PP podjęło decyzję o wspólnym z PiS udziale w wyborach parlamentarnych. W lipcu 2001 roku po odwołaniu z funkcji ministra sprawiedliwości Lecha Kaczyńskiego do dymisji podał się minister kultury Kazimierz Michał Ujazdowski, a parlamentarzyści Przymierza Prawicy opuścili klub AWS i przystąpili do klubu PiS. W wyniku wyborów parlamentarnych z 23 września 2001 roku z list Prawa i Sprawiedliwości do sejmu dostało się 17 przedstawicieli Przymierza Prawicy, którzy wstąpili do klubu PiS. Integracja z PiS została zapowiedziana na I zjeździe PP 9 grudnia 2001 roku. Prezesem zarządu został wówczas Kazimierz Michał Ujazdowski, a przewodniczącym Rady Politycznej Marek Jurek. Wspólnota wartości politycznych doprowadziła 3 czerwca 2002 roku do przystąpienia PP do partii braci Kaczyńskich. Ujazdowski i Jurek zostali wiceprzewodniczącymi Prawa i Sprawiedliwości.

W lipcu 2004 roku Kazimierz Michał Ujazdowski został wicemarszałkiem Sejmu IV kadencji. Po zwycięskich dla PiS wyborach do Sejmu V kadencji z 25 września 2005 roku otrzymał nominację na stanowisko ministra kultury w rządzie Kazimierza Marcinkiewicza. Pełnił tę funkcję również w gabinecie Jarosława Kaczyńskiego. We wrześniu 2006 roku razem z byłymi uczestnikami Ruchu Młodej Polski przeciwstawiał się naruszaniu dobrego imienia Jacka Kuronia, oskarżanego przez IPN o współpracę z SB w okresie PRL. W lutym 2007 roku krytycznie ocenił odwołanie Bronisława Wildsteina z funkcji prezesa Zarządu TVP S.A., wyrażając pogląd przeciwny do zdania premiera Kaczyńskiego. Po przegranych

przez PiS wyborach parlamentarnych do Sejmu VI kadencji z 21 października 2007 roku na początku listopada 2007 roku razem z dwoma innymi wiceprezesami PiS – Ludwikiem Dornem i Pawłem Zalewskim – Kazimierz Michał Ujazdowski podał się do dymisji. Był to protest przeciwko arbitralnemu podejmowaniu personalnych decyzji przez prezesa Jarosława Kaczyńskiego. W połowie listopada wszyscy trzej zostali zawieszani w prawach członków partii i wszczęto wobec nich postępowania dyscyplinarne. W grudniu 2007 roku po kongresie PiS, podczas którego byli wiceprezesi nie otrzymali prawa głosu, Ujazdowski i Zalewski zrezygnowali z członkostwa w partii. W roku 2008 Kazimierz Michał Ujazdowski, Jarosław Sellin i Jerzy Polaczek założyli stowarzyszenie Ruch Obywatelski „Polska XXI”, a na początku stycznia 2010 roku partię Polska Plus. Ludwik Dorn, który został w październiku 2008 roku usunięty dyscyplinarnie z Prawa i Sprawiedliwości, związał się z Polską Plus jako jej kandydat na prezydenta. Odszedł jednak, gdy partia Ujazdowskiego poparła w wyborach prezydenckich Jarosława Kaczyńskiego. Paweł Zalewski w 2009 roku wstąpił do Klubu Parlamentarnego PO i został członkiem partii. W tym samym roku wybrano go do Parlamentu Europejskiego z listy Platformy Obywatelskiej.

Wiesław Walendziak, który z Ujazdowskim zakładał Przymierze Prawicy, w Sejmie IV kadencji pełnił funkcję przewodniczącego Sejmowej Komisji Skarbu Państwa. W marcu 2004 roku złożył mandat poselski i wycofał się z działalności politycznej na rzecz pracy w biznesie. Swoją decyzję motywował względami osobistymi i rodzinnymi oraz poczuciem braku realnego wpływu na bieg spraw państwowych. Z grona znanych polityków SKL, którzy związali się z Prawem i Sprawiedliwością, należy wymienić jeszcze Mirosława Stycznia. W 2001 roku Styczeń nie dostał się do sejmu, ale zasiadał w Zarządzie Głównym i Radzie Politycznej PiS. Jego karierę w partii zakończyło zatrzymanie w styczniu 2005 roku przez Centralne Biuro Śledcze pod zarzutem oszustwa. Śledztwo dotyczyło zdarzeń z lat 1994–1997, kiedy Styczeń prowadził firmę zajmującą się doradztwem ubezpieczeniowym. Został zawieszony w prawach członka PiS, a następnie odszedł z partii.

Główną rolę w nurcie konserwatywno-liberalnym odegrała Konserwatywno-Liberalna Partia Unia Polityki Realnej Janusza Korwin-Mikkego. W całym omawianym okresie UPR krytycznie odnosiła się zarówno do rządów postsolidarnościowych, jak i postkomunistycznych, oceniając ich działalność w zakresie polityki gospodarczej jako dwie odmiany socjalizmu.

W okresie wyborów do Sejmu kontraktowego Korwin-Mikke ubiegał się bez powodzenia o mandat senatora. W pierwszych wyborach prezydenckich z 25 listopada 1990 roku prezes UPR nie mógł wystąpić jako kandydat, ponieważ nie uzyskał wymaganej liczby podpisów. W wyborach do Sejmu I kadencji z 1991 roku UPR uzyskała trzy mandaty. Najbardziej znanym wydarzeniem zainicjowanym

w sejmie przez konserwatywnych liberałów było przyjęcie w czerwcu 1992 roku uchwały lustracyjnej. Posłowie UPR występowali także z projektami ustaw reprivatyzacyjnych, ponieważ problem zwrotu odebranych po II wojnie światowej nieruchomości należało – ich zdaniem – rozwiązać przed prywatyzacją własności państwowej. Po rozwiązaniu Sejmu I kadencji i wyborach z 1993 roku UPR, uzyskawszy 3,18% poparcia, znalazła się poza parlamentem. Po wyborach konserwatywni liberałowie znaleźli się w Porozumieniu 11 Listopada. W 1995 roku Janusz Korwin-Mikke w wyborach prezydenckich uzyskał 2,40% głosów. W kolejnych wyborach parlamentarnych z 1997 roku UPR uczestniczyła w koalicji wyborczej pod nazwą Komitet Wyborczy Obywateli Unia Prawicy Rzeczypospolitej z Partią Polityczną Republikanie profesora Zbigniewa Religi i Jerzego Eysymontta. KWO UPRz zdobył 2,03% głosów. Po tej porażce Korwin-Mikke zrezygnował w październiku 1997 roku z pełnienia funkcji prezesa UPR. Jego miejsce zajął Stanisław Michalkiewicz. Ponownie przywództwo w partii Korwin-Mikke objął w styczniu 1999 roku. Niepowodzeniem dla prezesa UPR zakończyły się również wybory prezydenckie w 2000 roku. Wynik 1,43% poparcia był gorszy od uzyskanego w 1995 roku. Powstanie Platformy Obywatelskiej, której program gospodarczo-polityczny akceptowali politycy UPR, doprowadziło do zawarcia koalicji wyborczej i umieszczenia kandydatów Unii na ostatnich miejscach list wyborczych PO w wyborach parlamentarnych w 2001 roku. Mniejsze od spodziewanego poparcie dla Platformy zamknęło kandydatom UPR drogę do parlamentu. Unia Polityki Realnej nie wprowadziła swoich przedstawicieli do parlamentu ani w 2005, ani w 2007 roku. Janusz Korwin-Mikke w 2005 roku założył Platformę Janusza Korwin-Mikkego (JKM). W październiku roku 2009 odszedł z UPR i stanął na czele partii Wolność i Praworządność, powstałej z przekształcenia Platformy JKM. W kolejnych wyborach prezydenckich w roku 2005 jako kandydat Platformy JKM z poparciem UPR uzyskał 1,43% głosów, a w 2010 roku, jako kandydat partii Wolność i Praworządność, 2,48% głosów.

Przedstawiciele nurtu elitarystyczno-narodowego, reprezentowanego przez dwie najsilniejsze organizacje – Klub Zachowawczo-Monarchistyczny (KZM) Artura Górskiego i Klub Konserwatywny w Łodzi (KKwŁ) Jacka Bartyzela – do roku 2005 nie brali bezpośredniego udziału w życiu politycznym. W tym czasie przedstawiciele tych stowarzyszeń nie kandydowali do ciał przedstawicielskich i nie zamierzali uczestniczyć w sprawowaniu władzy. Koncentrowali się na upowszechnianiu idei konserwatyizmu sprzeciwiającego się demokracji i propagującego potrzebę przywrócenia w Polsce monarchicznej formy rządów. Model „rządu mieszanego” z pierwiastkiem jednowładczym (głowa państwa), arystokratycznym (senat złożony z nominatów) i ludowym (demokratycznie wybierana izba niższa) był podstawą systemu politycznego proponowanego przez konserwatystów ze stowarzyszeń zachowawczych. Reprezentanci klubów uwa-

zali, że drogę do wprowadzenia rządów podobnych do monarchii konstytucyjnej mógłby stanowić wybór w wyborach powszechnych prezydenta, który miałby bardzo szerokie uprawnienia, siedmioletni okres sprawowania funkcji głowy państwa i prawo wyboru na nieograniczoną liczbę kadencji. Wartości konserwatywne i konserwatywne metody działania były propagowane na wielu spotkaniach, sesjach, sympozjach oraz poprzez działalność wydawniczą.

Istotna zmiana w dziedzinie działalności politycznej jednego z liderów nurtu elitarystyczno-narodowego nastąpiła w 2005 roku, kiedy Artur Górski został wybrany do sejmu z listy PiS (do PiS należał od 2002 roku). W Sejmie V kadencji pełnił funkcję przewodniczącego Zespołu Parlamentarnego na rzecz Przywrócenia Autorytetu Władzy, w którym znaleźli się przedstawiciele PiS i LPR. Był jednym z inicjatorów projektu uchwały sejmowej mającej na celu intronizację w Polsce Chrystusa Króla. W wyborach parlamentarnych w 2007 roku po raz drugi uzyskał mandat poselski z list PiS. Decyzja o uczestnictwie w walce politycznej doprowadziła do ostrych sporów i głębokich podziałów wśród konserwatywnych integrystów.

Należy tu jeszcze zwrócić uwagę na trzy wnioski wynikające z analizy działalności ruchu konserwatywnego w omawianym okresie. Pierwszy dotyczy wpływu konserwatystów na życie polityczne kraju i polską prawicę, drugi odnosi się do paradoksu, przed jakim stanął ruch konserwatywny, mianowicie rozbieżności głoszonych zasad konserwatywnych z koniecznością stosowania niekonserwatywnych metod działania, trzeci dotyczy przyszłości ruchu konserwatywnego w Polsce.

Powstanie w pierwszych latach istnienia III Rzeczypospolitej stronnictw i stowarzyszeń uznających poglądy konserwatywne za podstawę swojego działania było ważnym wydarzeniem, ponieważ konserwatyzm jest jednym z głównych kierunków we współczesnej myśli politycznej. Wydaje się jednak, że funkcjonowanie ugrupowań konserwatywnych miało w omawianym okresie niewielki wpływ na społeczeństwo, bieg zdarzeń politycznych, a także kierunek rozwoju strukturalnego i ideowego prawicy. Członkowie stronnictw konserwatywnych sprawowali ważne funkcje w organach władzy wykonawczej w latach 1989–1990 (wówczas ministrem bez teki w rządzie Tadeusza Mazowieckiego był Aleksander Hall) oraz w latach 1997–2001, kiedy to urzędy ministerialne okresowo piastowali członkowie SKL. Krótki okres funkcjonowania tych polityków na zajmowanych stanowiskach sprawiał jednak, że ich działalność w niewielkim stopniu wpływała na bieg spraw państwa. Również trzyposobowa reprezentacja konserwatywnych liberałów z UPR w Sejmie I kadencji, kilkusobowa PK w okresie od grudnia 1992 do maja 1993 roku oraz ponaddwudziestosobowa SKL w Sejmie III kadencji nie miały większego znaczenia. Trzeba zwrócić uwagę na to, że konserwatyści nie mogli w sposób znaczący oddziaływać nie tylko na państwo, ale również na

prawą część sceny politycznej. Większość sytuujących się tam ugrupowań, głosząc zasady prawicowe w sferze aksjologicznej, formułowała niejednoznaczne programy społeczno-ekonomiczne. Wydaje się zatem, że to właśnie partie takie jak UPR, PK i KK, a także SKL głosiły programy integralnie prawicowe. Podkreślano w nich, że fundamentem prawicowości jest własność prywatna należąca do jak największej liczby obywateli – czyli powszechny kapitalizm. Posiadanie – według tych partii – zmusza do odpowiedzialnego działania, wzmacnia tradycyjne więzy rodzinne i uniezależnia obywateli od państwa. Drogą do rozbudowy potencjalnego elektoratu prawicy było – zdaniem konserwatystów – tworzenie warunków upowszechniania prywatnej własności i równych szans na wolnym rynku kapitału, pracy, towarów i usług. Ugrupowania konserwatywne podkreślały również konieczność ograniczania sfery socjalnej państwa i ograniczania negatywnego wpływu związków zawodowych, które broniły praw pracowniczych, a nie bezrobotnych. Preferowaną drogą do zmniejszenia bezrobocia (najbardziej – według partii konserwatywnych – destrukcyjnego dla życia społecznego zjawiska) było ograniczanie podatków i kosztów pracy, dzięki czemu pracodawcy mogliby inwestować więcej środków w rozwój firm i tworzenie miejsc pracy. Sprzeciwiano się wzrostowi obciążeń fiskalnych i rozbudowie systemu redystrybucji, który – zdaniem konserwatystów – nieskutecznie przeciwdziałał zjawisku bezrobocia, uzależniając bezrobotnych od państwa i zniechęcając do poszukiwania miejsc pracy, których w wyniku wysokich podatków i tak było mniej.

Takie poglądy społeczno-ekonomiczne nie były popularne w partiach prawicowych, poszukujących rozwiązań wywodzonych z nauki społecznej Kościoła katolickiego, z której wyinterpretowano konieczność przyjęcia przez państwo całkowitego ciężaru opieki nad słabszymi jednostkami. Także dla większej części społeczeństwa, przyzwyczajonego w okresie PRL do opieki socjalnej państwa i zniechęconego do własności prywatnej kosztami transformacji, program integralnej prawicy nie był atrakcyjny.

W odniesieniu do zagadnienia rozbieżności w głoszonych poglądach i preferowanych postawach należy zwrócić uwagę na to, że jedną z podstaw konserwatywnego poglądu na urządzenie spraw państwowych jest konieczność stosowania metod ewolucyjnych (powolnych i powierzchownych), a nie rewolucyjnych (szybkich i głębokich). Jednakże w przypadku gdy potrzeba dochodzenia do normalności w życiu społecznym, gospodarczym i politycznym jest nagła ze względu na społeczne oczekiwania poprawy sytuacji materialnej, działania muszą być gwałtowne i dogłębne. Uważano, że brak naturalnego rozwoju życia państwowego i publicznego w okresie PRL doprowadził do poważnej deformacji wielu dziedzin życia państwowego i publicznego. Dlatego też ugrupowania konserwatywne zdecydowanie popierały tę część polityki gospodarczej rządów postsolidarnościowych, która prowadziła do tworzenia i umacniania liberalnych zasad gospodarki rynkowej.

Przyszłość ruchu konserwatywnego należy rozpatrywać w dwóch aspektach. Pierwszy dotyczy poziomu integracji ruchu, drugi możliwości rozszerzania bazy społecznej. Wydaje się, że upowszechnianie się poglądów konserwatywnych i konserwatywnych metod działania w społeczeństwie wiąże się głównie z rozwojem własności prywatnej i przyjmowaniem konserwatywnych poglądów w zakresie preferowanych wartości. Natomiast wzmocnienie oddziaływania ruchu konserwatywnego będzie możliwe dopiero po całkowitej integracji organizacyjnej ruchu. Nic jednak nie wskazuje na to, aby miało do tego dojść. Doświadczenia pierwszej dekady XXI wieku pokazują, że znani politycy o konserwatywnych poglądach, którzy weszli do PO lub PiS, zostali w nich zmarginalizowani – albo sami je opuścili i pozostają w defensywie. Wyjątek stanowi tu przykład Bronisława Komorowskiego, wybranego na urząd prezydenta Polski w wyborach 2010 roku.

KALENDARIUM WYDARZEŃ POLITYCZNYCH LAT 1987–2010

1987

- 12 I – papież Jan Paweł II przyjmuje w Rzymie generała Wojciecha Jaruzelskiego
- 31 V – apel zaproszonych przez Lecha Wałęsę 62 przedstawicieli środowisk opozycyjnych (tzw. „sześćdziesiątki”) w sprawie wprowadzenia w Polsce pluralizmu politycznego; grono to stanowiło załóżek powołanego 18 grudnia 1988 r. Komitetu Obywatelskiego przy przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Lechu Wałęsie
- 8–14 VI – trzecia pielgrzymka papieża Jana Pawła II do Polski
- 25 X – powołanie Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność” pod przewodnictwem Lecha Wałęsy – jawnego kierownictwa nielegalnego związku
- 7 XI – na zaproszenie Lecha Wałęsy „sześćdziesiątki” zbiera się po raz kolejny
- 29 XI – nieważne, z powodu zbyt niskiej frekwencji, referendum w sprawie reform społeczno-gospodarczych; „wotum nieufności” społeczeństwa wobec władz komunistycznych

1988

- II – wywiad z Bronisławem Geremekiem w jednym z pierwszych numerów legalnie wydawanego miesięcznika „Konfrontacje”, gdzie proponuje władzy zawarcie „paktu antykryzysowego”
- 26 IV–10 V – wiosenna fala strajków w dużych zakładach przemysłowych
- 15 VIII – początek letniej fali strajków

- 26 VIII – generał Czesław Kiszczak proponuje opozycji demokratycznej rozmowy
- 31 VIII – pierwsze nieoficjalne spotkanie Lecha Wałęsy i generała Czesława Kiszczaka
- 16 IX – pierwsze spotkanie przedstawicieli władz PRL i reprezentantów opozycji w Magdalence pod Warszawą
- 27 IX – powołanie Mieczysława Rakowskiego na urząd premiera
- 30 XI – debata telewizyjna Lecha Wałęsy z Alfredem Miodowiczem
- 18 XII – powstanie Komitetu Obywatelskiego przy przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Lechu Wałęsie
- 23 XII – sejm PRL uchwała ustawy: o podejmowaniu działalności gospodarczej i o działalności gospodarczej z udziałem podmiotów zagranicznych – ułatwiające zakładanie prywatnych przedsiębiorstw

1989

- 16–17 I – druga tura X Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KC PZPR) – akceptacja rozmów z opozycją przy Okrągłym Stole
- 27 I – drugie spotkanie w Magdalence Lecha Wałęsy i przedstawicieli opozycji z generałem Czesławem Kiszczakiem i reprezentantami władz – ostateczne ustalenia na temat rozmów przy Okrągłym Stole
- 6 II – początek obrad Okrągłego Stołu
- 24 II – uchwalenie przez sejm PRL Ustawy o niektórych warunkach konsolidacji gospodarki narodowej, ułatwiającej powstawanie „spółek nomenklaturowych”
- 15 III – uchwalenie przez Sejm PRL ustawy legalizującej prywatny obrót dewizami
- 5 IV – podpisanie porozumień Okrągłego Stołu
- 7 IV – nowelizacja konstytucji przez Sejm PRL – zmiana ordynacji wyborczej; utworzenie urzędu prezydenta PRL
- 17 IV – legalizacja NSZZ „Solidarność”
- 20 IV – legalizacja NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”
- 8 V – ukazuje się pierwszy numer „Gazety Wyborczej”
- 4 VI – pierwsza tura wyborów parlamentarnych, kandydaci Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” (KO „S”) obsadzają 160 na 161 możliwych do zdobycia miejsc w sejmie, 92 na 100 w senacie
- 18 VI – druga tura wyborów parlamentarnych, kandydaci KO „S” zdobywają ostatni mandat w sejmie i 7 w senacie

- 3 VII – Adam Michnik publikuje w „Gazecie Wyborczej” artykuł *Wasz prezydent, nasz premier*
- 19 VII – wybór przez Zgromadzenie Narodowe generała Jaruzelskiego na urząd prezydenta PRL
- 29 VII – druga część XIII Plenum KC PZPR; na stanowisku I sekretarza Wojciecha Jaruzelskiego zastępuje Mieczysław Rakowski
- 1 VIII – decyzją rządu Mieczysława Rakowskiego o urynkowaniu cen żywności i innych artykułów
- 2 VIII – na wniosek prezydenta Sejm PRL powołuje generała Czesława Kiszczaka na urząd premiera
- 7 VIII – oświadczenie Lecha Wałęsy, w którym wysuwa propozycję rządu koalicyjnego „Solidarności”, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego (ZSL) i Stronnictwa Demokratycznego (SD)
- 14 VIII – Czesław Kiszczak rezygnuje z funkcji premiera i wskazuje Romana Malinowskiego, przywódcę ZSL, na swojego następcę
- 17 VIII – spotkanie Lecha Wałęsy z Romanem Malinowskim i Jerzym Józwiakiem; zawiązanie koalicji „Solidarności” z ZSL i SD
- 19 VIII – prezydent Wojciech Jaruzelski powierza Tadeuszowi Mazowieckiemu misję tworzenia rządu
- 24 VIII – Sejm PRL powołuje Tadeusza Mazowieckiego na urząd Prezesa Rady Ministrów
- 12 IX – sejm powołuje rząd Tadeusza Mazowieckiego
- 28 X – powstanie Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego (ZChN)
- 4 XI – powstanie Ruchu Polityki Polskiej (RPP)
- 8 XI – rozwiązanie Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego (PRON)
- 10 XI – Tygodnik „Solidarność” publikuje artykuł Piotra Wierzbickiego *Familia, świta, dwór* na temat podziałów w ruchu „Solidarności”
- 23 XI – sejm PRL likwiduje Ochotniczą Rezerwę Milicji Obywatelskiej (ORMO)
- 26–27 XI – XI Nadzwyczajny Zjazd ZSL – zmiana nazwy na Polskie Stronnictwo Ludowe „Odrodzenie”
- 7 XII – sejm i senat powołują dwie odrębne komisje konstytucyjne, którym przewodniczą Bronisław Geremek i Alicja Grześkowiak
- 12 XII – Lech Wałęsa apeluje o przyznanie rządowi nadzwyczajnych uprawnień w celu przyspieszenia zmian ustrojowych
- 27 XII – Sejm PRL przyjmuje pakiet ustaw określanych jako „plan Balcerowicza”
- 29 XII – nowelizacja konstytucji – powrót do nazwy Rzeczpospolita Polska i wizerunku orła w koronie jako godła Polski

1990

- 28 I – rozwiązanie PZPR, powołanie Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej (SdRP) i Polskiej Unii Socjaldemokartycznej (PUS)
- 22 II – Lech Wałęsa powierza kierowanie pracami Komitetu Obywatelskiego Zdzisławowi Najderowi
- 8 III – sejm uchwala ustawę o samorządzie terytorialnym i ordynację wyborczą do rad gmin
- 31 III – skład Komitetu Obywatelskiego zostaje powiększony o 24 osoby zaproponowane przez Zdzisława Najdera
- 6 IV – sejm uchwala ustawy o przekształceniu Milicji Obywatelskiej w Policję i Służby Bezpieczeństwa w Urząd Ochrony Państwa
- 7 IV – Jarosław Kaczyński w wywiadzie dla „Życia Warszawy” zgłasza kandydaturę Lecha Wałęsy na urząd prezydenta
- 4 V – Kongres Prawicy Polskiej w Krakowie z udziałem m. in. przedstawicieli UPR
- 5 V – połączenie Polskiego Stronnictwa Ludowego (nawiązującego do mikołajczykowskiego stronnictwa z lat czterdziestych) i PSL „Odrodzenie”; powstanie Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL)
- 12 V – powstanie Porozumienia Centrum (PC) – podpisanie *Deklaracji Porozumienia Centrum*
- 13 V – na zebraniu Komitetu Obywatelskiego Lech Wałęsa ogłasza koncepcję „wojny na górze”
- 27 V – wybory samorządowe
- 1 VI – Lech Wałęsa odwołuje Henryka Wujca ze stanowiska sekretarza Komitetu Obywatelskiego
- 10 VI – na spotkaniu zwołanym w Krakowie przez Jerzego Turowicza zostaje utworzony Sojusz na rzecz Demokracji
- 24 VI – kłótnia na posiedzeniu Komitetu Obywatelskiego w obecności kamer telewizyjnych pomiędzy zwolennikami Lecha Wałęsy i Tadeusza Mazowieckiego; pod koniec spotkania z Komitetu występuje 63 jego członków, których większość zakłada później Forum Prawicy Demokratycznej i Ruch Obywatelski – Akcja Demokratyczna
- 27 VI – powstanie Forum Prawicy Demokratycznej (FPD)
- 29–30 VI – powstanie Kongresu Liberalno-Demokratycznego (KLD)
- 30 VI – konferencja 171 delegatów lokalnych komitetów obywatelskich popierająca Lecha Wałęsę

- 1 VII – konferencja 75 delegatów lokalnych komitetów obywatelskich popierająca Tadeusza Mazowieckiego
- 6 VII – na wniosek premiera Tadeusza Mazowieckiego sejm odwołuje Czesława Kiszczaka i Floriana Siwickiego, których zastępują Krzysztof Kozłowski i Piotr Kołodziejczyk
- 13 VII – uchwalenie przez sejm ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych
- 16 VII – powstanie Ruchu Obywatelskiego – Akcja Demokratyczna (ROAD)
- 26 VII – spotkanie Lecha Wałęsy i prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego; Wałęsa wyraża pogląd, że jego misja dobiegła końca
- 28 VII – uchwalenie przez sejm ustawy o partiach politycznych
- 17 IX – Lech Wałęsa ogłasza oficjalnie gotowość kandydowania na urząd prezydenta
- 18 IX – spotkanie 27 polityków u prymasa Józefa Glempa w sprawie wyborów prezydenckich
- 21 IX – sejm podejmuje uchwałę o skróceniu kadencji parlamentu i prezydenta
- 27 IX – sejm dokonuje nowelizacji konstytucji i przyjmuje ustawę o wyborze prezydenta
- 2 X – marszałek Sejmu wyznacza termin wyborów prezydenckich na 25 listopada; druga tura 9 grudnia
- 4 X – Tadeusz Mazowiecki zgłasza swoją kandydaturę w wyborach prezydenckich
- 12 X – Aleksander Hall rezygnuje z funkcji ministra w rządzie Mazowieckiego
- 3 XI – pierwsza część Kongresu Forum Prawicy Demokratycznej
- 25 XI – pierwsza tura wyborów prezydenckich; do drugiej tury przechodzą Lech Wałęsa i Stanisław Tymiński
- 26 XI – Tadeusz Mazowiecki ogłasza decyzję o dymisji rządu
- 2 XII – powstanie Unii Demokratycznej założonej przez przedstawicieli komitetów wyborczych Tadeusza Mazowieckiego; formalne zjednoczenie UD z ROAD i FPD – 11–12 V 1991 roku
- 6 XII – powstaje Konserwatywno-Liberalna Partia Unia Polityki Realnej
- 9 XII – druga tura wyborów prezydenckich; Lech Wałęsa prezydentem
- 14 XII – sejm przyjmuje dymisję rządu Tadeusza Mazowieckiego
- 16 XII – druga część Kongresu Forum Prawicy Demokratycznej
- 22 XII – Lech Wałęsa składa przysięgę prezydencką
- 29 XII – prezydent Lech Wałęsa powierza misję tworzenia rządu Janowi Krzysztofowi Bieleckiemu

1991

- 4 I – sejm powołuje Jana Krzysztofa Bieleckiego na urząd premiera
- 12 I – sejm powołuje rząd Bieleckiego
- 25 II – podpisanie protokołu o rozwiązywaniu struktur wojskowych Układu Warszawskiego
- 9 III – sejm postanawia, że prezydent powinien zarządzić wybory parlamentarne nie później niż 30 października 1991 roku
- 13 III – KLD opuszcza PC
- 16 IV – otwarcie w gmachu byłego KC PZPR warszawskiej Giełdy Papierów Wartościowych
- 20 IV – powstanie Ruchu Demokratyczno-Społecznego (RDS) Zbigniewa Bujaka
- 10 V–11 VII – spór prezydenta Lecha Wałęsy z parlamentem o ordynację wyborczą
- 11–12 V – zjazd zjednoczeniowy Unii Demokratycznej; przewodniczącym UD zostaje Tadeusz Mazowiecki, jednym z wiceprzewodniczących Aleksander Hall; powstanie Frakcji Prawicy Demokratycznej Unii Demokratycznej (FPD UD)
- 28 VI – rozwiązanie Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG)
- 29–30 VI – w Gnieźnie powstaje Koalicja Republikańska; przewodniczącym zostaje Michał Wojtczak
- 30 VI – I Zgromadzenie Frakcji Prawicy Demokratycznej Unii Demokratycznej
- 1 VII – decyzja o zakończeniu działalności Układu Warszawskiego
- 3 VII – prezydent Lech Wałęsa wyznacza termin pierwszych wolnych wyborów parlamentarnych na 27 października 1991 roku
- 16 VII – powstanie Sojuszu Lewicy Demokratycznej (SLD)
- 20 VII – powstanie stowarzyszenia Solidarność Pracy Ryszarda Bugaja
- 31 VIII – sejm odrzuca wniosek o dymisję rządu Jana Krzysztofa Bieleckiego
- 26 X – parafowanie układu o wycofaniu wojsk rosyjskich z Polski do 15 listopada 1992 roku, a jednostek tranzytowo-likwidacyjnych do końca 1993 roku
- 27 X – pierwsze w Polsce po II wojnie światowej wolne wybory do sejmu
- 8 XI – prezydent Lech Wałęsa powierza misję tworzenia rządu Bronisławowi Geremekowi
- 13 XI – Bronisław Geremek rezygnuje z misji tworzenia rządu
- 25 XI – premier Jan Krzysztof Bielecki składa dymisję rządu; marszałkiem Sejmu zostaje Wiesław Chrzanowski
- 2 XII – Polska jako pierwszy kraj na świecie uznaje niepodległość Ukrainy

- 5 XI – prezydent Lech Wałęsa desygnuje Jana Olszewskiego na urząd premiera
- 6 XII – sejm odwołuje rząd Jana Krzysztofa Bieleckiego i powołuje Jana Olszewskiego na stanowisko premiera
- 17 XII – premier Jan Olszewski składa dymisję z funkcji premiera
- 18 XII – sejm odrzuca rezygnację Jana Olszewskiego
- 23 XII – sejm powołuje gabinet Jana Olszewskiego

1992

- 18 I – II Zgromadzenie Frakcji Prawicy Demokratycznej Unii Demokratycznej
- 1 II – sejm przyjmuje uchwałę uznającą za nielegalne wprowadzenie stanu wojennego 13 grudnia 1981 roku
- 5 III – sejm powołuje na stanowisko prezesa Narodowego Banku Polskiego Hannę Gronkiewicz-Waltz
- 26 V – prezydent Lech Wałęsa kieruje do marszałka Sejmu Wiesława Chrzanowskiego oficjalne pismo, w którym wycofuje poparcie dla rządu Jana Olszewskiego
- 28 V – sejm przyjmuje uchwałę zaproponowaną przez posła UPR Janusza Korwin-Mikkego z Unii Polityki Realnej o przeprowadzeniu lustracji osób zajmujących wysokie stanowiska państwowe
- 29 V – posłowie Unii Demokratycznej, Kongresu Liberalno-Demokratycznego i Polskiego Programu Gospodarczego składają wniosek o udzielenie rządowi Jana Olszewskiego wotum nieufności
- 3 VI – prezydent Lech Wałęsa proponuje misję tworzenia rządu Waldemarowi Pawlakowi
- 4 VI – minister Macierewicz przekazuje najważniejszym organom państwa listy nazwisk parlamentarzystów i wysokich urzędników państwowych figurujących w zasobach archiwalnych MSW jako tajni współpracownicy służb specjalnych PRL; prezydent Lech Wałęsa składa wniosek o odwołanie gabinetu Jana Olszewskiego
- 5 VI – sejm odwołuje gabinet premiera Jana Olszewskiego; sejm powołuje Waldemara Pawlaka na urząd prezesa Rady Ministrów
- 3 VII – premier Pawlak wygłasza expose bez podania składu rządu
- 10 VII – sejm odwołuje Waldemara Pawlaka i zatwierdza na stanowisku premiera Hannę Suchocką
- 11 VII – sejm powołuje rząd Hanny Suchockiej
- 20 IX – członkowie Frakcji Prawicy Demokratycznej Unii Demokratycznej – Michał Chałoński, Piotr Fogler, Aleksander Hall i Kazimierz

- Michał Ujazdowski – podają informację o opuszczeniu Rady i Prezydium Unii Demokratycznej.
- 25 IX – powstaje Klub Parlamentarny Konwencja Polska złożony z posłów FPD UD, którzy opuścili Unię Demokratyczną, oraz posłów PChD i SLCh
- 4 X – III Zgromadzenie Frakcji Prawicy Demokratycznej Unii Demokratycznej – potwierdzenie decyzji przywódców FPD UD o wyjściu z Unii Demokratycznej; powrót do nazwy Forum Prawicy Demokratycznej (FPD)
- 17 X – uchwalenie Małej konstytucji
- 28 XI – sejm uchwała ustawę o podatku od towarów i usług
- 5 XII – w wyniku połączenia Forum Prawicy Demokratycznej, Koalicji Republikańskiej i secesjonistów z KLD skupionych wokół Andrzeja Raja powstaje Partia Konserwatywna
- 29 XII – sejm uchwała ustawę o radiofonii i telewizji

1993

- 7 I – sejm uchwała ustawę antyaborcyjną
- 30 IV – sejm uchwała ustawę o narodowych funduszach inwestycyjnych
- 28 V – sejm uchwała proporcjonalną ordynację wyborczą do sejmu z 5-procentowym progiem wyborczym; sejm uchwała wotum nieufności dla gabinetu Hanny Suchockiej
- 29 V – prezydent Lech Wałęsa rozwiązuje parlament
- 15 VII – w wyniku mediacji arcybiskupa gdańskiego Tadeusza Gocłowskiego powstaje Katolicki Komitet Wyborczy (KKW) „Ojczyzna”
- 28 VII – podpisanie konkordatu pomiędzy Polską i Stolicą Apostolską
- 19 IX – wybory do Sejmu II kadencji
- 26 X – powołanie rządu Waldemara Pawlaka
- 11 XI – powstaje Porozumienie 11 Listopada – stronnictw prawicowych: Partii Chrześcijańskich Demokratów (PChD), Partii Konserwatywnej (PK), Stronnictwa Ludowo-Chrześcijańskiego (SLCh), Unii Polityki Realnej (UPR) i Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego (SND)
- 5 XII – II Zjazd Partii Konserwatywnej Aleksandra Halla

1994

- 7 II – w wyniku wyjścia z Partii Konserwatywnej zwolenników Kazimierza Michała Ujazdowskiego powstaje Koalicja Konserwatywna

- 28 II – Koalicja Konserwatywna przystępuje do porozumienia PC–PL–RdR–ZChN
- 20 III – I Zjazd Koalicji Konserwatywnej
- 23–24 IV – w wyniku połączenia UD i KLD powstaje Unia Wolności (UW)
- 9 V – powstaje Przymierze Prawicy – porozumienie ugrupowań prawicowych: Koalicji Konserwatywnej (KK), Porozumienia Centrum (PC), Porozumienia Ludowego (PL), Ruchu dla Rzeczypospolitej (RdR) i Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego (ZChN)
- 19 VI – wybory samorządowe
- 3 XII – III Zjazd Partii Konserwatywnej

1995

- 1 III – dymisja gabinetu Waldemara Pawlaka i powołanie na stanowisko premiera Józefa Oleksego
- 5 XI – pierwsza tura wyborów prezydenckich; do drugiej tury przechodzą Lech Wałęsa i Aleksander Kwaśniewski
- 19 XI – druga tura wyborów prezydenckich; Aleksander Kwaśniewski prezydentem
- XII – Jan Olszewski zakłada Ruch Odbudowy Polski (ROP)
- 21 XII – minister spraw wewnętrznych Andrzej Milczanowski przedstawia w sejmie zarzut premierowi Józefowi Oleksu o kontakty z wywiadem rosyjskim

1996

- 24 I – w wyniku afery „Olinia” premier Józef Oleksy podaje się do dymisji
- 7 II – powołanie rządu Włodzimierza Cimoszewicza
- 18 II – referendum w sprawie powszechnego uwłaszczenia obywateli
- 8 VI – powstanie Akcji Wyborczej „Solidarność” (AWS), między innymi z udziałem Partii Konserwatywnej
- 15 VI – Koalicja Konserwatywna przystępuje do AWS
- 21 VI – sejm uchwala pakiet ustaw reformujących strukturę rządu (i 8 VIII)
- 5 VII – sejm uchwala ustawę o służbie cywilnej
- 11 VII – Polska staje się członkiem Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD)
- 31 VII – zarząd Partii Konserwatywnej zatwierdza udział PK w Akcji Wyborczej „Solidarność”.

- 30 VIII – sejm uchwala liberalną nowelizację ustawy antyaborcyjnej; podpisana przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego nie wchodzi w życie po orzeczeniu (29 V 1997 roku) Trybunału Konstytucyjnego o jej niezgodności z konstytucyjnym prawem do życia

1997

- 11 I – IV Zjazd Partii Konserwatywnej, na którym zapada decyzja o rozwiązaniu partii i połączeniu z SLCh
- 12 I – powstanie Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego (SKL) z połączenia PK i SLCh. Do SKL wchodzi także ośmiu posłów, którzy odeszli z Unii Wolności; Jacek Janiszewski prezesem
- 10 II – SKL składa wniosek o potwierdzenie członkostwa w AWS
- 1 III – Rada Krajowa AWS zatwierdza akces SKL do Akcji Wyborczej „Solidarność”
- III – sejm przyjmuje nowy Kodeks karny, znoszący karę śmierci
- 2 IV – Zgromadzenie Narodowe uchwala Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej
- IV – sejm uchwala ustawę lustracyjną
- 25 V – referendum konstytucyjne – za przyjęciem konstytucji opowiada się 52,71% głosujących, przeciwko – 45,89%
- 27 VI – sejm uchwala nową ustawę o partiach politycznych
- 16 VII – prezydent Aleksander Kwaśniewski podpisuje konstytucję
- 21 IX – wybory do Sejmu III kadencji
- 17 X – Aleksander Kwaśniewski przyjmuje dymisję rządu Włodzimierza Cimoszewicza i desygnuje Jerzego Buzka na premiera
- 17 X – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku wchodzi w życie
- 11 XI – sejm udziela wotum zaufania rządowi koalicyjnemu AWS–UW Jerzego Buzka

1998

- 23 II – Aleksander Kwaśniewski ratyfikuje konkordat przygotowany przez rząd Hanny Suchockiej w 1993 roku; ustawę upoważniającą prezydenta do ratyfikacji konkordatu sejm uchwalił 8 stycznia 1998 roku. 25 marca 1998 roku w Watykanie następuje wymiana dokumentów ratyfikujących konkordat

- II/III – II Kongres SKL; Mirosław Styczeń prezesem
- 18 VII – sejm uchwała ustawę o reformie samorządowej, wprowadzającą z dniem 1 stycznia 1999 roku podział administracyjny Polski na 16 województw
- IX – sejm uchwała ustawę o Instytucie Pamięci Narodowej (nowelizacja ustawy w kwietniu 1999)
- 11 X – wybory na wszystkich szczeblach samorządu terytorialnego

1999

- 21 II – konwencja zjednoczeniowa, na której Koalicja Konserwatywna przyłącza się do Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego.
- III – pierwsza rekonstrukcja rządu Jerzego Buzka; stanowisko szefa Kancelarii Rady Ministrów traci Wiesław Walendziak (SKL); ministrem kultury i dziedzictwa narodowego zostaje Andrzej Zakrzewski (SKL); Jacka Janiszewskiego (SKL) zastępuje Artur Balazs (SKL)
- 12 III – Polska członkiem NATO

2000

- 9 III – po śmierci Andrzeja Zakrzewskiego (10 lutego 2000) roku ministrem kultury i dziedzictwa narodowego zostaje Kazimierz Michał Ujazdowski (SKL)
- 18–19 III – III Kongres SKL; Jan Maria Rokita prezesem
- 6 VI – Unia Wolności opuszcza koalicję z AWS
- 15 VI – Rada Krajowa AWS wybiera Mariana Krzaklewskiego na kandydata całej AWS w wyborach prezydenckich
- 16 VI – Bronisław Komorowski (SKL) zostaje ministrem obrony narodowej
- 22 IX – na konferencji prasowej zostaje pokazany film z wizyty Aleksandra Kwaśniewskiego w Kaliszu, na którym zachęcał szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego Marka Siwca do parodiowania papieża Jana Pawła II
- 8 X – wybory prezydenckie; zwycięzcą w pierwszej turze zostaje Aleksander Kwaśniewski
- 12 XI – liderzy SKL i PPChD tworzą Federację AWS pod przewodnictwem Macieja Płażyńskiego
- 23 XII – podpisanie porozumienia o reformie organizacyjnej AWS

2001

- 10 I – Andrzej Olechowski, Maciej Płażyński i Donald Tusk zakładają Platformę Obywatelską
- 17 III – wewnętrzne spory w SKL na temat pozostania w AWS lub utworzenia koalicji wyborczej z PO; SKL opuszczają Adam Bielan, Wiesław Walendziak, Jerzy Polaczek, Mirosław Styczeń i Kazimierz Michał Ujazdowski wraz ze swoimi zwolennikami, ale postanawiają pozostać w AWS (7 posłów z 29), tworząc z secesjonistami z ZChN (m. in. Marianem Piłką) Przymierze Prawicy (PP)
- III – Lech i Jarosław Kaczyńscy zakładają komitety Prawa i Sprawiedliwości
- 26 III – powstaje Przymierze Prawicy
- 12 IV – uchwalenie przez sejm ustawy o ordynacji wyborczej, przewidującej między innymi finansowanie działalności partii politycznych z budżetu państwa
- 29 IV – IV Nadzwyczajny Kongres SKL; przyjęcie deklaracji o współpracy z PO; spośród liderów SKL za przyjęciem deklaracji opowiadają się Jan Rokita i Aleksander Hall, przeciwko są Artur Balazs i Jacek Janiszewski
- 23 V – Przymierze Prawicy podejmuje decyzję o wspólnym z PiS starcie w wyborach parlamentarnych
- 4 VII – dymisja Lecha Kaczyńskiego z funkcji ministra sprawiedliwości w rządzie Jerzego Buzka (w geście solidarności z Kaczyńskim do dymisji podaje się lider Przymierza Prawicy, minister kultury Kazimierz Michał Ujazdowski)
- 6 VII – powstaje klub parlamentarny PiS, do którego wchodzi posłowie Przymierza Prawicy, którzy opuścili klub AWS po dymisji Lecha Kaczyńskiego
- 11 IX – atak terrorystyczny na wieżowce WTC w Nowym Jorku
- 23 IX – wybory parlamentarne do Sejmu IV kadencji; wybory wygrywa sojusz SLD–UP (41,04% głosów – 216 mandatów); drugie miejsce dla PO (12,68% głosów – 65 mandatów) – 22 mandaty przypadają przedstawicielom Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego (do sejmu nie został wybrany przewodniczący Rady Politycznej SKL Aleksander Hall); trzecie miejsce zajmuje Samoobrona (10,2% – 53 mandaty); czwarte miejsce dla PiS (9,5% – 44 mandaty) – 17 mandatów dla przedstawicieli Przymierza Prawicy
- 4 X – prezydent Aleksander Kwaśniewski desygnuje na urząd premiera Leszka Millera

- 26 X – sejm udziela wotum zaufania dla rządu koalicyjnego SLD–UP–PSL Leszka Millera

2002

- 12–13 I – V Kongres SKL; politycy związani z dotychczasowym prezesem Stronnictwa Janem Rokitą opuszczają ostatecznie SKL; członkowie SKL, którzy pozostali w partii, podejmują uchwałę o połączeniu z PPChD; nowa formacja przyjmuje nazwę SKL–Ruch Nowej Polski (SKL – RNP); na jej prezesa zostaje wybrany Artur Balazs, a na wiceprezesa Janusz Steinhoff z PPChD
- 2 VI – Przymierze Prawicy łączy się z Prawem i Sprawiedliwością
- 27 X – wybory samorządowe; po raz pierwszy prezydenci, burmistrzowie i wójtowie są wybierani w wyborach bezpośrednich
- 27 XII – „Gazeta Wyborcza” publikuje artykuł pod tytułem *Ustawa za łapówkę, czyli przychodzi Rywin do Michnika*

2003

- 10 I – sejm powołuje komisję śledczą, która ma wyjaśnić aferę Rywina
- 1 III – premier Miller dymisjonuje ministrów z PSL – rząd mniejszościowy SLD–UP
- 7–8 VI – w referendum Polacy popierają akcesję Polski do Unii Europejskiej
- 26 VI – Jan Rokita zostaje przewodniczącym Klubu Parlamentarnego PO
- 18 IX – podczas debaty sejmowej nad projektem Traktatu Konstytucyjnego Unii Europejskiej Rokita mówi, że Polska nie może zgodzić się na to, aby zostały pogorszone jej warunki uczestnictwa w Unii i musi bronić postanowień Traktatu z Nicei. W trakcie tej debaty wykorzystuje sformułowanie „Nicea o muerte” – „Nicea albo śmierć”.
- XII – rozwiązanie SKL – Ruchu Nowej Polski w związku z nową inicjatywą Zbigniewa Religi pod nazwą Partia Centrum

2004

- 6 III – na stanowisku przewodniczącego SLD Leszka Millera zastępuje Krzysztof Janik
- 26 III – powstaje Socjaldemokracja Polska (SdPl) Marka Borowskiego

- 1 V – Polska staje się członkiem Unii Europejskiej
- 2 V – dymisja premiera Leszka Millera; prezydent Aleksander Kwaśniewski desygnuje na urząd premiera Marka Belkę
- 13 VI – pierwsze wybory do Parlamentu Europejskiego
- 24 VI – sejm udziela wotum zaufania rządowi Marka Belki
- 18 XII – przewodniczącym SLD zostaje Józef Oleksy

2005

- I – opublikowanie w Internecie udostępnionej dziennikarzom przez Bronisława Wildsteina listy inwentarzowej zbiorów Instytutu Pamięci Narodowej
- 2 IV – umiera papież Jan Paweł II
- 29 V – przewodniczącym SLD zostaje Wojciech Olejniczak
- 25 IX – wybory parlamentarne do Sejmu V kadencji; wygrywa Prawo i Sprawiedliwość (27,00% głosów – 155 mandatów) przed PO (24,14% głosów – 133 mandaty)
- 9 X – pierwsza tura wyborów prezydenckich; Donald Tusk zdobywa 36,32% głosów, a Lech Kaczyński 33,10%
- 19 X – prezydent Aleksander Kwaśniewski desygnuje na premiera Kazimierza Marcinkiewicza
- 23 X – druga tura wyborów prezydenckich; prezydentem zostaje Lech Kaczyński (54,04% głosów)
- 10 XI – rząd Kazimierza Marcinkiewicza uzyskuje wotum zaufania sejmu
- 23 XII – Lech Kaczyński zostaje zaprzysiężony na prezydenta Polski

2006

- 13 I – Platforma Obywatelska powołuje „gabinet cieni”, którym kieruje Jan Rokita
- 5 V – powstaje koalicja rządowa PiS–LPR–Samoobrona
- 12 V – sejm uchwała ustawę powołującą do życia Centralne Biuro Antykorupcyjne
- 25–28 V – pielgrzymka papieża Benedykta XVI do Polski
- 7 VII – Kazimierz Marcinkiewicz podaje się do dymisji
- 10 VII – prezydent Lech Kaczyński desygnuje na stanowisko premiera Jarosława Kaczyńskiego
- 21 IX – Andrzej Lepper zostaje usunięty z rządu Jarosława Kaczyńskiego
- 16 X – Andrzej Lepper zostaje ponownie powołany na stanowisko wi-

cepremiera i ministra rolnictwa – powrót Samoobrony do rządu Jarosława Kaczyńskiego

2007

- 28 I – Jan Rokita ogłasza dorobek prac kierowanego przez siebie „gabinetu cieni” PO; robi to bez konsultacji z jego członkami i władzami Platformy
- 14 IV – marszałek Sejmu Marek Jurek z kilkoma posłami opuszcza Prawo i Sprawiedliwość
- 9 VII – w związku z prowadzonym przez CBA śledztwem prezydent Lech Kaczyński na wniosek premiera Jarosława Kaczyńskiego dymisjonuje wicepremiera i ministra rolnictwa Andrzeja Leppera
- 13 VIII – prezydent Lech Kaczyński odwołuje na wniosek premiera Jarosława Kaczyńskiego ministrów rekomendowanych przez LPR i Samoobronę
- 7 IX – posłowie podejmują decyzję o skróceniu kadencji parlamentu
- 21 X – wybory parlamentarne do Sejmu VI kadencji; wybory wygrywa Platforma Obywatelska (41,51% głosów – 209 mandatów); drugie miejsce zajmuje Prawo i Sprawiedliwość (32,11% głosów – 166 mandatów)
- 5 XI – marszałkiem Sejmu zostaje Bronisław Komorowski
- 9 XI – prezydent Lech Kaczyński desygnuje na urząd premiera Donalda Tuska
- 11 XI – prezes PiS Jarosław Kaczyński zawiesza w prawach członka partii trzech byłych wiceprezesów PiS: Ludwika Dorna, Kazimierza Michała Ujazdowskiego i Pawła Zalewskiego, którzy wcześniej podali się do dymisji
- 24 XI – sejm udziela wotum zaufania rządowi premiera Donalda Tuska
- 12 XII – Kazimierz Michał Ujazdowski i Paweł Zalewski rezygnują z członkostwa w PiS; Ludwik Dorn pozostaje w partii
- 13 XII – premier Donald Tusk i minister spraw zagranicznych Radek Sikorski składają w imieniu Polski podpisy pod traktatem reformującym Unię Europejską w Lizbonie
- 14 XII – Jerzy Polaczek rezygnuje z członkostwa w PiS
- 17 XII – Jarosław Sellin rezygnuje z członkostwa w PiS
- 21 XII – Polska przystępuje do strefy Schengen

2008

- 7 IV – oficjalne otwarcie portalu Polska XXI – w tworzenie portalu zaangażowani są Jan Rokita, prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz, Kazimierz Michał Ujazdowski i Rafał Matyja
- 31 V – Grzegorz Napieralski nowym przewodniczącym SLD w miejsce Janusza Olejniczka
- 13 VII – w wypadku samochodowym ginie Bronisław Geremek
- 12 VIII – prezydent Lech Kaczyński i minister spraw zagranicznych Radek Sikorski wraz z prezydentami kilku państw Europy Środkowo-Wschodniej, w tym Ukrainy, udają się do Tbilisi w geście solidarności z Gruzją i na znak sprzeciwu wobec rosyjskiej ekspansji polityczno-militarnej
- 27 IX – stowarzyszenia regionalne powołują Ruch Obywatelski „Polska XXI”; wśród założycieli są posłowie PiS: Kazimierz Michał Ujazdowski, Jarosław Sellin i Jerzy Polaczek oraz prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz
- 4 X – oficjalnie kończy się misja wojsk polskich w Iraku
- 21 X – Ludwik Dorn zostaje dyscyplinarnie usunięty z PiS
- 22 X – posłowie należący do Ruchu Obywatelskiego „Polska XXI” tworzą koło poselskie o nazwie „Polska XXI”

2009

- 7 VI – wybory do Parlamentu Europejskiego
- 14 VII – Jerzy Buzek zostaje wybrany na przewodniczącego Parlamentu Europejskiego
- 10 X – prezydent Lech Kaczyński podpisuje dokument ratyfikacyjny Traktatu lizbońskiego
- 18 X – Janusz Korwin-Mikke opuszcza UPR
- 21 X – zmiana nazwy koła poselskiego „Polska XXI” na „Polska Plus”, przystępuje do niego trzech nowych posłów, w tym Ludwik Dorn, który zostaje przewodniczącym
- 9 XI – podczas uroczystości z okazji dwudziestej rocznicy obalenia muru berlińskiego w stolicy Niemiec Lech Wałęsa przewraca pierwszą symboliczną część zaimprovizowanego muru
- 12 XII – Marek Zagórski zostaje prezesem „nowego” Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego

2010

- 9 I – powstaje partia Polska Plus – prezesem Jerzy Polaczek
- 28 I – premier Donald Tusk rezygnuje z kandydowania w wyborach prezydenckich
- 27 III – ogłoszenie wyników prawyborów w PO; kandydatem partii na prezydenta zostaje Bronisław Komorowski, który pokonuje Radosława Sikorskiego
- 10 IV – w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem ginie 96 osób, w tym prezydent Lech Kaczyński z żoną oraz wiele ważnych postaci życia politycznego; obowiązki prezydenta przejmuje marszałek Sejmu Bronisław Komorowski
- 20 VI – pierwsza tura wyborów prezydenckich; Bronisław Komorowski zdobywa 41,54% głosów, a Jarosław Kaczyński 36,46%
- 4 VII – druga tura wyborów prezydenckich; prezydentem zostaje Bronisław Komorowski, który uzyskuje 53,01% głosów

WYKAZ ŹRÓDEŁ I OPRACOWAŃ

Źródła niepublikowane

Materiały archiwalne Partii Konserwatywnej (Zbiory Biblioteki Głównej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)

Źródła publikowane

1. Wydawnictwa źródeł

Doktryny polityczne w Polsce 1989–1991. Materiały źródłowe, red. H. Przybylski, Katowice 1992.
Konferencja Samorządowa SKL zorganizowana z okazji ósmej rocznicy powstania samorządu terytorialnego w Polsce, b.m.w., 1998.
Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r., Warszawa 1997.
Porozumienia Okrągłego Stołu. Warszawa 6 lutego–5 kwietnia 1989 r., NSZZ „Solidarność” Region Warmińsko-Mazurski 1989.
Sprawozdania Stenograficzne z posiedzeń Sejmu I kadencji III Rzeczypospolitej, 1991–1993.

2. Prasa i czasopisma naukowe

„Annales UMCS”, sectio K, *Politologia*, 1995/1996, 2000, 2001, 2002
„Annales UMCS”, sectio F, *Historia*, 1991/1992
„Bratniak” 1979
„Gazeta Kongresu Prawicy Polskiej” 1990 (jednodniówka)
„Gazeta Wyborcza” 1989–2002
„Konfrontacje” 1991
„Kultura” 1989
„Kwartalnik Konserwatywny” 1997–2001

„Ład” 1989–1990, 1992–1993
 „Myśl Konserwatywna” 1997–1998
 „Najwyższy Czas!” 1990–2001
 „Najwyższy Czas!-Bis” 1994
 „Nowe Państwo” 1995–1996, 1998
 „Polityka” 1990, 1993–1995, 1999
 „Polityka Polska” 1984, 1987, 1989–1991
 „Polska Scena Polityczna” 1997–2001
 „Po Prostu” 1990
 „Prawo i Życie” 1990
 „Pro Fide Rege et Lege” 1996, 2003
 „Przegląd Katolicki” 1989
 „Przegląd Konserwatywny” 1996–1997
 „Przegląd Polityczny” 1992, 1995
 „Przegląd Tygodniowy” 1989, 1993
 „Res Publica” 1990
 „Rzeczpospolita” 1989–2002
 „Spotkania” 1992–1993
 „Sprawa Polska” 1999
 „Tygodnik Demokratyczny” 1990
 „Tygodnik Mazowsze” 1989
 „Tygodnik Powszechny” 1992
 „Tygodnik Solidarność” 1989, 1992
 „Więź” 1990
 „Wokanda” 1990
 „W drodze” 1994
 „Wprost” 1993
 „Życie” 1997–1998
 „Życie Warszawy” 1989, 1991

3. Wybrana publicystyka polityczna, programy

Antykomunizm polski. Tradycje intelektualne, red. B. Szlachta, Kraków 2000.

Bartyzel J., *Prawica w Polsce. Rodowód i teraźniejszość*, „Polityka Polska”, nr 9, 1987.

– *Prolegomena do tez ideowych*, „Polityka Polska”, nr 12, 1989.

– *Aleksandrowi Hallowi odpowiedź na odpowiedź*, „Polityka Polska”, nr 13, 1989.

– *Prawica w Polsce. Stan dzisiejszy i perspektywy rozwojowe*, [w:] tegoż, *Zawracanie kijem Wisły. Artykuły – Felietony – Polemiki. Wybór z lat 1986–1993*, Gdańsk 1993.

– *Państwo a prawo moralne*, [w:] tegoż, *Zawracanie kijem Wisły. Artykuły – Felietony – Polemiki. Wybór z lat 1986–1993*, Gdańsk 1993.

– „*Ile świętych zamiarów...*”, „Sprawa Polska”, nr 4, 1999.

– *Zawracanie kijem Wisły. Artykuły – Felietony – Polemiki. Wybór z lat 1986–1993*, Gdańsk 1993.

Burke E. *Rozważania o Rewolucji we Francji i o debatach pewnych towarzystw londyńskich związanych z tym wydarzeniem, wyrażone w liście, który miał zostać wysłany do pewnego gentlemana w Paryżu*, Kraków 1994.

- Deklaracja ideowa Ruchu Młodej Polski – 18 VIII 1979*, „Bratniak” Pismo Ruchu Młodej Polski, nr 18, VII–VIII 1979.
- Dobry i sprawny rząd*, red. K. M. Ujazdowski, Warszawa 1997.
- Dokumenty Partii Konserwatywnej uchwalone na zjeździe założycielskim – 6 grudnia 1992 oraz na konferencji programowej – 27 czerwca 1993*, Warszawa 1993.
- Dzielski M., *Odrodzenie ducha – budowa wolności. Pisma zebrane*, G. Łuczkiwicz (red.), Kraków 1995.
- *Bóg, wolność, własność*, M. Kuniński (wybór, wstęp i przypisy), Kraków 2001.
- Dziewięć tez w sprawie polityki rządu*, „Kwartalnik Konserwatywny”, nr 2, 1997.
- Górski A., *O autorytet władzy*, Warszawa 1990.
- *Myśli reakcyjne*, Warszawa 1994.
- Hall A., *Dziedzictwo Narodowej Demokracji*, [w:] tegoż, *Polemiki i refleksje. Wybór publicystyki politycznej z lat 1978–1986*, Gdańsk 1989.
- *Polemiki i refleksje. Wybór publicystyki politycznej z lat 1978–1986*, Gdańsk 1989.
- *Jackowi Bartyzelowi w odpowiedzi*, „Polityka Polska”, nr 12, 1989.
- *Komentarz polityczny*, „Polityka Polska”, nr 13, 1989.
- *List A. Halla do Komitetu Obywatelskiego*, GW, nr 2 z 9 V 1989.
- *Wokół konstytucji. Z perspektywy konserwatywnej*, Warszawa 1994.
- *Zanim będzie za późno. Przed wyborami prezydenckimi*, Gdańsk 1994.
- *Polskie patriotyzmy*, Gdańsk 1997.
- *Pierwsza taka dekada*, Poznań 2000.
- *Widziane z prawej strony*, Bydgoszcz 2000.
- *Jaka Polska?*, Warszawa 2004.
- Hemmerling Z., Nadolski M., *Opozycja demokratyczna w Polsce 1976–1980. Wybór dokumentów*, Warszawa 1994.
- Kirk R., *Dziesięć konserwatywnych zasad*, „Res Publica nowa”, nr 4 (79), 1995.
- Kisielewski S., *Na czym polega socjalizm?*, [w:] *Antykomunizm polski. Tradycje intelektualne*, B. Szlachta (red.), Kraków 2000.
- Klub Konserwatywny w Łodzi 1989–2001. Dokumenty i publicystyka*, oprac. J. Bartyzel, J. Nagórski, M. Paszkowski.
- Klub Zachowawczo-Monarchistyczny – Dokumenty i oświadczenia*, Warszawa 1990.
- Konserwatyzm na prawicy. Pięć lat Koalicji Konserwatywnej. Wybór dokumentów i publicystyki*, Warszawa 1998.
- Korwin-Mikke J., *Ratujmy Państwo!*, Warszawa 1990.
- *Nie tylko o Żydach. Artykuły o sprawach narodowych z posłowiem Antoniego Zambrowskiego*, Warszawa 1991.
- *Prowokacja*, b.m.w., b.d.w.
- *Wizja parlamentu w nowej konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1994.
- *Niebezpieczne ubezpieczenia*, Rzeszów–Rybnik 2000.
- *Ekonomikka*, Rzeszów 2001.
- *Dekadencja*, Rzeszów 2002.
- *Podatki, czyli rzecz o grabieży*, Rzeszów 2004.
- Krajowy Komitet Konserwatywny. *Manifest Konserwatystów*, „Kwartalnik Konserwatywny”, nr 3, 1998.
- Marcinkowski K., Podgórski P., Ujazdowski K. M., *Edukacja jutra*, Warszawa 1994.
- Matyja R., *Naprawa rządu – warunek naprawy państwa*, „Kwartalnik Konserwatywny”, nr 5, 1999.
- Matyja R., Ujazdowski K. M., *Ustrojowa pozycja związków zawodowych w Polsce: szansa czy zagrożenie?*, Warszawa 1994.

- Mażewski L., *Thatcheryzm po polsku*, [w:] D. Tusk, *Idee gdańskiego liberalizmu*, Gdańsk 1998.
- *Narodowo-katolicko-konserwatywne dziedzictwo Ruchu Młodej Polski*, „Sprawa Polska”, nr 4, 1999.
- Mich W., *O programie Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego*, „Myśl Konserwatywna”, nr 1, 1997.
- *Współcześni polscy konserwatyści a kapitalizm*, „Myśl Konserwatywna”, nr 2–3, 1998.
- Michalkiewicz S., *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt*, b.m.w., b.d.w.
- *Szczypta herezji*, Rzeszów 1999.
 - *Na gorącym uczynku*, cz. 1, Warszawa 2008.
- Między Polską naszych pragnień, a polską naszych możliwości. Szkic do programu (IX–X 1983)*, Zespół „Polityki Polskiej”, „Polityka Polska”, nr 4, 1984.
- Oksiuta K., Pichór T., *Czas konserwatystów*, Elbląg 2000.
- O nową Polskę*, red. J. Kowalski, R. Zgorzelski, Opole 2004.
- O realnych marzeniach, straconych i wykorzystanych szansach. Dyskusja redakcyjna o młodopolakach z udziałem: Aleksandra Halla, Marka Jurka, Tomasza Wolka, Kazimierza M. Ujazdowskiego, Piotra Zaremby, Tomasza Mertty*, „Kwartalnik Konserwatywny”, nr 7, 2001.
- Państwo i prawo w polskiej myśli konserwatywnej do 1939 roku. Antologia myśli prawnoustrojowej konserwatystów polskich*, red. B. Szlachta, Warszawa 2002.
- Programy partii i ugrupowań parlamentarnych 1989–1991*, oprac. I. Słodkowska, cz. 1 i 2, Warszawa 1995.
- Spór o Polskę 1989–99. Wybór tekstów prasowych*, P. Śpiewak (wstęp, wybór i układ), Warszawa 2000.
- Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe. Informator*, Lublin 1997.
- Szlachta B., *Konserwyzm jako doktryna*, „Pro Fide Rege et Lege”, nr 2 (25), 1996.
- Turek W., *RMP, PK i SKL: od ruchu narodowo-katolickiego do partii demo-liberalnej*, „Myśl Konserwatywna”, nr 1, 1997.
- Tusk D., *Idee gdańskiego liberalizmu*, Gdańsk 1998 [jest to zbiór, który zawiera również artykuły innych autorów].
- Ujazdowski K. M., *Prawica dla wszystkich*, Warszawa 1995.
- *Dziedzictwo RMP*, „Kwartalnik Konserwatywny”, nr 6, 2000.
 - *Batalia o instytucje*, Kraków 2008.
- Ujazdowski K. M., Matyja R., *Równi, równiejsi. Rzecz o związkach zawodowych w Polsce*, Warszawa 1993.
- Unia Polityki Realnej. Dokumenty*, b.m.w., b.d.w.
- Wybory 1991. Programy partii i ugrupowań politycznych*, red. I. Słodkowska, Warszawa 2001.
- Wybory 1993. Partie i ich programy*, red. I. Słodkowska, Warszawa 2001.
- Wybory 2001. Partie i ich programy*, red. I. Słodkowska, Warszawa 2002.
- Wybory prezydenckie 1995. Programy kandydatów*, red. I. Słodkowska, Warszawa 2003.
- Wybory prezydenckie 2000. Programy kandydatów*, red. I. Słodkowska, Warszawa 2004.
- Ziemkiewicz R. A., *Zero złudzeń*, Warszawa 1995.
- Złote rogi czapki z piór; z publicystyki politycznej 1986–1993*, oprac. W. Turek, J. Zalesiński, Gdańsk 1993.

4. Wspomnienia

- Alfabet Rokity. Rozmawiali: Michał Karnowski i Piotr Zaremba*, Kraków 2004.
- Łuczak A., *33 dni premiera Pawlaka*, Warszawa 1992.
- Smoleński P., *Szermierze Okrągłego Stołu. Zwątpienia i nadzieje*, Warszawa 1989.
- Spór o Polskę. Z Aleksandrem Hallem rozmawiają E. Polak, M. Kobzdej*, Warszawa 1993.
- Wałęsa L., *Droga do wolności*, Warszawa 1991.

Opracowania zwarte i artykuły naukowe

- Antoszewski A., *Ewolucja polskiego systemu partyjnego*, [w:] tegoż, *Demokratyzacja w III Rzeczypospolitej*, Wrocław 2002.
- Antoszewski A., Herbut R., Jednaka W., *Partie i system partyjny w Polsce Pierwsza faza przejścia ku demokracji*, Wrocław 1993.
- Antoszewski A., Herbut R., Sroka J., *System partyjny w Polsce*, [w:] *Partie i systemy partyjne Europy Środkowej*, A. Antoszewski, P. Fala, R. Herbut, J. Sroka (red.), Wrocław 2003.
- Bankowicz M., *Ewolucja systemu politycznego III Rzeczypospolitej*, [w:] *Od komunizmu do...? Dokąd zmierza III Rzeczypospolita?*, J. Kłoczowski (red.), Kraków 1999.
- Bankowicz B., Dudek A., Majchrowski J., *Główne nurty współczesnej polskiej myśli politycznej*, t. I, Kraków 1996.
- Bartyzel J., *Konserwatyzm bez kompromisu*, Toruń 2001.
- *Demokracja*, Radom 2002.
 - „Umierać, ale powoli”. *O monarchistycznej i katolickiej kontrrewolucji w krajach romańskich 1815–2000*, Kraków 2002.
 - *Konserwatyzm*, [w:] *Encyklopedia „białych plam”*, t. X, Radom 2003.
 - *Neokonserwatyzm*, [w:] *Encyklopedia „białych plam”*, t. XIII, Radom 2004.
 - *Neoliberalizm*, [w:] *Encyklopedia „białych plam”*, t. XIII, Radom 2004.
- Bernacki W., *Z dziejów polskiego liberalizmu politycznego*, Kraków 1994.
- Borkowski T., *Komitety Obywatelskie. Próba generalizacji*, [w:] *Komitety Obywatelskie. Powstanie – rozwój – upadek?*, T. Borkowski, A. Bukowski (red.), Kraków 1993.
- Borowik B., *Działalność posłów Partii Konserwatywnej w Sejmie I kadencji (grudzień 1992 maj 1993)*, [w:] *Konserwatyzm – historia i współczesność*, S. Stępień (red.), Lublin 2000.
- *Partia Konserwatywna (1992–1997)*, „Annales UMCS”, sectio K, Politologia, 2000.
 - *Geneza Partii Konserwatywnej w III Rzeczypospolitej*, „Annales UMCS”, sectio K, Politologia, 2002.
 - *Idee liberalne w koncepcjach współczesnych polskich konserwatystów*, [w:] *Ideologia, doktryna i ruch polityczny współczesnego liberalizmu*, E. Olszewski, Z. Tymoszek (red.), Lublin 2004.
 - *Krytyka demokracji i apoteoza monarchii w publicystyce przedstawicieli stowarzyszeń konserwatywnych w latach 90. XX w.*, [w:] *Demokracja – centrum i peryferie. Procesy modernizacyjne państwa w polskiej myśli politycznej XX–XXI wieku*, A. Bałaban, J. Faryś, T. Sikorski, P. Słowiński (red.), Szczecin 2007.
 - *Religia i Kościół katolicki w publicystyce współczesnych polskich konserwatystów*, [w:] *Religia jako źródło inspiracji w polskiej myśli politycznej XIX–XXI wieku*, T. Sikorski, A. Wątor (red.), Szczecin 2007.
 - *Ustrój państwa w polskiej publicystyce konserwatywnej lat dziewięćdziesiątych XX w.*, [w:] *Miedzy Europą naszych pragnień a Europą naszych możliwości*, t. II, J. Faryś, T. Sikorski, P. Słowiński (red.), Gorzów Wielkopolski 2007.
 - „Arcana – Historia – Kultura – Polityka” – *krakowski dwumiesięcznik konserwatywny*, [w:] *Oblicza polskich mediów po roku 1989*, L. Pokrzycka, B. Romiszewska (red.), Lublin 2008.
 - *Inspiracje endeckie w koncepcjach ideowych i politycznych publicystów Ruchu Młodej Polski na łamach „Polityki Polskiej”*, [w:] *Narodowa Demokracja XIX–XX wiek (konceptje, ludzie, działalność)*, T. Sikorski, A. Wątor (red.), Szczecin 2008.
 - *Myśl konserwatywna*, [w:] *Myśl polityczna w Polsce po 1989 roku. Wybrane nurty ideowe*, E. Maj, A. Wójcik (red.), Lublin 2008.

- Boski P., *O dwóch wymiarach lewicy i prawicy na scenie politycznej i wartościach politycznych polskich wyborców*, [w:] *Wartości i postawy Polaków a zmiany systemowe. Szkice z psychologii politycznej*, J. Reykowski (red.), Warszawa 1993.
- Buchała R., Ruta P., *Liberalizm*, Katowice 1993.
- Buksiński T., *Konserwatyzm i neokonserwatyzm w filozofii i polityce*, [w:] *Idee filozoficzne w polityce*, T. Buksiński (red.), Poznań 1998.
- Cecuda D., *Leksykon opozycji politycznej 1976–1988*, Warszawa 1989.
- Chmaj M., *Sejm „kontraktowy” w transformacji systemu politycznego Rzeczypospolitej Polskiej*, Lublin 1996.
- Chmaj M., Sokół W., Żmigrodzki M., *Teoria partii politycznych*, Lublin 2001.
- Dehnel-Szyc M., Stachura J., *Gry polityczne. Orientacje na dziś*, Warszawa 1991.
- Demokracja – centrum i peryferie. Procesy modernizacyjne państwa w polskiej myśli politycznej XX–XXI wieku*, A. Bałaban, J. Faryś, T. Sikorski, P. Słowiński (red.), Szczecin 2008.
- Demokratyzacja w III Rzeczypospolitej*, A. Antoszewski (red.), Wrocław 2002.
- Derek J., Kaute W., Kaute-Porębska M., Małek R., Puszkow A., Surzyn J., Świercz P., *Słownik myśli społeczno-politycznej*, Bielsko-Biała 2004.
- Doktryna i ruch konserwatywny we współczesnym świecie. Materiały pokonferencyjne*, H. Łakomy (red.), Kraków 1992.
- Doktryny polityczne XIX i XX wieku*, K. Chojnicka, W. Kozub-Ciembroniewicz (red.), Kraków 2000.
- Dudek A., *Konserwatyzm*, [w:] B. Bankowicz, A. Dudek, J. Majchrowski, *Główne nurty współczesnej polskiej myśli politycznej*, t. I, Kraków 1996.
- *Decydujące miesiące. Polska, kwiecień–sierpień 1989*, [w:] *Polska 1986–1989: koniec systemu. Materiały międzynarodowej konferencji, Miedzeszyn, 21–23 października 1999*, t. I, Referaty, P. Machciewicz (red.), Warszawa 2002.
 - *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989–2001*, Kraków 2004.
 - *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2005.
 - *Historia polityczna Polski 1989–2005*, Kraków 2007.
 - *PRL bez makijażu*, Kraków 2008.
- Dudek A., Zblewski Z., *Utopia nad Wisłą. Historia Peerelu*, Warszawa–Bielsko-Biała 2008.
- Dziemidok B., *Partie polityczne a wybory prezydenckie 1995 roku w Polsce*, Lublin 1998.
- *Wizerunki kandydatów na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w kampanii wyborczej '95*, „Annales UMCS”, sectio K, Politologia, 2001.
- Dziemidok B., Szmulik B., *Rząd Włodzimierza Cimoszewicza*, [w:] *Gabinety koalicyjne w Polsce w latach 1989–1996*, M. Chmaj, M. Żmigrodzki (red.), Lublin 1998.
- Ehrman J., *Neokonserwatyzm. Intelktualiści i sprawy zagraniczne 1945–1994*, Poznań 2000.
- Encyklopedia „białych plam”*, t. X, XII, Radom 2003.
- Epstein K., *The Genesis of German Conservatism*, Princeton 1966.
- Estreicher S., *Konserwatyzm*, Kraków 1928.
- Filozofia liberalizmu*, J. Tarnowski (red.), Warszawa 1993.
- Friedman M., *Kapitalizm i wolność*, Warszawa 1993.
- Friszke A., *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994.
- Gabinety koalicyjne w Polsce w latach 1989–1996*, M. Chmaj, M. Żmigrodzki (red.), Lublin 1998.
- Galus M., *Ruch Młodej Polski: historia bez dalszego ciągu*, [w:] „Solidarność” i opozycja antykomunistyczna w Gdańsku (1980–1989), L. Mażewski, W. Turek (red.), Gdańsk 1995.
- Gałka B., *Konserwatyści w Polsce lat 1935–1939*, Toruń 2006.
- Gebethner S., *Osiemnaście miesięcy rozczłonkowanego parlamentu (listopad 1991–maj 1993)*, [w:] *Polska scena polityczna a wybory*, S. Gebethner (red.), Warszawa 1993.

- Godlewski T., *Myśl polityczna ruchu solidarnościowego w realiach Trzeciej Rzeczypospolitej*, [w:] W. Paruch, K. Trembicka (red.), *Wizje i realia. Studia nad realizacją polskiej myśli politycznej w XX wieku*, Lublin 2002.
- Gowin J., *Kościół w czasach wolności 1989–1999*, Kraków 1999.
- Górski A., *Władza polityczna w myśli Stanisława Cata-Mackiewicza*, Kraków 1999.
- Grabowska M., Szawiel T., *Anatomia elit politycznych. Partie polityczne w postkomunistycznej Polsce 1991–1993*, Warszawa 1993.
- *Budowanie demokracji. Podziały społeczne, partie polityczne i społeczeństwo obywatelskie w postkomunistycznej Polsce*, Warszawa 2003.
- Habielski R., Osica J., *Między niewolą a wolnością. Kronika czterech pokoleń 1900–1997*, Warszawa 1998.
- Huntington S. P., *Conservatism as an Ideology*, „The American Political Science Review”, vol. LX, 1957.
- Idee filozoficzne w polityce*, T. Buksiński (red.), Poznań 1998.
- Ideologia, doktryna i ruch polityczny współczesnego liberalizmu*, E. Olszewski, Z. Tymoszek (red.), Lublin 2004.
- Janowski K. B., *Źródła i przebieg zmiany politycznej w Polsce (1980–1989). Studium historyczno-politologiczne*, Toruń 2003.
- *Konserwatyzm na polskiej scenie politycznej*, [w:] *Konserwatyzm na Podlasiu*, J. P. Gieorgica (red.), Białystok 2005.
- Jaskólski M., *Kaduceus polski. Myśl polityczna konserwatystów krakowskich 1866–1934*, Kraków 1990.
- Jednaka W., *Proces kształtowania się systemu partyjnego w Polsce po roku 1989*, Wrocław 1995.
- *Gabinety koalicyjne w III RP*, Wrocław 2004.
- Kallas M., *Historia ustroju Polski X–XX w.*, Warszawa 2001.
- Karpiński J., *Trzecia niepodległość. Najnowsza historia Polski*, Warszawa 2001.
- Kłoczowski P., *Wstęp do książki Edmunda Burke’a „Rozważania o Rewolucji we Francji i o debatach pewnych towarzystw londyńskich związanych z tym wydarzeniem, wyrażone w liście, który miał zostać wysłany do pewnego gentlemana w Paryżu”*, Kraków 1994.
- Knyżewski K., *Partie i system partyjny w Polsce w okresie transformacji ustrojowej*, Warszawa 1998.
- Komitety Obywatelskie. Powstanie – rozwój – upadek?*, T. Borkowski, A. Bukowski (red.), Kraków 1993.
- Konserwatyzm – historia i współczesność*, S. Stępień (red.), Lublin 2003.
- Konserwatyzm na Podlasiu*, J. P. Gieorgica (red.), Białystok 2005.
- Konserwatyzm – projekt teoretyczny*, B. Markiewicz (red.), Warszawa 1995.
- Konsolidacja elit politycznych w Polsce 1991–1993*, J. Wasilewski (red.), Warszawa 1994.
- Król M., *Historia myśli politycznej. Od Machiavellego po czasy współczesne*, Gdańsk 1998.
- Kucharczyk G., *Od Dmowskiego do Krzeczakowskiego. Kategoria realizmu politycznego w myśli politycznej Ruchu Młodej Polski*, [w:] *Między Europą naszych pragnień a Europą naszych możliwości*, t. II, J. Faryś, T. Sikorski, P. Słowiński (red.), Gorzów Wielkopolski 2007.
- *Problem zmiany ustrojowej państwa polskiego w myśli konserwatywno-liberalnej po 1945 roku*, [w:] *Silna demokracja w silnym państwie. Koncepcje reformy ustroju politycznego państwa w publicystyce politycznej XX wieku*, J. Faryś, T. Sikorski, P. Słowiński (red.), Gorzów Wielkopolski 2007.
- *O recepcji myśli narodowo-demokratycznej w środowiskach polskiej opozycji po 1976 roku*, [w:] *Narodowa Demokracja XIX–XX wiek (koncepcje, ludzie, działalność)*, T. Sikorski, A. Wątor (red.), Szczecin 2008.

- Kulesza W. T., *Ideologie naszych czasów*, Warszawa 1996.
- Legutko R., *Etyka absolutna i społeczeństwo otwarte*, Kraków 1997.
- Trzy konserwatyzmy, [w:] tegoż, *Etyka absolutna i społeczeństwo otwarte*, Kraków 1997.
- Łabędz K., *Spory wokół zagadnień programowych w publikacjach opozycji politycznej w Polsce w latach 1981–1989*, Kraków 1997.
- Majcherek J. A., *Pierwsza dekada III Rzeczypospolitej 1989–1999*, Warszawa 1999.
- Majchrowski J., *Ugrupowania monarchistyczne w latach Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław 1988.
- Majchrowski J., Winczorek P., *Ustrój konstytucyjny Rzeczypospolitej Polskiej z tekstem Konstytucji z 2 IV 1997 r.*, Warszawa 1998.
- Mała encyklopedia wiedzy politycznej*, M. Chmaj, W. Sokół (red.), Toruń 2001.
- Małek R., *Konserwatyzm*, [w:] J. Derek, W. Kaute, M. Kaute-Porębska, R. Małek, A. Puszkow, J. Surzyn, P. Świercz, *Słownik myśli społeczno-politycznej*, Bielsko-Biała 2004.
- Małkiewicz A., *Wybory czerwcowe 1989*, Warszawa 1994.
- Markiewicz B., *We władzy bytu, czyli o filozoficznych założeniach konserwatyzmu*, [w:] *Konserwatyzm – projekt teoretyczny*, B. Markiewicz (red.), Warszawa 1995.
- Marody M., *Długi finał*, Warszawa 1995.
- Matyja R., *Przywództwo i instytucje*, [w:] *Budowanie instytucji państwa 1989–2001. W poszukiwaniu modelu*, I. Jackiewicz (red.), Warszawa 2004.
- *Konserwatyzm po komunizmie*, Warszawa 2009.
- Mażewski L., *Opcja konserwatywno-liberalna*, [w:] *Filozofia liberalizmu*, J. Tarnowski (red.), Warszawa 1993.
- *Dlaczego RMP nie utworzył prokapitalistycznej partii o obliczu narodowo-katolickim?*, [w:] *„Solidarność” i opozycja antykomunistyczna w Gdańsku (1980–1989)*, L. Mażewski, W. Turrek (red.), Gdańsk 1995.
- Mich W., *Adaptacja państwa w myśli politycznej polskiego ruchu konserwatywnego*, „Annales UMCS”, sectio F, Historia, 1991/1992.
- *Myśl polityczna polskiego ruchu konserwatywnego*, Lublin 1994.
- *Własność prywatna w myśli politycznej polskiego ruchu konserwatywnego w II i III Rzeczypospolitej*, „Annales UMCS”, sectio K, Politologia, 1995/1996.
- *Między integryzmem a liberalizmem. Polscy konserwatyści wobec kapitalizmu*, Lublin 1996.
- Między Europą naszych pragnień a Europą naszych możliwości*, t. II, red. J. Faryś, T. Sikorski, P. Słowiński, Gorzów Wielkopolski 2007.
- Między rzeczywistością polityczną a światem iluzji. Rozwiązania problemu mniejszości narodowych w polskiej myśli politycznej XX w.*, J. Jachymek, W. Paruch (red.), Lublin 2002.
- Migalski M., *Polska*, [w:] *Partie i systemy partyjne państw Europy Środkowej i Wschodniej*, M. Migalski (red.), Sosnowiec 2005.
- Migalski M., W. Wojtasik, M. Mazur, *Polski system partyjny*, Warszawa 2006.
- Miner B., *Zwięzła encyklopedia konserwatyzmu. Osobiste spojrzenie. 200 najważniejszych idei, indywidualności, inspiracji i instytucji, które ukształtowały ruch konserwatywny*, Poznań 1998.
- Mołdawa T., *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski według stanu na dzień 28 II 1991*, Warszawa 1991.
- Myśl polityczna w Polsce po 1989 roku. Wybrane nurty ideowe*, E. Maj, A. Wójcik (red.), Lublin 2008.
- Narodowa Demokracja XIX–XX wiek (konceptje, ludzie, działalność)*, T. Sikorski, A. Wątor (red.), Szczecin 2008.
- Oakeshott M., *O postawie konserwatywnej*, [w:] tegoż, *Wieża Babel i inne eseje*, Warszawa 1999.
- Oakeshott M., *Wieża Babel i inne eseje*, Warszawa 1999.
- Oblicza polskich mediów po roku 1989*, L. Pokrzycka, B. Romiszewska (red.), Lublin 2008.

- Od komunizmu do...? Dokąd zmierza III Rzeczpospolita?*, J. Kloczkowski (red.), Kraków 1999.
- Olszewski E., *Ideologia i ruch konserwatywny*, [w:] *Konserwatyzm. Historia i współczesność*, S. Stępień (red.), Lublin 2003.
- Opozycja antykomunistyczna w Gdańsku (1976–1980). O pomorskim modelu obrony czynnej*, L. Mażewski, W. Turek (red.), Gdańsk 1995.
- Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–1989*, J. Skórzyński, P. Sowiński, M. Strasz (red.), t. II, Warszawa 2002.
- Paczkowski A., *Od sfalszowanego zwycięstwa do prawdziwej klęski*, Kraków 1999.
- *Polska 1986–1989: od kooptacji do negocjacji*, [w:] tegoż, *Od sfalszowanego zwycięstwa do prawdziwej klęski*, Kraków 1999.
- Paczos S., *Konserwatyzm partii polskiej prawicy*, [w:] *Miedzy Europą naszych pragnień a Europą naszych możliwości*, J. Faryś, T. Sikorski, P. Słowiński (red.), t. II, Gorzów Wielkopolski 2007.
- Pańków I., *Podziały w obozie solidarnościowym. Pluralizm polityczny a polityczna tożsamość*, Warszawa 1998.
- Partie i koalicje polityczne III Rzeczypospolitej*, K. A. Paszkiewicz (red.), Wrocław 2000.
- Partie i koalicje polityczne III Rzeczypospolitej*, wydanie III uzupełnione i uaktualnione, K. A. Paszkiewicz (red.), Wrocław 2004.
- Partie i systemy partyjne Europy Środkowej*, A. Antoszewski, P. Fala, R. Herbut, J. Sroka (red.), Wrocław 2003.
- Partie i systemy partyjne państw Europy Środkowej i Wschodniej*, M. Migalski (red.), Sosnowiec 2005.
- Partie i ugrupowania parlamentarne III Rzeczypospolitej*, K. Kowalczyk, J. Sielski (red.), Toruń 2006.
- Pilarczyk P. M., *Kluby polityczne „Ład i Wolność”. Legalnie ku wolności 1987–1989*, Poznań 2005.
- Pokolenia i portrety. Wzór osobowy ludowca w XX w.*, A. Wójcik, W. Paruch (red.), Lublin 2000.
- Polska 1986–1989: koniec systemu. Materiały międzynarodowej konferencji, Miedzeszyn, 21–23 października 1999*, t. I, Referaty, P. Machcewicz (red.), Warszawa 2002.
- Polska scena polityczna a wybory*, S. Gebethner (red.), Warszawa 1993.
- Polskie partie polityczne. Charakterystyki, dokumenty*, K. A. Paszkiewicz (red.), Wrocław 1996.
- Prace uczestników studiów doktoranckich*, t. I *Historia*, A. Filipczak-Kocur (red.), Opole 2000.
- Przewodnik po współczesnej filozofii politycznej*, R. E. Goodin, P. Pettit (red.), Warszawa 1998.
- Pyszczyk G., *Tematy kampanii wyborczej 1993 roku*, [w:] *Świat elity politycznej*, W. Wesołowski, I. Pańków (red.), Warszawa 1995.
- Quinton A., *Konserwatyzm*, [w:] *Przewodnik po współczesnej filozofii politycznej*, R. E. Goodin, P. Pettit (red.), Warszawa 1998.
- Religia i konserwatyzm: sprzymierzeńcy czy konkurenci?*, P. Mazurkiewicz, S. Sowiński (red.), Wrocław 2004.
- Religia jako źródło inspiracji w polskiej myśli politycznej XIX–XXI wieku*, T. Sikorski, A. Wątor (red.), Szczecin 2007.
- Roszkowski W., *Najnowsza historia Polski 1980–2002*, Warszawa 2003.
- Rudnicki Sz., *Działalność polityczna polskich konserwatystów 1918–1926*, Warszawa 1981.
- Scruton R., *Co znaczy konserwatyzm*, Poznań 2002.
- Sejm i Senat Rzeczypospolitej Polskiej 1989–1991*, K. Chrupek, J. Koreywo, J. Mikołajczyk, M. Urbaniak (oprac.), Warszawa 1991.
- Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. I kadencja. Informator cz. 2.*, Warszawa 1992.
- Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. II kadencja. Przewodnik*, Warszawa 1994.
- Sikorski T., *Autorytet władzy w doktrynie ustrojowej współczesnych integralnych konserwatystów*, [w:] *Miedzy Europą naszych pragnień a Europą naszych możliwości*, t. II, J. Faryś, T. Sikorski, P. Słowiński (red.), Gorzów Wielkopolski 2007.

- „*Polscy paleokonserwatyści*”. *Religia i kultura jako gwarancje konserwatywnej tożsamości Ruchu Młodej Polski i Ruchu Polityki Polskiej (1979–1990)*, [w:] *Religia jako źródło inspiracji w polskiej myśli politycznej XIX–XXI wieku*, T. Sikorski, A. Wątor (red.), Szczecin 2007.
- *Miedzy tradycją a wezwaniami współczesności. Dylematy modernizacji państwa w myśli politycznej Ruchu Młodej Polski i Ruchu Polityki Polskiej (1979–1989)*, [w:] *Demokracja – centrum i peryferie. Procesy modernizacyjne państwa w polskiej myśli politycznej XX–XXI wieku*, A. Bałaban, J. Faryś, T. Sikorski, P. Słowiński (red.), Szczecin 2008.
- Silna demokracja w silnym państwie. Koncepcje reformy ustroju politycznego państwa w publicystyce politycznej XX wieku*, J. Faryś, T. Sikorski, P. Słowiński (red.), Gorzów Wielkopolski 2007.
- Skarżyński R., *Konserwatyzm. Zarys dziejów filozofii politycznej*, Warszawa 1998.
 - *Od liberalizmu do totalitaryzmu*, t. I, Warszawa 1998.
 - *Od liberalizmu do totalitaryzmu*, t. II, Warszawa 2002.
- Skórzyński J., *Ugoda i rewolucja. Władza i opozycja 1985–89*, Warszawa 1995.
 - *Od Solidarności do wolności*, Warszawa 2005.
- Słownik społeczny*, B. Szlachta (red.), Kraków 2005.
- Słownik historii doktryn politycznych*, M. Jaskólski (red.), t. I, Warszawa 1997.
- Sokół W., *Kryterium ideologiczne i programowe w klasyfikacji partii politycznych*, „*Annales UMCS*”, sectio K. Politologia, 1997.
 - *Rząd Waldemara Pawlaka (26 X 1993–1 III 1995)*, [w:] *Gabinety koalicyjne w Polsce w latach 1989–1996*, M. Chmaj, M. Żmigrodzki (red.), Lublin 1998.
 - *Partie liberalne w polskim systemie partyjnym*, [w:] *Ideologia, doktryny i ruch polityczny współczesnego liberalizmu*, E. Olszewski, Z. Tymoszuć (red.), Lublin 2004.
 - *Partie polityczne i system partyjny w Polsce w latach 1991–2004*, [w:] *Współczesne partie i systemy partyjne. Zagadnienia teorii i praktyki politycznej* W. Sokół, M. Żmigrodzki (red.), Lublin 2005.
- „*Solidarność*” i *opozycja antykomunistyczna w Gdańsku (1980–1989)*, L. Mażewski, W. Turek (red.), Gdańsk 1995.
- Sordyl G., *Spadkobiercy Stańczyków. Doktryna konserwatyzmu polskiego w latach 1979–1989*, Kraków 1999.
- Stępień S., *Konserwatyści wobec zagadnień gospodarczych III RP*, [w:] *Konserwatyzm – historia i współczesność*, S. Stępień (red.), Lublin 2003.
 - *Ustrój polityczny III RP w koncepcjach programowych ruchu konserwatywnego*, [w:] *Konserwatyzm na Podlasiu*, J. P. Gieorgica (red.), Białystok 2005.
- Szacki J., *Kontrrewolucyjne paradoksy. Wizje świata francuskich antagonistów Wielkiej Rewolucji 1789–1815*, Warszawa 1965.
 - *Liberalizm po komunizmie*, Kraków 1994.
 - *Konserwatyzm*, [w:] *Religia i konserwatyzm: sprzymierzeńcy czy konkurenci?*, P. Mazurkiewicz, S. Sowiński (red.), Wrocław 2004.
- Szlachta B., *Dwa nurty konserwatyzmu europejskiego*, „*Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z nauk politycznych*”, z. 50, 1993.
 - *Konserwatyzm. Z dziejów tradycji myślenia o polityce*, Kraków–Warszawa 1998.
 - *Konserwatyzm*, [w:] *Doktryny polityczne XIX i XX wieku*, K. Chojnicka, W. Kozub-Ciembrowniewicz (red.), Kraków 2000.
 - *Polscy konserwatyści wobec ustroju politycznego do 1939 roku*, Kraków 2000.
 - *Z dziejów polskiego konserwatyzmu*, Kraków 2000.
 - *Konserwatyzm polski*, [w:] *Encyklopedia „białych plam”*, t. X, Radom 2003.
 - *Szkice o konserwatyzmie*, Kraków 2008.
- Śpiewak P., *Ideologie i obywatele*, Warszawa 1991.

- Świat elity politycznej, W. Wesołowski, I. Pańków (red.), Warszawa 1995.
- Tokarz G., *Konserwatyści polscy wobec chrześcijaństwa w latach 1989–1999*, Wrocław 2002.
- Tomasiewicz J., *Ugrupowania neoendeckie w III Rzeczypospolitej*, Toruń 2003.
- Trembicka K., *Okrągły Stół w Polsce. Studium o przemianie politycznej*, Lublin 2003.
- Trybusiewicz J., *De Maistre*, Warszawa 1968.
- Turek W., *Nie ma wolności bez „Solidarności”? Ruch Młodej Polski i środowisko „Przeglądu Politycznego” wobec „Solidarności”*, [w:] „Solidarność” i opozycja antykomunistyczna w Gdańsku (1980–1989), L. Mażewski, W. Turek (red.), Gdańsk 1995.
- *Ruch Młodej Polski. Narodowo-katolicki model walki z komunizmem*, [w:] Opozycja antykomunistyczna w Gdańsku (1976–1980). O pomorskim modelu obrony czynnej, L. Mażewski, W. Turek, (red.), Gdańsk 1995.
- Tymoszuk Z., *Wyzwania przebudowy i demokracji. Model działacza ludowego w III Rzeczypospolitej*, [w:] Pokolenia i portrety. Wzór osobowy ludowca w XX w., A. Wójcik, W. Paruch (red.), Lublin 2000.
- Ujazdowski K. M., *Żywotność konserwatyzmu. Idee polityczne Adolfa Bocheńskiego*, Warszawa 2004.
- Waligóra G., *Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela 1977–1981*, Warszawa 2006.
- Waingertner P., *Jacek Bartyzel*, [w:] *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–1989*, t. I, J. Skórzyński (red.), s. 24.
- Wandowicz K., *Liberalny konserwatyzm polityczny i jego wyznaczniki*, [w:] *Współczesna polska myśl polityczna*, B. Pasierb, K. A. Paszkiewicz (red.), Wrocław 1996.
- *Współczesny konserwatyzm polityczny w Polsce (1989–1998)*, Wrocław 2000.
- Wartości i postawy Polaków a zmiany systemowe. Szkice z psychologii politycznej*, J. Reykowski (red.), Warszawa 1993.
- Wasilewski J., *Scena polityczna w postkomunistycznej i postsolidarnościowej Polsce*, [w:] *Konsolidacja elit politycznych w Polsce 1991–1993*, J. Wasilewski (red.), Warszawa 1994.
- Wesołowski W., *Formowanie się partii politycznych w postkomunistycznej Polsce*, [w:] tegoż, *Partie polityczne: nieustanne kłopoty*, Warszawa 2000.
- *Partie polityczne: nieustanne kłopoty*, Warszawa 2000.
- Wielomski A., *Filozofia polityczna francuskiego tradycjonalizmu 1789–1830*, Kraków 2003.
- *Konserwatyzm. Główne idee, nurty, postacie*, Warszawa 2007.
- Winczorek P., *Prawo konstytucyjne Rzeczypospolitej Polskiej. Podręcznik dla studentów studiów nieprawniczych*, Warszawa 2003.
- Wizje i realia. Studia nad realizacją polskiej myśli politycznej w XX wieku*, W. Paruch, K. Trembicka (red.), Lublin 2002.
- Władysław W., *Działalność polityczna polskich stronnictw konserwatywnych w latach 1926–1935*, Wrocław 1977.
- Wójcik A., *Mniejszości narodowe we współczesnej polskiej myśli politycznej*, [w:] *Między rzeczywistością polityczną a światem iluzji. Rozwiązania problemu mniejszości narodowych w polskiej myśli politycznej XX w.*, J. Jachymek, W. Paruch, (red.), Lublin 2002.
- Współczesna polska myśl polityczna*, B. Pasierb, K. A. Paszkiewicz (red.), Wrocław 1996.
- Współczesne partie i systemy partyjne. Zagadnienia teorii i praktyki politycznej*, W. Sokół, M. Żmigrodzki (red.), Lublin 2005.
- Zalesiński J., *Środowisko tygodnika „Młoda Polska” a Aleksander Hall*, [w:] „Solidarność” i opozycja antykomunistyczna w Gdańsku (1980–1989), L. Mażewski, W. Turek (red.), Gdańsk 1995.
- Zaremba P., *Młodopolacy. Historia Ruchu Młodej Polski*, Gdańsk 2000.
- *Aleksander Hall*, [w:] *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–1989*, t. II, J. Skórzyński (red.), Warszawa 2002.

- Zawalski C., *Stronnictwa konserwatywne i liberalne w Polsce w latach 1979–1994*, [w:] *Prace uczestników studiów doktoranckich*, t. I „Historia”, A. Filipeczak-Kocur (red.), Opole 2000, s. 87–90.
- *Prezes. Janusz Korwin-Mikke – publicysta i polityk*, Warszawa 2004.
- Zięba A., *Współczesny konserwatyzm polityczny*, [w:], *Doktryna i ruch konserwatywny we współczesnym świecie. Materiały pokonferencyjne*, H. Łakomy (red.), Kraków 1992.
- Zięba M. OP, *Papież i kapitalizm*, Kraków 1998.

WYKAZ WAŻNIEJSZYCH SKRÓTÓW

APK	–	Archiwum Partii Konserwatywnej
AWS	–	Akcja Wyborcza „Solidarność”
AWSP	–	Akcja Wyborcza Solidarność Prawicy
FAWS	–	Federacja Akcji Wyborczej „Solidarność”
FPD	–	Forum Prawicy Demokratycznej
FPD UD	–	Frakcja Prawicy Demokratycznej Unii Demokratycznej
FPP	–	Federacja Polskiej Przedsiębiorczości
GW	–	„Gazeta Wyborcza”
KK	–	Koalicja Konserwatywna
KKK	–	Krajowy Komitet Konserwatywny
KKwŁ	–	Klub Konserwatywny w Łodzi
KLD	–	Kongres Liberalno-Demokratyczny
KR	–	Koalicja Republikańska
KZM	–	Klub Zachowawczo-Monarchistyczny
LPR	–	Liga Polskich Rodzina
OPK	–	Obywatelski Klub Parlamentarny
PC	–	Porozumienie Centrum
PChD	–	Partia Chrześcijańskich Demokratów
PK	–	Partia Konserwatywna
PKL „Chadecja”	–	Porozumienie Konserwatywno-Ludowe „Chadecja”
PL	–	Porozumienie Ludowe
PO	–	Platforma Obywatelska
PP	–	Przymierze Prawicy
PPChD	–	Porozumienie Polskich Chrześcijańskich Demokratów
PRL	–	Polska Rzeczpospolita Ludowa
PSL	–	Polskie Stronnictwo Ludowe
PSP	–	„Polska Scena Polityczna”
PZPR	–	Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
RdR	–	Ruch dla Rzeczypospolitej
RMP	–	Ruch Młodej Polski

ROAD	–	Ruch Obywatelski – Akcja Demokratyczna
ROP	–	Ruch Odbudowy Polski
RPP	–	Ruch Polityki Polskiej
RPR	–	Ruch Polityki Realnej
„Rz”	–	„Rzeczpospolita”
RS AWS	–	Ruch Społeczny AWS
SD	–	Stronnictwo Demokratyczne
SnrD	–	Sojusz na rzecz Demokracji
SdPI	–	Socjaldemokracja Polska
SdRP	–	Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej
SKL	–	Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe
SLCh	–	Stronnictwo Ludowo-Chrześcijańskie
SLD	–	Sojusz Lewicy Demokratycznej
SND	–	Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne
SS	–	Sprawozdania Stenograficzne z posiedzeń sejmu
UD	–	Unia Demokratyczna
UPR	–	Konserwatywno-Liberalna Partia Unia Polityki Realnej
UPRz	–	Unia Prawicy Rzeczypospolitej
UW	–	Unia Wolności
ZChN	–	Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe
ZSL	–	Zjednoczone Stronnictwo Ludowe

INDEKS OSÓB

(indeks nie obejmuje przypisów)

A

Abramski Paweł – 262, 265
Adamczyk Janusz – 347
Ambroziak Jacek – 221, 264, 270, 316
Anusz Andrzej – 110
Arciszewska-Mielewczyk Dorota – 325
Arkuszewski Wojciech – 221, 222, 261, 264, 266, 270, 307

B

Baczyński Janusz – 76
Bagiński Zbigniew – 344
Balazs Artur – 20, 130, 175, 221, 222, 257, 259, 261, 264, 266, 267, 278, 279, 280, 300, 307, 313, 316, 318, 319, 320, 322, 323, 324, 325, 368, 369, 387, 388, 389
Balcerowicz Leszek – 29, 51, 89, 90, 95, 116, 181, 245, 269, 275, 286, 287, 288, 304, 342, 351, 379
Baranowski Jerzy – 344
Bartzel Jacek – 16, 18, 19, 27, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 41, 43, 44, 47, 48, 49, 51, 372
Bądkowski Lech – 36
Bąkowski Krzysztof – 74, 75, 76, 236, 251
Bednarski Jacek – 76
Belka Marek – 390
Bendykowski Jacek – 221
Benedykt XVI – 390
Berdychowski Zygmunt – 221, 261, 264, 324
Białek Janusz – 76
Białek Lidia – 188
Bielan Adam – 266, 319, 388
Bielecki Jan Krzysztof – 24, 29, 70, 71, 94, 95, 105, 116, 162, 171, 381, 382, 383
Biernacki Marek – 327, 330

Błaszewski Sławomir Maria – 76

Bonalda Luis de – 14
Borowski Marek – 208, 389
Boruciński Henryk – 74
Brzeziński Zbigniew – 193
Buczkowski Piotr – 221, 222
Budnik Jerzy – 261, 264
Budzisz Marek – 32, 61, 174, 210, 330
Bugaj Ryszard – 72, 103, 382
Bujak Zbigniew – 72, 382
Burke Edmund – 12, 14, 15, 16, 25
Bushe George – 196
Buzek Jerzy – 24, 223, 257, 258, 264, 269, 270, 271, 272, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 296, 298, 299, 300, 302, 304, 305, 306, 308, 309, 313, 319, 321, 326, 327, 328, 329, 334, 342, 343, 344, 345, 348, 352, 353, 358, 368, 386, 387, 388, 392
Bystrzanowski Piotr – 31

C

Celiński Andrzej – 110
Chaloński Michał – 53, 55, 57, 61, 67, 69, 72, 100, 119, 125, 131, 139, 174, 175, 188, 383
Chodkowski Jan – 262, 265
Chrzanowski Wiesław – 30, 37, 50, 54, 111, 123, 164, 171, 176, 177, 211, 382, 383
Chrzanowski Zbigniew – 261, 264, 318, 325
Chwat Leszek – 222
Cierniewski Jerzy – 146
Cieśla Stanisław – 265
Cimoszewicz Włodzimierz – 24, 163, 182, 189, 203, 213, 227, 228, 242, 243, 269, 385, 386
Clinton Bill – 196
Czarnecki Ryszard H. – 74
Czuma Andrzej – 30

D

Dąbrowski Marek – 100
 Delors Jacques – 154
 Dietl Jerzy – 57
 Dmowski Roman – 31, 34, 35
 Dobrzyński Wojciech – 263, 264, 368
 Dorn Ludwik – 371, 391, 392
 Dudek Antoni – 18, 19, 239
 Dutkiewicz Izabela – 31
 Dutkiewicz Rafał – 392
 Dutkiewicz Zbigniew – 31
 Dyk Piotr – 31
 Dzierżawski Mariusz – 76, 176, 179, 236, 250, 251

E

Engelgard Jan – 175
 Eysymontt Jerzy – 263, 264, 337, 338, 368, 372

F

Ferenc Kazimierz – 221
 Fiszbach Tadeusz – 294
 Fogler Piotr – 61, 69, 100, 119, 125, 131, 188, 210, 221, 383
 Frasyniuk Władysław – 67, 69, 171, 189
 Friedman Milton – 92

G

Gabiś Tomasz – 74, 251
 Gadzała Marek – 32
 Gałka Bogusław – 11
 Gasper Waldemar – 330
 Geremek Bronisław – 42, 44, 67, 105, 115, 118, 340, 361, 377, 379, 382, 392
 Gębala Przemysław – 76, 143, 251
 Gierek Edward – 89
 Gilowska Zyta – 330
 Glemp Józef prymas – 62, 381
 Gocłowski Tadeusz abp – 166, 384
 Gorbaczow Michaił – 37
 Goryszewski Henryk – 139
 Górski Artur – 19, 27, 372, 373
 Gronkiewicz – Waltz Hanna – 181, 197, 197, 198, 214, 215, 219, 249, 367, 383
 Gruszecki Tadeusz – 330
 Grzelak Danuta – 31
 Grzelak Grzegorz – 31, 32, 48, 51, 188, 221

Grzesica Adam – 174, 210

Grzesik Tadeusz – 75
 Grześkowiak Alicja – 379
 Grzywaczewski Krzysztof – 125, 188
 Grzywaczewski Maciej – 31
 Gust Ireneusz – 31
 Gwiazdowski Robert – 347

H

Hall Aleksander – 27, 112, 121, 122, 123, 201, 202, 325

- Akcja Wyborcza Solidarność – 200, 201, 205, 230, 231, 233, 285, 298, 304, 307, 308, 367
- dekomunizacja – 294
- Forum Prawicy Demokratycznej – 55, 56, 57, 60, 365, 61
- Frakcja Prawicy Demokratycznej Unii Demokratycznej – 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 103, 120, 365, 382, 383
- klub parlamentarny Konwencji Polska – 130, 131, 138, 164
- Koalicja Konserwatywna – 175, 209, 210, 211, 333
- konstytucja – 208, 235
- lustracja – 113, 293
- Okrągły Stół – 38, 39, 40, 41
- Partia Konserwatywna – 20, 25, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 129, 173, 174, 175, 188, 366, 384
- Platforma Obywatelska – 316, 317, 318, 321, 322, 324, 361, 368, 388
- polityka zagraniczna – 294
- Porozumienie 11 Listopada – 170, 171, 172, 175, 176, 181
- premier Pawlak – 115, 116, 118
- Przymierze dla Polski – 175
- Ruch Młodej Polski 17, 30, 31, 32, 35, 36, 48, 49, 50, 51, 52, 365
- rząd Buzka – 269, 270, 271, 281, 282, 283, 284, 285, 288, 289
- rządy centrolewicy – 182, 188, 189, 190, 191
- rząd Mazowieckiego – 46, 47, 53, 365, 373, 381
- rząd Olszewskiego – 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 119

- rząd Suchockiej – 116, 117, 120, 125, 140, 142, 164, 192
 - Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe – 20, 219, 220, 221, 222, 223, 230, 258, 263, 264, 265, 266, 267
 - ustawa antyaborcyjna – 139
 - wybory do parlamentu 1989 – 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47
 - wybory do parlamentu 1991 – 99, 100, 101
 - wybory do parlamentu 1993 – 164, 165, 168, 169
 - wybory do parlamentu 1997 – 260, 262
 - wybory do parlamentu 2001 – 323, 324, 388
 - wybory prezydenckie 1990 – 62, 63, 64, 65
 - wybory prezydenckie 1995 – 192, 193, 195, 197, 198, 199, 313, 367
 - wybory prezydenckie 2000 – 309, 310, 313, 314
 - Hausner Wojciech – 330
 - Hildebrandt Wojciech – 125
- J**
- Jagieliński Roman – 229
 - Jan Paweł II – 377, 387, 390
 - Janiak Kazimierz – 300
 - Janik Krzysztof – 389
 - Janiszewski Jacek – 221, 233, 235, 257, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 269, 270, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 300, 322, 323, 367, 368, 386, 387, 388
 - Jankowski Leszek – 31
 - Jankowski Maciej – 296
 - Janowski Gabriel – 211, 217
 - Janowski Jan – 337
 - Jarmakowski Andrzej – 31
 - Jaruga Sławomir – 91
 - Jaruzelski Wojciech – 37, 46, 59, 62, 86, 88, 89, 277, 377, 379, 381
 - Jaskiernia Jerzy – 189
 - Jerzy św. – 76
 - Jeziorny Lech – 32
 - Jędraszczyk Aleksander – 74, 91
 - Jóźwiak Jerzy – 379
 - Jurek Marek – 19, 31, 32, 36, 37, 38, 39, 41, 44, 47, 48, 49, 50, 52, 370, 391
 - Juszko Krzysztof – 75
- K**
- Kachniarz Jakub – 344
 - Kaczyński Jarosław – 109, 111, 122, 170, 211, 249, 338, 369, 370, 371, 380, 388, 390, 391, 393
 - Kaczyński Lech – 197, 198, 369, 370, 388, 390, 391, 392, 393
 - Kaczyński Marek – 262, 265
 - Kamiński Mariusz – 327
 - Kamiński Michał – 370
 - Kapsa Jarosław – 61
 - Karnowski Jacek – 188, 316
 - Kisielewski Stefan – 74, 76, 95, 252, 301, 361
 - Kiszczałek Czesław – 38, 46, 340, 378, 379, 381
 - Klajn Paweł – 76
 - Klejna Kazimierz – 262, 265
 - Kłuźniak Ludwik – 75
 - Kłoczowski Paweł – 12, 13, 14
 - Knoch-Tryba Katarzyna – 188
 - Kobylińska Zdzisława – 265, 266
 - Kobzdej Dariusz – 31
 - Kołodziejczyk Piotr – 381
 - Komorowski Bronisław – 20, 100, 120, 221, 222, 257, 259, 260, 262, 264, 265, 266, 289, 290, 307, 316, 318, 319, 323, 325, 336, 368, 369, 375, 387, 391, 393
 - Kopeć Stanisław – 344
 - Korwin-Mikke Janusz – 11, 27, 150, 152, 350, 371
 - Akcja Wyborcza Solidarność – 301, 350
 - demokracja – 78
 - Konserwatywno-Liberalna Partia Unia Polityki Realnej – 17, 20, 76, 77, 83, 341, 392
 - konstytucja – 255
 - lustracja – 113, 146, 358, 372, 383
 - Okrągły Stół – 84
 - Platforma Obywatelska – 361, 362
 - polityka zagraniczna – 153, 154, 354, 356, 362
 - Porozumienie 11 Listopada – 173, 176, 179
 - religia w szkole – 90
 - reprowaryzacja – 148
 - Ruch Polityki Realnej – 74
 - rząd Bieleckiego – 95
 - rząd Buzka – 343, 351

- rząd Mazowieckiego – 85, 89, 90, 92
- rząd Olszewskiego – 155, 156, 157
- rząd Suchockiej – 157, 159, 161, 162
- seminarium „Prawica, Liberalizm, Konserwatyzm” – 17, 20, 74, 365
- stowarzyszenie Unia Polityki Realnej – 20, 75
- ustawa antyaborcyjna – 153
- wybory do parlamentu 1989 – 84, 371
- wybory do parlamentu 1991 – 143, 144, 371
- wybory do parlamentu 1993 – 236, 238, 239
- wybory do parlamentu 1997 – 338, 339, 340
- wybory do parlamentu 2001 – 363
- wybory prezydenckie 1990 – 22, 91, 92, 93, 371
- wybory prezydenckie 1995 – 22, 196, 198, 246, 247, 248, 250, 251, 252, 253, 372
- wybory prezydenckie 2000 – 22, 258, 312, 358, 360, 361
- wybory prezydenckie 2005 – 22, 372
- wybory prezydenckie 2010 – 22, 372
- Kostro Robert – 330
- Kotlarski Marek – 174, 196, 210
- Kowalski Bogusław – 176
- Kozakiewicz Mikołaj – 62
- Kozłowski Krzysztof – 381
- Kruszyńska-Gust Zofia – 31
- Krzaklewski Marian – 199, 216, 221, 232, 257, 266, 268, 269, 280, 284, 288, 296, 298, 299, 300, 302, 304, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 321, 349, 368, 387
- Kulesza Michał – 330
- Kulesza Witold – 330
- Kuleta Jerzy – 76, 143
- Kuniński Miłowit – 330
- Kuratowska Zofia – 70, 72, 100, 103, 110, 171, 181, 189, 366
- Kuroń Jacek – 42, 44, 69, 99, 105, 171, 189, 194, 195, 196, 197, 198, 215, 249, 340, 370
- Kutela Edward – 75
- Kwaśniewski Aleksander – 189, 197, 198, 199, 202, 209, 216, 235, 249, 250, 268, 269, 273, 280, 287, 291, 296, 309, 313, 314, 351, 353, 360, 385, 386, 387, 388, 390
- L**
- Legutko Ryszard – 330
- Lepper Andrzej – 283, 348, 349, 350, 390, 391
- Lewandowski Janusz – 323
- Liszczyńska Teresa – 177
- Lityński Jan – 44, 118
- Ł**
- Łaskawiec Marek – 125
- Łączkowski Paweł – 130, 130, 175, 299, 300, 334
- Łopuszański Jan – 50, 312
- M**
- Machalski Andrzej – 84
- Machowski Andrzej – 221, 222, 264
- Macierewicz Antoni – 113, 145, 146, 357, 383
- Maistre Joseph de – 14
- Majewicz Tadeusz – 74
- Majewski Jacek – 76
- Majkiewicz Paweł – 76
- Malinowski Roman – 379
- Maliszewski Edward – 31
- Małachowski Aleksander – 244
- Maniura Edward – 262, 265
- Marcinkiewicz Kazimierz – 370, 390
- Markiewicz Marek – 198
- Maśnica Andrzej – 74, 251
- Matyja Rafał – 10, 19, 23, 25, 32, 49, 60, 61, 70, 174, 328, 330, 392
- Mazowiecki Tadeusz – 24, 29, 37, 42, 46, 47, 51, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 73, 83, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 92, 93, 94, 95, 99, 101, 103, 104, 109, 110, 111, 112, 115, 118, 139, 158, 162, 164, 171, 200, 208, 361, 365, 366, 373, 379, 380, 381, 382
- Mażewski Lech – 122, 132, 210
- Merkel Jacek – 122
- Merklejn Wojciech – 76
- Miazek Ryszard – 190
- Mich Włodzimierz – 15, 16, 25
- Michalkiewicz Stanisław – 20, 74, 75, 76, 89, 90, 95, 143, 144, 173, 176, 177, 178, 179, 236, 245, 254, 338, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 352, 353, 354, 355, 357, 360, 363, 372
- Michalski Cezary – 330
- Michnik Adam – 42, 44, 45, 379, 389

Mielus Andrzej – 344
 Mierecki Piotr – 31, 32
 Milczanowski Andrzej – 222, 385
 Milewski Mirosław – 294
 Milewski Zdobysław – 61, 221, 222
 Miller Leszek – 214, 318, 388, 389, 390
 Minberg Stefan – 344
 Miodowicz Alfred – 38, 378
 Miodowicz Konstanty – 265
 Misiólek Andrzej – 344
 Miszański Marian – 343, 352
 Moczar Mieczysław – 294
 Moczulski Leszek – 30, 138
 Modelski Wojciech – 221
 Modzelewska Magdalena – 31
 Mordasewicz Jeremi – 347
 Mrówczyński Paweł – 76

N

Najder Zdzisław – 380
 Napieralski Grzegorz – 392
 Niesiołowski Stefan – 50, 370
 Niewiarowski Ireneusz – 175, 221, 262, 264, 265, 266, 324, 325
 Nowak Krzysztof – 31, 32
 Nowina-Konopka Piotr – 66

O

Oksiuta Krzysztof – 221, 262, 264, 265, 266, 313, 318, 324, 325, 369
 Olechowski Andrzej – 112, 116, 219, 222, 307, 308, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 361, 364, 368, 388
 Olejniczak Wojciech – 390, 392
 Oleksy Józef – 163, 181, 188, 214, 385, 390
 Oleszczuk Stefan – 343
 Olszewski Jan – 24, 42, 97, 104, 105, 106, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 116, 119, 123, 131, 139, 145, 146, 155, 156, 157, 162, 197, 198, 200, 201, 202, 205, 216, 249, 294, 312, 340, 358, 366, 383, 385

P

Paprocki Krzysztof – 344
 Parulski Ryszard – 344
 Parys Jan – 171
 Pawlak Waldemar – 97, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 158, 163, 178, 181, 182, 183, 185, 186,

187, 188, 198, 200, 212, 214, 229, 240, 241, 249, 366, 383, 384, 385
 Pawłowski Krzysztof – 330
 Perot Ross – 196
 Pierzchała Janusz – 32
 Piesiewicz Krzysztof – 265
 Piłka Marian – 19, 32, 37, 44, 50, 269, 299, 300, 334, 370, 388
 Piłsudski Józef – 31, 36
 Piskorski Jan – 100, 120
 Piskorski Paweł – 323
 Pitera Julia – 344
 Płażyński Maciej – 289, 304, 306, 307, 308, 309, 311, 312, 315, 316, 317, 318, 323, 361, 364, 368, 387, 388
 Polaczek Jerzy – 266, 319, 326, 327, 330, 371, 388, 391, 392, 393
 Polakiewicz Wiesław – 74
 Polkowski Jan – 196
 Polmański Piotr – 222
 Popiel Aleksander – 74, 76
 Pośrednik Marian – 262, 265
 Potocki Antoni – 61
 Pruchno-Wróblewski Lech – 76, 95, 144, 146, 154, 155, 156, 158, 159, 160, 179, 236, 242, 252
 Prus Sylwester – 336, 337, 343, 344

R

Raiter Władysław – 100, 119, 131
 Raj Andrzej – 21, 124, 125, 132, 135, 136, 137, 138, 174, 210, 366, 384
 Rajca Waldemar – 344
 Rakowski Mieczysław – 89, 378, 379
 Rapacki Adam – 294
 Reagan Ronald – 84
 Regulski Jerzy – 42
 Rejczak Jan – 265
 Religa Zbigniew – 263, 264, 266, 324, 337, 338, 368, 372, 389
 Rogóyski Andrzej – 125, 221
 Rohde Małgorzata – 325
 Rokita Jan (Maria) – 20, 21, 24, 27, 42, 110, 171, 181, 197, 200, 221, 222, 230, 231, 257, 262, 264, 265, 267, 270, 289, 295, 304, 306, 307, 308, 310, 311, 312, 314, 316, 317, 318, 319, 320, 322, 323, 324, 325, 336, 367, 368, 369, 387, 388, 389, 390, 391, 392
 Rokita Nelli – 369

Roszkowski Wojciech – 261
 Rudnicki Szymon – 11
 Rusiecki Jacek – 261, 264, 330
 Rybicka Bożena – 31
 Rybicki Arkadiusz – 31, 32, 48, 125, 221, 318
 Rybicki Jacek – 299, 300, 311
 Rybicki Mirosław – 31
 Rywin Lew – 369, 389
 Rzewuski Wojciech – 188, 221

S

Sadowski Andrzej – 330
 Sadowski Andrzej N. – 74
 Samborski Leszek – 350
 Samsonowicz Jan – 31
 Sawicka Barbara – 74, 77
 Sekuła Mirosław – 330
 Sellin Jarosław – 32, 38, 51, 371, 391, 392
 Senicz Włodzimierz – 76
 Sielańczyk Andrzej – 143, 144, 152, 153, 154, 157, 158, 159, 251
 Sikora Andrzej – 61
 Sikorski Radosław – 391-393
 Siwicki Florian – 381
 Siwiec Marek – 387
 Siwko Arkadiusz – 32, 48
 Skarzyński Ryszard – 16, 26
 Skrobisz Jan – 244
 Skrzywanek Paweł – 188
 Słomiński Andrzej – 31
 Smith Adam – 347
 Smoczyński Rafał – 330
 Smoktunowicz Robert – 74
 Sommer Tomasz – 352, 357
 Sordyl Grażyna – 16, 18, 25
 Sroka Bronisław jezuita – 30
 Stalin Józef – 361
 Stankiewicz Andrzej – 76
 Stańczyk – 253
 Stański Andrzej – 251
 Steinhoff Janusz – 20, 173, 175, 267, 325, 389
 Stępień Robert – 174, 188
 Stępień Stefan – 26
 Stomma Stanisław – 36, 38, 57, 61
 Strąk Michał – 183
 Strzembosz Adam – 42, 181, 195, 196, 197, 214, 215, 218, 219, 367
 Styczeń Mirosław – 61, 125, 174, 175, 188, 196,

221, 262, 264, 265, 266, 271, 278, 279, 284, 288, 289, 298, 300, 301, 302, 303, 307, 310, 313, 319, 334, 336, 370, 371, 386, 388
 Suchocka Hanna – 24, 97, 100, 117, 118, 120, 121, 123, 124, 125, 130, 135, 136, 140, 141, 142, 155, 158, 160, 161, 162, 164, 167, 171, 183, 192, 200, 201, 215, 218, 225, 327, 366, 383, 384, 386
 Sujkowski Tadeusz – 252
 Syryjczyk Tadeusz – 57, 60, 61, 72, 100, 120
 Szczęśniak Andrzej – 347
 Szeremietiew Romuald – 215
 Szewczuk Janusz – 61
 Szlachta Bogdan – 16, 18, 25, 26, 33, 330
 Szostkiewicz Adam – 61
 Szpila Cezary – 61
 Szpopper Dariusz – 174
 Szyszko Jan – 196

Ś

Ślisz Józef – 130, 173, 175, 221, 264, 266
 Śmiałkowski Dariusz – 125
 Śmieja Krzysztof – 327
 Świder Piotr – 76

T

Tatar Zdzisław – 76
 Thatcher Margaret – 74, 84
 Tokarczuk Antoni – 307
 Tokarczyk Marek – 32
 Tomaszewski Janusz – 264, 279, 283
 Trzaskowski Radosław – 76
 Turek Wojciech – 32
 Turowicz Jerzy – 380
 Turzyńska Gabriela – 31
 Tusk Donald – 36, 109, 122, 315, 316, 323, 352, 361, 362, 364, 368, 369, 370, 388, 390, 391, 393
 Tymiński Stanisław – 63, 64, 65, 93, 94, 381

U

Ujazdowski Kazimierz Michał – 27, 108, 142, 369, 371, 391, 392
 – Forum Prawicy Demokratycznej – 61
 – Frakcja Prawicy Demokratycznej Unii Demokratycznej – 36, 69, 71, 101, 102, 383
 – klub parlamentarny Konwencji Polska – 130, 131, 135

- Koalicja Konserwatywna – 20, 169, 173, 175, 209, 210, 211, 367, 384
 - konstytucja – 206
 - Krajowy Komitet Konserwatywny – 330, 332
 - lustracja – 113
 - Partia Konserwatywna – 119, 125, 170, 173, 174, 175
 - Platforma Obywatelska – 319
 - Porozumienie 11 Listopada – 170, 173, 176
 - Przymierze dla Polski – 177
 - Przymierze Prawicy – 21, 336, 370, 388
 - Ruch Młodej Polski – 30, 32
 - rząd Buzka – 257, 327, 328, 329, 330, 368, 370, 387, 388
 - rządy centrolewicy – 183
 - Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe – 265, 266, 333, 334
 - wybory do parlamentu 1991 – 98, 99, 100
 - wybory do parlamentu 1993 – 164, 166
 - wybory do parlamentu 1997 – 326
 - wybory prezydenckie 1990 – 62, 63
 - wybory prezydenckie 1995 – 215
- Urbański Wiesław – 32
- W**
- Wachowski Mieczysław – 249
- Waldziński Dariusz – 174
- Walendziak Wiesław – 21, 32, 43, 47, 48, 51, 190, 257, 264, 265, 266, 275, 279, 298, 301, 307, 310, 313, 318, 319, 327, 330, 333, 368, 370, 371, 387, 388
- Wałęsa Lech – 23, 29, 37, 38, 41, 42, 43, 44, 45, 50, 55, 56, 58, 59, 61, 62, 63, 64, 65, 69, 70, 72, 84, 87, 88, 90, 92, 93, 94, 97, 98, 103, 104, 105, 109, 112, 113, 114, 142, 146, 163, 170, 181, 182, 190, 192, 193, 194, 197, 198, 199, 200, 206, 213, 214, 216, 221, 232, 236, 249, 250, 251, 252, 261, 264, 310, 312, 313, 340, 367, 368, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 392
- Wandowicz Konrad – 15, 16, 17, 18, 25
- Wandzel Maciej – 174
- Waszak Mariusz – 344
- Wąsacz Emil – 288
- Wieczorek Jerzy – 76
- Wieczorek Michał – 61
- Wielomski Adam – 16, 26
- Wielopolski Wojciech – 61
- Wierzbicki Piotr – 379
- Wildstein Bronisław – 370, 390
- Wiszniewski Andrzej – 330
- Wiśniewski Lech – 75, 91
- Wiśniewski Ludwik dominikanin – 30
- Wituszyński Jerzy – 174, 188, 221
- Władyka Wiesław – 11
- Wnuk Maciej – 345
- Wojtczak Michał – 53, 55, 57, 61, 67, 68, 365, 382
- Wojtera Stanisław – 351
- Wojtyła Andrzej – 262, 265, 325
- Wołek Tomasz – 32, 36, 38, 39, 43, 44, 47, 48, 53, 55, 57, 58, 60, 61
- Woźniakowski Henryk – 57, 61, 72
- Wujec Henryk – 42, 44, 67, 118, 380
- Z**
- Zagórski Marek – 325, 369, 392
- Zakrzewski Andrzej – 221, 257, 263, 264, 265, 279, 368, 387
- Zalewski Maciej – 264
- Zalewski Paweł – 100, 110, 119, 125, 131, 139, 173, 174, 196, 210, 265, 334, 371, 391
- Zamoyski Jan – 175
- Zaremba Piotr – 49, 51
- Zawalski Cezary – 11, 19, 78, 251, 252
- Zawiślak Andrzej – 74, 75, 84
- Zdrojewski Marek – 51, 330
- Zieliński Tadeusz – 249
- Ziemkiewicz Rafał A. – 248, 249, 251, 252, 253, 255, 338, 340, 341, 361
- Ziółek Paweł – 32
- Ż**
- Żak Stanisław – 120
- Żółtek Stanisław – 345

Środowiska konserwatywne nie zdołały odegrać w dotychczasowej historii politycznej Polski po 1989 r. pierwszoplanowej roli. Należały jednak do formacji bardzo aktywnych organizacyjnie i płodnych programowo, co już wcześniej budziło zainteresowanie badaczy. Jednak zdecydowana większość istniejącej literatury przedmiotu, pośród której za najważniejszą pozycję uważam książkę Konrada Wandowicza „Współczesny konserwatyzm polityczny w Polsce 1989–1998” (Wrocław 2000), koncentrowała się na problematyce myśli politycznej. Na tym tle recenzowana praca dra Bogdana Borowika stanowi nową, oryginalną jakość, w istotny sposób poszerzającą stan wiedzy na temat dwóch konserwatywnych nurtów politycznych w ostatniej dekadzie XX wieku. Autor bowiem równie dużo uwagi co rozważaniom programowym poświęcił analizie bieżącej działalności i sporów przywódców takich ugrupowań, jak: Forum Prawicy Demokratycznej, Partia Konserwatywna, Koalicja Konserwatywna, Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe i Unia Polityki Realnej. [...]

Dużą zaletą omawianej książki jest dobra polszczyzna, jaką została napisana. Sprawia to, że czyta się ją łatwo i z przyjemnością. W umiejętny sposób łączy wymagania stawiane tekstom naukowym z walorami popularyzatorskimi. Autorowi udało się bardzo zgrabnie przedstawić dzieje polskich konserwatystów na tle burzliwych dziejów politycznych pierwszej dekady III RP. Wydaje mi się, że z tego powodu jego książka ma szansę być czytana przez szerszą, niż to zwykle bywa w przypadku publikacji naukowych, rzeszę odbiorców zainteresowanych historią najnowszą naszego kraju. [...]

Podsumowując, z pełnym przekonaniem stwierdzam, że książka dra Bogdana Borowika stanowi oryginalny i znaczący wkład w rozwój nauki, w istotny sposób poszerzający stan naszej wiedzy na temat historii konserwatywnego skrzydła polskiej prawicy w latach 90. minionego wieku.

Z recenzji wydawniczej prof. dra hab. Antoniego Dudka

